

KRZYSZTOFORY

KRZYSZTOFORY

Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków

KRZYSZTOFORY

Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa

39



Muzeum Krakowa

Kraków 2021

Recenzenci zeszytu 39 / Reviewers of Volume 39:

Marek Herma (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Dorota Folga-Januszewska (Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie), Marta Wardas-Lasoń (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), Piotr Majewski (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie), Krzysztof Mikulski (Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu), Krzysztof Mroczkowski (Uniwersytet Rzeszowski), Zdzisław Noga (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Adam Regiewicz (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie), Jacek Salwiński (Muzeum Krakowa), Marcin Starzyński (Uniwersytet Jagielloński), Joanna Strzyżewska (Muzeum Krakowa), Joanna Torowska (Uniwersytet Jagielloński), Anna Ziębińska-Witek (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie), Mariusz Wołos (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Agata Zachariasz (Politechnika Krakowska), Anna Zapalec (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Maria Zientara (Muzeum Krakowa), Jacek Zinkiewicz (Muzeum Krakowa)

Redaktor prowadzący / Commissioning editor: Anna Biedrzycka

Tłumaczenie na język angielski / Translation into English: Maria Piechaczek-Borkowska

Projekt graficzny / Graphic Design: Monika Wojtaszek-Dziadusz

Ilustracje / Illustrations: Agra-Art SA Dom Aukcyjny i Galeria, Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku (AKKr), Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK), Biblioteka Narodowa (BN), Fundacja Muzeum Wojciecha Weissa, Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku (MJP), Muzeum Krakowa (MK), Muzeum Lotnictwa Polskiego (MLP), Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK), Muzeum Narodowe w Warszawie (MNW), Muzeum Regionalne w Siedlcach, Muzeum Śląskie, Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Muzeum Zamkowe w Malborku, Narodowe Archiwum Cyfrowe (NAC), Salon Dzieł Sztuki Connaissanceur Kraków, Zamek Królewski na Wawelu – Państwowe Zbiory Sztuki
oraz / and: cottonbro / Pexels, Marcin Czechowicz, Mateusz Drożdż, Adam Gryczyński, Flavia Jacquier / Pexels, Andrzej Janikowski, Grzegorz Jeżowski, Tomasz Kalarus, Józef Korzeniowski, Rafał Korzeniowski, Janusz Kozina, Dariusz Krzyształowski, Marek Lasyk, Maciej Łabudzki, Jerzy Łobaza, Jadwiga Rubiś, Anna Stankiewicz, Kinga Tarasek, Scott Webb / Pexels, Krzysztof Wilczyński, Marcin Zdanowski

ISSN 0137-3129

© Muzeum Krakowa, Kraków, 2021

Wydawca / Publisher:

Muzeum Krakowa, Rynek Główny 35, 31-011 Kraków

www.muzeumkrakowa.pl

www.facebook.com/muzeumkrakowa

www.muzeumkrakowa.pl/krzysztoforzy-zeszyty-naukowe

Rocznik jest wpisany do prowadzonego przez MEiN Wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych z 21 grudnia 2021 r.: na liście nr 32489; unikatowy identyfikator czasopisma – 201305 / The annual is included on the updated list of scholarly journals and peer-reviewed proceedings from international conferences accredited by the Ministry of Education and Science published on 21 December 2021: item No. 32489 on the list; the journal's unique identifier is 201305

Pierwotną wersją czasopisma jest wersja papierowa / The periodical originally comes out in paper

Printed in Poland

Nakład: 200 egz. / An edition of 200 copies

Skład, przygotowanie do druku / Typesetting: Jacek Łucki

Druk / Print: System-Graf Drukarnia, Agencja Reklamowo-Wydawnicza Janusz Laskowski

Redaktor / Editor

Michał Niezabitowski

Rada Naukowa / Scientific Council

Zdzisław Noga – przewodniczący / President (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Antoni Bartosz (Muzeum Etnograficzne w Krakowie), Jacek Chrobaczyński (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie), Péter Farbaký (Budapesti Történeti Múzeum, Węgry), Jacek Gądecki (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie), Jacek Górski (Muzeum Archeologiczne w Krakowie), Dariusz Kosiński (Uniwersytet Jagielloński), Piotr Krasny (Uniwersytet Jagielloński), Anna Niedźwiedz (Uniwersytet Jagielloński), Jacek Purchla (Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie; Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie), Volker Rodekamp (Stadtgeschichtliches Museum Leipzig, RFN)

Komitet Redakcyjny / Editorial Committee

Marcin Baran, Monika Bednarek, Anna Biedrzycka, Ewa Gaczoł, Piotr Hapanowicz, Zdzisław Noga, Waław Passowicz, Jacek Salwiński, Joanna Strzyżewska, Andrzej Szoka, Maria Zientara, Jacek Zinkiewicz – sekretarz / secretary

Spis treści

Contents

- 8 _____ Michał Niezabitowski **Słowo od wydawcy**
9 _____ A Word from the Publisher
- 10 _____ **Artykuły i rozprawy**
Research papers and treatises
- 11 _____ Aleksandra Siuciak **Badania strat wojennych w zakresie zbiorów artystycznych na przykładzie zamku w Malborku**
Research into Wartime Losses in the Field of Art Collections. A Case Study of the Malbork Castle
- 25 _____ Szymon Sułecki **Tassemberk (na przedmieściu Krakowa) w nowożytnych dokumentach klasztoru Karmelitów**
Tassemberk (on the Outskirts of Kraków) in the Early Modern Documents of the Carmelite Monastery
- 49 _____ Elżbieta Firlet **O krzemieniu skałkowym do broni ognistej w Podgórzu i Galicji pod koniec XVIII i w XIX wieku, część 2**
On Firearm Flint in Podgórze and Galicia Towards the End of the 18th and in the 19th Centuries, Part 2
- 77 _____ Elżbieta Lang **Z historii krakowskich plantacji. Planty w twórczości polskich artystów**
From the History of Kraków's 'Plantacje'. Planty Park in the Works of Polish Artists
- 103 _____ Mateusz Drożdż **Krakowski port lotniczy w latach 1923–1939. Zarys historii, rozwoju i ocena wpływu na miasto**
The Kraków Airport in the Years 1923–1939. An Outline of Its History, Development and an Evaluation of Its Impact on the City
- 123 _____ Kinga Tarasek **Rzeźby plenerowe z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku na terenie dawnej dzielnicy Nowa Huta**
Outdoor Sculptures from the 1960s and 1970s in the Former Nowa Huta District
- 135 _____ Marcin Zdanowski **Muzeum aktywne, czyli słów kilka o społecznej odpowiedzialności instytucji muzealnych i innych wyzwaniach współczesności stojących przed nimi**
The Active Museum, or a Few Words about the Social Responsibility of Museum Institutions and Other Contemporary Challenges They Face
- 151 _____ Jacek Zinkiewicz **Odtwarzanie średniowiecza a muzea w Polsce po 1989 roku. Zmarnowany potencjał wspólnego dziedzictwa?**
Reenacting the Middle Ages and Museums in Poland after 1989. A Wasted Potential of the Common Heritage?

- 164 _____ **Artykuły recenzyjne i recenzje**
Review articles and reviews
- 165 _____ Robert Traba **„Przepraszam, a Piłsudski to kto?”. Rozważania o wystawie stałej *Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867–1935* w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku**
‘Excuse me, and who exactly was this Piłsudski guy?’
Deliberations on the Permanent Exhibition *For the Republic. Józef Piłsudski 1867–1935* at the Józef Piłsudski Museum in Sulejówek
- 177 _____ Michał Grabowski ***Słownik encyklopedyczny muzeologii*. Red. André Desvallées, François Mairesse. Redakcja naukowa wydania polskiego Dorota Folga-Januszewska. Przekład z języka francuskiego Katarzyna Bartkiewicz, współpraca Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, 876 s.**
Słownik encyklopedyczny muzeologii [Encyclopaedic Dictionary of Museology]. Edited by André Desvallées and François Mairesse. Academic editor of the Polish edition: Dorota Folga-Januszewska. Translated from French into Polish by Katarzyna Bartkiewicz, in collaboration with Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, 876 pp.
- 182 _____ **Muzealne sprawy**
Museum Issues
- 183 _____ Grzegorz Jeżowski **Ulica Pomorska – 40 lat działalności oddziału Muzeum Krakowa**
Pomorska Street – 40 Years of Activity as a Branch of the Museum of Kraków
- 203 _____ Jacek Salwiński **Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2020 roku**
The Chronicle of Activity of the Museum of Kraków in 2020
- 232 _____ **Wspomnienia pośmiertne**
Posthumous Tributes
- 233 _____ Wacław Passowicz **Dr Stanisław Czerpak (1928–2021). Wspomnienie**
Stanisław Czerpak, PhD (1928–2021). A Tribute
- 237 _____ Anna Śliwa-Suchowiak **Mgr inż. Andrzej Janikowski (1954–2020). Wspomnienie**
Andrzej Janikowski, MEng (1954–2020). A Tribute

Słowo od wydawcy

Oddajemy w Państwa ręce 39. tom „Krzysztoforów. Zeszytów Naukowych Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”. Dodatkową radość sprawia fakt, że nasz rocznik znalazł się na opublikowanej przez Ministerstwo Edukacji i Nauki liście czasopism naukowych. Przyznano nam 20 punktów, co motywuje nas do dalszego podnoszenia jakości naszego wydawnictwa.

Prezentowany tom jest efektem prac badawczych specjalistów z rozmaitych ośrodków w całej Polsce, a podjęte tematy zostały ujęte z perspektywy historii, historii sztuki oraz muzeologii.

Trzy artykuły odnoszą się do zagadnień współczesnej muzeologii. Aleksandra Siuciak przedstawiła ciągle aktualne kwestie strat wojennych na przykładzie Muzeum Zamkowego w Malborku, Marcin Zdanowski podjął bardzo ważny temat roli muzeum wobec problemów współczesności, a Jacek Zinkiewicz wskazał na duży, lecz niewykorzystany potencjał średniowiecznego dziedzictwa w kontekście współpracy grup rekonstrukcyjnych i muzeów.

Dwie autorki przedstawiły wnioski ze swoich badań z zakresu historii sztuki Krakowa w XIX i XX wieku: Elżbieta Lang dotyczące krakowskich Plant w twórczości polskich artystów, natomiast Kinga Tarasek – rzeźby plenerowej w Nowej Hucie z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku.

Do historii Krakowa odnoszą się teksty pozostałych autorów zebrane w dziale *Artykuły i rozprawy*. Szymon

Sulecki opisał nieco zapomnianą część dawnego krakowskiego przedmieścia w świetle nowożytnych dokumentów z klasztoru Karmelitów na Piasku, Elżbieta Firlet kontynuowała swoje rozważania (zob. tom 36. z 2018 roku) o początkach wyrobu krzemienia skałkowego do broni palnej w Galicji, Mateusz Drożdż z kolei poruszył zagadnienia powstania i rozwoju krakowskiego portu lotniczego Rakowice Czyżyny w okresie międzywojennym.

W prezentowanym tomie pojawił się nowy dział: *Artykuły recenzyjne i recenzje*, który – mamy nadzieję – stanie się trwałym forum wymiany opinii na temat najnowszych publikacji oraz wystaw w kraju i za granicą. I tak Robert Traba podzielił się swoją opinią na temat wystawy stałej w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, natomiast Michał Grabowski zrecenzował polską edycję *Słownika encyklopedycznego muzeologii* (Warszawa 2020).

Na koniec, tradycyjnie już, dzielimy się z Państwem bliskimi nam *Muzealnymi sprawami*, które opisali Grzegorz Jeżowski, Jacek Salwiński, Waław Passowicz oraz Anna Śliwa-Suchowiak.

Zapraszając do lektury, zachęcamy do nadsyłania własnych rozpraw, uwag i spostrzeżeń. „Krzysztoforzy” są dla Państwa otwarte!

*Michał Niezabitowski,
redaktor rocznika, dyrektor Muzeum Krakowa*

A Word from the Publisher

We hereby present to you the 39th volume of *Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa* [Krzysztofory. Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków]. This time, we feel particularly delighted by the fact that our annual has been included on the official list of top-ranked scholarly journals published by the Ministry of Education and Science and indexed with 20 points, which motivates us to further improve the quality of our publication.

The current volume is the result of research projects conducted by specialists in various academic centres across Poland, and the topics included in this issue have been presented by the authors from the perspective of history, art history, and museology.

Three of the papers address the problems of contemporary museology. Aleksandra Siuciak discusses the still relevant question of war losses by presenting the case of Malbork Castle Museum, Marcin Zdanowski takes up the very important subject of the role of a museum in the context of contemporary challenges, and Jacek Zinkiewicz emphasizes the huge, yet largely unused potential of our mediaeval heritage in the context of cooperation of reenactment groups with museums.

Two authoresses have presented the outcomes of their research in the field of history of art in Kraków in the 19th and the 20th centuries: Elżbieta Lang has explored the representations of Kraków's Planty Park in the works of Polish visual artists, while Kinga Tarasek has examined outdoor sculpture from the 1960s and 1970s in the former Nowa Huta district.

The remaining texts included in the *Research Papers and Treatises* section revolve around the history of Kraków. Szymon Sulecki describes a slightly forgotten part of Kraków's old suburb in the light of early modern documents from the Carmelite Monastery 'on Sand', Elżbieta Firlet continues her investigation (see vol. 36, 2018) of the beginnings of firearm flint production in Galicia, whereas Mateusz Drożdż covers the issues of the establishment of the Kraków Rakowice Czyżyny Airport and its development in the interwar period.

The current volume has been expanded by the addition of a new section called *Review Articles and Reviews* which will, hopefully, become a permanent feature, providing a forum for the exchange of critical opinions about the most recent publications and exhibitions, both nationwide and abroad. Thus, Robert Traba shares his views on the permanent exhibition at the Józef Piłsudski Museum in Sulejówek, while Michał Grabowski reviews the Polish edition of *Słownik encyklopedyczny muzeologii* [Encyclopaedic Dictionary of Museology] (Warszawa 2020).

Finally, we offer you our usual selection of topical *Museum Issues* which are close to our hearts and have been recounted by Grzegorz Jeżowski, Jacek Salwiński, Wacław Passowicz and Anna Śliwa-Suchowiak.

While inviting you to submerge yourselves in reading, we also encourage you to submit your own treatises, comments and observations to *Krzysztofory*. Our call for papers is open!

*Michał Niezabitowski,
Editor of the annual, Director of the Museum of Kraków*

Artykuły i rozprawy

Research papers and treatises

Badania strat wojennych w zakresie zbiorów artystycznych na przykładzie zamku w Malborku

Informacje o autorce: bibliotekoznawca, kierownik Biblioteki Muzeum Zamkowego w Malborku, <https://orcid.org/0000-0002-1071-7174>

Information about the author: MA in Library Science, manager of the Malbork Castle Museum Library, <https://orcid.org/0000-0002-1071-7174>

Abstrakt: W artykule omówiono badania prowadzone od 2018 roku w Muzeum Zamkowym w Malborku w zakresie strat wojennych zamków w Malborku i Kwidzynie. Nadzrędnym zadaniem realizowanego projektu *Badanie polskich strat wojennych*, który już trzykrotnie otrzymał dofinansowanie z programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jest stworzenie katalogu strat wojennych obu instytucji. Najistotniejszym elementem tych działań jest poznanie, scalenie i zbadanie dostępnego materiału archiwalnego, a na tej podstawie ustalenie powojennych losów dawnych zbiorów zamkowych, zakresu strat i rozproszeń.

Research into Wartime Losses in the Field of Art Collections. A Case Study of the Malbork Castle

Abstract: The paper discusses research on war losses conducted at the Malbork Castle Museum from 2018 onward, focusing on the wartime losses suffered by the castles in Malbork and Kwidzyn. The primary goal of the ongoing project titled Research into Polish Wartime Losses which has already been subsidized three times within a programme run by the Ministry of Culture and National Heritage is to compile a catalogue of wartime losses suffered by the two aforementioned heritage institutions. The crucial part of this enterprise is the exploration, consolidation and inspection of the available archive records, the ultimate goal being to determine the fate of the lost old castle collections after World War Two, and to evaluate the scope of wartime losses and the dispersal of looted art.

Słowa kluczowe: Muzeum Zamkowe w Malborku, #Projekt Straty, MKiDN, straty wojenne, dawne zbiory zamkowe, archiwalia, badania proveniencyjne

Keywords: the Malbork Castle Museum, #Projekt Straty, Ministry of Culture and National Heritage, war losses, old castle collections, archive records, provenance studies

Badania proveniencyjne są nieodzownym elementem pracy muzealnika, historyka sztuki, a także historyka. W ostatnich latach zagadnienie to stało się jednym ze stałych tematów podejmowanych przez środowisko muzealnicze. Świadczy o tym szereg publikacji¹ oraz innych działań mających na celu zwrócenie uwagi na ten jakże ważny problem. W pierwszej kolejności należy przywołać aktywność Wydziału Restytucji Dóbr Kultury w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Narodowego

¹ W artykule nie zostanie zawarta cała dotychczasowa wiedza z zakresu badań proveniencyjnych, które są prowadzone nieustannie już od kilkudziesięciu lat. Przywołane publikacje i działania mają na celu wykazanie intensyfikacji prac w tym obszarze w ciągu ostatnich lat, co spowodowane jest możliwościami współczesnych muzeów i badaczy. Zauważalne jest to szczególnie np. na łamach czasopisma „Muzealnictwo”. W tym miejscu warto wymienić chociażby kilka artykułów: Palica Magdalena: *Problem badania proveniencji dzieł sztuki. Przypadek Dolnego Śląska*. „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 30–43; Olkowski Roman: *O badaniu proveniencji muzealiów*. „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 27–37; Karecka Lidia Małgorzata: *Mienie zwane podworskim w Muzeum Narodowym w Warszawie*. „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 44–56; Romanowska-Zadrozna Maria: *Badania proveniencyjne w Polsce (część 1.)*. „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 179–191; eadem: *Badania proveniencyjne w Polsce (część 2.)*. „Muzealnictwo” 2017, nr 58, s. 47–59. Od 1997 r. regularnie ukazuje się periodyk „Cenne, Bezcenne, Utracone”, który w całości poświęcony jest zagadnieniu strat wojennych, problematyce ich odzyskiwania, a także związanymi z tym badaniami proveniencyjnymi. Powstało wiele publikacji traktujących o prawodawstwie oraz losach polskich zbiorów muzealnych w trakcie i po II wojnie światowej, wśród nich: Pruszyński Jan: *Dziedzictwo kultury Polski – jego straty i ochrona prawna*. T. 1–2. Kraków 2001; Matełski Dariusz: *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*. T. 1–2. Kraków 2006; *Własność a dobra kultury*. Red. Grażyna Czubek, Piotr Kosiewski. Warszawa 2006.

Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów². Wydział prowadzi wiele przedsięwzięć propagujących kwestie strat wojennych oraz badania proveniencyjne, wśród których należy wymienić m.in. program *Badanie polskich strat wojennych*³, stale rozwijającą się od 1992 roku ogólnopolską bazę dóbr kultury utraconych przez Polskę w wyniku II wojny światowej⁴, a także zainicjowaną w 1994 roku serię wydawniczą *Straty kultury polskiej*⁵.

Możliwości, jakie dają współczesnym muzeom programy badawcze Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz pozyskiwane dzięki nim fundusze, spowodowały znaczny rozwój tej dziedziny wiedzy. Wpłynęły również na wzrost świadomości i znaczenia tych badań oraz, co najważniejsze, zmniejszenie oporu muzeów przed ujawnianiem proveniencji własnych zbiorów. Mówi się o tym bardziej otwarcie, co jest widoczne chociażby w liczbach organizowanych konferencji poświęconych zagadnieniu pochodzenia muzealiów, ich wojennych oraz powojennych losów⁶, opracowywanych katalogów strat wojennych poszczególnych instytucji⁷ oraz badań rozproszonych zbiorów muzealnych i bibliotecznych⁸.

Muzeum Zamkowe w Malborku nie jest w tym względzie odosobnione. Od 2018 roku w ramach wspomnianego programu *Badanie polskich strat wojennych* prowadzi regularne działania zmierzające do rozpoznania kolekcji znajdujących się w zamkach w Malborku i Kwidzynie przed wojną oraz ich powojennych losów. Pierwszy, dwuletni projekt (2018–2019) realizowany był pod nazwą *Badanie strat wojennych w zakresie zbiorów artystycznych zamków w Malborku i Kwidzynie*⁹. W roku 2020 badania były kontynuowane. Oba projekty uzyskały dofinansowanie z ministerialnego programu, dzięki czemu zakres przedsięwzięcia mógł zostać znacznie poszerzony, a kompleksowe spojrzenie na zagadnienie pozwoliło na opracowanie szeregu działań, które można było zrealizować wielotorowo. Wpłynęło również na znaczną intensyfikację prac podejmowanych przez pracowników Muzeum Zamkowego w Malborku od wielu lat, jednakże nie na tak dużą skalę. Punktem wyjścia było zebranie i uporządkowanie dotychczasowej wiedzy. W instytucji powołano zespół projektowy, który we współpracy z opiekunami zamkowych kolekcji usystematyzował i scalił dotychczasowy materiał z zakresu historii zamkowych zbiorów oraz ich powojennych losów¹⁰.

² Szkolenia z zakresu badań proveniencyjnych wraz z opublikowanym w 2015 r. materiałem szkoleniowym zob. Lewandowska Anna, Zalewska Karolina, Zielińska Katarzyna: *ABC – podstawy prowadzenia badań proveniencyjnych*. Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Warszawa 2015.

³ Działający od 2016 r. z dużym powodzeniem program *Badanie polskich strat wojennych*, którego strategicznym celem jest, jak podaje Małgorzata Zajac z Wydziału Restytucji Dóbr Kultury MKiDZ, „wsparcie badań proveniencyjnych związanych ze stratami wojennymi ze zbiorów artystycznych oraz weryfikacja zbiorów pod kątem strat wojennych innych placówek z kraju lub zagranicą”, zob. Zajac Małgorzata: *Program „Badanie polskich strat wojennych” – wsparcie MKiDZ dla muzeów i nie tylko*. Warszawa 2020 [online]. s. 1 [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://cennebez-cenne.pl/wp-content/uploads/2020/06/2020-1-2-ZAJAC.pdf>.

⁴ *Dziela utracone. Katalog strat wojennych* [online]. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://dzielautracone.gov.pl/>.

⁵ W ramach tej serii ukazało się kilkanaście tomów katalogów prezentujących straty wojenne w zakresie zbiorów artystycznych, więcej na ten temat: *Wydział Restytucji Dóbr Kultury* [online]. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://www.dzielautracone.gov.pl/wydzial-strat-wojennych>.

⁶ Przytoczę kilka przykładów z ostatnich lat: *Zrabowane odzyskane dobra kultury – przypadek Polski*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, 12–14 listopada 2014 r.; *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*, Muzeum Zamkowe w Malborku, 14–15 marca 2019 r.; II Konferencja Muzealna Stowarzyszenia Muzealników Polskich *Trudne dziedzictwo*, Białystok 11–13 marca 2020 r.; *Kolekcje: kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone*, Muzeum Narodowe w Gdańsku, 15–20 czerwca 2020 r.

⁷ M.in. Przylicki Krzysztof: *Utracone na zawsze? Przedwojenne Muzeum Uniwersyteckie im. Księdza Kanonika Jana Władzińskiego*. Lublin 2015; Kowalska Helena: *Straty wojenne Muzeum Mie-*

skiego (Stadtmuseum) w Gdańsku. Seria Nowa, t. 1. *Malarstwo*. Gdańsk 2017; Heś Robert: *Utracone skarby dawnych wrocławskich muzeów*. Wrocław 2017; *Straty wojenne Muzeum Okręgowego w Toruniu w świetle dokumentacji ikonograficznej i archiwalnej*. Red. Piotr Birecki, Iwona Markowska. Toruń 2019; Darecka Katarzyna, Jastrzebska-Olkowska Izabela: *Dwór Artusa w Gdańsku – straty wojenne*. Gdańsk 2020; Darecka Katarzyna, Frackowska Anna: *Ratusz Głównego Miasta w Gdańsku – straty wojenne*. Gdańsk 2020; Szymański Wojciech: *Dom Uphagena w Gdańsku – straty wojenne*. Gdańsk 2020.

⁸ Kwestia rozproszonych zbiorów jest – na równi ze stratami wojennymi – przedmiotem badań prowadzonych przez Muzeum Zamkowe w Malborku, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części artykułu.

⁹ Więcej na temat zadań realizowanych w tej edycji projektu zadań: Siuciak Aleksandra: *#Projekt Straty. Działania Muzeum Zamkowego w Malborku w zakresie programu MKiDZ „Badanie polskich strat wojennych w latach 2018–2019”*. „Studia Zamkowe” 2020, t. 7, s. 143–158; eadem: *Badania nad stratami zamku w Malborku po II wojnie światowej*. W: *Kolekcje. Kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone*. Red. Magdalena Mielnik. Gdańsk 2020, s. 473–482; Trupinda Janusz: *Badania strat wojennych w Malborku i Kwidzynie – budowanie tożsamości miejsca*. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 8–21.

¹⁰ Dotychczasowe prace polegały przede wszystkim na badaniach, które dotyczyły głównie pojedynczych obiektów, mniej lub bardziej znanych. Niektóre z nich były bardzo dobrze rozpoznane, inne zaś pozostawały nieopracowane. Z najbardziej znanych przykładów można wymienić np. obecnie znajdujące się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie *Oltarz Hamburgski* (nr inw. 432, 1–4) i *Poliptyk Grudziądzki* (nr inw. Śr. 22/1–5) czy też w Muzeum Wojska Polskiego *Relikwiarz komtura Thielego Dagistra von Loricha* (nr inw. MWP *129), prezentowane m.in. w katalogu wystawy *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 406–408 (poliptryk),

Dało to podstawę do stworzenia harmonogramu poszczególnych prac oraz wytyczenia ścieżek dalszych badań. Jak się okazało, pewne obszary, chociaż pozornie dobrze rozpoznane, wymagają większej uwagi. Mowa tu o archiwaliach, źródłach rękopiśmiennych i drukowanych, w przeważającej części niemieckojęzycznych, które dotąd opracowywane były jednostkowo, we fragmentach i pod kątem wybranych, często bardzo szczegółowych zagadnień.

Malborski projekt zawiera wiele działań realizowanych jednocześnie. Nie wszystkie staną się przedmiotem obecnych rozważań. Główny nacisk zostanie położony na przedstawienie ważności, istoty badań archiwalnych oraz kwerend muzealnych i ich wpływu na postęp prac zmierzających do stworzenia katalogu strat wojennych oraz zbiorów rozproszonych zamków w Malborku i Kwidzynie. Z racji tego konieczna jest charakterystyka zebranego materiału archiwalnego przed- i powojennego. Ze względu na większą intensywność prac w Malborku zakres zawężymy do badań nad kolekcjami tej średniowiecznej warowni¹¹.

Zanim jednak zostanie podjęta ta próba, konieczne jest, choćby krótkie, wprowadzenie w specyfikę zamku w Malborku w kontekście jego genezy i trwania w świadomości społecznej jako świadectwa krzyżackiej, pruskiej, niemieckiej bytności na tych terenach. Miało to ogromny wpływ na sytuację obiektu oraz funkcjonujących tu zbiorów. Ze względu na istniejące liczne opracowania szczegółowa historia zamku, a także jego powojenne losy¹² zostaną pominięte.

Należy jednak podkreślić, że przeszłość przesłaniała odpowiednią percepcję tego światowej klasy zabytku. Wiązało się to z trudnościami nie tylko w pierwszych latach powojennych. Z podobnymi problemami zmagano się wiele lat po wojnie (nawet w latach dziewięćdziesiątych XX wieku), doprowadzając do zaniechania należytej ochrony zamku, dyskusji nad celowością jego odbudowy, również planach pozostawienia go w ruinie¹³. Brak odpowiednich działań konserwatorskich powodował dalszą degradację zabytku¹⁴. Sam obiekt został wpisany do rejestru zabytków dopiero we wrześniu 1949 roku. Do tego czasu podlegał przypadkowym decyzjom pomimo objęcia go opieką przez Starostwo Powiatowe w Malborku czy Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie¹⁵. Brak środków finansowych na odpowiednie zabezpieczenie i zasobów ludzkich powodowały niszczenie substancji zabytkowej oraz pozostawionych zbiorów. Wpływ miały również niekorzystne warunki atmosferyczne, a także działalność szabrownicza.

Pod koniec wojny kwestia ochrony zabytkowych obiektów przed zbliżającym się frontem była również odmienna od placówek w regionie. Zbiory nie zostały poddane ewakuacji, zabezpieczano je i umieszczano w specjalnie przygotowanych skrytkach na terenie kompleksu zamkowego¹⁶. Niemcy deponowali tu także cenne kolekcje z okolicznych miejscowości¹⁷, uznając miejsce za bezpieczne. Przekonanie o tym, że warownia jest nie do zdobycia, miało ogromny wpływ na los pozostających tu zabytków. Do ostatniej chwili utrzymywano

s. 409–411 (ołtarz), s. 452–454 (dyptyk). Pewien przełom nastąpił w 2011 r., kiedy z inicjatywy ówczesnego wicedyrektora muzeum dr. Janusza Trupindy podjęto próbę kompleksowych badań nad stratami zamku w Malborku. Działania te jednak na pewien czas zostały przerwane. Wracano do nich w ramach pojedynczych wydarzeń i działań, np. konferencji zwieńczonej publikacją: *Księgozbiory rozproszone. Losy księgozbiorów historycznych po II wojnie światowej. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Zamkowe w Malborku 19 października 2012 roku*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, w którym autorka podjęła kwestię losów zamkowych księgozbiorów: Siuciak Aleksandra: *Biblioteki zamkowe – losy księgozbiorów Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego oraz Zarządu Odbudowy Zamku po II wojnie światowej*, s. 51–64, a także wyżej wspomnianej wystawy *Przywracanie historii...*

¹¹ Zamek w Kwidzynie, ze swoją odmienną specyfiką, niebawem powinien doczekać się osobnego opracowania.

¹² Kwestie związane z powojennym losem zamku poruszane są m.in. w: Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski w latach 1945–1960*. „Studia Zamkowe” 2004, t. 1, s. 7–54; Kilariski Maciej: *Odbudowa i konserwacja zespołu zamkowego w Malborku w latach 1945–2000*. Malbork 2007; Torbus Tomasz: *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje. Studia o losach architektury środkowoeuropejskich miast i rezydencji w aspekcie politycznym (XIX–XX wiek)*. Gdańsk 2019. Malbork 1945–2016 – odbudowa pod znakiem udomowienia wroga, s. 108–125.

¹³ Kwestie te podejmuje: Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 18, przyp. 15.

¹⁴ Torbus Tomasz: *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje...*, s. 108–114.

¹⁵ Od marca do lipca 1945 r. pieczę nad zamkiem i jego zbiorami przejęło tymczasowo Starostwo Powiatowe w Malborku, podjęto wówczas pierwsze próby zabezpieczenia zbiorów. W tym czasie działały również delegacje Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Wydziału Kultury i Sztuki w Gdańsku, zabezpieczając księgozbiory oraz inne dzieła sztuki, które zostały przewiezione do Warszawy i Gdańska lub oddane ich właścicielom. Od sierpnia 1945 do listopada 1950 r. zamek był Oddziałem nr 1 Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, zbiory zamku stały się zatem jego własnością, zob. Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 22–37; Siuciak Aleksandra: *Mało znane źródła do dziejów malborskich zabytków*. W: *Przywracanie historii...*, s. 220–237; eadem: *Biblioteki zamkowe...*, s. 51–64; eadem: *Strata i rozproszenie. Struktura i charakter strat wojennych zamku w Malborku w świetle dotychczasowych rezultatów projektu*. W: *Nowy początek...*, s. 27–29.

¹⁶ Konserwator Bernhard Schmid jeszcze w 1944 r. podjął działania mające na celu zabezpieczenie najcenniejszych zbiorów oraz przygotowanie skrytek, w których miały one zostać złożone. Wyjątek stanowiła cenna kolekcja monet i medali, którą zdeponowano w sejfie Miejskiej Kasy Oszczędności w Gdańsku, skąd w 1945 r. została wywieziona do Rosji, zob. Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 34; Czarnowska Joanna: *Numizmaty z przedwojennej kolekcji malborskiej w zbiorach zamkowych po 1961 roku*. W: *Nowy początek...*, s. 61.

¹⁷ Np. rękopisy i stare druki Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, Seminarium Duchownego w Pelplinie, zob. Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 15; Siuciak Aleksandra: *Mało znane...*, s. 221; eadem: *Biblioteki zamkowe...*, s. 56.

odgórny zakaz ewakuacji¹⁸. Niemcy pewni swego zwycięstwa nie dopuszczali możliwości innego rozwoju wydarzeń. Sytuacji nie poprawił fakt ogłoszenia w 1944 roku zamku twierdzą, co *de facto* przypięczętowało jego los¹⁹. Decyzje te stały się znamienne dla późniejszych wydarzeń²⁰, powodując stratę około 50 procent substancji zabytkowej.

Brak ewakuacji zbiorów spowodował wiele niekorzystnych skutków (z narażeniem ich na zniszczenie w pierwszej kolejności), które obecnie mają wpływ na poznanie liczebności strat wojennych. O ile przedwojenne inwentarze (fragmentaryczne, niekompletne i nieodzwierciedlające w pełni faktycznego stanu zabytków) oraz dostępne źródła drukowane i ikonograficzne pozwalają na pewne, niezbyt dokładne, oszacowanie wielkości kolekcji zamkowych, o tyle brak spisów dzieł zabezpieczonych komplikuje dzisiejsze badania nad stratami, a także zbiorami rozproszonymi.

Status zbiorów malborskich był również odmienny aniżeli innych placówek na terenie Ziemi Odzyskanych. Podczas zaborów tereny te pozostawały w jurysdykcji pruskiej, a zgromadzone przed II wojną światową zbiory były spuścizną działalności pruskich i niemieckich konserwatorów oraz opiekunów zamku. Status polskich zbiorów uzyskały dopiero po II wojnie światowej²¹. Zaraz po wojnie nie powstała tutaj placówka mogąca zachować ciągłość trwania niemieckiego muzeum²², a brak stałego zarządcy aż do roku 1961, kiedy powołano Muzeum Zamkowe w Malborku, spowodował rozproszenie zbiorów oraz ogromne luki w dokumentacji ich losów. Zebranie i scalenie wszelkich dostępnych źródeł ma więc niebagatelne znaczenie.

Zamkowe kolekcje nie posiadały pełnych inwentarzy. Spisy zabytków wykonywano najczęściej w związku z konkretnymi potrzebami, np. zakupem, darem²³, nie odzwierciedlały zatem pełnego kształtu danego zbioru. Kolekcje nie doczekały się również naukowego opracowania z wyjątkiem Gabinetu Numizmatycznego²⁴, obiekty nie były dokumen-

towane na muzealnych kartach inwentarzowych. Wpływał na to zapewne fakt, że większość obiektów traktowano przede wszystkim jako element wyposażenia wnętrza.

Przedwojenny zasób archiwalny – krótka charakterystyka

Archiwum Państwowe w Malborku

W zasobie Archiwum Państwowego w Malborku znajdują się akta Zarządu Odbudowy Zamku w Malborku²⁵ (*Schloßbauverwaltung Marienburg*). Zawierają ogółem 1021 jednostek archiwalnych (16 metrów bieżących), obejmujących lata [1685–] 1814–1943 [–1945]²⁶. Ten różnorodny pod względem formy i treści zasób mieści m.in. akta z okresu tzw. romantycznej odbudowy zamku pod kierunkiem Augusta Gersdorffa z lat 1869–1870, spisy zbiorów archiwalnych i muzealnych z lat 1842–1939, dokumentację działalności Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego (*Verein für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg*) z lat 1884–1925, akta archiwum zamkowego z lat 1799–1919 oraz wiele innych dokumentów związanych i wyprodukowanych przez administrację zamkową²⁷. Stanowi zatem zasób najpełniej informujący o dziele odbudowy i wyposażenia zamku malborskiego przez blisko 150 lat²⁸. Z punktu widzenia badań projektowych niezwykle istotne okazały się nieliczne spisy zabytków: *Verzeichnis zu Jaquetten Münzsammlung* (sygn. 206/559)²⁹, fragmentarycznie zachowany inwentarz lapidarium zamkowego (sygn. 206/158)³⁰, *Verzeichnis der Siegelammlung, die im August 1935 von dem Regierungspräsidenten in Marienwerder an die Schloßbauverwaltung Marienburg überwiesen wurde* (sygn. 206/157), Theodora Josepha Blella *Preisverzeichnis einer Kulturhistorischen Sammlung* (sygn. 206/150)³¹,

¹⁸ Podaję za: Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 33.

¹⁹ *Ibidem*, s. 8; Torbus Tomasz: *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje...*, s. 108.

²⁰ Największych zniszczeń dokonano od stycznia do marca 1945 r. w wyniku rosyjskiego ostrzału artyleryjskiego, zob. m.in. Rząd Ryszard: *Malbork 1945 – relacja z obrony zamku*. „Militaria i Fakty” 2012, nr 4, s. 20–29.

²¹ Sierżputowski Bartłomiej: Status prawny zbiorów zamku w Malborku po II wojnie światowej – studium prawnomiędzynarodowe. W: *Nowy początek...*, s. 34–57; Siuciak Aleksandra: *#Projekt Straty...*, s. 145.

²² Status muzeum zamek uzyskał w 1934 r., od tego momentu funkcjonował pod nazwami: *Schloß Staatliches Museum* czy *Staatliche Sammlungen des Schlosses*.

²³ Np. inwentarz militariów Theodora Josepha Blella, związany z zakupem tej ogromnej kolekcji, czy inwentarz monet i medali podarowanych przez dr. Maxa Jaqueta.

²⁴ Zawartość tej kolekcji została opublikowana w siedmiotomowym wydawnictwie: Bahrfeldt Emil: *Die Münzen- und Medaillen-Sammlung in der Marienburg*. Bd. 1–6. Danzig 1901–1916; Bd. 7. *Nachträge zu den Bänden I–IV. Medaillen auf*

den Weltkrieg. Personenmedaillen. Bearb. Emil Bahrfeldt. Königsberg 1929.

²⁵ Archiwum Państwowe w Malborku, Zarząd Odbudowy Zamku w Malborku, sygn. 206.

²⁶ *Zarząd Odbudowy Zamku w Malborku* [online]. Szukaj w Archiwach [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespoll/-/zespoll/59242>.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ Wełniak Arkadiusz: *Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku. Informator o zasobie*. Warszawa 2003, s. 14.

²⁹ Inwentarz monet dr. Karla Adama Maxa Jaqueta, darczyńcy ponad 8 tys. monet i medali z lat 1640–1798 (trzy przekazy z lat 1891, 1902 i 1905) do zbiorów zamkowych, które zapoczątkowały największy gabinet numizmatyczny w Prusach Wschodnich i Zachodnich, zob. Czarnowska Joanna: Inwentarz monet ze zbioru dr. Maxa Jaqueta. W: *Przywracanie historii...*, s. 375.

³⁰ Inwentarz zawierający spisy i szkice detalu architektonicznego ze zbiorów zamkowych, zob. Pospieszna Barbara: Inwentarz lapidarium zamkowego. W: *Przywracanie historii...*, s. 403.

³¹ Spis kolekcji Blella, która była przedmiotem zainteresowania Zarządu Odbudowy Zamku. Ostatecznie została zakupiona



Zamek malborski pod koniec XIX w., „Marienburg Baujahr” 1887, fot. 32a; w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku

a także inwentaryzacje przedmiotów wchodzących w skład wyposażenia zamkowych wnętrz, spisywane według ustalonego od 1851 roku wzoru³². Te ostatnie nie były jednak inwentarzami kolekcji *sensu stricto*, a raczej spisami różnych przedmiotów stanowiących majątek zamkowy, również tych codziennego użytku. Pośród nich odnajdujemy jednak informacje o zabytkach³³, dzięki czemu, wykorzystując dodatkowe treści i źródła, można identyfikować pojedyncze obiekty.

Zasób Archiwum Państwowego w Malborku jako największy zachowany zbiór archiwalny związany z historią malborskiej warowni siłą rzeczy stał się podstawą badań projektowych. W kolejnych edycjach projektu postulaty badawcze zawsze pozostawały w jego orbicie. Od 2018 roku ten obszerny zasób poddawany jest szczegółowym i wnikliwym badaniom, tworzone są dodatkowe wykazy z informacjami o zawartości kolejnych jednostek archiwalnych w odniesieniu do poszczególnych kolekcji czy też pojedynczych

obiektów, dokonywana jest transkrypcja i tłumaczenia niektórych dokumentów. Materiał w formie opisów zawartości poszczególnych akt i poszytów niebawem zostanie opublikowany na stronie internetowej <https://straty.zamek.malbork.pl/> w postaci bazy źródeł³⁴, jako cenny warsztat pracy do wykorzystania przez przyszłych badaczy.

Archiwum Państwowe w Gdańsku

W zespole Starosty Krajowego Prowincji Prus Zachodnich w Gdańsku Archiwum Państwowego w Gdańsku³⁵ znajduje się jednostka *Den Verein für die Ausstattung und Ausschmückung des Hochschlosses der Marienburg (Malbork)* (sygn. 10/11/0/47) zawierająca akta Towarzystwa Odbudowy i Upięszczenia Zamku Malborskiego z lat 1882–1925. Działalność tego stowarzyszenia miała ogromny wpływ na kształt odbudowy zamku i zgromadzonych w nim kolekcji. Dzięki funduszom pozyskiwanym ze składek, loterii oraz

do zbiorów zamkowych, odnajdujemy w niej militaria, zabytki archeologiczne i artefakty starożytnicze będące w kręgu zainteresowania kolekcjonera, zob. Butryn Bartłomiej: Nie tylko militaria. Zapomniana część kolekcji T.J. Blella. W: *Inwentarz kolekcji Theodora Josepha Blella. Opracowanie krytyczne*. [w druku]; Gosk Daniel, Masłowski Aleksander: Inwentarz kolekcji Theodora Blella. W: *Inwentarz kolekcji...*

³² Jeden z inwentarzy (sygn. 206/9) opublikował: Dobry Artur: *Inwentarz Zamku Średniego w Malborku z 1894 roku*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2002, nr 4, s. 535–551.

³³ Np. spośród militariów inwentarz ten wymienia m.in. „zbroję rycerską z kopią i mieczem, antyczne prochownice rogowe”, z malarstwa „obrazy olejne, przedstawiające wielkich mistrzów i elektorów itd.”, zob. *ibidem*, s. 539–541.

³⁴ Baza zostanie uruchomiona pod koniec 2021 r. i sukcesywnie będzie uzupełniana o dane pozyskane w toku kwerend nie tylko archiwalnych, lecz także muzealnych.

³⁵ Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej cyt. APG), Starosta Krajowy Prowincji Prus Zachodnich w Gdańsku (*Landeshauptmann der Provinz Westpreussen zu Danzig*), sygn. 10/11/0.



Przedwojenne archiwum Zarządu Odbudowy Zamku w Wieży Kleszej na Zamku Wysokim w Malborku, „Marienburg Baujahr” 1917, fot. 8; w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku

od darczyńców Towarzystwo znacząco wsparło dzieło odbudowy, wyposażenia wnętrza zamkowych oraz zakup obiektów zabytkowych do kształtujących się kolekcji, często inicjowanych właśnie za pośrednictwem tych działań³⁶.

W zasobie znajduje się korespondencja, sprawozdania, protokoły oraz odpisy z posiedzeń zarządu, notatki poświęcone zakupom, m.in. kolekcji militariów wspomnianego już Theodora Josepha Blella. Znajduje się tu również drukowany tekst statutu Towarzystwa, uchwalonego na posiedzeniu założycielskim w Malborku 3 marca 1884 roku³⁷ oraz Apel³⁸ do mieszkańców prowincji pruskiej o wsparcie działalności Towarzystwa darowiznami, które pozwoliłyby na utworzenie, zgodnie z zadaniami statutowymi, „możliwie pełnych kolekcji monet, pieczęci, dokumentów, druków i map, mających znaczenie dla historii Zakonu Niemieckiego, względnie prowincji Prus Wschodnich i Prus Zachodnich”³⁹.

Omawiany zasób częściowo pokrywa się z archiwum malborskim, co związane jest z kompetencjami urzędów nadrzędnych, zmianami terytorialnymi oraz polityczno-administracyjnymi⁴⁰, a co za tym idzie – z reorganizacją podległych jednostek terytorialnych konkretnych archiwów.

Ponadto w zespole Naczelne Prezydium Prowincji Prus Zachodnich w Gdańsku znajduje się dokumentacja związana z zakupem kolekcji militariów od Theodora Josepha Blella: *Ankauf der Blell'schen Waffen-Sammlung für das Schloss Marienburg* z lat 1883–1894 (sygn. 10/7/0/14/203), zawierająca m.in. korespondencję związaną z zakupem, spisy obiektów oferowanych do sprzedaży itp. Zasób ten jest przedmiotem zainteresowania zespołu projektowego w związku z planem publikacji inwentarza militariów ze zbiorów Muzeum Zamkowego w Malborku⁴¹.

W zbiorze rękopisów Archiwum Państwowego w Gdańsku znajduje się ponadto – pierwotnie przynależny do zespołu akt Zarządu Odbudowy Zamku⁴² – niezwykle interesujący XVII-wieczny druk z dawnych zbiorów biblioteki ogólnej zamku malborskiego⁴³, uzupełniony przez autora odręcznymi rysunkami. Został zakupiony w 1915 roku przez Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego⁴⁴. W związku z tematem opracowania

³⁶ Więcej na ten temat: Lewalski Krzysztof: *Powstanie i działalność Verein für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg (Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego) 1884–1945*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1995, nr 2, s. 149–166; Siuciak Aleksandra: Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku 1884–1945. W: *Przywracanie historii...*, s. 24–29; Siuciak Aleksandra, Trupinda Janusz: Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego z lat 1890–1942 jako źródło do poznania przebiegu i społecznego kontekstu odbudowy zamku w Malborku. W: *Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego*. Red. Artur Dobry, Janusz Trupinda. Malbork 2020, s. 40–49; Butryn Bartłomiej: Przebieg prac dekoratorskich i aranżacyjnych w ujęciu Sprawozdań Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego. W: *Sprawozdania...*, s. 50–65; Czarnowska Joanna: Kolekcje zamkowe w świetle Sprawozdań Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego. W: *Sprawozdania...*, s. 66–74.

³⁷ Jest to druga wersja statutu, uwzględniająca zmianę nazwy Towarzystwa w 1885 r. Przetłumaczony tekst statutu ze zbiorów Biblioteki Muzeum Zamkowego w Malborku można znaleźć w publikacji: *Sprawozdania...*, s. 80–85; więcej o statucie: Lewalski Krzysztof:

Powstanie..., s. 153; *Sprawozdania...*, s. 83.

³⁸ *Sprawozdania...*, s. 89.

³⁹ *Loc. cit.*

⁴⁰ Biernat Czesław: *Archiwum Państwowe w Gdańsku. Przewodnik po zasobie do 1945 roku*. Warszawa–Łódź 1992, s. 19–33; Wełniak Arkadiusz: *Archiwum Państwowe...*, s. 11–18.

⁴¹ *Blell'sche Waffensammlung im Hochschloss der Marienburg*, nr inw. MZM/DH/1988.

⁴² Zespół akt Zarządu Odbudowy Zamku został przekazany do Archiwum Państwowego w Malborku (sygn. 206), wydzielony druk (dawna sygn. APG I/63a, nr 503) natomiast pozostał w Gdańsku i został włączony do zbioru rękopisów tego archiwum (obecna sygn. 10/1016/0/4/58).

⁴³ *Büchersammlung des Königl. Schlosses Marienburg Da No 38*, informacja za: [Booth Abraham] – *Journal (ende origineel – handschrift) von de Legatie...* [online]. Szukaj w Archiwach [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/35356375>.

⁴⁴ Groth Paweł: *Egzemplarz relacji Boota z roku 1632 z odręcznymi rysunkami, odnaleziony w Archiwum Gdańskim*. „Rocznik Gdański” 1955, t. 14, s. 405–416; *Sprawozdania...*, s. 292.

bliższe szczegóły dotyczące tego dzieła zostaną pominięte. Jednakże jest to dowód na powojenne, czasami nieuzasadnione rozdzielanie jednolitego zasobu archiwalnego.

Dla historii dzieła odbudowy malborskiej warowni ważne są również akta osobowe i rodzinne ostatniego niemieckiego konserwatora Bernharda Schmida⁴⁵.

Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung w Marburgu

W dziale dokumentacji Herder-Institut für historische Ostmitteleuropaforschung w Marburgu znajduje się szereg przedwojennych dokumentów mających znaczenie dla malborskich badań. Są to przede wszystkim: *Notizen, Fundbeschreibungen und Museumsangaben aus der Kreis Marienwerder, Marienburg, Rosenberg, Danzig*⁴⁶, materiały ze stanowisk archeologicznych z terenu Malborka i Kwidzyna ze szczegółowymi wypisami dotyczącymi prowadzonych badań terenowych oraz dokonywanych znalezisk⁴⁷.

Ponadto akta personalne Bernharda Schmida, obszerny materiał zawierający dokumenty osobiste, dzienniki oraz korespondencję. W omawianym zasobie znajduje się m.in. *Tagebuch Bernhard Schmid 1942–1945*⁴⁸ oraz korespondencja z lat 1908–1946⁴⁹, w której odnajdujemy obraz malborskiej warowni oraz sytuacji w mieście tuż po zakończeniu działań wojennych, losów rodzin i ich dobytku⁵⁰.

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem⁵¹

Niepełna jeszcze kwerenda w Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz została przeprowadzona w 2018 roku, planowane są kolejne. Zasób tego archiwum zawiera m.in. pięć tomów materiałów związanych z odbudową zamku malborskiego z lat 1806–1924, korespondencję i dokumentację współpracy Zarządu Odbudowy Zamku z artystą Johannem Carlem Schultzem oraz akta związane z podróżami Fryderyka Wilhelma IV do Prus w latach 1851–1854⁵². Ponadto w spuściznie po nadprezydencji Prowincji Pruskiej⁵³

znajduje się korespondencja związana z tzw. romantyczną odbudową zamku i postacią Heinricha Theodora von Schöna, głównego inicjatora tego przedsięwzięcia.

Wymieniony powyżej jeszcze niepełny materiał wymaga oddzielnych badań oraz osobnego opracowania. Jego analiza stworzy możliwość szerszego spojrzenia na dzieło odbudowy zamku w kontekście pozyskiwania zbiorów oraz rozwijania zamkowych kolekcji. Wobec ogromu materiału oraz niedostępności niektórych akt konieczne są jednak dalsze kwerendy.

Stiftung Preußische Schlösser und Gärten Berlin-Brandenburg; Wissenschafts- und Restaurierungszentrum (WRZ); Graphische Sammlung – Abteilung Schlösser und Sammlungen⁵⁴

Przeprowadzona kwerenda dotyczyła głównie materiału ikonograficznego, który zostanie wykorzystany w pracach nad katalogiem strat wojennych w zakresie malarstwa, grafiki i rysunku⁵⁵. W zasobie znajdują się akwarele, grafiki i rysunki z widokami zamków w Kwidzynie i Malborku⁵⁶, a także dokumentacja projektowa *Herstellung Marienburg* z lat 1931–1939 (sygnowana pieczęcią Zarządu Odbudowy Zamku), autorstwa Bernharda Schmida i Conrada Steinbrechta. W zasobie Akten des Königlichen Hofmarschallamtes, Kunstsachen, Archiv przechowywana jest ponadto korespondencja Johanna Carla Schulza z lat 1842–1848, związana ze zleceniami tego artysty w Malborku.

Museum für Kunst und Gewerbe Hamburg, Archiv

Kwerenda przyniosła nieoczekiwany rezultat w postaci nieznanych dotąd w Malborku materiałów, głównie korespondencji z lat 1892–1904⁵⁷ pomiędzy dyrektorem hamburskiego muzeum Justusem Brinckmannem i Conradem Steinbrechtem. Zawiera ona szereg informacji dotyczących

⁴⁵ APG, Zbiór akt Bernharda Schmida z Malborka i rodziny von der Oelsnitz 1713–1943 (sygn. 10/1007/1–121).

⁴⁶ Sygn. DSHI 100 Engel 131.

⁴⁷ Materiał ten, szczególnie istotny dla archeologów, wymaga odrębnych badań.

⁴⁸ Sygn. DSHI 100 Schmid 9.

⁴⁹ Sygn. DSHI 100 Schmid 10.

⁵⁰ Na szczególną uwagę zasługuje list napisany 25 grudnia 1946 r. przez księdza Konrada Willa, proboszcza kościoła św. Jana na Starym Mieście w Malborku, w którym dopytuje on Bernharda Schmida o zabytki pochodzące z zamku; przekazuje również informacje dotyczące zniszczeń zamku, a także w malborskich kościołach i w mieście. Jest to część prowadzonej korespondencji, do tej pory znany był list Schmida, również z grudnia 1946 r., w którym konserwator szczegółowo informował księdza o fakcie ukrycia niektórych zabytków, np. *Poliptyku Grudziądzkiego*, figury *Chrystusa w Ogrójcu*, witraży oraz innych dzieł sztuki.

⁵¹ Kwerendę wykonała Justyna Lijka, opiekun Gabinetu Rycin Muzeum Zamkowego w Malborku; zestawienie przygotowano na podstawie sprawozdania z tego wyjazdu (archiwum projektu).

⁵² *Geheimes Zivilkabinett; jüngere Periode, 1806–1924* (sygn. HA Rep. 89).

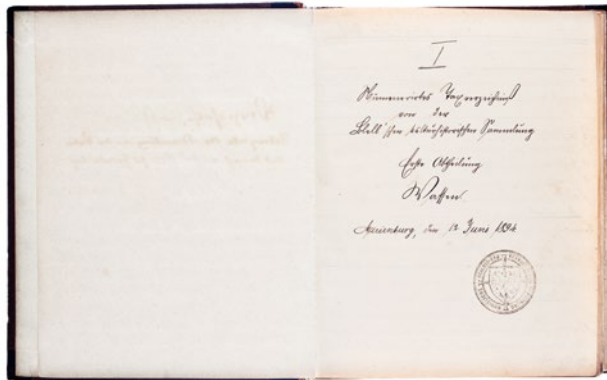
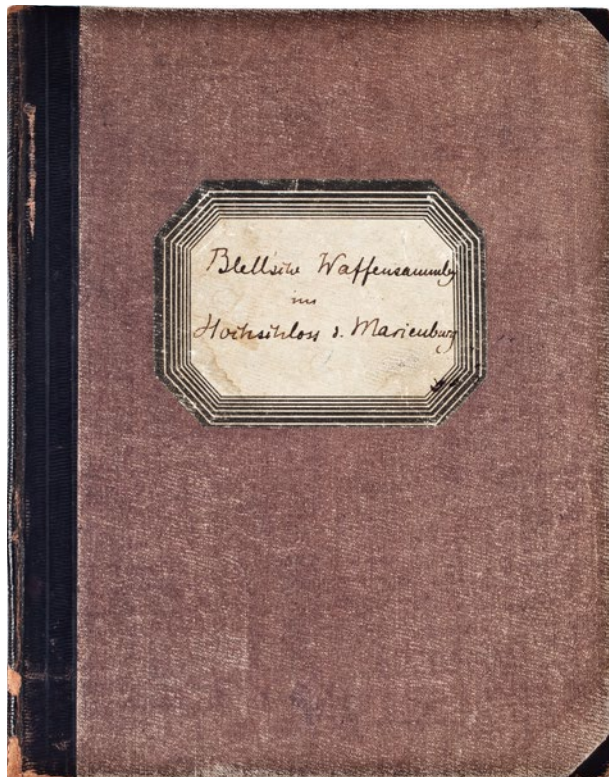
⁵³ *Depositum von Graf Brünneck, Theodor von Schön* (sygn. VI HA NI).

⁵⁴ Kwerendę wykonała Justyna Lijka, opiekun Gabinetu Rycin, zob. przyp. 51.

⁵⁵ Katalog zostanie wydany pod koniec 2021 r.

⁵⁶ M.in.: *Panoramy zamku kwidzyńskiego*; nr inw. Aquarelsammlung, GK II (4131, 4132, 4133); *Widok zamku malborskiego od Nogatu z początku XIX w.*; nr inw. Aquarelsammlung, GK II (4146); druki próbne *Widoków kościoła zamkowego* autorstwa Wilhelma Johanna Friedricha Witthoefta według akwareli Johanna Schultza z lat czterdziestych XIX w., z zaginionej dziś odbitki z dawnych zbiorów zamkowych.

⁵⁷ Teczki: *Marienburg 1892–1894, Marienburg 1895* oraz *Marienburg 1896–1904* (sygn. InlMuss 55).



I		II	
Münz- und Waffensammlung		Hochzeitlos v. Marienburg	
J. J. Blell		Marienburg, den 15. Juni 1864	
1. Münz- und Waffensammlung	1. Teil	1. Teil	1. Teil
2. Münz- und Waffensammlung	2. Teil	2. Teil	2. Teil
3. Münz- und Waffensammlung	3. Teil	3. Teil	3. Teil
4. Münz- und Waffensammlung	4. Teil	4. Teil	4. Teil
5. Münz- und Waffensammlung	5. Teil	5. Teil	5. Teil
6. Münz- und Waffensammlung	6. Teil	6. Teil	6. Teil
7. Münz- und Waffensammlung	7. Teil	7. Teil	7. Teil
8. Münz- und Waffensammlung	8. Teil	8. Teil	8. Teil
9. Münz- und Waffensammlung	9. Teil	9. Teil	9. Teil
10. Münz- und Waffensammlung	10. Teil	10. Teil	10. Teil
11. Münz- und Waffensammlung	11. Teil	11. Teil	11. Teil
12. Münz- und Waffensammlung	12. Teil	12. Teil	12. Teil
13. Münz- und Waffensammlung	13. Teil	13. Teil	13. Teil
14. Münz- und Waffensammlung	14. Teil	14. Teil	14. Teil
15. Münz- und Waffensammlung	15. Teil	15. Teil	15. Teil
16. Münz- und Waffensammlung	16. Teil	16. Teil	16. Teil
17. Münz- und Waffensammlung	17. Teil	17. Teil	17. Teil
18. Münz- und Waffensammlung	18. Teil	18. Teil	18. Teil
19. Münz- und Waffensammlung	19. Teil	19. Teil	19. Teil
20. Münz- und Waffensammlung	20. Teil	20. Teil	20. Teil

Jeden z wielu zachowanych inwentarzy dawnych zbiorów zamkowych – inwentarz militariów i przedmiotów kulturowo-historycznych Theodora Josepha Blella; w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku, nr inw. MZM/DH/1988

pozyskiwania zbiorów do zamku w Malborku, wykonywanych kopii mebli (niektóre listy zawierają szkice), artystów, zamówień (wraz z rachunkami) oraz projektów. W teczce z lat 1896–1904 znajduje się ponadto niezrealizowany projekt ołtarza głównego do kościoła NMP na Zamku Wysokim, datowany na 30 kwietnia 1897 roku. Panowie prowadzili ożywioną dyskusję na temat spraw zawodowych, w które byli bardzo zaangażowani. Wymieniali się również własnymi publikacjami. Dokumentacja pozwala prześledzić kontakty malborskiego konserwatora i jego działalność w Malborku.

Przedwojenny zasób archiwalny, dostępne opracowania drukowane⁵⁸, ikonografia⁵⁹, a także inne materiały pomocnicze tworzą pokaźny zbiór świadczący o ogromie prac podjętych w Malborku na przełomie XIX i XX wieku. Są

również doskonałym warsztatem badawczym. Nie możemy jednak zapominać, że nie jest to zbiór kompletny. Archiwalia, podobnie jak zabytki, w trakcie wojny, a także tuż po niej ulegały niszczeniu i rozproszaniu. Akta Zarządu Odbudowy Zamku, przechowywane obecnie w przeważającej części w Archiwum Państwowym w Malborku, w trakcie wojny zostały zabezpieczone i wywiezione do Grasleben, skąd powróciły w 1947 roku⁶⁰. Po wojnie były rozpraszane zgodnie ze zmianami wynikającymi z właściwości kompetencyjnych i terytorialnych konkretnych archiwów⁶¹, stąd wiele akt pozostaje rozproszonych w krajowych instytucjach. Zamek malborski, jak już wcześniej wspomniano, był miejscem, gdzie Niemcy deponowali zbiory innych instytucji, a także nie poddawali ewakuacji własnych, tylko umieszczali je w skrytkach. Podobnie było z archiwalią,

⁵⁸ Np. *Geschäftsbericht des Vorstandes des Vereins für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg* z lat 1890–1942, przetłumaczone i wydane w polskiej wersji językowej w 2020 r.; XIX- i XX-wieczne przewodniki po zamku, m.in. najstarsze z nich: Rosenheyn Max: *Die Marienburg das Haupthaus des deutschen Ordens-Ritter für Besucher derselben beschreiben*. Leipzig 1858; Witt Friedrich August: *Marienburg das Haupthaus des deutschen Ritter-Ordens in dem ehemaligen und in dem gegenwärtigen Zustande*. Königsberg 1854 oraz wiele innych.

⁵⁹ Dla Malborka podstawowym źródłem są albumy fotograficzne „Marienburg Baujahr” z lat 1882–1919, tworzące swego rodzaju kronikę postępów budowlanych na zamku oraz prezentujące wyposażone wnętrza poszczególnych części kompleksu zamkowego.

Na zdjęciach dostrzegamy wiele zabytków wchodzących w skład kolekcji, aranżacje tworzonych wystaw oraz zmiany dokonywane w ciągu lat, zob. Rząd Ryszard: „Marienburg Baujahr” 1882–1919 jako źródło do dziejów odbudowy zamku w Malborku. W: *Praeterita posteritati. Studia z historii sztuki i kultury ofiarowane Maciejowi Kilarskiemu*. Red. Mariusz Mierzwiński. Malbork 2001, s. 413–432.

⁶⁰ Wełniak Arkadiusz: Charakterystyka zasobu Archiwum sprzed 1945 r. W: *Ex praesenti praeteritum. Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku*. Kom. red. Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku. Malbork 2021, s. 30.

⁶¹ Ibidem, s. 23–28.

np. w roku 1952 „w studni Pałacu Wielkich Mistrzów odkryto i wydobyto spomiędzy śmieci i ziemi 6 metrów akt, roczników gazet, szkiców oraz planów”⁶².

Kolejną trudność powoduje stan akt, niejednokrotnie także niemożność kompleksowego odczytania odręcznie wytworzonych dokumentów. Stąd zachodzi potrzeba zwracania się do specjalistów, którzy na potrzeby projektu podejmują się transkrypcji i tłumaczeń pozyskanych akt. Pierwsze efekty tej współpracy są już widoczne. W ramach projektu ukazała się polska edycja *Sprawozdań Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego* wraz z krytycznym komentarzem⁶³. Obecne prace zespołu projektowego poświęcone są kolejnemu dokumentowi, jakim jest inwentarz militariów i przedmiotów historycznych kolekcjonera Theodora Josepha Blella⁶⁴.

Podejmowane w ostatnich kilku latach działania umożliwiają ponowne odkrycie znanych od lat źródeł, odczytanie nowych, a także udostępnienie ich szerszemu gronu badaczy i pasjonatów historii.

Powojenny zasób archiwalny

Zasób powojenny jest mniej liczny. Największą część archiwaliów analogicznie odnajdujemy w archiwach państwowych Malborka i Gdańska. W tym pierwszym kluczowe są akta Starostwa Powiatowego w Malborku z lat 1945–1950⁶⁵, w których znajdują się sprawozdania Referatu Kultury i Sztuki istotne z punktu widzenia powojennego stanu warowni oraz kwestii zabezpieczania zaborów. Informują one o podejmowanych przez władze działaniach, niektóre zawierają spisy obiektów zabezpieczonych w gmachu starostwa⁶⁶. W Archiwum Państwowym w Gdańsku natomiast pozostają akta Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego⁶⁷, z których można wyłowić wiele wiadomości o zamku i malborskich zabytkach, m.in. *Wniosek w sprawie zabytków architektonicznych w Malborku Konserwatora Wojewódzkiego w Gdańsku* prof. Jana Borowskiego⁶⁸ z 19 maja 1946 roku, skierowany do Ministerstwa Kultury i Sztuki, czy też *Wykaz zabytków odnalezionych w składach poniemieckich na terenie woj. gdańskiego i przewiezionych dla celów konserwatorskich bądź jako depozyt do Muzeum Narodowego w Warszawie*⁶⁹.

W spisie tym występują również zabytki z Malborka. To zaledwie kilka przykładów, jednakże zachowana dokumentacja, nawet jeśli nie jest zbyt szczegółowa i pełna, umożliwia obecnie prześledzenie losów zamkowych zbiorów oraz kierunków ich rozproszenia. Na podstawie jednostkowych informacji powadzone są dalsze kwerendy, czasem przynoszące ciekawe rezultaty. Kwestia wspomnianego wyżej pośrednictwa gdańskiego urzędu konserwatorskiego wyjaśnia chociażby historię powojenną XIV-wiecznego obrazu tablicowego⁷⁰, znajdującego się obecnie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, gdzie trafił 24 maja 1948 roku jako przekaz właśnie tego urzędu. Umożliwiło to ustalenie pełnej proveniencji obrazu, warszawskie muzeum nie posiadało pełnych informacji o pochodzeniu obiektu. Od tego momentu dla Muzeum Zamkowego w Malborku nie jest on również stratą wojenną w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego – Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie

Zamek malborski w latach 1945–1950 znajdował się pod opieką Muzeum Wojska Polskiego, będąc jego Oddziałem nr 1⁷¹. Istotne zatem było przeprowadzenie kwerendy w tym warszawskim muzeum. Zadanie to okazało się z wielu względów utrudnione, jednakże dostępny materiał archiwalny dokładnie wskazywał na obecność zabytków z Malborka w zbiorach tego muzeum⁷². Fakt ten potwierdziła również nieudostępniana dotychczas *Księga inwentarzowa muzealiów Oddziału nr 1 Muzeum W.P. – Malbork (od nr 1 do nr 504)*⁷³. Zawiera ona zabytki pochodzące z Malborka, wśród nich również zabezpieczone tuż po wojnie przez Starostwo Powiatowe w Malborku i Wojsko Polskie, zinwentaryzowane i przewiezione do Warszawy. Przy pojedynczych obiektach widnieją uwagi dotyczące przekazywania ich w depozyt Ministerstwa Kultury i Sztuki czy też innych decyzji w sprawie ich dalszego rozdysonowania. Na przykład trzymetrowa figura króla Fryderyka Wielkiego z brązu z pomnika mieszczącego się

⁶² Górska Justyna: Powiatowe Archiwum Państwowe w Malborku w latach 1952–1966 w świetle kronik i sprawozdań Eligiusza Gumprechta. W: *Ex praesenti praeteritum...*, s. 14.

⁶³ Więcej informacji o tym cennym źródle w wymienionej wyżej literaturze.

⁶⁴ Publikacja ukaże się pod koniec 2021 r.

⁶⁵ Archiwum Państwowe w Malborku, Starostwo Powiatowe w Malborku 1945–1950. Referat Kultury i Sztuki, sygn. 63/181–206, m.in. sygn. 63/190: Muzea – ochrona zabytków 1945–1946; sygn. 63/193: Sprawozdania z działalności referatu 1945–1948; sygn. 63/199: Muzea – ochrona zabytków 1948–1950.

⁶⁶ O działaniach i kompetencjach referatu Kultury i Sztuki w pierwszych latach powojennych: Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 22–26; Siuciak Aleksandra: *Mało znane...*, s. 223–236; eadem: *Biblioteki zamkowe...*, s. 56–58.

⁶⁷ APG, Muzea i ochrona zabytków, t. 1. 1945–1946, sygn. 1164/1248; Muzea i ochrona zabytków, t. 2. 1946–1947, sygn. 1164/1249 oraz Muzea 1946, sygn. 1164/1250.

⁶⁸ APG, Muzea i ochrona zabytków, t. 1, sygn. 1164/1248, s. 67–68.

⁶⁹ APG, Muzea 1946, sygn. 1164/1250, s. 13.

⁷⁰ FrancESCO Ghissi, *Biczowanie*, ostatnia ćwierć XIV w., nr inw. M.Ob.611; Witkowicz-Pałka Ewa: *Obraz tablicowy „Biczowanie Chrystusa”*. W: *Przywracanie historii...*, s. 414–415.

⁷¹ Zob. m.in.: Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 27–37.

⁷² Wstępna kwerenda została przeprowadzona w latach 2012–2015 w trakcie przygotowań do wystawy *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej* (otwartej 9 października 2015 r.).

⁷³ Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Dział Inwentarzy; zob. również Siuciak Aleksandra: *Strata i rozproszenie...*, s. 29.

przed wojną na Przedzamczu⁷⁴, odnotowana w księdze inwentarzowej pod numerem 19, została przeznaczona do zniszczenia („Na polecenie Dyrektora M.W.P. ppłk. Koniecznego pocięty na kawałki. 23.09.50 r., ZHendzel”)⁷⁵. Obrazy olejne, odnotowane w pozycjach 77–80, decyzją z 26 sierpnia 1950 roku zostały przekazane do „parafii Rz.-kat. w Malborku”⁷⁶, gdzie pozostają do dnia dzisiejszego.

Kwerenda w archiwum tego muzeum przyniosła potwierdzenie istnienia w zasobie Centralnego Archiwum Wojskowego dokumentacji związanej z działalnością Oddziału nr 1 MWP⁷⁷. Szczególnie istotna okazała sięteczka *Rozkazy dzienne szefa Muzeum WP – Oddział w Malborku*, w której zachowały się sprawozdania z działalności oddziału, opisy sytuacji zamku, codziennych problemów oraz odnajdywanych zbiorów⁷⁸. W zasobie archiwum znajdują się również akta Muzeum Wojska Polskiego oraz dokumenty osobowe jego pracowników, wśród nich Zofii Hendzel, kierowniczkimalborskiej filii od lipca 1946 roku aż do momentu jej likwidacji w 1950 roku⁷⁹. Kwerenda będzie kontynuowana.

Badania archiwalne umożliwiły wytyczenie kierunków działań projektowych, a także wytypowanie muzeów, do

których trafiły zabytki z Malborka. Oprócz oczywistych destynacji jak Muzeum Wojska Polskiego oraz Muzeum Narodowe w Warszawie udało się odkryć i zbadać nowe wątki. Szczegółowe ich omówienie nie jest w tym miejscu możliwe, jednakże w ostatnich latach wykonano kwerendy (pisemne oraz wyjazdowe) w ponad 50 krajowych i zagranicznych instytucjach. Ostatnimi, w których było to możliwe ze względu na wybuch pandemii koronawirusa, były krakowskie instytucje: Muzeum Krakowa oraz Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli. Badania dr. Jacka Zinkiewicza z Muzeum Krakowa⁸⁰ wskazały na pośrednictwo zbiornicy muzealnej w Namysłowie, podległej bezpośrednio Ministerstwu Kultury i Sztuki, w dysponowaniu militariami malborskimi, które trafiły do zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, a następnie stamtąd rozdzielono je do kilkunastu krajowych instytucji. Wątek zbiornicy namysłowskiej łączy się m.in. z likwidacją Oddziału nr 1 MWP w Malborku oraz utworzeniem Oddziału nr 2 we Wrocławiu. Część eksponatów zostało zabranych do Wrocławia przez ówczesną kierowniczkę malborskiego muzeum Zofię Hendzel. Niewiele wiadomo na temat funkcjonowania wrocławskiej filii MWP. We Wrocławiu znalazły się głównie militaria, chociaż księga inwentarzowa Oddziału nr 1

⁷⁴ Rząd Ryszard: *Pomniki malborskie. Rys historyczny*. „Rocznik Gdański” 1993, t. 53, z. 1, s. 96–97, il. 4; idem: *Bedecker malborski 1845–1945*. Malbork 2018, s. 112–113; Dziedzic Marek: *Smutny koniec króla Fryderyka*. „Dziennik Malborski”, dodatek do „Dziennika Bałtyckiego” 2014, nr 37, z 14 lutego, s. 7; Woźniak Michał: Das Denkmal Friedrichs der Großen und die Wiederherstellung der Marienburg. In: *Visuelle Erinnerungskulturen und Geschichtskonstruktionen in Deutschland und Polen 1800 bis 1939. Beiträge der 11. Tagung des Arbeitskreises deutscher und polnischer Kunsthistoriker und Denkmalpfleger in Berlin, 30. September – 3. October 2004 = Wizualne konstrukcje historii i pamięci historycznej w Niemczech i w Polsce 1800–1939. Materiały 11 Konferencji Grupy Roboczej Polskich i Niemieckich Historyków Sztuki i Konserwatorów Zabytków w Berlinie, 30 września – 3 października 2004*. Red. Robert Born, Adam S. Labuda, Beate Störckuhl. Warszawa 2006, s. 233–244.

⁷⁵ Na końcu księgi inwentarzowej odnotowano kolejne uwagi w sprawie decyzji usunięcia posągu z dziedzica Zamku Średniego, ponieważ „budził złorzeczenia społeczeństwa – został w kawałkach przewieziony do Warszawy i złożony w magazynie gospodarczym Muzeum WP w Rembertowie 25.III.1970” (pieczęć i podpis dyrektora Muzeum Wojska Polskiego ppłk. Kazimierza Koniecznego). Kolejna informacja, opatrzona tą samą datą, podaje, że „Rzeźba znajduje się w magazynie w Rembertowie” (pieczęć Działu Zaopatrzenia Muzeum Wojska Polskiego). Być może fragmenty figury nadal znajdują się w magazynach tego muzeum.

⁷⁶ Zabytki pozostają własnością parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Malborku (obecnie w depozycie Muzeum Zamkowego w Malborku). Są to dwa skrzydła ołtarzowe ze sceną zwiastowania NMP (poz. 78–79) oraz obraz tablicowy *Adoracja dzieciątka* (poz. 80), odnalezione przypadkowo w 2015 r. na strychu plebanii tego kościoła, zob. Witkiewicz-Pałka Ewa: Dwa skrzydła ołtarzowe ze scenami pasyjnymi (awers) oraz sceną zwiastowania (rewers). W: *Przywracanie historii...*, s. 416–417; eadem: *Obraz tablicowy*

„Adoracja dzieciątka”. W: *Przywracanie historii...*, s. 418–419.

⁷⁷ Centralne Archiwum Wojskowe, *Rozkazy dzienne szefa GZPW i Muzeum WP*, 3.01.–29.12.1947, sygn. IV.502.1.46; *Rozkazy dzienne Muzeum WP* nr 76–159, 8.10.1945–20.12.1946/, sygn. IV.502.1.48; *Rozkazy dzienne Muzeum WP* nr 3–41, 20.01.–9.12.1950, sygn. IV.502.1.49; *Rozkazy dzienne szefa Muzeum WP – Oddział w Malborku*, sygn. IV.502.2/A.50.

⁷⁸ Siuciak Aleksandra: *Strata i rozproszenie...*, s. 29–30; Mierziński Mariusz: *Zamek malborski...*, s. 27–37. Kwerenda umożliwiła m.in. ustalenie losu obrazu z kościoła zamkowego na Zamku Wysokim, który legł w gruzach w wyniku działań wojennych na przełomie stycznia i marca 1945 r., jego fragmenty wydobyto z gruzów zimą 1950 r. Lijka Justyna: *Okruchy z historii utraconego obrazu Matki Bożej Pokornej z kościoła Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku*. W: *Nowy początek...*, s. 104–133; Witkiewicz-Pałka Ewa: *Obraz tablicowy Matka Boska Pokorna* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/obraz-tablicowy-matka-boska-pokorna/>; Butryn Bartłomiej: *Sukienka obrazu Matki Boskiej Pokornej (Malborskiej)* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/sukienka-obrazu-matki-boskiej-pokornej-malborskiej/>.

⁷⁹ Akta znajdowały się w Archiwum Ministerstwa Obrony Narodowej w Nowym Dworze Mazowieckim, w związku z procesem przekazywania do Centralnego Archiwum Wojskowego dostęp do nich był niemożliwy.

⁸⁰ Zinkiewicz Jacek: *Budowa kolekcji militariów w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa po II wojnie światowej*. W: *Nowy początek...*, s. 340–359. W tym miejscu chciałabym serdecznie podziękować Dyrekcji Muzeum Krakowa, p. Jackowi Zinkiewiczowi oraz pozostałym pracownikom tego muzeum za fachową pomoc udzieloną podczas kwerendy.



Kolekcja uzbrojenia japońskiego ze zbiorów Theodora Josepha Blella na wystawie militariów na podstryszu Wielkiej Komturii w skrzydle północnym Zamku Średniego, „Marienburg Baujahr” 1917, fot. 26–27; w zbiorach Muzeum Zamkowego w Malborku

wskazuje, iż trafiły tam tylko trzy eksponaty z dawnych zbiorów zamkowych, zapisane w pozycji 74: „XVII/XVII, kusza (fragmenty) kolba z resztkami kościanych okładzin oraz łuk żelazny. Na kolbie napis farb. ol.: Mus. W.Pr./244^a, na kartce atramentem: Armbrust eines Danziger vogel = sch... 58 × 62 cm”; pozycji 91: „XVI, Rękawica 10 folgowa z zarękawiem, wys. 37 cm”; pozycji 127: „XIX, Miecz kuty, zabytkowy o dł. 97 cm”⁸¹. Przewieziono tam również kilkadziesiąt fotografii i fotokopii wystawowych będących nabytkami z okresu funkcjonowania Oddziału nr 1 MWP (poz. 131–490). Pozostałe zbiory przekazano w depozyt Ministerstwa Kultury i Sztuki.

„W myśl zarządzenia Głównego Zarządu Politycznego W.P., Muzeum Wojska Polskiego przekazało w 1950 r. zamek w Malborku Ministerstwu Kultury i Sztuki (...). Wraz z zamkiem przekazano Ministerstwu Kultury i Sztuki eksponaty zgodnie z adnotacjami w rubryce »uwagi« dokonanymi przez kier. Oddziału Ob. Zofię Hendzel. Eksponaty zapisane pod poz. 74, 91 i 127 oraz fotografie wystawowe i kilka eksponatów działu współczesnego, przewieziono do Oddziału Muzeum Wojska Polskiego we Wrocławiu, którego kierownikiem została kust. Zofia Hendzel”. [podpisali: dyrektor Muzeum Wojska płk mgr Kazimierz Konieczny; zastępca dyrektora Muzeum Wojska Polskiego ds. organizacyjnych Aleksander Czerwiński oraz kurator mgr Wanda Bigoszevska z Działu Inwentaryzacji Muzeum WP]⁸².

Powyższa informacja wyjaśnia pojawienie się pojedynczych obiektów z Malborka we Wrocławiu, a także, jak już dzisiaj wiemy, duży udział składnicy namysłowskiej w dysponowaniu zabytkami z Malborka. Być może tą drogą do zbiorów Muzeum Narodowego we Wrocławiu trafił przedwojenny inwentarz kolekcji Theodora Josepha Blella, który w 2019 roku instytucja przekazała do Muzeum Zamkowego w Malborku⁸³.

Brak wcześniejszej wiedzy na temat dat przekazów oraz informacji w księgach inwentarzowych dotyczących właściciela nie pozwoliły na zidentyfikowanie obiektów z Malborka w polskich zbiorach muzealnych. W archiwum Muzeum Krakowa zachowała się pełna dokumentacja zawierająca m.in. księgi inwentarzowe eksponatów broni przejętych z Namysłowa z lat 1952–1962⁸⁴ czy też doskonale zachowane protokoły zdawczo-odbiorcze militariów przekazy-

wanych w latach 1962–1964 do innych muzeów⁸⁵. Dzięki temu możliwe było wykonanie pisemnych kwerend w tych instytucjach, gdzie potwierdzono obecność militariów z tych przekazów. Ustalono m.in. obecność w zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Dziale Kultur Pozaeuropejskich 64 obiektów z przekazu z 1964 roku. Wśród obiektów szczególną uwagę zwraca japońska zbroja z przełomu XVIII i XIX wieku⁸⁶, a także włócznie, oszczepy, miecze, szable i noże różnych kultur, m.in. afrykańskich. Z Krakowa militaria trafiły również do innych krajowych muzeów, w tym do Muzeum Częstochowskiego⁸⁷, Muzeum Zagłębia w Będzinie⁸⁸, Muzeum-Zamku w Łańcucie⁸⁹, Muzeum Śląska Opolskiego⁹⁰ i innych. Blisko 200 obiektów przekazano również do Muzeum Śląskiego we Wrocławiu (obecnie Muzeum Narodowe we Wrocławiu), jednakże dotychczasowe kwerendy nie pozwoliły na rozpoznanie ich losu. Czy

⁸¹ Muzeum Wojska Polskiego, Księga inwentarzowa muzealiów Oddziału nr 1 Muzeum W.P. – Malbork (od nr 1 do nr 504), poz. 74, 91, 127.

⁸² Ibidem, uwagi na końcu księgi.

⁸³ Zob. *Konferencja – relacja* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 15 maja 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/konferencja-relacja/>; *Wspomnienie z konferencji* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 15 maja 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/wspomnienie-z-konferencji/>.

⁸⁴ Archiwum Zakładowe Muzeum Krakowa,teczka Zbiory [dwie książki inwentarzowe eksponatów broni przejętych z Namysłowa z lat 1952–1962], sygn. I.47.

⁸⁵ Ibidem,teczka Zbiory [protokoły zdawczo-odbiorcze broni, wykaz eksponatów Działu V MHK], sygn. I.50–54.

⁸⁶ Zbroja składająca się z napierśnika, naplecznika, naramienników i taszek oraz żelaznego hełmu, podaje za kartą inwentarzową obiektu MEK, nr 30389. W malborskiej kolekcji militariów znajdował się obszerny dział poświęcony kulturze japońskiej oraz dział kultur ludów pozaeuropejskich Afryki, Azji, Australii itd.

⁸⁷ 406 pozycji inwentarzowych.

⁸⁸ 118 pozycji inwentarzowych.

⁸⁹ 22 pozycje inwentarzowe.

⁹⁰ 97 pozycji inwentarzowych.

wszystkie obiekty pochodzą z Malborka, trudno dziś wyrokować bez głębszych badań, zgromadzony materiał wymaga opracowania, a także ekspertyzy bronioznawczej. Jednakże jest to ogromny przełom w badaniach proveniencyjnych malborskich zbiorów. Dzięki tej wiedzy nabyliśmy przekonania, że militaria uległy w dużej mierze rozproszeniu aniżeli zniszczeniu w pożodze wojennej. Zyskaliśmy również potwierdzenie, że przekazy zabytków nie zawsze są precyzyjnie udokumentowane. Pośrednictwo innych instytucji wymusza znacznie szersze spojrzenie na ten temat.

Badania archiwalne stanowią podstawowy element działań Muzeum Zamkowego w Malborku w zakresie strat wojennych. Oczywiście nie jedyny, jednakże bez tej wiedzy nie byłaby możliwa realizacja kolejnych etapów projektu. Dogłębne poznanie oraz udostępnienie (m.in. przez publikacje, edycję źródeł, stronę WWW) zebranego materiału stwarza przyszłym specjalistom oraz pasjonatom historii nieograniczone możliwości badawcze. Jest również namacalnym efektem pracy wykonanej przez zespół projektowy. Temat nie został wyczerpany, dotychczasowe ustalenia umożliwiają jednak usystematyzowanie dróg i rozproszonych malborskich zabytków po II wojnie światowej. Brakującym elementem jest dokumentacja obecności zamkowych zbiorów w obiektach sakralnych, co tylko w pojedynczych przypadkach udało się zrealizować. Wątek ten będzie kontynuowany.

Ważkość badań archiwalnych, choć żmudnych i nie zawsze przynoszących oczekiwane rezultaty, jest nieoceniona w badaniach proveniencyjnych. Ustalenie pochodzenia dzieła sztuki jest bardzo ważnym elementem jego naukowego opracowania. Muzeum świadome pochodzenia swoich zbiorów może w pełni realizować podstawową funkcję ochrony, a także propagowania wiedzy o podległych mu dziełach sztuki, zabytkach.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Bahrfeldt Emil: *Die Münzen- und Medaillen-Sammlung in der Marienburg*. Bd. 1–6. Danzig 1901–1916; Bd. 7. *Nachträge zu den Bänden I–IV. Medaillen auf den Weltkrieg. Personenmedaillen*. Bearb. Emil Bahrfeldt. Königsberg 1929
- Rosenheyn Max: *Die Marienburg das Haupthaus des deutschen Ordens-Ritter für Besucher derselben beschreiben*. Leipzig 1858
- Witt Friedrich August: *Marienburg das Haupthaus des deutschen Ritter-Ordens in dem ehemaligen und in dem gegenwärtigen Zustande*. Königsberg 1854

Opracowania

- Biernat Czesław: *Archiwum Państwowe w Gdańsku. Przewodnik po zasobie do 1945 roku*. Warszawa–Łódź 1992
- Butryn Bartłomiej: Przebieg prac dekoratorskich i aranżacyjnych w ujęciu Sprawozdań Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego. W:

- Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego*. Red. Artur Dobry, Janusz Trupinda. Malbork 2020, s. 50–65
- Butryn Bartłomiej: *Sukienka obrazu Matki Boskiej Pokornej (Malborskiej)* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/sukienka-obrazu-matki-boskiej-pokornej-malborskiej/>
- Butryn Bartłomiej: Nie tylko militaria. Zapomniana część kolekcji T.J. Blella. W: *Inwentarz kolekcji Theodora Josepha Blella. Opracowanie krytyczne*. [w druku]
- Czarnowska Joanna: Inwentarz monet ze zbioru dr. Maxa Jaqueta. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 375
- Czarnowska Joanna: Numizmaty z przedwojennej kolekcji malborskiej w zbiorach zamkowych po 1961 roku. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 58–67
- Czarnowska Joanna: Kolekcje zamkowe w świetle Sprawozdań Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego. W: *Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego*. Red. Artur Dobry, Janusz Trupinda, Malbork 2020, s. 66–74
- Darecka Katarzyna, Frąckowska Anna: *Ratusz Głównego Miasta w Gdańsku – straty wojenne*. Gdańsk 2020
- Darecka Katarzyna, Jastrzemska-Olkowska Izabela: *Dwór Artusa w Gdańsku – straty wojenne*. Gdańsk 2020
- Dobry Artur: *Inwentarz Zamku Średniego w Malborku z 1894 roku*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2002, nr 4, s. 535–551
- Dziedzic Marek: *Smutny koniec króla Fryderyka*. „Dziennik Malborski”, dodatek do „Dziennika Bałtyckiego” 2014, nr 37, z 14 lutego, s. 7
- Gosk Daniel, Masłowski Aleksander: Inwentarz kolekcji Theodora Blella. W: *Inwentarz kolekcji Theodora Josepha Blella. Opracowanie krytyczne*. [w druku]
- Górska Justyna: Powiatowe Archiwum Państwowe w Malborku w latach 1952–1966 w świetle kronik i sprawozdań Eligiusza Gumprechta. W: *Ex praesenti praeteritum. Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku*. Kom. red. Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku. Malbork 2021, s. 13–20
- Groth Paweł: *Egzemplarz relacji Boota z roku 1632 z odręcznymi rysunkami, odnaleziony w Archiwum Gdańskim*. „Rocznik Gdański” 1955, t. 14, s. 405–416
- Heś Robert: *Utracone skarby dawnych wrocławskich muzeów*. Wrocław 2017
- Lijka Justyna: Okruchy z historii utraconego obrazu Matki Bożej Pokornej z kościoła Najświętszej Marii Panny na Zamku Wysokim w Malborku. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 104–133

- Karecka Lidia Małgorzata: *Mienie zwane podworskim w Muzeum Narodowym w Warszawie*. „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 44–56
- Konferencja – relacja [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 15 maja 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/konferencja-relacja/>
- Kowalska Helena: *Straty wojenne Muzeum Miejskiego (Stadtmuseum) w Gdańsku*. Seria Nowa, t. 1. Malarstwo. Gdańsk 2017
- Księgozbiory rozproszone. *Losy księgozbiorów historycznych po II wojnie światowej: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Zamkowe w Malborku 19 października 2012 roku*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015
- Lewalski Krzysztof: *Powstanie i działalność Verein für die Herstellung und Ausschmückung der Marienburg (Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego) 1884–1945*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1995, nr 2, s. 149–166
- Lewandowska Anna, Zalewska Karolina, Zielińska Katarzyna: *ABC – podstawy prowadzenia badań proveniencyjnych*. Szkolenia Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Warszawa 2015
- Matelski Dariusz: *Grabież i restytucja polskich dóbr kultury od czasów nowożytnych do współczesnych*. T. 1–2. Kraków 2006
- Mierzwiński Mariusz: *Zamek malborski w latach 1945–1960*. „Studia Zamkowe” 2004, t. 1, s. 7–54
- Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019
- Olkowski Roman: *O badaniu proveniencji muzealiów*. „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 27–37
- Palica Magdalena: *Problem badania proveniencji dzieł sztuki. Przypadek Dolnego Śląska*. „Muzealnictwo” 2012, nr 53, s. 30–43
- Pospieszna Barbara: *Inwentarz lapidarium zamkowego*. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 403
- Przylicki Krzysztof: *Utracone na zawsze? Przedwojenne Muzeum Uniwersyteckie im. Księdza Kanonika Jana Władzińskiego*. Lublin 2015
- Pruszyński Jan: *Dziedzictwo kultury Polski – jego straty i ochrona prawna*. T. 1–2. Kraków 2001
- Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015
- Romanowska-Zadrożna Maria: *Badania proveniencyjne w Polsce (część 1.)*. „Muzealnictwo” 2016, nr 57, s. 179–191
- Romanowska-Zadrożna Maria: *Badania proveniencyjne w Polsce (część 2.)*. „Muzealnictwo” 2017, nr 58, s. 47–59
- Rząd Ryszard: *Pomniki malborskie. Rys historyczny*. „Rocznik Gdański” 1993, t. 53, z. 1, s. 95–113
- Rząd Ryszard: „Marienberg Baujahr” 1882–1919 jako źródło do dziejów odbudowy zamku w Malborku. W: *Praeterita posteritati. Studia z historii sztuki i kultury ofiarowane Maciejowi Kilarskiemu*. Red. Mariusz Mierzwiński. Malbork 2001, s. 413–432
- Rząd Ryszard: *Malbork 1945: relacja z obrony zamku*. „Militaria i Fakty” 2012, nr 4, s. 20–29
- Rząd Ryszard: *Bedeker malborski 1845–1945*. Malbork 2018
- Sierżputowski Bartłomiej: *Status prawny zbiorów zamku w Malborku po II wojnie światowej – studium prawnomiędzynarodowe*. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 34–57
- Siuciak Aleksandra: *Biblioteki zamkowe – losy księgozbiorów Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku po II wojnie światowej*. W: *Księgozbiory rozproszone. Losy księgozbiorów historycznych po II wojnie światowej: materiały z konferencji naukowej zorganizowanej przez Muzeum Zamkowe w Malborku 19 października 2012 roku*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 51–64
- Siuciak Aleksandra: *Mało znane źródła do dziejów malborskich zabytków*. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 220–237
- Siuciak Aleksandra: *Towarzystwo Odbudowy i Upiększania Zamku 1884–1945*. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 24–29
- Siuciak Aleksandra: *Strata i rozproszenie. Struktura i charakter strat wojennych zamku w Malborku w świetle dotychczasowych rezultatów projektu*. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 22–33
- Siuciak Aleksandra: *#ProjektStraty. Działania Muzeum Zamkowego w Malborku w zakresie programu MKiDN „Badanie polskich strat wojennych w latach 2018–2019”*. „Studia Zamkowe” 2020, t. 7, s. 143–158
- Siuciak Aleksandra: *Badania nad stratami zamku w Malborku po II wojnie światowej*. W: *Kolekcje. Kształtowanie, historia, dziedzictwo utracone*. Red. Magdalena Mielnik. Gdańsk 2020, s. 473–482
- Siuciak Aleksandra, Trupinda Janusz: *Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego z lat 1890–1942 jako źródło do poznania przebiegu i społecznego kontekstu odbudowy zamku w Malborku*. W: *Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego*. Red. Artur Dobry, Janusz Trupinda. Malbork 2020, s. 40–49
- Sprawozdania Zarządu Towarzystwa Odbudowy i Upiększania Zamku Malborskiego*. Red. Artur Dobry, Janusz Trupinda. Malbork 2020
- Straty wojenne Muzeum Okręgowego w Toruniu w świetle dokumentacji ikonograficznej i archiwalnej*. Red. Piotr Birecki, Iwona Markowska. Toruń 2019
- Szymański Wojciech: *Dom Uphagena w Gdańsku – straty wojenne*. Gdańsk 2020
- Torbus Tomasz: *Rekonstrukcje, dekonstrukcje, (nad)interpretacje. Studia o losach architektury środkowoeuropejskich*

- miast i rezydencji w aspekcie politycznym (XIX–XX wiek)*. Gdańsk 2019
- Trupinda Janusz: *Badania strat wojennych w Malborku i Kwidzynie – budowanie tożsamości miejsca*. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 8–21
- Witkiewicz-Pałka Ewa: *Dwa skrzydła ołtarzowe ze scenami pasyjnymi (awers) oraz sceną zwiastowania (rewers)*. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 416–417
- Witkiewicz-Pałka Ewa: *Obraz tablicowy „Adoracja dzieciątka”*. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 418–419
- Witkiewicz-Pałka Ewa: *Obraz tablicowy „Biczowanie Chrystusa”*. W: *Przywracanie historii. Losy malborskich zbiorów po II wojnie światowej. Katalog wystawy czasowej*. Red. Aleksandra Siuciak. Malbork 2015, s. 414–415
- Witkiewicz-Pałka Ewa: *Obraz tablicowy Matka Boska Pokorna* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/obraz-tablicowy-matka-boska-pokorna/>
- Węlniak Arkadiusz: *Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku. Informator o zasobie*. Warszawa 2003
- Węlniak Arkadiusz: *Charakterystyka zasobu Archiwum sprzed 1945 r.* W: *Ex praesenti praeteritum. Księga pamiątkowa jubileuszu 60-lecia Archiwum Państwowego w Elblągu z siedzibą w Malborku*. Kom. red. Archiwum Państwowe w Elblągu z siedzibą w Malborku. Malbork 2021, s. 23–33
- Woźniak Michał: *Das Denkmal Friedrichs der Großen und die Wiederherstellung der Marienburg*. In: *Visuelle Erinnerungskulturen und Geschichtskonstruktionen in Deutschland und Polen 1800 bis 1939. Beiträge der 11. Tagung des Arbeitskreises deutscher und polnischer Kunsthistoriker und Denkmalspfleger in Berlin, 30. September – 3. October 2004 = Wizualne konstrukcje historii i pamięci historycznej w Niemczech i w Polsce 1800–1939. Materiały 11 Konferencji Grupy Roboczej Polskich i Niemieckich Historyków Sztuki i Konserwatorów Zabytków w Berlinie, 30 września – 3 października 2004*. Red. Robert Born, Adam S. Labuda, Beate Störtkuhl. Warszawa 2006, s. 233–244
- Własność a dobra kultury*. Red. Grażyna Czubek, Piotr Kosiewski. Warszawa 2006
- Wspomnienie z konferencji* [online]. *Projekt Straty*, Muzeum Zamkowe w Malborku [dostęp 15 maja 2021]. Dostępny w internecie: <http://straty.zamek.malbork.pl/wspomnienie-z-konferencji/>
- Zajac Małgorzata: *Program „Badanie polskich strat wojennych” – wsparcie MKiDN dla muzeów i nie tylko*. Warszawa 2020 [online]. [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://cennebezczenne.pl/wp-content/uploads/2020/06/2020-1-2-ZAJAC.pdf>
- Zbierska Eleonora: *Więzi Muzeum Zamkowego i stowarzyszenia społecznego jako wyraz formowania się środowiska kulturalnego w Malborku w latach 1945–1974*. „Rocznik Elbląski” 1985, t. 10, s. 133–142
- Zinkiewicz Jacek: *Budowa kolekcji militariów w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa po II wojnie światowej*. W: *Nowy początek. (Od)budowa kolekcji muzealnych po II wojnie światowej*. Red. Janusz Trupinda, Aleksandra Siuciak. Malbork 2019, s. 340–359

Strony internetowe

- Büchersammlung des Königl. Schlosses Marienburg Da No 38*, informacja za: *[Booth Abraham] – Journael (ende origineel – handschrift) von de Legatie...* [online]. Szukaj w Archiwach [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/jednostka/-/jednostka/35356375>
- Dzieła utracone. Katalog strat wojennych* [online]. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://dzie-lautracone.gov.pl/>
- Wydział Restytucji Dóbr Kultury* [online]. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://www.dzie-lautracone.gov.pl/wydzial-strat-wojennych>
- Zarząd Odbudowy Zamku w Malborku* [online]. Szukaj w Archiwach [dostęp 26 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/zespol/-/zespol/59242>

Tassemblerk (na przedmieściu Krakowa) w nowożytnych dokumentach klasztoru Karmelitów

Informacje o autorze: dr, historyk, archiwista i kustosz zbiorów, klasztor Karmelitów na Piasku w Krakowie, <https://orcid.org/0000-0001-7296-8967>

Information about the author: PhD, historian, an archivist and custodian of the collection of the Carmelite Monastery 'on Sand' in Kraków, <https://orcid.org/0000-0001-7296-8967>

Abstrakt: Klasztor Karmelitów na Piasku pod Krakowem sąsiedował z terenem nazywanym od średniowiecza Tassemblerk. Obejmował on oba brzegi młynówki płynącej wzdłuż dzisiejszej ulicy Garbarskiej. Ten graniczny teren stał się, co najmniej od XVII wieku, przedmiotem intensywnego zainteresowania zakonników. Archiwalia klasztorne ukazują proces nabywania, a także obrotu poszczególnymi działkami. Najbliższe posłużyły do budowy w latach siedemdziesiątych XVII wieku budynku nowicjatu. Atrakcyjność pozostałych działek polegała na dochodzie w pierwz w czynszu zastawnego, a następnie z własności i oddawania w dzierżawę ogrodów i domów wystawianych własnym sumptem. Tak działo się nie tylko na właściwym Tassemblerku, ale i działkach położonych w bezpośrednim otoczeniu kościoła – po drugiej stronie ulicy Szerokiej (dzisiejszej Karmelickiej). W ten sposób właściwa jurydyka karmelitańska otoczona była gruntami należącymi do klasztoru. Archiwalia klasztoru Karmelitów umożliwiają poznanie dziejów najbardziej interesujących działek, na których postawiono nowicjat karmelitański, czy sąsiadującej z ogrodem karmelitów posiadłości kanclerza koronnego Jana Szembeka, a także prześledzić dwukrotną w XVIII wieku relokację ratusza przedmieścia Garbary.

Tassemblerk (on the Outskirts of Kraków) in the Early Modern Documents of the Carmelite Monastery

Abstract: The Carmelite Monastery 'on Sand' (Pol. na Piasku) near Kraków bordered on an area which, since the Middle Ages, had been called Tassemblerk. The area stretched on both banks of the mill leat running along what is today Garbarska

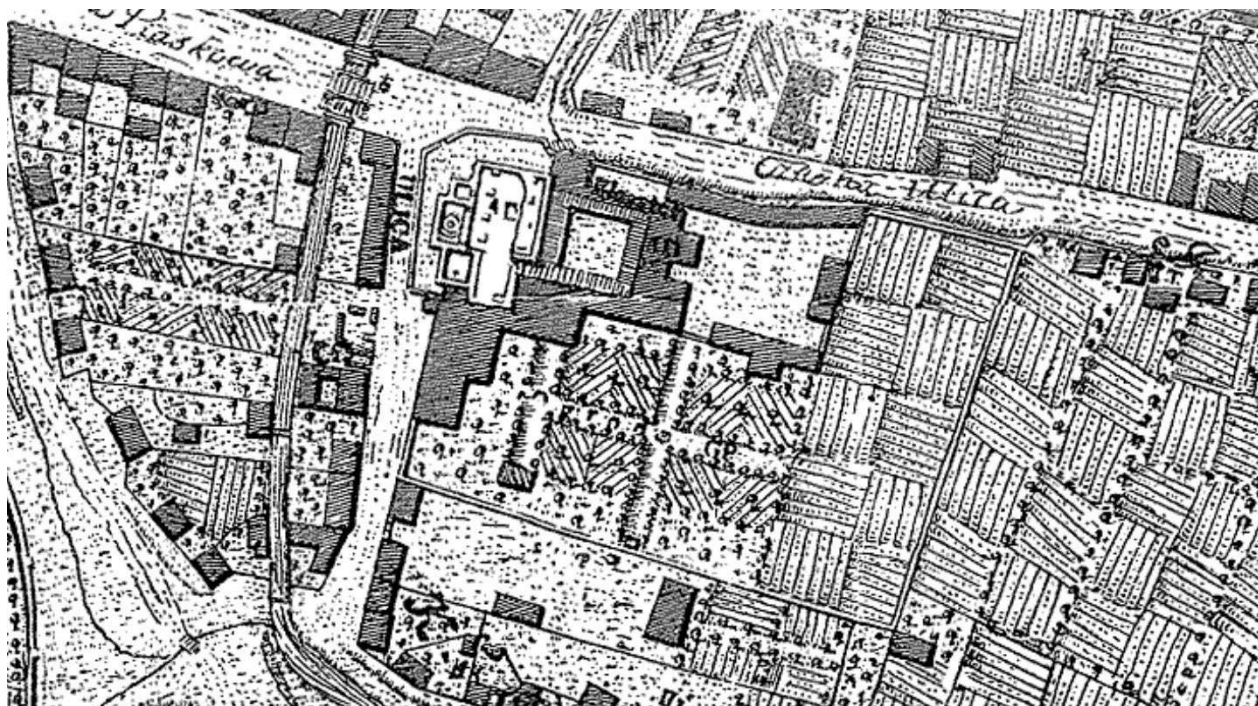
Street. To the Carmelite monks, this border area became, from the 17th century onward, if not even earlier, an object of intense interest. Monastic archive records illustrate the dynamics of purchasing and trading of specific plots in the Tassemblerk area. Those which were located closest to the monastery were used to construct the novitiate building in the 1670s. Other properties were also attractive for the monks, providing regular income, first of all from rent from the redemption of estates, and then from the ownership and lease of gardens and houses built at their own expense. This was common practice not only in Tassemblerk as such, but also in the plots of land located in the immediate vicinity of the church, i.e. on the opposite side of Szeroka Street (currently called Karmelicka Street). In this way the Carmelite jurydyka became surrounded by properties that belonged to the monastery. The archive material preserved at the Carmelite monastery gives us an insight into the history of the most interesting of the aforementioned plots, such as the property on which the Carmelite novitiate was built, or the estate of Grand Chancellor of the Crown Jan Szembek (adjacent to the Carmelite monastery garden); it also enables us to track the relocation of the town hall of the Garbary suburb, which happened twice in the 18th century.

Słowa kluczowe: karmelici na Piasku, ratusz garbarski, przedmieście Garbary, ulica Karmelicka (Szeroka), ulica Garbarska (Tassemblerk), cmentarz (karmelitów), nowicjat (karmelitów), dwór Szembeka, młynówka Rudawa

Keywords: Carmelites 'on Sand', the town hall of Garbary, the Garbary suburb, Karmelicka (Szeroka) Street, Garbarska Street (Tassemblerk), Carmelite graveyard, Carmelite novitiate, Szembek manor, Rudawa Mill Leata

Krakowskie przedmieście Garbary nie było dotąd tematem wielu opracowań. Pierwsza monografia pióra Krystyny Pieradzkiej¹ skupiła się na początkowym okresie jego funkcjonowania, od średniowiecza do roku 1587, kiedy Garbary spłonęły. Od czasu wydania tej przedwojennej pracy

¹ Pieradzka Krystyna: *Garbary – przedmieście Krakowa (1363–1587)*. Biblioteka Krakowska, nr 71. Kraków 1931.



Zabudowania klasztoru Karmelitów, plan Kołłątajowski (fragment), 1785; w zbiorach MK, sygn. MHK-2104/VIII

nie powstała inna monografia, która uzupełniłaby badania i rozszerzyła ją o późniejsze lata. Studia, jakie dotąd prowadzono, poświęcone były głównie poszczególnym obiektom na Garbarach. Dla okresu staropolskiego szczególnie cenne informacje zgromadzono w *Słowniku historyczno-geograficznym*

*go województwa krakowskiego w średniowieczu*². Spośród prac poświęconych jednemu obiektowi najwięcej powstało na temat dominującego zespołu budynków na terenie Garbar, tj. kościoła i klasztoru Karmelitów na Piasku. Wśród nich są to prace historiograficzne³, z zakresu historii sztuki⁴, archeologii⁵,

² Zob. poszczególne obiekty w hasle Garbary: *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu* (dalej cyt. *Słownik*). Cz. 1, z. 4. Oprac. Jacek Laberschek, Zofia Leszczyńska-Skrętowa, Franciszek Sikora, Jerzy Wiśniewski. Wrocław 1986: Garbary zw. też przed Bramą Szewską. Hasło oprac. Jerzy Wiśniewski, s. 693–706; Fryszbark. Hasło oprac. Jerzy Wiśniewski, s. 685–686; Czarna ulica. Hasło oprac. Zofia Leszczyńska-Skrętowa, s. 438–439; *Słownik*: Bieniasza młyn. Hasło oprac. Franciszek Sikora Cz. 1, z. 1. Oprac. Zofia Leszczyńska-Skrętowa, Franciszek Sikora. Wrocław 1980, s. 97–98.

³ Włodarczyk Władysław: *Kościół karmelitów na Piasku*. „Rocznik Krakowski” 1963, t. 36, s. 127–148; Tomaszewski Bronisław: „Dzieje klasztoru OO. Karmelitów »Na Piasku« w Krakowie. Kraków 1970, mps w Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku (dalej cyt. AKKr), sygn. 150/29; Urbański Henryk: „Historia Zakonu Karmelitów”. Kraków 1980, mps w AKKr, bez sygn.; Trajdos Tadeusz: *Fundacja klasztoru karmelitów na Piasku*. „Nasza Przeszłość” 1983, t. 60, s. 91–127; idem: *U zarania karmelitów w Polsce*. Warszawa 1993; Wyrozumski Jerzy: *Fundacja klasztoru oo. karmelitów na Piasku*. „Rocznik Krakowski” 2011, t. 77, s. 9–14.

⁴ Pencakowski Paweł: *Dekoracja malarska biblioteki klasztoru oo. karmelitów na Piasku w Krakowie. Historia powstania – geneza artystyczna – program*. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 103–121.

⁵ Wałowy Alina: *Badania przy kościele i klasztorze oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie w 1963 roku (wykop I)*. „Materiały Archeologiczne” 1990, t. 25, s. 105–141; eadem: *Badania przy kościele i klasztorze oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie w 1963 roku*

(wykop II). „Materiały Archeologiczne” 1995, t. 28, s. 49–64; Firlet Janusz, Zaitz Emil: *Klasztor oo. Karmelitów na Piasku w świetle badań archeologicznych w 2006 roku*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2007, z. 25, s. 71–82; Szatanek Łukasz: „Funkcjonalno-przestrzenne i historyczne aspekty zespołu klasztorowego Karmelitów Trzewickowych w Krakowie na tle przemian jego architektury oraz reguły zakonnej”. Rozprawa doktorska, Politechnika Śląska, Wydział Architektury. Gliwice 2013; idem: *Co pozostało z nowicjatu ojców Karmelitów przy ulicy Garbarskiej w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36, s. 75–84.

⁶ Kopera Feliks, Lepszy Leonard: *Iluminowane rękopisy księgozbiorów OO. Dominikanów i OO. Karmelitów w Krakowie*. Kraków 1926; Maciejewski Tadeusz: *Inwentarz muzykaliów kapeli karmelickiej w Krakowie na Piasku z lat 1665–1684*. „Muzyka” 1975, t. 21, s. 77–99; Chrzanowski Tadeusz, Maciejewski Tadeusz: *Graduał karmelitański z 1644 roku o. Stanisława ze Stolca*. Warszawa 1976; Bebak Marek: *Karmelitański inwentarz muzyczny z 1739 roku*. „Muzyka” 2021, t. 66, s. 149–167.

⁷ Bieniarzówna Janina, Piotrowski Antoni Tomasz: *Sanktuarium Maryjne w kościele O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie. Dzieje kultu i kaplicy*. Kraków 1983; Widacka-Bisaga Agnieszka: *Między pobożnością a przesądem. Matka Boska Piaskowa a fenomen cudownych wizerunków maryjnych w Polsce*. Kraków 2013; Szymborski Wiktor: *Uwagi o znaczeniu religijnym Sanktuarium Matki Bożej Piaskowej w Krakowie na przelomie średniowiecza i czasów odrodzenia*. „Peregrinus Cracoviensis” 2011, z. 22, s. 197–216.

a także obejmujące tematy kultury artystycznej⁶, duchowej⁷, naukowej⁸ i gospodarki⁹ klasztoru. Powstały też prace poświęcone poszczególnym terenom na Garbarach, jak cmentarz przy kościele św. Piotra¹⁰ czy też system drogowy i wodny¹¹.

Dopiero w ostatnich latach prace o charakterze monograficznym, oparte na szczegółowych badaniach w Archiwum Miasta Krakowa, ukazały wiele nieodnotowanych wcześniej faktów. Szczególnie ważne są opracowania Krzysztofa Petrusa¹², które nowatorsko wychodzą poza wiek XVI i przywołują obraz funkcjonowania Garbar w okresie nowożytnym, a następnie analizują proces przekształcania się przedmieścia w nowoczesną dzielnicę¹³.

Również dużo zrobiono dla popularyzacji Garbar jako dzielnicy Krakowa. Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Kleparza i Garbar Krakowska Florencia odbywały się liczne spotkania i spacerzy tematyczne oraz przygotowano przewodnik po dzielnicy¹⁴. Monograficzna wystawa *Zwierzyńiec zaprasza – Garbary* w Muzeum Krakowa w 2019 roku była prezentacją nieznaną szerszemu odbiorcy materiałów na temat tego przedmieścia, aktywizując przy tym jego współczesnych mieszkańców¹⁵.

Dotychczas w badaniach nad historią Garbar w bardzo skromnym zakresie wykorzystywano materiały zgromadzone w Archiwum OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku¹⁶. Zachowała się tam nowożytna dokumentacja jurydyki klasztornej na Piasku, obejmująca również materiały dotyczące dochodów z posiadanych domów, ogrodów i pobieranych czynszów za-

stawnych. Część tych gruntów znajdowała się w najbliższej okolicy klasztoru, nazywanej od średniowiecza Tassemblerkiem.

Nazwa Tassemblerk pojawiła się w dokumentach w 1423 roku. Odnosi się ją zazwyczaj do przestrzeni zamkniętej ulicami Karmelicką, Dunajewskiego i południową częścią Garbarskiej. Istnieje hipoteza, że nazwa pochodzi od mieszczącego się tu dworu z ogrodem nad Rudawą, należącego do rajcy krakowskiego Ludwika z Cieszyna (de Teschin)¹⁷. Teren był wzmiankowany w 1319 i w 1326 roku, a następnie został rozparcelowany. Jego pierwotna nazwa mogła brzmieć Teschinberg, następnie Tessenbark¹⁸.

W późniejszym okresie określeniem Tassemblerk nazywano zarówno teren po obu stronach ulicy, wzdłuż której płynęła młynówka, jak i samą ulicę Garbarską. Widać to np. w zapisie z 1619 roku dotyczącym gruntu *Bryknerowskiego in platea Tassenberg*¹⁹ czy z 1673 roku w zapisie dotyczącym gruntu *Wojtowskie in platea Tasiemberg Dominorum dictus*²⁰. Występujące w archiwaliach nazwy *Pańska, platea Dominorum, platea Cerdonum* i *Tassemblerk* to jedne z określeń dzisiejszej ulicy Garbarskiej. Naturalnym wyznacznikiem tej drogi był kanał młynówki, który w dokumentach występuje jako *Rudawa, Rudawka, Parva Rudawa, Minoris Rudawka dicti Faulrade*²¹.

U zbiegu Tassemblerku i ulicy Szerokiej (przechodzącej w Czarną) w 1397 roku para królewska Jadwiga i Jagiełło ufundowała klasztor Karmelitów. Powstał on przy kościele, którego budowa rozpoczęła się dwa lata wcześniej. W obrębie przedmieścia Krakowa za bramą Szewską przeznaczono

⁸ Trajdos Tadeusz: *Karmelici trzewickowi w Akademii Krakowskiej w XV wieku*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 1986, t. 6, s. 291–300; Sułcecki Szymon: *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*. Kraków 2014 (wers. ang. *The library of the Carmelite monastery at Piasek in Cracow*. Rome 2018).

⁹ Dotychczas jedynie badania Tadeusza Trajdosa odnosiły się do gospodarki i systemu utrzymania klasztoru (w okresie średniowiecza), zob. Trajdos Tadeusz: *U zarania karmelitów...*; idem: *System utrzymania klasztoru karmelitów trzewickowych na Piasku w Krakowie (koniec XIV – koniec XV w.)*. W: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*. Red. Krzysztof Ożóg, Tomasz Gałuszka, Anna Zajchowska. Kraków 2008, s. 505–516.

¹⁰ Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław: *Prebenda i cmentarz przy kościele świętych Piotra i Pawła na przedmieściu Garbary w Krakowie – ustalenie obszaru i przemiany przestrzenne*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2014, z. 32, s. 185–200.

¹¹ Laberschek Jacek: *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie*. Warszawa 2016; idem: *Rozwój przestrzenny krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII w.* W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. Jerzy Wyrozumski. Biblioteka Krakowska, nr 150. Kraków 2007.

¹² Petrus Krzysztof: *Największe przedmieście Krakowa. Zarys rozwoju przestrzennego Garbar, część I i II*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, t. 108, nr 5-A, s. 139–151, 153–163; idem: *Analiza piętnasto- i szesnastowiecznej zabudowy zachodnich przedmieść Krakowa przykładem badań nad zaginioną architekturą miasta*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2015, t. 112, nr 6-A, s. 155–166;

idem: *Restytucja Garbar, największego krakowskiego przedmieścia, po zniszczeniach w czasie najazdu arcyksięcia Maksymiliana Habsburga w roku 1587*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2018, t. 115, z. 11, s. 39–52.

¹³ Idem: „Garbary w latach 1850–1939. Największe przedmieście Krakowa i jego nowoczesna transformacja na tle przemian urbanistycznych i historii rozwoju przestrzennego”. Rozprawa doktorska, Politechnika Krakowska. Kraków 2018.

¹⁴ *Garbary – przewodnik*. Wyd. 2. Kraków 2015.

¹⁵ Bubiń Walery: *Zwierzyńiec zaprasza – Garbary*. Kraków 2019; idem: *Wokół ulicy Karmelickiej*. Kraków 2020.

¹⁶ Kolak Waclaw: *Katalog Archiwum oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku*. Kraków 1997.

¹⁷ Starzyński Marcin: *Krakowska rada miejska w średniowieczu*. Kraków 2010, s. 222.

¹⁸ *Słownik*: Garbary zw. też przed Bramą..., s. 694.

¹⁹ AKKr, sygn. 666: *Liber in quo continentur in restricto fundationes, privilegia, inscriptiones summarum capitalium cum eorum censibus, villarum, lapidearum, domorum, fundorum, hortorum, sulcorum conventui Maiori Cracoviensis Arenis... stante officia prioratus... Reverendi P. Magistri Bonaventurae Kielkovicz...*, 1751–1773, s. 38.

²⁰ Zob. AKKr, sygn. 661: *Terminata omnium fundationum, privilegiorum, inscriptorum*, 1684–1729, s. 166.

²¹ *Słownik*: Garbary zw. też przed Bramą..., s. 695; Faulraude – zob. AKKr, sygn. 650: *Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne*, 1538–1639, k. 39–40.

²² *Słownik* notuje takie określenie dopiero w 1454 r.

dla zakonników miejsce nazywane Piasek (*in Arena*). Nazwę tę w źródłach udało się uchwycić dopiero w 1454 roku²². Trudno stwierdzić, czy przywędrowała wraz z karmelitami (klasztor, z którego sprowadzono zakonników w Pradze, był właśnie na Piasku – *na Pisku*), czy tak nazywano ten teren wcześniej ze względu na łachę piasku naniesioną przez Rudawę²³. Konfirmacja papieska fundacji klasztoru na Piasku i pierwszy zestaw dokumentów papieskich pozwoliły karmelitom na założenie jurysdykacji zakonnej niezależnej od biskupa i miasta²⁴. W 1401 roku karmelici otrzymali od króla Władysława Jagiełły ogrody wokół klasztoru, które wcześniej należały do Jana, księcia drohickiego, kustosa katedralnego krakowskiego. W zamian król ofiarował mu inne ogrody leżące w Czarnej Wsi²⁵. Dokument ten nie zachował się w oryginale, ale znany jest z transumptów potwierdzanych przez kolejnych władców. W 1669 roku przedłożono do potwierdzenia królowi Michałowi Korybutowi Wiśniowieckiemu dokument o zmienionej treści²⁶. Wydaje się, że był to sposób na zatwierdzenie stanu prawnego wypracowanego przez karmelitów po potopie szwedzkim.

Jak wykazał w komentarzu do edycji odnośnego dokumentu Franciszek Piekosiński w *Kodeksie dyplomatycznym katedry krakowskiej*, karmelici, którzy zaczęli skupować w tym czasie sąsiednie posesje, toczyli spór z miastem o podatek miejski (szos)²⁷. Władze miasta, mimo własności karmelitańskiej, żądały podatku od gruntu miejskiego. Karmelici wykazywali natomiast, że grunt ten zawsze należał do klasztoru, ponieważ był im ofiarowany przez króla Władysława Jagiełłę w 1401 roku. Z powodu zniszczeń ko-

ścioła i klasztoru w czasie najazdu Maksymiliana Habsburga (1587), a potem Szwedów (1652) byli zmuszeni zezwalać na budowanie się osobom prywatnym na swoich klasztornych gruntach, które teraz na powrót wykupili²⁸. Aby rozstrzygnąć spór karmelitów z miastem, sejm wyznaczył komisarza w osobie biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebieckiego. Wyrok wydany w Kielcach 13 grudnia 1659 roku przyznawał słuszość karmelitom, uwalniając ich od płacenia szosu²⁹.

Prawdopodobnie dla dodatkowego wzmocnienia swych praw karmelici przy kolejnej elekcji (1669) postarali się o potwierdzenie tego dekretu przez króla Michała, dopisując znaczne partie tekstu do treści Jagiełłowego dokumentu³⁰. Miasto powróciło do tych kontrowersji w XVIII wieku, kiedy karmelici po spaleniu Garbar przez Rosjan starali się o wymianę działki przyklasztornej na inny grunt przy ulicy Karmelickiej³¹.

O ile niełatwo odnieść się do średniowiecznej własności klasztoru, o tyle można przeprowadzić kwerendę wśród dokumentów powstałych w czasach nowożytnych. Jak widnieje w archiwaliach, zakonnicy zaczęli w XVII wieku gromadzić grunty na Tasseberku po prawej stronie młynówki, czyli w najbliższym otoczeniu ich kościoła i ogrodu. Pierwsza działka została pozyskana w formie darowizny w 1619 roku, następne grunty leżące pomiędzy nią a kościołem klasztor przejął drogą zakupu lub wymiany w latach 1670–1688.

Przebadano dokumenty znajdujące się w Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku³². Są to dokumenty gospodarcze, skupiające się na uposażeniu finansowym klasztoru. Zebrane wiadomości na temat poszczególnych działek pochodziły z ksiąg czynszów z lat 1665–1675³³, 1683–1694³⁴,

²³ Pieradzka Krystyna: *Garbary...*, s. 3. Wymieniona w 1358 r. łaźnia żydowska na Piasku nie jest łaźnią na Garbarach i odnosi się do tak nazywanego miejsca przy ul. św. Jana, zob. *ibidem*, s. 75.

²⁴ Trajdos Tadeusz: *U zarania karmelitów...*, s. 83–86.

²⁵ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. T. 2. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1883, s. 254–256.

²⁶ AKKr, sygn. Perg. 38: Dokument króla Michała potwierdzający i transumujący przywileje poprzedników, 9 listopada 1669 r.

²⁷ Zob. komentarz Franciszka Piekosińskiego w: *Kodeks dyplomatyczny...*, s. 256.

²⁸ Krystyna Pieradzka wykazała znaczny wzrost sprzedaży zrujnowanych działek na Garbarach po 1587 r., Pieradzka Krystyna: *Garbary...*, s. 29.

²⁹ Dokument bp. Andrzeja Trzebieckiego z 13 grudnia 1659 r. AKKr, sygn. 651: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1640–1669, k. 124; Trajdos Tadeusz: *U zarania karmelitów...*, s. 84.

³⁰ Falszyfikat ten być może wskazuje na wielkość posiadłości karmelitańskiej około 1669 r., bowiem zapisano w nim, że ogrody i 18 domów od czasów Jagiełły miały rozciągać się w szereg na 345 łokci, zaś wzdłuż na 362 łokcie, tj. około 205 × 215 m, czyli niemal 4,5 ha powierzchni gruntu. Jest to mniej więcej obszar dzisiejszego kwartału zawierającego się pomiędzy ulicami Karmelicka, Garbarska, Batorego i Łobzowska.

³¹ Wówczas karmelici z powodu sprzeciwu rady miejskiej wystosowali drukowany memoriał wspomniany przez Piekosińskiego.

Kodeks dyplomatyczny..., s. 254.

³² Nie podjęto kwerendy w Archiwum Narodowym w Krakowie ze względu na trwającą reorganizację archiwum (2020–2021) oraz brak dostępnych online skanów dokumentów jurysdykacji Garbary, które mogłyby przynieść najwięcej wiadomości na temat podjętych badań.

³³ AKKr, sygn. 660: *Terminata omnium foundationum, privilegiorum, inscriptiorum...*, 1665–1675.

³⁴ AKKr, sygn. 661a: Księga czynszów, opłat i dochodów rocznych z nieruchomości klasztoru oraz kapitałów, 1683–1694.

³⁵ AKKr, sygn. 661.

³⁶ AKKr, sygn. 662: *Terminata czynszowników i czynszów konwentu karmelitańskiego na Piasku*, 1695–1712.

³⁷ AKKr, sygn. 663: *Terminarz albo raczej regestr sum wyderkafowych tak kapitalnych jak i prowizjonalnych...*, 1730–1737.

³⁸ AKKr, sygn. 664: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia, eorum possessores una cum summis in iisdem bonis haerentibus tam illis quae habent aliquas obligationes quam aliis nullam obligationem habentibus...*, 1737–1756.

³⁹ AKKr, sygn. 665: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: domus, agri, horti, sulci, prata, eorumque possessores unacum summis in iisdem bonis haerentibus...*, 1737–1752.

⁴⁰ AKKr, sygn. 666.

⁴¹ AKKr, sygn. 667: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: domus, agri, horti, sulci, prata eorumque possessores... item solutiones censuum ab iisdem summis quotannis provenientium...*, 1752–1786.

⁴² AKKr, sygn. 668: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immo-*

1684–1729³⁵, 1695–1712³⁶, 1730–1737³⁷, 1737–1756³⁸, 1737–1752³⁹, 1751–1773⁴⁰, 1752–1786⁴¹, 1750–1836⁴², 1785–1850⁴³. Ponadto niezwykle interesujące informacje pochodzą z dokumentów dzierżawnych z lat z 1538–1829⁴⁴, kopiarza akt z ksiąg sądowych krakowskich oraz jurydyk i wsi podkrakowskich z lat 1664–1696⁴⁵, a także protokołu posiedzeń konwentu krakowskiego z lat 1720–1803⁴⁶. Również XIX-wieczne inwentarze z lat 1869 i 1874⁴⁷ przynoszą pewne ustalenia. Duży plik dokumentów związany ze sporem klasztoru z zarządem parafii św. Szczepana z lat 1797–1938 oddaje sytuację parceli, na której stał dawny nowicjat karmelitów⁴⁸. Podobny charakter posiada dokument sprawy karmelitów z jurydyką Garbary o zamianę gruntów pod nowy ratusz w 1769 roku⁴⁹. Pomocne przy określaniu zakresu działek były także mapy i plany Krakowa⁵⁰.

Zakres prac obejmował przede wszystkim odcinek ulicy Garbarskiej od linii wschodniego muru ogrodu klasztorowego po jej wylot na ulicę Karmelicką. Do najbardziej udokumentowanych należą te działki, które usytuowane są po nieparzystej stronie ulicy Garbarskiej od numerów 9–15, czyli stronie przylegającej do ogrodu klasztorowego. Spośród nich najstarszym obiektem (obecnie jedynie we fragmencie) jest XVII-wieczny nowicjat (Garbarska 15) oraz pochodzący z końca XVIII wieku budynek stojący na miejscu przedmiejskiego ratusza (Garbarska 11). Ulica Karmelicka (na odcinku nazywanym w dokumentach ulicą Szeroką) była przedmiotem poszukiwań jedynie w miejscach styku z działkami sąsiadującymi z ulicą Garbarską oraz wyjątkowo w związku z gruntem zwanym *Łukaszowskie*, na którym stoi obecnie ratusz jurydyki Garbary (Karmelicka 12).

Działki przy ulicy Garbarskiej oznaczano i nazywano od ich obecnych lub poprzednich właścicieli. W aktach archiwalnych przewijają się nazwy, dzięki którym nie tylko można zlokalizować poszczególne tereny, ale także poznać ich dzieje. Często pojawiają się określenia precyzujące, jak usytuowanie działki naprzeciwko jakiegoś obiektu czy też, najczęściej, po-

między dwoma gruntami. Kolejnymi wyznacznikami działek są położone na nich budynki: nowicjat, ratusz garbarski (wiele lokalizacji), pralnia, stajnie dworku kanclerskiego, cmentarz i oczywiście kościół z klasztorem. Takim wyznacznikiem była również młynówka płynąca wzdłuż ulicy.

Archiwalia gospodarczo-majątkowe klasztoru piaskowego umożliwiły lokalizację działek wzdłuż omawianej ulicy. Schematycznie widać je na rysunku na następnej stronie. Do kościoła i kaplicy brackiej przylegała działka o nazwie ogród *Hypserowski*, która została scalona z sąsiednią, należąca do dziedziców Jana Litmana. Na nich w 1678 roku zaczęto budować nowicjat. Obecnie teren ten zajmują budynki przy ulicy Garbarskiej 13–15. Na wschód od tych działek znajdowały się trzy ogrody z domami, kolejno: *Wójtowskie*, *Michnowskie* (Garbarska 11) i *Bryknerowskie* (Garbarska 9). Ten ostatni grunt graniczył z terenem nabytym w 1690 roku przez kasztelana kamienieckiego Franciszka Szembeka, który w 1692 roku poszerzył swoją posiadłość o fragment ogrodu *Bryknerowskiego*. Na drugim końcu tego terenu, bezpośrednio od strony ulicy Garbarskiej, stała stajnia, przylegająca do granicy działki *Bryknerowskiej*. Po przeciwnej stronie ulicy udało się zlokalizować należące do karmelitów grunty *Krauzowskie*, tuż przy rogu z ulicą Szeroką (Karmelicką).

Nowicjat (Garbarska 13–15)

Największą budowlą przy ulicy Garbarskiej (oprócz kościoła) był nowicjat karmelitów. Myśl wybudowania osobnego budynku nowicjatu została wprowadzona w czyn pod koniec lat siedemdziesiątych XVII wieku. Był to czas odbudowy całego kompleksu karmelitańskiego po jego zrujnowaniu podczas wojny ze Szwedami. Odbudowywano kościół i kaplice boczne, powstawały nowe budynki klasztoru ze specjalnie przygotowaną salą biblioteczną⁵¹. 30 kwietnia 1678 roku karmelici pozyskali grunt (*Hypserowskie antiquitus dictum*) pomiędzy ogrodem *Wójtowskim* a klasztorem⁵². Odkryto się to przez wymianę

bilia videlicet: villae, agri, horti, sulci et tum lapideae, domus, prata eorumque possessors hearentibus... item solutiones censuum ab iisdem summis quotannis provenientium..., 1750–1836.

⁴³ AKKr, sygn. 669: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: domus, agri, horti, sulci, prata eorumque possessores...*, 1785–1850.

⁴⁴ AKKr, sygn. 650–655: Sprawy majątkowe: dobra ziemskie, legaty, kapitały, podatki, korespondencja, 1795–1829.

⁴⁵ AKKr, sygn. 646: *Liber inscriptionum in consistorio et iudiciis consularibus et scabinalibus Cracoviensi, Casimiriensi, Clepardiensi, Cerdonenesi, Episcopiensi, Novae Villae Regiae, Krovodrensi...*, 1664–1696.

⁴⁶ AKKr, sygn. 648: *Incipiunt acta decreta comunitatis Cracoviensis in Arenis...*, 1720–1803.

⁴⁷ AKKr, sygn. 698: *Inwentarz kościoła i klasztoru zgromadzenia ks. karmelitów na Piasku w Krakowie*, 1874; sygn. 698a: *Inwentarz kościoła i klasztoru zgromadzenia XX. Karmelitów Trzewickowych (antique observantiae) w Krakowie na przedmieściu Piasek*, 1869.

⁴⁸ AKKr, sygn. 836: Akta dotyczące przeniesienia parafii św. Szczepana do kościoła karmelitów – sprawy finansowe i sporne z klasztorem, 1797–1890; sygn. 837: Akta dotyczące spraw spornych między klasztorem karmelitów a parafią św. Szczepana, 1891–1938;

sygn 838: *Memoriał dotyczący sporu klasztoru na Piasku z parafią św. Szczepana w sprawie kościoła*, 1895.

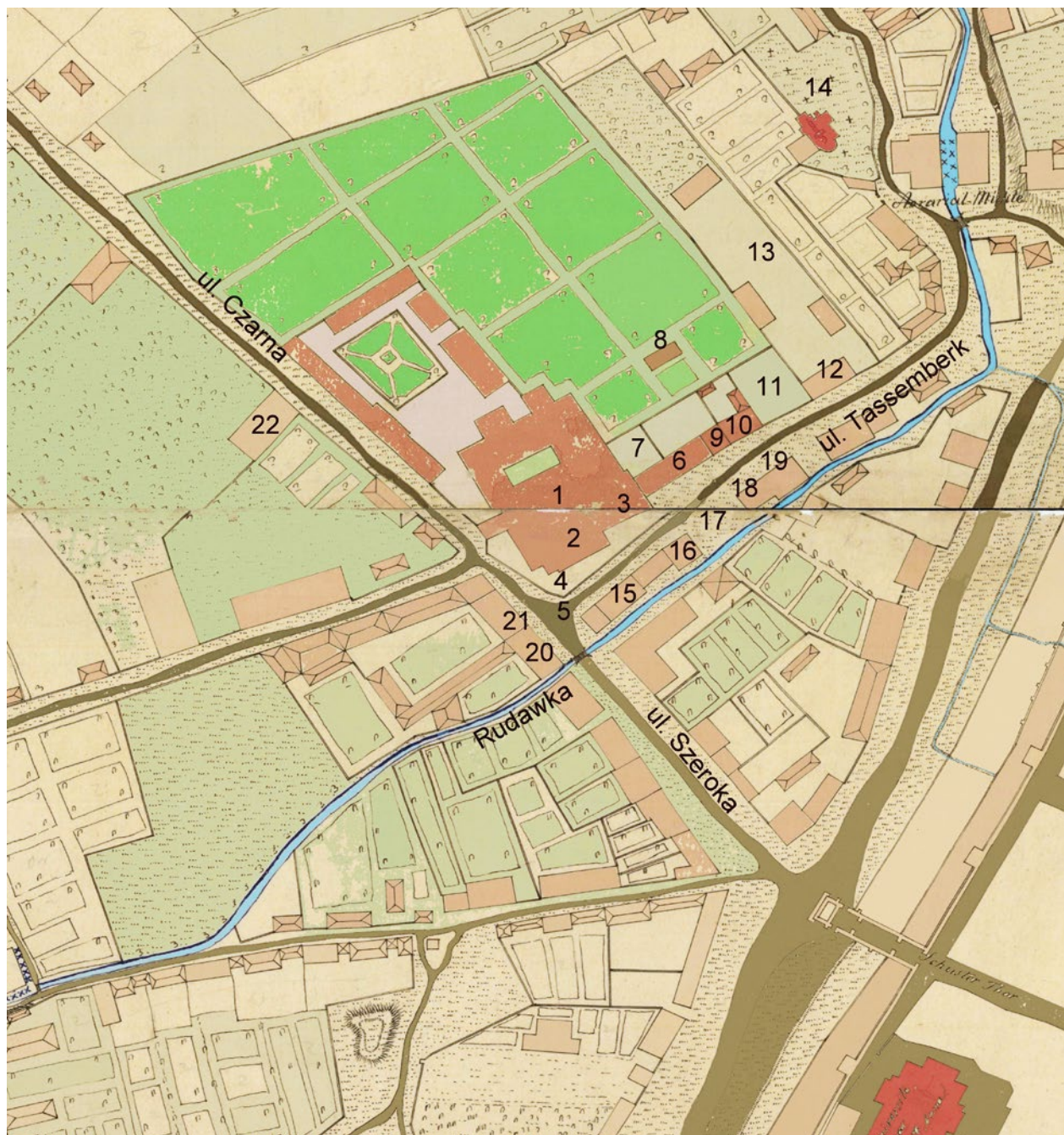
⁴⁹ *Status causae inter conventum PP. Carmelitarum in Arenis ad Cracoviam et N. Magistratum Cracoviensis*, z 13 lipca 1769 r. AKKr, sygn. 654: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowe j Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1738–1791, k. 218–219.

⁵⁰ Wykorzystano materiały Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie (z zasobu Archiwum Narodowego w Krakowie, dalej cyt. ANK), w którym kwerendę przeprowadził dr Łukasz Szatanek. Za udostępnienie fotografii archiwaliów składam mu w tym miejscu serdeczne podziękowanie.

⁵¹ Sułeckie Szymon: *Księgozbiór klasztoru...* s. 46–47, 131–132.

⁵² AKKr, sygn. 666, s. 106.

⁵³ ANK, sygn. K 45: Akta Miasta Kazimierza pod Krakowem, *Acta post sedatam... pestilentiam regressumque spect. magistratus... in officio consulari Casimiriensi ad Cracoviam agitata*, s. 97–100; Inskrypcje i sprawy sporne, 1676–1684 [online]. s. 249–251 [dostęp 10 września 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/ca45ecb5037e37525b85f7893eec9e72bc9b-f0db5c828bb846747393fa967023>.



Zabudowania i działki ulicy Tasseberk i okolicy klasztoru Karmelitów. Oznaczenia naniesione na plan Krakowa Mosano i Chavanne z 1796 r.; w zasobie ANK, Zbiór kart., sygn. 11-10: 1. kościół Karmelitów z klasztorem, 2. kaplica Matki Bożej Piaskowej, 3. kaplica bracka, 4. teren cmentarza karmelitańskiego, 5. przypuszczalne usytuowanie ratusza garbarskiego przed 1712 r., 6. nowicjat, 7. *Hypserowskie*, 8. figarnia w ogrodzie klasztornym, 9. *Wójtowskie*, 10. *Michmiowskie* (ratusz garbarski 1712–1768), 11. *Bryknerowskie*, 12. stajnie dworu Szembeka, 13. *Kanclerskie* (dwór Szembeka), 14. kościół św. Piotra z cmentarzem, 15. *Krauzowskie*, 16. pralnia klasztorna, 17. *Bretkowskie*, 18. zagony *Smolczyńskie*, 19. *Grzybowskie* (*Wielguszowskie*), 20–21. *Bryknerowskie – Pąchalińskie*, 22. dwór Szembeka na Fryszbarku

z właścicielem ogrodu Albertem (Wojciechem) Mendą na ogród w Czarnej Wsi⁵³, który był w posiadaniu zakonników.

Ogród *Hypserowski* rozciągał się zaraz za prezbiterium kościoła w pobliżu cmentarza przykościelnego. Stał tam niewielki budynek, bowiem w 1632 roku spis gospód wy-

mienia *Domek Krzysztofa Ipsiora*⁵⁴. Ogród przed 1638 i po 1673 roku należał do sukcesorów Jana Littmana, o czym dowiedzieć się można przy okazji opisanego kolejnej *Wójtowskiej* parceli. Po 1673 roku grunt ten przejął Albert Menda.

Wśród rachunków klasztoru, począwszy od 1625 roku, a skończywszy na XX wieku, brakuje zapisów z lat 1650–1681, czyli okresu największej przebudowy i rozbudowy klasztoru. Jedynie niewielki ich fragment z lat 1676–1679 zachował się w kopii przesłanej do kurii generalnej karme-

⁵⁴ Tzn. Krzysztofa Hipsersa, zob. Follprecht Kamila: *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*. Kraków 2005, s. 101.

litów w Rzymie. Ten dość wyjątkowy dla charakteru archiwum generalnego dokument znalazł się tam z powodu zarzutu niegospodarności, jaki wniosła wspólnota klasztoru na Piasku przeciwko swojemu przeorowi Mikołajowi Czeskiemu w 1679 roku. Wówczas oprócz listów i protestacji znalazły się jako dowód odpisy wydatków i przychodów klasztoru z całego okresu przeorstwa o. Mikołaja Czeskiego⁵⁵. Ten szczęśliwie zachowany dokument wśród licznych wydatków codziennych notuje informacje o pracach przy odbudowie kościoła, kaplicy piaskowej, cel zakonnych oraz innych pracach. Jest tam również zapisanych wiele wydatków na budowę nowicjatu.

Na początku maja 1678 roku, tydzień po cesji działki na rzecz karmelitów, sprowadzono kamień na podmurówkę: 1000 orcli⁵⁶ i „sychetników P. Bystrowskiemu” (płatne ratami przez kolejne tygodnie i dokupywane w razie potrzeby, np. w lipcu kolejne 1000 orcli). W czerwcu zapłacono „od chędożenia sekretu pod nowicjatem przyszłym”. W lipcu dano cieśli Grześkowi „za trzy dni strugania rynny i nakrycia murów na przyszłym nowicjacie”. W sierpniu zapisano zapłatę Krzysztofowi Mikołajowiczowi za 20 tysięcy cegieł i 30 skrzyń wapna, a następnie „Panu Pawłowi Fryznekierowi raycy krakowskiemu za 20 337 cegły (...) na fabrykę novitiatu”⁵⁷.

Wydaje się, że prace w sierpniu 1678 roku zostały wstrzymane ze względu na epidemię w Krakowie. Z pewnością z tego powodu na początku sierpnia nowicjusze i studenci wyjechali do klasztoru w Jaśle i powrócili w styczniu 1679 roku. W lutym w rachunkach odnotowano ponownie prace przy nowicjacie. Mury już stały, bowiem w marcu 1679 roku zapłacono „szklarzowi co robił okna do cel na novitiat”. Trudno w zapisach wydzielić zapłatę robotnikom: chłopom, woźnikom, murarzom, cieślom, którzy pracowali przy budowie nowicjatu, bowiem w tym samym czasie przeprowadzano jeszcze prace przy wykańczaniu kaplicy, budowie refektarza, biblioteki i dormitorium. W kwietniu 1679 roku w rachunkach zanotowano zapłatę za kamień od Bystrowskiego 500 orcli oraz za pręty do okien przyszłego nowicjatu. Rachunki urywają się na początku maja. Ich kontynuacja w formie księgi obejmuje okres od końca czerwca 1681 roku. Wśród przeprowadzanych licznych prac, przede wszystkim związanych z wystrojem kaplicy piaskowej, nie pojawiają się zapiski dotyczące nowicjatu. Sądzić można, że do tego czasu prace zostały zakończone. Kilkadziesiąt lat później, w 1740 roku, w kaplicy nowicjatu wykonano nowy ołtarz, który w następnym roku wymalowano i poźłociono. Wcześniej, w 1738 roku, sprawiono



Tasseberk (ulica Pańska, Garbarska). Po prawej zabudowania karmelitańskie, stary nowicjat i kościół z kaplicami. Maksymilian Cercha, *Kościół Karmelitów na Piasku przy Krakowie*, 1855, rysunek; w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-r.a-16037

srebrną sukienkę do obrazu w tym ołtarzu⁵⁸. Pośród wydatków są również nieliczne związane z książkami do osobnej biblioteki nowicjackiej. Niestety nie zachował się katalog tegoż księgozbioru. Budynek przeznaczony był dla kilkunastu zakonników⁵⁹.

Nie zachowały się szczegółowe opisy pomieszczeń ani wyposażenia nowicjatu. Niedawno opublikowane przez Łukasza Szatanka badania architektoniczne dotyczące tego budynku dokładnie omawiają fazy jego budowy⁶⁰. Z XVIII-wiecznych planów wiadomo, że był to piętrowy budynek rozpościerający się na dzisiejszych działkach przy ulicy Garbarskiej 13–15. Wznosił się na wysokość 14 m i miał głębokość 11 m. W 1810 roku budynek ten został scharakteryzowany w opisie topograficznym stworzonym na potrzeby administracji Księstwa Warszawskiego: „Na koniec z drugiej strony kościoła jest skrzydło klasztorne dawniej nowicjat, zupełnie oddzielne, tylko małym gankiem z klasztorem komunikujące (...). W skrzydle tym znajduje się na dole izb trzy, o dwóch oknach i cztery mniejszych. Na piętrze jest wzdłuż

⁵⁵ Archivum Generale Ordinis Carmelitarum (AGC), Roma, *II Poloniae, Conventus I, Litterae Nicolai Czeski 1674–1679, Excerptum ex libro Originali Computorum totius Trienni Reverendi Pris M. Nicolai Czeski Prioratus in Conventu Arenensi Patrum Carmelitarum Regul. Observantiae*, 1676–1679.

⁵⁶ Kamienia łamanego.

⁵⁷ Pawłowi Fryznekierowi zapłacono pod koniec marca 1679 r. za materiały dostarczone w poprzednim roku. Zob. *Excerptum ex libro Originali Computorum...*

⁵⁸ „Anno 1740 wystawiony iest Ołtarz nowy w Nowicjacie, za

który dano Snycerzowi zł. 400. Sukienka srebrna z koronkami srebrnymi pstro pozłocistymi sprawiona była in Anno 1738, która kosztuje 530. Tenże Ołtarz iest in Anno 1741 odmalowany i poźłocony, za co malarzowi dało się zł. 261:20. In summa kosztuie zł. 1220 gr. 20 Et hoc ex piis elemosyniis benefactorum”. AKKr, sygn. 708: *Computa conventus Maioris Cracoviensis Arenensis*, 1745–1763, s. 478.

⁵⁹ W 1690 r. w nowicjacie mieszkało sześciu kleryków profesów i siedmiu nowicjuszy.

⁶⁰ Szatank Łukasz: *Co pozostało z nowicjatu...*, *passim*.

korytarza po jednej stronie spustoszała kaplica z zakrystią, przy niej dwie cele i znowu trzy pokoje, każdy z dwóch cel zrobiony, a czwarty z jednej celi. Z drugiej strony cztery mieszkania dla wikariuszów, każde o dwóch celach, kuchnia i szpiżarka. Oddzielono także dla proboszcza mały ogródek z wielkiego klasztorowego⁶¹.

W 1768 roku podczas oblężenia Krakowa przez wojska rosyjskie spalił się jedynie dach nowicjatu, o czym świadczą rachunki trzymiesięcznego remontu⁶². Rachunki z 1791 roku wskazują z kolei, że w tym roku postanowiono podnieść zabudowania stolarni i pracowni krawca na podwórze klasztoru (Karmelicka 21) i tam umieścić nowy nowicjat⁶³. Jednocześnie budynek starego nowicjatu, niewykorzystywany już przez zakonników, chciano ze względu na problemy finansowe klasztoru przekształcić w kamienicę mieszkalną, a nawet sprzedać⁶⁴. Ostatecznie w 1797 roku budynek wynajęło probostwo św. Szczepana. W związku z tym powstały plany przebudowy parteru i pierwszego piętra.

Zachowane w archiwum klasztorowym, Archiwum Narodowym w Krakowie i Muzeum Krakowa plany z okresu od końca XVIII do początku XX wieku ukazują rozmieszczenie pomieszczeń. Według planów z 1797 roku budynek od ulicy miał na parterze tylko siedem małych, wysoko umieszczonych okien (częściowo zakratowanych, jak wiadomo z wydatków w 1679 roku). Podyktowane było to nie tylko względami bezpieczeństwa nowicjuszy, ale bardziej po to, aby zabezpieczyć przed niekontrolowanymi wypadami młodzieży zakonnej poza mury klasztoru⁶⁵. Budynek od ogrodu klasztorowego oddzielony był podwórzem otoczonym parkanem. Od strony ogrodu w budynku znajdowały się cztery nisze, nawiązujące do tych w wirydarzu klasztorowym. Na filarach pomiędzy nimi oparta była część piętra. Do nowicjatu wchodziło się przez drzwi usytuowane przy północnej wieży. Prowadziły one do klatki schodowej na pierwsze piętro, a także na korytarz wzdłuż południowej ściany parteru. Zlokalizowane tam były cztery większe pomieszczenia, być może w jednym z nich umieszczona była kuchnia. Na końcu korytarza znajdowały się jeszcze trzy cele i drzwi prowadzące do latryny na podwórze.

Pierwsze piętro przedzielał pośrodku korytarz z celami po jego obu stronach. Piętnaście okien z każdej strony piętra wyznaczało podział pomieszczeń. Większość cel była pojedyncza.

Na początku korytarza od strony ulicy znajdowała się kaplica nowicjatu z dwoma oknami i połączona z nią zakrystia.

Pierwsze piętro połączone było z dormitorium klasztoru przez wspomnianą zewnętrzną galerię. Komisja budowlana z 1880 roku nakazała podparcie ganku na podwórze łączącego ten budynek z kościołem – zakrystią⁶⁶. Również w inwentarzu klasztorowym ostatnia cela pod wieżą kościoła opisana została jako przejściowa do dawnego nowicjatu⁶⁷.

W 1802 roku naniesiono na plan przewidywane zmiany tego budynku na cele plebanii św. Szczepana. Przebudowa polegała na zamurowaniu niektórych przestrzeni (kaplica) i otwarciu ścian działowych w celu poszerzenia mieszkań wikariuszy. Powstały cztery pokoje, każdy o wielkości dwóch dawnych cel, i mieszkanie proboszcza z dawnych siedmiu cel. Mieszkanie proboszcza miało mieścić się na wschodnim końcu pierwszego piętra od strony ulicy (obecnie Garbarska 13). Pokoje dla trzech wikariuszy były od strony ogrodu, a jeden od ulicy. Również od ulicy był wspólny pokój dla służby (o szerokości czterech cel z dwoma wyjściami) oraz osobny pokój dla kościelnego. Od strony ogrodu na pierwszym piętrze miała znajdować się również kuchnia ze spiżarnią.

Budynek przykryty był dachem łamanym krakowskim, a po reparacji około połowy XIX wieku dachem czterosпадowym. Szczyt dachu sięgał 14 m, czyli mniej więcej do połowy blendy okiennej ściany prezbiterium. Fasada od strony ulicy na wysokości piętra podzielona była na 15 okien, na parterze siedem okien umieszczonych wysoko oświetlało korytarz. Okna były również prawdopodobnie umieszczone na końcu korytarza w ścianie szczytowej, co było możliwe ze względu na pustą działkę przylegającą do nowicjatu⁶⁸. Na fasadzie znajdował się zegar, który został zdjęty i sprzedany w 1807 roku⁶⁹. Stary nowicjat narysował w 1855 roku Maksymilian Cercha⁷⁰ – jest to budynek już po przebudowie, wybiciu na ulicę drzwi i bramy wjazdowej oraz po poszerzeniu okien na parterze.

Zachowała się bardzo obszerna dokumentacja związana z tym budynkiem. Nie dotyczy ona jednak jego wyposażenia, ale spraw spornych. W związku ze zburzeniem parafialnego kościoła św. Szczepana i przeniesieniem parafii do kościoła Karmelitów na Piasku, w 1797 roku zarząd parafii spisał z klasztorem karmelitów umowę dotyczącą zasad współpra-

⁶¹ *Stan niniejszy gmachów duchowno narodowych, co do ich położenia, wewnętrznego rozkładu, liczby mieszkających zakonnych osób i ich dochodów...* Krakowskie zabudowania klasztorne w czasach Księstwa Warszawskiego. Opis z 1810 r. Wyd. Kamila Follprecht. Wrocław 2016, s. 57.

⁶² AKKr, sygn. 710: *Liber computorum regii conventus Cracoviensis Sanctae Mariae in Arenis*, 1765–1780, s. 118.

⁶³ AKKr, sygn. 713: Księga przychodów i rozchodów, 1780–1795, s. 907.

⁶⁴ AKKr, sygn. 648, s. 208, 236.

⁶⁵ W 1678 r. prowincjał podczas wizytacji zalecał, aby tak wybudować okna od ulicy, by nowicjusze nie wychodzili przez nie. AKKr, sygn. 95: *Liber continens acta et decreta capitulorum generalium, provincialium, deffinitorialium sub regimine A. R. P. Martini*

Charzewicz... prioris conventus huius Maioris Arenari Cracoviensis, 1674–1709, k. 33v.

⁶⁶ Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. ABM 560: Akta i plany domów, Dz. IV, l.s. 68 (Garbarska 13, 15), s. 31, 35.

⁶⁷ AKKr, sygn. 698, s. 222.

⁶⁸ Na planach widoczne są nisze okienne, zaś z dokumentów archiwalnych wynika, że co najmniej w latach 1714–1794 sąsiednia działka była niezbudowana.

⁶⁹ W 1807 r. sprzedano zdjęty z tego budynku zegar, zob. Protokół rozprawy sądowej z 6 grudnia 1899 r. AKKr, sygn. 837, s. 20.

⁷⁰ Maksymilian Cercha, *Kościół Karmelitów na Piasku przy Krakowie*, 1855, rysunek, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, nr inw. MNK III-r.a-16037.

cy. Na jej podstawie dom zwany starym nowicjatem wraz z przyległym ogrodem (o szerokości 10 sążni wiedeńskich) miały pozostać własnością klasztoru, a parafia miała płacić klasztorowi czynsz. Nie nadawał się on do zamieszkania od razu, więc postanowiono przeprowadzić remont. W 1799 roku, mimo trwających prac, na parterze tego domu schowano utensylia parafii i postanowiono przebić drzwi do sąsiadującego z budynkiem pomieszczenia za ołtarzem głównym w celu umieszczenia w nim zakrystii parafialnej. Podobnie uczyniono ze skarbcem brackim. Według różnych zestawień w budynku starego nowicjatu było 28 sklepionych izb na parterze i pierwszym piętrze. Remontu wymagał dach, trzeba było również wymienić okna i drzwi. Te działania zostały przerwane w latach 1805–1806, kiedy nowicjat został zajęty na szpital. Od 1809 roku mieszkał tutaj profesor szkoły parafialnej i dwóch pracowników. W 1811 roku rozpoczęto remont starego nowicjatu na mieszkanie dla księży z parafii św. Szczepana. Wezwano mieszkańców parafii do pomocy i zwożenia materiałów. Pieniądze na ten cel miały pochodzić z masy spadkowej po proboszczu Andrzeju Cyankiewiczu (zm. 1803), sprzedanym dzwonie i sprzedanej kamienicy proboszczowskiej przy ulicy Szczepańskiej 361. Kamienicy jednak nie sprzedano z powodu braku licytantów, a remont nie został zakończony. Przeprowadzono natomiast niewielkie prace zabezpieczające i malowanie ścian oraz, jak się wydaje, zmieniono również rozkład pierwszego piętra, bowiem w 1812 roku notuje się 12 stancji różnych wielkości. Wtedy również wojsko zajęło budynek na lazaret.

Rok 1812 był dla karmelitów przełomowy, bowiem wówczas parafia św. Szczepana wystarała się o kasatę klasztoru i powoli zaczęła przejmować majątek zakonny. Całkowite przejście klasztoru miało nastąpić, gdy konwent będzie miał tylko dwóch niezdolnych do pracy zakonników. Od tego czasu zaczął się spór o stary nowicjat, bowiem biskup Franciszek Zglenicki (dawny proboszcz św. Szczepana) zhipotekował stary nowicjat na rzecz parafii⁷¹. W roku 1829 nastąpiła ugoda z parafią. Zezwolono na prowadzenie nowicjatu dla wykształcenia nowych zakonników. Sześciu wikariuszy parafii miało być wyłonionych spośród karmelitów. W sprawach parafialnych podlegali oni proboszczowi z zastrzeżeniem, że proboszcz nie będzie rozporządzać majątkiem klasztoru. Ostatecznie w 1832 roku na mocy breve papieskiego biskup krakowski Karol Skórkowski nakazał zwrot majątku karmelitów, anulując supresję klasztoru⁷².

9 kwietnia 1844 roku dozór kościelny parafii św. Szczepana wizytował budynek dawnego nowicjatu, stwierdzając, że dom jest w stanie dobrym, zanotowano, że wiele drobnych reparacji przeprowadzono kosztem plebana (m.in. położono podłogę na dole w sieni, w pokojach na nowo postawiono piece oraz świeżo pomalowano pomieszczenia), na zewnątrz „dach w czterech częściach na nowo pobity, w piątej częściowo zreperowany”⁷³. Zanotowano także usterki: kominy w złym stanie, parkan od strony karmelitów powalony przez wiatr, mur od strony północnej popękany⁷⁴.

W starym nowicjacie cały czas mieszkał nauczyciel szkoły parafialnej. Dopiero w roku 1852 wyprowadził się z tego budynku, wcześniej nauczyciel miał wiele żądań w sprawie mieszkania, m.in. chciał się przeprowadzić do klasztoru,

gdzie w wielkim refektarzu urządzona była szkoła parafialna (1844–1852).

Spory z parafią i obrona własności zakonnej trwały przez dziesięciolecie⁷⁵. Niepewność sytuacji sprawiła, że w latach 1856–1874 (a także później, np. w 1889 roku) w parafii nie było mianowanego proboszcza, a tylko jej administrator. Skłaniało to karmelitów do wielokrotnych prób objęcia parafii lub doprowadzenia do sytuacji przeniesienia jej w inne miejsce, np. włączenia do parafii św. Anny lub kościoła św. Marka. Dekretem papieskiej kongregacji biskupów i zakonników z 1857 roku zaakceptowano takie rozwiązanie i ustalono, że w tej sytuacji stary nowicjat może być karmelitom zwrócony. Sprawa przez lata nie była rozstrzygnięta, mimo pozytywnych rozwiązań dla karmelitów ze strony watykańskiej kongregacji oraz władz w Wiedniu. Karmelici protestowali w 1874 roku przeciw restauracji lub przebudowaniu domu starego nowicjatu. Ponownie w 1889 roku zakonnicy sprzeciwiali się rozporządzeniu Namiestnictwa i magistratu miasta Krakowa, które zgodziło się na remont tego domu przy Garbarskiej lub podniesienie go o jedno piętro. Prace te wiązały się z próbami przejęcia własności klasztoru. W latach 1871 i 1872 komisja narzekała na stan dwóch drewnianych „trąb”, którymi spływały nieczystości z pierwszego piętra. Przez ich uszkodzenie powstało bajoro nieczystości na podwórku (1877) oraz szkody w stajni koni oficerskich na parterze (1871). Ostatecznie budynek zamknięto w 1891 roku z powodu zagrożenia zawaleniem, a w 1897 roku uznano teren za pustkę.

Proces zakończył się dla karmelitów pomyślnie dopiero w grudniu 1899 roku, ale dla formalności 27 marca 1900 roku budynek wystawiono na licytację i za niewielką sumę karmelici odkupili swoją własność⁷⁶. W artykułach prasowych można było o tym budynku przeczytać jako o „wstrętnej ruderze szpecącej kościół i ulicę”. Warunkiem licytacji był obowiązek spoczywający na nabywcy postawienia w ciągu dwóch lat nowego budynku na tej realności⁷⁷.

W grudniu 1900 roku karmelici podjęli się budowy na miejscu wschodniej części nowicjatu dwupiętrowej kamienicy (Garbarska 13) wraz z budową domku stróża na podwórzu. W archiwum zakonnym zachowały się szczegółowe

⁷¹ Relacja z 4 października 1863 r. AKKr, sygn. 836.

⁷² AKKr, sygn. 838, s. 6–8.

⁷³ Reparacje zostały zrobione z mocy uchwały Senatu Rządzącego z 16 października 1843 r. AKKr, sygn. 836.

⁷⁴ Dokument z 9 kwietnia 1844 r. Ibidem.

⁷⁵ Zob. AKKr, sygn. 836, 837.

⁷⁶ „Zgromadziło się wielu licytantów, w tym wielu Żydów, ci dowiedziawszy się, że to sprawa wewnętrzna kościelna, opuścili licytację. Karmelici kupili budynek, uznany za pustkę niemal za cenę minimalną tj. 4412 koron”, zob. „Czas” 1900, z 28 marca i 15 kwietnia. AKKr, sygn. 839: *Głosy prasy w sprawie kościoła OO. Karmelitów na Piasku*, 1881–1930, s. 11–12.

⁷⁷ AKKr, sygn. 682: Realności: przychody, czynsze, budowa, remonty, zestawienia rachunkowe, sprawy administracyjne i inne, 1859–1905, k. 298–298v.

⁷⁸ Ibidem, k. 295–440.

rachunki budowy tego domu według planów Bronisława Müllera. Budowę ukończono 25 czerwca 1902 roku⁷⁸.

Pozostałą część budynku starego nowicjatu przylegającą do kościoła chciano wykorzystać na różne sposoby. I tak w 1910 roku do Urzędu Budownictwa Miejskiego wpłynęły plany budowy „prowizorycznego warsztatu stolarskiego bez maszyn pędzonych motorem p. Wojciecha Bobra”⁷⁹, w późniejszym czasie był tu także skład węgla, zakład wulkanizacyjny, myjnia i warsztat samochodowy.

Kamienica przy ulicy Garbarskiej 13 od początku pełniła funkcje mieszkaniowe. Na parterze umieszczono dwa mieszkania, a na pierwszym i drugim piętrze po jednym dużym mieszkaniu z dwoma osobnymi wejściami⁸⁰. Podłączono wodę i kanalizację, toalety umieszczono na korytarzach. Komunikacja z piwnicą i strychem była możliwa dzięki drugiej klatce schodowej, połączonej na piętrach z mieszkaniami. Stróż zajmował natomiast niewielki dom na podwórzu.

Spśród mieszkańców kamienicy w okresie przed II wojną światową należy wymienić dr. Henryka Pachońskiego, historyka, działacza niepodległościowego i plebiscytowego, który sprawował w latach 1916–1927 funkcję administratora nieruchomości. W jego mieszkaniu na parterze znajdowała się pierwsza bursa Towarzystwa Obrony Zachodnich Kresów Polski (10-osobowa) dla młodzieży śląskiej, która przygotowywała się do złożenia matury, następnie studiowała prawo, medycynę, teologię czy nauki techniczne. Miało to pomóc ukształtować nową inteligencję śląską po spodziewanym objęciu przez Polskę Górnego Śląska⁸¹. Tu również mieszkał i pracował jego syn prof. Jan Pachoński⁸², znakomity historyk wojskowości, który w czasie okupacji niemieckiej pisał przechowywaną potajemnie w piwnicy habilitację. Na drugim piętrze mieścił się gabinet i mieszkanie prof. UJ Jana Miodońskiego, światowej sławy otolaryngologa⁸³. Zajmowane przez obu profesorów dwa piętra były miejscem licznych spotkań towarzyskich i naukowych.

Mieszkał w kamienicy także chemik i farmaceuta doc. Ignacy Lemberger (do 1908 roku), kierownik Miejskiej Pracowni Chemicznej, a także nauczycielka gimnazjalna Stefania Michalewska, członkini Societatis Botanicarum. Wiele wspomnień na temat kamienicy przynoszą publikacje prof. Ewy Miodońskiej-Brookes⁸⁴, dr Janiny Dyduchowej⁸⁵ oraz wspomnienia i opracowania biograficzne o Janie Pachońskim⁸⁶. Po wojnie mieściły się tutaj również instytucje: redakcja czasopisma „Kwiaty”, Ośrodek Poradnictwa Ogrodniczego, a także, według wspomnień mieszkańców, punkt kontaktowy Urzędu Bezpieczeństwa.

Cmentarz

W pobliżu starego nowicjatu, a bezpośrednio do kościoła przylegał cmentarz. Otaczał on kościół od ulic Karmelickiej⁸⁷ i Garbarskiej i kończył się na linii ściany prezbiterium. Zarys okalającego go muru widać na planie Kołłątajowskim i na obrazie w stallach kaplicy piaskowej. Zajmował przestrzeń wokół kaplic i kościoła, sięgając, według planu Kołłątajowskiego, na szerokość dzisiejszej ulicy Garbarskiej. W rzeczywistości był nieco węższy, gdyż podczas towarzyszących robotom drogowym pracom archeologicznym na ulicy Garbarskiej latem 2020 roku odkryto mur cmentarny, który przebiegał wzdłuż obecnej ulicy w odległości 3 m od naroża kaplicy piaskowej⁸⁸. Mur ten zaraz za kaplicą cudowną skręcał w stronę kaplicy brackiej, utrzymując prawdopodobnie podobny dystans od jej murów. Taki przebieg muru oddaje plan z drugiej połowy XVII wieku zachowany w klasztornej archiwum⁸⁹. Notowany zaraz za kościołem ogród *Hypserowski* czy też dom Hipsera⁹⁰ wskazują, że na początku XVII wieku cmentarz z pewnością nie wychodził poza obrys kościoła i kaplic.

Cmentarz wzmiankowany jest po raz pierwszy w bulli z 1401 roku. Być może był on zredukowany po powstaniu pod koniec XV wieku cmentarza komunalnego przy ulicy

⁷⁹ Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. ABM 3797: Akta i plany, Dz. IV. l.s. 68 ul. Garbarska 13, s. 33–37.

⁸⁰ Dzięki temu ułożeniu gabinet prof. Miodońskiego posiadał osobne wejście dla pacjentów i domowników. Po II wojnie światowej mieszkania w kamienicy zostały podzielone na mniejsze. Ostatni podział mieszkania w kamienicy nastąpił po śmierci prof. Miodońskiego w 1963 r.

⁸¹ Pachoński Jan: *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. Kraków 1981, s. 50–51; Żebrok Franciszek: *Dzieje Śląskiego Seminarium Duchownego*. „Nasza Przeszość” 1975, t. 44, s. 90.

⁸² Janeczek Zdzisław: Jan Lubicz-Pachoński – szkic do portretu uczonego. W: *Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*. Red. Zdzisław Janeczek. Katowice 2001, s. 13–96.

⁸³ Po śmierci wspomnienie o profesorsze napisał dziennikarz „Tygodnika Powszechnego” Jacek Susuł, również mieszkaniec Garbarskiej 13, zob. Susuł Jacek: *Profesor Jan Miodoński 1902–1963*. „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 42, s. 5.

⁸⁴ Miodońska-Brookes Ewa: *Tutaj, czyli w Krakowie. Rozmowy o domu i uniwersytecie*. Kraków 2013.

⁸⁵ Dyduch Janina: *Rajski ogród. Wspomnienia Janiny Dyduch*. „Na Piasku” 2018, nr 1, s. 17–18.

⁸⁶ *Czasy Kościuszki i Napoleona...*

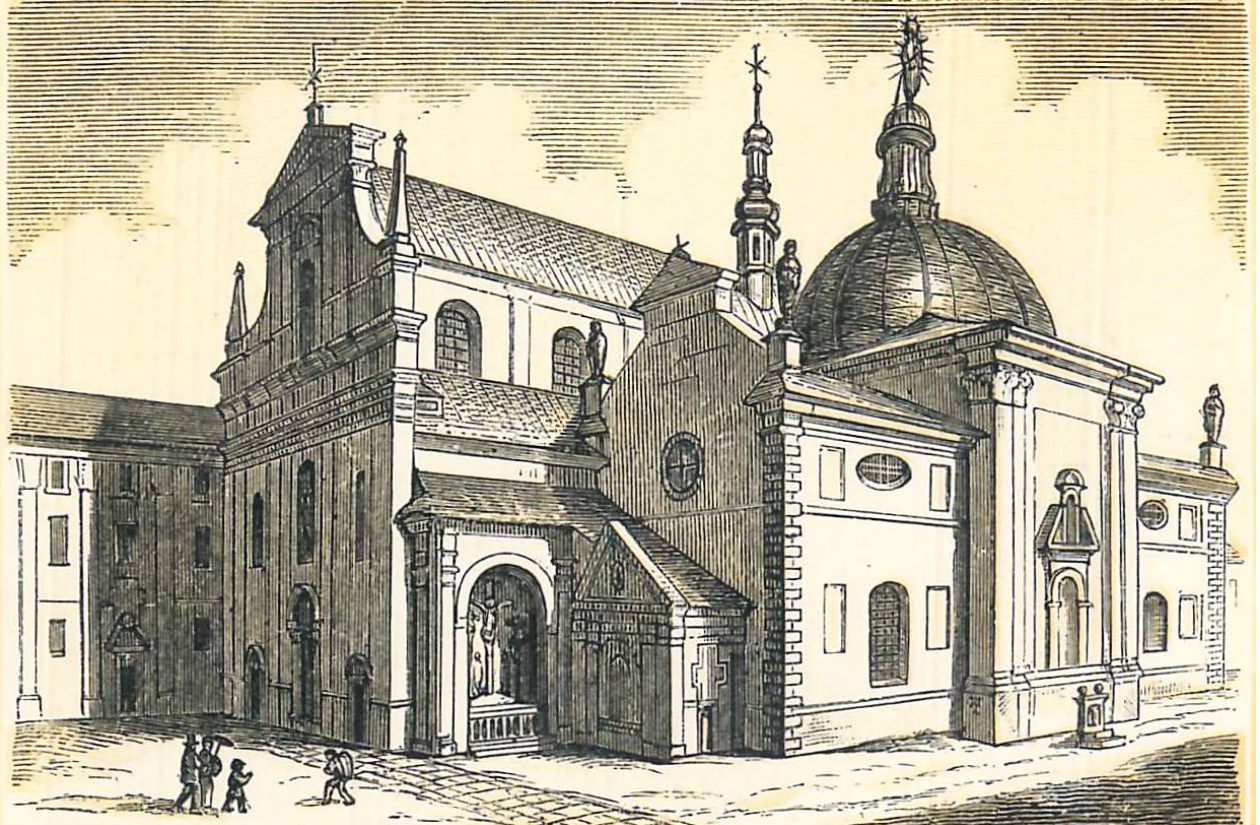
⁸⁷ W czasie remontów ulicy Karmelickiej w obrębie placu kościelnego znajdowano liczne pochówki. Przed kościołem mur cmentarza obejmował cały plac, plan Kołłątajowski z 1785 r. oddaje jego zakres. Plan Kołłątajowski, 1785, w zbiorach Muzeum Krakowa, sygn. MHK-2104/VIII, druk.: *Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Z. 1. *Kraków*. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007, reprodukcja 1.13. Około 1800 r. na planie Enderlego (plan Senacki) mur jest również widoczny. *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany senacki wraz z wykazem realności miasta z początku XIX wieku*. Kraków 1959.

⁸⁸ Wcześniej cmentarz mógł być jeszcze mniejszy, bowiem w 1623 r., gdy władze miejskie wydały zgodę na poszerzenie kaplicy piaskowej, zezwoliły również na zajęcie części gruntu drogi publicznej.

⁸⁹ AKKr, sygn. 862/P1: Plan sytuacyjny zabudowań klasztornych karmelitów na Piasku, ok. 1676 r. Według tego planu naszkicowany mur ciągnął się dalej wzdłuż nowicjatu, co jednak było najprawdopodobniej planowanym umocnieniem klasztoru lub granicą posiadłości.

⁹⁰ Follprecht Kamila: *Rejestry gospód...*, s. 101.

⁹¹ Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław: *Prebenda i cmentarz...*, s. 185–200.



Kościół Karmelitów na Piasku z widocznym budynkiem Ogrójca i kalwarią; rysunek Walerego Eliasza-Radzikowskiego; w: Antoni Kleczkowski: *Święte pamiątki Krakowa*. Kraków 1883, tab. s. 309

Łobzowskiej⁹¹. W 1628 roku zanotowano jego istnienie dla umiejscowienia gruntów zwanych *Krauzowskie*: „naprzeciwko naszego cmentarza”⁹². W dokumentach klasztoru wzmiankowany jest też w czasie budowy kaplicy piaskowej w roku 1639. Zanotowano wówczas wydatki na cmentarz, wśród których wymieniono wydatki na cegłę, wapno, kamienie, murowanie, a także „kamiennikom co ciosali kamień do bramy na cmyntarz” (s. 918). Zapłata za brukowanie cmentarza może wskazywać na likwidację funkcji grzebalnej i zmianę części terenu na ogrodzony plac przykościelny.

Podobne prace na terenie cmentarza miały miejsce podczas budowy kaplicy arcybactwa szkaplerznego. W 1643 roku zanotowano w księdze rachunkowej wydatki na prace przy likwidacji cmentarza, to jest dół na kości, pochowanie kości, dano również mularczykowi przy wydobywaniu ciał „na gorzałkę dla smrodu”⁹³. Po zniszczeniach potopu szwedzkiego, gdy odbudowywano cały kompleks karmelitański, zaistniała potrzeba podparcia kaplicy brackiej. Zapłacono wówczas w 1678 roku grabarzom od wyciągnięcia trumny, która była w miejscu pod filar⁹⁴, a w kolejnym roku „od wywiezienia ziemie ze smentarza”⁹⁵.

Sto lat później zapiski z okresu konfederacji barskiej wspominają teren cmentarza klasztornego: „wojsko rosyjskie die 1 Augusti [1768], qua fecit feria 2da przededniem na nasz cmentarz weszło, gdzie zawaliwszy drzewem bramę ku miastu y mury cmentarza podziurawiwszy tak we dnie iako y w nocy ku miastu strzelali et usque ad diem 17 Augusti pokąd miastu nie odebrali stali”⁹⁶.

Cmentarz karmelitański mógł zostać zlikwidowany w 1783 roku, kiedy nakazano zniszczenie przykościelnych cmentarzy. W inwentarzu parafii św. Szczepana, którą przeniesiono do karmelitów, zanotowano w 1804 roku, że nie ma cmentarza, a wszyscy zmarli mają być chowani na nowym miejskim cmentarzu⁹⁷.

Na terenie dawnego cmentarza stała dzwonnica. Przylegała ona od prawej strony do kościoła. Można ją dostrzec na widoku Krakowa z 1605 roku Brauna i Hogenberga. Jest również widoczna na miniaturze z *Graduału o. Stanisława* z 1644 roku⁹⁸ (k. 207) oraz na miedziorycie z lat siedemdziesiątych XVII wieku⁹⁹, jednak nie uwzględnia jej plan klasztoru z lat

⁹² AKKr, sygn. 666, s. 55.

⁹³ AKKr, sygn. 813: *Incipit percepta fabriki murowania kaplice brackiej szkaplerza P. N. na Piasku...*, 1643–1734, k. 8.

⁹⁴ Ibidem, k. 117v.

⁹⁵ Ibidem, k. 120.

⁹⁶ AKKr, sygn. 710: *Liber computorum regii conventus Cracoviensis Sanctae Mariae in Arenis*, 1765–1780, s. 118.

⁹⁷ *Extractus ex Inventario Parochiae ad S. Stephanum*. AKKr, sygn. 836, nlb.

⁹⁸ Stanisław ze Stolca: *Graduał karmelitański*. Kraków 1644. Klasztor Karmelitów na Piasku, sygn. Rkps 1.

⁹⁹ Bieniarzówna Janina, Piotrowski Antoni Tomasz: *Sanktuarium Maryjne...*, s. 66.

¹⁰⁰ AKKr, sygn. 862/P1; Czachurski Szymon: *Hibernalia Carmeliticæ Palladio*. Kraków 1696 (za: Bieniarzówna Janina, Piotrowski Antoni Tomasz: *Sanktuarium Maryjne...*, s. 61, 64).

siedemdziesiątych XVII wieku, a także rycina umieszczona w dziele Szymona Czachurskiego z 1696 roku¹⁰⁰. Prawdopodobnie została zniszczona w czasie potopu szwedzkiego, a po odbudowie kościoła wybudowano już dwie wieże flankujące absydę prezbiterium. Pozostałością wieży może być obecnie klatka schodowa pomiędzy kalwarią a kaplicą piaskową. Prace budowlane przed kalwarią w roku 2014 odkryły fragmenty muru, który przypuszczalnie był fundamentem nieco szerszego budynku, widocznego na obrazie Maksymiliana Cerchy z 1850 roku¹⁰¹ oraz na późniejszym rysunku Walerego Eljasza-Radzikowskiego z 1883 roku¹⁰². Na rycinach widoczne są w tym budynku drzwi od strony ulicy Garbarskiej, zaś od strony placu umieszczone jest okratowane okno lub nisza. Prawdopodobnie właśnie tam w 1712 roku zbudowano Ogrójec, który zabezpieczony był prętami¹⁰³. Natomiast zachowana do dziś charakterystyczna kalwaria powstała w maju 1743 roku, kiedy „Tomasz Sieniawski zaczął murować kalwaryę cum insigniis passionis Christi, która kalwaryja stanęła dokończona w roku 1744 mense Septembri”¹⁰⁴.

Z cmentarzem powiązany był również inny budynek. Stał on przy murze klasztornym za kaplicą bracką. Był to niewielki budynek (domek, *domunculum*) składający się z sieni i pokoiku¹⁰⁵. Zbudowany został pod koniec 1729 roku jako mieszkanie dla „posła brackiego”¹⁰⁶. Zadaniem posła¹⁰⁷ była m.in. sprzedaż szkaplerzy brackich i udział w pogrzebach¹⁰⁸.

Informacje o domku przy kaplicy w dokumentacji pojawiły się ponownie w XIX wieku. Wówczas toczył się spór klasztoru o zajęty przez parafę św. Szczepana stary nowicjat. Według relacji z 1863 roku administrator parafii Franciszek Zglenicki

„zanumerował domek do urzędu zamiast nowicjatu”. Również on polecił wyburzyć parkan i furtkę (relacja z 1868 roku Karola Schlenkera). Na początku XX wieku (1908) podłączono do domku wodociąg i kanalizację¹⁰⁹ – wówczas zaznaczono ten domek jako mieszkanie stróża¹¹⁰. Domek, do końca zamieszkały, został zburzony w 1959 roku. Ówczesna gazeta podawała, że zniknęła kolejna rudera szpecząca krajobraz¹¹¹.

Wójtowskie

Zaraz za nowicjatem, czyli na terenie fragmentu dzisiejszej działki przy ulicy Garbarskiej 11 (lewa strona), umieszczona była działka zwana *Wójtowskie*¹¹². Jej nazwa pochodziła od właściciela, wójta garbarskiego Daniela Henkego. Wraz z żoną Zuzanną w 1623 roku i ponownie w 1638 roku¹¹³ pożyczili na wyderkafe od karmelitów sumę depozytową 200 florenów w zamian za czynsz roczny 12 florenów. Kwota ta była ulokowana na częściowo drewnianym, a częściowo murowanym domu oraz na przynależnym do niego ogrodzie¹¹⁴. W lipcu 1640 roku działkę przejęli karmelici¹¹⁵. Od 1643 roku widać w rachunkach klasztornych dochody nie z ogólnego czynszu, ale osobno z wynajmowanej piwnicy i ogrodu *Wójtowskiego*¹¹⁶. W roku 1644 wynajmowany był cały dom *Wójtowski* na kwaterunek w czasie pogrzebu królowej Cecylii Renaty: „od Jegomości P. Rościszewskiego który stał [w] Woytowski domu 20”¹¹⁷.

Małżeństwo Henke jeszcze w 1631 roku wzięło na wyderkafe taką samą sumę depozytową na gruncie *Wójtowskim* od Collegium Minus. Karmelici w 1673 roku, chcąc uregu-

¹⁰¹ *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerchów z tekstem Feliksa Koperę*. T. 3. Kraków–Warszawa 1904, s. 476.

¹⁰² Kleczkowski Antoni: *Święte pamiątki Krakowa*. Kraków 1883, tab. s. 309.

¹⁰³ W lipcu 1712 r.: „Snicerzowi za posąg do Ogroyca – 25; Kamieniarzowi od piedestału do Ogroyca – 5”. W listopadzie 1712 r.: „Malarzowi od prętów do Ogroyca – 4”. AKKr, sygn. 705: Księga przychodów i rozchodów, 1699–1718, s. 661, 682.

¹⁰⁴ AKKr, sygn. 708, s. 482.

¹⁰⁵ Pod koniec 1729 r.: „Za wymurowanie y sklepienie Izdebki z Sionką, pokrycie oneyże dachówką, cum omnibus do Izdebki y Sionki requisitis, y ze wszystkim około niey rzemieślnikiem zł 648 13 gr”. AKKr, sygn. 813, k. 236v.

¹⁰⁶ Bractwo dostało 1000 zł za zagony. Nabywca Marek Drużny przeznaczył kwoty z tego na dalsze lokacje na dobrach, na świecie w kaplicy, na msze, zaś 400 zł ordynował na wymurowanie Izdebki dla Posła przy Brackiej Kaplicy, która stanęła hoc ipso anno 1729. AKKr, sygn. 809: *Liber in quo continentur connotationes bonorum immobilium, videlicet domorum, hortorum, agrorum, summarum capitalium*, 1726–1762, s. 62; sygn. 808: *Księga zapisów różnych fundacji, legacji, testamentów i widerkaffów Bractwa Szkaplerza św. Najświętszej Maryi*, 1724–1774, s. 51–53, 78–80.

¹⁰⁷ Domek przy kaplicy brackiej, 1729 r. AKKr, sygn. 676: Wykazy tabelaryczne kapitałów, czynszów, dochodów i rozchodów, 1703–1920: *Consignatio realitatum*, ok. 1790 r. Marcin Kurowski zajmuje *domunculum* zbudowany za 648 zł w 1729 r. (por. rachunki brackie).

¹⁰⁸ Zapisy w księgach brackich: „posłowi brackiemu co przedawał

szkaplerze brackie, od Jana posła brackiego od różnych pogrzebów”. AKKr, sygn. 813, k. 194v, 245v, 247v.

¹⁰⁹ AKKr, sygn. 913/P52: *Plan na urządzenie wychodka zamknięciem wodnym oraz zlewu i śmietnika w rzeczywistości l. orj. 15 przy ul. Garbarskiej*, 9 lipca 1908 r.

¹¹⁰ Plan na odprowadzenie wód z rynien dachowych w rzeczywistości OO. Karmelitów... 1910. ANK, Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. ABM 1316, Dz. IV, L.s. 68 (Garbarska 13), k. 32.

¹¹¹ Wycinek z gazety „Dziennik Polski” (z 4 listopada 1959 r.) w kronice klasztoru. AKKr, sygn. 649a: *Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku od roku 1914*, s. 78.

¹¹² *Domus post Novitiatum vocantur Woytowskie et hortus in septa Monasterii alias pomerij*. AKKr, sygn. 666, s. 62; *Haec domus erat inter Novitiatum Nostrum, et domum Michniowskie ad presens Praetorium Cerdonum*. Ibidem, s. 101.

¹¹³ AKKr, sygn. 646, s. 73–75.

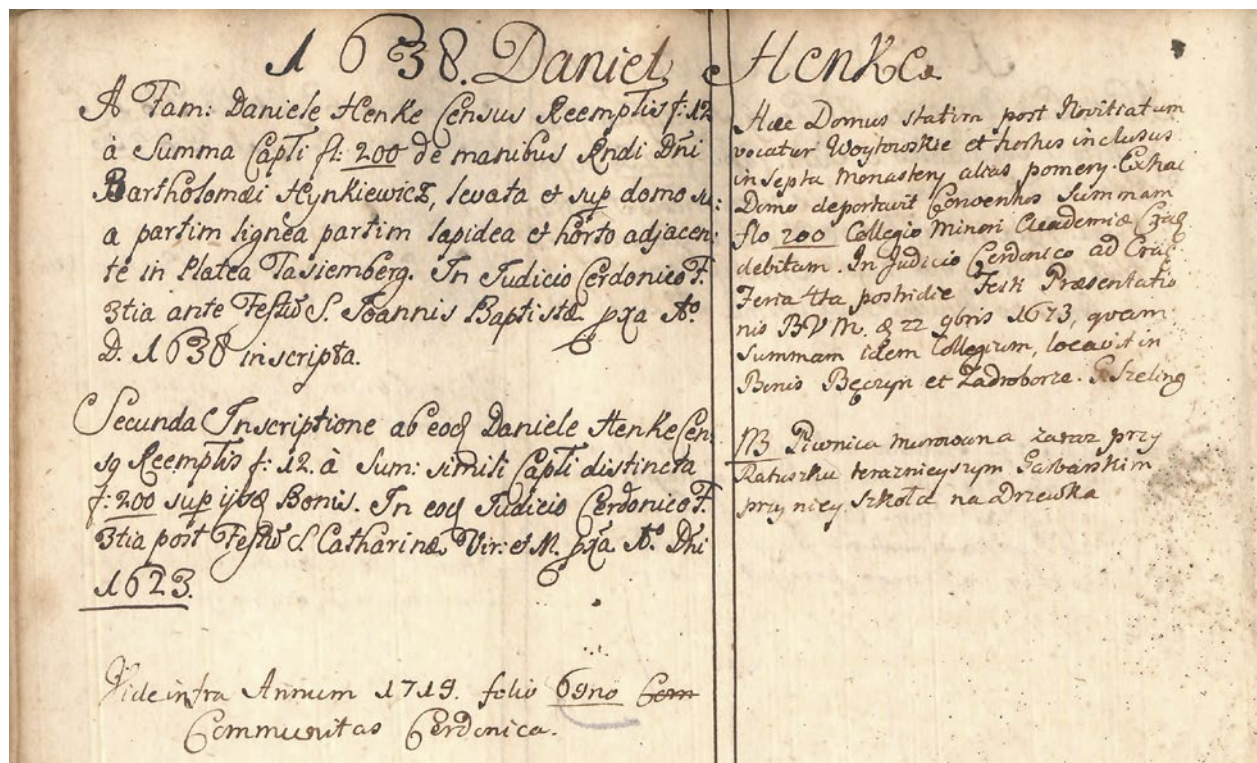
¹¹⁴ AKKr, sygn. 661, s. 105.

¹¹⁵ *Intromissio vigore decretu Consul. Crac.* (9 Julii 1640 r.). AKKr, sygn. 660, s. 114.

¹¹⁶ AKKr, sygn. 703: *Liber perceptarum et expensarum...*, 1625–1648: 1643 r.: „z ogrodu woytowskiego” (s. 1103), „z piwnicze woytowskiej za puł roka” (s. 1143); 1644 r.: „od Dawida Krauza od piwincze Woytowskiej” (s. 1187), 1646 r.: „od Litmanki z ogrodu woytowskiego za dwie lecie” (s. 1311).

¹¹⁷ Ibidem, s. 1178.

¹¹⁸ AKKr, sygn. 646, s. 178–180.



Zapis dotyczący działki *Wójtowskie* w księdze czynszów; w zasobie AKKr, sygn. 666, s. 62

lować własność działki, przenieśli lokatę tej sumy dla Collegium z gruntu *Wójtowskiego* na dobra Bęczyn i Zadroborez (12 florenów rocznie)¹¹⁸.

Przerwa w ciągłości akt pozwala na prześledzenie losów tego domu dopiero po 1680 roku. Wtedy mieszkał tam sukiennik Wojciech Zaranek, który zapłacił „z domu ojców Karmelitów podłe nowicjatu”¹¹⁹. W kolejnych latach dom wynajmowano flisakowi Sobkowi, następnie Chmurze, Jakubowi, powroźnikowi, Markowi, Wojciechowi Szocawce¹²⁰. W roku 1690 Sobek Janowski wynajął piwnicę¹²¹. Podobnie jak wcześniej, osobno dzierżawiony był ogród *Wójtowski*, w latach 1684–1692 jego najemcą był nim Jędrzej Wąsik¹²².

W 1719 roku ławnicy garbarscy zwolnili z podatków (*contributiones publicam tam agrarias quam fundales perpetuis temporibus*) dom na *Wójtowskim* z powodu jego zniszczenia¹²³. Na miejscu dawnego domu pozostała murowana piwnica, która była używana i wynajmowana przez karmelitów, a przy niej mieściła się co najmniej od 1751 roku szkółka na drzewka¹²⁴. Parcela *Wójtowskie* widoczna jest na planie Mosano i Chavanne z 1796 roku¹²⁵. Działka od strony ulicy jest wydzielona, natomiast przynależny do niej ogród połączony jest z ogrodem przy nowicjacie.

Ratusz garbarski

Ratusz przedmieścia Garbary umiejscowiony był do początku wieku XVIII na końcu ulicy Garbarskiej i wychodził poza linię pierzei domów przy ulicy Karmelickiej. Jak się wydaje z zapisów karmelitańskich archiwaliów, nie przylegał do żadnego budynku i położony był na środku drogi. Prawdopodobnie takie położenie ratusza mogło mieć już miejsce po najeździe arcyksięcia Maksymiliana. Byłby to

budynek przedstawiony na sztychu z 1612 roku jako zamykający plac ulicy Szerokiej¹²⁶. Potwierdzeniem takiego usytuowania jest zapis w *Status causae*: „Illo tempore iurisdictione tuz Garbarska miała swoy ratuszek na drodze publicznei ex opposito konwentu karmelitanskiego, który zasłaniał penitus kaplice cudownego mieysca y obrazu N.M.P. Piaskowey”¹²⁷. Takie wyobrażenie ratusza obecne jest w zapleczku stali w kaplicy Matki Bożej Piaskowej. Widzimy tam niewielki, schematycznie namalowany budynek, stojący nad prawym brzegiem młynówki, obok którego niewielka przybudówka schodzi do brzegu kanału. Jego zarys w po-

¹¹⁹ AKKr, sygn. 652: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1670–1699, k. 87.

¹²⁰ AKKr, sygn. 661a, k. 79v.

¹²¹ Ibidem, k. 92. Część czynszu odrobił w czasie prac przy sąsiednim domu na *Michniowym*.

¹²² Ibidem, k. 14.

¹²³ AKKr, sygn. 666, s. 143.

¹²⁴ Ibidem, s. 62.

¹²⁵ ANK, Zbiór kart., sygn. 11-10: *Situationsplan der Stadt anno 1796 Krakau* (plan Mosano i Chavanne).

¹²⁶ Pieradzka pisała, że była tam drewniana brama z podwójnym dachem stojąca w poprzek ulicy Szerokiej, odbudowana po najeździe Maksymiliana, zob. Pieradzka Krystna: *Garbary...*, s. 32, 97, 98. Petrus zauważa, że jej odbudowanie mogło być podyktowane innym niż militarne znaczeniem, zob. Petrus Krzysztof: „Garbary w latach 1850–1939...”, s. 46.

¹²⁷ *Status causae...* AKKr, sygn. 654, k. 218.

¹²⁸ AKKr, sygn. 862/ P1.



Obraz na zaplecku stali w kaplicy piaskowej ukazujący zabudowę Garbar, m.in. budynku na środku drogi utożsamianego z ratuszem przedmieścia oraz muru cmentarza, fot. Adam Gryczyński, 2020

staci kwadratu o czterech murowanych słupach zaznaczono na planie klasztoru Karmelitów i okolicy z czwartej ćwierci XVII wieku¹²⁸. Być może był to budynek o konstrukcji szachulcowej¹²⁹. Podstawa mogła być kamienna, przez którą przebiegała droga (wówczas miałaby formę bramy), na górze znajdowałaby się drewniana sala ratusza. Karmelici, chcąc odsłonić widok na cudowną kaplicę, zaproponowali w 1712 roku, by rozebrać ten budynek, a nowy ratusz postawić na gruncie klasztornym zwanym *Michnowskie* (tj. w okolicach dzisiejszego terenu przy ulicy Garbarskiej 11). Rajcy krakowscy zatwierdzili taką zamianę 23 czerwca 1712 roku¹³⁰. Klasztor, oddając swój grunt, uzyskał postanowienie wieczystej zamiany dotychczasowego miejsca ratusza w drogę publiczną.

Grunt *Michnowskie*, który zaproponowali karmelici na zamianę, był w ich posiadaniu od 1688 roku. Wcześniej, w 1615 roku, czerwony garbarz Daniel Lemhaus zapisał klasztorowi sumę 200 zł na domu i ogrodzie umieszczonym pomiędzy gruntami z jednej strony dziedziców Bernarda Henke, a z drugiej Stanisława Bryknera. Dom był częściowo murowany, a częściowo drewniany, karmelici otrzymywali z racji tego zapisu 12 zł rocznie¹³¹. W 1645 roku mieszkał tam jeszcze Daniel Lemhaus¹³². Po potopie szwedzkim prawdopodobnie do lat siedemdziesiątych XVII wieku posiadał ten grunt Jan Michno¹³³ i jego żona Zuzanna. We wrześniu 1688 roku¹³⁴ karmelici za 500 florenów zakupili dom Jana Michno¹³⁵. W wyniku tej transakcji uzyskali ostatni grunt w najbliższej okolicy klasztoru.

W roku 1690 karmelici rozpoczęli prace remontowe przy budynku na *Michnowskim*. W podręcznej księdze czynszów zachowała się notatka o pracach Sobka Janowskiego, który w październiku tego roku przez 15 dni naprawiał izdebkę i powałę, a także płacił traczom za materiał¹³⁶. W tym czasie dom był wynajmowany nieznanemu z imienia Waxmanowi, który w styczniu 1691 roku zapłacił całościowo za poprzedni rok¹³⁷. W 1694 dom *Michnowski* najął Błażej Prokopski, a w latach 1696–1703 Musiewicz, pisarz młyński¹³⁸. Natomiast ogród *Michnowski* wraz z *Wójtowskim* i *Bryknerowskim* w 1695 roku arendował Jędrzej Skawiński¹³⁹.

Po przekazaniu przez karmelitów w 1712 roku działki *Michnowskie* jurydyce garbarskiej brak w archiwaliach klasztornych informacji o funkcjonowaniu tego miejsca. Ratusz spłonął w pożarze przedmieścia w sierpniu 1768 roku. Karmelici na domowej kapitule we wrześniu 1769 roku uchwalili, aby nie budować domów w najbliższej okolicy ze względu na bezpieczeństwo pożarowe¹⁴⁰. Zaproponowano, aby ratusz garbarski przenieść w inne miejsce, na teren należący do karmelitów przy ulicy Szerokiej (Karmelickiej).

Nowy ratusz został zbudowany w 1770 roku w obecnym miejscu na parceli zwanej *Łukaszowskie*. Ten teren pomiędzy parcelą Andrzeja Kozy a parcelą Macieja Cyprisa został w 1598 roku oddany klasztorowi za 300 florenów¹⁴¹ przez Tomasza Labstata¹⁴². Dom, który tam wcześniej istniał, spalił się podczas oblężenia miasta przez arcyksięcia Maksymiliana w 1587 roku. W 1670 roku miała miejsce wizytacja tej parceli (*Łukaszowskie*), na którym wybudowa-

¹²⁹ Petrus Krzysztof: *Największe przedmieście Krakowa... Część II*, s. 162.

¹³⁰ Zob. ANK, sygn. 475: *Acta inscriptionum officii consularis Crac.*, 1711–1716, s. 345–350.

¹³¹ Czyszn ten został przeniesiony w 1681 r. na *Swiderkowskie*. AKKr, sygn. 646, s. 109–115.

¹³² AKKr, sygn. 703, s. 1208.

¹³³ AKKr, sygn. 661, s. 81.

¹³⁴ Zuzanna Michno przekazała parcelę karmelitom w lutym 1689 r. ANK, sygn. 475, s. 346.

¹³⁵ AKKr, sygn. 704: *Computus perceptarum et expensarum...*, 1681–1699, s. 400. W październiku 1689 r. dopłacono jeszcze 150 florenów. Ibidem s. 435.

¹³⁶ AKKr, sygn. 661a, k. 92.

¹³⁷ AKKr, sygn. 704, s. 491.

¹³⁸ AKKr, sygn. 662, s. 149.

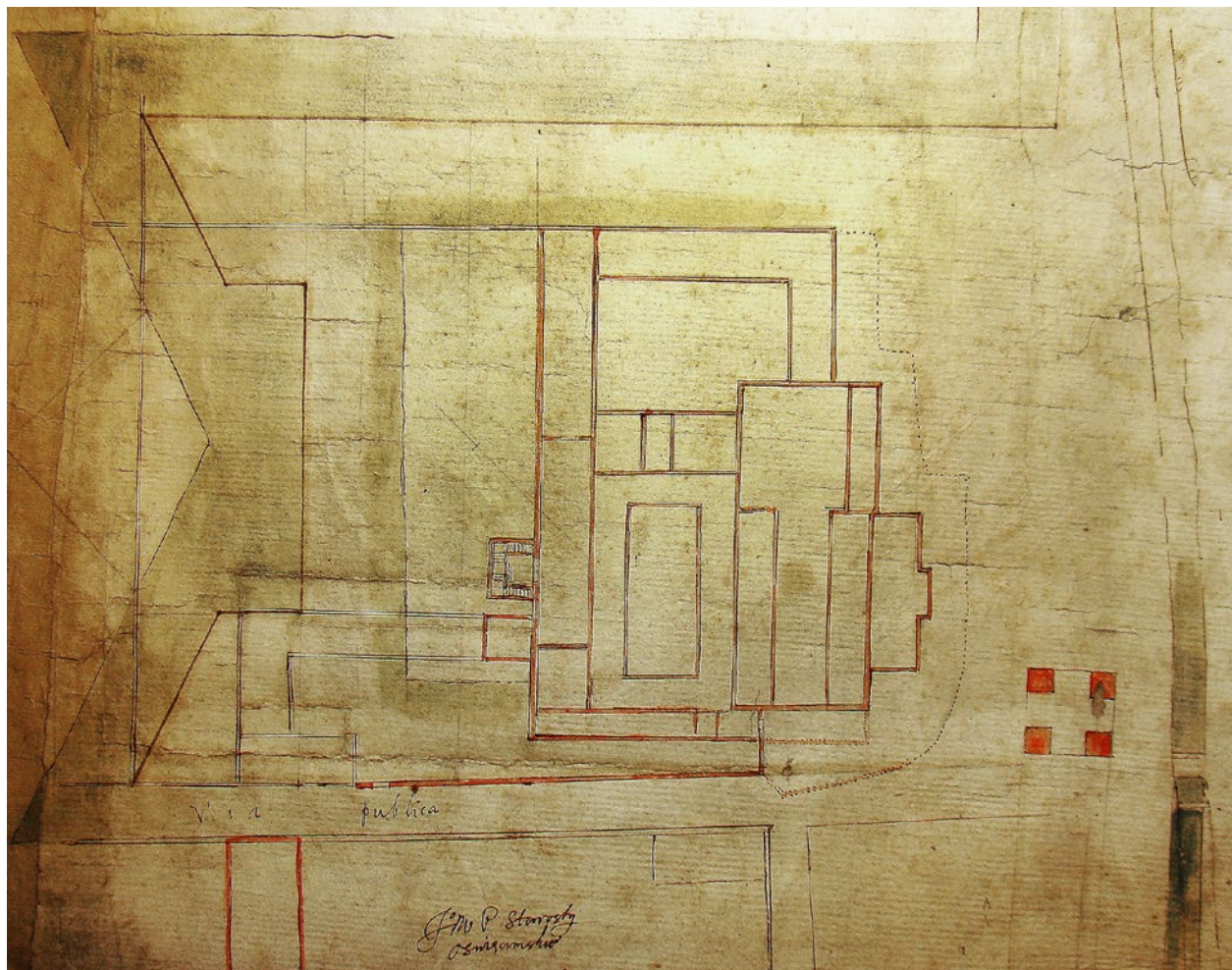
¹³⁹ Ibidem, s. 108.

¹⁴⁰ AKKr, sygn. 648, s. 126.

¹⁴¹ Te 300 florenów zostały legowane za śp. Jakuba Kluga, czerwonego garbarza. Egzekutorem tego testamentu był Jan Labstat, a po nim jego syn Tomasz. Klasztor był zobligowany do dwóch mszy tygodniowo za Jakuba Klugę, jego małżonkę, Jana Labstata i jego krewnych. Msze zredukowano do sześciu rocznie. AKKr, sygn. 666, s. 21.

¹⁴² Zob. AKKr, sygn. 660, s. 112; sygn. 646, s. 104–108.

¹⁴³ AKKr, sygn. 666, s. 21.



Zabudowania klasztoru Karmelitów z planowanym obwarowaniem, ok. 1676. Po prawej prawdopodobne zabudowania ratusza przedmiejskiego; w zasobie AKKr, sygn. 862/P1

no domostwo o długości 17×14 łokci¹⁴³. Dom ten (lub kolejny) został zniszczony podczas oblężenia Krakowa przez Rosjan w sierpniu 1768 roku.

W 1768 roku karmelici zaczęli się starać o zamianę działek¹⁴⁴. Mimo początkowej zgody przedmieszczan (20 maja 1769 roku) magistrat Krakowa nie wyraził zgody na zamianę. Wówczas (13 lipca 1769 roku) powstał dokument *Status causae*, który wyjaśniał szczegóły własności poszczególnych działek i odpowiadał na zarzuty magistratu¹⁴⁵. Niedługo później powstał drukowany memoriał, na który powoływał się Piekosiński¹⁴⁶. W rachunkach klasztornych zanotowane są wydatki na listy i wyjazdy do Warszawy. Zabiegi te poskutkowały, bowiem karmelici uzyskali przyzwolenie króla Stanisława Augusta z 2 listopada 1769 roku na zamianę działek¹⁴⁷. Uгода z radą miejską została zawarta w kwietniu 1770 roku¹⁴⁸. Zakonnicy byli zobowiązani do partycypowania w kosztach budowy nowego ratusza w wysokości 2000 zł, jednakże suma została zredukowana do połowy. Na jej pokrycie zakonnicy przeznaczili pieniądze ofiarowane przez Kryżę, białoskórniaka, na ozdobę i korzyść klasztoru. W 1770 roku partycypowali w budowie ratuszka, o czym świadczy umowa o prace przy nim z Andrzejem Rajchlewiczem¹⁴⁹.

Teren po starym ratuszku został uporządkowany i włączony do ogrodu klasztornego. W 1771 roku wójt garbarski

Andrzej Pila zapłacił za drzewo pozyskane przez klasztor ze starego ratuszka. Dodatkowo zapłacił jedną roczną prowizję od 1000 zł, które karmelici mieli według umowy dopłacać¹⁵⁰.

Mimo wcześniejszych ustaleń o niezabudowywaniu terenu z przyczyn przeciwpożarowych w 1792 roku karmelici postanowili, kierując się względami finansowymi, wybudować nowy dom na terenie po ratuszu¹⁵¹. Budynek położony był zarówno na terenie dawnego ratusza, jak i połączonej teraz z nim działki *Wójtowski*¹⁵², co mogą sugerować rachunki

¹⁴⁴ *Od listów do Warszawy w interesie Ratuszka*. AKKr, sygn. 710, s. 114–115.

¹⁴⁵ *Status causae*... AKKr, sygn. 654, k. 218–219.

¹⁴⁶ *Kodeks dyplomatyczny*..., s. 254.

¹⁴⁷ AKKr, sygn. 666, s. 21; sygn. 710, s. 169; sygn. 648, s. 128.

¹⁴⁸ AKKr, sygn. 648, s. 128–129.

¹⁴⁹ AKKr, sygn. 667, k. 16.

¹⁵⁰ AKKr, sygn. 666, s. 146.

¹⁵¹ AKKr, sygn. 648, s. 211–212.

¹⁵² Przy budowie wykorzystano starą piwnicę domu *Wójtowskiego*, zniszczonego przed 1714 r. Piwnica tego budynku była wynajmowana przez karmelitów jeszcze w drugiej połowie XVIII w.

¹⁵³ AKKr, sygn. 713, s. 911.

z 1794 roku: „reparacya stancyi nad piwnicami za starym nowicyatem, y dawanie murów w tymże mieyscu od ogrodu konwenckiego”¹⁵³. Za domem znajdowało się podwórze, oddzielone od ogrodu klasztornego od północy i wschodu murem, zaś od zachodu drewnianym parkanem. W pierwszych latach dom wynajmował Piotr Stankiewicz¹⁵⁴. W 1810 roku, borykając się z trudnościami finansowymi, kłopotami z pokryciem bieżących potrzeb oraz wypłaceniem należonych od zwierzchności podatków, klasztor postanowił ten dom z piwnicą sprzedać Wojciechowi i Magdalenie Nowakiewiczom¹⁵⁵. Kilkadziesiąt lat później dom należał do klasztoru, bowiem w inwentarzach z lat 1869 i 1874 działka ta z domem wpisana jest jako własność karmelitów. Grunt był połączeniem ogrodu *Bryknerowskiego z Michnowskim i Wójtowskim*: „ogród do domu pod nr 69/74 należący (...) dzielony jest od zachodu od dziedzica probostwa parkanem drewnianym z czterema słupami murowanymi; od północy, do połowy murem, a w drugiej połowie parkanem drewnianym od ogrodu klasztornego, od strony zaś wschodniej i południowej murem granicznym od domu sąsiedniego i od ulicy Garbarskiej. Ogród ten jarzynami i kwiatami zasadzony, drzew owocowych nie posiada”¹⁵⁶.

Budynek mieszczący się na tej działce uwieczniony został na rysunku Maksymiliana Cerchy w 1855 roku. Jego wygląd zmienił się nieco w 1880 roku, co ukazane jest na planie przebudowy dachu¹⁵⁷. W latach 1880–1881 przeprowadzono generalny remont budynku¹⁵⁸. Wymieniono dach, podnosząc go i dodając okienka strychowe oraz kryjąc blachą cynkową (wcześniej dach był gontowy). Wymieniono podłogi, poprawiono mury, wyburzono stare piece, zamurowano niektóre przejścia, otynkowano ściany i wymieniono stolarkę okienną¹⁵⁹. Do domu wchodziło się przez podwójne drzwi po prawej stronie, za nimi była sień, z której po czterech schodach można było wejść do trzech pokoi z dwoma oknami ułożonymi w amfiladzie. Środkowy pokój miał połączenie z małym pokoikiem od ogrodu, z którego było też wejście do kuchni i zejście do sieni. Z sieni można było wejść na strych i do spiżarni, schody w dół prowadziły do piwnicy, a kolejne drzwi na dziedzińcu i do ogrodu. Drugie wejście do piwnicy znajdowało się od strony ogrodu klasztornego¹⁶⁰.

W 1912 roku podpisano umowę z Austriackim Towarzystwem Motorowym Benz-Wiedeń¹⁶¹, aby nająć ogród posesji przy ulicy Garbarskiej 9 z możliwością budowy garażu, warsztatu, magazynu, wystawy i kancelarii (do pierwszego piętra) oraz zbiornika ziemnego na benzynę. Nie została ona jednak zrealizowana, bowiem w listopadzie 1912 roku klasztor podpisał umowę na najem budynku pod adresem Garbarska 11 wraz z przyległym ogrodem Towarzystwu c.k. Weteranów Wojskowych w Krakowie. Mogli oni używać bramki łączącej ogród z ulicą Garbarską¹⁶². W umowie zastrzeżono, by Towarzystwo używało posesji tylko w celach statutowych z wykluczeniem jakiegokolwiek działalności antyreligijnej, antyrządowej i antyspołecznej. Mogło też korzystać z ogrodu owocowego za dodatkową opłatą.

Przy określaniu terenu użytkowania obejmującego również parcelę przy ulicy Garbarskiej 9 zaznaczono umiejscowioną tam drewnianą kręgielnię¹⁶³. Przylegała ona do granicy tejże działki i była ustawiona pod kątem prostym do wschodniego muru ogrodu klasztornego. W polisie ubezpieczeniowej z 1926 roku odnotowano, że składała się z dwóch drewnianych kiosków i łączącej je bieżni¹⁶⁴. Towarzystwo c.k. Weteranów zostało przemianowane na I Polskie Towarzystwo Weteranów Wojskowych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. W 1932 roku Towarzystwo chciało rozebrać kręgielnię, która według pisma była ich własnością, zaproponowało jednak sprzedaż za 200 zł kręgielni klasztorowi, na co zakonnicy zgodzili się¹⁶⁵. W 1957 roku resztki tej kręgielni były używane przez Związek Hodowli Drobnego Inwentarza, Związek Kynologiczny i Centralny Związek Hodowców Kanarków i Ochrony Ptactwa Pożytecznego, wynajmujący budynek przy Garbarskiej 11 z podwórzem. Z tego okresu pochodzą również żądania klasztoru zaprzestania pokazów drobnego inwentarza i tresury psów na terenie klasztornego ogrodu. Wiosną 1959 roku karmelici rozebrali resztki kręgielni¹⁶⁶.

W 1957 roku wyremontowano budynek, postawiono nowe kominy, położono blachę na dachu i rozebrano starą przybudówkę od ogrodu, a na jej miejsce wybudowano nową¹⁶⁷. Budynek był podzielony wzdłuż. Od frontu pomieszczenia zajmowali „gołębiarze”, a od strony ogrodu

¹⁵⁴ *Consignatio realitatum*, ok. 1790 r. AKKr, sygn. 676.

¹⁵⁵ Kontrakt z 20 stycznia 1810 r. AKKr, sygn. 659: Kontrakty, 1800–1894.

¹⁵⁶ AKKr, sygn. 698, s. 254.

¹⁵⁷ AKKr, sygn. 681: Realności: przychody, czynsze, budowa, remonty, zestawienia rachunkowe, sprawy administracyjne i inne, 1803–1932, k. 241.

¹⁵⁸ Remont został przeprowadzony według przepisów wydanych w Krakowie po wielkim pożarze miasta 24 lipca 1850 r. Ibidem, k. 242–243v.

¹⁵⁹ Ibidem, k. 240–249, 276–280.

¹⁶⁰ AKKr, sygn. 698a, s. 153–157.

¹⁶¹ AKKr, sygn. 681, k. 534–537.

¹⁶² Ibidem, k. 538.

¹⁶³ Pierwsze kręgle w ogrodzie klasztornym notowane są w sierpniu 1678 r., a następną kręgielnią w 1791 r. Nie wiadomo, czy ta

z końca XVIII w. jest tą omawianą w XX w.

¹⁶⁴ Kioski miały wysokość 3 m i wymiary 3 × 3 m oraz 3 × 4 m, bieżnia o wysokości 2,5 m miała szerokość 1,5 m i była długości 20 m. AKKr, sygn. 681, k. 551v.

¹⁶⁵ Ibidem, k. 560–561.

¹⁶⁶ W 1959 r.: „Z wiosną rozebraliśmy resztki z kręgielni. Niechaj miłośnicy sportu pamiętają, że w ogrodzie koło pralni, nasi ojcowie przed pierwszą wojną światową wybudowali kręgielnię, tuż koło pralni. Przypominam sobie [o Bronisław Tomaszewski], że w r. 1934 z konfratrami grałem w kręgle. Potem z niej zrobiono skład drzewa, a potem jakiś magazyn. Dziś już po niej śladu nie ma. Niech pozostanie przynajmniej to wspomnienie na tychże kartach, że kręgielnią w naszym ogrodzie istniała, i że karmelici, jeśli chodzi o sport, wcale nie pozostawali w tyle”. AKKr, sygn. 649a, s. 76–77.

¹⁶⁷ Ibidem, s. 68.

mieściła się pralnia klasztorna. Piwnice wykorzystywano do przechowywania produktów z ogrodu klasztornego. Na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku budynek ten wyremontowano, dostawiono od ulicy schody, a we wnętrzu urządzono w 1991 roku funkcjonujący do dzisiaj sklep z artykułami chemicznymi i budowlanymi.

Bryknerowskie (Garbarska 9)

Ostatnia działka przy ulicy Garbarskiej, przylegająca bezpośrednio do ogrodu karmelitów, nazywana była *Bryknerowskie*. Nazwa pochodziła od nazwiska właściciela gruntu Stanisława Bryknera, którego żona Zofia w 1619 roku poczyniła darowiznę na rzecz karmelitów. W dokumentach grunt ten jest sytuowany *in platea Tassemblerg*¹⁶⁸, pomiędzy działkami Daniela Lemkauza, a sukcesorami Hrstuka¹⁶⁹, co w późniejszym okresie (1712) przekładało się na określenia: „między domem *Michniowe* (Ratuszkiem Przedmieścia Garbarskiego)” a dworem kanclerza koronnego Jana Szembeka¹⁷⁰ lub między Ratuszem a stajniami dworku¹⁷¹.

Zapis pochodzący z 1619 roku wskazuje, że grunt ten od czasów oblężenia miasta przez arcyksięcia Maksymiliana Habsburga w 1587 roku pozostawał pusty (*sortem et partem sextam areae desolatae ab annis plusquam triginta*). Został on podarowany karmelitom 28 kwietnia 1619 roku przez mieszczkę lubelską Zofię, wdowę po Stanisławie Bryknerze¹⁷².

Śledząc losy tego gruntu w rachunkach klasztornych, można zauważyć, że w 1639 roku naprawiano przy nim parkan („od naprawy parkanu na *Bryknerowskim*”)¹⁷³. Kolejne informacje pochodzą z 1684 roku, kiedy 14 zagonów wchodzących w jego skład uprawiała Agnieszka Mędzina¹⁷⁴.

W 1690 roku część gruntów (dwa zagony) odsprzedano na powiększenie powstającej sąsiednio parceli z dworem Szembeka. Ogród *Bryknerowski*, mający potem już tylko 12 zagonów, arendował w 1690 Jędrzej Wąsik (od 1692 roku z ogrodem *Wójtowskim*)¹⁷⁵, a w 1695 roku Jędrzej Skawiński (razem z ogrodami *Wójtowskim* i *Michnowskim*).

Od tego roku notowany jest również dom na tym gruncie, którego najemca płacił czynsz dwa razy do roku (na św. Michała i na Wielkanoc). W latach 1695–1702 mieszkał tam ślusarz Maciej Mazurkiewicz, a następnie grzebiennik Michał Zieliński, co najmniej do 1706 roku¹⁷⁶.

Z roku 1712 pochodzi kontrakt dzierżawny dotyczący domu leżącego na gruncie *Bryknerowskim*. Podane zostały wymiary działki: 43,5 łokcia szerokości od ulicy × 52 łokci głębokości (tj. ok. 26 × 31 m). Dom został wynajęty małżeństwu Lassotów przez ówczesnego przeora o. Anioła Stoińskiego¹⁷⁷. Kontrakt zawarty na „potrójne dożywocie” dotyczył małżonków Andrzeja¹⁷⁸ i Elżbiety Lassotów oraz ich dzieci (w przypadku wejścia ponownie w związek małżeński dzieci z nowego małżeństwa nie obowiązywał kontrakt). Dokument zawierał też wiele warunków użytkowania¹⁷⁹, m.in. nie można było stawiać niczego na szerokość 4 łokci od parkanu konwentu, nawet tymczasowego chlewika, „aby przez plac pusty przy tym domostwie można było zwozić wszelką materię”¹⁸⁰. Strona klasztorna zastrzegła również, że gdyby „w ruinę popadł Lassota”, klasztor nie będzie dokładał się do odbudowy. Natomiast gdyby taka odbudowa nie nastąpiła w ciągu roku, całość miała wrócić do klasztoru. Kolejnymi najemcami byli¹⁸¹: w 1731 roku Uldrych, w latach 1745–1752 Wojciech Ziolkowski, w marcu 1753 roku kontrakt zawarł Antoni Majowski¹⁸². W 1767 roku Andrzej Rumpalski¹⁸³. W 1768 roku Rumpalski wybudował na nowo dom od strony ulicy. W czasie konfederacji i pożaru przedmieścia nie został on spalony dzięki poświęceniu zakonników. Jednakże dla ochrony przed pożarem kościoła i klasztoru karmelici zapłacili Rumpalskiemu za ten dom 700 zł i rozebrali go¹⁸⁴. W 1779 roku włączono działkę *Bryknerowskie* do ogrodu klasztornego¹⁸⁵.

Na tyłach tej działki w 1783 roku karmelici zbudowali ogrzewaną oranżerię¹⁸⁶, widoczną na planie Senackim (1802–1805) Enderlego (zaznaczono ją jako *Treibhaus*)¹⁸⁷. Uprawiano w niej drzewka cytrynowe i rozmaryn oraz założono wokół szkółkę drzewek. Plany XIX- i XX-wieczne

¹⁶⁸ AKKr, sygn. 666, s. 38.

¹⁶⁹ W AKKr, sygn. 661, s. 83 *Hierstuch*.

¹⁷⁰ AKKr, sygn. 653: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1700–1737, s. 32–33.

¹⁷¹ AKKr, sygn. 666, s. 38.

¹⁷² AKKr, sygn. 646, s. 129–130.

¹⁷³ AKKr, sygn. 703, s. 922.

¹⁷⁴ AKKr, sygn. 661a, k. 15.

¹⁷⁵ Ibidem, k. 14, 15.

¹⁷⁶ AKKr, sygn. 662, s. 108.

¹⁷⁷ *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Stoiński Jan, w: *zako-*
nie Anioł (ok. 1652–1715). Hasło oprac. Szymon Sułcecki. T. 43,
z. 179. Warszawa–Kraków 2005, s. 632–633.

¹⁷⁸ Andrzej Lassota, mistrz szewski, zob. AKKr, sygn. 705, s. 694.

¹⁷⁹ AKKr, sygn. 653, s. 32–33.

¹⁸⁰ Zapis ten wskazuje, że na samym końcu posiadłości karmelitów od ulicy Garbarskiej, tuż przy posiadłościach kanclerskich, istniała prosta droga do ogrodu konwenckiego (ok. 2,5 m szerokości) ze

szluzem służebnością przejazdu.

¹⁸¹ AKKr, sygn. 667, s. 22.

¹⁸² AKKr, sygn. 658, k. 36–37.

¹⁸³ AKKr, sygn. 667, s. 22.

¹⁸⁴ AKKr, sygn. 710, s. 118. W AKKr, sygn. 648, s. 126 grunt ten nazwano *Lasocine*.

¹⁸⁵ AKKr, sygn. 667, k. 22.

¹⁸⁶ AKKr, sygn. 719: *Registr percepty i expensy ogrodowej za urzędu W. O. Juliana Kreybich przeora konwentu...*, 1783–1825, s. 1.

¹⁸⁷ *Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle...*

¹⁸⁸ W Archiwum Klasztoru Karmelitów pod numerem P53 znajduje się projekt budynku c.k. Administracji podatków – projekt zakładał budynek dwupiętrowy z wystającą klatką schodową od strony ogrodu. Miała stanąć na dwóch działkach, tj. przy Garbarskiej 9 i 11. Plan nie jest datowany, ale ze względu na to, że budynek przy Garbarskiej 13 jest już wydzielony, wydaje się, że mógł powstać po 1902 r. AKKr, sygn. 914/P53: *Szkic nowo wybudować się mającego domu na pomieszczenie c.k. Administracji podatków przy ul. Garbarskiej na parceli L. kat. 1461 i 1475, własność OO. Karmelitów w Krakowie*, b.d.

Krakowa wykazywały od tego czasu pustą przestrzeń w tym miejscu¹⁸⁸. Była ona wykorzystywana jako dodatkowy ogród wynajmowany przez najemców sąsiedniej działki – przy ulicy Garbarskiej 11. W murze od ulicy była umieszczona brama dla lepszej komunikacji z ogrodem. Dopiero w 1968 roku pod naciskiem władz państwowych karmelicy zgodzili się na sprzedaż tego terenu, na którym w 1975 roku wybudowano budynek PAX-u¹⁸⁹. Mieściły się tam na początku XXI wieku także różne inne instytucje, m.in. bank, natomiast w 2020 roku budynek przekształcono w hotel.

Dworek kanclerski (Garbarska 7)

Sąsiednia działka, która stykała się od zachodu z posiadłościami karmelitańskimi, określana była w 1619 roku jako własność sukcesorów Hrstuk albo Hierstuch¹⁹⁰. W 1670 roku był tu dwór Krzysztofa Biechowskiego, który wziął wyderkał na sumę 3000 florenów i płacił z niej karmelitom czynsz. Biechowski kupił dwór w 1660 roku od kupca krakowskiego Jana Szwandra. W 1690 roku te dobra zostały zakupione przez kasztelana kamienieckiego Franciszka Szembeka¹⁹¹.

Franciszek Szembek¹⁹² na początku lutego 1690 roku dla powiększenia swojej posiadłości wykupił od karmelitów dwa zagony leżące na gruncie *Bryknerowski*¹⁹³, a także leżące obok *in platea Taszembek* kolejne siedem i pół zagony zwane *Kargowskie*, należące do białoskórnik Alberta Bryknera¹⁹⁴. W 1692 roku dokupił Szembek również większy fragment (18 zagonów o długości 64 łokci) ogrodu *Dymowski*, leżącego przy cmentarzu św. Piotra¹⁹⁵. Na zakupionym przez kasztelana terenie powstał dwór i stajnie przylegające do ulicy (Garbarska 7). Grunt ten nazywany był *Kanclerskie*, ponieważ znajdował się w posiadaniu syna Franciszka, Jana na Słupowie Szembeka, kanclerza wiel-

kiego koronnego¹⁹⁶. W Archiwum Narodowym w Krakowie zachowała się mapa tego fragmentu Garbar, na którym zaznaczono teren *Kanclerskie*, a także umieszczono rysunki pałacu¹⁹⁷. Również plan Kołłątajowski ukazuje tę posiadłość. W archiwaliach karmelitańskich zanotowano, że grunt ten w późniejszym czasie był własnością Mniszcha¹⁹⁸, a przed 1783 rokiem Jacka Barszcza¹⁹⁹.

Kanclerz Szembek posiadał jeszcze inny dwór na Piasku, który otrzymał testamentem od swego przyrodniego brata, prymasa Stanisława²⁰⁰. Ten dwór z ogrodem leżał naprzeciwko klasztoru karmelitów przy Czarnej Ulicy (obecnie Karmelickiej) na dawnym folwarku *Fryszbark*²⁰¹. Był on wcześniej własnością mieszczan krakowskich, a następnie rodzin magnackich, m.in. Lanckorońskich, Zamojskich, Sapiechów, Odrowążów-Pieniążków²⁰².

Wyżej opisane grunty przylegały do ogrodu zakonnego. Po południowej stronie ulicy Tasseberk rozpościerały się atrakcyjne działki, które ze względu na bezpośrednie położenie przy młynówce były od średniowiecza wykorzystywane przez rzemieślników, przede wszystkim garbarzy. Jedną z nich był grunt *Krauzowskie* rozpościerający się wzdłuż ulicy Garbarskiej, od ulicy Szerokiej (Karmelickiej) po linię końca prezbiterium kościoła.

Krauzowskie (Garbarska 22–26, Karmelicka 17)

Grunt *Krauzowski* mieścił się nad Rudawą, naprzeciwko cmentarza karmelitów i kaplicy cudownej. Na nim stał drewniany dom z ogrodem. Karmelici pobierali z niego czynsz wykupny od 1628 roku, a następnie kolejny od 1639 roku. Zapis z 1667 roku umieszczony w księdze czynszów informuje, że od wojny szwedzkiej ten teren był pusty²⁰³ oraz że klasztor dla ułatwienia poboru wody umoc-

¹⁸⁹ Budynek wzniesiono według projektu Stanisława Batko i Andrzeja Kadłuczki (1973–1975).

¹⁹⁰ Zob. przyp. 169; AKKr, sygn. 646, s. 129–130.

¹⁹¹ AKKr, sygn. 646, s. 90–91.

¹⁹² *PSB*: Szembek Franciszek (zm. 1693), kasztelan kamieniecki. Hasło oprac. Marcin Sokalski. T. 48. Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 44–46.

¹⁹³ AKKr, sygn. 662, s. 108.

¹⁹⁴ Albert Brykner, garbarz, w 1682 r. zapisał bractwu szkaplerznemu czynsz roczny 5 florenów z kapitału 100 florenów zapisanych na domu przy ul. Długiej oraz dziewięciu zagonów (potem 7½) na Garbarach pomiędzy klasztorem Karmelitów a sukcesorami Honorati Gregorii Gens, wójta garbarskiego. Te grunty *in platea Taszembek* Brykner 20 lutego 1690 r. sprzedał w ratuszu garbarskim kasztelanowi kamienieckiemu Franciszkowi Szembekowi za 500 florenów. AKKr, sygn. 809, s. 49; sygn. 808/244, s. 41–43, 47–50.

¹⁹⁵ AKKr, sygn. 666, s. 59. W zamian za te zagony Szembek zaofiarował karmelitom inne, większe. Ibidem, s. 122.

¹⁹⁶ *PSB*: Szembek Jan Sebastian (ok. 1672–1731). Hasło oprac. Henryk Palkij. T. 48. Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 59–70.

¹⁹⁷ Stoksik Janina: *Znane i nieznanne plany Krakowa z XVII i XVIII w. w wykonaniu geodetów Akademii Krakowskiej*. „Krakowski Rocznik Ar-

chiwalny” 2005, t. 11, s. 99–100. (ANK, Zb Kart., sygn. II-90).

¹⁹⁸ AKKr, sygn. 809, s. 50. W 1773 r. notowany jest na Garbarach „Pałac Mniszkowski zwany który pustkami stoi”, zob. Petrus Krzysztof: „Garbary w latach 1850–1939...”, s. 66–67.

¹⁹⁹ AKKr, sygn. 669, s. 89.

²⁰⁰ *PSB*: Szembek Jan Sebastian..., s. 66. Według dokumentów karmelitańskich dwór ten później posiadał Aleksander Szembek.

²⁰¹ *Słownik*: Fryszbark, s. 685–686. Teren ogrodu nie został od średniowiecza zabudowany. Prócz dworów magnackich był wykorzystywany w XIX w. jako miejsce wypoczynku przy browarze, a następnie domu zajezdnego oraz placu musztrowego koszar wojskowych. Obecnie planowany jest na jego terenie park.

²⁰² Z tym terenem związana jest jedna z pierwszych darowizn wieczystych na rzecz karmelitów, zob. AKKr, sygn. Perg. 10: Rajcy miasta Krakowa oznajmiają, że Agnieszka Heweitfwerin zapisała klasztorowi karmelitów na Piasku czynsz roczny 1 grzywny z ogrodu leżącego za bramą Szewską przy garncarzu, naprzeciw tegoż klasztoru karmelitów, 18 lipca 1446 (transumpt z 10 maja 1536).

²⁰³ Jest to miejsce, gdzie wcześniej funkcjonował Młyn Dębny, zob. Petrus Krzysztof: *Restytucja Garbar...*, s. 51.

²⁰⁴ AKKr, sygn. 660, s. 169; sygn. 661, s. 99.

nił koryto młynówki (*pro commoditate adaquandi cementi effodit fossam*)²⁰⁴.

W październiku 1670 roku karmelici wykupili *Krauzowskie* za 1000 zł²⁰⁵. Przed 1686 rokiem powstała tam chata praczy, z której pobierano czynsz 36 zł rocznie. Mieszkał tam Tomasz Molik, a po jego śmierci czynsz płaciła praczka, wdowa po nim²⁰⁶. W 1699 roku przeor Anioł Stoiński ustalił ze Stanisławem i Zofią Syrowskimi kwoty usług pralniczych. W dokumencie wymienione są ceny prania: koszuli, spodni, chust, ręczników, poszewek, prześcieradeł, poszew, serwet, pończoch, zarekawków, kaftaników, fartuchów i obrusów. Konwent obiecał płacić odpowiednie kwoty, zastrzegając, „iż jeżeliby chusty szpetnie były uprane, tedy kwoty ujmować będzie”²⁰⁷.

W 1750 roku klasztor wybudował prawdopodobnie w tym samym miejscu zwanym *Pradłą* dom za 1229 zł i 19 gr²⁰⁸. Zapisy z końca XVIII wieku wskazują, że był to teren, który można umiejscowić dokładnie na wprost kaplicy brackiej²⁰⁹. W roku 1752 wynajął pralnię z ogrodem Jakubowi Barańskiemu za czynsz 50 zł rocznie²¹⁰, uiszczony w dwóch ratach – na św. Michała i na Wielkanoc. Do kontraktu załączono dokładny inwentarz domu²¹¹. Posesja otoczona była parkanem o czterech zadaszonych gontem przęsłach z furtką. Do drewnianego domu na podmurówce, krytego gontem, wchodziło się przez sień, w której było ognisko pod kominem i miedziany kocioł do warzenia prania. Z sieni prowadziły drzwi do izby, gdzie pod oknami z okiennicami stały ławy i stół. Również ławy stały wokół zielonego pieca kaflowego z kominkiem. Z izby wchodziło się do komory, gdzie było jedno duże okno z okiennicą i jedno małe okienko na ulicę. Duże okna wychodziły na tę samą stronę. Z sieni można było się dostać po schodach na strych. W ogrodzie wokół domu rosło 11 śliw. Tenże Jakub Barański wynajmował dom w latach 1745–1768²¹².

W roku 1765 pralnię wynajął na trzy lata Jakub Kołodziejczyk. Kontrakt ustalał zwolnienie z czynszu w zamian za pranie rzeczy klasztornych, z czego jeszcze klasztor dopłacał 4 zł miesięcznie za mydło i krochmal. W opłatach czynszowych dalej figuruje Barański, który ponowił kontrakt na pralnię w 1767 roku. Pralnia spłonęła podczas pożaru Garbar w sierpniu 1768 roku. Po 1781 roku grunt ten przejął garbarz Michał Jordan z żoną Wiktorią za czynsz zastawny 300 zł²¹³. W zestawieniu nieruchomości z około 1800 roku odnotowano, że płacili oni czynsz z działek oznaczonych numerami 78 i 79²¹⁴, co według mapy z około 1830 roku²¹⁵

Expensa na wystawienie nowej Pralni Konwenskiej na Placu Konwenskim exopposito Nowicyatu Tractom od strony Drzewa Łuku 975. do	
Eksp. po gr. 2. Dł. 4.	75. 25.
Za 5000 kamieni na podmurowanie Praly: cieni, z furkami. 1000. kamieni po 11. 10.	90.
Za 1000. kamieni pojedynczych wpr. na opuszczenie 6. darowanych od Sędziów i Szanownych	12.
Za 1000. Cegły z furg. y od przewożenia na Wsię	20. 15.
Mularskom od murawania fundamentu pod Pralnicę	2. 20.
Kominnikom mularskim	8.
Za 33. brokwi	19. 25.
Za mech do ubijania ścian	5. 6.
Za 94. Łaty	7. 25.
Za 117. Faruc na powalę, podłogi y drzwi	123. 20.
Za 24. kop. y put. Bretanali rożnych	23. 8.
Ciepłom. od wybudowania tejże Pralni	300.
Łudziom najętym do wożenia rumu y gliny	8. 6.
Kamiennikom do ubijania y łepienia ścian	6.
Bruckarzowi do brukowania okolo tejże	7.
Za 117. Okna nowe okienniki mate do ko: ornaty y czwieczki do rozmow	12. 24.
Za 3. kop. y put. Cegły z postawieniem Pieca	12.
Kafel i Dł. po gr. 3.	
Za 120. kop. y 40. funtow. 11. 75. gr. 25.	
Za 100. kop. żółtych funtowych 11. 16.	
Za 40. Drzewa rożnego do strony na for: zły y Bala, iedno po 11. 10. funt 11. 320.	
Stolarzowi za dwa Ławki 11. 9.	
Stolarzowi od zrobienia Okna, Tracty, kow. &c do czterech okien z Ławkami 11. 8.	
Kowalowi od zrobienia 6. ławek &c. do 3. Okiennic z Ławkami 11. 6.	
Stolarzowi od zrobienia 10. ławek z Ławkami do pięciu drzwi także zrobienia 11. prz: tow. do pieca z Ławkami 11. 33.	
Stolarzowi od zrobienia czterech Ław do okien 11. 5.	
Ustępatel ze Pralni, kowalowi, mierzachy, iac. kóni y ludzi konwenskich &c. 11. 101.	
Wszystkich 1229. gr. 19.	
Lata Expens. Rozg. n. 703. gr. 19.	

Wydatki na budowę pralni w rachunkach klasztornych z grudnia 1750 r.; w zasobie AKKr, sygn. 708, s. 297

oznaczały teren obecnych działek przy ulicy Garbarskiej 22–24 (nr 78) oraz Garbarska 18–20 (nr 79).

²⁰⁵ Anno 1670 (27 października) *cessio facta Conventui summa florenorum 1000 simul et itromissio super fundum Krauzowskie (ex opposito miraculosae Capellae) in Judicio Scabinali Cerdonico. Summa totalis super fundo Krauzowskie facit fl. No 1450.* AKKr, sygn. 666, s. 55, 57.

²⁰⁶ AKKr, sygn. 661a, k. 66.

²⁰⁷ Umowa ze Stanisławem i Zofią Syrowskimi, z 10 czerwca 1699 r. AKKr, sygn. 652, k. 240.

²⁰⁸ AKKr, sygn. 708, s. 297.

²⁰⁹ Był to teren na końcu gruntu *Krauzowskiego* przylegający do Rudawy, gruntu klasztorowego (środkowa część *Krauzowskiego*), ulicy Pańskiej i działki Nowaka. AKKr, sygn. 669, s. 85.

²¹⁰ Wcześniejszy najem (od co najmniej 1745 r.) wynosił 18 zł.

AKKr, sygn. 708, s. 46.

²¹¹ Kontrakt z 28 marca 1752 r. Z kontraktu zachowała się jedna karta (dołączony inwentarz nie jest cały). AKKr, sygn. 658: Kontrakty dzierżawne, 1711–1791, k. 28. Całe inwentarze pralni zachowały się z lat 1765 i 1767.

²¹² AKKr, sygn. 667, k. 21.

²¹³ Zob. Tabela sum kapitałnych tyżących się konwentu XX. Karmelitów na Piasku, ok. 1797 r. AKKr, sygn. 676.

²¹⁴ *Consignatio summarum conventus Cracoviensis Ordinis Carmelitarum*, ok. 1800 r. Ibidem.

²¹⁵ Podział miasta Krakowa i jego przedmieść na gminy, 1830, ANK, Zbiór kart., sygn. 1–15. druk.: *Atlas historyczny...*, reprodukcja 1.18.



Widok przedmieścia Garbary z kościołem Karmelitów. Na pierwszym planie most przez Rudawkę, za nim po prawej zabudowania działki *Krauzowskie*. Maksymilian Cercha, *Przedmieście Piasek wraz z kościołem Karmelitów*, 1856; rysunek; w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-r.a-16036

W 1691 roku wydzielono część gruntów *Krauzowskich* naprzeciw kaplicy, na której cieśla Jan Graczkowski wybudował domek („Chałupka na gruncie *Krauzowskim*”), płacąc czynsz 6 florenów²¹⁶ (ze względu na opłaty była to 1/6 gruntu *Krauzowskiego*). W kolejnych latach grunt *Krauzowski* opisywany jest jako podzielony na trzy części z domami. Jeden z nich był wyraźnie mniejszy. Późniejsze opisy wskazują, że była to narożna działka przylegająca do ulic Szerokiej i Pańskiej. Podział ten widać na planie Kołłątajowskim, gdzie narożna działka była kilka razy mniejsza od pozostałych działek (tj. Garbarska 22–26). W 1753 roku mieścił się tam dom Franca Matysa, białośkórnik²¹⁷, który płacił czynsz 8 zł rocznie. W lutym 1754 roku Matys sprzedał ten dom białośkórnikowi Michałowi Nonasowi²¹⁸, który płacił za ten grunt do roku 1779, tj. do czasu, gdy jego dom się spalił. 12 lipca 1781 roku przeor Julian Kreybich przekazał ten grunt wdowie Zofii Nonasowej w zamian za ulokowanie tam kwoty 150 zł, co dawało rocznie czynsz 5 zł i 7 gr.

Na posesji sąsiedniej – środkowej (Garbarska 26) – był dom Jędrzeja Kenika (Keniga)²¹⁹, który w latach 1753–1767 płacił rocznie 16 zł za dom i plac na podwórzu o głębokości 20 łokci. Dom prawdopodobnie spłonął w czasie oblężenia miasta przez Rosjan. Tak jak sąsiedni grunt, tak i ten w 1781 roku został przekazany przez przeora w zamian za ulokowanie na nim kwoty 400 zł. Nowi najemcy, Dominik i Barbara Nonastowie, płacili klasztorowi czynsz 14 zł rocznie. Od roku 1802 Dominik Nonast, burmistrz wydziału trzeciego, przejął również narożną działkę, a po nim w 1819 roku Franciszka Nonastówna. Zapisy tego kapitału i opłaty należnego czynszu potwierdzone są do 1865 roku²²⁰.

Po pożarze Garbar w 1768 roku karmelici ustanowili zakaz odbudowy i budowania nowych domów na klasztornych działkach, zwłaszcza naprzeciw kaplicy cudownej. Jedyne na terenie najmniejszej działki – narożnej z ulicą Karmelicką – notowany był do roku 1779 czynsz z domu²²¹. Te regulacje karmelitów zostały unieważnione przez sprzedaż wszystkich działek na wprost kaplicy piaskowej (*Krauzowskich*) 12 lipca 1781 roku przez ówczesnego przeora, Juliana Kreybicha, i syndyka, o. Teofila. W rachunkach zapisano, że odbyło się to bez uzyskania zgody całego konwentu. Działki przekazano jedynie za ulokowanie na nich sum dających czynsz 54 zł i 7 gr rocznie²²².

Na Tasseberku oprócz działek, które przylegały do ogrodu klasztornego, a z drugiej strony gruntu *Krauzowskiego*, umieszczone były inne, które okresowo pojawiają się w aktach klasztornych. Są to np. cztery zagony *Smolczyn-*

²¹⁶ AKKr, k. 66v, 86v.

²¹⁷ AKKr, sygn. 667, k. 19.

²¹⁸ W dokumentach nazwisko pisane: Nonas, Nonass, Nonast.

²¹⁹ AKKr, sygn. 667, k. 20.

²²⁰ AKKr, sygn. 669, s. 77–82; Inwentarz kapitałów, czynszów należących do Karmelitów, 1860–1865, sygn. 676.

²²¹ W 1779 r. dom spłonął.

²²² AKKr, sygn. 669, s. 77–82; Tabela sum kapitałnych..., sygn. 676.

skie, z których opłaty z lat 1683–1694 pobierał klasztor. Zagony te uprawiał Jędrzej Placek. Umiejscowione były naprzeciw ogrodu *Wójtowskiego* i sięgały od drogi publicznej aż do Rudawy²²³. Obok nich zapisane są *Grzybowskie* (*Wielguszowskie*), z której płacili czynsz 3 zł w latach 1684–1689 Szymon Grzyb, Matys Chwastek i jego syn Michał²²⁴. Również na Tassemblerku leżał ogród *Białoskórniczy*, w którym stał dom. Na tej posiadłości w 1683 roku karmelici ulokowali 500 zł, pobierając rocznie czynsz 35 zł. Dom posiadali „sami panowie białoskórniczy starsi”. Wymienieni są płacący czynsz: białoskórnik Jan Prayzner, a od 1693 roku garbarz Chrystian Pytryniec²²⁵. Naprzeciwko nowicjatu stał dom na gruncie *Bretkowskie*, na którym bractwo szkaplerzne ulokowało w 1761 roku 300 zł, pobierając czynsz 25 zł. Grunt ten mieścił pomiędzy pralnią klasztorną (*inter domos et fundos dealbatorii conventus ab una*) a domem i gruntem ławnika sądu wyższego magdeburskiego Jakuba Bielicy²²⁶.

Poza Tassemblerkiem, ale w najbliższej okolicy kościoła Karmelitów, bowiem po drugiej stronie ulicy Szerokiej, tuż przy Rudawie, umieszczone były dwa grunty zwane *Bryknerowskie*, a później *Pąchalińskie*²²⁷. Leżały na wprost dawnego XVII-wiecznego ratusza i były własnością cechu czerwonych garbarzy. Karmelici w 1623 roku ulokowali tam swoje fundusze, a w 1673 roku ze względu na długi garbarzy przejęli teren. Karmelici wynajmowali ten grunt od kwietnia 1673 roku²²⁸. W późniejszych aktach osobno zapisane są *Bryknerowskie* (przy Rudawie) i sąsiednie *Pąchalińskie*. Na gruntach tych stały trzy domy. W 1770 roku *Pąchalińskie* wykupił ich wcześniejszy (od 1749 roku) dzierżawca Andrzej Rachlewicz (Rajchlewicz). Karmelici pozostawili sobie czynsz roczny 60 zł²²⁹, notowany do 1812 roku²³⁰. Na *Bryknerowskim* czynsz notowany jest do 1824 roku²³¹.

Również na wprost ratusza w 1696 roku leżały grunta *Gensjowskie*²³². Niestety zapis w archiwaliach nie pozwala na sprecyzowanie tego miejsca²³³. Nieokreślone są również inne grunty, np. ogród *Traczowski* nad Rudawą przy moście. Stała tam „chałupa albo domek”, z której czynsz płacił od 1683 roku Wawrzyniec Chmura, od 1690 roku Matiasz Chmura, a w latach 1692–1695 Jakub Kaniowicz z żoną Barbarą²³⁴. Usytuowanie *Traczowskiego* przy młynówce i moście na nim mogło być zarówno przy ulicy Szerokiej²³⁵, jak i na styku ulicy Garbarskiej i Łobzowskiej.

Zestawienie powyższych informacji na temat gruntów Tassemblerku pozwala na uznanie tego terenu jako planowej inwestycji klasztoru. Najcenniejsze dla karmelitów były tereny bezpośrednio przylegające do ich ogrodu, po północnej stronie ulicy. Te zostały pozyskane w różny sposób: podarowane, wykupione czy też wymienione na inny grunt. W zależności od potrzeb działki te były włączane w obręb klasztoru lub oddawane w dzierżawę. W wieku XVII zakonnicy powoływali się na tradycję, że te właśnie tereny były im podarowane przez Jagiełłę w 1401 roku, a pod koniec XVI wieku ze względu na konieczność sprzedane. W takiej sytuacji starania o pozyskanie gruntów po północnej stronie ulicy Tassemblerk można uznać za ideę scalania pierwotnej fundacji jurydyki zakonnej.

Pozostałe grunty przy ulicy Garbarskiej należące do karmelitów można potraktować w innych kategoriach. Ich atrakcyjność polegała na dochodzie w pierwz z czynszu zastawnego, a następnie z własności i oddawania w dzierżawę ogrodów i domów wystawianych własnym sumptem. Tak działo się nie tylko na właściwym Tassemblerku, ale i działkach położonych w bezpośrednim otoczeniu kościoła po drugiej stronie ulicy Szerokiej. W ten sposób właściwa jurydyka karmelitańska otoczona była gruntami należącymi do klasztoru.

Nietypową działalnością, związaną z dbałością o wizerunek klasztoru i podniesienie jego prestiżu, było usunięcie w 1712 roku budynku ratusza garbarskiego, który zasłaniał stosunkowo niedawno odbudowaną kaplicę cudowną. Było to dla karmelitów na tyle ważne, że poświęcili na to jeden ze swoich gruntów przylegających do ogrodu. Ponownie troska o kościół i klasztor przeważała zyski z dochodów z własnych gruntów w 1768 roku. Wówczas karmelici postanowili z obawy przed pożarem znieść wszelkie zabudowania w najbliższej okolicy kaplicy cudownej, a także ponownie przenieść ratusz garbarski, przeznaczając na to kolejny swój grunt.

Kwerenda w archiwaliach karmelitańskich przynosi wiele informacji umożliwiających nakreślenie obrazu socjotopograficznego przedmieścia Garbary. Przedstawione w artykule materiały mogą stać się także przyczynkiem do badań nad działalnością gospodarczą i ekonomiczną klasztoru w czasach nowożytnych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archivum Generale Ordinis Carmelitarum (AGC),
Roma

*Excerptum ex libro Originali Computorum totius Trienni
Reverendi Pris M. Nicolai Czeski Prioratus in Conven-*

²²³ AKKr, sygn. 661a, k. 24.

²²⁴ Ibidem, k. 25.

²²⁵ Ibidem, k. 21–21v.

²²⁶ AKKr, sygn. 809, s. 131.

²²⁷ Ul. Karmelicka 18 (i 20?).

²²⁸ Kontrakt z Krzysztofem i Konstancją Rodowicami z 10 kwietnia 1673 r. pozwalał na budowę domu na gruncie *Pąchalimskim*. AKKr, sygn. 652/A3, k. 29.

²²⁹ *Consignatio realitatum*, ok. 1790 r. AKKr, sygn. 676.

²³⁰ AKKr, sygn. 669/115, s. 69.

²³¹ Ibidem, s. 73–74.

²³² AKKr, sygn. 646, s. 233–234.

²³³ Na wprost ratusza w XVII w. z jednej strony drogi leżały karmelitańskie grunta *Krauzowskie*. Po drugiej stronie umiejscowione zostały *Pąchalińskie*. Ze względu na określenia zawarte w karmelitańskich archiwaliach wydaje się, że *Gensjowskie* mogły przylegać do gruntów *Pąchalińskich* od północy (Karmelicka 20).

²³⁴ AKKr, sygn. 661a, k. 42v–43.

²³⁵ Wówczas *Traczowskie* leżałyby na lewym brzegu młynówki.

tu Arenensi Patrum Carmelitarum Regul. Observantiae, 1676–1679, II Poloniae, Conventus I, Litterae Nicolai Czeski, 1674–1679

Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku (AKKr)

- sygn. Perg. 10: Rajcy miasta Krakowa oznajmiają, że Agnieszka Heweitfewerin zapisała klasztorowi karmelitów na Piasku czynsz roczny 1 grzywny z ogrodu leżącego za bramą Szewską przy garncarzu, naprzeciw tegoż klasztoru karmelitów, 18 lipca 1446 r. (transumpt z 10 maja 1536 r.)
- sygn. 38: Dokument króla Michała potwierdzający i transumujący przywileje poprzedników, 9 listopada 1669 r.
- sygn. Rkps I: Stanisław ze Stolca: *Graduał karmelitański*. Kraków 1644
- sygn. 95: *Liber continens acta et decreta capitulorum generalium, provincialium, deffinitorialium sub regimine A. R. P. Martini Charzewicz... prioris conventus huius Maioris Arenari Cracoviensis, 1674–1709*
- sygn. 646: *Liber inscriptionum in consistorio et iudiciis consularibus et scabinalibus Cracoviensi, Casimiriensi, Clepardiensi, Cerdonenesi, Episcopiensi, Novae Villae Regiae, Krovodrensi...*, 1664–1696
- sygn. 648: *Incipiunt acta decreta comunitatis Cracoviensis in Arenis...*, 1720–1803
- sygn. 649a: *Kronika klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku od roku 1914*
- sygn. 650: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1538–1639
- sygn. 651: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1640–1669
- sygn. 652: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1670–1699
- sygn. 653: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1700–1737
- sygn. 654: Wyciągi z ksiąg miejskich krakowskich, kleparskich, garbarskich oraz Nowej Wsi w sprawach majątkowych, kontrakty, testamenty i inne, 1738–1791
- sygn. 655: Sprawy majątkowe: dobra ziemskie, legaty, kapitały, podatki, korespondencja, 1795–1829
- sygn. 658: Kontrakty dzierżawne, 1711–1791
- sygn. 659: Kontrakty, 1800–1894
- sygn. 660: *Terminata omnium foundationum, privilegiorum, inscriptiorum...*, 1665–1675
- sygn. 661: *Terminata omnium foundationum, privilegiorum, inscriptiorum...*, 1684–1729
- sygn. 661a: Księga czynszów, opłat i dochodów rocznych z nieruchomości klasztoru oraz kapitałów, 1683–1694
- sygn. 662: *Terminata czynszowników i czynszów konwentu karmelitańskiego na Piasku, 1695–1712*
- sygn. 663: *Terminarz albo raczej registr sum wyderkafowych tak kapitalnych jak i prowizjonalnych...*, 1730–1737
- sygn. 664: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia, eorum possessores una cum summis in iisdem bonis haeren-*

tibus tam illis quae habent aliquas obligationes quam aliis nullam obligationem habentibus..., 1737–1756

- sygn. 665: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: domus, agri, horti, sulci, prata, eorumque possessores unacum summis in iisdem bonis haerentibus...*, 1737–1752
- sygn. 666: *Liber in quo continentur in restricto fundationes, privilegia, inscriptiones summarum capitalium cum eorum censibus, villarum, lapidearum, domorum, fundorum, hortorum, sulcorum conventui Maiori Cracoviensis Arenis... stante officia prioratus... Reverendi P. Magistri Bonaventurae Kielkowicz...*, 1751–1773
- sygn. 667: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: domus, agri, horti, sulci, prata eorumque possessores... item solutiones censuum ab iisdem summis quotannis provenientium...*, 1752–1786
- sygn. 668: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: villae, agri, horti, sulci et tum lapideae, domus, prata eorumque possessores haerentibus... item solutiones censuum ab iisdem summis quotannis provenientium...*, 1750–1836
- sygn. 669: *Liber in quo in restricto adnotantur bona immobilia videlicet: domus, agri, horti, sulci, prata eorumque possessores...*, 1785–1850
- sygn. 676: Wykazy tabelaryczne kapitałów, czynszów, dochodów i rozchodów, 1703–1920
- sygn. 681: Realności: przychody, czynsze, budowa, remonty, zestawienia rachunkowe, sprawy administracyjne i inne, 1803–1932
- sygn. 682: Realności: przychody, czynsze, budowa, remonty, zestawienia rachunkowe, sprawy administracyjne i inne, 1859–1905
- sygn. 698: *Inwentarz kościoła i klasztoru zgromadzenia ks. karmelitów na Piasku w Krakowie, 1874*
- sygn. 698a: *Inwentarz kościoła i klasztoru zgromadzenia XX. Karmelitów Trzewickowych (antique observantiae) w Krakowie na przedmieściu Piasek, 1869*
- sygn. 703: *Liber perceptarum et expensarum...*, 1625–1648
- sygn. 704: *Computus perceptarum et expensarum...*, 1681–1699
- sygn. 705: Księga przychodów i rozchodów, 1699–1718
- sygn. 708: *Computa conventus Maioris Cracoviensis Arenensis, 1745–1763*
- sygn. 710: *Liber computorum regii conventus Cracoviensis Sanctae Mariae in Arenis, 1765–1780*
- sygn. 713: Księga przychodów i rozchodów, 1780–1795
- sygn. 719: *Registr percepty i expensy ogrodowej za urzędu W. O. Juliana Kreybich przeora konwentu...*, 1783–1825
- sygn. 808: *Księga zapisów różnych fundacji, legacyi, testamentów i widerkaffów Bractwa Szkaplerza św. Najświętszej Maryi, 1724–1774*
- sygn. 809: *Liber in quo continentur connotationes bonorum immobilium, videlicet domorum, hortorum, agrorum, summarum capitalium, 1726–1762*
- sygn. 813: *Incipit percepta fabriki murowania kaplice brackiej szkaplerza P. N. na Piasku...*, 1643–1734

- sygn. 836: Akta dotyczące przeniesienia parafii św. Szczepana do kościoła karmelitów – sprawy finansowe i sporne z klasztorem, 1797–1890
- sygn. 837: Akta dotyczące spraw spornych między klasztorem karmelitów a parafią św. Szczepana, 1891–1938
- sygn. 838: *Memoriał dotyczący sporu klasztoru na Piasku z parafią św. Szczepana w sprawie kościoła*, 1895
- sygn. 839: *Głosy prasy w sprawie kościoła OO. Karmelitów na Piasku*, 1881–1930
- sygn. 862/P1: Plan sytuacyjny zabudowań klasztornych karmelitów na Piasku, ok. 1676 r.
- sygn. 913/P52: *Plan na urządzenie wychodka zamknięciem wodnym oraz zlewu i śmietnika w rzeczywistości l. orj. 15 przy ul. Garbarskiej*, 9 lipca 1908
- sygn. 914/P53: *Szkic nowo wybudować się mającego domu na pomieszczenie c.k. Administracji podatków przy ul. Garbarskiej na parceli L. kat. 1461 i 1475, własność OO. Karmelitów w Krakowie*, b.d.

Archiwum Narodowe w Krakowie (ANK)

- Acta inscriptionum officii consularis Crac.*, 1711–1716, sygn. 475
- Akta Miasta Kazimierza pod Krakowem, sygn. K 105: *Acta post sedatam... pestilentiam regressumque spect. magistratus... in officio consulari Casimiriensi ad Cracoviam agitata*
- Akta Miasta Kazimierza pod Krakowem, sygn. K 45: Inskrypcje i sprawy sporne, 1676–1684 [online]. s. 249–251 [dostęp 10 września 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/skan/-/skan/ca45ecb5037e37525b85f7893eec9e72bc9bf0db5c828bb846747393fa967023>
- Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. ABM 560: Akta i plany domów, Dz. IV, l.s. 68 (Garbarska 13, 15)
- Archiwum Planów Budownictwa Miejskiego w Krakowie, sygn. ABM 3797: Akta i plany, Dz. IV, l.s. 68 ul. Garbarska 13
- Zbiór kart., sygn. 1-15: Podział miasta Krakowa i jego przedmieść na gminy, 1830
- Zbiór kart., sygn. 11-10: *Situationsplan der Stadt anno 1796 Krakau* (plan Mosano i Chavanne)

Muzeum Narodowe w Krakowie (MNK)

- Maksymilian Cercha, *Kościół Karmelitów na Piasku przy Krakowie*, 1855, rysunek, nr inw. MNK III-r.a-16037
- Maksymilian Cercha, *Przedmieście Piasek wraz z kościołem Karmelitów*, 1856, rysunek, nr inw. MNK III-r.a-16036

Źródła drukowane

- Atlas historyczny miast polskich*. Red. Roman Czaja. T. 5. *Małopolska*. Z. 1. Kraków. Red. Zdzisław Noga. Kraków 2007
- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*. T. 2. Wyd. Franciszek Piekosiński. Kraków 1883
- Stan niniejszy gmachów duchowno narodowych, co do ich położenia, wewnętrznego rozkładu, liczby mieszkających zakonnych osób i ich dochodów... Krakowskie zabudowa-*

nia klasztorne w czasach Księstwa Warszawskiego. Opis z 1810 r. Wyd. Kamila Follprecht. Wrocław 2016

Plan miasta Krakowa Ignacego Enderle z lat (1802–1805) 1807–1808 tak zwany senacki wraz z wykazem realności miasta z początku XIX wieku. Kraków 1959

Opracowania niepublikowane

- Petrus Krzysztof: „Garbary w latach 1850–1939. Największe przedmieście Krakowa i jego nowoczesna transformacja na tle przemian urbanistycznych i historii rozwoju przestrzennego”. Rozprawa doktorska, Politechnika Krakowska. Kraków 2018
- Szatanek Łukasz: „Funkcjonalno-przestrzenne i historyczne aspekty zespołu klasztornego Karmelitów Trzewickich w Krakowie na tle przemian jego architektury oraz reguły zakonnej”. Rozprawa doktorska, Politechnika Śląska, Wydział Architektury. Gliwice 2013
- Tomaszewski Bronisław: „Dzieje klasztoru OO. Karmelitów »Na Piasku« w Krakowie”. Kraków 1970, mps w Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku, sygn. 150/29
- Urbański Henryk: „Historia Zakonu Karmelitów”. Kraków 1980, mps w Archiwum Klasztoru OO. Karmelitów w Krakowie na Piasku, bez sygn.

Opracowania

- Bebak Marek: *Karmelitański inwentarz muzyczny z 1739 roku*. „Muzyka” 2021, t. 66, s. 149–167
- Bieniarzówna Janina, Piotrowski Antoni Tomasz: *Sanktuarium Maryjne w Kościele O.O. Karmelitów na Piasku w Krakowie. Dzieje kultu i kaplicy*. Kraków 1983
- Bubień Walery: *Zwierzyniec zaprasza – Garbary*. Kraków 2019
- Bubień Walery: *Wokół ulicy Karmelickiej*. Kraków 2020
- Cercha Maksymilian, Cercha Stanisław: *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerchów z tekstem Feliksa Koperly*. T. 3. Kraków–Warszawa 1904
- Chrzanowski Tadeusz, Maciejewski Tadeusz: *Graduał karmelitański z 1644 roku o. Stanisława ze Stolca*. Warszawa 1976
- Czasy Kościuszki i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*. Red. Zdzisław Janeczek. Katowice 2001
- Dryja Sławomir, Sławiński Stanisław: *Prebenda i cmentarz przy kościele świętych Piotra i Pawła na przedmieściu Garbary w Krakowie – ustalenie obszaru i przemiany przestrzenne*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2014, z. 32, s. 185–200
- Dyduch Janina: *Rajski ogród. Wspomnienia Janiny Dyduch*. „Na Piasku” 2018, nr 1, s. 17–18
- Firlet Janusz, Zaitz Emil: *Klasztor oo. Karmelitów na Piasku w świetle badań archeologicznych w 2006 roku*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2007, z. 25, s. 71–82
- Follprecht Kamila: *Rejestry gospód w Krakowie z lat 1632 i 1649*. Kraków 2005

- Garbary – przewodnik*. Kraków 2015
- Janeczek Zdzisław: Jan Lubicz-Pachoński – szkic do portretu uczonego. W: *Czasy Kościuski i Napoleona. Jan Zbigniew Lubicz-Pachoński jako badacz epoki*. Red. Zdzisław Janeczek. Katowice 2001, s. 13–96
- Kleczkowski Antoni: *Święte pamiątki Krakowa*. Kraków 1883
- Kolak Waław: *Katalog Archiwum oo. Karmelitów w Krakowie na Piasku*. Kraków 1997
- Kopera Feliks, Lepczy Leonard: *Iluminowane rękopisy księgozbiorów OO. Dominikanów i OO. Karmelitów w Krakowie*. Kraków 1926
- Laberschek Jacek: Rozwój przestrzenny krakowskiego zespołu osadniczego extra muros XIII–XVIII w. W: *Kraków. Nowe studia nad rozwojem miasta*. Red. Jerzy Wyrozumski. Biblioteka Krakowska, nr 150. Kraków 2007
- Laberschek Jacek: *Sieć wodna średniowiecznego Krakowa i jej gospodarcze wykorzystanie*. Warszawa 2016
- Maciejewski Tadeusz: *Inwentarz muzykaliów kapeli karmelickiej w Krakowie na Piasku z lat 1665–1684*. „Muzyka” 1975, t. 21, s. 77–99
- Miodońska-Brookes Ewa: *Tutaj, czyli w Krakowie. Rozmowy o domu i uniwersytecie*. Kraków 2013
- Pachoński Jan: *Kraków wobec powstań śląskich i plebiscytu*. Kraków 1981
- Pencakowski Paweł: *Dekoracja malarska biblioteki klasztoru oo. karmelitów na Piasku w Krakowie. Historia powstania – geneza artystyczna – program*. „Rocznik Krakowski” 2003, t. 69, s. 103–121
- Petrus Krzysztof: *Największe przedmieście Krakowa. Zarys rozwoju przestrzennego Garbar, część I i II*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2011, t. 108, nr 5-A, s. 139–151
- Petrus Krzysztof: *Analiza piętnasto- i szesnastowiecznej zabudowy zachodnich przedmieść Krakowa przykładem badań nad zaginioną architekturą miasta*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2015, t. 112, nr 6-A, s. 155–166
- Petrus Krzysztof: *Restytucja Garbar, największego krakowskiego przedmieścia, po zniszczeniach w czasie najazdu arcyksięcia Maksymiliana Habsburga w roku 1587*. „Czasopismo Techniczne. Architektura” 2018, t. 115, z. 11, s. 39–52
- Pieradzka Krystyna: *Garbary – przedmieście Krakowa (1363–1587)*. Biblioteka Krakowska, nr 71. Kraków 1931
- Polski słownik biograficzny*:
- Stoiński Jan, w zakonie Anioł (ok. 1652–1715). Hasło oprac. Szymon Sułecki. T. 43, z. 179. Warszawa–Kraków 2005, s. 632–633;
- Szembek Franciszek (zm. 1693), kasztelan kamieniecki. Hasło oprac. Marcin Sokalski. T. 48. Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 44–46
- Szembek Jan Sebastian (ok. 1672–1731). Hasło oprac. Henryk Palkij. T. 48. Warszawa–Kraków 2012–2013, s. 59–70
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*: Bieniasza Młyn. Hasło oprac. Franciszek Sikora Cz. 1, z. 1. Oprac. Zofia Leszczyńska-Skrętowa, Franciszek Sikora. Wrocław 1980, s. 97–98
- Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*. Cz. 1, z. 4. Oprac. Jacek Laberschek, Zofia Leszczyńska-Skrętowa, Franciszek Sikora, Jerzy Wiśniewski. Wrocław 1986;
- Garbary zw. też przed Bramą Szewską. Hasło oprac. Jerzy Wiśniewski, s. 693–706
- Fryszbark. Hasło oprac. Jerzy Wiśniewski, s. 685–686
- Czarna Ulica. Hasło oprac. Zofia Leszczyńska-Skrętowa, s. 438–439
- Starzyński Marcin: *Krakowska rada miejska w średniowieczu*. Kraków 2010
- Stoksik Janina: *Znane i nieznanne plany Krakowa z XVII i XVIII w. w wykonaniu geodetów Akademii Krakowskiej*. „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2005, t. 11, s. 91–108
- Sułecki Szymon: *Księgozbiór klasztoru karmelitów na Piasku w Krakowie*. Kraków 2014
- Sułecki Szymon: *The library of the Carmelite monastery at Piasek in Cracow*. Rome 2018
- Susuł Jacek: *Profesor Jan Miodoński 1902–1963*. „Tygodnik Powszechny” 1963, nr 42, s. 5
- Szatanek Łukasz: *Co pozostało z nowicjatu ojców Karmelitów przy ulicy Garbarskiej w Krakowie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36, s. 75–84
- Szymborski Wiktor: *Uwagi o znaczeniu religijnym Sanktuarium Matki Bożej Piaskowej w Krakowie na przełomie średniowiecza i czasów odrodzenia*. „Peregrinus Cracoviensis” 2011, z. 22, s. 197–216
- Trajdos Tadeusz: *Fundacja klasztoru karmelitów na Piasku*. „Nasza Przeszłość” 1983, t. 60, s. 91–127
- Trajdos Tadeusz: *Karmelici trzewickowi w Akademii Krakowskiej w XV wieku*. „Poznańskie Studia Teologiczne” 1986, t. 6, s. 291–300
- Trajdos Tadeusz: *U zarania karmelitów w Polsce*. Warszawa 1993
- Trajdos Tadeusz: System utrzymania klasztoru karmelitów trzewickowych na Piasku w Krakowie (koniec XIV – koniec XV w.). W: *Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*. Red. Krzysztof Ożóg, Tomasz Gałuszka, Anna Zajchowska. Kraków 2008, s. 505–516
- Wałowy Alina: *Badania przy kościele i klasztorze oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie w 1963 roku (wykop I)*. „Materiały Archeologiczne” 1990, t. 25, s. 105–141
- Wałowy Alina: *Badania przy kościele i klasztorze oo. Karmelitów na Piasku w Krakowie w 1963 roku (wykop II)*. „Materiały Archeologiczne” 1995, t. 28, s. 49–64
- Widacka-Bisaga Agnieszka: *Między pobożnością a przesądem. Matka Boska Piaskowa a fenomen cudownych wizerunków maryjnych w Polsce*. Kraków 2013
- Włodarczyk Władysław: *Kościół karmelitów na Piasku*. „Rocznik Krakowski” 1963, t. 36, s. 127–150
- Wyrozumski Jerzy: *Fundacja klasztoru oo. karmelitów na Piasku*. „Rocznik Krakowski” 2011, t. 77, s. 9–14
- Żebroć Franciszek: *Dzieje Śląskiego Seminarium Duchownego*. „Nasza Przeszłość” 1975, t. 44, s. 89–116

O krzemieniu skałkowym do broni ognistej w Podgórzu i Galicji pod koniec XVIII i w XIX wieku, część 2

Informacje o autorce: historyk, emerytowany kustosz Muzeum Krakowa, były kierownik Działu Dokumentacji Architektury i Urbanistyki Krakowa Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, <http://orcid.org/0000-0002-9730-5796>

Information about the author: historian, retired Curator at the Museum of Kraków, former Head of the Architecture and Urban Development Documentation of Kraków Department at the Historical Museum of the City of Kraków, <http://orcid.org/0000-0002-9730-5796>

Abstrakt: Artykuł jest kontynuacją części pierwszej, opublikowanej w 36. zeszycie muzealnego rocznika naukowego „Krzysztofor” (2018), w którym omówiono początki skałkarstwa w Galicji na przełomie XVIII i XIX wieku.

Intensywny wyrób skałek do broni palnej w Galicji trwał przez kilkadziesiąt lat – od 1788 roku do lat trzydziestych XIX wieku; w Podgórzu rozpoczął się zapewne w 1789 roku. O krzemieniu używanym do wyrobu skałek na potrzeby armii austriackiej pisał geograf Franciszek Siarczyński (1758–1829). Interesujące informacje o galicyjskim krzemieniu przekazał również Marcel de Serres (1783–1862), wybitny francuski geolog i paleontolog, który w 1809 roku zwiedził Galicję; wymienił miasto Podgórze (obecnie dzielnica Krakowa), gdzie krzemień wydobywany był w wielkich ilościach.

Na terenie Galicji produkcja skałek koncentrowała się w dwóch obszarach krzemienionośnych – we wschodniej i zachodniej części prowincji. Pierwszy obszar obejmował Podole z fabrykami w Niżniowie i Brzeżanach. Krzemień do wyrobu skałek pozyskiwano tu w cyrkułach: brzeżańskim – w okolicach Brzeżan, czortkowskim – w okolicy Zaleszczyk, stanisławowskim – w pobliżu Mariampola, Niżniowa, Tłumacza, Niezvisk, z terenów nad rzeką Zbrucz. Drugi obszar położony był w zachodniej Galicji na terenie Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej, gdzie skałki wytwarzano na Bielanych (obecnie część Krakowa), w Dębniku pod Krzeszowicami, w Paczółtowicach (na terenie dzisiejszej gminy Krzeszowice), w Zelkowie i Aleksandrowicach (gmina Zabierzów), w Morawicy, Piekarach i Mnikowie (gmina Liszki), w Ojcowie (gmina Skała), w Zagaciach (gmina Czernichów), w Bęble i Wielkiej

Wsi (gmina Wielka Wieś), w Kwaczale (gmina Alwernia), w Sąspowie (gmina Jerzmanowice-Przebinia) oraz Podgórzu (obecnie część Krakowa). Podgórze zyskało w pierwszej połowie XIX wieku szczególną sławę i popularność jako miejsce posiadające bogate złoża dobrego krzemienia służącego do wyrobu „kamieni ognistych” do broni, które tutaj były też wytwarzane.

Na ślady po produkcji skałek znajduwane w trakcie swoich podróży krajoznawczych w latach siedemdziesiątych XIX wieku zwrócił uwagę Zygmunt Gloger (1845–1910), etnograf i archeolog; jako pierwszy starał się wskazać różnice między narzędziami krzemiennymi z epoki kamienia a XIX-wiecznymi wyrobami i pozostałymi po ich obróbce odpadkami. Piotr Umiński (1830–1906) i Jan Nepomucen Sadowski (1814–1897) pisali o miejscach wytwarzania skałek w Morawicy, gdzie znaleźli ślady tej wytwórczości. O kontynuowaniu produkcji skałek jeszcze w 1876 roku w Mnikowie i sąsiedniej Morawicy informował archeolog Adam Honory Kirkor (1818–1886). W latach pięćdziesiątych XX wieku odkryto w Zelkowie pracownice skałkarskie z XVIII i XIX wieku. W ostatnim okresie ich działania wytwarzano tu krzemienie do krzesiwiek, a produkcji zaprzestano około 1880 roku.

On Firearm Flint in Podgórze and Galicia Towards the End of the 18th and in the 19th Centuries, Part 2

Abstract: The present paper is the continuation of Part 1, published in the 36th volume of *Krzysztofor. Scientific Bulletin of the Historical Museum of the City of Kraków* (2018), which discussed the beginnings of gunflint industry in Galicia at the turn of the 19th century.

The period of intensive gunflint production in Galicia lasted for several decades, from 1788 until the 1830s; in Podgórze it probably started in 1789. The use of flint in the production of flintlocks commissioned by the Austrian army was a subject addressed by geographer Franciszek Siarczyński (1758–1829) in his writings. Interesting information about Galician flint was also passed on by Marcel

de Serres (1783–1862), an eminent French geologist and paleontologist who toured around Galicia in 1809; the latter scholar mentioned the town of Podgórze (currently a district within the city of Krakow), as a site where flint was being mined in large amounts.

In Galicia the production of flintlock strikers concentrated around two flintbearing centres, i.e. in the eastern, and in the western parts of the province. The former area stretched over Podolia, encompassing factories in Nyzhniv and Berezhany. In this region firearm flint was obtained in the Berezhany circle (in the vicinity of Berezhany), in the Chortkiv circle (near Zalizhchyki), and in the Stanyslaviv circle (near Maryampol, Nyzhniv, Tlumach, Nezvysko, and the areas located by the River Zbruch). The latter flintbearing area was located in western Galicia, in the Kraków-Częstochowa Upland where gunflints were manufactured in Bielany (currently a part of the City of Kraków), in Dębnik near Krzeszowice, in Paczółtowice (a village now incorporated into the municipality of Krzeszowice), in Zelków and Aleksandrowice (in the rural commune of Zabierzów), in Morawica, Piekary and Mników (in the rural commune of Liszki), in Ojców (in the municipality of Skała), in Zagacie (in the rural commune of Czernichów), in Bębło and Wielka Wieś (in the rural commune of Wielka Wieś), in Kwaczała (in the municipality of Alwernia), in Saspów (in the rural commune of Jerzmanowice-Przegonia), and in Podgórze (currently a part of the City of Kraków). In the first half of the 19th century Podgórze achieved particular fame and popularity boasting rich deposits of top quality ‘firearm flint’ which was used in the production of flintlock strikers – an industry that also developed in that area.

In the 1870s traces of past gunflint production were encountered by ethnographer and archaeologist Zygmunt Gloger (1845–1910) during his exploration of the area. Attracted by his discoveries, Gloger became the first scholar who attempted to show the differences between Stone Age flint tools and 19th-century flint artefacts (as well as by-products of gunflint manufacture). Piotr Umiński (1830–1906) and Jan Nepomucen Sadowski (1814–1897) wrote about the gunflint industry centres in Morawica – a location where they had discovered traces of this kind of production, while archaeologist Adam Honory Kirkor (1818–1886) reported on the continuation of gunflint manufacturing in the neighbouring villages of Mników and Morawica up until 1876. In the 1950s gunflint shops dating from the 18th and the 19th centuries were discovered in

Zelków. In their final years, the workshops would manufacture flints for fire strikers, and the production stopped altogether around 1880.

Słowa kluczowe: archeologia, krzemienie, kamieniołomy, wyrób skałek, broń palna, Podole, Dniestr, Niżniów, Podgórze, Jura Krakowsko-Częstochowska, Franciszek Siarczyński

Keywords: archeology, flints, quarries, production of flintlocks, firearm, Podolia, Dniester River, Nyzhniv, Podgórze, Kraków-Częstochowa Upland, Franciszek Siarczyński

Franciszek Siarczyński o krzemieniu skałkowym

*Czy widzisz, jako za nim buczny junak czesze?
Mars z oczu, jak ze skałki, skry wojenne krzesze.
Strach mu po lewej ręce, a Rozbój po prawej:
Pewnie się do walecznej zabiera rozprawę¹.*

Prawie nieznaną są przekazy księdza Franciszka Siarczyńskiego (1758–1829), geografa, publicysty, pierwszego dyrektora Biblioteki Ossolińskich we Lwowie, o wyrobie skałek do broni w Podgórzu, Niżniowie, o krzemieniu skałkowym w okolicach Uścia, Czortkowa, Brzeżan i Brodów, na pobrzeżu Dniestru i o tym niesionym wodami rzeki Prut. Siarczyński przeniósł się z Kozienic na stałe do Galicji w 1789 roku i tu związał się z dworami arystokratycznymi przede wszystkim Sieniawy, a także Łańcuta i Przeworska. Zainteresowania badawcze tego wybitnego pisarza polskiego oświecenia skupiały się na geografii regionalnej ziem polskich w ujęciu krajoznawczym i historycznym. W Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu znajdują się jego rękopisy powstałe w drugiej i trzeciej dekadzie XIX wieku, zawierające materiały do słownika geograficznego Galicji, które zbierał skrupulatnie od końca XVIII wieku².

Przedstawmy słowami Siarczyńskiego miejsca, gdzie łałało się odpowiedni krzemień i wytwarzało z niego skałki do broni. Pod hasłem *Podgórze* pisze: „Góra pod którą to miasto leży nazywa się Krzemionki i ta nazwa jest właściwa bo się z krzemienia i wapienia składa (...). Tu krzemień do robienia skałek kopią, tu obficie znajduje się wapień siarczyany, który aż ku Swoszowicom się rozciąga. Tu i kredę kopią i łamią kamienie których Kraków od tylu wieków do stawiania swych kościołów i domów używa. Nieprzebrany ten iest kamieniołom w bryły ogromne; można je mieć wielkości 10 i więcej sążni, między nimi warstwy wapienia zachodzą. W pośród tego dobywają się krzemienie skałkowe, które zawsze poziomo leżą, i jakby w pochwie wapiennej i nieiako kredzianey zawarte; a z macicą swoją tak ściśle krzemień zawsze spoiony bywa, iż prędkiej skruszyć niżli wydobyć się daje”³. Mógł to być kamieniołom zwany Katedrą (lub Szkołą) Twardowskiego, gdzie w 1896 roku otwarto park miasta Podgórze, nazwany później imieniem swojego założyciela Wojciecha

¹ Naruszewicz Adam Stanisław: *Poezje zebrane*. T. 3. Wyd. Barbara Wolska. Warszawa 2013. Satyra VII. Reduty (powstała w 1773 r.), s. 149, 373.

² Kawalec Agnieszka: *Książdz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*. Wrocław 2007, *passim*.

³ Siarczyński Franciszek: *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicji*. T. 3. *Miejscowości lit. N–Z*. [b.d.]. Podgórze, k. 32r, rkps, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. III 1829.



Franciszek Siarczyński (1758–1829), wzór Franciszek Ksawery Prek, miedzioryt Carl Hermann Pfeifer, 1828; w zbiorach BN, sygn. G.56754/I

Bednarskiego. Przedstawił go na rysunku z 1861 roku Juliusz Kossak⁴. Wymieniając fabrykę skałek w Niżniowie, Siarczyński stwierdza, że taka mniejsza fabryka jest przy „miasteczku Podgórze w bliskości Krakowa”⁵.

Pod hasłem *krzemienie* Siarczyński zachwala przesadnie galicyjskie skałki: „Gdzie tylko w naszej ziemi wapienie zaległy, tak obok albo wpośród nich mnóstwo krzemieni, w górnych zwłaszcza warstwach miejsce zajęło. Gatunek krzemienia jeden w ziemi syplkiej złożony warstwami w całym podgórzu, a szczególniej w cyrkule stanisławowskim; drugi w mocnych wapiennych opokach osadzony, w Cyrkule Bocheńskim, Wadowickim i indziej znajduje się. Wypukłe nerki tego krzemienia zawierają w sobie niekiedy kryształki i skamieniałości rozmaite. Z krzemienia Galicyjskiego wyrabiane skałki do strzelby i do krzesania ognia zdadne, przenoszą w dobroci i wytrzymałości francuskie i angielskie, które przedtem naywięcej używane były. Dłużey one trwają i więcej dają ognia niżeli tamte (...). Dobywano krzemieni i obrabiano skałki pod miastem Podgórzem, gdzie od krzemienia i góra Krzemionka ma nazwę; teraz nayznacznieysza fabryka skałek iest w Niżniowie, która ich całej monarchii dostarcza. W niey rocznie na 10. milionów sztuk wyrabiaią. Rzecz osobliwsza iż z strony Węgier dotąd takowego krzemienia nieznalesiono”⁶.

W Niżniowie, jak pisze, słynna jest „uprzywilejowana c.k. fabryka skałek do strzelby pod zarządzeniem P.P. Gläse i Freidenheima. Przedtem, pisze Hacquet (...) rząd austriacki co rok kilka tysięcy dukatów za granicę na kupno skałek wydawał. Znał (pisał) kupca w Wiedniu, ten co rok od 45 do 50 fas [beczek] takowych skałek z Francji sprowadzał. Fasa jedna od 25 do 30,000 sztuk skałek zawierała,



Pamiętki po Twardowskim: Katedra Twardowskiego na Krzemionkach pod Krakowem, rys. Juliusz Kossak, 1861, drzeworyt Franciszek Szymborski, rycina w: „Kłosa” 1871, nr 333, s. 308; w zbiorach BN

mniejszych zaś drugie tyle. Gdyby ieden tysiąc na granicy państwa w porcie Triest i Fiume 2 zł. reń. kosztował, tedy przez ręce iednego kupca corocznie z kraiu 125000 zł. reń. wychodziło. Niech w armii złożoney z 300000 przeszło ludzi, iedney skałki na rok żołnierz potrzebuie, tyleż prywatnych myśliwych, a do 5 millionów innych, którzy do krzesiwa skałek używają można liczyć roczną kraiu potrzebę do 10 millionów skałek, więc zawsze przeszło 20000 zł. reń. rocznie za ten drobny towar z kraiu wychodziło. Aby temu wychodowi zapobieżć, Józef cesarz obwieścił nagrodę 100 dukatów za odkrycie krzemieni w kraiu na skałki przydatnych. Tym sposobem przyszedł rząd do tego iż Galicya skałek takowych mnóstwo dostarczyć może. Prawda iż Galicyjskie w początku więcej rząd kosztowały, niżeli francuskie, ale też dobroć podolskich daleko francuskie przenosi, dłużey wytrzymują, więcej ognia dają, twardsze są od francuskich i angielskich, które ledwie 60 wystrzałów wytrzymać są zdolne, gdy nasze 120 wytrzymują. Od r. 1788 wprowadzanie obcych skałek iest zakazane. Wyrabiaią zaś skałki z samych iąder krzemienia, który w (...) iło-wapienio marglu się kryie; pełno go iest w całej okolicy. W nim często kości, muszle, i podobne szczątki zwierząt, które skrzemieniałe bydy się zdają znachodzą (...). Pisze Kuropatnicki (...) tu

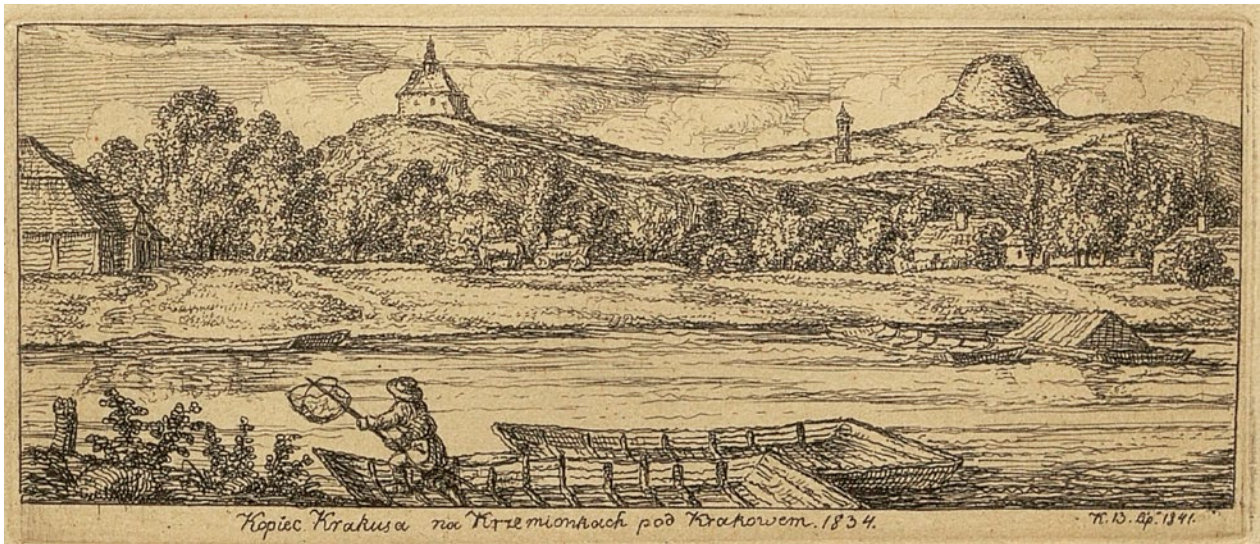
⁴ Rysunek w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Wykonany na jego podstawie przez Franciszka Szymborskiego drzeworyt zatytułowany *Pamiętki po Twardowskim: Katedra Twardowskiego na Krzemionkach pod Krakowem* opublikowano w czasopiśmie „Kłosa” z 1871 r., nr 333, s. 308. Ambroży Grabowski pisał, że na Krzemionkach „wzgórków z kamienia wapiennego złożonych (...) pospółstwo pokazuje w skałach miejsce nazwane katedrą Twardowskiego, gdzie ten czarnociężnik (jak go dawne podanie nazywa) z diabłami konferencye miewał”. Grabowski Ambroży: *Historyczny opis miasta Krakowa i jego Okolic*. Kraków 1822, s. 57.

⁵ Siarczyński Franciszek: *Słownik...* T. 1. *Wiadomości ogólne*. [b.d.], s. 173, rkps, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 1824/III.

⁶ *Ibidem*, s. 83.



Park im. Wojciecha Bednarskiego na Krzemionkach w dawnym kamieniołomie miasta Podgórze zwanym Szkołą Twardowskiego, fot. zakład fotograficzny Ignacego Kriegera, początek XX w.; w zbiorach MK, nr inw. MHK-8391/K



Widok na Krzemionki Podgórskie pod Krakowem, rys. Kajetan Wincenty Kielisiński, 1834, akwaforta, 1841; w zbiorach MK, nr inw. MHK-3862/VIII

byli karmelici⁷ (...), których klasztor na fabrykę i skład skałek obrócono⁸. I dalej Siarczyński zapisał, że w Niżniowie „fabryka znaczna skałek strzelbowych” zatrudnia

33 robotników, którzy krzemienie obrabiają „i zdaniem znawców lepsze od francuskich skałki do strzelby wojsku dostarczają”⁹.

⁷ Mylna informacja. Chodzi o klasztor paulinów skasowany przez władze austriackie w 1786 r. Gach Piotr Paweł: *Paulini na ziemiach polskich w latach 1773–1914 (zarys przemian)*. „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 299.

⁸ Siarczyński Franciszek: *Słownik... Niżniów*. T. 3, k. 8r i v. „Mapa rozmieszczenia i miąższości górnej jury na Podolu”, przedstawiająca teren wzdłuż Dniestru, skąd pozyskiwano krzemień do wyrobu skałek

z głównymi miastami: Niżniów, Uście Zielone, Bukówna, Koropiec, Dolina, Niezwiska, jest zamieszczona w artykule: Głazewski Konstanty: *Jura w Horodence i rozmieszczenie jury na Podolu*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1938, t. 13 (za rok 1937), po s. 102.

⁹ Siarczyński Franciszek: *Galicya, jej ziemię, płody i ludy. Z pism pośmiertnych*. „Dodatek tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1857, nr 50, z 12 grudnia, s. 204.

Informacja o krzemieniu skałkowym pojawia się również u Siarczyńskiego pod hasłami *Prut*: rzeka, „gdy wzbierze niesie z sobą z gór kamienie, ił, piasek (...) i krzemień skałkowy w małych wygładzonych sztukach, zasypuje niemi żyzne niziny”¹⁰, i *Czortków* nad Seretem, w okolicy którego „znajduje się krzemień na skałki zdatny; a iako tu pobrzeże Dniestru północne obfituje w gips, wapno, piaskowiec, krzemień, tak i na drugiej stronie rzeki między Prutem też same gatunki zachodzą. Lecz ku południowi mniej krzemieni skałkowych, a za to więcej gipsu”¹¹. Odnosząc do Brzeżan położonych nad rzeką Żółtą Lipą przecinającą Podole zauważył, że „prócz marglu, wapiennego kamienia, gipsu i alabastru znajduje się w Brzezańskim krzemień zdatny na skałki, które od francuskich w gatunku swym są lepsze”¹². Wymienia też miasto Brody, gdzie w okolicy jest „wiele kamieni wapiennych, krzemienia zdatnego na skałki”¹³, i miasto Uście nad Dniestrem w cyrkule stanisławowskim, otoczone wkoło margłowymi wzgórzami, gdzie „w biało marglowych wzgórzach odkryto krzemień siwy, zdatny na skałki (...) dobrego gatunku”¹⁴. Fabryka skałek znajdowała się też w odległości 7 km od źródeł Bystrzycy Nadwornej, wypływającej w Beskidach, w dziale Czarnej Połoniny w Karpatach Wschodnich¹⁵.

O miejscach eksploatacji krzemieni i wyrobni skałek

*Z tyłu Fabian na ogierze
Strzelba na plecach z daleka połyska,
Krzemień spod krzesiw żartkie iskry ciska,
Z fajek dym bije jakby chmura płowa,
A podróż skraca wesola rozmowa*¹⁶.

W 1809 roku, na mocy traktatu pokojowego w Schönbrunn końącego wojnę francusko-austriacką, Księstwo Warszawskie powiększyło się o obszar III zaboru austriackiego (Galicja Zachodnia z Krakowem i Podgórzem) i cyrkul zamojski. W lipcu tego roku wojska księcia Józefa Poniatowskiego wkroczyły do Krakowa. Pracownie skałkarskie w Krakowskim zaczęły dostarczać skałki dla armii Księstwa Warszawskiego, które w latach 1813–1815, po przegranej przez Napoleona kampanii w Rosji, znajdowało się już pod okupacją wojsk cara Aleksandra I. W 1815 roku mocą decyzji

kongresu wiedeńskiego Austria odzyskała utracony w 1809 roku obwód tarnopolski i obszar położony na południowym brzegu górnej Wisły (z Podgórzem). Pracownie skałkarskie działające na Jurze i na lewym brzegu Wisły pod Krakowem weszły w obręb Rzeczypospolitej Krakowskiej (okręgu Wolnego Miasta Krakowa), utworzonej w 1815 roku. Z części ziem Księstwa Warszawskiego powstało Królestwo Polskie, związane unią personalną z Rosją¹⁷.

Interesujące informacje o galicyjskim krzemieniu przekazał Marcel de Serres (1783–1862), wybitny francuski geolog i paleontolog, który w 1809 roku zwiedził Galicję: „Pomiędzy produktami mineralnymi Galicji wymienić należy także krzemień na skałki karabinów. Wydobywa się go w znacznych ilościach w okręgu bocheńskim w miejscowości Podgarcze [Podgórze] oraz na Pokuciu w Nizniowie i Uściu. Eksploatuje się ten kamień dopiero od 1788 roku. Przedtem zaspokajano swoje potrzeby kamieniem skałkowym sprowadzonym z Francji. Import ten, pozornie nieznaczny, kosztował Austrię rocznie kwotę trzydziestu tysięcy florenów (44 tysiące franków). Dlatego Józef II, który pragnął uwolnić się od tego wydatku i zależności, wyznaczył nagrodę sto dukatów za znalezienie złóż kamienia skałkowego na terenach należących do jego cesarstwa. Twierdzi się, że krzemień skałkowy pochodzący z tego kraju jest bardziej twardy niż ten, którego dostarczają francuskie kamieniołomy”¹⁸. Francuski inżynier górnictwa baron Antoine-Marie Héron de Villefosse (1774–1852), mianowany w 1807 roku przez Napoleona Bonaparte generalnym inspektorem kopalń między Renem a Wisłą i od 1823 roku członek prestiżowej Niemieckiej Akademii Przyrodników Leopoldina, pisał w swoim obszernym opracowaniu mineralogicznym, że kamień skałkowy eksploatuje się w Galicji w Podgórzu i Brzeżanach na potrzeby armii austriackiej¹⁹.

Jerzy Benjamin Flatt (1768–1860), agronom, działacz oświatowy, twórca nauczania rolniczego w Polsce, organizator i w latach 1816–1833 dyrektor Instytutu Agronomicznego w Marymoncie koło Warszawy, jeden z najlepszych znawców stosunków gospodarczych w Królestwie Polskim, w swoim opisie Księstwa Warszawskiego z 1810 roku wymienił – jako ważny wyrób dla obronności ziem polskich – dobre skałki do broni, a takie w znacznej ilości wytwarza się w Podgórzu (Podgorce)²⁰. Podobnie wspomniany już Johann Demian w *Statistik der Rheinbundstaaten* (Statystyka Związku Reńskiego) pisał, że ważnym surowcem

¹⁰ Idem: *Słownik...* Prut. T. 3, k. 46r.

¹¹ *Ibidem*: Czortków. T. 2, rkps. III 1828, s. 105.

¹² *Ibidem*: Brzeżany. T. 2, s. 59.

¹³ *Ibidem*: Brody. T. 2, s. 54

¹⁴ *Ibidem*: Uście. T. 3, k. 196r. Uście, nazwane później Zielonym, w tym czasie należało do rodziny Bąkówskich.

¹⁵ *Ibidem*: Bystrzyca. T. 2, s. 74. Źródła Bystrzycy Nadwornej (zwanej obecnie Nadworniańską od miasta Nadwórna w cyrkule stanisławowskim) znajdują się w Gorganach (pasma górskie wchodzące w skład Beskidów Wschodnich w Karpatach) pod szczytem Czorna Kłęwa.

¹⁶ Fredro Aleksander: *Dziela*. T. 12. Warszawa 1880. Dawne polowanie do Kazimierza Jabłonkowskiego [1820], s. 11.

¹⁷ Małecki Jan Marian: Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796–1815). W: *Dzieje Krakowa. T. 3. Kraków w latach 1796–1918*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan Marian Małecki, Józef Mitkowski. Kraków 1979, s. 22, 34–37.

¹⁸ Cyt. za: Daszkiewicz Piotr, Tarkowski Radosław: *Zasoby mineralne i kopalnie Galicji w opisie Marcela de Serres z początków XIX wieku*. „Prace Naukowe Instytutu Górnictwa Politechniki Wrocławskiej. Studia i Materiały” 2006, t. 117, nr 32, s. 35.

¹⁹ Héron de Villefosse Antoine-Marie: *De la Richesse minérale*. Troisième partie. Paris 1819, p. 354.

²⁰ Flatt Jerzy Benjamin: *Topographie des Herzogthums Warschau*. Leipzig 1810, S. 116.



Mapa Galicji, fragment, Carl Ferdinand Weiland, Weimar, 1832, miedzioryt; w zbiorach BN, sygn. ZZK 42 535 A

mineralnym Księstwa Warszawskiego jest wielka ilość krzemieni na skałki, które znajdują się w Podgórzu. Rocznie wytwarza się w Księstwie milion sztuk skałek²¹.

Karl August Siegfried Hoffmann (1760–1813), niemiecki mineralog, inspektor i administrator zbiorów mineralogicznych w Akademii Górniczej we Freibergu, pisze, powołując się na prace Balthasara Hacqueta de la Motte, o skałkach krzemienych, które wytwarza się w Galicji – tu na Wołyniu, Podolu i w Podgórzu („Podgorce”) w Krakowskim, a także w Avio w Tyrolu; jednak najdłużej skałki są wyrabiane we Francji²². W podręczniku geografii i statystyki z 1812 roku Franza Theodora Schmidtmüllera wymienione

są główne surowce Galicji, w tym krzemień skałkowy pod Podgórzem: „Flintensteine bay Podgorze”²³. Johann Christoph Petri (1762–1851), pedagog, profesor gimnazjum w Erfurcie, omówił powstawanie krzemieni, wyrób skałek i ich rodzaje. Krzemienie skałkowe znajdują się w dużej ilości w Galicji, na Podolu, w Tyrolu, a przede wszystkim we Francji, szczególnie pod Troyes w Szampanii, w okolicach Calogne i w regionie Berry²⁴.

W niemieckiej encyklopedii *Conservations-Lexicon* z 1815 roku pod hasłem *Galizien* podano, że krzemienie skałkowe łamie się przede wszystkim w bocheńskim i stanisławowskim cyrkule i stąd są „wybornie dobre”²⁵. Asesor

²¹ Demian Johann Andreas: *Statistik der Rheinbundstaaten*. Bd. 2. Frankfurt am Main 1812, S. 417. Związek Reński utworzono w 1806 r.; w jego skład weszło 16 państw południowo- i zachodnioniemieckich. Przez osobę króla Saksoni Fryderyka Augusta I Wettina, księcia warszawskiego, Księstwo Warszawskie związane było ze Związkiem Reńskim.

²² Hoffmann Karl August Siegfried: *Handbuch der Mineralogie*. Bd. 2. 1. Abteilung. Freyberg 1812, S. 92.

²³ Schmidtmüller Franz Theodor: *Handbuch der neuesten Geographie und Statistik*. Bd. 1. Leipzig 1812, S. 582.

²⁴ Petri Johann Christoph: *Die Bersertigung der Flintensteine*. „Neues Journal für Fabriken, Manufakturen, Handlung, Kunst und Mode” 1810, Januar bis Juni, Bd. 3, S. 243–254.

²⁵ *Conservations-Lexicon oder encyclopädisches Handwörterbuch für gebildete Stände*. Bd. 4, G–H. 3. Auflage. Leipzig und Altenburg 1815, S. 15.



Widok Brzeżan, rys. Antoni Lange, litografia Piotr Piller, Lwów, w: *Zbiór najpiękniejszych i najinteresowniejszych okolic w Galicji*. Lwów 1823; w zbiorach BN, sygn. A.2869

salin galicyjskich Carl Ritter von Schindler w uwagach geognostycznych o Karpatach napisał, że w Niżniowie działa znaczna fabryka skałek wykorzystująca do ich wyrobu „krzemienne nerki” występujące tutaj w gliniastym marglu²⁶. Dodatek do czasopisma recenzyjno-naukowego „Allgemeinen Literatur-Zeitung” z 1817 roku wydawanego w Halle informował, że galicyjskie krzemienie używane są do wytwarzania skałek: „Die galizischen Feuersteine werden zur Verfertigung der Flintensteine benutzt”²⁷.

W 1819 roku Stephan Edlem von Keess (1774–1840), komisarz i rządowy inspektor fabryk w Wiedniu i Dolnej Austrii, wydał przegląd przemysłu i rękodzieła w cesarstwie austriackim. W rozdziale o ziemi i kamieniach zamieszczono informację, że w dużej ilości krzemień skałkowy występuje pod Podgórzem w bocheńskim, pod Brzeżanami w brzeżańskim i pod Niżniowem w stanisławowskim cyrkule, a także w Tyrolu oraz pod Seewiesen w Górnej Bawarii i Hieflau w Styrii. Opisano etapy wykonywania skałek o różnej wielkości, większych i mniejszych, w zależności od broni, do której były przeznaczone. Po sortowaniu pakowane są w stare beczki; większych skałek wchodzi od 25 do 30 tysięcy, małych od 50 do 60 tysięcy do beczki²⁸. Kilka lat później Keess wydał dodatek i skorowidz do wyżej wymienionego przeglądu. Tu znalazła się ważna wiadomość o fabryce w Niżniowie. Odpowiednie krzemienie odkrył w pobliżu miasta prefekt gimnazjum w Stanisławowie Franz (Franciszek) Milbacher (1742–1826), określany jako „znakomity badacz przyrody”²⁹. W 1787 roku założył w Niżniowie fabrykę skałek do broni. Wyrobnia kierowana

przez Gleissnera von Freudenheima rozwijała się, powstały budynki. Po jego śmierci wytwórnią kierowały: żona Krala (dyrektor fabryki w Brzeżanach), o czym była mowa wcześniej, i siostra właściciela zamężna za Habersfelda. Zakład działał dobrze w latach 1799–1806, zatrudniając około 50 robotników; produkowano rocznie 6 milionów „kamieni” do broni³⁰. W 1809 roku „obce oddziały” zniszczyły wytwórnię i urząd centralny (k.k. Hauptzeugamte) w Wiedniu zaprzestał zamówień. Fabryka w Niżniowie w 1819 roku zatrudniała tylko 10 robotników; dostarczano stąd mało skałek na rynek wewnętrzny i nie wysyłano za granicę. Informacje te powtórzył w leksykonie towarów z 1826 roku Johann Carl Leuchs (1797–1877), niemiecki publicysta,

²⁶ Schindler Carl Ritter von: *Geognostischen Bemerkungen über die karpatischen Gebirge in dem Königreiche Galizien und Lodomerien*. Wien 1815, S. 45.

²⁷ *Vermischte Schriften*. „Ergänzungsblätter zur Allgemeinen Literatur-Zeitung” 1817, Bd. 4, Nr. 103, S. 821.

²⁸ *Darstellung des Fabriks- und Gewerbswesens im österreichischen Kaiserstaate. Vorzüglich in technischer Beziehung*. Tl. 1. Hrsg. Stephan Edlem von Keess. Wien 1819, S. 492–494.

²⁹ Dąbrowski Tomasz: *Historia Gimnazjum w Stanisławowie*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Stanisławowie za rok szkolny 1878*. Lwów 1878, s. 13, 14.

³⁰ *Anhang und Register zur Darstellung des Fabriks- und Gewerbswesens im österreichischen Kaiserstaate*. Hrsg. Stephan Edlem von Keess. Wien 1824, S. 85.



Widok Zaleszczyk, rys. Antoni Lange, litografia Piotr Piller, Lwów, w: *Zbiór najpiękniejszych i najinteresowniejszych okolic w Galicyi*. Lwów 1823; w zbiorach BN, sygn. A.2869

handlowiec i wydawca, dodając, że pod Salzburgiem we wspomnianej już miejscowości Hirschsteiggraben w dolinie Gastein pozyskuje się dobry krzemień skałkowy³¹.

Do wyrobu skałek w Niżniowie wykorzystywano krzemień przywożony z okolic Mariampola. Pisał o tym wspomniany już Stanisław Plater w swojej geografii wschodniej Europy: tu „Maryampolski wyrabiają krzemień, i rocznie na półtora miliona skałek dostarczają”, a o Mariampolu, że leży „nad Dniestrem w pięknym położeniu z dawnym zamkiem i okolicą bogatą w krzemień”³². Maximilian Friedrich von Thielen (1781–1865), geograf, historyk wojskowości, major w służbie austriackiej, w opisie krajów cesarstwa austriackiego pod hasłem *Nizniow* podał, że działająca tu fabryka skałek rocznie wytwarza 2 miliony krzemieni i używa do tego materiału z Mariampola. Pod hasłem *Podgorze* wymienił kamieniołomy kredy i krzemienia skałkowego: „Anbrüchen von Kreide und Flintensteinen in der Nähe”³³.

Austriacki geolog Franz Foetterle (1823–1876) wspominał o wielkiej ilości krzemieni w miejscowościach położonych w dorzeczu Dniestru w pobliżu Tłumacza, gdzie

znajdowały się kamieniołomy gipsu i wapienia: w Dolinie, Lokölkach (Łokutkach) i Jezierzanach; znajdują się tu wszędzie w wapieniu niezmierne ilości buł krzemiennych, które dostarczały wcześniej krzemienia do produkcji skałek („überall findet man in diesem Kalke eine ungemein grosse Masse Feuersteinknollen, die in dieser Gegend früher das Material zu den Flintensteinen lieferten”)³⁴.

Podolskie krzemienie opisał Franciszek Giżycki (1786–1850), fizjograf i ziemianin: „Przy ujściu Zbruczy do Dniestru, okazują się w dość wysokich brzegach, obu tych rzek szczyty kamienia wapiennego i piaskowego, przekładane warstwami krzemienia i rumowego kwarcu. Pod Uściem znajdują się w wapieniu piękne skamieniałości drzewne; nieco dalej krzemień żółtawy półprzezroczysty, a pod warstwą gliny i marglu znaczne składy małżów (...). Nad rzeką Strypą ku Niżniowu grunt jest usypany w warstwy, i znowu okazuje się margiel a w nim krzemień w kulach, niekiedy bardzo wielkich, tudzież w innych kształtach nieregularnych; krzemień ten ma nader spojną masę i ziarnistość mialką, dla czego też dałby się użyć jak Onix do wyrzynania figur wypukłych”³⁵.

³¹ Leuchs Johann Carl: *Allgemeines Waaren-Lexicon oder vollständige Waarenkunde, mit Angabe der Erzeugung, und Bezugsorte...* Tl. 1. A–M. Nürnberg 1826, S. 414. Fabryka skałek w Hirschsteiggraben działała od 1789 r. Kaiser Michael: *Geschliffene Flintensteine*. „Zeitschrift für Waffen- und Kostümkunde” 2013, H. 1, S. 65.

³² Plater Stanisław: *Jeografia wschodniej części Europy czyli opis krajów przez wielorakie narody sławiańskie zamieszkałych obejmujący Prusy, Xięstwo Poznańskie, Śląsk Pruski, Gallicyę, Rzeczpospolitę Krakowską, Krolestwo Polskie, i Litwę*. Wrocław 1825, s. 101.

³³ Thielen Maximilian Friedrich: *Alphabetisch-topographisches Postreise-Handbuch für den Oesterreichischen Kaiserstaat, nebst einer tabellarischen Uebersicht...* Wien 1827, S. 177, 210.

³⁴ Foetterle Franz: *Bericht über die im Herbst des Jahres 1850 im östlichen Galizien vorgenommenen geognostischen Untersuchungen*. „Jahrbuch der Kaiserlich-Königlichen Geologischen Reichsanstalt” 1851, 2. Jg., S. 85.

³⁵ Giżycki Franciszek Ksawery: *Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego*. Lwów 1845, s. 100–101.



Widok Krakowa z Krzemionek Podgórskich, Franciszek Ksawery Siemianowski, 1845, akwarela; w zbiorach MNK, nr inw. MNK-III r.a-8044

Przez około 20 lat z przerwami działała w Brzeżanach fabryka skałek. Wymienił ją w słowniku geograficznym Polski³⁶ Andrzej (Jędrzej) Słowaczyński (1807–1847), geograf i statystyk, uczestnik powstania listopadowego, działacz emigracyjny we Francji, a także Rudolph E. von Jenny w przewodniku po cesarstwie austriackim z 1823 roku³⁷; w jego kolejnym wydaniu z 1836 roku, przerobionym i powiększonym przez Adolfa Schmidla (1802–1863), wybitnego grotolaza i badacza jaskiń, autora wielu prac krajoznawczych, zapisano, że dawniej istniejąca w Brzeżanach fabryka skałek do broni nie działa, chociaż nadal pojedyncze osoby zajmują się ich wykonywaniem³⁸. Informację o wyrobie skałek w Brzeżanach zawierał podręcznik militarno-geograficzny z 1833 roku w opisie Królestwa Galicji z Bukowiną³⁹ i informator podróżny z 1834 roku austriackiego historyka Franza Tschischki (1786–1855)⁴⁰. W *Atlasie geologicznym Galicji* opisano dolinę Złotej Lipy, gdzie leżą Brzeżany: „powyżej dna tego jaru obustronnie po zboczach odsłania się naprzód kreda biała z krzemieniami (...). Na zd [zachodnim] zaś zbocz tuż za Adamówką (przedmieście Brzeżan) znowu odsłoniła się kreda biała z krzemieniami bułami”⁴¹.

Kalendarz lwowski na 1822 rok informował, że „kamieni krzemienych (do wyrabiania skałek) posiada nasz kraj także mnóstwo, że potrzeba Monarchii przywożenia onych z zagranicy, zupełnie już prawie ustała. W Niżniowie w Cyrkule Stanisławowskim znajduje się znaczna fabryka skałek, która je atoli tylko z żył krzemienych wyrabia; te wynachodzą się w gliniastym marglu w postaci kości, muszel i. t. p., i wskazują przekształcenie się zwierząt w krzemienne kamienie. Najlepsze atoli znajdują się w Bocheńskim i Brzeżańskim Cyrkule, które co do twardości i dobroci Francuskie nawet przewyższają”⁴².

Podgórze i okolice Krakowa pod względem geologicznym i występowania krzemieni opisał w 1822 roku Carl von Oeynhausena (1795–1865), geolog, badacz terenów górniczych, dyrektor Wyższego Urzędu Górniczego w Brzegu, radca Ministerstwa Finansów w Berlinie, autor pierwszego opisu geologicznego Górnego Śląska⁴³. Zauważył uwydatniające się

³⁶ Słowaczyński Jędrzej: *Polska w kształcie dykcjonarza historyczno-statystyczno-jeograficznego opisana*. Paryż 1833–1838, s. 51, 297.

³⁷ Jenny Rudolf E. von: *Handbuch für Reisende in dem österreichischen Kaiserstaate mit mehreren Haupttrouten der angrenzenden Länder*. 2. Abteilung. Wien 1823, S. 594.

³⁸ Idem: *Handbuch für Reisende in dem österreichischen Kaiserstaate*. 2. Auflage von Adolf Schmidl. Bd. 3. Wien 1836, S. 290.

³⁹ Malchus Karl August von: *Handbuch der Militär-Geographie oder Erd-und Staaten-Kunde von Europa mit specieller Beziehung auf Kriegführung*. 2. Abteilung. Wien 1833, S. 502.

⁴⁰ Tschischka Franz: *Der Gefährte auf Reisen in dem österreichischen Kaiserstaate*. Wien 1834, S. 228.

⁴¹ *Atlas geologiczny Galicji. Tekst do zeszytu dziewiątego*. Oprac. Alojzy Marian Łomnicki. Kraków 1901, s. 31.

⁴² Krótko zebrany statystyczny obraz Królestwa Galicji. W: *Pielgrzym Lwowski czyli według nadpoziomu Lwowskiego ułożony Kalendarz na rok po narodzeniu Chrystusa Pana 1822*. Lwów, s. 47–48.

⁴³ Syniawa Mirosław: *Biograficzny słownik przyrodników śląskich*. Cz. 1. Katowice 2006. Oeynhausena Carl August Ludwik von, s. 263–264. Oeynhausena był wynalazcą tzw. nożyc oeynhausena, które ułatwiły prowadzenie wierceń. Po 1830 r. stosowane w Ameryce i tam ulepszone pod względem konstrukcji powróciły do Europy pod nazwą nożyc kanadyjskich, które stanowią podstawową zasadę wiercenia systemem kanadyjskim.



Kampania saska w 1813 r., wzór Denis Auguste Raffet, litografia Jacques François Llanta, 1837; w zbiorach BN, sygn. G.38241/WAF.1255

tuż przy kopcu Kraka (Krokus-hügel) ściany skalne i duży kamieniołom. Zainteresował go kopiec jako dobry punkt orientacyjny, położony w pobliżu drogi do Wieliczki. Z niego widoczne są wierzchołki wzniesień całej okolicy Krakowa i Karpaty, a podczas dobrej pogody można zobaczyć szczyty Tatr⁴⁴. Scharakteryzował skały wapienne m.in. okolic Ojcowa, Podzamcza, Olsztyna (koło Częstochowy) i Podgórze: ich wygląd, strukturę, formę, kolorystykę. Krzemień w okolicach Krakowa występuje w wielkiej ilości, a nerki krzemienia często osiągają duże rozmiary. Pod Morawicą, o której będzie mowa dalej, znaczna fabryka wyrabia bardzo dobre skałki („sehr gute Flintensteine”); są tu wykopane szyby na 2–3 sążnie głębokie (kopalnia odkrywkowa), a obok nich widział Oeynhausena góry usypanej ziemi i osuwiska. Krzemienie są w Morawicy żółtawe, w połowie przejrzyste (jasne)⁴⁵.

⁴⁴ Oeynhausena Carl von: *Versuch einer geognostischen Beschreibung von Oberschlesien und den nächst angrenzenden Gegenden von Polen, Galizien und österreichisch-Schlesien*. Essen 1822, S. 23.

⁴⁵ *Ibidem*, S. 23, 255–256, 260, 267.

⁴⁶ Guts Muths Johann Christoph Friedrich: *Lehrbuch der Geographie zum Gebrauch für Lehrer...* 1. Abteilung, 2. verbesserte Auflage. Leipzig 1819, S. 455, 459.

⁴⁷ *Statistische Blicke auf Galizien und Lodomerien*. „Archiv für Geschichte, Statistik, Literatur und Kunst” 1826, den 16. Jänner, S. 33–38; den 30. Jänner, S. 65; den 1. und 3. Februar, S. 75–77.

⁴⁸ Gräffer Franz: *Gedrängtes geographisch-statistisches Handwörterbuch des österreichischen Kaiserthumes*. Wien 1827, S. 85, 241.



Pistolet skałkowy w użyciu. Pułk 6 nazwany Dzieci Warszawskie, wzór Jan Feliks Piwarski, ryt. Friedrich Christoph Dietrich, akwafora, akwatinta; w zbiorach BN, sygn. G.8085/I

Johann Christoph Friedrich Guts Muths (1759–1839), niemiecki pedagog, geograf i teoretyk wychowania fizycznego, nauczyciel w Instytucie Wychowawczym Salzmannna w Schnepfenthal w Turyngii, w podręczniku geografii dla nauczycieli wśród produktów Galicji wymienia skałki do broni wytwarzane pod Podgórzem, gdzie znajdują się kamieniołomy kredy z krzemieniami⁴⁶. W artykule *Statistische Blicke auf Galizien und Lodomerien* (Statystyczne spojrzenie na Galicję i Lodomerię) z 1826 roku podkreślono, że krzemień skałkowy posiada Galicja w takiej ilości, że zaspokajane są potrzeby monarchii; znaczna fabryka skałek znajduje się w Niżniowie, a najlepszy krzemień jest w bocheńskim i brzeżańskim cyrkule⁴⁷. Austriacki pisarz Franz Gräffer (1785–1852), wydawca i bibliotekarz, w geograficzno-statystycznym słowniku cesarstwa austriackiego wymienił skałki jako jeden z ważnych produktów Galicji, a bogactwem Podgórze (Podgorcze) jest krzemień skałkowy i kamieniołomy kredy („Flintensteine, Kreidebrüche”)⁴⁸.

Podręcznik towarów z 1831 roku pod hasłem *Flintensteine* informował, że przede wszystkim Francja oraz Anglia, Dania i Niemcy dostarczają skałki. W państwie austriackim wytwarza się je w prowincjach: Tyrol, Styria, Wschodnia Galicja, Nowa Galicja (Zachodnia), gdzie jest dobry krzemień do obróbki. Dużą wartość mają skałki galicyjskie i podolskie, są bardziej twarde i dłużej w użyciu. Cena galicyjskich skałek za tysiąc sztuk większego sortu wynosi od



Prut pod Dorą w obwodzie stanisławowskim, rys. Antoni Lange, litografia Karol Auer, zakład Piotra Pillera we Lwowie, 1830–1840; w zbiorach BN, sygn. G.64756/I

4 do 5,5 florenów. Duży handel skałkami ma miejsce m.in. w Anglii w hrabstwie Wiltshire, szczególnie w Salisbury⁴⁹.

Jednym z najbardziej znanych w Europie miejsc produkcji skałek znakomitej jakości było Brandon w Anglii⁵⁰. Tomasz Dziekoński (1790–1875), autor i tłumacz licznych prac geograficznych i historycznych, opisując „płody naturalne” Anglii, wymienia skałki do karabinów, które „wyrabiają się w wielkiej ilości w Brandon, w Suffolk”⁵¹; odnośnie do Francji stwierdza, że skałek do karabinów wyrabiają rocznie w departamencie Loire-Cher od 20 do 30 milionów sztuk: „W ogólności jest bardzo wiele i wielkich łomów krzemienia; w samym depar. Sekwany jest ich 932, a w nich 4000 robotników dostarcza rocznie za 10 milionów franków skałek”⁵²; w Królestwie Bawarskim znanym

produktem są skałki do karabinów, w Królestwie Würtberskim do produkcji skałek używany jest agat⁵³.

Johann Georg Galletti (1750–1828), niemiecki historyk i geograf, profesor gimnazjum w Gotha, w słowniku geograficznym z 1822 roku pod hasłem *Podgorze* podaje, że znajdują się tu dobre kamieniołomy kredy i krzemienie skałkowe („gute Kreidenbrüche und Flintensteine”); pod hasłem *Nizniow* czytamy, że jest tu fabryka skałek; rocznie wytwarza na potrzeby monarchii 1,5 miliona skałek. Wspomniał też, że góry Monte Baldo (do 1866 roku w monarchii austriackiej, obecnie w północnych Włoszech) dostarczają bardzo dużo krzemieni skałkowych⁵⁴. Wiadomość o wielkiej ilości krzemieni nad Dniestrem pod Mariampolem,

⁴⁹ Volker J.H.: *Handbuch der Material- und Droguerie-Waarenkunde*. Bd. 1, A–L. 2. sehr verbesserte und vermehrte Auflage. Quedlinburg und Leipzig 1831, S. 171.

⁵⁰ Jeszcze w latach trzydziestych XX w. produkowano w Brandon skałki, kultywując dawną tradycję. Lech Jacek, Longworth Ian: *Prehistoryczna kopalnia krzemienia Grimes Graves we wschodniej Anglii*. W: *Górnictwo z epoki kamienia: Krzemionki – Polska – Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*. Red. Danuta Piotrowska, Wojciech Piotrowski, Kamil Kaptur, Artur Jedynak. Ostrowiec Świętokrzyski 2014, s. 247.

⁵¹ Dziekoński Tomasz: *Obraz świata pod względem geografii, statystyki i historii wszystkich krajów skreślony podług najlepszych źródeł, z mappami,*

herbami wszystkich państw i rycinami. T. 1. Warszawa 1843, s. 79.

⁵² *Ibidem*, s. 186.

⁵³ *Ibidem*, s. 354, 393.

⁵⁴ Galletti Johann Georg: *Allgemeines geographisches Wörterbuch oder alphabetische Darstellung aller Länder, Städte, Flecken, Dörfer, Ortschaften, Meere, Flüsse u.s.w.* Bd. 2, L–R. Pesth 1822, S. 544, 810, 1253. Handel skałkami kwitł w Weronie (w latach 1815–1866 w monarchii austriackiej), gdzie w pobliżu w górach Lessini znajdowały się kamieniołomy krzemienia. Schmidt L.R.: *Theoretisch-praktisches Comptoir-Handbuch nach Mac-Culloch und den neuesten zuverlässigsten Quellen*. Stuttgart und Tübingen 1837, S. 1470.



Stanisławów, widok od wsi Wolczyńca nad Bystrzycą, rys. i lit. Maciej Bogusz Stęczyński, 1848, zakład litograficzny Marcina Jabłońskiego we Lwowie; w zbiorach BN, sygn. G.14875/II

z których w Nizniowie przygotowuje się skałki, powtórzył Galletti trzy lata później⁵⁵.

„Kurier Polski” z 1830 roku donosił, że wielka ilość skałek do broni palnej wyrabiana jest w okolicach nad Dniestrem. Notatka ta pojawiła się w związku z możliwością wykorzystania tamtejszych ułamków i okruchów pozostałych z wyrobu skałek (po ich wypaleniu) do glazurowania porcelany: „Spodziewają się w Galicji, iż nowe otworzy się pole dla przemysłu okolic bliskich Dniestru. Wiadomo jaka wielka ilość skałek do broni palnej tam się wyrabia. Pokazało się, iż ułamki i okruchy ztąd pochodzące, będąc

wypalonymi, zdadne są do glasowania porcelany i mogą tak być użyte, jak ciało nazwane Szmirgłem w fabrykach Wiedeńskich. Kilka baryłek wypalonych skałek posłano już do Wiednia dla zrobienia stanowczych doświadczeń”⁵⁶.

Albrecht von Sydow (1779–1861), niemiecki geograf, topograf armii pruskiej, przewędrował w 1827 roku Karpaty. Widział wzgórze wapienne opadające w kierunku drogi prowadzącej przez Podgórze, w których znajdują się bardzo liczne nerki krzemienia („Feuersteinieren”) i skamieniałości, np. amonitów, co zauważył już Hacquet⁵⁷. Wydane w 1831 roku opracowanie geograficzne dla kupców, właścicieli manufaktur, fabrykantów, farmaceutów i rzemieślników przy omawianiu produktów i surowców mineralnych Galicji zawierało informację, że krzemień łamie się przede wszystkim w bocheńskim i stanisławowskim okręgu; bardzo bogate kamieniołomy tego surowca znajdują się w Podgórzu⁵⁸. Anzelm Cammerer (1781–1837), rektor i profesor gimnazjum w Neuburg an der Donau, pisał, że Podgórze, miasteczko mające 2000 mieszkańców jest bardzo bogate w kamieniołomy krzemienia skałkowego („sehr reichen Flintensteinbrüche”)⁵⁹.

W krótkich informacjach o Podgórzu w wydawnictwach o charakterze podręcznikowym i encyklopedycznym podawano przede wszystkim jego położenie: w cyrkule bocheńskim w Galicji, nad Wisłą naprzeciw Krakowa, liczbę mieszkańców i wyróżniające je ważne dla ówczesnej Europy cechy gospodarcze: kamieniołomy wapienia i krzemienia skałkowego, handel i magazyny soli. Podkreślano też, że jest to królewskie, wolne miasto. Takie informacje zawierał np. kolejny niemiecki leksykon z 1836 roku, który też wymienił fabrykę skałek w Nizniowie⁶⁰. W publikacji z 1837 roku przy opisie bogactw naturalnych Królestwa Galicji z Bukowiną

⁵⁵ Galletti Johann Georg: *Anschauliche Erdbeschreibung der leichten und gründlichen Erlernung der Erdkunde gewidmet*. Tl. 2. Berlin 1825, S. 393.

⁵⁶ *Wiadomości krajowe*. „Kurier Polski” 1830, nr 107, z 22 marca, s. 547.

⁵⁷ Sydow Albrecht von: *Bemerkungen auf einer Reise im Jahre 1827 durch die Besiden über Krakau und Wieliczka nach den Central-Karpathen, als Beitrag zur Charakteristik dieser Gebirgsgegenden und ihrer Bewohner*. Berlin 1830, S. 50.

⁵⁸ Karrer Philipp Jakob: *Ausführliche historische Geographie für Kaufleute, Manufakturisten, Fabrikanten, Pharmaceuten, Gewerbsmänner u.a.* Tl. 1. 2. Ausgabe. Augsburg 1831, S. 275, 277.

⁵⁹ Cammerer Amsel Andreas: *Handbuch der neuesten Erdkunde ...* 7. Auflage. Kempten 1835, S. 206.

⁶⁰ Ritter Benjamin: *Geographisch-statistisches Comptoir- und Zeitungs-Lexicon oder Beschreibung aller bekannten Länder, Meere, See'n, Flüsse, Insel, Gebirge, Reiche, Provinzen, Städte...* Leipzig 1836, S. 734, 824.



Widok na Dniestr i Zaleszczyki, fot. Daniel Tadeusz Połatkiewicz, ok. 1910; w zbiorach BN, sygn. F.64937/II

wymieniono Podgórze, gdzie łamie się krzemień skałkowy: „Bei Podgorze bricht man Flintensteine”⁶¹.

Joseph Constantin Bisinger (1771–1825), austriacki geograf, statystyk, profesor Terezańskiej Akademii Wojskowej w Wiedniu, scharakteryzował wszechstronnie w opracowaniu *Vergleichende Darstellung* z 1823 roku europejskie monarchie i republiki, m.in. pod względem surowców mineralnych, handlu, produkcji rękodzielniczej i przemysłowej, finansów, szkolnictwa, kultury. Odnośnie do skałek do broni palnej podaje główne kraje i miejsca ich produkcji, m.in. Galicję, Królestwo Lombardzko-Weneckie (w cesarstwie austriackim), miasto Liège w Królestwie Niderlandów (obecnie w Belgii); wytwarza się je też w Karpatach od Preszowa (w Słowacji) do miasta Tokaj. Francja wyrabia rocznie od 20 do 30 milionów skałek. Bardzo dużo krzemieni na skałki pozyskuje się pod górą Monte Baldo w Lombardii, które wysyłane są do Włoch i Lewantu, a szczególnie dużo w Podgórzu i Mariampolu; tu wyrabiane skałki są lepsze od francuskich i zaopatrują całkowicie austriacką armię⁶².

Kolejne leksykony, podręczniki, encyklopedie, słowniki powtarzały wcześniejsze informacje o wyrobieniu skałek w Galicji. W leksykonie towarów dla kupców, komisantów, fabrykantów, maklerów, wydanym w 1834 roku, zapisano, że m.in. w Galicji pozyskuje się znakomite krzemienie do wyrobu skałek. Jednak żaden kraj w produkcji ilości skałek nie dorównuje Francji⁶³. Skałki wyrabiane są pod Krzeszowicami, a szczególnie popularne są skałki zwane podolskimi – informuje „militarny” leksykon saksońskiego oficera Hansa von der Lühego (1801–1866)⁶⁴. Christian Schmidt przy omawianiu krzesiwa („Feuerzeug”) opisał też właściwości krzemieni dobrych na skałki, narzędzia i proces ich wykonywania. Wskazał, że główne miejsca, gdzie obrabia się dobry krzemień na skałki, to Podgórze, Brzeżany i Nizniów. Zamieścił też w swoim opracowaniu rycinę przedstawiającą narzędzia do obróbki krzemienia⁶⁵. W popularnym opracowaniu mineralogii z 1836 roku informowano, że Galicja dostarczyła kiedyś w ciągu 11 lat dla austriackiego departamentu wojny 50 milionów skałek do karabinów i pistoletów, a także na potrzeby domowe krzesaków. Podano tutaj,

⁶¹ *Die Stadt- und Landschule eine Sammlung aller Schulwissenschaften für Lehrer und Schüler nach den besten Quellen und Hilfsmitteln...* Unter Redaktion Ludwig Friedrich Würkert und Wilhelm Haan. Bd. 8. Leipzig 1837, S. 98.

⁶² Bisinger Joseph Constantin: *Vergleichende Darstellung der Grundmacht oder der Staatskräfte aller europäischen Monarchien und Republiken*. Pesth und Wien 1823, S. 156. Lewant – nazwa państw leżących na wschodnim, azjatyckim wybrzeżu Morza Śródziemnego.

⁶³ Schedel Johann Christian: *Vollständiges allgemeines Waaren-*

-Lexikon für Kaufleute, Commissionäre, Fabrikanten, Mäkler und Geschäftsleute. 5. ganz umgearbeitete und verbesserte Auflage von Otto Linné Erdmann. Bd. 1, A–L. Leipzig 1834, S. 398.

⁶⁴ *Militair Conversations-Lexikon, bearbeitet von mehreren deutschen Officieren*. Redigirt und herausgegeben Hanns Eggert Willibald von der Lühhe. Bd. 3. Leipzig 1834, S. 132.

⁶⁵ Schmidt Christian Heinrich: *Der vollständige Feuerzeugpraktikant oder umfassende Beschreibung aller bekannten Feuererzeugungssapparate, so wie auch der Gewinnung, Darstellung und Fabrikation...* Weimar 1840, S. 73, Taf. 7.



Jar Seretu, fot. Adam Wisłocki, przed 1914; w zbiorach BN, sygn. F.65168/II

że jeden pracownik może wykonać dziennie 300 sztuk skałek krzemianych⁶⁶.

Encyklopedia dla kupców i fabrykantów z 1841 roku informowała, że w 1787 roku odkryto w Galicji pokłady krzemienia i wkrótce przygotowano ich eksploatację; główne miejsce znajduje się w Podgórzu⁶⁷. Podobnie w podręczniku chemii Ernsta Ludwiga Schubartha (1797–1868), doktora filozofii, medycyny i chirurgii, profesora chemii i fizyki, zatrudnionego w Królewskim Instytucie Technicznym w Berlinie⁶⁸, w rozdziale o krzemieniu znalazły się informacje o wyrobie skałek w Galicji w Podgórzu, a także w Danii na wyspie Möen, w Jutlandii, na Rugii, w Szkocji, w Tyrolu, Polsce oraz Rosji⁶⁹. Przytoczone powyżej liczne

cytaty i informacje z literatury polskiej, jak i niemieckojęzycznej dowodzą popularności w Europie galicyjskich miast: Podgórze, Niżniowa i Brzeżan, jako ważnych ośrodków wytwarzających skałki do broni.

Warto wspomnieć o Krzemieńcu (obecnie w granicach Ukrainy) położonym w guberni wołyńskiej w zaborze rosyjskim, niedaleko austriackiej, galicyjskiej granicy. Zachowane opisy dobrze unaoczniają krajobraz miasta położonego wśród malowniczych wzgórz zbudowanych z wapienia pełnego krzemieni. Napoleon Sierawski (1809–1883), oficer konny pułku gwardii za czasów Wielkiego Księcia Konstantego, uczył się w Liceum Krzemienieckim w latach 1818–1824 i zapisał w pamiętniku: „Krzemień, miasto powiatowe guberni Wołyńskiej, przyniosło sobie nazwę od ogromnych skał i pokładów najczystszej krzemienia, jakie się w okolicy miasta znajdują. Za mojej w tamecznych szkołach bytności, nie zwracano na nie żadnej uwagi, było tylko kilku ubogich robotników, którzy wyrabiali miliony skałek do fuzji i karabinów, bo o pistonach i broni odtłocowej nikt jeszcze nie śnił”⁷⁰. Aleksander Pawłowski, pasjonat archeologii, mieszkawiec Moszczanicy Wielkiej w guberni wołyńskiej, wspominał: „Prawie do wojny rosyjsko-tureckiej 1877 roku w Krzemieńcu wyrabiano skałki z krzemienia i wysyłano na półwysep Bałkański jako amunicję dla wojska. Kiedy się wjeżdżało do Krzemieńca z obu końców miasta, to pod kołami powozu zgrzytały odpadki krzemienia tych pracowni, które na przedmieściach wyrabiały beczkami skałki krzemienne. Zresztą skałki i hubka były

⁶⁶ Hochstetter Christian Ferdinand: *Populäre Mineralogie oder die Fossilien- und Gebirgskunde für alle Stände*. Reutlingen 1836, S. 113.

⁶⁷ *Allgemeine Encyclopädie für Kaufleute und Fabrikanten so wie für Geschäftsleute überhaupt*. Hrsg. von einer Gesellschaft Gelehrter und praktischer Kaufleute. 3. Auflage. Leipzig 1838, S. 348.

⁶⁸ Schubarth Ernst Ludwig, In: *Deutsche Biographische Enzyklopädie*. 2. Ausgabe. Bd. 9. Hrsg. Rudolf Vierhaus. München 2008, S. 237.

⁶⁹ Schubarth Ernst Ludwig: *Elemente der technischen Chemie, zum Gebrauch beim Unterricht im Königl. Gewerbinstitut und den Provinzial-Gewerbschulen*. Bd. 1, 1. Abteilung, Berlin 1831, S. 268.

⁷⁰ Sierawski Napoleon: *Pamiętnik oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego*. Przedmowa Stanisław Smolka. Lwów 1907, s. 12, 18.



Widok Krzemieńca, ok. 1850, litografia, zakład litograficzny Józefa Herknera w Warszawie; w zbiorach BN, sygn. G.4728/I

wówczas a nawet w ciągu kilku lat po powstaniu 1863 roku w powszechnym użyciu, nie tylko ludu lecz także zamożnych mieszkańców Wołynia⁷¹.

Karl Eduard von Eichwald (1795–1876), lekarz, zoolog, podróżnik, w uwagach geologicznych dotyczących Litwy, Podola i Wołynia, opublikowanych w 1829 roku, podkreślił, że najczystsze i najpiękniejsze krzemienie widział pod Krzemieńcem, Wiszniewem (Wiśniowcem) i we wsi Hałajkowce (w powiecie mohylowskim nad Żwanem na Podolu); z nich wyrabia się skałki do broni⁷². Rok później we francuskiej publikacji pojawiła się informacja, że na Wołyniu w Sapanowie („Zaponow”) pod Krzemieńcem działa fabryka skałek⁷³. Skałki wytwarzano tu masowo, gdyż krzemień był łatwo dostępny na polach i w naturalnych złożach⁷⁴, a także w okolicach Dubna i Dermania na Wołyniu⁷⁵.

Skalkarstwo na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej

*Oj! od Krakowa jadę, krzemienista droga!
Daj mi dziewcze gęby, bój się Pana Boga!
Oj! od Krakowa jadę, od Panny Maryi;
Daj mi dziewczę gęby, nie umykaj mi jęj⁷⁶.*

„Karność wojskowa, jest to krzemień, który za każdym stalką uderzeniem, powinien wydać iskry; bo to jest jego powinność, od natury mu wskazana⁷⁷.”

Ważny rejon produkcji skalkarskiej w Europie Środkowej znajdował się w okolicach Krakowa i na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej. Po trzecim rozbiórce Polski Austria w 1796 roku zagarnęła Kraków i tereny Jury z Chrzanowem, Skałą, Olkuszem i Krzeszowicami, które znalazły się

⁷¹ Pawłowski Aleksander: *Wykopaliska moszczanickie*. „Światowit” 1934–1935, t. 16, s. 178.

⁷² Eichwald Eduard Karl von: *Geognostische Bemerkungen während einer Reise durch Lithauen, Wolhynien und Podolien, im Jahre 1829*. In: *Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde*. Hrsg. Carl Johann Bernhard Karsten. Bd. 2. Berlin 1830, S. 117.

⁷³ Dubois Montpéroux Frédéric de: *Conchologie fossile et aperçu géognostique des formations du plateau Wolhyni-Podolien*. Berlin 1831, p. 19.

⁷⁴ Pšenycznyj Jurij: *Ośrodek produkcji krzemieni do broni palnej w okolicy wsi Sapaniw na południowym Wołyniu*. „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2014, t. VI, s. 117. Feliks Jarocki (1790–1865), zoolog i profesor Uniwersytetu Warszawskiego, przebywał w 1829 r. na Wołyniu i Podolu. „Opisał również sapanow-

ską na północ Krzemieńca położoną, skrapianą przez rzekę Ikwę; której powierzchnia do trzech łokci głębokości obfituje w pokłady (geody) krzemienia: w których przy rozbijaniu na skałki karabinowe, znajdują się rozmaite skamieniałości”. [b. a.]: *Przyjęcie Humboldta w towarzystwie P.N. na nadzwyczajnym posiedzeniu ogólnym dnia 3 Czerwca b.r. W: Pamiętnik umiejętności moralnych i literatury*. T. 2. Warszawa 1830, s. 226.

⁷⁵ Stecki Tadeusz Jerzy: *Wołyn pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*. T. 1. Lwów 1864, s. 34.

⁷⁶ Wójcicki Kazimierz Władysław: *Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi znad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich*. T. 2. Warszawa 1836, s. 191.

⁷⁷ *Rozmaitości. Co to jest karność wojskowa?* „Gazeta Krakowska” 1833, nr 113, z 29 kwietnia, s. 424.



Fragment mapy Galicji Zachodniej, rys. Karl Müller, ryt. Franz Müller, 1803, Wien, miedzioryt; w zbiorach BN, sygn. ZZK 44 268 A

w cyrkule krakowskim. Wtedy też zaczął się tutaj rozwój skałkarstwa. Tereny te w 1815 roku znalazły się w Rzeczypospolitej Krakowskiej, a część z Sąspowem, Ojcowem, Wielką Wsią i Bębłem weszła w skład Królestwa Polskiego (Kongresowego). Wyrobnie działały w pobliżu wychodni krzemieni, odpowiednio twardych i łupliwych. Pracownie skałkarskie znajdowały się w Zelkowie i Wielkiej Wsi w dolinie Kluczwody, w Ojcowie w dolinie Prądnika, w miejscowościach położonych na krawędziach Garbu Tęczyńskiego: Morawicy, Aleksandrowicach i Mnikowie, jak też w dolinach potoków spływających od północy do Rudawy⁷⁸. Niewielką wyrobnię skałek odkryto w dolinie Kluczwody w Jaskini Dużej w Mącznej Skale⁷⁹. Pracownie działały też pod Krzeszowicami, w Sąspowie, gdzie dużą serię materiałów skałkarskich znaleziono w drewnianym domostwie⁸⁰, w Piekarach⁸¹, Zagaciach w pobliżu Czernichowa⁸², pod górą bieleńską, o czym była już

mowa, i w Mstowie pod Częstochową (w zaborze pruskim, od 1815 roku w Królestwie Polskim). „Gazeta Warszawska” z 1875 roku informowała, że „Grunta mstowskie przeważnie składają piaszczyste łany lub kamieniste góry z łomami wapiennego kamienia i krzemienia, z którego dawnymi czasy wyrabiano tu skałki do broni palnej”⁸³.

Również mieszkańcy wsi Dębnik i Paczółtów „wyrabiali niegdyś (t.j. przed nastaniem pistonów), skałki do broni palnej, którymi aż do Turcyi prowadzono handel. Dziś stopy krzemieni, jako odpadków od tej produkcji w pobliżu mieszkań nagromadzone, wskazują na wielkie niegdyś handlu tego rozmiary”⁸⁴. Nepomucen Sadowski (1814–1897), archeolog i etnograf, uznał w nawiązaniu do głośnej sprawy wykopalisk mnikowskich, że „nagromadzone masami odpadki krzemienne, za jakie uważa znaczną część wykopalisk, pozostały po fabryce skałek do broni palnej” w Mnikowie⁸⁵. W leksykonie

⁷⁸ Ginter Bolesław: Skałki i krzemienie krzesiwkowe: analiza nowożytnych wyrobów krzemiennych ze stanowisk 2 i 3 w Aleksandrowicach, w pow. krakowskim. W: *Od epoki brązu do czasów nowożytnych. Wybrane odkrycia i znaleziska*. Red. Jan Chochorowski. Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce. Kraków 2015, s. 288.

⁷⁹ Dagna-Ginter Anna, Drobniewicz Barbara, Godawa Joanna, Miękina Barbara, Sobczyk Krzysztof, Stworzewicz Ewa: *Excavations in the Duża Cave At Mączna Skala near Cracow (Southern Poland)*. „Folia Quaternaria” 1993, nr 63, s. 3–24.

⁸⁰ Dryja Sławomir: Sąspów, st. 18, gm. Jerzmanowice-Przegonia, woj. krakowskie, AZP 99-55/104. W: *Informator archeologiczny. Badania 1996*. Warszawa 2005, s. 68.

⁸¹ *Katalog stanowisk archeologicznych w gminie Liszki* [online]. [dostęp 3 września 2017]. Dostępny w internecie: <https://bip.malopolska.pl/e/pobierz.get.html?id=528252>.

⁸² *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Czernichów* [online]. s. 56 [dostęp 3 września 2017]. Dostępny w internecie: <http://www.czernichow.pl/studium/suikz.pdf>

⁸³ *Wiadomości bieżące krajowe. Z Mstowa*. „Dodatek do nr. 85 Gazety Warszawskiej” 1875, z 8 kwietnia s. 5.

⁸⁴ Kolberg Oskar: *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gęsta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Seria 5. *Krakowskie*. Cz. 1. Kraków 1871, s. 40.

⁸⁵ Z.: *Wykopaliska mnikowskie*. „Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki” 1886, nr 13, s. 152.



Wojsko polskie Księstwa Warszawskiego; od lewej stoją: tambor major, saper, grenadier, fizylier, woltżer, artylerzysta, rys. Michał Stachowicz, ryt. Sebastian Langer, miedzioryt, akwarela, Wiedeń, 1812; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2210/VIII/3

„militarnym” opracowanym przez niemieckich oficerów pod hasłem *Flintenstein* zapisano, że krzemień skałkowy obrabia się pod Krzeszowicami (Kerzeczowitz) w pobliżu Krakowa i na Podolu. Dobry pracownik może dziennie przygotować od 500 do 800 skałek⁸⁶, co wydaje się liczbą znacznie zawyżoną.

Znana była fabryka skałek w Morawicy i jej okolice „z obfitości krzemienia”. Zwiedził ją w 1824 roku Antoni Hann (1796–1861), chemik, przedsiębiorca i grafik, uczestnik powstania listopadowego, dyrektor Mennicy Warszawskiej, który zanotował: „Tam widziałem fabrykę skałek, czyli raczej cząstkowe zatrudnienia niektórych jej mieszkańców. Miejsce to nie tylko całą Polskę, ale nadto całą prawie Austrię, Węgry i pobliskie Prussy wyrobami tego gatunku zaopatrza. Obesznavszy się nawet praktycznie z tą na pozór trudną robotą, powróciłem do Krakowa, a stamtąd udałem się do Wieliczki⁸⁷. Ambroży Grabowski (1782–1868), historyk, księgarz, wielki miłośnik dziejów Krakowa, opisując skały okręgu Krakowa, zauważył, że wszędzie „znajduie się prawie iednakowa skała wapienia, formacji Jura; i wszystkie pagórki od Krzeszowic pod Kraków, i w samym mieście, iak np. Wawel, ciągnąc się aż do granicy wschodniej, składają się z tego wapienia. Kolor ma biało-żółtawy, miejscami zawiera w sobie wielką ilość krzemienia wrosłego, z którego w Morawicy i innych wioskach skałki wyrabiają⁸⁸”.

Wenzel Carl Wolfgang Blumenbach (1791–1847), geograf i mineralog, od 1819 roku kustosz cesarsko-królewskiego Gabinetu Technicznego w Wiedniu, pisał w publikacji z 1833 roku, że krzemienie skałkowe są wyrabiane w Niżniewie, Brzeżanach i Podgórzu, jednak w tych dwóch ostatnich miejscach fabryki skałek zaprzestają działalności, ponieważ odkryto lepszy krzemień na terenie okręgu Wolnego Miasta Krakowa i tu coraz więcej pracowników jest zatrudnianych⁸⁹.

W pracach Jerzego Bogumiła Puscha (1790–1846), wybitnego geologa i paleontologa, profesora Akademii Górniczej w Kielcach, przy opisie wapienia „jurskiego” Jury Krakowskiej, znajdujemy odniesienia do krzemieni jako surowca do wyrobu skałek. Warto przytoczyć te opisy geognostyczne,

które informują, że w okolicach Ojcowa, Skały, Niegowici, przy drodze z Krakowa do Olkusza, wsi Czajowice, doliny Wierchowskiej „krzemienie znajdują się w niezmiernej ilości i ponieważ oddzielają się łatwo od skały, przeto są jeszcze w większej ilości rozrzucone w żwirze i piasku, przede wszystkim koło Krakowa, Bielana, Morawic, Koszczowa, na stoku doliny Pilicy między Żarnowcem a Pilicą, u stóp skał w Podzamczu koło Ogrodzieńca, u stóp skał koło Niegowonic, Wysokiej, Cięgowic, na równinie koło Olsztyna, Janowa, między św. Anną a Mstowem, koło Mstowa, Częstochowy, Kłobucka, między Piekłem, a Inowłodzem i t.d.⁹⁰”.

⁸⁶ *Militair Conversations-Lexikon, bearbeitet von mehreren deutschen Officieren; R. S. Redigiert und hrsg. Hans Eggert Willibald von der Lühe.* Bd. 3. Leipzig 1834, S. 132, 133.

⁸⁷ *Wyjatek z opisu podróży pod względem politechnicznym odbytej pie-szo w czasie ferii roku 1823 i 1824 przez Antoniego Hanna, filozofii magistra i preperatora pracowni chemicznej królewskiego warszawskiego uniwersytetu.* „Gazeta Polska” 1828, nr 87, z 27 marca, s. 347–348. Antoni Hann – profesor chemii w Instytucie Politechnicznym w Warszawie. W trakcie powstania listopadowego kierował fabryką saletry do produkcji prochu. Wynałazł metodę fluorowodorowego rytowania szkła, która stosowana jest do dzisiaj.

⁸⁸ Grabowski Ambroży: *Kraków i jego okolice.* Wyd. 3. Kraków 1836, s. 378.

⁸⁹ Blumenbach Wenzel Carl Wolfgang: *Neuestes Gemälde der Oesterreichischen Monarchie.* Tl. 3. Wien 1833, S. 120.

⁹⁰ Pusch Jerzy Bogumił: *Geologiczny opis Polski oraz innych krajów, na północ od Karpat położonych.* Stuttgart i Tybinga 1833–1836. Tłumaczenie na język polski. Dąbrowa 1903, s. 124. Pusch jest autorem pierwszego nowoczesnego opisu budowy geologicznej Polski. To obszernie dzieło (*Geognostische Beschreibung von Polen...*) ukazało się w dwóch tomach w Niemczech w 1833 i 1836 r. W 1837 r. uzupełnione zostało kompletem map geologicznych i księgą poświęconą opisowi występujących w Polsce skałkami.



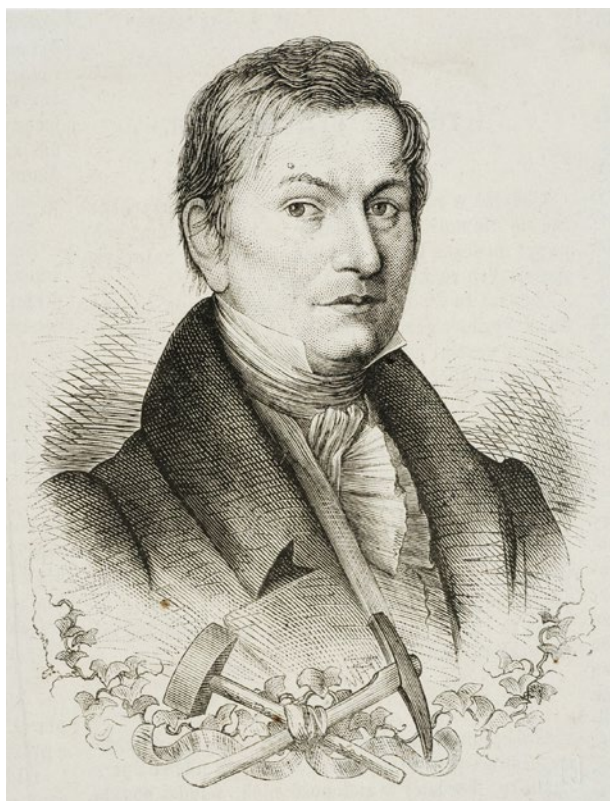
Dolina Prądnika pod Ojcowem, rys. Jan Nepomucen Głowacki, litografia Jacottet et David, 1836; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2451/VIII/6



Widok na dolinę Prądnika i zamek w Pieskowej Skale, rys. Jan Nepomucen Głowacki, litografia Jean Jacottet i Jules David, 1836; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2451/VIII/8



Fragment mapy Okręgu Wolnego Miasta Krakowa, rys. Mieszynski, 1842, tusz, akwarela; w zbiorach BN, sygn. M 40/34



Jerzy Bogumił Pusch, rycina w: „Tygodnik Ilustrowany” 1868, t. 4, nr 80, s. 13



Widok z okolic Skaby, Edward Gorazdowski, 1868, drzeworyt; w zbiorach BN, sygn. G.29951/I

Opisuje też Pusch barwnie wygląd krzemieni, które „bywają częścią kuliste, częścią guzowate, cylindryczne, czasem szczególnie rozgałęzione i zębiaste. W okolicach Krakowa i Pilicy są one przeważnie czarne, więcej ku północy – brunatne, żółtawe, szare, a nawet białawo cieniowane, przeważnie jednobarwne, rzadziej plamiste, pręgowane lub z rysunkami na kształt obłoczków. Prawie zawsze są one pokryte kredową powłoką na 1–2 linii grubą, która składa się z wapienia krzemionkowego, i wskutek tego oddzielają się łatwo od wapienia”⁹¹. Krzemień ten znajduje zastosowanie do wyrobu skałek, np. „koło Morawic w Rzeczypospolitej Krakowskiej istnieje mała i niezbyt pomyślnie idąca fabryka skałek (do strzelb); skałki, tutaj wyrabiane, nie są tak dobre jak francuskie, ponieważ krzemień rzadko jest tutaj tak przeświecający jak jasna odmiana, która we Francji dostarcza najlepszych skałek. Wszystkie polskie i galicyjskie krzemienie tępią się łatwiej od francuskich, ponieważ są mniej twarde i łatwiej się rozpryskują”⁹². Opinia ta zaprzecza wcześniej podawanym informacjom o właściwościach krzemienia galicyjskiego, który jakoby przewyższał francuski. Pisał dalej: „Jura-wapień zawiera w sobie owe mnóstwo ciemnych krzemieni, jakie widzimy przy stopie wzgórza na którym mogiła Krakusa, w skałach Podgórza, Bielani, a po wypadnięciu rozsiane, pokrywające w ogromnej ilości wzgórze piaszczyste i równiny przy Morawicach w bliskości Krzeszowic przy Pilicy, Ogrodzieńcu, Kromolowie, Żarkach,

⁹¹ *Ibidem*, s. 125.

⁹² *Ibidem*, s. 141.

Mstowie, Częstochowie i Działoszynie⁹³. Wszystkie te opisane wyżej przez Puscha tereny Jury stanowiły w pierwszej połowie XIX wieku zagłębienie skałkarskie – miejsca pozyskiwania surowca do produkcji skałek i krzesaków do krzesiwa.

Zmierzch produkcji skałkarskiej

*Co tam! co tam mnie staremu,
Pleść koszałki, pleść opałki!
Eh! ja strzelam po dawnemu,
Nie z pistonów ale z skałki⁹⁴.*

Rozwój konstrukcji broni strzeleckiej doprowadził po 1830 roku do upowszechnienia się zamka typu kapiszonowego, zwanego też kurkowym, pistonowym lub z niemieckiego perkusyjnym (perkussion schloss). Przeobrażanie armii europejskich w broń kapiszonową następowało stopniowo od lat trzydziestych XIX wieku. Armia austriacka była pierwsza, choć nie przebrojono od razu wszystkich oddziałów. W Rosji przeobrażanie trwało jeszcze do lat sześćdziesiątych XIX wieku. Skałka krzemienista odchodziła do historii, chociaż używano jej dłużej do broni myśliwskiej i wysyłano do mniej rozwiniętych technologicznie państw. W armii austriackiej broń z zamkiem kapiszonowym skonstruowanym przez Giuseppe Console otrzymał w 1830 roku batalion jeźdźców nr 6. Stopniowo wprowadzano ją do innych oddziałów. W roku 1840 uzbrojono regiment piechoty nr 8 arcyksięcia Ludwika w broń z zamkiem kapiszonowym Vincenza Freiherr von Augustina⁹⁵, od 1849 roku generała broni i generała dyrektora artylerii w armii austriackiej. Ostatecznie karabiny z zamkiem Augustina (augustin'schen Percussionsgewehre) rozkazem Nadwornej Rady Wojennej z 27 kwietnia 1841 roku wprowadzono w armii austriackiej⁹⁶. Milicja Wolnego Miasta Krakowa

jeszcze w 1842 roku zaopatrywana była w skałki do karabinów, „sztutców” (sztucerów) i pistoletów⁹⁷.

Zapasy skałek krzemienistych do zamków karabinowych pozostały niezucyżte, tak jak np. w twierdzy Zamość⁹⁸. „Krzemień (...) służył dawniej do wydobywania ognia ze stali; ale teraz (...) użycie jego z powodu wynalezienia zapalek i pistonów znacznie się zmniejszyło⁹⁹. Cesarstwo austriackie, mimo swoich zasobów, sprowadzało jeszcze w latach trzydziestych skałki z Francji. Płynęły w beczkach z Marsylii do portu w Trieście, np. 18 lipca 1838 roku dostarczono tu drogą morską 42 beczki skałek¹⁰⁰.

Nadal po 1840 roku różne publikacje informowały o produkcji skałek, chociaż ich historia dobiegała końca. W artykule zamieszczonym w „Illustrierte Zeitung”, dotyczącym wystawy przemysłowej w Wiedniu w 1845 roku, wymieniono różnorodne „produkty mineralne” monarchii austriackiej. Podano tu miejsca wyrobu krzemieni do broni: Podgórze („Podgorce”) i Mariampol w Galicji, Karpaty węgierskie, Avio w Tyrolu, pod górą Mont-Baldo¹⁰¹. Z kolei „Gazeta Lipska” w 1849 roku informowała o produkcji w Galicji skałek krzemienistych, pisząc, że ciągle na dużą skałę łupie się i tnie krzemień w pobliżu Podgórze, Brzeżan i Nizniowa; według relacji „handlarzy kamieniem” około 200 rodzin zajmuje się tym zajęciem. Jeszcze przed kilkoma laty ilość skałek wytworzonych rocznie w cesarstwie austriackim wynosiła około 200 milionów sztuk, z czego większość szła na potrzeby wewnętrzne, a część do Polski i Prus. Teraz produkcja jest ograniczona, o ponad połowę mniejsza. W miejscu wytwarzania tysięcy skałek kosztuje 36–42 krajacary, a gorszego sortu są sprzedawane taniej i wysyłane w beczkach. W Tyczynie Nowym (Neutitschein) kupuje się skałki, płacąc za tysiąc sztuk około 45–50 krajcarów. Eksport jest jeszcze ciągle znaczny. Wspomniano też o fabryce skałek w Nizniowie, która powstała w 1787 pod firmą F. Milbacher i zatrudniała od 60 do 100 pracowników¹⁰².

⁹³ Idem: *Geognostyczny opis Polski*. „Sławianin. Tygodnik dla rzemieślników, rolnictwa, handlu, domowego gospodarstwa i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności” 1829, nr 22, s. 349.

⁹⁴ Brzozowski Karol: *Gawęda starego myśliwca*. „Stadło. Tygodnik rzeczom polskim i słowiańskim poświęcony” 1849, nr 9, s. 68.

⁹⁵ Müller Franz: *Die kaiser. königl. Österreichische Armee seit Errichtung der stehenden Kriegsheere bis auf die neueste Zeit*. Bd. 2. Prag 1845, S. 343, 345. Ludwig Joseph von Habsburg-Lothringen (1784–1864) – honorowy właściciel („inhaber”) pułku od 1801 r. W 1828 r. w cesarstwie austriackim stawały się popularne „chemiczne zapalowe kapsułki z miedzi” używane do strzelb zwanych perkusyjnymi. Zob. *Prowincjonalny Zbiór Praw Królestwa Galicji i Lodomerji za rok 1828*. Lwów 1828, s. 483; *Prowincjonalny Zbiór Praw Królestwa Galicji i Lodomerji za rok 1829*. Lwów 1833, s. 47.

⁹⁶ Müller Franz: *Hand-waffenlehre, oder: alle jetzt gebräulichen Gattungen Feuergewehre und blanke Waffen der k.k. österreichischen Armee*. Prag 1844, S. 39.

⁹⁷ *Wykaz różnych potrzeb z strony Rządu W. Miasta Krakowa dla Milicji tego kraju dostarczanych*. „Dziennik praw z roku 1842”, nlb.

⁹⁸ Badzińska Klaudia: *Skałki krzemienne do broni palnej w twierdzy Zamość z okresu panowania rosyjskiego w Królestwie Polskim*

(1814–1915). „Russkij Sbornik” 2016, nr 1, s. 12–23. W 2011 r. w trakcie badań archeologicznych znaleziono w bastionie twierdzy około 5000 skałek krzemienistych do zamków broni palnej.

⁹⁹ Jastrzębowski Wojciech: *Mineralogja czyli nauka o kamieniach, zastosowana do potrzeb ogólnych*. Warszawa 1851, s. 238.

¹⁰⁰ „Handels- und Seeberichte des Oesterreichischen Lloyd” 1838, Nr. 59, 25. Juli, nlb.

¹⁰¹ *Die österreichische allgemeine Industrieausstellung in Wien*. „Illustrierte Zeitung” 1845, Nr. 113, den 30. August, S. 135; *Wiadomości krajowe*. „Gazeta Lwowska” 1845, nr 85, z 22 lipca, s. 1. „Powszechna austriacka wystawa płodów przemysłowości w Wiedniu” odbyła się w dniach 15 maja – 15 lipca 1845 r.

¹⁰² *Vermischtes*. „Leipziger Zeitung” 1849, Nr. 219, den 7. August, S. 4104. Neutitschein (Nowy Tyczyn) – osada w pobliżu miasteczka Strusów w cyrkułe tarnopolskim (obecnie wieś na Ukrainie); była to kolonia założona przez katolickich niemieckich osadników, przybyłych zapewne z Moraw za czasów cesarza Józefa II. Pollack Martin: *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*. Przeł. Andrzej Kopacki. Wołowiec 2007, s. 206.



Widnokraj z mogiły Kościuszki. Podgórze, fragment, rys. Zygmunt Bogusz Stęczyński, litografia Marcin Jabłoński, 1851; w zbiorach MK, nr inw. MHK-388/VIII/1

Wiadomość o zaprzestaniu wyrobu skałek w Podgórzu i Brzeżanach powtórzył wspomniany już Wenzel Blumenbach w 1840 roku¹⁰³. Jednak pod Podgórzem kontynuowano, zapewne na małą skalę, ich wytwarzanie; w kolejnej publikacji, wydanej w 1846 roku, pisał, że znaczące kamieniołomy krzemienia do produkcji skałek do broni w państwie austriackim znajdują się w Avio w południowym Tyrolu, w Niżniowie i Podgórzu w Galicji. Dodał też, że do wyrobu skałek należy używać skały krzemiennej o wadze nie większej niż około 10 kg (20 Pfd), potrzeba trzech rodzajów młotków i dłuta. Dobry pracownik w ciągu trzech dni może wykonać 1000 skałek. Zapotrzebowanie austriackiej armii na skałki wynosiło corocznie: 400 000 sztuk do muszkietów, 60 000 do karabinów, 120 000 do pistoletów, 20 000 do sztucerów¹⁰⁴.

Ponownie czytamy o fabryce skałek w Niżniowie w opisie Galicji hr. Michała Wiesiołowskiego (1816–1859), uczestnika powstania krakowskiego 1846 roku: „Dniester połączony z Bystrzycą przepływa środek obwodu [stanisławowskiego]. Lasów

tu dosyć, pasieki obfite, hut szklanych kilka i krzemieni dosyć, z których skałki w Niżniowie wyrabiają¹⁰⁵. Nie ma tu informacji o pokładach krzemienia i wyrobie skałek w Podgórzu. Podobnie jak i w syntetycznym opracowaniu Galicji z 1861 roku archeologa i historyka Józefa Łepkowskiego (1826–1894), w którym wspomina jako miejsce wytwarzania skałek tylko Niżniów i podaje informacje o kopalniach gipsu w Podgórzu¹⁰⁶.

Jednak produkcja skałek i krzesaków w okolicach Podgórza trwała nadal, o czym świadczy warta zacytowania notatka Łepkowskiego, który zapisał w 1871 roku: „Skałki wyrabiają 1. Według zdania Asta b kupca żelaznych wyrobów za Podgórzem ale nie wie nazwiska wsi 2. Według obywatela Krasuskiego w Morawicy w W. Ks. Krak. 3. Według subiekta pana Fischera kupca w Zerkowie między Lipowcem a Krzeszowicami w W. Ks. Krak. położonym, dotąd trudnią się wyrobem skałek z krzemienia 1871 (...). W owym Zerkowie robią jeszcze teraz okrzeski krzemienne. Furmani z Morawicy zabierają je stamtąd i wożą, gdzie?”¹⁰⁷. W 1878 roku informował Piotr

¹⁰³ Blumenbach Wenzel Carl Wolfgang: *Kurzer geographischer Abriss des Österreichischen Kaiserthums*. Wien 1840, S. 99.

¹⁰⁴ Idem: *Handbuch der technischen Materialwaarenkunde, oder Anleitung zur Kenntniss der Rohstoffe: welche in den Gewerben, Manufakturen und Fabriken verarbeitet und verwendet werden*. Pesth 1846, S. 631, 632; o kamieniołomie krzemienia skałkowego pod Avio artykuł: *Nachricht von den Flintensteinbrüchen bey Avio*, in *Walsch Tyrol*. In: *Bergbaukunde*. Bd. 2. Leipzig 1790, S. 383–389.

¹⁰⁵ M. W. [Michał Wiesiołowski]: *Rys statystyczno-geograficzny Galicji Austriackiej skreślony przez M. W. 1841*. Poznań 1842, s. 96.

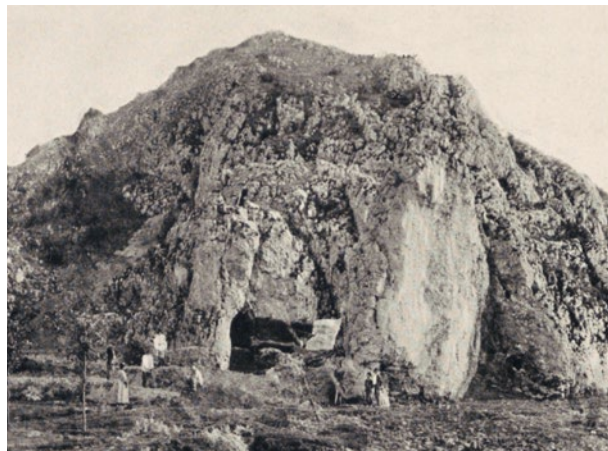
¹⁰⁶ Łepkowski Józef: *Galicja pod względem geograficzno-statystycz-*

nym, politycznym i topograficznym. Kraków 1861, s. 20, 30.

¹⁰⁷ Katalog stanowisk. Teczka Zerków, pow. Kraków. Notatka Józefa Łepkowskiego z 1871 r., s. 5, rkps w Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie. Informację o notatce zacytowałam z opracowania Jakuba Niebylskiego: „Nowożytny ośrodek produkcji skałkarskiej na terenie Europy Środkowej”. Kraków 2017, praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, wydruk komputerowy, s. 292. Tomasz Ast (1795–po 1871) – kupiec i obywatel miasta Krakowa. Sanak Marcin: *Pamięć zdeponowana. Dyplom memoratyczny z gałki sygnaturki kościoła Dominikanów w Krakowie z 1863 r.* „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2016, t. 22, s. 118.



Dolina Prądnika, 1888; w zbiorach BN, sygn. F.118519/IV

Grota we wsi Bębło, fot. w: Wróblewski Kazimierz: *Nad Prądnikiem. Przewodnik po Ojcowie i jego okolicy*. Warszawa 1900; w zbiorach BN, sygn. 48.429

Umiński (1830–1906), sekretarz Komisji Archeologicznej Akademii Umiejętności, pierwszy prezes Towarzystwa Numizmatyczno-Archeologicznego w Krakowie, zapalony kolekcjoner, że w Morawicy „dotąd wyrabiają skałki krzemienne do palnej broni, i gdzie niemal doniedawna obszerny handel z Chinami, Japonią, a nawet Ameryką prowadzono”¹⁰⁸.

W latach pięćdziesiątych XX wieku zlokalizowano w Zelkowie „ciekawe obiekty górnictwa odkrywkowego krzemienego z typowym krajobrazem nakopalnianym z wieku XVIII i XIX. Były tam pracownie skałkarzy. Pozostawili oni po sobie leje, które kopali do warstwy krzemienionośnej i warpie z odpadkowym materiałem (...). Obiekty w Zelkowie zasługują na uwagę historyków kultury materialnej Polski nowożytnej. Są obecnie zalesione, więc tym samym ocalały od zniszczenia. Zasługują na to, by stały się przedmiotem eksploracji naukowej przez etnografów czy innych specjalistów”¹⁰⁹. W ostatnim okresie działania pracowni skałkarskiej wytwarzano tu krzemienie do krzesiwek, a produkcji zaprzestano około 1880 roku¹¹⁰. Często wyrobnie skałek znajdowały na terenach zajętych wcześniej przez neolityczne pracownie wyrobów krzemienianych.

Przy produkcji skałek wyrabiano też krzemienie krzesiwo- we zwane krzesakami. Nieznany autor, opisując ubiór chłopów krakowskich, podał, że „w jednej kieszeni noszą krzemień, a za koszulą albo w bucie lulkę”¹¹¹. W Czaplach Małych w pobliżu Miechowa: „Wśród lessów jest tu słynny wysoko procentowy margiel (nawóz wapienny) oraz na rędzianach – krzemienie, z których w niedawnych jeszcze czasach

wyrabiano na dalszą okolicę »krzesiwka« do rozniecania ognia, gdy nie było zapalek”¹¹². W cyrkułe kołomyjskim górale „odrywają często krzemienie z pokładów gór i bijąc nożem lub podkówką zapalają iskrami suchy zwój trawy lub miętki wołochaty kwiat bodiaków”¹¹³.

Zygmunt Głoger (1845–1910), historyk, znakomity etnograf, archeolog, w trakcie swoich podróży krajoznawczych zwrócił uwagę na wielkie ilości wyrobów krzemianych znajdujących na piaszczystych wydmach i pagórkach wzdłuż dolin rzecznych. Zauważył, że z wielu „starożytnych” narzędzi krzemianych wyrabiano skałki i krzesaki. Jako pierwszy starał się wskazać różnicę między narzędziami krzemianymi z epoki kamienia a XIX-wiecznymi wyrobami i pozostałymi po ich obróbce odpadkami. Wiele narzędzi „starożytnych”, jak pisał, „użyto bez wątplenia na skałki do strzelb lub krzesiwa, wiele zostało popsutych przez bawiące się krzemykami wiejskie dzieci, a wiele zasusy lotne piaski, przechowując je dla następnych starożytników i zbieraczy”¹¹⁴. Wskazywał, że błędem jest „dziś uważać wszystkie okrzeski i kawałki krzemieni za łupane w starożytności, tak równie błędem posądzać rdzenie krzemienne i ich regularne o ostrych brzegach dopełnienia za wyrób z czasów późniejszych. Gdyby to były wyrobnie skałek, to i te wszystkie groby kamienne, żalniki, popielnice, młotki, celty, brony, ślady osad, bełty z krzemienia it. d. obok nich i wśród nich prawie wszędzie znalezione, odnieśćby trzeba do epoki broni palnej”¹¹⁵ i dalej podkreślał, że „owe niezliczone wióry krzemienne, znalezione na

¹⁰⁸ Umiński Piotr: *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych na cmentarzu pogańskim w Popówce (odczytane na posiedzeniu Komisji archeologicznej Akademii Umiejętności dnia 22 listopada 1878 roku)*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1879, t. 3, s. 7.

¹⁰⁹ Kowalski Stanisław, Kozłowski Janusz: *Neolityczna pracownia krzemieniarstwa w miejscowości Bębło, pow. Olkusz*. „Wiadomości Archeologiczne” 1958, t. 25, z. 4, s. 350, przyp. 13.

¹¹⁰ Ginter Bolesław, Kowalski Stanisław: *Produkcja skałek do broni palnej i jej znaczenie dla poznania krzemieniarstwa czasów przedhistorycznych*. „Materiały Archeologiczne” 1964, t. 5, s. 84.

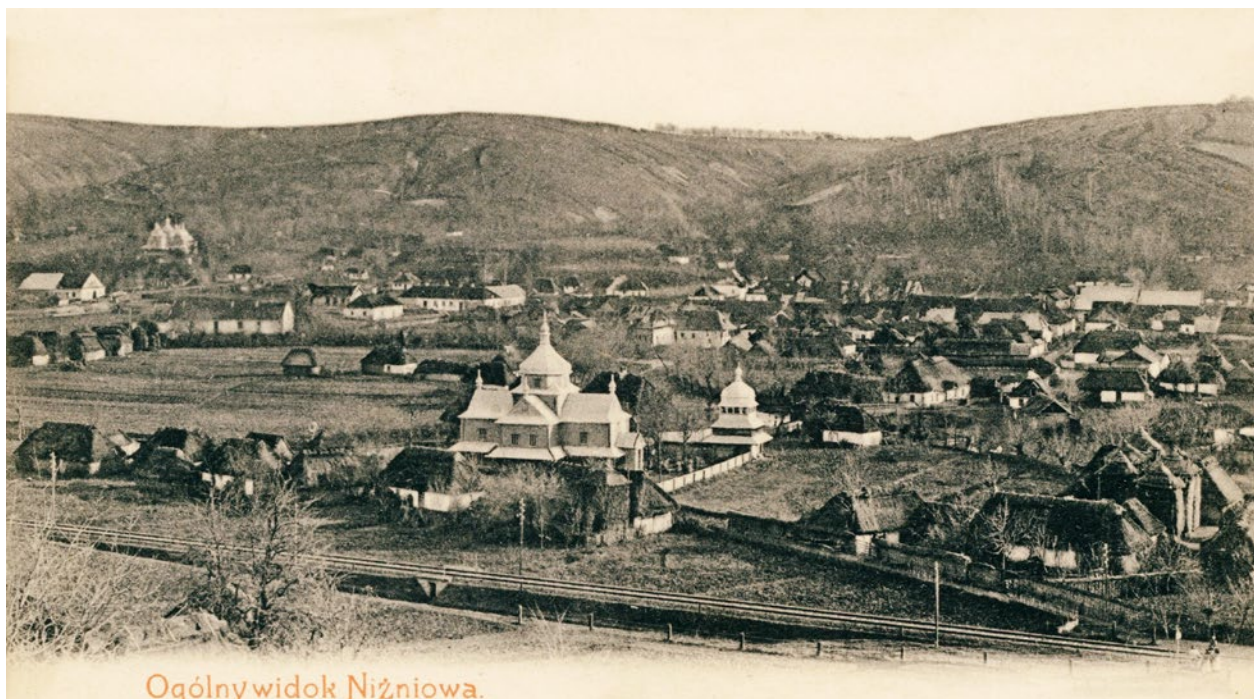
¹¹¹ [b.a.]: *Krakowianie*. „Przyjaciel Ludu” 1846, nr 4, s. 31.

¹¹² Karkowski T.: *Czaple Małe, gmina Rzeżuśnia, parafia Czaple Wielkie*. W: *Powiat miechowski*. T. 3. *Materiały historyczne*. Miechów 1929, s. 58.

¹¹³ Załoziecki Bazyl: *Obrazki z cyrkułu kołomyjskiego*. „Dodatek tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1854, nr 22, z 3 czerwca, s. 87.

¹¹⁴ Głoger Zygmunt: *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*. „Wiadomości Archeologiczne. Spostrzeżenia w dziedzinie starożytności krajowych, czasy przedhistoryczne” 1873, t. 1, s. 108.

¹¹⁵ Idem: *Kilka słów z podróży*. „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” 1874, t. 3, s. 408.



Ogólny widok Niżniowa.

Widok Niżniowa, przed 1906; w zbiorach BN, sygn. Pocz. 17226w

piaskach obok przedziwnej roboty bełtów, należą do jednej z niemi epoki użytku krzemienia (a nie do czasów broni skałkowej), na to są aż nadto wystarczające dowody¹¹⁶.

W 1874 roku, będąc w Kwaczale (w pobliżu Alwerni), Głogier widział zapewne pozostałości XIX-wiecznej obróbki krzemienia, gdyż zanotował: „I tutaj nie mało może starożytnych nukleusów i wiórów skruszyła późniejsza ręka na krzesiwa i skałki¹¹⁷. W tym samym roku odbył „pieszą przechadzkę” do wioski Borek Fałęcki. W pobliżu strumyka Wilgi znalazł m.in. „drobne okrzoski, wióry krzemienne i przesłiczny bełt z biało-przezroczystego krzemienia. Znaczna ilość okrzosków nie noszących na sobie wcale starożytnego charakteru łupania, pozwala domyślać się, iż w późniejszych czasach wyrabiano tu może skałki do palnej broni¹¹⁸. W roku 1831 w Konotopach, wsi w pobliżu Sokala w Galicji, znaleziono przypadkowo kilkanaście sierpów kamiennych, „które włóścianie na skałki połamali¹¹⁹.

W sprawozdaniu z badań terenowych Piotra Umińskiego i Jana Nepomucena Sadowskiego (1814–1897) czytamy: „W Morawicy starali się sprawozdawcy zbadać wszystkie stacje wyrabiania skałek w przyległych górach

i przejrzeni trzy miejsca zawierające odpady tych wyrobów. Badania te uskuteczniłi celem przekonania się o różnicy zachodzącej między odpadkami nowoczesnej fabrykacji skałek, a okrzeskami znajdowanymi na stacjach krzemiennej epoki przedhistorycznej. Badali też szczegółowo sposób wyrabiania skałek. Rezultaty zyskane na tej drodze, zamierzają sprawozdawcy zrobić przedmiotem szczegółowego opracowania, które w stosownym czasie razem z okazami zebranymi w Morawicy Szanownej Komisji przedłożą¹²⁰. O kontynuowaniu produkcji skałek w latach siedemdziesiątych pisał też Adam Honory Kirkor w 1876 roku: „w Mnikowie i sąsiedniej Morawicy do dziś skałki wyrabiają¹²¹.

W listopadzie 1864 roku Sztab Warszawskiej Fortecznej Artylerii ogłosił publiczną licytację na „sprzedaż Krzemieni od broni wojsk pieszych sztuk 70,000, od broni kawalerskiej sztuk 2,000, i od pistoletów sztuk 1,000”. Ci, którzy chcieli wziąć udział w licytacji, musieli przedstawić odpowiednie dokumenty, że „mają prawo brać udział w licytacji na podstawie artykułów 1783 i 1852, X Tomu Zbioru Praw Cywilnych i Artykułu 695 Księgi I części 4,

¹¹⁶ *Ibidem*, s. 409.

¹¹⁷ *Ibidem*, s. 415.

¹¹⁸ Idem: *Osady z czasów użytku krzemienia pod Sieniawą, Szczakową i Borkiem Fałęckim*. „Wiadomości Archeologiczne” 1876, t. 3, s. 123–124. Zanotował też, że „w pobliżu Osowca na prawym brzegu Biebrzy, pierwotne rdzenie zostały zniszczone później, podobnie siekierka krzemienista poobtłukiwana, zabierano materiał, robiono z nich krzesiwa i skałki do strzelb”. Idem: *Osady przedhistoryczne na porzeczcu Biebrzy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1882, t. 6, s. 7.

¹¹⁹ Dziedzicki Ludwik: Konotopy. W: *Słownik geograficzny Królestwa*

Polskiego i innych krajów słowiańskich. Red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski. T. 4. Warszawa 1883, s. 351.

¹²⁰ *Sprawozdanie z wycieczek odbytych przez Piotra Umińskiego i Jana Nep. Sadowskiego w okolicy przyległe rzecze Rudawie, z polecenia Komisji archeologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*. „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1876, t. 5, s. LXVIII.

¹²¹ Kirkor Adam Honory: *Poszukiwania zabytków pierwotnych w bliższych okolicach Krakowa*. „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1876, t. 5, s. LXXIV.



Skały w Mnikowie, fot. Adam Wisłocki, przed 1914; w zbiorach BN, sygn. F.64872/II

Zbioru postanowień wojennych. Dowódca Warszawskiej Fortecznej Artylerii Pułkownik Graf¹²².

Intensywny wyrób skałek do broni palnej w Galicji trwał przez kilkadziesiąt lat, od 1788 roku do lat trzydziestych XIX wieku; w Podgórzu rozpoczął się zapewne w 1789 roku. Później wytwarzano je w niewielkich ilościach przede wszystkim do broni myśliwskiej, ale w licznych miejscach, jak np. Morawicy czy Niżniowie, również na eksport do państw, które używały jeszcze w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku broni skałkowej. Na terenie Galicji produkcja skałek koncentrowała się w dwóch obszarach krzemienionośnych, we wschodniej i zachodniej części prowincji. Pierwszy obszar

obejmował Podole z fabrykami w Niżniowie i Brzeżanach. Krzemień do wyrobu skałek pozyskiwano tu w cyrkulach: brzeżańskim – w okolicach Brzeżan, czortkowskim – w okolicy Zaleszczyk, stanisławowskim – w pobliżu Mariampola, Niżniowa, Tłumacza, Niezwisk¹²³, z terenów nad rzeką Podhorce¹²⁴ (Zbrucz). Drugi obszar położony był w zachodniej Galicji na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej, gdzie skałki wytwarzano na Bielanych (obecnie część Krakowa), w Dębniku pod Krzeszowicami, w Paczółtowicach (na terenie dzisiejszej gminy Krzeszowice), w Zelkowie i Aleksandrowicach (gmina Zabierzów), w Morawicy, Piekarach i Mnikowie (gmina Liszki), w Ojcowie (gmina Skała), w Zagaciach (gmina Czernichów), w Bęble i Wielkiej Wsi (gmina Wielka Wieś), w Kwaczale (gmina Alwernia), w Saspowie (gmina Jerzmanowice-Przegonia) oraz Podgórzu (obecnie część Krakowa). Podgórze zyskało w pierwszej połowie XIX wieku szczególną sławę i popularność jako miejsce posiadające bogate złoża dobrego krzemienia służącego do wyrobu „kamieni ognistych” do broni, które tutaj były też wytwarzane.

Skałki miały fundamentalne znaczenie w użytkowaniu broni palnej od XVI wieku po lata czterdzieste XIX stulecia. O świadomości znaczenia tego elementu broni ognistej w okresie zaborów świadczy chociażby poniższy fragment popularnego mazura, odwołujący się do naczelnika Tadeusza Kościuszki:

*Choć nie mamy naczelnika,
Choć nas przemoc ciśnie;
Trzeba stali do krzemyka,
A wnet ogień błyśnie*¹²⁵.

Bibliografia

Spisy praw

- Prowincjonalny Zbiór Praw Królestwa Galicji i Lodomeryi za rok 1828*. Lwów 1828
- Prowincjonalny Zbiór Praw Królestwa Galicji i Lodomeryi za rok 1829*. Lwów 1833
- Wykaz różnych potrzeb z strony Rządu W. Miasta Krakowa dla Milicji tego kraju dostarczanych*. „Dziennik praw z roku 1842”, nlb.

¹²² *Sztab Warszawskiej Fortecznej Artylerji*. „Dodatek do Kuriera Warszawskiego” 1864, nr 254, z 5 listopada.

¹²³ Libera Jerzy: Zużyte, porzucone, zapomniane... Krzemienie do mechanicznego krzesania isker. W: *Badania archeologiczne na Reducie Ordony*. T. 2. Red. Wojciech Borkowski, Norbert Kasparek. *Warszawskie Materiały Archeologiczne*, nr 12–13. Warszawa 2015, s. 224–225; Bujański Bolesław: *Prehistoryczna osada w Niezwiskach*. „Rozprawy i Wiadomości z Muzeum im. Dzieduszyckich” 1918, t. 4, s. 101. W okolicy Niezwisk: „W górnych warstwach wapienie (...) stają się więcej marglistymi, a pośród nich widać często wapienie krzemiste szare, żółto wietrzejące, w kształcie olbrzymich soczewek lub brył podobnych do kłód drzewnych ze stojami współśrodkowymi”. Alth Alojzy: *Wapień niżniowski i jego skamieliny*.

Kraków 1881, s. 11.

¹²⁴ Pusch Georg Gottlieb: *Geognostische Beschreibung von Polen so wie der übrigen Nordkarpathen-Ländern*. Tl. 2. Stuttgart und Tübingen 1836, S. 357. „Hornartige, gelbe, durchsichtige Feuersteine, sehr gut zu Flintensteinen, finden sich östlich vom Podhorce-Fluss in Podolien”. (Rogowe, żółte, przejrzyste [jasne] krzemienie, bardzo dobre na skałki, występują na wschód od rzeki Podhorce na Podolu).

¹²⁵ Mazur Elbląski. W: *Zbiór pieśni i piosenek obyczajowych i okolicznościowych, miłosnych, ary i dumek, piosenek wiejskich: mazurów, krakowiaków, kujawiaków, obertasów, piosenek dla rzemieślników, weselnych i różnej innej treści. Z melodyjami*. T. 3. Oprac. Leon Noel (Leon Kociałkowski). Poznań 1885, s. 64.

Encyklopedie, leksykony, podręczniki, słowniki

- Allgemeine Encyclopädie für Kaufleute und Fabrikanten so wie für Geschäftsleute überhaupt.* Hrsg. von einer Gesellschaft Gelehrter und praktischer Kaufleute. 3. Aufl. Leipzig 1838
- Blumenbach Wenzel Carl Wolfgang: *Handbuch der technischen Materialwaarenkunde, oder Anleitung zur Kenntniss der Rohstoffe: welche in den Gewerben, Manufakturen und Fabriken verarbeitet und verwendet werden.* Pesth 1846
- Cammerer Amsel Andreas: *Handbuch der neuesten Erdkunde...* 7. Auflage. Kempten 1835
- Conservations-Lexicon oder encyclopädisches Handwörterbuch für gebildete Stände.* Bd. 4, G–H. 3. Aufl. Leipzig und Altenburg 1815
- Darstellung des Fabriks- und Gewerbeswesens im österreichischen Kaiserstaate. Vorzüglich in technischer Beziehung.* 1. Teil. Hrsg. Stephan Edlem von Keess. Wien 1819
- Die Stadt- und Landschule eine Sammlung aller Schulwissenschaften für Lehrer und Schüler nach den besten Quellen und Hilfsmitteln...* Unter Redaktion Ludwig Friedrich Würkert und Wilhelm Haan. 8 Bd. Leipzig 1837
- Dziedzicki Ludwik: *Konotopy. W: Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich.* Red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski. T. 4. Warszawa 1883, s. 351
- Galletti Johann Georg: *Allgemeines geographisches Wörterbuch oder alphabetische Darstellung aller Länder, Städte, Flecken, Dörfer, Ortschaften, Meere, Flüsse u.s.w.* Bd. 2, L–R. Pesth 1822
- Galletti Johann Georg: *Anschauliche Erdbeschreibung der leichten und gründlichen Erlernung der Erdkunde gewidmet.* 2. Teil. Berlin 1825
- Gräffer Franz: *Gedrängtes geographisch-statistisches Handwörterbuch des österreichischen Kaiserthumes.* Wien 1827
- Guts Muths Johann Christoph Friedrich: *Lehrbuch der Geographie zum Gebrauch für Lehrer...* 1. Abteilung. 2. verbesserte Aufl. Leipzig 1819
- Héron de Villefosse Antoine-Marie: *De la Richesse minérale.* Troisième Partie. Paris 1819
- Hochstetter Christian Ferdinand: *Populäre Mineralogie oder die Fossilien- und Gebirgskunde für alle Stände.* Reutlingen 1836
- Hoffmann Karl August Siegfried: *Handbuch der Mineralogie.* Bd. 2. Freyberg 1812
- Jenny Rudolph E. von: *Handbuch für Reisende in dem österreichischen Kaiserstaate mit mehreren Haupttrouten der angränzenden Länder.* 2. Abteilung, Wien 1823
- Jenny Rudolph E. von: *Handbuch für Reisende in dem österreichischen Kaiserstaate.* 2. Auflage von Adolf Schmidl. 3. Bd. Wien 1836
- Karrer Philipp Jakob: *Ausführliche historische Geographie für Kaufleute, Manufakturisten, Fabrikanten, Pharmaceuten, Gewerbsmänner u.a.* 1. Teil. 2. Ausgabe. Augsburg 1831
- Leuchs Johann Carl: *Allgemeines Waaren-Lexicon oder vollständige Waarenkunde, mit Angabe der Erzeugungs, und Bezugsorte...* 1. Teil, A–M. Nürnberg 1826
- Malchus Karl August von: *Handbuch der Militär-Geographie oder Erd- und Staaten-Kunde von Europa mit specieller Beziehung auf Kriegführung.* 2. Abteilung. Wien 1833
- Militair Conversations-Lexikon, bearbeitet von mehreren deutschen Officieren; R, S. Redigiert und hrsg. Hans Eggert Willibald von der Lühe.* 3. Bd. Leipzig 1834
- Ritter Benjamin: *Geographisch-statistisches Comptoir- und Zeitungs-Lexicon oder Beschreibung aller bekannten Länder, Meere, See'n, Flüsse, Insel, Gebirge, Reiche, Provinzen, Städte...* Leipzig 1836
- Schedel Johann Christian: *Vollständiges allgemeines Waaren-Lexikon für Kaufleute, Commissionäre, Fabrikanten, Mäkler und Geschäftsleute.* Fünfte ganz umgearbeitete und verbesserte Auflage von Otto Linné Erdmann. 1. Bd., A–L. Leipzig 1834
- Schmidt Christian Heinrich: *Der vollständige Feuerzeugpraktikant oder umfassende Beschreibung aller bekannten Feuererzeugungsapparate, so wie auch der Gewinnung, Darstellung und Fabrikation...* Weimar 1840
- Schmidt L.R.: *Theoretisch-praktisches Comptoir-Handbuch nach Mac-Culloch und den neuesten zuverlässigsten Quellen.* Stuttgart und Tübingen 1837
- Schmidtmüller Franz Theodor: *Handbuch der neuesten Geographie und Statistik.* 1. Bd. Leipzig 1812
- Schubarth Ernst Ludwig: *Elemente der technischen Chemie, zum Gebrauch beim Unterricht im Königl. Gewerbinstitut und den Provinzial-Gewerbschulen.* 1. Bd. 1. Abteilung. Berlin 1831
- Schubarth Ernst Ludwig. In: *Deutsche Biographische Enzyklopädie.* 2. Ausgabe. 9. Bd. Hrsg. Rudolf Vierhaus. München 2008, S. 237
- Siarczyński Franciszek: *Słownik historyczno-statystyczno-geograficzny królestwa Galicyi.* T. 1–3 [b.d.], rkps, Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. III 1827-1829
- Słowaczynski Jędrzej: *Polska w kształcie dykcyonarza historyczno-statystyczno-jeograficznego opisana.* Paryż 1833–1838
- Syniawa Miroslaw: *W: Biograficzny słownik przyrodników śląskich.* Cz. 1. Katowice 2006. Oeynhausens Carl August Ludwik von, s. 263–264
- Thielen Maximilian Friedrich: *Alphabetisch-topographisches Postreise-Handbuch für den Oesterreichischen Kaiserstaat, nebst einer tabellarischen Uebersicht...* Wien 1827
- Volker J.H.: *Handbuch der Material- und Droguerie-Waarenkunde.* 1. Bd., A–L. Zweite, sehr verbesserte und vermehrte Auflage. Quedlinburg und Leipzig 1831

Pamiętniki, wspomnienia, relacje, sprawozdania

- [b.a]: Przyjęcie Humboldta w towarzystwie P.N. na nadzwyczajnym posiedzeniu ogólnem dnia 3 Czerwca b.r. W: *Pamiętnik umiejętności moralnych i literatury.* T. 2. Warszawa 1830, s. 226, s. 223–230
- Bujalski Bolesław: *Prehistoryczna osada w Niezwiskach.* „Rozprawy i Wiadomości z Muzeum im. Dzieduszyckich” 1918, t. 4, s. 100–102

- Dryja Sławomir: Sąsypów, st. 18, gm. Jerzmanowice-Przeżycia, woj. krakowskie, AZP 99-55/104. W: *Informator archeologiczny. Badania 1996*. Warszawa 2005, s. 68
- Eichwald Eduard Karl von: Geognostische Bemerkungen während einer Reise durch Lithauen, Wolhynien und Podolien, im Jahre 1829. In: *Archiv für Mineralogie, Geognosie, Bergbau und Hüttenkunde*. Hrsg. Carl Johann Bernhard Karsten. 2. Bd. Berlin 1830, S. 113–134
- Gloger Zygmunt: *Kilka słów z podróży*. „Biblioteka Warszawska. Pismo poświęcone naukom, sztukom i przemysłowi” 1874, t. 3, s. 406–416
- Gloger Zygmunt: *Osady z czasów użytku krzemienia pod Sieniawą, Szczakową i Borkiem Fałęckim*. „Wiadomości Archeologiczne. Spostrzeżenia w dziedzinie starożytności krajowych” 1876, t. 3, s. 120–124
- Gloger Zygmunt: *Osady przedhistoryczne na porzeczcu Biebrzy*. „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 1882, t. 6, s. 3–10
- Karkowski T: Czaple Małe, gmina Rzeżuśnia, parafia Czaple Wielkie. W: *Powiat miechowski. T. 3. Materiały historyczne*. Miechów 1929, s. 58
- Katalog stanowisk. Teczka Zelków, pow. Kraków. Notatka Józefa Łepkowskiego z roku 1871, rkps, Archiwum Muzeum Archeologicznego w Krakowie
- Katalog stanowisk archeologicznych w gminie Liszki* [online]. [dostęp 3 września 2017]. Dostępny w internecie: <https://bip.malopolska.pl/e,pobierz,get.html?id=528252>
- Kirkor Adam Honory: *Poszukiwania zabytków pierwotnych w bliższych okolicach Krakowa*. „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1876, t. 5, s. LXXI–LXXXVIII
- Pawłowski Aleksander: *Wykopiska moszczanickie*. „Światowit” 1934–1935, t. 16, s. 175–182
- Pollack Martin: *Po Galicji. O chasydach, Huculach, Polakach i Rusinach. Imaginacyjna podróż po Galicji Wschodniej i Bukowinie, czyli wyprawa w świat, którego nie ma*. Przeł. Andrzej Kopacki. Wołowiec 2007
- Sierawski Napoleon: *Pamiętnik oficera konnego pułku gwardii za czasów W. Ks. Konstantego*. Przedmowa Stanisław Smolka. Lwów 1907
- Sprawozdanie z wycieczek odbytych przez Piotra Umińskiego i Jana Nep. Sadowskiego w okolice przyległe rzecze Rudawie, z polecenia Komisji archeologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*. „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności” 1876, t. 5, s. LXV–LXX
- Sydow Albrecht von: *Bemerkungen auf einer Reise im Jahre 1827 durch die Beskiden über Krakau und Wieliczka nach den Central-Karpathen, als Beitrag zur Charakteristik dieser Gebirgsgegenden und ihrer Bewohner*. Berlin 1830
- Tschischka Franz: *Der Gefährte auf Reisen in dem österreichischen Kaiserstaate*. Wien 1834
- Umiński Piotr: *Sprawozdanie z poszukiwań archeologicznych na cmentarzu pogańskim w Popówce (odczytane na posiedzeniu Komisji archeologicznej Akademii Umiejętności dnia 22 listopada 1878 roku)*. W: *Zbiór wiadomości do antropologii krajowej wydany staraniem Komisji Antropologicznej Akademii Umiejętności w Krakowie*. T. 3. Kraków 1879, s. 3–7
- Wyjatek z opisu podróży pod względem politechnicznym odbytej pieszo w czasie ferii roku 1823 i 1824 przez Antoniego Hanna, filozofii magistra i preperatora pracowni chemicznej królewskiego warszawskiego uniwersytetu*. „Gazeta Polska” 1828, nr 87, z 27 marca, s. 347–348

Opracowania

- Alth Alojzy: *Wapień niżniowski i jego skamieliny*. Kraków 1881
- Anhang und Register zur Darstellung des Fabriks- und Gewerbeswesens im österreichischen Kaiserstaate*. Hrsg. Stephan Edlem von Keess. Wien 1824
- Atlas geologiczny Galicji. Tekst do zeszytu dziewiątego*. Oprac. Alojzy Marian Łomnicki. Kraków 1901
- Badzińska Klaudia: *Skatki krzemienne do broni palnej w twierdzy Zamość z okresu panowania rosyjskiego w Królestwie Polskim (1814–1915)*. „Russkij Sbornik” 2016, nr 1, s. 12–23
- Bisinger Joseph Constantin: *Vergleichende Darstellung der Grundmacht oder der Staatskräfte aller europäischen Monarchien und Republiken*. Pesth und Wien 1823
- Blumenbach Wenzel Carl Wolfgang: *Neuestes Gemälde der Oesterreichischen Monarchie*. 3. Teil. Wien 1833
- Blumenbach Wenzel Carl Wolfgang: *Kurzer geographischer Abriss des Österreichischen Kaiserthums*. Wien 1840
- Dagna-Ginter Anna, Drobniewicz Barbara, Godawa Joanna, Miękina Barbara, Sobczyk Krzysztof, Stworzewicz Ewa: *Excavations in the Duża Cave At Mączna Skala near Cracow (Southern Poland)*. „Folia Quaternaria” 1993, nr 63, s. 3–24
- Daszkiewicz Piotr, Tarkowski Radosław: *Baltazar (Belsazar) Hacquet (1739–1815), francuski podróżnik, przyrodnik, geolog, profesor uniwersytetów we Lwowie i w Krakowie – nowe dane biograficzne w świetle niepublikowanych dokumentów z archiwów francuskich i niemieckich*. „Przegląd Geologiczny” 2014, t. 62, nr 7, s. 340–343
- Dąbrowski Tomasz: *Historia Gimnazjum w Stanisławowie*. W: *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Stanisławowie za rok szkolny 1878*. Lwów 1878, s. 1–48
- Demian Johann Andreas: *Statistik der Rheinbundstaaten*. Bd. 2. Frankfurt am Main 1812
- Dubois de Montpéroux Frédéric: *Conchologie fossile et aperçu géognostique des formations du plateau Wolhyni-Podolien*. Berlin 1831
- Dziekoński Tomasz: *Obraz świata pod względem geografii, statystyki i historii wszystkich krajów skreślony podług najlepszych źródeł, z mappami, herbami wszystkich państw i rycinami*. T. 1. Warszawa 1843
- Flatt Jerzy Beniamin: *Topographie des Herzogthums Warschau*. Leipzig 1810
- Foetterle Franz: *Bericht über die im Herbste des Jahres 1850 im östlichen Galizien vorgenommenen geognostischen Untersuchungen*. „Jahrbuch der Kaiserlich-Königlichen Geologischen Reichsanstalt” 1851, 2. Jg. S. 84–109

- Gach Piotr Paweł: *Paulini na ziemiach polskich w latach 1773–1914 (zarys przemian)*. „Studia Claromontana” 1987, t. 7, s. 290–313
- Ginter Bolesław: Skałki i krzemienie krzesiwkowe: analiza nowożytnych wyrobów krzemiennych ze stanowisk 2 i 3 w Aleksandrowicach, w pow. krakowskim. W: *Od epoki brązu do czasów nowożytnych. Wybrane odkrycia i znaleziska*. Red. Jan Chochorowski. Via Archaeologica. Źródła z badań wykopaliskowych na trasie autostrady A4 w Małopolsce. Kraków 2015, s. 287–310
- Ginter Bolesław, Kowalski Stanisław: *Produkcja skałek do broni palnej i jej znaczenie dla poznania krzemieniarstwa czasów przedhistorycznych*. „Materiały Archeologiczne” 1964, t. 5, s. 83–91
- Giżycki Franciszek Ksawery: *Ogrodnictwo zastosowane do potrzeb ziemianina polskiego*. Lwów 1845
- Gloger Zygmunt: *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*. „Wiadomości Archeologiczne. Spostrzeżenia w dziedzinie starożytności krajowych, czasy przedhistoryczne” 1873, t. 1, s. 97–124
- Głazewski Konstanty: *Jura w Horodence i rozmieszczenie jury na Podolu*. „Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego” 1938, t. 13 (za rok 1937), s. 98–103
- Grabowski Ambroży: *Historyczny opis miasta Krakowa i jego Okolic*. Kraków 1822
- Grabowski Ambroży: *Kraków i jego okolice*. Wyd. 3. Kraków 1836
- Jastrzębowski Wojciech: *Mineralogja czyli nauka o kamieniach, zastosowana do potrzeb ogólnych*. Warszawa 1851
- Kaiser Michael: *Geschliffene Flintensteine*. „Zeitschrift für Waffen- und Kostümkunde” 2013, H. 1, S. 59–72
- Kawalec Agnieszka: *Ksiądz Franciszek Siarczyński. Życie i działalność*. Wrocław 2007
- Kolberg Oskar: *Lud. Jego zwyczaj, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*. Seria 5. *Krakowskie*. Cz. 1. Kraków 1871
- Kowalski Stanisław, Kozłowski Janusz: *Neolityczna pracownia krzemieniarstwa w miejscowości Bębło, pow. Olkusz*. „Wiadomości Archeologiczne” 1958, t. 25, z. 4, s. 339–354
- Krótko zebrany statystyczny obraz Królestwa Galicji. W: *Pielgrzym Lwowski czyli według nadpoziomu Lwowskiego ułożony Kalendarz na rok po narodzeniu Chrystusa Pana 1822*. Lwów, s. 43–56
- Lech Jacek, Longworth Ian: *Prehistoryczna kopalnia krzemienia Grimes Graves we wschodniej Anglii*. W: *Górnictwo z epoki kamienia: Krzemionki – Polska – Europa. W 90. rocznicę odkrycia kopalni w Krzemionkach*. Red. Danuta Piotrowska, Wojciech Piotrowski, Kamil Kaptur, Artur Jedynek. Ostrowiec Świętokrzyski 2014, s. 245–290
- Libera Jerzy: *Zużyte, porzucone, zapomniane... Krzemienie do mechanicznego krzesania iskier*. W: *Badania archeologiczne na Reducie Ordony*. T. 2. Red. Wojciech Borkowski, Norbert Kasperek. Warszawskie Materiały Archeologiczne, nr 12–13. Warszawa 2015, s. 217–230
- Łepkowski Józef: *Galicja pod względem geograficzno-statystycznym, politycznym i topograficznym*. Kraków 1861
- Małecki Jan Marian: *Pod rządami austriackimi i w Księstwie Warszawskim (1796–1815)*. W: *Dzieje Krakowa*. T. 3. *Kraków w latach 1796–1918*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan Marian Małecki, Józef Mitkowski. Kraków 1979, s. 7–37
- Müller Franz: *Hand-waffenlehre, oder: alle jetzt gebräulichen Gattungen Feurgewehre und blanke Waffen der k.k. österreichischen Armee*. Prag 1844
- Müller Franz: *Die kaiser. königl. Österreichische Armee seit Errichtung der stehenden Kriegsbeere bis auf die neueste Zeit*. Bd. 2. Prag 1845
- Nachricht von den Flintensteinbrüchen bey Avio, in Walsch Tyrol. In: *Bergbaukunde*. Bd. 2, Leipzig 1790, S. 383–389
- Niebylski Jakub Michał: „Nowożytne ośrodki produkcji skałkarskiej na terenie Europy Środkowej”. Kraków 2017, praca magisterska, Uniwersytet Jagielloński, wydruk komputerowy
- Oeynhausien Carl von: *Versuch einer geognostischen Beschreibung von Oberschlesien und den nächst angrenzenden Gegenden von Polen, Galizien und österreichisch-Schlesien*. Essen 1822
- Petri Johann Christoph: *Die Bersertigung der Flintensteine*. „Neues Journal für Fabriken, Manufakturen, Handlung, Kunst und Mode”. Bd. 3, Januar bis Juni 1810. Leipzig, S. 243–254
- Plater Stanisław: *Jeografia wschodniéj części Europy czyli opis krajów przez wielorakie narody sławiańskie zamieszkałych obejmujący Prussy, Xięstwo Poznańskie, Szląsk Pruski, Galicyę, Rzeczpospolitę Krakowską, Królestwo Polskie, i Litwę*. Wrocław 1825
- Pszencynny Jurij: *Ośrodek produkcji krzemieni do broni palnej w okolicy wsi Sapaniw na południowym Wołyniu*. „Zamojsko-Wołyńskie Zeszyty Muzealne” 2014, t. 6, s. 115–122
- Pusch Jerzy Bogumił: *Geognostyczny opis Polski*. „Sławianin. Tygodnik dla rzemiosł, rolnictwa, handlu, domowego gospodarstwa i dla potrzeb praktycznego życia w ogólności” 1829, nr 22, s. 342–350
- Pusch Georg Gottlieb: *Geognostische Beschreibung von Polen so wie der übrigen Nordkarpathen-Ländern*. Zweiter Theil. Stuttgart und Tübingen 1836
- Pusch Jerzy Bogumił: *Geologiczny opis Polski oraz innych krajów, na północ od Karpat położonych*. Stuttgart i Tybinga 1833–1836, tłumaczenie na język polski. Dąbrowa 1903
- Sanak Marcin: *Pamięć zdeponowana. Dyplom memoratywny z gałki sygnaturki kościoła Dominikanów w Krakowie z 1863 r.* „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2016, t. 22, s. 97–137
- Schindler Carl Ritter von: *Geognostischen Bemerkungen über die karpatischen Gebirge in dem Königreiche Galizien und Lodomerien*. Wien 1815
- Siarczyński Franciszek: *Galicya, jej ziemie, płody i ludy. Z pism pośmiertnych*. „Dodatek tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1857, nr 50, z 12 grudnia, s. 203–204
- Stecki Tadeusz Jerzy: *Wołyn pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*. T. 1. Lwów 1864
- Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Czernichów* [online]. s. 56 [dostęp

3 września 2017]. Dostępny w internecie: <http://www.czernichow.pl/studium/suikzp.pdf>

Wiesiołowski Michał: *Rys statystyczno-jeograficzny Galicyi Austriackiej skreślony przez M. W. 1841*. Poznań 1842

Założciecki Bazyl: *Obrazki z cyrkulu kołomyjskiego*. „Dodatek tygodniowy przy Gazecie Lwowskiej” 1854, nr 22, z 3 czerwca, s. 87–88

Informacje prasowe

[b.a.]: *Krakowianie*. „Przyjaciel Ludu” 1846, nr 4, s. 30–31
Die österreichische allgemeine Industrieausstellung in Wien. „Illustrirte Zeitung” 1845, Nr. 113, den 30. August, S. 135–137
„Handels- und Seeberichte des Oesterreichischen Lloyd” 1838, Triest, Nr. 59, den 25. Juli, nlb.

Pamiętki po Twardowskim: Katedra Twardowskiego na Krzemionkach pod Krakowem. „Kłosy” 1871, nr 333, s. 308

Rozmaitości. *Co to jest karność wojskowa?* „Gazeta Krakowska” 1833, nr 113, z 29 kwietnia, s. 424

Statistische Blicke auf Galizien und Lodomerien. „Archiv für Geschichte, Statistik, Literatur und Kunst” 1826, den 16. Jänner, S. 33–38; den 30. Jänner, S. 65–72; den 1. und 3. Februar, S. 75–77

Sztab Warszawskiej Fortecznej Artylerji. „Dodatek do Kuriera Warszawskiego” 1864, nr 254, z 5 listopada

Vermischte Schriften. „Ergänzungsblätter zur Allgemeinen Literatur-Zeitung” 1817, Bd. 4, Nr. 103, S. 817–824

Vermischtes. „Leipziger Zeitung” 1849, Nr. 219, den 7. August, S. 4104

Wiadomości krajowe. „Kurjer Polski” 1830, nr 107, z 22 marca, s. 545–547

Wiadomości krajowe. „Gazeta Lwowska” 1845, nr 85, z 22 lipca, s. 1

Wiadomości bieżące krajowe. *Z Mstowa*. „Dodatek do nr. 85 Gazety Warszawskiej” 1875, z 8 kwietnia, s. 5

Z.: *Wykopaliska mnikowskie*. „Prawda. Tygodnik polityczny, społeczny i literacki” 1886, nr 13, s. 151–152

Inne

Brzozowski Karol: *Gawęda starego myśliwca*. „Stadło. Tygodnik rzeczom polskim i słowiańskim poświęcony” 1849, nr 9, s. 68

Fredro Aleksander: *Dzieła*. T. 12. Warszawa 1880. Dawne polowanie do Kazimierza Jabłonkowskiego, s. 11

Mazur Elbląski. W: *Zbiór pieśni i piosenek obyczajowych i okolicznościowych, miłosnych, arii i dumek, piosenek wiejskich: mazurów, krakowiaków, kujawiaków, obertaków, piosenek dla rzemieślników, weselnych i różnej innej treści. Z melodyjami*. T. 3. Oprac. Leon Noel (Leon Kociałkowski). Poznań 1885, s. 64

Naruszewicz Adam Stanisław: *Poezje zebrane*. T. 3. Wyd. Barbara Wolska. Warszawa 2013

Wójcicki Kazimierz Władysław: *Pieśni ludu Białochrobaków, Mazurów i Rusi znad Bugu, z dołączeniem odpowiednich pieśni ruskich, serbskich, czeskich i słowiańskich*. T. 2. Warszawa 1836

Z historii krakowskich plantacji. Planty w twórczości polskich artystów

Informacje o autorze: historyk sztuki, kustosz Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Nowoczesnego Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-5723-7784>

Information about the author: art historian and curator at the Department of the History and Art of Kraków in the Modern Period at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-5723-7784>

Abstrakt: Krakowskie Planty, stworzone w miejscu średniowiecznych fortyfikacji, w XIX wieku stały się jednym z najważniejszych symboli Krakowa. Wraz z ulicą obwodową i promieniście wybiegającymi z niej głównymi arteriami utworzyły podstawę, uznawanego dziś za największe osiągnięcie urbanistyczne okresu Wolnego Miasta Krakowa, koncentryczno-promienistego układu przestrzennego rozbudowującego się, nowoczesnego miasta. Planty były pierwszym publicznym parkiem w Krakowie i największą galerią rzeźb na wolnym powietrzu, a zielone „przechadzki” zyskały rangę reprezentacyjnej miejskiej alei oraz ulubionego miejsca spacerów krakowian. Planty zagościły także w twórczości licznych polskich artystów. Były sentymentalnym sztafżem i dekoracyjnym uzupełnieniem obrazów romantycznych ruin średniowiecznych fortyfikacji oraz „historycznych narodowych pamiątek” lub samodzielnym, głównym bohaterem malowniczych kompozycji i studiów malarskich. Po plantacyjne motywy wielokrotnie sięgał krakowski akwarelista Stanisław Tondos, popularyzując relikty dawnych murów i zieleniec miejski na licznych kartach pocztowych. Jan Stanisławski ze swoimi uczniami krakowskiej szkoły pejzażu był autorem niewielkich, impresyjnych kompozycji wykonywanych bezpośrednio z natury podczas spacerów i malarskich plenerów na „plantacyjnych przechadzkach”. Julian Fałat oraz Wojciech Weiss często uwieczniali plantacyjny widok z okien swoich pracowni. Podobnie Stanisław Wyspiański, który stworzył także niezwykłą, symboliczną kompozycję na pograniczu jawy i snu. Artyści w różnorodny sposób postrzegali krakowskie plantacje, wspólnie tworząc barwny, ulotny obraz tego niezwykle krakowskiego ogrodu.

From the History of Kraków's 'Plantacje'. Planty Park in the Works of Polish Artists

77

Abstract: In the 19th century Planty Park, established in place of the city's mediaeval fortifications, became one of Kraków's most significant symbols. Together with the road encircling it, and the main arteries radiating from that road, the Planty green belt formed the core of what is today considered the greatest achievement of urban planning in the era of the Free City of Kraków (1815–1846), i.e. the radial concentric spatial layout of the expanding, modern city. Planty Park was the first public park, and the largest outdoor sculpture gallery in Kraków; it was referred to as *przechadzki* ('the strolls'), and gained prestige as the city's most elegant avenue, and Cracovians' favourite walking route. Planty Park also appeared in the works of numerous Polish artists, becoming the sentimental staffage and decorative supplement to images representing the romantic ruins of mediaeval fortifications, or 'national historical monuments'. Sometimes it was also depicted as a subject in its own right, portrayed in picturesque compositions and painted studies. The motifs of Kraków's 'Plantacje' (the term is derived from the Polish verb *plantować* which means 'to level out') were used many times by a local watercolourist Stanisław Tondos who popularized the relics of the old defensive walls and the city's green belt in the wide range of postcards he produced. Jan Stanisławski (assisted by his students from the Kraków School of Landscape) was the author of some small, impressionistic compositions which he painted directly from nature during walks and plein-air workshops in the park, aka 'Plantacje', or 'przechadzki'. Julian Fałat and Wojciech Weiss, on the other hand, often immortalized the views of Planty as they saw them from the windows of their studios, similar to Stanisław Wyspiański who created a unique, symbolic landscape in which reality mingles with a dream. Artists perceived Planty in Kraków in all sorts of ways, and their visions combined together create a colourful, elusive image of this most extraordinary of Kraków's gardens.



Ryc. 1. Jan Kanty Wojnarowski, *Baszta Karczmarzy I i II od północy według stanu z początku XIX w.*, ok. 1840; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1070/VIII



Ryc. 2. Józef Brodowski, *Widok północnego odcinka fortyfikacji miejskich*, 1823; w zbiorach MK, nr inw. MHK-143/VIII, fot. Rafał Korzeniowski

78

Słowa kluczowe: Planty, krakowskie „przechadzki”, motywy krakowskich plantacji, Planty w sztuce, widok Plant

Keywords: Planty, ‘przechadzki’ in Kraków, the motif of Kraków’s *plantacje*, Planty Park in art, views of Planty Park

Przełom XVIII i XIX stulecia to czas zapowiadający nadchodzące wielkie przemiany w architekturze i urbanistyce Krakowa. Rozrastające się miasto zaczęło stopniowo dusić się w pierścieniu dawnych fortyfikacji, a liczne historyczne gmachy popadać w ruinę i zapomnienie. Wśród nich średniowieczne mury, które przestały spełniać swoją obronną funkcję, stając się niedostępnym rumowiskiem, o czym z zalem wspominał Ambroży Grabowski: „była to okolica niedostępna, zasypana górami śmieci, błota i rumowiska, wywożonymi z miasta i sypanymi bez ładu, zarosła lasem ostów, pokrzyw, szaleju, psiego mlecza, przetrzęta w różnym kierunku bagnistymi i śmierzdzącymi ściekami nieczystości, spływającymi z miasta, skąd rozchodził się nieznośny smród w czasie upałów letnich”¹. Ostatecznie ze względów sanitarnych oraz w celu uporządkowania i „upięknienia miasta” decyzją austriackich władz zaborczych rozpoczęto ich sukcesywną, trwającą wiele lat rozbiorę, bezpowrotnie niszcząc średniowieczne bramy i baszty. Równocześnie jednak wraz z utratą przez Polskę niepodległości wśród mieszkańców Krakowa zaczęła budzić się

„świadomość wagi zabytkowych budowli”, a wiele znamienitych osób rozpoczęło walkę z owymi burzymurkami o ratowanie dla potomnych narodowych pamiątek² oraz zabytków dawnej miejskiej świetności. Do grona najbardziej zasłużonych należał z całą pewnością profesor architektury, senator Wolnego Miasta Krakowa Feliks Radwański (1756–1826), z inicjatywy którego ocalono niewielki fragment północnych fortyfikacji wraz z Barbakanem oraz stworzono oryginalną koncepcję pasa „zieleni publicznej”, obiegającej w miejscu zniszczonych murów średniowieczne miasto. To właśnie Planty wraz z ulicą obwodową i promieniami wybiegającymi z niej głównymi arteriami utworzyły podstawę, uznawanego dziś za największe osiągnięcie urbanistyczne Wolnego Miasta Krakowa, koncentryczno-promienistego układu przestrzennego rozbudowującego się miasta³. Stworzony staraniem Feliksa Radwańskiego i jego syna Feliksa Radwańskiego juniora oraz Floriana Straszewskiego i Pawła Florkiewicza pierwszy krakowski publiczny park miejski połączył wówczas przeszłość z przyszłością – utrwalił dawną historię, zachowując zarys miejskich fortyfikacji, równocześnie dając początek rozwojowi nowoczesnej metropolii i stając się jej swoistą wizytówką. Modne wśród krakowian „spacery publiczne” wraz z pozostałościami średniowiecznych murów były również niezwykłą, na wskroś krakowską inspiracją dla wielu artystów, których plantacyjne dzieła odnaleźć dziś można w wielu prywatnych i muzealnych kolekcjach.

Jednym z najstarszych zbiorów plantacyjnych dzieł malarskich są rysunki i akwarele autorstwa Jerzego Głogowskiego (1777–1838), Aleksandra Płonczyńskiego (1820–1858), a także Jana Kantego Wojnarowskiego (1815–1876?) (ryc. 1)⁴, wykonane w dużej mierze na zamówienie Ambrożego Grabowskiego (1782–1868). Ten niezwykle krakowski księgarz, antykwareusz, pisarz i kolekcjoner, a przede wszystkim miłośnik Krakowa, w przepastnych zbiorach nazwanych później Tekami Grabowskiego zgromadził liczne historyczne dokumenty, opisy dziejów miasta, a także rysunki krakowskich zabytków⁵. Wśród nich ważne miejsce zajęły, wykonane przez wspomnianych artystów, przedstawienia dokumentujące wyburzane wówczas mury miejskie. Malowane

¹ Grabowski Ambroży: *Wspomnienia*. T. 2. Wyd. Stanisław Estreicher. Biblioteka Krakowska, nr 41. Kraków 1909, s. 182.

² Ziejka Franciszek: *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*. „Czasopismo Techniczne. Budownictwo” 2009, z. 2-B, s. 369–380.

³ Fabiański Marcin, Purchla Jacek: *Historia architektury Krakowa w zarysie*. Kraków 2001, s. 46–47.

⁴ Jan Kanty Wojnarowski, *Baszta Karczmarzy I i II od północy według stanu z początku XIX w.*, ok. 1840, akwarela, papier, w zbiorach Muzeum Krakowa (dalej cyt. MK), nr inw. MHK-1070/VIII.

⁵ Archiwum Narodowe w Krakowie, Zbiór Ambrożego Grabowskiego, sygn. 29/679/0, *Kraków w obrazkach*, sygn. E-22.



Ryc. 3. Teodor Baltazar Stachowicz, *Widok odcinka Plant z Drzewem Wolności*, 1849; w zbiorach MK, nr inw. MHK-235/III, fot. Tomasz Kalarus

z natury, mające charakter inwentaryzacyjny, panoramiczne widoki oraz przedstawienia detali fortyfikacji często pokazywały również ich najbliższe sąsiedztwo, stanowiące załączek krakowskich plantacji. Choć zieleń krakowskich „przechadzek” pozostawała w nich jedynie sentymentalnym sztafżem, dekoracyjnym uzupełnieniem obrazów romantycznych ruin, to te niewielkie dzieła stały się wyrazem poszukiwań nowych malarskich inspiracji.

Motyw zrujnowanych miejskich fortyfikacji podejmowali w tym czasie także inni twórcy, a wśród nich zasłużony dokumentator krakowskich zabytków, autor licznych rysunków z natury Józef Brodowski starszy (1781–1853) (ryc. 2)⁶ oraz reprezentujący nurt malarstwa mieszczańskiego drugiej ćwierci XIX wieku Teodor Baltazar Stachowicz (1800–1873). Szczególnie twórczość tego drugiego artysty jest dziś nie do przecenienia. Z niemal fotograficzną dokładnością i reporterskim zacięciem uwiecznił, często już nieistniejące lub znacząco przebudowane, gmachy i kościoły oraz ważne dla miasta wydarzenia. To właśnie Stachowicz w 1849 roku namalował jeden z najstarszych znanych dziś malarskich widoków krakowskich plantacji, w którym Planty po raz pierwszy stały się samodzielnym tematem (ryc. 3)⁷. Utrzymany w konwencji realistycznej, ma on dziś dla nas przede wszystkim wartość dokumentalną, ukazując wygląd „pofortecznego ogrodu” z jego najwcześniejszego okresu.

Pomysł uporządkowania terenów średniowiecznych fortyfikacji i urządzenia wokół Krakowa zieleńca narodził się jeszcze u schyłku XVIII stulecia. Wówczas za murami w pół-

nocnej części miasta, nieopodal Barbakanu, zaczęły powstawać pierwsze ogrody oraz aleje spacerowe służące rozrywce mieszkańców Krakowa⁸, które uwiecznił m.in. Brodowski w akwareli z 1823 roku. Jednak za symboliczny załączek Plant możemy dziś uznać, przedstawiony na obrazie Stachowicza, wiaz zasadzony, zgodnie z legendą, przez Tadeusza Kościuszkę w północnej części międzymurza, nieopodal baszty Pasamoników i nieistniejącego już szpitala Duchaków. Nazwany Drzewem Wolności miał upamiętniać pierwszą rocznicę ogłoszenia w 1792 roku Konstytucji 3 maja lub, według innych źródeł, początek kościuszkowskich walk o wolność Polski w 1794 roku⁹. Co ciekawe, ta forma upamiętnienia nie była wówczas odosobnionym wydarzeniem. Zwyczaj sadzenia pamiątkowych drzew narodził się bowiem nieco wcześniej w Ameryce Północnej jako symbol walk o jej niepodległość, a w Europie stał się popularny za pośrednictwem

⁶ Józef Brodowski, *Widok północnego odcinka fortyfikacji miejskich*, 1823, gwasz, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-143/VIII.

⁷ Teodor Baltazar Stachowicz, *Widok odcinka Plant z Drzewem Wolności*, 1849, olej, tektura, w zbiorach MK, nr inw. MHK-235/III.

⁸ Torowska Joanna: *Planty Krakowskie i ich przestrzeń kulturowa*. Kraków 2012, s. 11.

⁹ Bąkowski Klemens: *Kraków w czasie powstania Kościuski. Kartka z przeszłości*. Kraków 1893, s. 27–28; Pachonński Jan: *Kościuszkowo w Krakowie. Miejsca i ważniejsze pamiątki związane z pobytem i kultem*. Kraków 1952, s. 91.

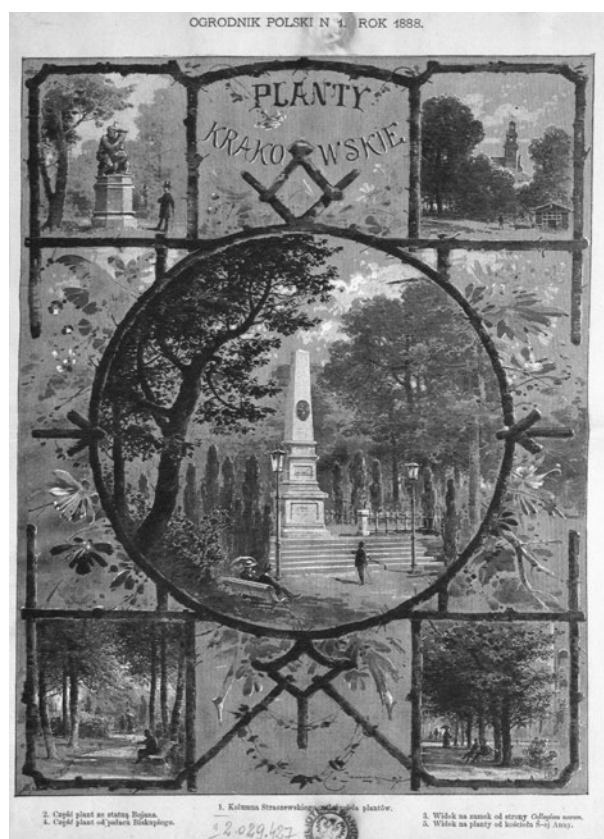


Ryc. 4. Józef Matrasiewicz, *Pijalnia wód przy Plantach*, ok. 1870; w zbiorach MK, nr inw. MHK-657/VIII/1

Francji, w burzliwych czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Kościuszkowski wiąz był prawdopodobnie pierwszym świadomie zasadzonym drzewem, które zapoczątkowało tworzenie plantacyjnej promenady, a także stał się pierwszym publicznym, symbolicznym pomnikiem w Krakowie. Gdy w wyniku wieloletnich dyskusji w miejscu wyburzonych miejskich fortyfikacji wytyczono główne, zachowane do dziś aleje, według planów architekta Feliksa Radwańskiego i geometry Piotra Florkiewicza, rosnące już od kilkunastu lat w międzymurzu Drzewo Wolności stało się osią jednej z nich. Równocześnie ta część plantacji nieopodal dworca kolej żelaznej, zbudowanego w 1844 roku, zyskała charakter reprezentacyjny, stając się swoistą wizytówką Krakowa.

Teodor Baltazar Stachowicz w sposób niezwykle szczegółowy przedstawił północny fragment Plant z pierwotnym, klasycystycznym układem alejek i widocznym fragmentem floriańskich fortyfikacji w tle. Wydaje się jednak, że w swoim dziele nie chciał uwiecznić jedynie plantacji czy zachowanego fragmentu murów, co wielokrotnie czynili później inni artyści, bowiem jako centralny element kompozycji umieścił, rosnący w otoczonej ścieżką i drzewami trawiastym rondzie, potężny już wówczas wiąz. Stał się on głównym bohaterem obrazu, zyskując rangę najważniejszego, nieistniejącego już plantacyjnego zabytku¹⁰ i historycznej pamiątki. Dookoła trawnika malarz ukazał zielen plantacyjną, urządzonej przez

ówczesnego „ogrodnika rządowego” Antoniego Bukowskiego – zadarnione trawniki z kamiennymi ławkami oraz alejki obsadzone wysokimi włoskimi topolami i kasztanowcami.



Ryc. 5. *Planty krakowskie*, rys. Jankowski (?); rycina w: „Ogrodnik Polski” 1888, nr 1, s. nlb.

¹⁰ W czasie okupacji niemieckiej w latach czterdziestych XX w. Drzewo Wolności zostało usunięte przez Niemców. W zbiorach MK zachowała się jednak po nim sentymtalna pamiątka – niewielkich rozmiarów prostopadłościenna sztabka wykonana ze ściętego wiąz (sygn. MHK-73/III).



Ryc. 6. Aleksander Płonczyński, *Widok Krakowa od wschodu po pożarze 1850 r.*, 1851; w zbiorach MK, nr inw. MHK-559/III, fot. Tomasz Kalarus

Jest to cenne źródło ikonograficzne ze względu na fakt, że z upływem lat forma miejskiego ogrodu i jego zieleń nieustannie ulegała przeobrażeniom, szczególnie od lat osiemdziesiątych XIX stulecia, gdy funkcję plantacyjnego ogrodnika pełnił Bolesław Malecki¹¹. Klasycystyczny układ alejek zastąpiły wówczas swobodne formy krajobrazowe, pojawiły się nowe gatunki drzew, jak klony, jesiony i lipy, a obszerne trawniki zajęły ozdobne, dywanowe kwietniki, dekorowane egzotycznymi roślinami, a niekiedy pomnikami. Ciekawym elementem obrazu Stachowicza są także, zdawałoby się niepozorne, ogrodowe ławki. Fundowane od 1833 roku przez stałych bywalców plantacji, przetrwały do początku XX wieku. Ostatnią, stojącą na tyłach kościoła Świętego Krzyża, uwiecznił w monografii Plant Franciszek Klein¹². Interesująca jest też drewniana ławka ustawiona wokół pnia pamiątkowego wiązu. Stachowicz wprowadził do swojej malarskiej kompozycji ciekawy sztafaż, przedstawiając na plantacyjnych alejkach spacerujących i plotkujących mieszkańców Krakowa w ówczesnych strojach miejskich i kontuszowych oraz, co też ważne, towarzyszące im swobodnie biegające po trawnikach psy.

Niemal od samego początku Planty stały się ulubionym miejscem wypoczynku, zielonym salonem Krakowa, w którym toczyło się życie towarzyskie całego miasta, a spacer po Plantach należał wówczas do towarzyskich obowiązków. Obszar Plant dzielił się na kilka części, w których gromadziło się różne towarzystwo. Pisał o tym Stanisław Broniewski w swoich wspomnieniach: „Zielone intermedium, opasując kwiatnym kręgiem stary Kraków, to codzienna ekspozycja społecznego przekroju jego mieszkańców. (...) Planty układają się w albumik harmonijkowy popularnych typów i fasonów, zrejonizowanych niemal według róży wiatrów”¹³. Planty stały się miejscem, gdzie można było „pokazać się” i zaprezentować swoje „tualety”, gdzie „chodzono”, jak pisał Andrzej Koziół, przede wszystkim w celach towarzyskich i obserwacyjnych¹⁴. Na parkowych alejkach krakowianie zażywali spacerów, korzystając z coraz to nowszych plantacyjnych atrakcji, jak pamiątkowe, kameralne pomniki, altana muzyczna, budki z wodą sodową czy coraz modniejsze kawiarnie (ryc. 4 i 5)¹⁵.



Ryc. 7. Jerzy Głogowski, *Widok na Wawel i kościół świętych Piotra i Pawła z przedmieścia Wesola*, 1853; w zbiorach MK, nr inw. MHK-260/III, fot. Tomasz Kalarus

Teodor Baltazar Stachowicz, tworząc w połowie XIX wieku jeden z pierwszych znanych widoków Plant, zapoczątkował popularną w krakowskim malarstwie tematykę. Artyści zaczęli coraz częściej sięgać po plantacyjne motywy, które były elementem lub pretekstem do szerszej opowieści, a także coraz częściej stawały się tematem samym w sobie. Planty były jednym z elementów panoram Krakowa, w którym zieleń zaczęła odgrywać istotną rolę w XIX-wiecznym mieście. W obrazie Aleksandra Płonczyńskiego żółtozielone korony plantacyjnych drzew kontrastowały z ruinami miasta strawionego wielkim pożarem w 1850 roku (ryc. 6)¹⁶. Natomiast w widoku autorstwa tworzącego wówczas Jerzego Głogowskiego (1789–1858) szpalery włoskich topoli odgradzały zielonym murem średniowieczne miasto od przedmieścia Wesola (ryc. 7)¹⁷.

W 1862 roku ukazał się w Krakowie *Album widoków Krakowa i jego okolic* z kolorowymi litografiami autorstwa Henryka Waltera (zm. 1860) i Jędrzeja Brydaka (1837–1876)¹⁸.

¹¹ Lang Elżbieta: *Ogrodnicy krakowskich Plant*. „Zieleń Mejska” 2008, nr 9, s. 16.

¹² Klein Franciszek: *Planty krakowskie*. Kraków 1914, s. 19.

¹³ Broniewski Stanisław: *Kopiec wspomnień*. Kraków 1959, s. 463.

¹⁴ Koziół Andrzej: *Na krakowskich Plantach. Historie, obyczaje, anegdoty*. Kraków 2008.

¹⁵ Jędrzej Brydak, *Widok pomnika Straszewskiego na Plantach*, 1875, litografia dwubarwna, papier, zakład litograficzny Marcina Salby w Krakowie, w zbiorach MK, nr inw. MHK-657/VIII/1; Józef Matrasiewicz, *Pijalnia wód przy Plantach*, ok. 1870, rysunek, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-238/VIII; *Planty krakowskie*, rys. Jankowski (?), „Ogrodnik Polski” 1888, nr 1, s. nlb.

¹⁶ Aleksander Płonczyński, *Widok Krakowa od wschodu po pożarze 1850 r.*, 1851, olej, tektura, w zbiorach MK, nr inw. MHK-559/III.

¹⁷ Jerzy Głogowski, *Widok na Wawel i kościół świętych Piotra i Pawła z przedmieścia Wesola*, 1853, olej, tektura, w zbiorach MK, nr inw. MHK-260/III.

¹⁸ Banach Jerzy: *Kraków malowniczy. O albumach z widokami miasta w XIX wieku*. Kraków 1980, s. 83–119.

Zawierał on serię wielokrotnie powielanych wizerunków najciekawszych zabytków Krakowa, w tym kilka grafik ukazujących fragmentarycznie również Planty. W widoku kościoła św. Anny (ryc. 8)¹⁹ oraz katedry na wzgórzu wawelskim (ryc. 9)²⁰, ujętych z plantacyjnych alejek, artyści wykorzystali regularnie rozmieszczone drzewa jako swoistą formę kulis teatralnych, kierujących wzrok widza w kierunku monumentalnych gmachów – głównych bohaterów kompozycji. Podobnie jak dzieło Stachowicza, grafiki te są interesującym źródłem ikonograficznym pokazującym zmiany zachodzące w obrębie Plant. Widoczne wzdłuż alei wysokie topole w ciągu kolejnych lat były sukcesywnie usuwane jako drzewa nietrwałe i zastępowane głównie kasztanowcami. Zmianom uległy drewniane barierki ograniczające niegdyś trawniki, przekształcano pierwotnie linearny, klasycystyczny układ alejek, wzbogacając je o dekoracyjne rabaty z pomnikami, usuwano lub przebudowano budynki stojące w obrębie „przechadzek”, a wokół plantacji stworzono reprezentacyjną arterię zabudowaną willami i kamienicami.

Planty stały się ulubionym miejscem spacerów mieszkańców Krakowa. We wspomnianym albumie znalazły się też dwie interesujące grafiki, w których Planty wyraźnie zyskały autonomię, a ich ranga i znaczenie zdają się dla artystów równorzędne z przedstawionymi zabytkowymi, średniowiecznymi fortyfikacjami. Na jednej z nich wyobrażony został widok murów floriańskich, widocznych od strony przedmieścia Wesoła, z biegnącą wzdłuż nich plantacyjną, zimową alejką (ryc. 10)²¹. Na drugiej natomiast Barbakan ujęty jest od zachodu, z zabudową Kleparza w tle (ryc. 11)²². Artysta wiernie i drobiazgowo oddał wygląd i detale murów, będących ważnym miejskim zabytkiem, równocześnie jednak dużo uwagi poświęcił przedstawieniu modnego wówczas publicznego ogrodu – wizytówki zamożnego, rozwija-

jącego się miasta. Podobnie jak Stachowicz, do kompozycji wprowadził rozbudowany sztafaż, prezentując w anegdotycznej formie przekrój społeczny krakowskich mieszkańców należących do stałych bywalców Plant.

Rozwój kultu narodowych pamiątek i wzrost zainteresowania zabytkowymi budowlami w XIX stuleciu oraz rozpowszechnienie nowej, taniej techniki artystycznej, jakim była litografia, wywołały rozkwit i niezwykłą popularność graficznych albumów, mających charakter dokumentacyjny. Zgodnie z ideami głoszonymi przez środowisko krakowskiej szkoły historycznej miały wskrzeszać przeszłość i utrwać, dokumentować historyczne pamiątki, ale też spełniały funkcję utylitarną, reklamową, idealnie wpisując się w swoistą XIX-wieczną turystykę do miejsc pamiątek narodowych. Dzięki nim spopularyzowano motywy zaczerpnięte z rodzimych zabytków polskich miast, a wśród nich krakowskie fortyfikacje z plantacjami. Podobne znaczenie jak albumy graficzne miały karty pocztowe wydawane na ziemiach polskich od przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XIX wieku. W Krakowie największą popularnością cieszyły się pocztówki wydawane przez Salon Malarzy Polskich Henryka Fresta z reprodukcjami dzieł rodzimych artystów. Do najważniejszych współpracowników wydawnictwa należał Stanisław Tondos (1854–1917). Ten jeden z najbardziej rozpoznawalnych krakowskich akwarelistów nazywany był ojcem artystycznej pocztówki polskiej. Za pomocą techniki akwareli wykonywał niewielkich rozmiarów dekoracyjne obrazy, głównie weduty, czyli miejskie pejzaże, będące dziś cennym dokumentacyjnym zapisem miasta. Mieszkańcy Krakowa często mogli spotkać charakterystycznego malarza o drobnej posturze, ze szkieletem pod pachą, na licznych zabytkowych ulicach i placach królewskiego miasta oraz na Plantach. Ten „wierny archiwista wczorajszego Krakowa”²³ z niezwykłym pietyzmem i drobiazgowością oddawał wygląd krakowskich zabytków, wielokrotnie powielając najbardziej lubiane, znane i rozpoznawalne motywy, a wśród nich widok murów floriańskich wraz z plantacjami. Akwarele jego autorstwa często reprodukowane były na łamach prasy, a także w formie popularnych do dziś pocztówek i grafik. W 1887 roku razem z Juliuszem Kossakiem (1824–1899) wydał interesującą tekę graficzną *Klejnoty Krakowa*, zawierającą 24 akwarele cennych zabytków z opisami Władysława Łuszczkiewicza²⁴. Wśród nich znalazło się przedstawienie *Rondla Bramy Floriańskiej* (ryc. 12)²⁵ z główną bramą miejską w ujęciu od północnego zachodu oraz *Reszty dawnych murów miasta z basztą Pasamoników* widoczną od strony Wesołej (ryc. 13)²⁶. Wprowadzone przez Tondosa ujęcia stały się swoistym kanonem dla popularnych i wielokrotnie powielanych przez artystów, również w XX wieku, widoków Krakowa od strony północnej w ujęciu przez Planty.

W przypadku pierwszej grafiki artysta wykorzystał kompozycję panoramiczną, w której horyzontalną linię murów i Barbakanu zestawiał z rytmicznym, wertykalnym układem wieży bramnej i wieżyczek Rondla. Przez zbliżenie i wąskie wykadrowanie, „wycięcie” fragmentu Barbakanu na pierwszym planie, stworzył kompozycję otwartą, sprawiającą wrażenie wychodzenia poza ramy obrazu. Druga grafika

¹⁹ Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Kościół św. Anny w Krakowie od zachodu*, ok. 1860, litografia, papier, w: *Album widoków Krakowa i jego okolic*. Kraków 1862, zakład litograficzny Marcina Salby w Krakowie, s. 11, w zbiorach Biblioteki Narodowej (dalej cyt. BN), sygn. A.4156/G.XX/III-312.

²⁰ Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Kościół katedralny na zamku w Krakowie*, 1862, litografia z tintą, papier, w: *Album widoków...*, s. 18.

²¹ Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Brama Floriańska od strony Plantacji w Krakowie*, 1862, litografia dwubarwna, papier, w: *Album widoków...*, s. 22.

²² Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Rotunda przy Bramie Floriańskiej*, 1862, litografia z tintą, papier, w: *Album widoków...*, s. 3.

²³ Broniewski Stanisław: *Kopiec...*, s. 468.

²⁴ *Klejnoty miasta Krakowa: dwadzieścia cztery widoków w chromolitografiach podług oryginalnych akwarel Juliusza Kossaka i Stanisława Tondosa*. Tekst Władysław Łuszczkiewicz, przedmowa Marian Sokołowski. Kraków 1887.

²⁵ Stanisław Tondos, *Rondel Bramy Floriańskiej*, 1886, chromolitografia kolorowa, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-1389/VIII.

²⁶ Stanisław Tondos, *Reszta dawnych murów miasta*, 1886, chromolitografia kolorowa, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-1391/VIII.



Ryc. 8. Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Kościół św. Anny w Krakowie, od zachodu*, 1862; w zbiorach BN, sygn. A.4156/G.XX/III-312



Ryc. 9. Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Kościół katedralny na zamku w Krakowie*, 1862; w zbiorach BN, sygn. A.4156/G.XX/III-312



Ryc. 10. Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Brama Floriańska od strony Plantacji w Krakowie*, 1862; w zbiorach BN, sygn. A.4156/G.XX/III-312



Ryc. 11. Henryk Walter, Jędrzej Brydak, *Rotunda przy Bramie Floriańskiej*, 1862; w zbiorach BN, sygn. A.4156/G.XX/III-312

oparta została na układzie wertykalnym, podkreślonym przez sylwety baszt i bezlistnych, strzelistych drzew, oraz na kompozycji diagonalnej tworzonej przez biegnącą wzdłuż murów, a w głąb obrazu alei. Podobnie jak we wcześniejszych widokach, plantacyjne ścieżki zostały ożywione sztafżem wykonanym przez Kossaka, który wyręczał w tym zadaniu Tondosa, nieradzącego sobie z ludzkimi sylwetkami. Tondos wielokrotnie wracał do tematu murów miejskich widzianych z plantacyjnych alejek, wykorzystując scenierię jesienno-zimową lub wiosenną, gdy bezlistne drzewa odsłaniały widok murów. Powracał często do panoramicznego przedstawienia Barbakanu i Bramy Floriańskiej, stosując czasami ujęcie od północnego wschodu, niczym lustrzane odbicie grafiki z *Klejnotów Krakowa*, jak w późniejszej akwarceli z 1898 roku²⁷.

Często również posługiwał się kompozycją pionową, stosując ją do wąskiego wycinka panoramy i bliższego kadru, jak w przypadku widoków Bramy Floriańskiej. Umiejętnie wykorzystywał właściwości akwarceli, tworząc subtelne, wrażeniowe kompozycje wedytowe, utrzymane w stonowanej kolorystyce z przeważającą domieszką brązów. W jego pracach, które tworzył przez wiele lat, widoczne są przekształcenia zachodzące w tkance miasta. Na wspomnianych powstałych

w odstępie kilku lat akwarcelach z fragmentarycznym wyobrażeniem Plant dostrzec można w detalach drobne zmiany w ich obrębie – drewniane latarnie zastąpiły bardziej stylowe, metalowe, a proste barierki stylizowane, siatkowe ogrodzenia.

Tondos był jednym z malarzy dokumentalistów, który uwieczniał niekiedy znikające z mapy Krakowa miejsca. Doskonałym tego przykładem może być akwarela sprzed 1890 roku, reprodukowana m.in. w warszawskim tygodniku „Biesiada Literacka”, która przedstawia widok Plant od zachodu, sąsiadujących z dawnym przedmieściem Wesoła.

Od średniowiecza charakterystycznym elementem tej części Krakowa było potężne, otoczone murem założenie szpitala Duchaków z przylegającym do niego klasztorem, zabudowaniami gospodarczymi oraz kościołami Świętego Ducha i Świętego Krzyża. Po kasacie zakonu w XVIII stuleciu duchackie budynki zaczęły stopniowo popadać w ruinę, aż w 1886 roku władze miasta Krakowa zdecydowały o ich wyburzeniu i przeznaczeniu terenu pod budowę nowego

²⁷ Stanisław Tondos, *Widok Bramy Floriańskiej i Barbakanu od strony północno-wschodniej*, 1898, akwarela, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-4054/III.



Ryc. 12. Stanisław Tondos, *Rondel Bramy Floriańskiej*, 1886; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1389/VIII, fot. Tomasz Kalarus

gmachu teatru miejskiego, co nastąpiło sześć lat później. Decyzja ta wywołała niezwykłą burzę wśród obrońców zabytków Krakowa, której kulminacją było zrzeczenie się honorowego obywatelstwa miasta przez mistrza Jana Matejkę. Tondos uwiecznił widok przyplantacyjnych poduchackich zabudowań na kilka lat przed ich wyburzeniem. Zastosował klasyczną kompozycję, w centrum której, na końcu biegnącej w głąb obrazu parkowej alei, umieścił spiętrzone budynki szpitalne z górującym nad nimi, zachowanym do dziś kościołem Świętego Krzyża. Kulisową oprawę kompozycji stanowią potężne plantacyjne drzewa oraz majaczące w tle sylwety wież kościoła Mariackiego, baszty Pasamoniaków i Bramy Floriańskiej (ryc. 14)²⁸. Kompozycję tę powielił w tym samym czasie późniejszy znany portrecista Aleksander Augustynowicz (1865–1944)²⁹. W przypadku jednak pracy Tondosa mamy do czynienia z subtelniej malowaną akwarelą, w której artysta, syntetycznie operując płamą barwną i pozostawiając niezamalowane partie papieru, stworzył nastrojową kompozycję. Podobnie jak inne jego



Ryc. 13. Stanisław Tondos, *Reszta dawnych murów miasta*, 1886; w zbiorach MK, nr inw. MHK-1391/VIII, fot. Tomasz Kalarus

²⁸ Stanisław Tondos, *Widok kościoła Świętego Krzyża i zabudowań duchackich od zachodu (od Plant)*, przed 1890, akwarela, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-539/III.

²⁹ Aleksander Augustynowicz, *Widok z Plant na kościół Świętego Krzyża w Krakowie*, 1890, akwarela, papier, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej cyt. MNK), nr inw. MNK II-r.a.-279.



Ryc. 14. Stanisław Tondos, *Widok kościoła Świętego Krzyża i zabudowań duchackich od zachodu (od Plant)*, przed 1890; w zbiorach MK, nr inw. MHK-539/III, fot. Tomasz Kalarus

prace, akwarelę tę cechuje wyraźny ładunek emocjonalny, widoczny w poszukiwaniu malowniczego tematu, co było charakterystyczne dla sztuki końca XIX wieku.

Malowniczość tę odnaleźć można przede wszystkim w twórczości dwóch innych znanych krakowskich akwarelistów: Erazma Fabijańskiego (1826–1892) i jego syna Stanisława Fabijańskiego (1865–1947), którzy, podobnie jak Tondos, zasłynęli krakowskimi wedytami i motywami Plant. Szczególnie interesujące są trzy plantacyjne akwarele Erazma Fabijańskiego. W kompozycji z Barbakanem malarz przedstawił szeroki trawnik ogrodzony niskim płotkiem, dekorowany licznymi kępami krzewów i smukłymi, bezlistnymi drzewami (ryc. 15)³⁰.

W widoku Bramy Floriańskiej z 1882 roku artysta zastosował efektowne, teatralne rozwiązanie, wykorzystując na pierwszym planie zaciemniony, wypełniający jedną trzecią kompozycji łuk bramy Barbakanu, jako sceniczne kulisy lub monumentalną ramę dla widoku w głębi obrazu³¹. Przedstawia on wąski pas Plant, założony w miejscu wyburzonej szyi Barbakanu, z dominującą pośrodku główną bramą miasta. Na plantacyjnym trotuarze widoczne są skrupulatnie oddane szczegóły: ogrodzone płotkami trawniki z niskimi drzewami, charakterystyczne, drewniane kramy i spacerujący w promieniach intensywnego słońca mieszkańcy Krakowa. Porośnięty bluszczem łuk bramy zestawiony z rozświetlonym, błękitnym niebem nasuwa dalekie skojarzenia z idyllicznymi, włoskimi widokami. Trzecia akwarela, o kompozycji zbliżonej do uję-

cia z litografii Tondosa, przedstawia nocną panoramę z widokiem na floriańskie mury z Barbakanem od strony północno-zachodniej (ryc. 16)³². Rozświetlona zimnym światłem księżycą swobodnie malowana kompozycja tchnie nieco nierzeczywistą, baśniową atmosferą. Na tle bujnej zieleni jarzą się latarnie gazowe.

Również Stanisław Fabijański zasłynął nastrojowymi widokami miasta, często z motywem wzgórza wawelskiego lub murów miejskich widzianych przez plantacyjne drzewa, wyobrażonych o zmierzchu lub w zimowej, mglistej scenarii. Plantacyjne motywy podjęte przez Tondosa i Fabijańskiego były popularne na kartach pocztowych autorstwa także innych twórców, a wśród nich Adama Setkowicza (1875–1945).

Przełom XIX i XX stulecia przyniósł zasadnicze zmiany w sztuce. Pojawiły się nowe kierunki artystyczne, a twórcy zaczęli poszukiwać nowych rozwiązań formalnych, ale też nowych tematów, a wśród nich pejzażu. Tradycja nauki

³⁰ Erazm Fabijański, *Widok Barbakanu, Bramy Floriańskiej i fragment dawnych murów obronnych*, 1891, akwarela, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-544/III.

³¹ Erazm Fabijański, *Brama Floriańska*, 1882, akwarela, papier, w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy, nr inw. MOB-S.171.

³² Erazm Fabijański, *Kraków – widok na Barbakan i Bramę Floriańską*, 1891, akwarela, papier, w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-r.a-9977.



Ryc. 15. Erazm Fabijański, *Widok Barbakanu, Bramy Floriańskiej i fragment dawnych murów obronnych*, 1891; w zbiorach MK, nr inw. MHK-544/III, fot. Andrzej Janikowski

malarstwa pejzażowego w Krakowie sięga niemal początku istnienia dzisiejszej Akademii Sztuk Pięknych, od 1833 roku działającej przy Instytucie Technicznym jako Szkoła Rysunku i Malarstwa. Wykładający w niej nauczyciele rysunku posiadali wówczas obowiązek nauki młodych adeptów sztuki malowania krajobrazów, czyli pejzaży. Zajęcia jednak odbywały się głównie w pracowniach, przy sztalugach, przez akademickie kopiowanie wzorów graficznych oraz dzieł malarskich. Jedynie sporadycznie były one uzupełniane o malarskie plenery, mające wówczas charakter elitarny, których efektem był najczęściej rysunkowe zapiski i szkice, służące jako pomoc w komponowaniu w zaciszu szkolnej pracowni romantycznych, starannie wykończonych, konwencjonalnych widoków. Ówczesni krakowscy pedagodzy, szczególnie Jan Nepomucen Głowacki, Aleksander Płonczyński, Leon Dembowski i Henryk Grabiński, uznawani są dziś za jednych z pionierów polskiego pleneryzmu i pejzażu, który zyskał wówczas miano autonomicznego, samodzielnego gatunku sztuki. Liczne widoki okolic Krakowa oraz odkrytych wówczas przez artystów Tatr, szczególnie autorstwa Głowackiego, stały się swoistym kanonem pejzażu, schematycznie powielanym przez polskich malarzy niemal przez całe XIX stulecie. Ważny w tym czasie wkład w rozwój akademickiej nauki malarstwa pejzażowego wniósł Henryk Grabiński, autor podręcznika *Szkoła rysunku krajobrazów*³³, który podkreślał istotną rolę studiów bezpośrednio z natury, kładąc nacisk na uwrażliwianie uczniów

na bogactwo jej form i kolorów. Niestety wraz z objęciem w 1873 roku przez Jana Matejkę dyrektury uczelni, która zyskała niezależność jako Szkoła Sztuk Pięknych, katedra krajobrazów została zamknięta na przeszło 20 lat. Nauka pejzażu, traktowanego przez Matejkę niemal wyłącznie jako tło figuralnych kompozycji i mniej istotny komponent „nieposiadający wartości sam w sobie”, ustąpiła miejsce malarstwu historycznemu, kultuwującemu romantyczną wizję dziejów narodowych. Rewolucyjne zmiany w akademickim systemie nauczania nastąpiły dopiero w 1895 roku, kiedy dyrektorem został Julian Fałat. Wprowadzona przez niego reforma otworzyła zupełnie nowy rozdział w dziejach szkoły, przemianowanej w duchu europejskiego szkolnictwa na Akademię Sztuk Pięknych. W miejscu matejkowskich akademików pojawili się nowi, młodzi profesorowie, otwarci na najnowsze prądy w sztuce, jak Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Teodor Axentowicz, Stanisław Wyspiański i Józef Mehoffer. Fałat zniósł dotychczasowe kursy, które do tej pory etapami, sukcesywnie musieli realizować studenci, zastępując je, wybieranymi przez nich na początku studiów szkołami malarskimi, prowadzonymi przez konkretnych profesorów. Jednak przełomowym wydarzeniem okazało się wkrótce otwarcie dwóch nowych katedr: rzeźby i pejzażu, które, będąc początkowo przedmiotami nieobowiązkowymi, szybko zyskały wśród studentów wielką popularność, szczególnie katedra pejzażu prowadzona przez Jana Stanisławskiego. Temperament i barwna osobowość tego malarza, jego niezrównana pasja twórcza oraz predyspozycje pedagogiczne i przywódcze sprawiły, że zgromadził wokół siebie sporą grupę utalentowa-

³³ Grabiński Henryk: *Szkoła rysunku krajobrazów*. Lwów 1884.



Ryc. 16. Erazm Fabijański, *Kraków – widok na Barbakan i Bramę Floriańską*, 1891; w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-r.a-9977, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

nych uczniów, tworząc wyjątkową krakowską szkołę pejzażu, nazywaną szkołą Stanisławskiego. Wypełnione barwą i światłem miniaturowe kompozycje krajobrazowe Stanisławskiego były niespotykaną do tej pory w Krakowie malarską afirmacją zmiennej, wrażeniowej natury oraz wyrazem emocjonalnego, niemalże mistycznego stosunku artysty do przyrody. Jako cenniony profesor zreformował on radykalnie sposób nauczania, zrywając z akademickim kopiowaniem na rzecz samodzielnego, bezpośredniego studiowania natury. Uczył „wrażliwości na piękno natury”, zachęcał do wnikliwej obserwacji i szybkiego, wrażeniowego malowania, „chwytania na gorąco” ulotnych zjawisk atmosferycznych, zmiennego światła, pełnej subtelnych niuansów palety barw występujących w przyrodzie. Pod jego „czujnym, życzliwym, ale też krytycznym okiem” młodzi malarze, nazywani często peleryniarzami, „opuścili duszne pracownie i wyszli ze sztalugami w plener”³⁴. Dzięki Stanisławskiemu, który rokrocznie organizował liczne spacerki i wycieczki w poszukiwaniu nowych plenerów, krakowskie parki i ogrody, podkrakowskie i tatrzańskie okolice, a także sąsiadujące z gmachem Akademii plantacje na stałe zagościły w sztuce krakowskich artystów. Często sięgali oni po motyw Plant, odchodząc od XIX-wiecznego dokumentalizmu w kierunku wrażeniowości i impresji.

Motyw krakowskich Plant często pojawiał się w sztuce wspomnianego już Juliana Fałata (1853–1929), jednego z najciekawszych artystów przełomu XIX i XX stulecia, którego twórczość podążała od realizmu do impresjonizmu i fascynacji sztuką japońską. Był autorem realistycznych scen myśliwskich i portretów, ale też mistrzem impresjonistycznych, śnieżnych pejzaży i nastrojowych widoków

miast, ukazujących o różnych porach dnia, w zmiennym oświetleniu i bogactwie barw. Fałat był artystą wszechstronnym, stosującym liczne techniki malarskie, jednak to akwrele wyniosła go na piedestał najwybitniejszych polskich twórców. Co niezwykle, wybór akwareli początkowo wynikał z trudnej sytuacji finansowej artysty, który musiał zrezygnować z drogich farb olejnych. Wykorzystywał akwarele w odmienny sposób niż Tondos czy Fabijański, odchodząc od precyzji i drobiazgowości oddania szczegółów na rzecz wrażeniowych, szerokich plam barwnych, którymi utrwałał ulotność atmosferycznych zjawisk. Tę niezwykłą lekkość malowania akwarelą przeniósł również do swoich olejnych kompozycji pejzażowych. Fałat wielokrotnie powracał do tematu Krakowa, ukazując jednak zazwyczaj zaledwie jego niewielki wycinek – panoramę odległego miasta widoczną z okna swojej pracowni w Akademii Sztuk Pięknych przy placu Matejki. Ten niezwykły artysta, kochający rozległe pejzaże, ciekawy świata podróżnik, reportażysta, który jako jeden z pierwszych polskich artystów dotarł do Japonii i opłynął dookoła świata, jako dyrektor krakowskiej uczelni pochłonięty sprawami jej reformy, malował często zamknięty w pracowni, której okno stało się swoistym oknem na świat, a właściwie na Kraków widziany przez zielony pas Plant. Obrazy te wykonywał zarówno w technice akwareli, jak i olejnej, stosując głównie

³⁴ Krzysztofowicz-Kozakowska Stefania: *Jan Stanisławski i jego uczniowie*. Kraków 2004; Lewińska-Gwóźdź Beata: *Szkoła Jana Stanisławskiego (1860–1907). Fenomen pedagogiczny i artystyczny*. „Saeculum Christianum” 2013, t. 20, s. 157–171.



Ryc. 17. Julian Fałat, *Kraków rankiem*, 1897; w zbiorach MNW, nr inw. MP 183 MNW, fot. Krzysztof Wilczyński

format wąskiego, wydłużonego prostokąta. Różnią się one od siebie sposobem kadrowania, obejmując wąski wycinek pejzażu lub rozciągając się w szerokiej panoramie (ryc. 17)³⁵.

Najczęściej przedstawiał fragment Plant i murów obronnych z Bramą Floriańską oraz basztą Stolarską, a za nimi we mgle majaczące wieże kościoła Mariackiego. Czasem też rozszerzał kadr o Barbakan lub basztę Ciesielską z arsenałem i kościołem Pijarów. Drzewa Plant oraz ceglane mury, najeżone rytmicznie ustawionymi basztami, niczym parawan skrywały przed widzem miasto z piętrzącymi się dachami i kościelnymi wieżami. Realistycznie, niekiedy drobniawczo malowane bryły budowli pierwszego planu artysta zestawiał ze swobodnie, impresyjnie malowanymi drzewami, czasem też ze skłębionymi, rozwianymi przez wiatr obłokami lub rozmytymi impresyjnie, niknącymi w porannej mgle budynkami dalszych planów. Nie były to tylko realistyczne widoki Krakowa, lecz przede wszystkim pełne ciszy i przedziwnej nostalgii wrażeniowe studia zmiennego światła, ulotnych zjawisk atmosferycznych oraz barw dnia i pór roku, jak tonąca we mgłach kompozycja z 1898 roku (ryc. 18)³⁶. Były także zapisem osobistego, emocjonalnego stosunku artysty do miasta, z którym przez lata był związany, czego najlepszym przykładem może być *Autoportret na tle widoku Krakowa* z 1903 roku (ryc. 19)³⁷.

Miasto widziane przez pryzmat Plant z perspektywy okien, niczym z lotu ptaka, było lubianym, często podejmowanym tematem szczególnie w sztuce przełomu XIX i XX stulecia. Najbardziej popularnym motywem, także w dziełach późniejszych artystów, był znany z twórczości Fałata widok z okien Akademii na Planty w różnych porach roku, z fragmentarycznie ujętym Barbakanem i murami miejskimi. Odnaleźć go możemy zarówno w pracach uczniów, jak i u cenionych profesorów krakowskiej uczelni, wśród nich u Jana Stanisławskiego (1860–1906)³⁸, Leona Wyczółkowskiego (1852–1936) (ryc. 20)³⁹, Wojciecha Weissa (1875–1950), Władysława Jarockiego (1879–1965)⁴⁰, Stanisława Jarockiego (1871–1944)⁴¹, Fryderyka Pautscha (1877–1950)⁴², Jana Rubczaka (1884–1942)⁴³ czy Jerzego Potrzebowskiego (1921–1974)⁴⁴. Wśród nich szczególnie wyróżnia się grafika Wojciecha Weissa z 1941 roku (ryc. 21)⁴⁵. Wąski kadr z niknącą we mgle Bramą Floriańską artysta ujął, niczym obraz, okienną ramą, podkreśloną strzelistymi wieżyczkami Barbakanu z lewej strony kompozycji i wazonem z pędzlami ustawionym na parapecie z prawej.

³⁵ Julian Fałat, *Widok Krakowa*, 1896, akwarela, papier, w zbiorach Muzeum Śląskiego w Katowicach, nr inw. MŚK/SzM/372; Julian Fałat, *Widok Krakowa (Kraków – mury obronne i wieża mariacka)*, 1896, akwarela, papier naklejony na płótno, w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bielsku-Białej, nr inw. MBB/S/1717; Julian Fałat, *Pejzaż zimowy*, 1897, olej, płótno, w zbiorach Muzeum Narodowego we Wrocławiu (dalej cyt. MNW), nr inw. MNW VIII-977; Julian Fałat, *Kraków rankiem*, 1897, olej, płótno, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie (dalej cyt. MNW), nr inw. MP 183 MNW.

³⁶ Julian Fałat, *Planty krakowskie zimą*, 1898, olej, płótno, w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu – Państwowych Zbiorach Sztuki, nr inw. ZKNW_Inw_1179.

³⁷ Julian Fałat, *Autoportret na tle widoku Krakowa*, 1903, olej, płótno, w zbiorach MK, nr inw. MHK-205/III.

³⁸ Jan Stanisławski, *Barbakan w Krakowie*, 1903, olej, płótno, w zbiorach MNW, nr inw. MP3972.

³⁹ Leon Wyczółkowski, *Brama Floriańska z okien Akademii Sztuk Pięknych*, 1903, autolitografia barwna, papier, w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-ryc.-1126.

⁴⁰ Władysław Jarocki, *Brama Floriańska zimą*, 1927, litografia barwna, papier, teka graficzna *Kraków*, w zbiorach MK, nr inw. MHK-2500/VIII/3.

⁴¹ Stanisław Jarocki, *Barbakan i Brama Floriańska*, przed 1926, akwarela, papier, w zbiorach prywatnych.

⁴² Fryderyk Pautsch, *Widok na Barbakan i Planty*, b.d., olej, płótno, w zbiorach prywatnych.

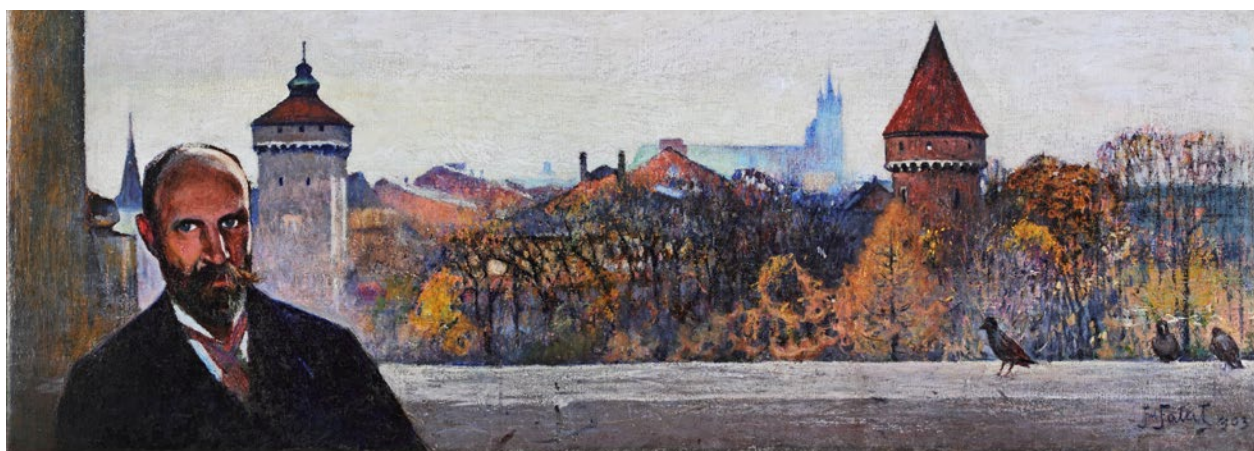
⁴³ Jan Rubczak, *Widok na Planty*, b.d., sygn. *Jan Rubczak*, akwarela, papier, w zbiorach prywatnych.

⁴⁴ Jerzy Potrzebowski, *Widok Bramy Floriańskiej*, ok. 1950, olej, płótno, w zbiorach MK, nr inw. MHK-3388/III.

⁴⁵ Wojciech Weiss, *Z okna pracowni – widok na Bramę Floriańską*, 1941, drzeworyt, papier, w zbiorach prywatnych.



Ryc. 18. Julian Fałat, *Planty krakowskie zimą*, 1898; w zbiorach Zamku Królewskiego na Wawelu – Państwowych Zbiorach Sztuki, nr inw. ZKnW_Inw_1179, fot. Anna Stankiewicz



Ryc. 19. Julian Fałat, *Autoportret na tle widoku Krakowa*, 1903; w zbiorach MK, nr inw. MHK-205/III, fot. Tomasz Kalarus

Również u Stanisława Wyspiańskiego (1869–1907) odnaleźć możemy „zaokienny” pejzaż plantacyjny, widziany z nieco innej perspektywy – z domu wujostwa Stankiewiczów przy ulicy Zacisze 2. Na krótkiej uliczce na wprost gmachu Akademii mieścił się niegdyś, niezachowany do dzisiaj, monumentalny narożny dom. Składał się z dwóch części – hotelu Centralnego od strony dzisiejszego placu Matejki i kamienicy czynszowej zwróconej frontem do ulicy Basztowej⁴⁶. Od 1883 roku trzy narożne, amfiladowe pokoje drugiego piętra zajmowało wujostwo Wyspiańskiego, które sprawowało opiekę nad przyszłym artystą. Tutaj mieszkając, Wyspiański poznał Jana Matejkę i rozpoczął studia na Akademii, ale przede wszystkim właśnie tutaj, po powrocie z Paryża, w kuchni sąsiadującego mieszkania należącego do brata matki, Kazimierza Rogowskiego, urządził swoją pierwszą pracownię malarską z widokiem na Planty.

W 1894 roku z okien kamienicy przy ulicy Zacisze wykonał dwa obrazy olejne, jeden ukazujący widok na Bramę Floriańską i Barbakan (ryc. 22)⁴⁷, drugi z widoczną ponad drzewami kopułą nowego Teatru Miejskiego (ryc. 23)⁴⁸. Swobodnie, impastowo malowane miękką plamą barwną, utrzymane w ciepłej tonacji z przewagą żółceni i zieleni kompozycje, przedstawiają rozświetlone słońcem jesienne Planty. Artysta zastosował śmiało, ciasne kadry, szczególnie widoczne w widoku na miejskie mury, gdzie ukazał fragmentarycznie bryły Bramy Floriańskiej i Barbakanu zaskakująco przycięte,

jak gdyby niemieszczące się w ramach kompozycji. Równocześnie, chcąc podkreślić wrażenie unoszenia się ponad Plantami, na pierwszym planie namalował żywopłot i korony drzew widziane nieco z góry, łącząc w ten sposób w obrazie dwie różne perspektywy – ujęcie z góry i ujęcie na wprost. Diagonalnie biegnące w głąb obrazu plantacyjne alejki, malowane szybkimi, swobodnymi pociągnięciami pędzla drzewa i rozświetlona słońcem soczysta kolorystyka nadają kompozycjom niezwyklej ekspresji. Obrazy te są wyrazem zainteresowania naturą, które narodziło się w Wyspiańskim podczas pobytu w Paryżu w 1892 roku, choć już wcześniej szkicował z natury podczas studenckich wypraw inwentaryzacyjnych po Galicji⁴⁹. To właśnie

⁴⁶ Dziś w tym miejscu wznosi się potężny gmach Narodowego Banku Polskiego z lat 1921–1925. W 2017 r. na budynku Banku odsłonięto tablicę upamiętniającą pobyt w tym miejscu Stanisława Wyspiańskiego w latach 1883–1895.

⁴⁷ Stanisław Wyspiański, *Widok na Barbakan i Bramę Floriańską z ulicy Zacisze*, 1894, olej, płótno, w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-3512.

⁴⁸ Stanisław Wyspiański, *Widok na Teatr Miejski w Krakowie z ulicy Zacisze*, 1894, olej, płótno, w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-3513.

⁴⁹ Wyspiański. *Katalog wystawy dzieł ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie*. Red. Danuta Godyń, Magdalena Laskowska. Kraków 2017, s. 328.



Ryc. 20. Leon Wyczółkowski, *Brama Floriańska z okien Akademii Sztuk Pięknych*, 1903; w zbiorach MNK, inw. MNK III-ryc.-1126, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

w Paryżu zaczął malować pierwsze pejzaże widziane z okna, studiując z natury zmienne barwy i światło. Interesującą pracą pochodzącą z 1895 roku jest także pastel wykonany z drugiej strony placu Matejki, z okna krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Przedstawia niewyraźny, prawie nieczytelny widok fragmentu murów miejskich i kościoła Pijarów, widzianych przez zamknięte okno (ryc. 24)⁵⁰. Mocno podkreślone szprosły okna oraz ekspresyjnie powyginane łodyżki rośliny stojącej w doniczce na parapecie stanowią wyraźną granicę pomiędzy artystą „zamkniętym” w pracowni a odległym pejzażem. Ten niedookreślony, nieoczywisty widok tworzy niepokojącą aurę. Pastel ten znajdzie swoją swoistą kontynuację w późniejszym cyklu widoków z okien „błękitnej pracowni” przy ulicy Krowoderskiej, które tworzył Wyspiański pod koniec życia.

Po temat Plant widzianych z okien pracowni często sięgał również wspomniany już Wojciech Weiss, jeden



Ryc. 21. Wojciech Weiss, *Z okna pracowni – widok na Bramę Floriańską*, 1941; w zbiorach prywatnych, fot. z archiwum Salonu Dzieł Sztuki Connaissanceur Kraków

z najciekawszych młodopolskich malarzy, pozostający pod wpływem twórczości Leona Wyczółkowskiego i Jacka Malczewskiego. W 1904 roku młody artysta wynajął od rzeźbiarza Ludwika Pugeta poddasze domu przy ulicy Podzamcze 14, w północno-zachodniej części Plant. Przez ponad 10 lat pełniło ono funkcję zarówno jego pracowni malarzkiej, jak i mieszkania, w którym zamieszkał wraz z żoną, modelką i muzą, Ireną. Był to czas nazywany okresem białym, w którym artysta odwrócił się od świata „ku własnej przestrzeni i prywatności”, uciekając od zgłętku, chaosu i żywiołu fascynującego go do tej pory modernistycznego miasta, ku naturze i intymnemu, prywatnemu życiu⁵¹. Z dystansu wysokiego poddasza namalował kilka miejskich, przesiąkniętych ciszą i melancholią, emocjonalnych pejzaży, w których uwidacznia się jego niezwykła wrażliwość na nieustannie zmieniające się w przyrodzie światło i barwę. Po czasie fascynacji przybyszewszczyzną odszedł od wizyjnych, wewnętrznych, ponurych pejzaży, odkrywając na nowo bezpośredni kontakt z naturą. W dwóch swoich kompozycjach z 1897 i około 1907 roku przedstawił wąski wycinek miejskiego pejzażu – widok przez Planty na odległe sylwety majaczących we mgle gmachów (ryc. 25)⁵².

Ciasny kadr ujęty z wysokiego punktu obserwacji, niczym z lotu ptaka, wypełnił skomplikowanym układem wertykalnych, horyzontalnych i diagonalnych linii dynamizujących kompozycję i nadających jej głębi oraz przestrzeni. Na pierwszym planie przedstawił piętrzące się bryły budynków sąsiadujących z pracownią. Ukazane

⁵⁰ Stanisław Wyspiański, *Widok z okna na mury miejskie Krakowa*, 1895, pastel, papier, w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-r.a.-10764.

⁵¹ „Piękno do mnie przyszło...”. *Wojciech Weiss – malarstwo białego okresu 1905–1912. Muzeum Pałac w Wilanowie, kwiecień – czerwiec 2007*. Red. nauk. Zofia Weiss-Nowina Konopka. Warszawa 2007, s. 116–123.

⁵² Wojciech Weiss, *Pensjonarki na Podzamczu*, 1897, olej, płótno, w zbiorach MK, nr inw. MHK-6151/III; Wojciech Weiss, *Widok z okna pracowni*, ok. 1907 (?), olej, płótno, depozyt w zbiorach Fundacji Muzeum Wojciecha Weissa.

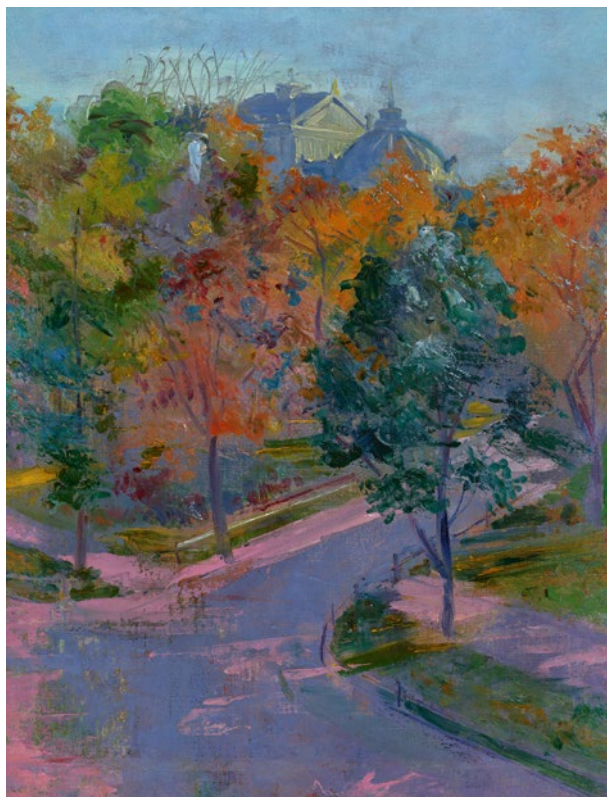


Ryc. 22. Stanisław Wyspiański, *Widok na Barbakan i Bramę Floriańską z ulicy Zacisze*, 1894; w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-3512, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

fragmentarycznie przy lewej krawędzi obrazu podkreślają wycinkowość pejzażu, a zarazem otwierają kompozycję, sprawiając wrażenie wychodzenia poza jej ramy. Oś kompozycji tworzy, uciekająca w głąb obrazu, alejka z podwójnym szpalerem bezlistnych drzew. Za nimi rysuje się sylweta gmachu Wyższego Seminarium Duchownego



Ryc. 24. Stanisław Wyspiański, *Widok z okna na mury miejskie Krakowa*, 1895; w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-r.a.-10764, fot. Pracownia Fotograficzna MNK



Ryc. 23. Stanisław Wyspiański, *Widok na Teatr Miejski w Krakowie z ulicy Zacisze*, 1894; w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-3513, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

i więzienia św. Michała (dzisiejsze Muzeum Archeologiczne) oraz górujący nad nimi hełm wieży ratusza i sygnaturka kościoła Franciszkanów. Plantacyjną alejką podąża zwarta grupka ludzi. Postaci namalowane szkicowo, syntetycznie, zasugerowane jedynie szybkim pociągnięciem pędzla, sprawiają wrażenie ulotnych zjaw. Artysta powielił plantacyjny motyw, stosując coraz ciaśniejszy kadr, stopniowo rozjaśniając, rozbielając i zawężając paletę barw oraz wypełniając kompozycję światłem. Upraszczał również rysunek, syntetyzując jego formę i sprowadzając go do szybkich, rytmicznych pociągnięć pędzla oraz płaskich plam barwnych, nadających widokowi Plant charakteru dekoracyjności⁵³. W kilku pracach dodatkowo wprowadził motyw ramy okiennej, będącej równocześnie ramą kompozycji, jak w *Glinianych żołnierzach na parapecie okna* (ok. 1908; ryc. 26)⁵⁴. Podobnie jak u Wyspiańskiego, okno z martwą naturą wyznaczało także granicę pomiędzy wnętrzem pracowni a światem zewnętrznym, „symboliczny próg pomiędzy sferą prywatności a sferą publiczną”⁵⁵. Natomiast okienna szyba dawała dodatkowo nowe malar-

⁵³ Wojciech Weiss, *Z okna pracowni na Podzamczu*, 1911, olej, płótno, w zbiorach prywatnych; Wojciech Weiss, *Widok na Planty zimą*, ok. 1906, olej, tektura, w zbiorach prywatnych, zob. „*Piękno do mnie przyszło...*”, s. 117, 119.

⁵⁴ Wojciech Weiss, *Gliniane żołnierzki na parapecie okna*, ok. 1908, olej, tektura, depozyt w zbiorach Fundacji Muzeum Wojciecha Weissa.

⁵⁵ „*Piękno do mnie przyszło...*”, s. 120.



Ryc. 25. Wojciech Weiss, *Pensjonarki na Podzamczu*, 1897; w zbiorach MK, nr inw. MHK-6151/III, fot. Tomasz Kalarus



Ryc. 26. Wojciech Weiss, *Gliniane żołnierzyki na parapecie okna*, ok. 1908; depozyt w zbiorach Fundacji Muzeum Wojciecha Weiss

skie możliwości rozwiązań świetlnych i kolorystycznych. W tych plantacyjnych pracach Weissa odnaleźć można wpływ malarstwa nabistów, a przede wszystkim wyraźną inspirację sztuką Japonii – w sposobie kadrowania i ujęcia z wysokiego punktu obserwacji, przesłonięciu pejzażu rytmicznie rozstawionymi drzewami, a także w lapidarności rysunku, stosowanej matowej, srebrzystej gamie kolorystycznej zdominowanej przez biel oraz w nienaturalnym rozświetleniu, wręcz prześwietleniu pejzażu. Warto również wspomnieć o innej pracy Weissa, w której okno pracowni na Podzamczu buduje pierwszy plan kompozycji z widokiem na Planty (ryc. 27)⁵⁶. Artysta powtórzył motyw glinianych figurek, lecz tym razem ukazał plantacyjną alejkę pogrążoną w mroku. Park rozświetlają rozbłyskujące między drzewami gazowe latarnie, przypominające niezwykle kwiaty o złotozielonych główkach. Malowany szybkimi pociągnięciami pędzla rytmiczny układ linii drzew i alejek oraz śmiałe zestawienie kolorystyczne żółci i granatów tworzą pełną ekspresji i tajemniczości plantacyjną kompozycję.

Ten sam południowo-zachodni wycinek Plant widziany z okien pracowni przy ulicy Podzamcze kilka lat wcześniej uwiecznił inny uczeń Jana Stanisławskiego – Edward Trojanowski (1873–1930). Chociaż głównym polem jego działalności była sztuka użytkowa, wzorem swojego mistrza



Ryc. 27. Wojciech Weiss, *Widok na Planty. Noc*, 1908; depozyt w zbiorach Fundacji Muzeum Wojciecha Weiss

⁵⁶ Wojciech Weiss, *Widok na Planty. Noc*, 1908, olej, tektura, depozyt w zbiorach Fundacji Muzeum Wojciecha Weiss.

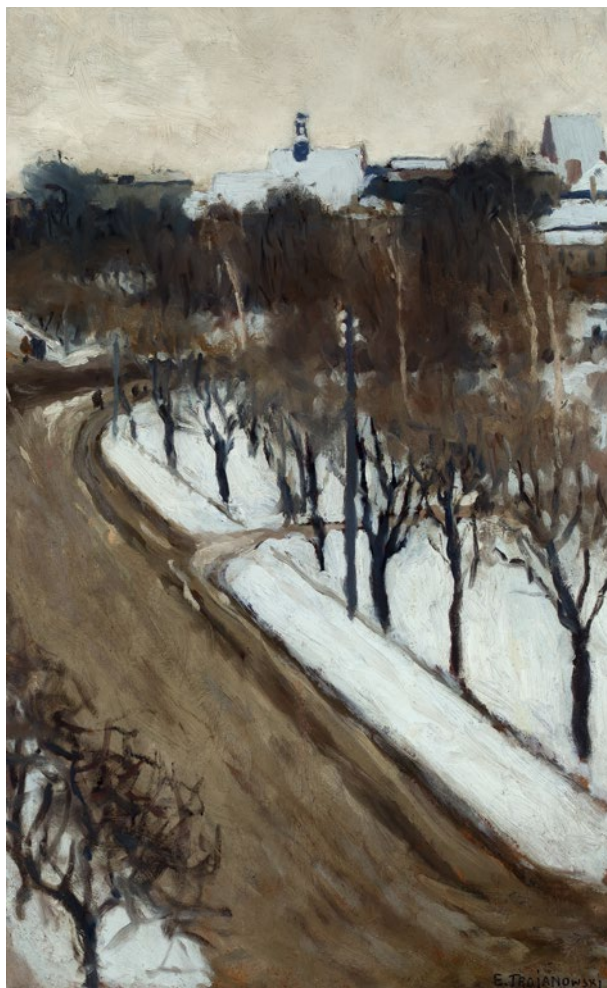


Ryc. 28. Edward Trojanowski, *Planty krakowskie*, 1902; w zbiorach MNW, nr inw. MP 790, fot. Krzysztof Wilczyński

często zwracał się w stronę malarstwa pejzażowego, malując nastrojowe jesienne parki, ośnieżone pola, wiosenne roztopy i widoki Plant. W dwóch zimowych kompozycjach z około 1902 roku (*Planty krakowskie*, *Planty zimą*; ryc. 28, i 29)⁵⁷, podobnie jak Weiss, przedstawił na pierwszym planie, niczym teatralne kulisy, budynki sąsiadujące z pracownią, w głębi zaś ośnieżone alejki z bezlistnymi drzewami. Zimowa sceneria pustych plantacji, zawężona paleta barw do odcieni brązów i bieli, uciekająca po diagonali w głąb obrazu droga i majaczące w oddali przysypane śniegiem dachy stwarzają nastrój szczególnej, nostalgicznej ciszy, osamotnienia i melancholii, tak charakterystyczny dla pejzażu młodopolskiego.

Do artystów sięgających po temat plantacyjnego widoku z okna pracowni należał także Józef Czajkowski. Malarz kilkakrotnie powracał w swojej twórczości do motywu wycinka Plant widzianego poprzez ogród klasztoru Reformatów z pracowni przy ulicy Reformackiej 7. Obrazy utrzymane w stonowanej, zimowej scenerii łączyły widok nieuporządkowanego, nieco chaotycznego ogrodu z rytmicznością plantacyjnego szpaleru drzew⁵⁸.

Do najbogatszej grupy dzieł malarskich podejmujących temat krakowskich Plant należą jednak przede wszystkim obrazy wykonywane bezpośrednio z natury, podczas spacerów i malarskich plenerów na „plantacyjnych przechadzkach”. Zapoczątkował je wspomniany już Jan Stanisławski, twórca krakowskiej szkoły pejzażu. Był on jednym z najwybitniejszych malarzy młodopolskich, niezwykle cenionym przez swoich uczniów profesorem, a zarazem jedną z najbarwniejszych osobowości Krakowa, kreujących wyjątkową, artystyczną atmosferę miasta przełomu XIX i XX wieku. Ten wyjątkowy, dobroduszny malarz o potężnej, zwalistej posturze tworzył niewielkich rozmiarów, niemal miniaturowe obrazy, malowane szybko, szkicowo, aby uchwycić najdrobniejsze wrażenia, impresję



Ryc. 29. Edward Trojanowski, *Planty zimą*, 1902 (?); w zbiorach MNW, nr inw. MP 1392, fot. Krzysztof Wilczyński

ulotnej chwili. Intymne, nastrojowe pejzaże były nie tylko zapisem rzeczywistości oraz afirmacją traktowanej wręcz panteistycznie natury, ale też wyrazem emocjonalnego stanu ducha artysty. Mimo niewielkich rozmiarów malowane były zamasyście i szeroko pewnymi pociągnięciami pędzla, dużymi, kładzionymi fakturowo plamami barwnymi. Co niezwykle, pejzaże Stanisławskiego cechowała prostota i lapidarność wypowiedzi, które w zdumiewający jednak sposób oddawały bogactwo i zmienność otaczającego świata, pełnego światła i barw pogodnego dnia, ale też melancholijnej ciszy zmierzchu. Stanisławski nie rozstawał się prawie nigdy ze szkicownikami, wciąż wyprawiając się w liczne podróże i malarskie plenery, często też spacerując po Plantach. Znanych jest dziś kilka plantacyjnych kompozycji jego autorstwa z początku XX stulecia, z rzadkim w jego twórczości sztafażem, ukazującym życie tego wyjąt-

⁵⁷ Edward Trojanowski, *Planty krakowskie*, 1902, olej, płótno, w zbiorach MNW, nr inw. MP 790; Edward Trojanowski, *Planty zimą*, 1902 (?), olej, tektura, w zbiorach MNW, nr inw. MP 1392.

⁵⁸ Józef Czajkowski, *Pierwszy śnieg*, 1905, pastel, tektura, w zbiorach Galerii Rogalińskiej Edwarda Aleksandra Raczyńskiego w Poznaniu, nr inw. MNP FR 19 (d. Mp 1367).



Ryc. 30. Jan Stanisławski, *Planty krakowskie*, 1903; w zbiorach MNK, nr inw. MNL II-b-606, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

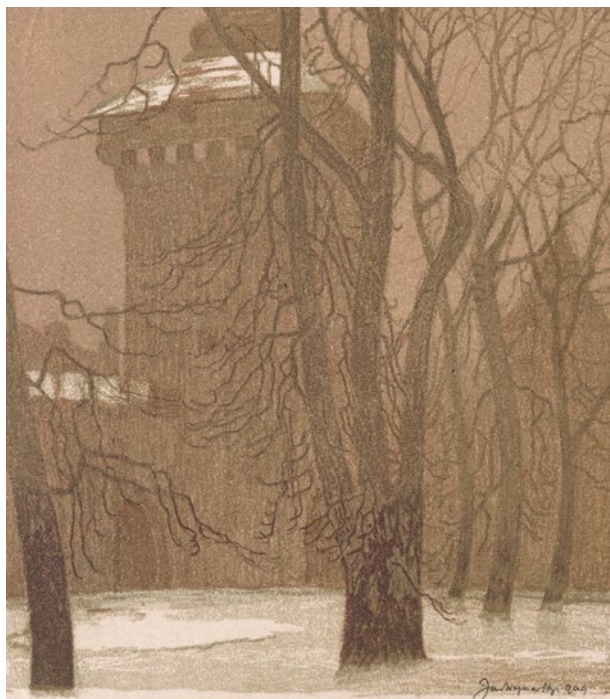
kowego ogrodu⁵⁹. Najczęściej wykorzystywał jesienną scenę, używając zgaszonej palety barw z przewagą ciepłych brązów i ugrów lub zgaszonych błękitów, zestawiając ze sobą jasne plamy światła i partie cienia (ryc. 30 i 31).

Często używana jako podłoże malarskie tektura podkreślała dodatkowo matową, przygaszoną kolorystykę. Podobnie jak Fałat, Stanisławski uległ wyraźnej inspiracji drzeworytami japońskimi, przede wszystkim w wycinkowym traktowaniu pejzażu. Wykorzystywał wąski, nieoczywisty kadr, przycinając niekiedy w zaskakujący, intrygujący sposób kompozycję. Charakterystyczna była także rytmizacja, a wręcz zakratowanie pierwszego planu przez syntetycznie malowane pnie regularnie rozstawionych, bezlistnych drzew, rzucających na ziemię długie cienie i przysłaniających dalsze plany. Stosował syntezę i pewne uproszczenie rysunku, równocześnie jednak wprowadzając charakterystyczną dla secesji miękką, giętką linię splecionych gałęzi drzew, nadających obrazom znamiona dekoracyjności. Ukazywał Planty skąpane w ciepłym, leniwym,



Ryc. 31. Jan Stanisławski, *Fragment Plant krakowskich*, ok. 1905; w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-2930, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

⁵⁹ Jan Stanisławski, *Ogród „Planty” w Krakowie*, ok. 1900, olej, tektura, w zbiorach MNWf, nr inw. MNWf VIII 133; Jan Stanisławski, *Planty krakowskie*, ok. 1903, olej, tektura, w zbiorach MNK, nr inw. MNL II-b-606; Jan Stanisławski, *Planty na wiosnę*, 1903, olej, tektura, w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-608; Jan Stanisławski, *Fragment Plant krakowskich*, ok. 1905, olej, tektura, w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-2930.



Ryc. 32. Jan Wojnarski, *Brama Floriańska*, 1909; w zbiorach MNW, nr inw. 99782/6, fot. Pracownia Fotograficzna MNW

jesiennym słońcu lub zamglone, pogrążone w nostalgicznej, melancholijnej zadumie.

Niezwykle liczni uczniowie Stanisławskiego, nazywani niekiedy małymi mistrzami, wzorem nauczyciela wielokrotnie stosowali podobny, miniaturowy format kompozycji, podejmując te same krajobrazowe tematy, a wśród nich motywy Plant. Do najwybitniejszych z nich należeli Stanisław Kamocki (1875–1944), Stefan Filipkiewicz (1879–1944), Henryk Szczygliński (1881–1944) i Jan Wojnarski (1879–1937). Zdarzało się również, że artyści spoza kręgu jego uczniów, jak Stanisław Czajkowski (1878–1954)⁶⁰, Alfons Karpiński (1875–1961)⁶¹ czy Soter Jaxa-Małachowski (1867–1952)⁶², ulegali wpływom jego pejzażowej twórczości. Ich plantacyjne kompozycje możemy dziś odnaleźć w muzeach, ale też bardzo często na rynku antykwarycznym.

Interesującym uczniem Stanisławskiego był Jan Wojnarski, którego szczególnie znane są prace graficzne, a wśród nich dwie plantacyjne litografie z 1909 roku. Monochromatyczne kompozycje, utrzymane w gamie zgaszonych błękitów i szarości, oddają atmosferę zamglonego poranka lub chłodnego zimnego. Samotnie stojąca ławka przy opustoszałej plantacyjnej alejce wypełnia obraz nastrojem melancholii (ryc. 32 i 33)⁶³. Matowa, zgaszona kolorystyka, syntetyczny rysunek i rytmiczny układ drzew o splecionych, falujących gałęziach ponownie nasuwają skojarzenia z dziełami artystów Dalekiego Wschodu.

Na uwagę zasługują także kilka prac Henryka Szczyglińskiego, artysty przez lata związanego z krakowską bohemą kabaretu Zielony Balonik oraz z Jamą Michalika, dla której projektował wystrój wnętrz, plakaty i zaproszenia. Szczygliński chętnie malował krakowskie zabytki, ujmowane, podobnie jak u Stanisławskiego, w wąskim kadrze, przez



Ryc. 33. Jan Wojnarski, *Planty krakowskie*, 1909; w zbiorach MNW, nr inw. 99782/5, fot. Pracownia Fotograficzna MNW

rytmiczny układ drzew o poskręcanych, bezlistnych konarach, jak w widoku Plant⁶⁴ z około 1903 roku oraz nieistniejącego już dworu Kirchmayera u wylotu ulicy św. Tomaza, w którym od drugiej połowy XIX wieku mieściła się redakcja krakowskiego „Czasu” (ryc. 34)⁶⁵.

Niezwykle interesujący jest drugi z wymienionych obrazów, pochodzący z 1906 roku, gdzie na tle parterowego budynku, na rozsianych pomiędzy drzewami plantacyjnych ławeczkach, wypoczywa w słońcu grupa kobiet w barwnych miejskich i ludowych strojach. Jednak to nie one są najważniejszym elementem kompozycji, lecz padający w jej dolnej części cień postaci, najprawdopodobniej siedzącego na ławce autora malarskiego dzieła. To niespotykane przedstawienie otwiera kompozycję poza jej ramy, stając się zaskakującym autoportretem malarza peleryniarza i swoistym hołdem dla twórców malarstwa plenerowego. Do najbardziej znanych kompozycji Szczyglińskiego należą głównie nastrojowe plantacyjne nokturny, w których artystę fascynowało światło: naturalne – księżycy o zmierzchu, oraz sztuczne – gazowych latarni, rzucające ekspresyjne cienie na mury budynków. Częstym motywem pojawiającym się w jego dziełach była postać tajemniczego halabardnika –

⁶⁰ Stanisław Czajkowski, *Widok na Wawel*, 1941, olej, papier, w zbiorach prywatnych.

⁶¹ Alfons Karpiński, *Zbliżająca się jesień (Widok na Planty)*, 1945, olej, płótno, w zbiorach prywatnych.

⁶² Soter Jaxa-Małachowski, *Planty krakowskie*, 1920, olej, tektura, w zbiorach prywatnych; Soter Jaxa-Małachowski, *Planty jesienią*, b.d., olej, tektura, w zbiorach prywatnych.

⁶³ Jan Wojnarski, *Brama Floriańska*, 1909, litografia barwna, papier, w zbiorach MNW, nr inw. 99782/6; Jan Wojnarski, *Planty krakowskie*, 1909, litografia barwna, papier, w zbiorach MNW, nr inw. 99782/5.

⁶⁴ Henryk Szczygliński, *Jatki Dominikańskie w Krakowie / Fragment Plant krakowskich*, obraz dwustronny, ok. 1903, olej, dykta, w zbiorach MNK, nr inw. MNK II-b-81/a-b.

⁶⁵ Henryk Szczygliński, *Planty krakowskie*, 1908, karta pocztowa, w zbiorach MK, nr inw. MHK-3019/VIIIk.



Ryc. 34. Henryk Szczygliński, *Planty krakowskie*, 1908, karta pocztowa; w zbiorach MK, nr inw. MHK-3019/VIIIk

96



Ryc. 35. Henryk Szczygliński, *Halabardnik*, 1901; w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-ryc.-8783, fot. Pracownia Fotograficzna MNK

nocnego stróża w czarnym płaszczu (ryc. 35)⁶⁶. Szczególnie prześlągnięta aurą niepokojącej tajemniczości jest dekoracyjna kompozycja *Pejzaż zimowy nocą z halabardnikiem* z około 1907 roku (ryc. 36)⁶⁷, w której rozświetlone przez latarnie ośnieżone drzewa przypominają posępne zjawy, towarzyszące stróżowi z wolna kroczącemu po plantacyjnych alejkach uśpionego miasta.

Może w koło majaczącej za drzewami latarni krąży też „ćma nocna”? Znany krakowski karykaturzysta, malarz i rysownik Teodor Lipiński (1871–1932) około 1900 roku naskicował sylwetkę urodziwej kobiety w wielkim, czarnym kapeluszu, która spoglądając przez ramię, dyskretnie unosi



Ryc. 36. Henryk Szczygliński, *Pejzaż zimowy nocą z halabardnikiem*, ok. 1907; w zbiorach MNW, nr inw. MP 878, fot. Krzysztof Wilczyński



Ryc. 37. Wojciech Weiss, *Pensjonarki na Plantach*, 1897, fot. z archiwum Fundacji Muzeum Wojciecha Weissa

rąbek sukni i zalotnie odsłania falbanki halki⁶⁸. Tytuł *Plantówka* zdradza, że nie jest to jednak krakowska, plantacyjna dama, lecz panna lekkich obyczajów, „ćma nocna” – jak niegdyś o niej mówiono, którą spotkać można było nocą szczególnie w północno-wschodniej części Plant.

Uczniowie Stanisławskiego malowali zazwyczaj pozbawione sztafażu plantacyjne pejzaże, skupiając uwagę na zapisie ulotnych atmosferycznych i świetlnych zjawisk lub uchwyceniu nastroju chwili. Jednak równie często artyści sięgali po temat życia krakowskich Plant. Podobnie jak niegdyś Stachowicz, uwieczniali na parkowych alejkach i we wnętrzach ogrodowych spacerowiczów reprezentujących różne grupy społeczne krakowskiego mieszczaństwa. Do jednej z najciekawszych kompozycji należy obraz *Pensjonarki na Plantach* autorstwa Wojciecha Weissa z 1897 roku (ryc. 37)⁶⁹. Fragment miejskiego pejzażu z plantacyjną alejką został ujęty w wąskim, niczym fotograficznym, reporterskim kadrze. Drzewo na pierwszym planie przy krawędzi kompozycji oraz

⁶⁶ Henryk Szczygliński, *Halabardnik*, 1901, barwna litografia, w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-ryc.-8783.

⁶⁷ Henryk Szczygliński, *Pejzaż zimowy nocą z halabardnikiem*, ok. 1907, olej, płótno, w zbiorach MNW, nr inw. MP 878.

⁶⁸ Teodor Lipiński, *Plantówka*, ok. 1900, rysunek kolorowy, karton, w zbiorach MK, nr inw. MHK-1520/VIII.

⁶⁹ Wojciech Weiss, *Pensjonarki na Plantach*, 1897, olej, płótno, w zbiorach prywatnych.



Ryc. 38. Witold Wojtkiewicz, *Planty w Krakowie*, 1905; w zbiorach MNW, nr inw. MP 778, fot. Krzysztof Wilczyński

ujęcie z nieco niższego punktu obserwacji sprawiają wrażenie, jak gdyby widz wraz z malarzem podglądali zza pnia nieprzeznaczoną dla ich oczu scenę, bowiem wzdłuż pokrytego



Ryc. 39. Teodor Grott (?), *Widok odcinka Plant obok kościoła Świętego Krzyża i Teatru Miejskiego*, ok. 1930, olej, płótno; w zbiorach MK, nr inw. MHK-2804/III, fot. Tomasz Kalarus

kolorowymi afiszami muru podąża w ciszy, pod czujnym okiem opiekunki, grupka pensjonarek w czarnych strojach.

Witold Wojtkiewicz (1879–1909) „podglądał” natomiast sielską, niemal idylliczną scenkę z rodziną wypoczywającą na plantacyjnej ławeczce wśród bujnej zieleni i kwiatów (ryc. 38)⁷⁰. W urzekającej, słonecznej atmosferze dzieci w pastelowych ubraniach oddają się leniwej zabawie, najprawdopodobniej w popularnym wówczas miejscu nieopodal pomnika Floriana Straszewskiego. Podobnie jak dziewczynka w grafice Leona Kowalskiego (1870–1937), która w zimowej scenerii, ubrana w płaszczki i czerwoną czapkę, karmi, dawnym plantacyjnym zwyczajem, rudą wiewiórkę⁷¹.

Na parkowych alejkach w licznych dziełach malarskich krakowianie zażywali towarzyskich spotkań lub odpoczywali z gazetą w dłoni na ławeczkach ustawionych w cieniu wysokich drzew i przy słonecznych kwiecistych kłombach (ryc. 39)⁷². Motyw ten często podejmowała Małgorzata Łada-Maciągowa (1881–1969), wciąż mało znana artystka, związana życiem i twórczością z Krakowem. W kolorystycznych, pastelowych

⁷⁰ Witold Wojtkiewicz, *Planty w Krakowie*, 1905, olej, płótno, w zbiorach MNW, nr inw. MP 778.

⁷¹ Leon Kowalski, *Planty krakowskie w zimie*, ok. 1905, akwaforta kolorowa, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-1162/III.

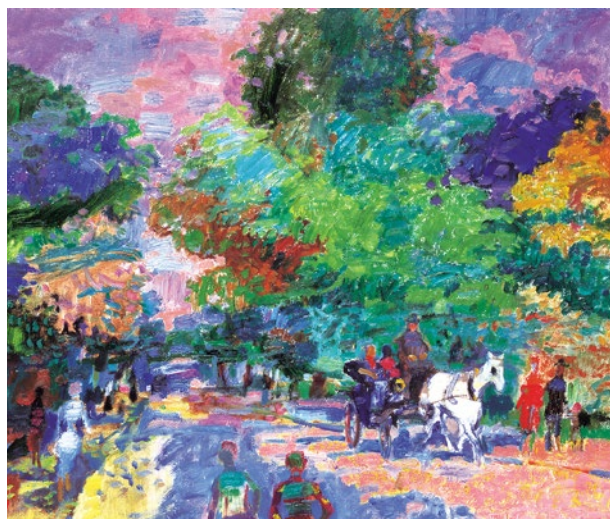
⁷² Teodor Grott (?), *Widok odcinka Plant obok kościoła Świętego Krzyża i Teatru Miejskiego*, ok. 1930, olej, płótno, w zbiorach MK, nr inw. MHK-2804/III; Stanisław Toepfer, *Planty krakowskie*, pomiędzy 1940 a 1950, drzeworyt, bibułka, w zbiorach MNK, nr inw. MNK III-ryc.-16186.



Ryc. 40. Małgorzata Łada-Maciągowa, *Przed teatrem*, z cyklu *Planty*, 1955; w zbiorach Muzeum Regionalnego w Siedlcach, nr inw. 939



Ryc. 41. Małgorzata Łada-Maciągowa, *Wiosna*, z cyklu *Planty*, 1955; w zbiorach Muzeum Regionalnego w Siedlcach, nr inw. 979



Ryc. 42. Jan Szancebach, *Planty krakowskie z dorożką*, 1977; w zbiorach prywatnych, fot. z archiwum Agra-Art SA Dom Aucyjny i Galeria

kompozycjach z cyklu *Planty* z połowy lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku bohaterami stały się zarówno drzewa, szczególnie kasztanowce o bujnych, rozłożystych koronach, jak i wypoczywający na Plantach ludzie (ryc. 40 i 41)⁷³. Artystkę fascynował plantacyjny mikroświat, łączący całą krakowską ówczesną społeczność – od eleganckich starszych panów w kapeluszach, zaczytanych w gazetach lub drzemących na ławkach, przez strojne, plotkujące matki z rozbrykanymi, bawiącymi się dziećmi i młodzież wygrzewającą się w słońcu, po krakowskie przekupki w barwnych

chustach, muskularnych robotników i chuliganów leniwie pokładających się na ławkach. Nierozzerwalnym elementem miejskich plantacji stały się liczne pomniki, a także krakowskie dorożki, które odnaleźć możemy w pełnych słońca, kolorystycznych, niemalże feerycznych kompozycjach Jana Szancenbacha (1928–1998; ryc. 42)⁷⁴.

Niekiedy też na co dzień wypełnione leniwą ciszą plantacje przybierały zaskakujący kształt ruchliwych, pełnych zgłębku wielkomiejskich alei, jak w projekcie kurtyny dla Teatru Miejskiego w Krakowie, w którym autor Józef Mehoffer wraz ze swoim przyjacielem Stanisławem Wyspiańskim spacerują wśród tłumu niczym na paryskich arteriach (ryc. 43)⁷⁵.

Innym razem Planty stawały się przestrzenią wypoczynku tylko dla wybranych (*Nur für Deutsche*), jak na jednym z rysunków Mieczysława Wątorskiego (1903–1979) ilustrujących Kraków w czasie okupacji niemieckiej (ryc. 44)⁷⁶.

Planty to jednak nie tylko ludzie, ale przede wszystkim niezwykle ogród, miejski zieleniec, nazywany niekiedy zielonym pierścieniem Krakowa, którego projektantem i wieloletnim opiekunem był miejski ogrodnik, wspomniany na wstępie Bolesław Malecki. Wypełniony drzewami i krzewami różnych gatunków, kwiatowymi klombami i egzotycznymi roślinami był inspiracją dla wielu artystów. Szczególnie kasztanowce, które na stałe zagościły na plantacyjnych alejach w drugiej połowie XIX stulecia, z ich rozłożystymi, bujnymi koronami, potężnymi liśćmi i jasnymi, egzotycznymi kwiatami, stały się głównymi bohaterami dzieł wielu artystów, a wśród nich Stefana Filipkiewicza (ryc. 45)⁷⁷, Józefa

⁷³ Małgorzata Łada-Maciągowa, *Przed teatrem*, z cyklu *Planty*, 1955, pastel, papier, w zbiorach Muzeum Regionalnego w Siedlcach, nr inw. 939; Małgorzata Łada-Maciągowa, *Wiosna*, z cyklu *Planty*, 1955, pastel, papier, w zbiorach Muzeum Regionalnego w Siedlcach, nr inw. 979.

⁷⁴ Jan Szancebach, *Dorożki na Plantach*, b.d., olej, płótno, w zbiorach MK, nr inw. MHK 2836/III; Jan Szancebach, *Planty krakowskie z dorożką*, 1977, olej, płótno, w zbiorach prywatnych.

⁷⁵ Józef Mehoffer, *Projekt kurtyny do Teatru im. J. Słowackiego*, 1892, olej, płótno, w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr inw. MUJ 1787, 21/I.

⁷⁶ Mieczysław Wątorski, *Scena z Plant krakowskich z okresu okupacji*, 1942–1945 (?), rysunek, piórko, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-3053/III.

⁷⁷ Stefan Filipkiewicz, *Kwitnące kasztany na Plantach*, lata trzydzieste XX w., olej, płótno, w zbiorach prywatnych.



Ryc. 43. Józef Mehoffer, *Projekt kurtyny do Teatru im. J. Słowackiego*, 1892; w zbiorach Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, nr inw. MUJ 1787, 21/I, fot. Janusz Kozina



Ryc. 44. Mieczysław Wątorski, *Scena z Plant krakowskich z okresu okupacji*, 1942–1945 (?); w zbiorach MK, nr inw. MHK-3053/III

Mehoffera (ryc. 46)⁷⁸, Jacka Malczewskiego (1854–1929)⁷⁹ czy wspomnianej już Małgorzaty Łady-Maciągowej.

Artystą, który jednak najbardziej pokochał motyw kasztanowca i na trwałe zapisał jego motyw w kanonie mło-

dopolskiej sztuki, był Stanisław Wyspiański. Stylizowany motyw liścia, kwiatu i owocu pojawiał się zarówno w jego licznych pastelach i winietach, jak i w sztuce użytkowej oraz dekoracji monumentalnej, czego przykładem może być wystrój krakowskiego Domu Towarzystwa Lekarskiego z roślinnym fryzem i bogatą, kutą balustradą. Wśród tych dzieł jedno z najważniejszych miejsc zajmuje wczesny obraz *Planty o świcie* z 1894 roku (ryc. 47)⁸⁰.

Jest on nietypowym dziełem w twórczości Wyspiańskiego, w którym artysta wykorzystał duże płótno o niespotykanych u niego rozmiarach oraz użył techniki olejnej, stosowanej niezwykle rzadko z powodu uczulenia na farby. Choć jest przykładem często podejmowanego przez artystę tematu pejzażu, ma on jednak charakter wyjątkowy. Sytuuje się bowiem na pograniczu jego rzadkich, wczesnych

⁷⁸ Józef Mehoffer, *Planty*, 1898, olej, płótno, w zbiorach MNW, nr inw. MP 553.

⁷⁹ Jacek Malczewski, *Park*, b.d., akwarela, papier, w zbiorach MK, nr inw. MHK-3902/VIII.

⁸⁰ Stanisław Wyspiański, *Planty z widokiem na Wawel (Planty o świcie)*, 1894, olej, płótno, w zbiorach MNK, nr inw. MNK ND-7791.



Ryc. 45. Stefan Filipkiewicz, *Kwitnące kasztany na Plantach*, lata trzydzieste XX w.; w zbiorach prywatnych, fot. z archiwum Agra-Art SA Dom Aucyjny i Galeria

100

pejzaży olejnych, utrzymanych w duchu impresjonizmu, i późniejszych linearnych pejzaży, malowanych głównie pastelą. Obraz przedstawia opustoszałe, ciche Planty o świcie. Ośią kompozycji jest plantacyjna aleja biegnąca w kierunku spowitego poranną mgłą wzgórza wawelskiego. Wzdłuż niej wyrastają bezlistne, nieco posępne kasztanowce, które niczym teatralna kurtyna prowadzą wzrok widza w kierunku wzgórza i samotnie stojącej na końcu alei delikatnie jarzącej się latarni. Linearny układ kompozycji i pozorną martwość pejzażu przełamują poskręcane gałęzie drzew, które zdają się budzić pejzaż do życia. Dodatkowo artysta wprowadził ciekawy zabieg. Ukazał wychodzącą poza ramę kompozycji aleję, na której w symboliczny sposób umieścił siebie – artystę, i widza – odbiorcę obrazu. Widz staje się współuczestnikiem ulotnego, uchwyconego przez Wyspiańskiego nieco melancholijnego momentu poranka, oglądanego z poziomu alei. Równocześnie patrzy na Wawel oczami Wyspiańskiego, który od dzieciństwa jawił mu się jako miejsce niezwykle, przesiąknięte historią, wypełnione Królami-Duchami. Kilka lat później artysta namalował pastel, zatytułowany *Chocholy* lub *Pałuby na Plantach tańczące* (ryc. 48)⁸¹.

Tym razem sięgnął po motyw nokturnu, rozświetlając nocny ogród słabym światłem latarni i księżyca. Ponownie ukazał tę samą część Plant, jednak z zupełnie innej, nierzeczywistej perspektywy, jak gdyby z lotu ptaka. Podobnie bezlistne drzewa o powyginanych gałęziach tworzą rodzaj teatralnej kurtyny. Bohaterem jednak tym razem nie jest Wawel, lecz słomiane pałuby otulające krzewy róż, które sprawiają wrażenie, jakby tańczyły. Całość jawi się jako wizja niesamowitego, tajemniczego snu. Wielu badaczy próbowało zmierzyć się z interpretacją tej niezwyklej pasteli, doszukując się jej związku z symbolicznym chocholim tańcem z *Wesela* lub postrzegając ją jako artystyczną,



Ryc. 46. Józef Mehoffer, *Planty*, 1898; w zbiorach MNW, nr inw. MP 55, fot. Pracownia Fotograficzna MNW

pełną niepokoju wizję tego, co w świecie niezrozumiałe i nieuchwytnie ludzkim umysłem. Niezależnie jednak od interpretacji pastel ten, podobnie jak kompozycja *Wawel o poranku*, stały się jednym z najważniejszych malarskich symboli Plant.

Krakowskie Planty od początku swojego istnienia były wizytówką nowoczesnego miasta i inspiracją dla wielu tułtejszych artystów. Nie tylko malarze, lecz również fotograficy często sięgali w swoich kompozycjach po motywy plantacyjne. Uwieczniali Planty o różnych porach roku, ukazując plantacyjne alejki, kwiatowe rabaty i egzotyczne klomby, pomniki i sąsiadujące z parkiem gmachy, a także ludzi, dla których Planty przez lata były ulubionym miejscem rekreacji. Planty odnaleźć można w twórczości m.in. Ignacego Kriegera (1817–1889), Tadeusza Rzący (1868–1928), Stanisława Muchy (1895–1976), Stanisława Kolowcy (1904–1968), Henryka Hermanowicza (1912–1992) oraz Adama Karasia (1896–1986). Autorem cennego zespołu fotografii o charakterze inwentaryzacyjno-dokumentacyjnym, choć niepozbawionym również aspektu artystycznego, był także historyk sztuki Franciszek Klein (1882–1961), miłośnik Krakowa i autor plantacyjnej monografii⁸².

To, co od dziesiątek lat zachwycało w Plantach twórców i krakowian, najlepiej oddają słowa Karola Estreichera, które niech będą puentą tego krótkiego artykułu: „Czy na

⁸¹ Stanisław Wyspiański, *Chocholy / Pałuby na Plantach tańczące*, 1898–1899, pastel, papier, w zbiorach MNW, nr inw. MNW 75564.

⁸² Klein Franciszek: *Planty...*



Ryc. 47. Stanisław Wyspiański, *Plany z widokiem na Wawel (Plany o świcie)*, 1894; w zbiorach MNK, nr inw. MNK ND-7791, fot. Pracownia Fotograficzna MNK



Ryc. 48. Stanisław Wyspiański, *Chochoły / Pałuby na Plantach tańczące*, 1898–1899; w zbiorach MNW, nr inw. MNW 75564, fot. Pracownia Fotograficzna MNW

wiosnę, kiedy z końcem kwietnia i początkiem maja panuje tu najpiękniejsza młoda zieloność, gdy kwitną kasztany i krzewy, czy w upały letnie, gdy szukamy cienistego chłodu, czy wśród ulewy, wicheru i błyskawic, mieniące się barwami jesieni, tajemnicze i zatarte w mgłę listopadowej, czy okryte śniegiem i szronem, śpiące wśród mrozów zimowych, w świetle księżyca, czy w blasku słońca, rano kiedy rzadkimi są przechodnie, wśród gwaru i pośpiechu

dnia, o późnej porze nocnej, wypełnione tłumem niedzielnym, czy puste – zawsze sprawiają Plany swym pięknym wielkie wrażenie”⁸³.

⁸³ Estreicher Karol: *Kraków – przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*. Wyd. 2 rozsz. Kraków 1931, s. 64.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Narodowe w Krakowie

Zbiór Ambrożego Grabowskiego, sygn. 29/679/0

Opracowania

Banach Jerzy: *Kraków malowniczy. O albumach z widokami miasta w XIX wieku*. Kraków 1980

Bąkowski Klemens: *Kraków w czasie powstania Kościuszki. Kartka z przeszłości*. Kraków 1893

Broniewski Stanisław: *Kopiec wspomnień*. Kraków 1959

Estreicher Karol: *Kraków – przewodnik dla zwiedzających miasto i jego okolice*. Wyd. 2 rozsz. Kraków 1931

Fabiański Marcin, Purchla Jacek: *Historia architektury Krakowa w zarysie*. Kraków 2001

Grabiński Henryk: *Szkola rysunku krajobrazów*. Lwów 1884

Grabowski Ambroży: *Wspomnienia*. T. 2. Wyd. Stanisław Estreicher. Biblioteka Krakowska, nr 41. Kraków 1909

Klein Franciszek: *Planty krakowskie*. Kraków 1914

Klejnoty miasta Krakowa: dwadzieścia cztery widoków w chromolitografiach podług oryginalnych akwarel Juliusza Kossaka i Stanisława Tondosa. Tekst Władysław Łuszczkiewicz, przedmowa Marian Sokołowski. Kraków 1887

Koziół Andrzej: *Na krakowskich Plantach. Historie, obyczaje, anegdoty*. Kraków 2008

Krzysztofowicz-Kozakowska Stefania: *Jan Stanisławski i jego uczniowie*. Kraków 2004

Lang Elżbieta: *Ogrodnicy krakowskich Plant*. „Zielen Miejska” 2008, nr 9, s. 16

Lewińska-Gwóźdź Beata: *Szkola Jana Stanisławskiego (1860–1907). Fenomen pedagogiczny i artystyczny*. „Saeculum Christianum” 2013, t. 20, s. 157–171

Pachoński Jan: *Kościuszkowo w Krakowie. Miejsca i ważniejsze pamiątki związane z pobytem i kultem*. Kraków 1952

„Piękno do mnie przyszło...”. *Wojciech Weiss – malarstwo białego okresu 1905–1912. Muzeum Pałac w Wilanowie, kwiecień – czerwiec 2007*. Red. nauk. Zofia Weiss-Nowina Konopka. Warszawa 2007

Torowska Joanna: *Planty Krakowskie i ich przestrzeń kulturowa*. Kraków 2012

Weiss Renata: *Wojciech Weiss – twórczość graficzna*. Kraków 2006

Wyspiański. Katalog wystawy dzieł ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie. Red. Danuta Godyń, Magdalena Laskowska. Kraków 2017, s. 328.

Ziejka Franciszek: *Ocalić dla potomnych narodowe pamiątki... O społecznym ruchu odnowy zabytków w Krakowie w XIX wieku*. „Czasopismo Techniczne. Budownictwo” 2009, z. 2-B, s. 369–380

Krakowski port lotniczy w latach 1923–1939.

Zarys historii, rozwoju i ocena wpływu na miasto

Informacje o autorze: mgr ekonomii, radny Dzielnicy III Prądnik Czerwony, <https://orcid.org/0000-0003-4313-0633>

Information about the author: MA in Economics, a councillor of Kraków's District III Prądnik Czerwony, <https://orcid.org/0000-0003-4313-0633>

Abstrakt: W artykule poruszono zagadnienia powstania i rozwoju w okresie międzywojennym krakowskiego portu lotniczego Rakowice Czyżyny, a także jego wpływu na miasto. Port lotniczy do obsługi pasażerów oraz przewozu poczty i towarów powstał w 1923 roku w podkrakowskiej wsi Rakowice, gdzie mieściło się już lotnisko wojskowe. Przez wiele lat część cywilna była dodatkiem do części wojskowej i musiała podporządkować się potrzebom lotnictwa wojskowego, co wymuszało kilkakrotne przenosiny dość ubogiej infrastruktury. Sytuacja zmieniła się w 1929 roku wraz z powstaniem państwowo-samorządowej spółki Polskie Linie Lotnicze LOT, która stała się operatorem przewozów lotniczych i miała ambicje rozwoju lotnictwa pasażerskiego, w tym także portów lotniczych do ich obsługi. W Krakowie przełożyło się to na budowę nowoczesnego hangaru z wyposażeniem jako przedłużenia lotniska Rakowice dalej na wschód, już na teren wsi Czyżyny.

Port lotniczy w Krakowie w okresie międzywojennym pełnił istotną funkcję w siatce połączeń lotniczych w Polsce, został także włączony w system połączeń międzynarodowych. Jednak jego wpływ na miasto był mocno ograniczony, co wynikało chociażby z liczby obsługiwanych pasażerów, co widoczne jest zwłaszcza w porównaniu ze współczesnymi czasami.

Od momentu budowy portu w Czyżynach Kraków zyskał nowoczesny port lotniczy, a przewoźnik dbał o jakość obsługi pasażerów. Polskie władze wspierały działania narodowego przewoźnika, subwencjonowały bilety i dbały o rozpropagowanie podróży samolotami wśród potencjalnych klientów. Lotnisko pasażerskie było dowodem na to, że Kraków znajdował się w awangardzie światowej myśli technologicznej i komunikacyjnej, co było realną podstawą do dalszego rozwoju, który jednak został przerwany przez wybuch II wojny światowej.

W artykule sprostowano także niektóre stereotypowe wyobrażenia na temat rozwoju polskiego lotnictwa pasażerskiego, używanych w nim maszyn oraz infrastruktury naziemnej, która je obsługiwała.

The Kraków Airport in the Years 1923–1939. An Outline of Its History, Development and an Evaluation of Its Impact on the City

Abstract: The paper discusses the issues of the establishment of the Kraków Rakowice Czyżyny Airport and its development in the interwar period, as well as its impact on the city. An airport servicing passenger flights, airmail and air cargo was established in 1923 in the village of Rakowice, just outside Kraków, on the site where a military air base had already existed. For many years the civilian part of the aerodrome functioned merely as an extension of the military part and, therefore, had to subordinate to the needs of the air force, which enforced the relocation of its rather modest infrastructure on several occasions. This situation changed in 1929 with the founding of LOT Polish Airlines (Polskie Linie Lotnicze LOT) – a state-owned self-governing corporation which became an air transport operator and aspired to expand passenger aviation, which included the development of airports to provide such services to the public. In the case of the Kraków aerodrome, this meant the construction of a state-of-the-art, fully equipped hangar as an extension of the Rakowice airfield stretching further eastward, i.e. expanding into the neighbouring village of Czyżyny.

In the interwar period the Kraków airport played a significant role in the network of air connections in Poland, and was also included in the system of international air transport. However, the airport's impact on the city as such was very limited at the time, which resulted chiefly from the relatively small number of passengers using its services – the connection becomes clear particularly when we compare these statistics with our contemporary data.

With the construction of the new airfield in Czyżyny, Kraków could boast a modern airport, and the air carrier

worked hard to provide the best quality of service to the passengers. Polish authorities supported the actions of the national air carrier, subsidized air tickets, and made sure that air travel was effectively popularized among potential clients. The passenger airport was the living proof of the fact that Kraków was in the vanguard of new technologies and communications, which offered the city a real prospect of further development, however, this much-anticipated growth was stunted by the outbreak of World War II.

The article also attempts to rectify some of the fixed, stereotypical notions about the development of Polish passenger aviation, the aircraft that were used, and the ground infrastructure which ensured smooth flight operations.

Słowa kluczowe: Rakowice, Czyżyny, Balice, port lotniczy, lotnisko, hangar, PLL LOT, samolot

Keywords: Rakowice, Czyżyny, Balice, airport, aerodrome, hangar, LOT Polish Airlines, aircraft

„Komunikacja w nowoczesnym państwie – to jakby obieg krwi w organizmie. Od jej prawidłowego układu i planowego rozwoju zależy rozwój i życie poszczególnych części organizmu państwowego” – stwierdził minister komunikacji Juliusz Ulrych w 1939 roku¹. Zdanie to zamieszczono w przedmowie do przeglądu *Dwudziestoletniej pracy polskiej w wielkim dziele odbudowy i rozbudowy komunikacji krajowej*², przygotowanego przez redakcję krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. Sam temat uznano za ważny – „w życiu bowiem państw i narodów odgrywa komunikacja coraz donioślejszą rolę”³.

Najnowocześniejszym i najmłodszym sposobem przemieszczania się było wówczas lotnictwo. Pierwszy lot załogowy samolotu odbył się niecałe cztery dekady wcześniej – w grudniu 1903 roku, a rozwój maszyn latających niesamowicie przyspieszyła I wojna światowa. Powstała baza do dalszego rozwoju techniki lotniczej w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku, która pozwoliła na to, aby przemieszczać się dalej, szybciej, coraz bezpieczniej i coraz wygodniej, z coraz większymi możliwościami transportu ludzi i towarów, przewożąc pasażerów, pocztę i towary ponad górami i morzami, między miastami i państwami.

W miarę rosnących możliwości technicznych, dających niezawodność i regularność niezależnie od pory dnia czy roku, zwiększania dystansu, pojemności maszyn oraz skracania czasu przelotu, rosła rola lotnictwa komunikacyjnego w poszczególnych państwach, zwłaszcza tych z ambicjami, jakim była niewątpliwie międzywojenna Polska.

„Opanowanie przestworzy powietrznych w celach komunikacyjnych jest niemniej ważne jak opanowanie oceanów. Dopiero ujarzmienie tych dwóch żywiołów umożliwia ekspansję gospodarczą do wszystkich zakątków ziemi, pozwala władać koloniami, zdobywać potrzebne dla kraju surowce. Urządzenie komunikacji oceanicznej nie przyszło ludzkości łatwo. Wymagało ono wielkiej przedsiębiorczości, mającej nieraz pozory lekkomyślnego ryzyka, wymagało ofiar życia ludzkiego i wielkich wkładów finansowych. Podobne trudności napotyka ludzkość w zdobywaniu przestworzy powietrznych dla celów komunikacji. A jednak państwa nie szczędzą pomocy finansowej przedsiębiorstwom lotniczym, rozumiejąc dobrze doniosłość komunikacji lotniczej pod względem gospodarczym i politycznym” – głosił wstęp do rozdziału podsumowującego pracę, jaką wykonano w niepodległej Polsce, aby mogła odbywać się komunikacja lotnicza – zarówno krajowa, jak i międzynarodowa⁴.

Jednym z miejsc, gdzie korzystano z transportu powietrznego, był Kraków. Niewątpliwie władze państwowe i elity miasta chciały mieć nie tylko istniejące już wojskowe lotnisko, czyli miejsce, skąd samoloty mogły startować i lądować, a także być przechowywane i serwisowane, ale prawdziwy port lotniczy. Ten termin opisuje i stosuje do przedwojennego krakowskiego lotniska komunikacyjnego literatura fachowa, precyzując: „Pod pojęciem portu lotniczego należy rozumieć lotnisko wyposażone w odpowiednie urządzenia do celów przewozowych”⁵. Co ciekawe, jest to spojrzenie w zasadzie współczesne, gdyż w obowiązującym do końca okresu międzywojennego Prawie lotniczym z 1928 roku miejsca, które dzisiaj nazywamy portami lotniczymi, nazywano po prostu lotniskami, a ich charakter uzupełniano o kategorię wyposażenia określaną jako urządzenia pomocnicze. Same lotniska dla samolotów cywilnych były podzielone na kategorie, a np. takie, które umożliwiały przyloty i odloty na lotniska zagraniczne, lotniskami paszportowo-celnymi⁶.

Dla ułatwienia wprowadzania precyzyjnych terminów lotniczych przyrównywano wiele nazw i terminów do innych środków komunikacji. Stąd pierwsza nazwa krakowskiego lotniska komunikacyjnego – stacja lotnicza – kojarzy się z koleją, ponadto używane powszechnie przed wojną, w tym w Prawie lotniczym z 1928 roku, a tak naprawdę stosowane do tej pory nazewnictwo związane jest z żeglugą: żegluga powietrzna, statki powietrzne, port ojczysty statku powietrznego.

Z niedoskonałości tej terminologii i samych przepisów zdawali sobie sprawę prawnicy. Adwokat Andrzej Kaftal, który podjął się przygotowania wstępu i przypisów do Prawa lotniczego w wersji załącznika dołączonego do przedwojennego magazynu lotniczego „Lot Polski”, napisał: „Oczywiście, przyszłość przyniesie w tej dziedzinie zmiany, których myśl człowieka początku wieku XX nawet objąć nie jest zdolna”⁷.

¹ *Dwudziestolecie komunikacji w Polsce odrodzonej*. Red. Stanisław Faecher, Stanisław Peters. Kraków 1939, s. 10–11.

² *Ibidem*, s. 10–11.

³ *Ibidem*.

⁴ Makowski Zenon: *Rozwój lotnictwa polskiego. Lotnictwo cywilne*. W: *Dwudziestolecie komunikacji...*, s. 95–96.

⁵ Mikulski Mieczysław, Glass Andrzej: *Polski transport lotniczy 1918–1978*. Warszawa 1980, s. 84.

⁶ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczym*. Warszawa 1928 [online]. Katalog zasobów ikonograficznych i archiwalnych Muzeum Lotnictwa Polskiego [dostęp 16 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://muzeumlotnictwa.pl/index.php/digitalizacja/katalog/1219>.

⁷ Kaftal Andrzej: Wstęp. W: *ibidem*, s. 4.

Obecnie, zgodnie z zapisami współczesnego Prawa lotniczego, port lotniczy to „lotnisko użytku publicznego wykorzystywane do lotów handlowych”⁸. Zgodnie z przepisami unijnymi w porcie lotniczym rocznie dokonuje się ponad 50 tys. „operacji samolotów cywilnych”, czyli przylotów i odlotów. Port lotniczy jest więc miejscem, w którym odbywa się intensywny lotniczy ruch pasażerski i towarowy, posiadającym infrastrukturę: urządzenia umożliwiające bezpieczne starty i lądowania, budynki usługowo-techniczne, dworzec pasażerski, dworzec towarowy, magazyny towarowe i niezbędne zaplecze naziemne⁹.

Lotniczy port Krakowa – oczekiwania, rzeczywistość, wyobrażenia

O ile sama decyzja o lokalizacji portu lotniczego w Krakowie była racjonalna – w końcu było to miasto o wspaniałych tradycjach i bogatej historii, piąte pod względem liczby ludności w II Rzeczypospolitej, z istniejącym od 1912 roku lotniskiem wojskowym ze stale rozbudowywaną infrastrukturą – o tyle otwartym pytaniem pozostawało dość długo to, czy port wkomponował się w życie miasta. Czy był on dla Krakowa niezbędnym oknem na świat, pozwalając rozwijać się gospodarczo, czy jedynie pewną wizytówką nowoczesności, którą Kraków chciał się szczycić i ugruntować swoją pozycję miasta z ambicjami, nieodstającego w rozwoju cywilizacyjnym od innych miast odrodzonej Polski. Kraków międzywojenny nie był już duchową stolicą Polaków, miastem, które dawało możliwości nauki wszystkim niepokornym rodakom z innych zaborów, kolebką ruchu niepodległościowego czy przygranicznym miastem spotkań i debat politycznych mniej lub bardziej legalnych. W 1918 roku stolica i główny nurt życia politycznego oraz kulturalnego przeniosły się przecież definitywnie do Warszawy, niedaleko której leżała dwukrotnie liczniejsza od Krakowa Łódź, życie gospodarcze kwitło raczej na Górnym Śląsku, z Krakowem rywalizowały skutecznie także dawna stolica Galicji – Lwów, nieco większy Poznań, a jak się okaże potem, również inne miasta.

Warto przy okazji przypomnieć, że przedwojenne lotnisko Krakowa wcale nie leżało w granicach miasta. Mieściło się przy lotnisku wojskowym, najpierw w Rakowicach, a następnie rozszerzono je nieco dalej na wschód – do Czyżyn. Obecnie w pamięci ogółu mieszkańców lotnisko kojarzy się głównie z Czyżynami, natomiast pamięć i dziedzictwo dawnych Rakowic jest często pomijane lub blaknie w powszechnej pamięci. Jest to spowodowane nie tylko długo funkcjonującą nazwą portu lotniczego Kraków Czyżyny, ale też utwierdzone faktem podziału Krakowa na 18 dzielnic pomocniczych przez Radę Miasta Krakowa w 1991 roku. Granice pomiędzy Rakowicami i Czyżynami zostały wówczas tak wytyczone, że dawne pola rolne należące do gminy Rakowice, a także spora część dawnego lotniska wraz z obecnym Muzeum Lotnictwa Polskiego (MLP) znalazła się administracyjnie w Dzielnicy XIV Czyżyny¹⁰. Stąd kwestia zmian i przenosin lokalizacji portu również wymaga usystematyzowania.



Wejście do krakowskiego portu lotniczego, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór PN-4 krakow, fot. 1

Panuje też dość powszechne przekonanie, że o ile wyszkolenie polskich lotników stało na wysokim poziomie, o tyle polskie lotnictwo międzywojenne było przestarzałe, bo tak pokazała historia zmagani wojennych we wrześniu 1939 roku, gdy niemieckie lotnictwo wykazywało znaczącą przewagę liczebną nad lotnictwem polskim, a polskie samoloty były przestarzałe i niedorównujące konstrukcjom niemieckim. Tęgo typu stereotypy, a czasem wręcz karykaturalne fantasmagorie szczególnie często pojawiają się w literaturze zagranicznej, zarówno beletrystycznej, ale i w popularnonaukowej. Artykuł jest zatem próbą pokazania na przykładzie rozwoju i funkcjonowania portu lotniczego w Krakowie, jak to naprawdę wyglądało, gdyż czasami opisywano to tak: „Na zalanym słońcem polu stał samotny samolot. Był tak zardzewiały i połatany, że Byron początkowo

⁸ Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze [online]. Kancelaria Sejmu [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20021301112/U/D20021112Lj.pdf>.

⁹ Na podstawie: Rydołowski Konrad: *Różnica między lotniskiem a portem lotniczym* [online]. Samoloty.pl [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.samoloty.pl/156-archiwum-sp-844/16986-lotnisko-i-port-lotniczy>.

¹⁰ Niemiec Mateusz, Drożdż Mateusz: *Zwierzyniec zaprasza – Rakowice*. Kraków 2017, s. 68. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Dom Zwierzyniecki, 23 września 2017 – 25 lutego 2018 r. Kurator Mateusz Niemiec.



Samolot pasażerski Junkers F-13 w niskim przelocie nad krakowskim lotniskiem w Rakowicach, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór Kostecki, fot. 102

sądził, iż jest to wrak. Ale gdy tylko przyjechali, na trawę wyszli ludzie i zaczęli doń wsiadać. (...) Tylko Polacy i paru Żydów weszło do samolotu do Krakowa i usiadło na niewygodnych metalowych fotelach. Samolot wystartował. Tak się przy tym trząsł i podskakiwał, że poluzowały się żelazne płyty podłogi, a przez szpary nie tylko widać było zielone pola, ale także wdarł się strumień gorącego powietrza, podwiewając spódnicę Natalii. Podwinęła ją pod uda i zasnęła. Po jakiejś półgodzinie samolot zanurkował i zatrzymał się w szczerym polu obok stodoły, wśród wysokiej trawy i polnych kwiatów. Byron sądził, że to przymusowe lądowanie, ale kilku pasażerów wzięło walizki i wysiadło. Kolejna godzinka lotu przywiodła ich do Krakowa. Znikły zielone równiny, znaleźli się wśród pagórków, po części zalesionych, po części stanowiących szachownicę pól uprawnych – żółtych, czarnych i purpurowych.

Krakowskie lotnisko było drewnianą chatą, otoczoną płotem z drutu kolczastego. Byron z przyjemnością wysiadł ze śmierdzącego rozgrzanym żelazem i benzyną samolotu, by przespacerować się po rozświetlonym, wietrznym polu, tak wonnym jak ogród kwiatowy. Po obu stronach asfaltowego pasa startowego, w blasku słońca, chłopki w chustkach na głowie ścinały trawę. Taksówek nie było widać, stał tam tylko samotny, zabłocony zielony autobus. Paru pasażerów, na których czekali na lotnisku krewni, wsiadło do ciężkich konnych bryczek, które oddaliły się, poskrzypując.

– Masz jakiś pomysł, jak dostać się do Krakowa? – spytał Byron.

– Pewnie ten autobus tam jedzie – odrzekła Natalia¹¹.

¹¹ Wouk Herman: *Wichry wojny*. [T.] 1. *Natalia*. Przekł. Juliusz Garztecki, Jarosław Kotarski. Warszawa 1991, s. 116–117.

¹² Mikulski Mieczysław, Glass Andrzej: *Polski transport lotniczy...*

¹³ Wielgus Krzysztof: *Rakowice-Czyżyny. Lotnisko Krakowa – od „Ogrodu dla Lotników” do Lotniczego Parku Kulturowego*. Kraków 2002.

¹⁴ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny w latach 1921–1955. Krakowskie lotnisko w służbie wojskowej i cywilnej*. Kraków 2010.

Przytoczony opis dotyczył okresu tuż przed wybuchem II wojny światowej, gdy w sierpniu 1939 roku w krakowskim porcie lotniczym wylądował rejsowy samolot Polskich Linii Lotniczych LOT z Warszawy, zaś jego autorem jest amerykański pisarz Herman Wouk. W 1971 roku napisał on swoją znaną powieść *Wichry wojny*, która została na początku lat dziewięćdziesiątych przetłumaczona na język polski, a tuż wcześniej – na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku – w Telewizji Polskiej pojawił się serial nakręcony na jej podstawie. Niewykluczone, że wciąż może mieć wpływ na kształtowanie obrazu Polski wśród obcokrajowców, zwłaszcza tych, którzy nigdy Polski nie widzieli, natomiast wciąż bazują na wiedzy sprzed lat.

Sam temat lotniska komunikacyjnego w Krakowie w okresie międzywojennym nie jest zbyt popularny, w latach ubiegłych poruszało go głównie trzech naukowców: Mieczysław Mikulski¹², Krzysztof Wielgus¹³ i Remigiusz Kasprzycki¹⁴. Dzieje krakowskiego lotniska wymagają zatem dalszych badań, porównań i uzupełnień, gdyż w ich opisie występuje szereg niedociągnięć, które wynikają z ówczesnego stanu badań. Ten artykuł jest więc próbą kontynuowania ówczesnych badań i uzupełnienia ich metodą porównawczą z innymi materiałami.

Obraz prymitywizmu, biedy i zacofania bijący z przytoczonego wcześniej cytatu jest jednak mocno przejaśkrawiony. Przypuszczalnie wziął się z popularnych na Zachodzie stereotypów o biednym i zapóźnionym w rozwoju kraju, leżącym gdzieś w Europie Wschodniej, które skutecznie zapłodniły fantazję pisarską. Drewniana chata otoczona płotem z drutu kolczastego to owoc wyobraźni Hermmana Wouka, szczerze pola – już niekoniecznie, zaś „asfaltowy [czy betonowy] pas startowy” – gdyby wówczas był – oznaczałby paradoksalnie i, być może ku zaskoczeniu pisarza, wyprzedzenie ówczesnych trendów w inżynierii infrastruktury lotniczej. W tamtym czasie królowały lotniska trawiaste, gdyż w powszechnej światowej opinii pasy betonowe uznawane były za mniej bezpieczne, co zmieniło się dopiero w latach czterdziestych. Nie jest wykluczone, że Wouk opierał się na wyglądzie któregoś z prowincjonalnych amerykańskich lotnisk, które widział na własne oczy. Choć należy pamiętać, że przytaczany cytat nie jest wzięty z literatury naukowej, to z uwagi na swoją popularność wśród czytelników może kreować u nich wypaczony obraz, powielający schemat „bieda, zimno, błoto”, który nadal jest dość częstym stereotypem naszego kraju i naszych miast zwłaszcza wśród mieszkańców wysoko rozwiniętych krajów Zachodu.

Barwny i budzący lęk przed lataniem opis samolotu powinien jednak wzbudzić irytację amerykańskich firm Lockheed Martin oraz Boeing. Ta pierwsza powstała na bazie m.in. firmy Lockheed, która to wyposażyła przedwojenne polskie lotnictwo cywilne w samoloty Lockheed L-10A Electra latające między Krakowem i Warszawą oraz Lockheed L-14H Super Electra, które latały na trasach międzynarodowych i też korzystały z lotniska w Krakowie. Obecnie produkuje m.in. samoloty myśliwskie F-16 Fighting Falcon, F-22 Raptor i F-35 Lightning II. Druga



Samolot pasażerski Junkers F-13 oraz dwa samoloty wojskowe przed nadwoziami wagonów kolejowych tworzących pierwszy krakowski port lotniczy, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór Kostecki, fot. 5



Pasażerski Junkers F-13 z mechanikami sprawdzającymi jego silnik, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór Kostecki, fot. 104



Pasażerski Junkers F-13 stojący przed wojskowym hangarami, połowa lat dwudziestych XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór ALB-PN-22 krakow, fot. 3



Poczta i fracht czekające na załadunek do samolotu Junkers F-13, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór PN-4 krakow, fot. 7



Mniej typowy ładunek tuż przed umieszczeniem w samolocie zamiast pasażerów, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór ALB-PN-22 krakow, fot. 4

firma ćwierć wieku temu wchłonęła firmę McDonnell Douglas, która z kolei powstała na bazie firmy Douglas – projektanta i producenta samolotów Douglas DC-2, w latach trzydziestych również latających w barwach PLL LOT właśnie na trasie pomiędzy Krakowem a Warszawą. Niezależnie od producenta i modelu samoloty, którymi mogli przylecieć do Krakowa w sierpniu 1939 roku Natalia i Byron, były maszynami nowoczesnymi, zakupionymi bezpośrednio w wytwórniach, bardzo komfortowo wykończonymi w środku, z wygodnymi fotelami i naj-

lepszym osprzętem owych czasów. Praktycznie w niczym nie przypominały tragicznego stanu samolotu opisanego w książce.

Jednak ten barwny literacki obraz prymitywnego lotnictwa w prymitywnym kraju, który odwiedzają obywatele bogatych i nowoczesnych Stanów Zjednoczonych, mógłby być prawdą, gdyby akcję książki cofnąć o 16 lat, gdyż początek funkcjonowania krakowskiego portu lotniczego faktycznie trącił prowidzorką, a wizja lotu mogła budzić u pasażerów dreszcz emocji.

Początek, rozwój i liczne przeprowadzki portu

Cywilna Stacja Lotnicza Kraków – bo tak początkowo nazywał się krakowski port lotniczy – powstała przy lotnisku wojskowym w podkrakowskich Rakowicach w 1923 roku. 18 lipca 1923 roku zainaugurowała działalność na lotniczej pasażerskiej mapie Polski. Wówczas to do Warszawy odleciał Junkers F-13 Polskiej Linii Lotniczej Aerolloyd, który wiozł na pokładzie trzech pasażerów, a po południu nastąpił inauguracyjny przylot. Zapewne ten sam Junkers F-13 przywiózł dwóch pasażerów ze stolicy¹⁵. Była to druga linia komunikacyjna tego przedsiębiorstwa funkcjonująca w Polsce (po trasie Gdańsk – Warszawa – Lwów), a krakowski port lotniczy był trzecim w Polsce lotniskiem pasażerskim po Warszawie i Lwowie.

Nie oznacza to jednak, że w Krakowie brakowało tradycji lotniczych związanych z przewozami pasażerów, poczty i towarów. Tu warto przypomnieć, że w okresie od października 1914 do marca 1915 roku krakowskie lotnisko służyło do przewozu poczty do oblężonego przez Rosjan Przemyśla, potem w okresie od 1917 do 31 października 1918 roku działała tu pierwsza regularna lotnicza linia pocztowa, łącząca Wiedeń przez Kraków, Lwów, Płoskirów z Kijowem i Odessą. 8 listopada 1918 roku próbowano wykonać przelot uważany za pierwszy lot pasażerski w historii Rzeczypospolitej¹⁶. Był to lot z jednym pasażerem na pokładzie, którym był prof. Stanisław Stroński, wysłany z walczącego Lwowa do wolnego Krakowa z misją polityczną. Samolot pilotowany przez por. pilota Stefana Steca został jednak po drodze ostrzelany przez Ukraińców i lądował przymusowo w Łańcucie¹⁷. Pasażer dotarł do celu koleją, a naprawiony samolot drogą powietrzną, choć nieco później. W drogę powrotną lotnik – już bez pasażera w samolocie – zabrał ze sobą towar, a konkretniej lotniczy karabin maszynowy i amunicję do niego, przekazane przez krakowskich lotników jako wsparcie dla lwowskich lotników walczących wówczas o miasto z Ukraińcami.

Nie ulega wątpliwości, że od samego początku polskiej niepodległości Kraków był miastem, o którym myślano w kontekście połączenia lotniczego. Już we wrześniu 1919 roku planowano połączenie lotnicze Krakowa z Warszawą. Polskie Towarzystwo Żeglugi Napowietrznej w Warszawie przymierzało się do utworzenia przedsiębiorstwa lotniczego pod nazwą Narodowe Towarzystwo Żeglugi Powietrznej w Polsce, w którym udziały miałyby skarb państwa oraz prywatny kapitał polski i brytyjski. Planowano, aby pod koniec 1919 roku uruchomić połączenie Gdańsk – Warszawa – Kraków, które obsługiwałyby samoloty Handley-Page 0/400 – zdemobilizowane brytyjskie dwusilnikowe bombowce, w których kadłubach zamontowano po 10 foteli pasażerskich. Ostatecznie z Brytyjczykami nie dogadano się i pomysł upadł. Komunikacja lotnicza dotarła do Krakowa dopiero cztery lata później, gdy powstała firma Polska Linia Lotnicza Aerolloyd. To opóźnione pojawienie się komunikacyjnej nowinki technicznej było spowodowane problemami wynikającymi nie tylko z trwających wojen o niepodległość i granice oraz sytuacji gospodarczej, finansowej i politycznej



Junkers F-13 wraz z pasażerami tuż przed startem z Krakowa do Warszawy, lata dwudzieste XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór Kostecki, fot. 117

odrodzonego kraju. Brakowało przede wszystkim kadr – pilotów i mechaników, potrzebnych głównie na frontach, oraz maszyn nadających się do przewozu pasażerów, o czym wspomina po latach: „Wskrzeszone Państwo Polskie musiało pokonać ogromne trudności w dziedzinie lotnictwa cywilnego. Po wojnie mieliśmy skromną ilość sprzętu lotniczego, nie posiadaliśmy wytwórni sprzęt ten produkujących. Tymczasem w innych państwach nadmiar tego materiału pozostały z czasów wojny stał się podstawą rozbudowy cywilnej komunikacji lotniczej. Również dawał się odczuwać w Polsce brak odpowiednich fachowców”¹⁸. Przy okazji podkreślono jednak z dumą, że mimo tych problemów to właśnie Polska była pierwszym państwem, które w 1924 roku wprowadziło lotniczą komunikację pasażerską w okresie zimowym¹⁹.

Krakowska Stacja Lotnicza znajdowała się w północno-zachodniej części Rakowic, ok. 4 km od centrum miasta, na skrawku lotniska wojskowego użytkowanego przez 2 Pułk Lotniczy, z którego wydzielono kawałek terenu na potrzeby infrastruktury lotnictwa pasażerskiego. Stacja składała się z dwóch starych kolejowych wagonów towarowych pozbawionych podwozi, które ustawiono i zabudowano w formie małego baraku w pobliżu ulicy Akacyjowej – na przedłużeniu obecnej ulicy Mirosława Dzielskiego, drewniano-płociennego hangaru oraz beczek z paliwem przechowywanych na polu. Obsługa składała się z pięciu pracowników: kierownika lotniska, dwóch mechaników, pomocnika mechanika i kierowcy samochodu. Lotnictwo pasażerskie podlegało Ministerstwu Kolei Żelaznych, co tłumaczyło, skąd wzięły się stare wagony i pierwsza nazwa, a także pokazywało, jaki rodzaj transportu był uważany za dominujący i priorytetowy.

¹⁵ Stachnik Paweł: *Kraków sprzed lat. Loty*. „Dziennik Polski” 2014, nr 173, z 28 lipca, s. B2.

¹⁶ W zasadzie był to lot kurierski, ale fakt przewozu pasażera jest bezsporny.

¹⁷ Litwiński Jerzy: *Transport lotniczy w Polsce w okresie międzywojennym*. „Lotnictwo” 2008, nr 10, s. 70–77.

¹⁸ Makowski Zenon: *Rozwój lotnictwa polskiego...*, s. 96.

¹⁹ Ibidem, s. 101.



Wygląd krakowskiego portu lotniczego pod koniec lat dwudziestych XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór ALB-PN-22 krakow, fot. 12

Mimo skromnych początków na lotnisku rakowickim praktycznie od razu pojawiły się plany dalszego rozwoju – rozważano przedłużenie linii lotniczej na Podhale pod warunkiem „wynalezienia i wynajęcia odpowiedniego pola w Zakopanem na lotnisko”²⁰. Snuto plany dalszej ekspansji, nie udało się jednak rozwiązać tak prozaicznych problemów, jak np. połączenie drogowe centrum miasta z lotniskiem: „Na lotnisko krakowskie prowadzą dwie drogi, jedna, najkrótsza – przez Olszę [dzisiejszymi ulicami Olszyny, Pilotów i Akacjową], druga dłuższa przez Prądnik Czerwony [dzisiejszą aleją 29 Listopada, a potem ulicą Dobrego Pasterza w okolicy Parku Wodnego]. Pierwsza z nich jest, zwłaszcza jesienią, niemożliwa do użycia z powodu topieli błotnych i słabego mostu na Białusze, część drugiej, prowadzącej od gościńca warszawskiego [obecnej alei 29 Listopada], znajduje się w stanie nie lepszym. Wydział powiatowy, do którego drogi te należą, oświadczył mimo pewnego nacisku ze strony władz politycznych i wojskowych, że dróg tych w najbliższych kilkunastu latach naprawić nie będzie w stanie z braku funduszy”²¹.

W pierwszych latach funkcjonowania lotniska lot do Warszawy trwał dwie godziny, a bilet dla jednej osoby koszt-



Autobus Polskiej Linii Lotniczej Aerolot zapewniający pasażerom przejazd pomiędzy centrum miasta i lotniskiem, koniec lat dwudziestych XX w.; w zbiorach MLP, sygn. zbiór ALB-PN-22 krakow, fot. 16

ował 420 tys. marek polskich²², co powodowało, że nawet dla osób dość zamożnych przeloty w początkowych latach II Rzeczypospolitej nie były czymś łatwo osiągalnym²³. Wynikało to z faktu świadczenia usługi przez firmę komercyjną, nastawioną na zysk. Dla wygody pasażerów dworzec lotniczy, gdzie realizowano usługę, łączył bezpłatny autobus²⁴. W pierwszych dwóch latach działalności obsłużono 327 samolotów oraz przewieziono 734 pasażerów, 5086 kg bagażu i towarów, a także 135 kg poczty i czasopism. Na rynku krajowych przewozów pasażerskich dominowała kolej, która była bardziej niezawodna, dawała wyższy poziom

²⁰ *Z lotnictwa*. „Czas” 1923, nr 157, z 16 lipca, s. 2.

²¹ *Loc. cit.*

²² Stachnik Paweł: *Kraków sprzed lat...*

²³ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 189–190.

²⁴ Choć zapewne precyzyjniej byłoby stwierdzić: „autobus, w którym koszt przejazdu z centrum na lotnisko lub w odwrotnym kierunku był wliczony w koszt biletu lotniczego”.



Port lotniczy w latach 1927–1930, gdy mieścił się na terenie obecnych parkingów przed marketami przy al. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs6161/IX

wygody niż inne naziemne środki komunikacji, jeździła częściej niż latały samoloty, szybciej niż autobusy czy samochody i była też dużo tańsza od przelotów (dopiero później bilety lotnicze były subsydiowane przez państwo, aby być zbliżone ceną do biletu kolejowego II klasy na tej samej trasie, o czym dalej).

Mimo tej elitarności lotnictwo pasażerskie przyjęło się w Krakowie. Ruch pasażerski i spedycja towarów oraz poczty zwiększały się, poszerzyła się też oferta połączeń. Od 1 kwietnia 1925 roku pasażerowie mogli latać do Lwowa, od 27 kwietnia 1925 roku – do Wiednia²⁵, co było pierwszym polskim lotniczym połączeniem zagranicznym. Początki nie były jednak łatwe, co uzmysłowiła ówczesnym kapryśna pogoda – stałe loty zainaugurowały dwa Junkersy F-13 lecące z Warszawy przez Kraków, które miały dotrzeć do stolicy Austrii o 16.30. Jeden z nich dotarł ze sporym opóźnieniem, a drugi dopiero następnego dnia. „Aż do Bielska szybowały oba aparaty obok siebie. Pod Bielskiem zaskoczył je przy pogodnym niebie gwałtowny orkan. Podczas gdy aparat pierwszy (...) starał się przedrzeć naprzód, aparat drugi (...) zawrócił do Krakowa i obrał drogę przez Tenczyn (...). Po trzykrotnej próbie przedarcia się przez burzę, wylądował aparat drugi o 6 wieczór koło miejscowości Węgierskie Hradyszcze [południowe Czechy] i wbił się do dalszego lotu o 7 rano, poczem przybył do Wiednia o 8 rano. Aparat pierwszy wydostawszy się z burzy pod Bielskiem natknął się znów na burzę (...). Walcząc z przeciwnym wiatrem, dojechał [do Austrii], gdzie wjechał w wał chmur i mgłę, więc musiał się cofnąć do Przecławki [Brzeclaw na Morawach],

gdzie na pół godziny wylądował”²⁶. Potem dotarł do Wiednia, a drugi samolot przyleciał do stolicy Austrii nad ranem następnego dnia. Mimo opóźnień prasa podkreśliła, że „podróż obu aparatów wykazała sprawność polskich pilotów i niezwykłą solidność aparatów. Od poniedziałku 27 [kwietnia 1925] rozpoczyna się regularna komunikacja lotnicza”²⁷. 18 października 1927 roku zmodyfikowano linię do Wiednia, dodając międzyładowanie w czechosłowackim Brnie.

W tym samym czasie zmieniła się, i to aż dwukrotnie, lokalizacja portu pasażerskiego w Krakowie. Ten w miarę potrzeb i aspiracji rozrastał się, co osiągnąć dość łatwo przez dostawianie kolejnych „biurowych” nadwozi wagonów, łączonych ze sobą i ustawianych z reguły w formie małego budynku, ale priorytety i plany rozwojowe rozbudowy parku lotnictwa wojskowego, które było gospodarzem terenu, miały pierwszeństwo. W rezultacie w 1925 roku port cywilny przeniesiono na wschód, w okolice dzisiejszych akademików Politechniki Krakowskiej przy ulicy Stanisława Skarżyńskiego. Do „budynków” doszły dwa dodatkowe wagony, w których zorganizowano urząd celny, niezbędny do lotów międzynarodowych, bufet, magazyn narzędziowy

²⁵ *Aeroplany do Wiednia*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1925, nr 115, z 27 kwietnia, s. 8. Wiele innych źródeł podaje inną datę rozpoczęcia połączenia Krakowa z Wiedniem – 23 maja 1925 r.

²⁶ *Samoloty polskie w Wiedniu*. „Czas” 1925, nr 117, z 29 kwietnia, s. 2.

²⁷ *Loc. cit.*

i poczekalnię dla pasażerów. Wzrosła też liczba zatrudnionych przy obsłudze portu do 12 osób. Byli to: zawiadowca portu lotniczego, czterech mechaników, dwóch pomocników mechaników, inspektor celny, kierowca samochodu, bufetowa i woźny. Pasażerowie (w łącznej liczbie 5226), do tego spedytorzy wysyłający 126,5 tony towarów i bagażu oraz nieco ponad tonę poczty oraz czasopism również z tej lokalizacji korzystali krótko, bo tylko przez dwa lata.

W 1926 roku rozpoczęto rozbudowę parku lotniczego 2 Pułku Lotniczego, w związku z czym w 1927 roku port cywilny znowu przeniesiono. Tym razem trafił na północno-zachodni kraniec lotniska, mniej więcej na obecne parkingi marketów przy alei gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego. Postawiono tam siedem wagonowych budynków połączonych w jeden budynek, a trzy dodatkowe budynki ulokowano na wschód od kompleksu portowego. Pojawiły się także podręczny warsztat mechaniczny, hangar z wydzielonym miejscem na samoloty cywilne oraz wagon z mieszkaniem radiotelegrafisty. Port w tym miejscu funkcjonował do 1930 roku, a krakowskie lotnisko w tym czasie zaczęło rozrastać się w kierunku wschodnim, gdzie leżała wieś Czyżyny.

Okres czyżyński – nowy hangar, nowy operator i konkurencja ze Śląska

W międzyczasie, a konkretniej w 1928 roku, w Polsce zaszły poważne zmiany w rozwoju lotnictwa cywilnego. Władze państwowe uznały, że potrzebny jest nowy, narodowy przewoźnik. W *Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 14 marca 1928 roku o Prawie lotniczym* napisano: „Lotnictwo jako zjawisko powszednie zmieni nie tylko charakter stosunków komunikacyjnych i handlowych, ale wpłynie na zmianę całego układu życia ludzkiego”²⁸. „Niezależnie od znaczenia, jakie lotnictwo komunikacyjne posiada w ogólności, lotnictwo to dla kraju, jakim jest Polska, ma zupełnie wyjątkowe i specjalne znaczenie. Będzie ono bowiem mogło w pewnej mierze uzupełnić niedostateczny dostęp do dróg morskich, które dotychczas były uważane za jeden z najważniejszych środków komunikacyjnych w światowym tego pojęcia znaczeniu”²⁹ – pisano w wydawnictwie LOT-u z 1933 roku, uzupełniając słowa głowy państwa. Przewoźnikiem operującym na polskim niebie i lotniskach – spółkom akcyjnym Polskiej Linii Lotniczej Aerolot (następcy Aerolloydu) i Towarzystwu Komunikacji Powietrznej Aero – nie przedłużono koncesji, a następnie Linie Lotnicze LOT wykupiły lub przejęły ich aktywa: „nieliczny sprzęt, wymagający znacznej naprawy, skromne urządzenia techniczne oraz część personelu”³⁰.

1 stycznia 1929 roku zaczęły funkcjonować wspomniane Linie Lotnicze LOT sp. z o.o., którym po paru miesiącach dodano jeszcze do nazwy słowo „Polskie”. Firma miała kapitał w wysokości 8 mln zł podzielony na 100 udziałów, 86 z nich nabył skarb państwa, 10 – skarb śląski i samorządy śląskie, a cztery pozostałe – samorządy Poznania i Bydgoszczy. Taki podział miał istotne znaczenie dla krakowskiego portu lotniczego, bo nagle pojawił się wpływowy konkurent w bliskim sąsiedztwie, w dodatku mający więcej do powiedzenia w zarządzie nowej firmy niż władze Krakowa. I faktycznie już 2 stycznia 1929 roku Kraków stracił bezpośrednie połączenie z Warszawą właśnie na rzecz Katowic i ze Lwowem. Oznaczało to, że przelot dla podróżujących między miastami stołecznymi wydłużył się o 40 minut, ponieważ konieczne stało się lądowanie w Katowicach. Nowa spółka uruchomiła też połączenia z miastami, które wyłożyły na nią kapitał – z Poznaniem i Bydgoszczą. Co prawda początkowo krakowscy dziennikarze łudzili się, że zmiany są tymczasowe, a wobec „niepewnej pogody na terenie lotniska katowickiego i szalejących tam często wicherów, samoloty w porze zimowej odlatywać będą bądź do Krakowa, bądź do Katowic”, ale jednocześnie zauważyli smutną prawdę, że „centrum stacji lotniczej w południowo-zachodniej Polsce zostało przesunięte z Krakowa do Katowic”³¹.

Mimo wyraźnego zepchnięcia krakowskiego lotniska na boczny tor nowa firma wraz z utworzonym w Ministerstwie Komunikacji Departamentem Lotnictwa Cywilnego zajęła się nie tylko zarabianiem na przewozach pasażerów, poczty i innych towarów, ale również podjęła się trudu rozwoju infrastruktury lotniskowej i unowocześnienia floty powietrznej, na czym niewątpliwie Kraków skorzystał. Firma zleciła na polskich lotniskach, gdzie latały samoloty komunikacyjne, budowę nowych hangarów, dworców, stacji meteorologicznych i radiowych, kupowała nowy sprzęt do obsługi naziemnej i samoloty. Powiększała liczbę personelu i otwierała nowe połączenia. W Krakowie w 1929 roku rozpoczęła się budowa nowego budynku, który miał służyć pasażerom, personelowi oraz samolotom. Na miejsce jego lokalizacji wybrano tym razem dość odległy od części wojskowej wschodni kraniec lotniska – mieszczący się już poza Rakowicami – na polach należących do wsi Czyżyny. Miało to zakończyć powtarzane przenosiny, tym bardziej że kosztem 1,3 mln zł wybudowano w tym miejscu nowoczesny dworzec lotniczy – żelbetowy hangar o konstrukcji łukowej, długi na 53 m i szeroki na 37 m. Mimo charakterystycznego łuku sam dach był płaski i pokryty szklanymi płytami. Budynek został zaprojektowany przez krakowskich inżynierów, a prace wykonawcze prowadziła krakowska firma Zieleniewski i Fitzner-Gamper – Zjednoczone Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów. Prace w imieniu inwestora nadzorował Izydor Stella-Sawicki.

Nowy port lotniczy miał wiele nowości technicznych – elektryczny mechanizm do otwierania i zamykania wrót hangaru, co zajmowało tylko dwie minuty, instalację wodociągową i centralne ogrzewanie obsługiwane przez własną kotłownię oraz urządzenia przeciwpożarowe. Sam budynek był podzielony na trzy części – administracyjną, hangarową i warsztatową. W biurowej mieściły się biura zarządu portu,

²⁸ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 190.

²⁹ *Przewoźnik polskiej komunikacji lotniczej. Lato 1933*. Warszawa 1933, s. 3.

³⁰ Makowski Zenon: *Rozwój lotnictwa polskiego...*, s. 99.

³¹ *Tymczasowy rozkład lotów na linii Warszawa – Katowice – Kraków*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 2, z 2 stycznia, s. 11.



Widok na samoloty pasażerskie typu Junkers F-13 Polskiej Linii Lotniczej Aerolot stojące w pobliżu budynku portu. W tle widoczne istniejące do tej pory budynki przy obecnej ul. Księży Pijarów, wybudowane dla kadry technicznej 2 Pułku Lotniczego, zima 1929 r. fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4112/1



Uczestnicy uroczystości poświęcenia nowego hangaru na lotnisku cywilnym, zarządzanym już przez Polskie Linie Lotnicze LOT – istniejącego do dzisiaj hangaru w Czyżynach. W tle widoczny jednosilnikowy samolot pasażerski Fokker F.VII/1M, 4 grudnia 1931 r., fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4088/8



Wyprowadzanie z hangaru w Czyżynach za pomocą ciągnika gąsienicowego Caterpillar trzysilnikowego samolotu pasażerskiego Fokker F.VII/3M, pierwsza połowa lat trzydziestych XX w., fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4091/2

zawiadowcy lotniska, urzędu celnego i PLL LOT, w hangarze oprócz samolotów trzymano m.in. gąsienicowy traktor służący do ich wyprowadzania i wprowadzania oraz pług śnieżny. Z boku hangaru mieścił się warsztat mechaniczny. Pasażerów tak jak poprzednio dowoził na lotnisko autobus kursujący spod biur PLL LOT przy ulicy Szpitalnej. Nadal narzekali oni na jakość krakowskich dróg, zwłaszcza Mogiłskiej i Wojewódzkiej (obecnej alei Jana Pawła II)³², choć

³² Jakubowski Krzysztof: *Dlaczego lotnisko Rakowice stało się Czyżynami*. „Gazeta w Krakowie” [lokalny dodatek „Gazety Wyborczej”] 2014 [online]. 28 lutego [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/7852534/DLACZEGO-LOTNISKO-RAKOWICE-STALO-SIE-CZYZY-NAMI->



Nowoczesny samolot pasażerski konstrukcji amerykańskiej Lockheed L-10A Electra Polskich Linii Lotniczych LOT wyprowadzany z hangaru na tzw. stojankę, 1937, fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4126/1

114

dalej było już wygodniej – do samego budynku portowego prowadziła wyasfaltowana droga, ówczesna ulica Lotnicza. Dochodziła do niego również bocznicą kolejowa, którą transportowano węgiel do kotłowni oraz benzynę i olej do samolotów. Materiały pędne składowane były w podziemnych zbiornikach mieszczących 110 tys. litrów paliw.

Krakowska prasa z dumą podkreślała, że „Hangar należy do najnowocześniejszych urządzeń tego typu na świecie posiadając (...) mnóstwo urządzeń automatycznych i najnowocześniejszych wynalazków. Hangar ten, to wielka zdobycz cywilnego lotnictwa polskiego, a Kraków uzyskuje dzięki niemu prawdziwie europejskie wyposażenie w komunikacji samolotowej”³³. Budynek uroczyście oddano do użytkowania 4 grudnia 1931 roku, w obecności m.in. ministra komunikacji Alfonsa Kühna, pochodzącego z Krakowa wiceministra komunikacji Aleksandra Bobkowskiego, dyrektora PLL LOT Wacława Makowskiego, który sam w 1919 roku uczył się pilotażu w pobliskich Rakowicach, biskupa krakowskiego Adama Stefana Sapiehy oraz przedstawicieli lokalnych władz. Poprzedni dworzec oddano do użytkowania Aeroklubowi Krakowskiemu. Od tego momentu lotnisko pasażerskie nazywano Kraków Czyżyny, a wojskowe Kraków Rakowice. I stąd ten były kompleks lotniczy powinno nazywać się połączonymi nazwami: Kraków Rakowice Czyżyny. Sam port lotniczy w Czyżynach był zbudowany według standardowego planu, który zastosowano już wcześniej w Poznaniu i we Lwowie³⁴.

Działający od 1931 roku nowy port lotniczy – wydałoby się w miejscu już docelowym – był systematycznie wyposażany w nowoczesne technologie, m.in. biuro lotniczo-meteorologiczne, wiatromierz oraz specjalny reflektor do obliczania wysokości podstawy chmur. W 1934 roku port w pobliżu drogi do Bieńczyc otrzymał stację goniometryczną, naprowadzającą pilota i umożliwiającą lądowanie samolotu nawet w bardzo złych warunkach atmosferycznych. Do 1937



Pasażerowie udający się do Warszawy wchodzą na pokład maszyny typu Lockheed L-10A Electra, 1937, fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4126/3



Pasażerowie zmierzający do Warszawy wchodzą na pokład maszyny typu Lockheed L-10A Electra, 1937; w zbiorach MK, sygn. MHK-Fs19441/IX

roku pole startowe od wschodu i od zachodu oznakowano czerwonymi lampami elektrycznymi, podobnie oznaczono wszystkie budynki w pobliżu lotniska.

Brakowało jednak aparatury do lądowania w nocy, ale w przypadku konieczności lądowania o tej porze można było włączyć latarnie i oświetlić reflektorem drogę samolotowi. Problemem też była łączność. Co prawda budynek był podłączony do sieci telefonicznej, ale jego radiostacja nadawczo-odbiorcza znajdowała się w Katowicach, co tłumaczono w Warszawie koniecznością oszczędności (chodziło o kwotę 350 tys. zł) i wykorzystaniem faktu, że oba lotniska usytuowane były się relatywnie niedaleko. Oba porty połączono kablem, ale wysyłanie informacji z Krakowa było możliwe tylko wtedy, gdy nie pracowała radiostacja w Katowicach. Dla porządku warto dodać, że oszczędności czyniono także na lotnisku górnośląskim – Katowice musiały działać, opierając się na krakowskim goniometrze i centrali meteo.

Do wybuchu wojny nie udało się również rozwiązać problemu przejęcia i scalenia gruntów na potrzeby lotniska, które próbowano dość bezskutecznie wykupić od miejscowych rolników. Samoloty w drodze na pas startowy czy z pasu kołowały więc długą drogą dojazdową – jak pisał Krzysztof Wielgus cytujący wieszca Adama Mickiewicza – „pośród pól malowanych zbożem rozmaitem” rosnącym na niewykupio-

³³ *Nowy port lotniczy w Czyżynach*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 338, z 7 grudnia, s. 11.

³⁴ Mikulski Mieczysław, Glass Andrzej: *Polski transport lotniczy...*, s. 97.



Próba silników przed startem, 1937, fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4126/5

nych prywatnych działkach. Długoletnie negocjacje i procesy sądowe o wysokość ceny za każdy ar ziemi zakończyli Niemcy w czasie okupacji, którzy po prostu zabrali potrzebne tereny aż po Bieńczyce i rozpoczęli budowę pasa betonowego³⁵ oraz rozbudowę dróg dojazdowych i kołowania.

Kraków w siatce połączeń lotniczych krajowych i międzynarodowych

W krakowskim porcie realizowano połączenia krajowe – z Warszawą, Katowicami, Lwowem i przez parę miesięcy do Łodzi, oraz zagraniczne – z Wiedniem, Brnem i Budapesztem. Trzeba jednak uczciwie stwierdzić, że Kraków nie był jakimś bardzo liczącym się punktem na europejskiej mapie lotnictwa pasażerskiego. W 1938 roku największym portem lotniczym Europy był Berlin, który obsługiwał 47 startów na dobę, a po nim były Londyn – 39 startów i Paryż – 37. Największy polski port – w Warszawie – miał siedem startów i zajmował 35. miejsce w Europie³⁶. Zaś Kraków w tym czasie miał maksymalnie dwa połączenia dziennie – z Warszawą i Budapesztem. Przez pierwsze dwa lata – od 1923 do 1925 roku – lotnisko krakowskie obsługiwało 738 pasażerów, potem, od 1925 do 1938 roku, było to średnio od 2 do 3 tys. rocznie, choć z wahaniami w 1930 roku – 1848, a w 1936 roku – 5120. Razem w okresie międzywojennym było to 15 277 obsłużonych samolotów, 42 910 pasażerów, 1052,825 ton bagażu i ładunków, 139,041 ton poczty i czasopism. W międzywojennej Polsce dawało to Krakowowi

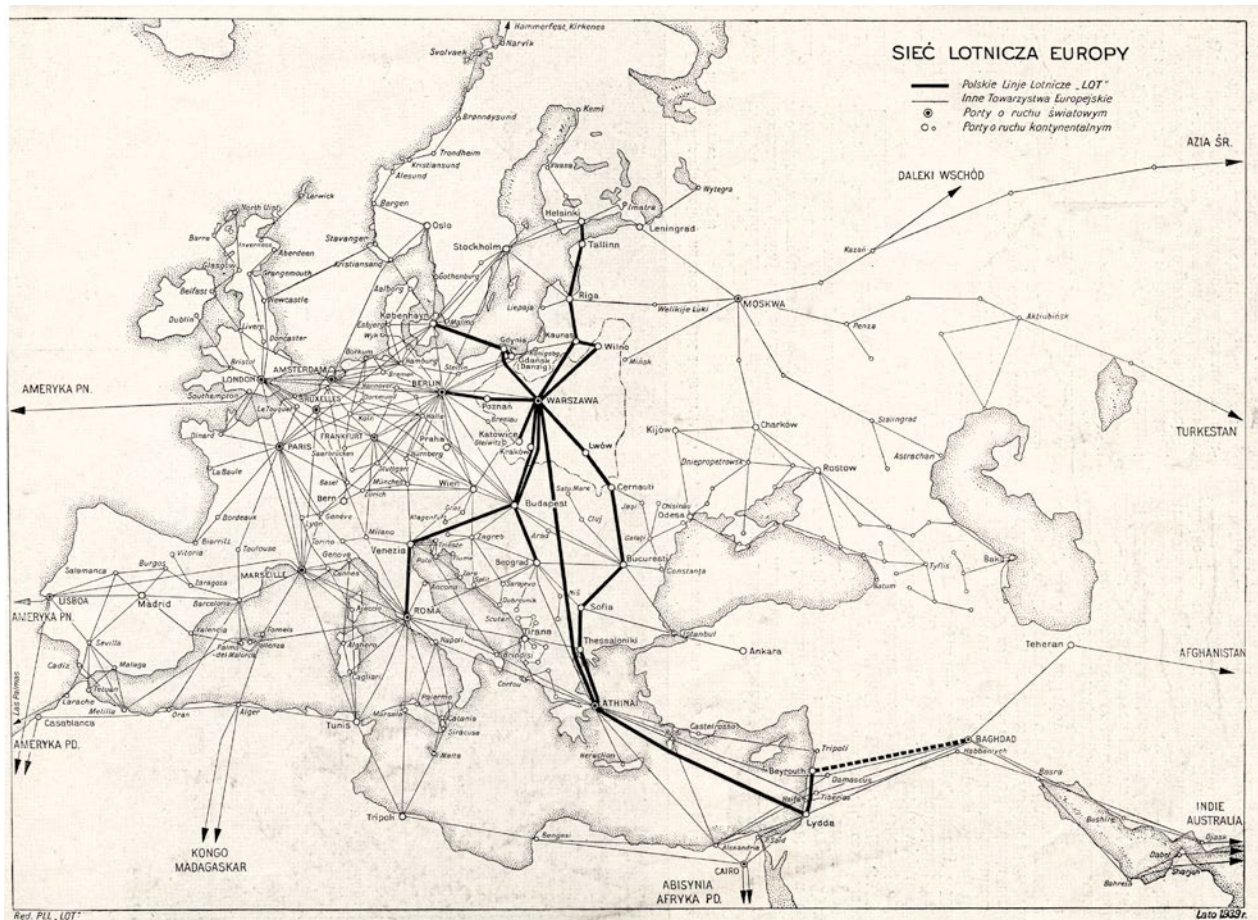


Samolot gotowy do kołowania na pas startowy i do lotu, 1937, fot. Adam Jankowski; w zbiorach NAC, sygn. 3/1/0/8/4126/2

trzecie miejsce wśród portów lotniczych Rzeczypospolitej pod względem obsługi pasażerów i przesyłu towarów. Dla porównania, Warszawa obsługiwała ponad 146 tys. pasażerów i trzy razy więcej ładunków, ale już Lwów przewyższył Kraków tylko o 153 pasażerów, choć jednocześnie wyeksponował 96 ton ładunku oraz 70 ton poczty i czasopism więcej niż Kraków. Z kolei Kraków górował nad czwartym portem – Katowicami – w liczbie pasażerów (ten miał

³⁵ Wielgus Krzysztof: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 24.

³⁶ Pawłowski Tymoteusz: *Lotnictwo lat 30. XX wieku w Polsce i na świecie. Wybrane zagadnienia*. Warszawa 2011, s. 110.



Lotnicza sieć połączeń w Europie w lecie 1939 r. z wyluszczoną siecią połączeń obsługiwanych również przez Polskie Linie Lotnicze LOT. Kraków został tam zaliczony do kategorii portów „o ruchu kontynentalnym”; rycina w: „Skrzydła Polska” 1939, nr 6 (178), s. 160

pasażerów, a także jedne z najnowocześniejszych na świecie dwusilnikowe amerykańskie typów Lockheed L-10A Electra z 10 miejscami i Lockheed L-14H Super Electra mieszczące 11 osób, a także Douglas DC-2 z 14 fotelami pasażerskimi. Te ostatnie, pierwsze nowoczesne dolnopłaty z wciągającym podwoziem i z autopilotem, wprowadzono na trasie Warszawa – Kraków 1 listopada 1935 roku. Wzbudziły tak duże zainteresowanie, że frekwencja na tej trasie wzrosła kilkunastokrotnie⁴⁴, co mogłoby tłumaczyć znaczący skok pasażerów w 1936 roku. W ramach lotów służbowych lub taksówkowych przy dworcu w Czyżynach mogły się pojawiać także samoloty „taksówkarskie” LOT-u: de Havilland DH-60 Gipsy Moth, RWD-5 lub RWD-13, które zabierały jednego, dwóch pasażerów.

LOT-em szybko, tanio i w miarę bezpiecznie

Bilety na przelot samolotem z Krakowa można było nabyć w siedzibie LOT-u przy ulicy Szpitalnej 32, a także w Biurze Podróży Orbis przy Rynku Głównym 33, w firmie Wagons-Lits-Cook przy ulicy Sławkowskiej 12, w hotelu Francuskim przy ulicy Pijarskiej 12 i oczywiście w budynku portu lotniczego⁴⁵. „Pozatem informacje i bilety [znajdują się] we wszystkich większych biurach podróży

i u portjerów większych hoteli” – pisano w wydawnictwie reklamowym LOT-u⁴⁶.

Cena biletu obejmowała opłatę za przelot, ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków, opłaty za przewóz 15 kg bagażu oraz przejazd autobusem na lotnisko i z lotniska. Dzięki państwowej dotacji cena biletu była zbliżona do ceny biletu kolejowego II klasy. Dodatkowo na zniżki mogli liczyć kupujący bilet powrotny, dzieci oraz członkowie Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (LOPP). Do tego, aby zachęcić do korzystania z nowoczesnej formy przejazdu, władze spółki stosowały często promocje cenowe, dzięki czemu cena biletu była tylko niewiele wyższa od biletów kolejowych na tych samych trasach. I tak np. w okresie 1930–1935 bilet lotniczy Kraków – Warszawa kosztował w zależności od możliwych zniżek 35–42 zł, a w 1937 roku, już nowoczesnymi samolotami, 40 zł, czyli w przeliczeniu na współczesne złotówki około 400 zł⁴⁷. Dla porównania, przejazd na tej trasie w trzeciej klasie pociągu pospiesznego

⁴⁴ Litwiński Jerzy: *Transport lotniczy...*, s. 75.

⁴⁵ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 202.

⁴⁶ *Przewodnik polskiej komunikacji...*, s. 1.

⁴⁷ Kuzak Rafał: *Samoloty*. W: Janicki Kamil, Kuzak Rafał, Ka-liński Dariusz, Zaprutko-Janicka Aleksandra: *Przedwojenna Polska w liczbach*. Warszawa 2020, s. 237



Dawny hangar Polskich Linii Lotniczych LOT jest obecnie remontowany i adaptowany do celów wystawienniczych Muzeum Inżynierii Miejskiej, 6 czerwca 2021 r., fot. Mateusz Drożdż

wiązał się z wydaniem 29,20 zł⁴⁸, ale już przejazd Luxtorpedą kosztował tyle, co przelot samolotem⁴⁹. Lotnictwo w latach trzydziestych było średnio dwa razy szybsze od pociągu ekspresowego, pięć razy od samochodu osobowego, sześć razy od liniowca pasażerskiego. Prawdziwym konkurentem dla samolotów pasażerskich były w tym czasie w zasadzie jedynie nocne ekspresy kolejowe⁵⁰. W szczególności wyglądało to tak, że z Krakowa do Lwowa samolot leciał godzinę, a pociąg jechał 6,5 godziny, do Warszawy lot też trwał godzinę, a przejazd – 5,5 godziny, zaś do Wiednia podróż lotnicza trwała 3 godziny, a kolejowa 8 godzin. Skracanie podróży lotniczej następowało wraz z wymianą

samolotów na coraz nowocześniejsze – z 2 godzin do Warszawy Junkersami F-13 w latach dwudziestych, 1,5 godziny Fokkerami na początku lat trzydziestych, do godziny Douglasem DC-2 czy Lockheedem Electrą. Mimo szybkości samolotu i czasu lotu dla pasażerów istotne jednak były jednak także godziny lotów. Bo cóż z tego, że DC-2 leciały do stolicy tylko godzinę, gdy krakowska prasa skarżyła się, że „godzina startu nie jest zbyt dogodna, gdyż przylot do Warszawy następuje około godz. 14-tej, co już oczywiście nie pozwala na załatwienie jakichś spraw w urzędzie państwowym, sądzie, czy biurze prywatnym, gdyż podróżny znajduje się w centrum miasta około 14.30, mając do dyspozycji zaledwie 30 minut do chwili zakończenia urzędowania”⁵¹. Jednocześnie jednak chwaliła – choć głównie z perspektywy warszawskiej – nowy środek transportu, pisząc o jego komforcie oraz o tym, że „śniadanie w Warszawie i powrót do stolicy na obiad po załatwieniu spraw w Krakowie należy do tych fantazji, które już zostały zrealizowane”⁵².

Czasem jednak konkurencję między środkami komunikacji zastępowała współpraca, a lotnictwo i kolej uzupełniały swoją ofertę. Tak było np. w sezonach zimowych 1934/1935 i 1935/1936, gdy Warszawa miała szybkie połączenie z Zakopanem – samolotem do Krakowa, autobusem na dworzec kolejowy i dalej motorową Luxtorpedą do Zakopanego. Przejazd koleją między dawną stolicą a zimową stolicą Polski zgodnie z rozkładem zajmował około 2,5 godziny⁵³.

Problemem było oczywiście bezpieczeństwo lotów, które mimo postępu techniki pozostawiało sporo do życzenia, co było spowodowane nie tylko niedoskonałościami kon-

⁴⁸ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 199.

⁴⁹ Kuzak Rafał: *Kolej*. W: Janicki Kamil, Kuzak Rafał, Kaliński Dariusz, Zaprutko-Janicka Aleksandra: *Przedwojenna Polska...*, s. 206.

⁵⁰ Wielopolski Alfred: *Zarys gospodarczych dziejów transportu do 1939 roku*. Warszawa 1975, s. 342–343.

⁵¹ *W 52 minuty z Warszawy do Krakowa. Lot na nowym dwumotorowcu typu „Douglas”*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 305, z 3 listopada, s. 10.

⁵² *Loc. cit.*

⁵³ Śmietana Krzysztof: *Wreszcie! Wiemy, kiedy zostanie pobity rekord luxtorpedy z 1936 roku na trasie Kraków – Zakopane* [online]. Dziennik.pl, 22 listopada 2019 [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/613500,przejazd-krakow-zakopane-luxtorpeda-przedwojenny-rekord.html>.



Dawny pas startowy, który w czasie wojny został zmieniony z trawiastego na betonowy, a w latach siedemdziesiątych XX w. przecięty ulicą Izydora Stella-Sawickiego. Jego wschodni fragment po stronie czyżńskiej pełni obecnie zupełnie inną funkcję, 6 czerwca 2021 r., fot. Mateusz Drożdż



Funkcję lotniczą od czasu do czasu, np. w trakcie Małopolskich Pikników Lotniczych, pełni natomiast jego fragment zachodni po stronie, która na zdjęciu biegnie ku Rakowicom. Obecnie jest to część Dzielnicy XIV Czyżyny, jednak powstała na polach należących niegdyś do wsi Rakowice, 6 czerwca 2021 r., fot. Mateusz Drożdż

119

strukcyjnymi, ale także np. brakiem ciągłości informacji o warunkach atmosferycznych na trasie. Starano się temu przeciwdziałać i loty wykonywano głównie za dnia i to przy dobrej widoczności. Jesienią i zimą z uwagi na mgły i możliwość oblodzenia regularność lotów spadała o 50 proc. lub była zawieszana w ogóle. Często zdarzało się, że samoloty zawracały z trasy lub lądowały przymusowo. Mimo ciągłego rozwoju technicznego i dbałości o bezpieczeństwo od czasu do czasu zdarzały się wypadki, a z Krakowem związane były trzy. 6 sierpnia 1925 roku Junkers F-13 w czasie lotu próbnego wpadł w korkociąg i rozbił się na krakowskim lotnisku. Dwóch mechaników zginęło na miejscu, a ciężko ranny pilot zmarł trzy dni później w szpitalu⁵⁴, 16 lutego 1929 roku w Bronowicach Wielkich kapotował lądujący przymusowo na zaśnieżonym polu Junkers F-13 lecący do Katowic⁵⁵. Na pokładach obu maszyn nie było pasażerów. Inna sytuacja była 11 listopada 1937 r., gdy lecący do Warszawy Lockheed L-10A Electra rozbił się koło Piaszczna – w tym tragicznym wypadku zginęło czterech pasażerów, a czterech kolejnych oraz dwóch członków załogi zostało rannych⁵⁶.

Linie lotnicze starały się jednak minimalizować ryzyko wypadków, a jednocześnie uspokoić zbyt nerwowych lub wrażliwych pasażerów. Służyła do tego celu np. porada zamieszczona w *Przewodniku polskiej komunikacji lotniczej*, w której uspokajano pasażerów nasłuchujących pracy silników: „Niejednostajny turkot silników nie powinien niepokoić podróżnych, gdyż pilot reguluje pracę silnika, czasami nawet zatrzymując je zupełnie. Szum silników znakomicie łagodzi ochronienie uszu wata⁵⁷. Autorzy wskazywali także na możliwości przyjemnego spędzania czasu w podróży: „Przyjemność podróży znakomicie podnosi orientowanie się w krajobrazie widzianym z samolotu. Dlatego też polecamy nabywanie w biurach naszych na lotniskach mapek szlaków lotniczych wraz z ich opisem. (...) Porównywanie widzianego krajobrazu z mapką jest istotnie miłym i interesującym”. Poza tym informowały w przepisach o przewozie podróżnych PLL LOT, że „Otwieranie okien jest dozwolone. Wyrzucanie jakichkolwiek przedmiotów z samolotów

oraz otwieranie drzwi zewnętrznych jest surowo wzbronione”. Słabym ogniwem bezpieczeństwa lotów byli czasem sami pasażerowie. Przy pięknej słonecznej pogodzie lecąca Junkersem F-13 do Wiednia pani po pięćdziesiątce zapukała w szybkę⁵⁸ i zażyczyła sobie, aby lotnik umożliwił jej... wyjście na skrzydło, „bo to nieludzkie zmuszać pasażera do oglądania tych pięknych widoków przez szyby zamkniętej kabiny”. Na polecenie pilota przerażonego wizją, że klientka postawi na swoim i zacznie podziwiać przyrodę Tatr ze skrzydła, mechanik musiał dość długo zabawiać pasażerkę opowieściami przez to połączenie kabin, aby tylko nie przyszło jej do głowy wychodzić z kabiny na skrzydło⁵⁹.

Do zachęcania ludzi, aby korzystali z komunikacji lotniczej, oprócz subwencji państwowych wykorzystywano także talenty ludzi pióra. Krakowianin mieszkający od kilkunastu już lat w Warszawie, lekarz i literat Tadeusz Boy-Żeleński pisał tak w wydawnictwie LOT-owskim o wymiernych i duchowych zaletach podróży lotniczych: „Co mi z tego, że bezpieczne, kiedy drogie, mruczy czytelnik. Wołałbym mniej bezpieczne, a tańsze. – Drogie? Żartujesz chyba, czytelniku.

⁵⁴ Popiel Adam: *Wypadki śmiertelne w lotnictwie polskim 1918–1939*. Chmielów 2014, s. 104.

⁵⁵ Drożdż Mateusz: *Szachownica z pawim piórem. Trzy tuziny lotniczych opowieści o ludziach i wydarzeniach związanych z Krakowem*. Kraków 2013, s. 117.

⁵⁶ Idem: *Lotnicza katastrofa we mgle. Jak doszło do tego tragicznego wypadku lotniczego pod Warszawą?* [online]. Hrabia Tytus, 1 kwietnia 2020 [dostęp 9 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://tytus.edu.pl/2020/04/01/lotnicza-katastrofa-we-mgle/>.

⁵⁷ *Przewodnik polskiej komunikacji...*, s. 59.

⁵⁸ Przedział pasażerski w Junkersie był oddzielony ścianą od kabiny załogi. Kontakt był możliwy dzięki okienku. Wynikało to z konstrukcji, w której uwzględniono sugestie pilotów, chcących mieć odsłoniętą kabinę, aby móc słyszeć pracę silnika. Komfort lotu pasażerów zapewniała osobna kabina. Między kabinami nie było przejścia.

⁵⁹ Chorzewski Kazimierz: *Z dawnych lotów*. Warszawa 1979, s. 112–113.

To raczej »LOT« mógłby narzekać na ciebie, że ty jesteś drogi i że tak, jak stoją dzisiaj rzeczy, dopłaca na czysto do każdego funta twojej żywej wagi. Skąd zresztą drogie? Policzmy tylko: jazda kosztuje tyle, co bilet drugiej klasy z wagonem sypialnym (...), który wszak dla człowieka jadącego w interesach jest prostą oszczędnością. A zysk na czasie to nic? Dwie godziny zamiast dziesięciu czy jedenastu, to nic? Taniec szacujesz swój czas, mój rodaku, to bardzo niedobrze... No, i jeszcze jedno, to co dostajesz w naddatku: rozkosz! W bilecie kolejowym (nawet ze sleepingiem) nie jest objęta rozkosz, a tu jest, i jaka! Rozkosz najbardziej realna, taka, od której chwilami dech zapiera, rozkosz lotu; i rozkosz wyższego rzędu, rozkosz duchowa, uczucie dumy, że jesteś człowiekiem, władcą ziemi, morza i powietrza. Ale tę rozkosz trzeba się spieszyć kosztować, później ona się zużyje, zetrze się, spowszednieje, podobnie jak człowiek jadący kolejką wilanowską nie kosztuje już uczucia dumy, że rozkazuje parze wodnej, ani człowiek jadący tramwajem nie poi się władczą myślą, że ujarzmił elektryczność. Jazda powietrzna daje nam jeszcze tę rozkosz w całej pełni i to jest królewski naddatek, dorzucony przez imprezę »LOT« do biletu jazdy w cenie II klasy kolejowej⁶⁰.

Czy krakowski port lotniczy spełnił pokładane w nim nadzieje?

Na to pytanie nie można dać jednoznacznej odpowiedzi. Na pewno podkreślił i ugruntował rolę Krakowa w tworzeniu sieci nowoczesnej komunikacji w skali europejskiej i globalnej. Z pewnością był dobrą wizytówką miasta i świadczył o jego rozwoju cywilizacyjnym i technologicznym. Udowodnił też siłę Krakowa, gdyż mimo braku udziałów w spółce PLL LOT miasto nie dało się także wygryźć z interesu portowi w sąsiednich Katowicach, które udziały takie zakupiły.

Nad możliwymi zyskami zastanawiał się już Remigiusz Kasprzycki, pisząc: „Po trzyletniej przerwie Kraków znów mógł się szczycić połączeniem międzynarodowym. Trudno oceniać, jakie z tych połączeń odnosił korzyści. Raczej należy wątpić, aby np. w ciągu nawet półtoragodzinnej przerwy podróży wybierali się do centrum miasta. Nie wiadomo też, czy np. korzystali oni ze sklepów w Rakowicach⁶¹. Faktycznie, pasażerowie zapewne nie kupowali ani w Rakowicach, ani w Czyżynach pamiątek, ani też nie zwiedzali w pospiesz-

nym tempie zabytków Krakowa. Nic też nie wiadomo o żadnych restauracjach, które działałyby w porcie w Czyżynach, gdzie można by było zjeść obiad, jak niegdyś na stacjach kolejowych. Nie było aż takiej liczby potencjalnych klientów, którzy zapewniliby obroty jak np. na dworcu kolejowym. Do dyspozycji podróżnych był jedynie bufet.

Wiadomo natomiast, że port lotniczy dawał pracę swoim pracownikom, a także osobom pracującym wcześniej przy jego rozbudowie, umożliwiając też szybką spedycję towarów i poczty. Wygląda więc na to, że na tym etapie rozwoju – pod koniec lat trzydziestych – port lotniczy był wciąż traktowany jako inwestycja i nie miał jeszcze większego wpływu na miasto. Świadczyć o tym może chociażby fakt, że w najważniejszym dziele o historii międzywojennego Krakowa Jacek Purchla poświęcił mu tylko jedno zdanie: „Odnotować trzeba (...) powstanie w niewielkiej odległości od centrum miasta nowoczesnego portu lotniczego w Czyżynach (...), który zapewnił Krakowi wysoki – jak na owe czasy – standard połączeń lotniczych⁶².

Być może wraz z włączeniem Krakowa do sieci połączeń transeuropejskich i dalszymi inwestycjami rola krakowskiego portu lotniczego miałaby rosnąć wpływ na życie miasta. Historia rozwoju międzywojennego portu lotniczego w Krakowie jednak zakończyła się o świcie w piątek 1 września 1939 roku. Rankiem tego dnia – w pierwszej fali ataku – niemieckie Dornieri Do-17 z I i III Gruppen należących do Kampfgeschwader 77 nadlatujące na krakowskie lotnisko na niskiej wysokości od strony wschodniej zbombardowały pas startowy, hangar LOT-u i bazę paliw⁶³. Uszkodziły dwa spośród dziewięciu stojących w pobliżu samolotów sportowych i autobus, raniły jednego z mechaników⁶⁴.

To stosunkowo małe znaczenie dla miasta nie było jednak winą portu, bo on spełniał swoją funkcję, przyczyniając się do szybkiego przemieszczania się ludzi i towarów. Problemem było niewątpliwie to, że w tym czasie Kraków nie dysponował wystarczającym potencjałem dla ludzi interesu i bogatych turystów, którzy byli gotowi do płacenia za szybkie i wygodne przemieszczanie się na dłuższe lub krótsze trasy powietrzem, a nie po drogach żelaznych czy samochodami. Trochę inaczej wyglądała też kwestia samego korzystania z linii lotniczych. W latach międzywojennych było to często pewnego rodzaju snobizmem, modą, a rzadziej potrzebą, a jeszcze rzadziej – po prostu sposobem przemieszczania się, którą na większą skalę połączeniom lotniczym zapewniła dopiero klasa ekonomiczna, a na masową skalę – tanie linie lotnicze.

Waga portu lotniczego dla miasta wzrosła dopiero długo po II wojnie światowej, już w epoce III Rzeczypospolitej. Dopiero wówczas krakowski port lotniczy – posadowiony w Balicach – stał się prawdziwym oknem na świat dla miasta i sporej części Polski południowej, dynamicznie rozwijał się, przynosił zyski, bił kolejne rekordy pod względem liczby obsłużonych pasażerów i wyraźnie stawał się drugim najważniejszym portem lotniczym w Polsce po stołecznym Okęciu.

Nastąpiło to jednak dopiero, gdy nie tylko usunięto większość barier ograniczających ruch międzypaństwowy, a następnie gdy miasto stało się częścią gospodarki globalnej. Ruszyła masowa turystyka, która stała się jednym

⁶⁰ Boy-Żeleński Tadeusz: Świat artystyczny o komunikacji lotniczej. W: *Przewodnik polskiej komunikacji...*, s. 26.

⁶¹ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 200.

⁶² Purchla Jacek: *Urbanistyka, architektura i budownictwo. W: Dzieje Krakowa. T. 4. Kraków w latach 1918–1939.* Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1997, s. 173.

⁶³ Więcej na ten temat: Drożdż Mateusz: *Dnia 1 września roku pamiętnego... Kraków pod bombami wroga 1 września 1939 roku we wspomnieniach świadków.* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 181–200.

⁶⁴ Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny...*, s. 202.

z ważnych filarów gospodarki miasta, kolejne inwestycje w infrastrukturę lotniskową pozwoliły na realizację lotów transatlantycznych, coraz sprawniejszą odprawę ludzi i spedycję towarów. W tym samym czasie w Krakowie rozrosła się odpowiednio liczba firm – z kapitałem zagranicznym, filii firm zagranicznych oraz firm polskich współpracujących z firmami zagranicznymi. Kilka lat po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej mieszkańcy południowej Polski zaczęli masowo latać do pracy w innych krajach unijnych, na weekendy do domów lub na wyjazdy do znajomych w innych krajach. Również wakacje spędzali chętnie za granicą, gdzie trzeba było szybko dolecieć, aby nie tracić cennego urlopu, co stało się możliwe również dzięki gęstniejącej siatce połączeń i tanim liniom lotniczym. Nie bez znaczenia był też rozwój globalnego rynku towarów i usług, a zakupy produktów w innych krajach wraz z ich szybką dostawą pocztą lub firmami kurierskimi także przyczyniały się do rozwoju ruchu na lotnisku. Tak imponujący wzrost ruchu pasażerskiego i towarowego był możliwy również dzięki rozwojowi technologii lotniczych, przez co samoloty stały się latającymi autobusami czy pociągami, które kursują regularnie i często, a także w przeciwieństwie do swoich przedwojennych przodków są w stanie zabrać na pokład nie parunastu, ale kilkuset pasażerów naraz.

Tego okresu nie doczekał jednak port lotniczy usytuowany we wschodniej (czyżyńskiej) części lotniska Rakowice Czyżyny. Choć po okupacji lotnisko i port lotniczy przywrócono do funkcjonowania i obsługiwało ono komunikację lotniczą Krakowa, to jednak otaczane ze wszystkich stron powstającymi osiedlami mieszkalnymi, ale przede wszystkim na wskutek decyzji politycznych zostało zamknięte w 1963 roku. Krakowski port lotniczy został przeniesiony do podkrakowskich Balic. W Czyżynach pozostał tylko dawny hangar wykorzystywany do zupełnie innych celów, niż go budowano, a pomiędzy Czyżynami i Rakowicami – także betonowy pas startowy. Pas został przecięty na pół dwupasmową ulicą, co skutecznie zlikwidowało możliwość jego wykorzystania do celów masowej komunikacji pasażerskiej. Co ciekawe, ulicę praktycznie likwidującą lotniczą funkcję pasa nazwano na cześć Izzydora Stella-Sawickiego, który niegdyś nadzorował rozbudowę lotniska.

Warto wszelako pamiętać o tym, że niewątpliwie XXI-wieczne sukcesy w rozwoju Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków Balice mają swoje korzenie we wciąż istniejącym dawnym hangarze LOT-u w Czyżynach oraz w skromnych „budach” – nadwoziach wagonów kolejowych umieszczonych w kilku miejscach Rakowic, po których nie ma już śladu w przestrzeni, ale warto, by pozostały w pamięci krakowian.

Bibliografia

Opracowania

- Boy-Żeleński Tadeusz: Świat artystyczny o komunikacji lotniczej. W: *Przewodnik polskiej komunikacji lotniczej. Lato 1933*. Warszawa 1933, s. 26
- Chorzewski Kazimierz: *Z dawnych lotów*. Warszawa 1979
- Drożdż Mateusz: *Szachownica z pawim piórem. Trzy tuziny lotniczych opowieści o ludziach i wydarzeniach związanych z Krakowem*. Kraków 2013
- Drożdż Mateusz: *Dnia 1 września roku pamiętnego... Kraków pod bombami wroga 1 września 1939 roku we wspomnieniach świadków*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 181–200
- Drożdż Mateusz: *Lotnicza katastrofa we mgle. Jak doszło do tego tragicznego wypadku lotniczego pod Warszawą?* [online]. Hrabia Tytus, 1 kwietnia 2020 [dostęp 9 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://tytus.edu.pl/2020/04/01/lotnicza-katastrofa-we-mgle/>
- Dwudziestolecie komunikacji w Polsce odrodzonej*. Red. Stanisław Faecher, Stanisław Peters. Kraków 1939
- Kaftal Andrzej: Wstęp. W: *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczem*. Warszawa 1928 [online]. s. 3–5. Katalog zasobów ikonograficznych i archiwalnych Muzeum Lotnictwa Polskiego [dostęp 16 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://muzeumlotnictwa.pl/index.php/digitalizacja/katalog/1219>
- Kasprzycki Remigiusz: *Rakowice-Czyżyny w latach 1921–1955. Krakowskie lotnisko w służbie wojskowej i cywilnej*. Kraków 2010
- Kuzak Rafał: Samoloty. W: Janicki Kamil, Kuzak Rafał, Kaliński Dariusz, Zaprutko-Janicka Aleksandra: *Przedwojenna Polska w liczbach*. Warszawa 2020, s. 233–239
- Kuzak Rafał: Kolej. W: Janicki Kamil, Kuzak Rafał, Kaliński Dariusz, Zaprutko-Janicka Aleksandra: *Przedwojenna Polska w liczbach*. Warszawa 2020, s. 197–212
- Litwiński Jerzy: *Transport lotniczy w Polsce w okresie międzywojennym*. „Lotnictwo” 2008, nr 10, s. 70–77
- Makowski Zenon: Rozwój lotnictwa polskiego. Lotnictwo cywilne. W: *Dwudziestolecie komunikacji w Polsce odrodzonej*. Red. Stanisław Faecher, Stanisław Peters. Kraków 1939, s. 95–102
- Mikulski Mieczysław, Glass Andrzej: *Polski transport lotniczy 1918–1978*. Warszawa 1980
- Niemiec Mateusz, Drożdż Mateusz: *Zwierzyniec zaprasza – Rakowice*. Kraków 2017
- Pawłowski Tymoteusz: *Lotnictwo lat 30. XX wieku w Polsce i na świecie. Wybrane zagadnienia*. Warszawa 2011
- Popiel Adam: *Wypadki śmiertelne w lotnictwie polskim 1918–1939*. Chmielów 2014
- Przewodnik polskiej komunikacji lotniczej. Lato 1933*. Warszawa 1933
- Purchla Jacek: Urbanistyka, architektura i budownictwo. W: *Dzieje Krakowa. T. 4. Kraków w latach 1918–1939*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1997, s. 149–190
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 marca 1928 r. o prawie lotniczem*. Warszawa 1928 [online]. Katalog zasobów ikonograficznych i archiwalnych Muzeum Lotnictwa Polskiego [dostęp 16 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://muzeumlotnictwa.pl/index.php/digitalizacja/katalog/1219>
- Rydołowski Konrad: *Różnica między lotniskiem a portem lotniczym* [online]. Samoloty.pl [dostęp 7 kwietnia 2021].

Dostępny w internecie: <https://www.samoloty.pl/156-archiwum-sp-844/16986-lotnisko-i-port-lotniczy>

Ustawa z dnia 3 lipca 2002 r. Prawo lotnicze [online]. Kancelaria Sejmu [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20021301112/U/D20021112Lj.pdf>

Wielgus Krzysztof: *Rakowice-Czyżyny. Lotnisko Krakowa – od „Ogrodu dla Lotników” do Lotniczego Parku Kulturowego*. Kraków 2002

Wielopolski Alfred: *Zarys gospodarczych dziejów transportu do 1939 roku*. Warszawa 1975

Wouk Herman: *Wichry wojny*. [T.] 1. *Natalia*. Przeł. Juliusz Garztecki, Jarosław Kotarski. Warszawa 1991

Prasa przedwojenna

Aeroplany do Wiednia. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1925, nr 115, z 27 kwietnia, s. 8

Nowy port lotniczy w Czyżynach. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1931, nr 338, z 7 grudnia, s. 11

Samoloty polskie w Wiedniu. „Czas” 1925, nr 117, z 29 kwietnia, s. 2

Tymczasowy rozkład lotów na linii Warszawa – Katowice – Kraków. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 2, z 2 stycznia, s. 11

W 52 minuty z Warszawy do Krakowa. Lot na nowym dwumotorowcu typu „Douglas”. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1935, nr 305, z 3 listopada, s. 10

Z lotnictwa. „Czas” 1923, nr 157, z 16 lipca, s. 2

Prasa współczesna

Jakubowski Krzysztof: *Dlaczego lotnisko Rakowice stało się Czyżynami*. „Gazeta w Krakowie” [lokalny dodatek „Gazety Wyborczej”] 2014 [online]. 28 lutego [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://classic.wyborcza.pl/archiwumGW/7852534/DLACZEGO-LOTNISKO-RAKOWICE-STALO-SIE-CZYZYNAMI>

Stachnik Paweł: *Kraków sprzed lat. Loty*. „Dziennik Polski” 2014, nr 173, z 28 lipca, s. B2

Śmietana Krzysztof: *Wreszcie! Wiemy, kiedy zostanie pobity rekord luxtorpedy z 1936 roku na trasie Kraków – Zakopane* [online]. Dziennik.pl, 22 listopada 2019 [dostęp 7 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/613500,przejazd-krakow-zakopane-luxtorpeda-przedwojenny-rekord.html>

Strony internetowe

Historia spółki [online]. Kraków Airport im. Jana Pawła II [dostęp 9 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.krakowairport.pl/pl/firma/lotnisko/spolka/ospolce/historia-lotniska>

Statystyki [online]. Kraków Airport im. Jana Pawła II [dostęp 9 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.krakowairport.pl/pl/firma/biznes/uslugi-lotnicze/statystyki/miesieczne>

Rzeźby plenerowe z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku na terenie dawnej dzielnicy Nowa Huta

Informacje o autorce: historyk sztuki, firma prywatna, <http://orcid.org/0000-0002-3898-8988>

Information about the author: art historian, private enterprise, <http://orcid.org/0000-0002-3898-8988>

Abstrakt: Budowana od roku 1949 Nowa Huta była miastem robotniczym, a jednocześnie w założeniu swoich twórców nowoczesnym. Nowoczesność tę szczególnie starano się podkreślić od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku, gdy na nowohucką architekturę i urbanistykę zaczęły wpływać tendencje modernistyczne, przenikające do nas z zachodu Europy. Wtedy to, począwszy od lat sześćdziesiątych, zaczęto systematycznie wraz z pojawianiem się nowych osiedli umieszczać na ich terenie rzeźby plenerowe. Były one owocem współpracy pomiędzy krakowskimi artystami a instytucjami, takimi jak Związek Polskich Artystów Plastyków, Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutnik, Huta im. Lenina, a także Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Krakowie Nowej Hucie. W wyniku tej działalności powstała niejednorodna pod względem form, materiałów (wapień pińczowski, metal, sztuczny kamień, ceramika) oraz stylistyki galeria rzeźb plenerowych. Autorami rzeźb byli m.in. profesorowie krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, jak np. Wiesław Bielak – autor kompozycji *Akwarium* (park Ratuszowy), *Forma dynamiczna (Kształt przestrzeni)* umieszczonej na osiedlu Bohaterów Września oraz rzeźby *Mater (Macierzyństwo)* na osiedlu Piastów. Wśród tworzących nowohuckie rzeźby plenerowe artystów byli również Antoni Hajdecki (*Spirala kosmiczna*, osiedle Tysiąclecia), Wincenty Kućma (*Dojrzewanie II*, osiedle Przy Arce), a także Marian Kruczek (*Zdobyta przestrzeń*, osiedle Tysiąclecia), Waleria Bukowiecka (niezachowany do dzisiaj zespół rzeźb o funkcji rekreacyjnej na terenie dawnego parku Dziecięcего na osiedlu Kolorowym) i Magdalena Pruszyńska-Jaroszyńska (*Syrenka* oraz *Flirt wodorostów z muszlą*, umieszczone na terenie tego samego parku Dziecięcего, dzisiejszego parku Wiśniowy Sad). Metalowe kompozycje tworzyli Stanisław Małek (*Wzlot*, teren Zalewu Nowohuckiego) oraz Lucjan Orzech (*Ptaki* na osiedlu Willowym i *Małe organy* na osiedlu Wandy).

Outdoor Sculptures from the 1960s and 1970s in the Former Nowa Huta District

123

Abstract: Abstract: Built from 1949 onward, Nowa Huta was a city designed for the working class, but at the same time its creators wanted it to be the epitome of modernity. The modern character of the city was being particularly emphasised from the mid-1950s onward, as Nowa Huta's architecture and urban development became increasingly influenced by modernistic trends spreading to our country from western Europe. It was in that period, beginning with the 1960s, that outdoor sculptures started to be systematically installed in the public areas of the newly constructed housing estates. These works were the result of the cooperation between Kraków artists and institutions, such as the Association of Polish Artists and Designers, the 'Hutnik' Housing Association, Lenin Steelworks, or the Presidium of the District National Council in Nowa Huta, Kraków. These activities led to the establishment of the outdoor sculpture gallery, heterogeneous in terms of form, material (e.g. Pińczów limestone, metal, artificial stone, and ceramics), and style. Among the artists commissioned to execute sculptures were professors of the Academy of Fine Arts in Kraków, e.g. Wiesław Bielak, the creator of such compositions as *Aquarium* (in Ratuszowy Park), *Dynamic Form (The Shape of Space)* installed at Bohaterów Września housing estate, and the sculpture titled *Mater (Motherhood)* at Piastów housing estate. Other artists who created Nowa Huta's outdoor sculptures included Antoni Hajdecki (*Cosmic Spiral*, Tysiąclecia housing estate), Wincenty Kućma (*Ripening II*, Przy Arce housing estate), as well as Marian Kruczek (*Acquired Space*, Tysiąclecia housing estate), Waleria Bukowiecka (a group of sculptures designed to perform a recreational function in the former Children's Park at Kolorowe housing estate; the sculptures do not survive today), and Magdalena Pruszyńska-Jaroszyńska (*Little Mermaid and Seaweed Flirting with a Shell* installed in the aforementioned Children's Park – Park Dziecięcęcy, currently called Wiśniowy Sad Park). Metal installations were created by Stanisław Małek (*The Ascent*, in the area surrounding Nowa Huta Reservoir), and Lucjan Orzech (*Birds* at Willowe housing estate, and *Small Organs* at Wandy housing estate).

Słowa kluczowe: Kraków Nowa Huta, polska rzeźba plenerowa lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, Wiesław Bielak, Antoni Hajdecki, Wincenty Kućma, Marian Kruczek, Waleria Bukowiecka, Magdalena Pruszyńska-Jaroszyńska, Stanisław Małek, Lucjan Orzech

Keywords: Kraków Nowa Huta, Polish outdoor sculpture of the 1960s and 1970s, Wiesław Bielak, Antoni Hajdecki, Wincenty Kućma, Marian Kruczek, Waleria Bukowiecka, Magdalena Pruszyńska-Jaroszyńska, Stanisław Małek, Lucjan Orzech

Wznoszona od 1949 roku Nowa Huta była miastem robotniczym, zaprojektowanym w związku z budową wielkiego, podkrakowskiego zakładu metalurgicznego – Huty im. Lenina. Równocześnie miała być miastem w założeniu swoich twórców nowoczesnym, stojącym niejako w opozycji do starego, zabytkowego Krakowa. Nowoczesność tę szczególnie starano się podkreślić od połowy lat pięćdziesiątych XX wieku, gdy na nowohucką architekturę i urbanistykę zaczęły wpływać tendencje modernistyczne, przenikające do nas z zachodu Europy. Wtedy to, počawszy od lat sześćdziesiątych, zaczęto systematycznie wraz z pojawianiem się nowych osiedli umieszczać na ich terenie rzeźby plenerowe¹. Zachowane w większości do dnia dzisiejszego stanowią szczególny i wyjątkowy element krajobrazu Nowej Huty. Ustawiane zazwyczaj wewnątrz osiedli albo w parkach, w otoczeniu modernistycznej architektury, podkreślały ducha nowoczesności młodego miasta.

Mimo licznych opracowań dotyczących architektury i urbanistyki Nowej Huty, rozwijanej tam działalności kulturalnej oraz sztuki powstającej na terenie dzielnicy temat nowohuckich rzeźb plenerowych przez wiele lat nie był w za-

den sposób szerzej opracowany. W literaturze istniały jedynie drobne wzmianki o zrealizowanych tu obiektach rzeźbiarskich, najczęściej były to wyłącznie fotografie tych rzeźb. Na ślad nowohuckich realizacji natrafić można w kilku publikacjach o Nowej Hucie², nieliczne wzmianki znajdziemy przy okazji omawiania zagadnień związanych z rzeźbą drugiej połowy XX wieku³, a także w katalogach i opracowaniach dotyczących poszczególnych twórców⁴. Najbogatsze informacje pojawiały się w lokalnej prasie, szczególnie w ramach cyklu *Pomniki Nowej Huty*⁵ oraz w wywiadach z poszczególnymi artystami⁶, publikowanych na łamach „Głosu Nowej Huty”. Sytuacja zmieniła się w latach 2017 i 2018, kiedy rozpoczęto działania mające na celu zwrócenie uwagi na zapomniane nowohuckie rzeźby. W 2017 roku siedem z nich zostało poddanych pracom renowacyjnym⁷. W 2018 roku natomiast, z inicjatywy Towarzystwa Ratowania Kultury w Nowej Hucie oraz Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida, powstał *Szlak plenerowych rzeźb i instalacji nowohuckich*. W ramach projektu wydano przewodnik opracowany przez Monikę Koziół. Rok później w publikacji *Nowa Huta w kulturze – kultura w Nowej Hucie* pojawił się artykuł na temat rzeźb plenerowych tej samej autorki⁸.

Rzeźby plenerowe umieszczone na terenie dawnej dzielnicy Nowa Huta⁹ stanowią wyjątkowo zróżnicowany pod względem formalnym i jakościowym zespół rzeźbiarski. Powstające w latach sześćdziesiątych oraz siedemdziesiątych XX wieku rzeźby wykonywane były przez artystów mniej lub bardziej znanych, zarówno przez profesorów krakowskiej ASP, jak i twórców mniej aktywnych lub ukierunkowanych na mniejsze realizacje lokalne. Wśród nich można dostrzec także podział na rzeźby bardziej zachowawcze pod względem formy, jak i te zupełnie awangardowe. Nie stano-

¹ Artykuł powstał na podstawie pracy magisterskiej „»Zdobytą przestrzeń?«. Rzeźba plenerowa w Nowej Hucie”, napisanej przez autorkę pod kierunkiem dr hab. Małgorzaty Biernackiej, prof. UPJPII, w Instytucie Historii Sztuki i Kultury Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie w 2015 r. Praca jest dostępna w archiwum Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie. Pierwszy artykuł na podstawie tej pracy ukazał się cztery lata temu, zob. Tarasek Kinga: *Konkursy na rzeźbę plenerową dla Nowej Huty w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36, s. 341–349.

² Dziekan Bogumił, Niwiński Leonard: *Nowa Huta*. Kraków 1970, s. 16; Skarbowski Jan: *Nowa Huta – pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce*. Kraków 1971, s. nlb.; Siatkowska Anna: *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949–1980*. Kraków 1997, s. 14.

³ Grzesiuk-Olszewska Irena: *Plenery rzeźbiarskie i dekoracje miast – program i rzeczywistość*. „Rzeźba Polska” 1987, t. 2, s. 133, 136; Krzysztofowicz-Kozakowska Stefania: *Sztuka w czasach PRL*. Olszanica 2016, s. 159.

⁴ Papp Stefan: *Marian Kruczek*. Kraków 1978, s. 21–22; Winnicka Katarzyna: *Marian Kruczek – katalog zbiorów*. Muzeum Historyczne w Sanoku. Sanok 2007, s. 24–26.

⁵ Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Zdobytą przestrzeń” i „Spirala kosmiczna”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 33, s. 6; idem: *Pomniki Nowej Huty*. „Matka i dzieci”. „Głos Nowej

Huty” 1980, nr 36, s. 6; idem: *Pomniki Nowej Huty*. „Syrenka”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 37, s. 6; idem: *Pomniki Nowej Huty*. „Wzlot”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 38, s. 6; idem: *Pomniki Nowej Huty*. „Muszle i wodorosty”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 39, s. 6.

⁶ Idem: *Spotkanie z art. rzeźb. W Bukowiecką. Ręce artystki i żelbeton*. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 36, s. 4; Bohdanowicz Halina: *Interesujące rzeźby Mariana Kruczka*. „Głos Nowej Huty” 1973, nr 51–52, s. 11.

⁷ W tym *Syrenka i Flirt wodorostów z muszlą* Magdaleny Pruszyńskiej-Jaroszyńskiej, *Mater (Macierzyństwo)* oraz *Akwarium* Wiesława Bielaka, abstrakcyjna betonowa rzeźba usytuowana na Plantach Bieńczyckich, *Wzlot* Stanisława Małka oraz *Skrzydło* z Parku Lotników. Zob. *Nowohuckie instalacje odzyskały dawny blask* [online]. Kraków.pl, 14 lutego 2018 [dostęp 11 lipca 2021]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/217737,29,komunikat,nowohuckie_instalacje_odzyskaly_dawny_blask.html.

⁸ Koziół Monika: Rzeźby plenerowe w Nowej Hucie. W: *Nowa Huta w kulturze – kultura w Nowej Hucie*. Red. Jarosław Kłás, Maria Wąchała-Skindzier. Kraków 2019, s. 186–198.

⁹ W 1990 r. teren dawnej dzielnicy Nowa Huta został podzielony na pięć mniejszych dzielnic: Bieńczyce, Czyżyny, Mistrzejowice, Wzgórze Krzesławickie oraz Nową Hutę. Stosowane w tekście określenie „dzielnica Nowa Huta” odnosi się do jej granic administracyjnych sprzed tych zmian.



Ryc. 1. Lucjan Orzech, *Ptaki*, 1978, metal, os. Willowe, fot. Kinga Tarasek, 2021



Ryc. 2. Lucjan Orzech, *Małe organy*, 1978, metal, os. Wandy, fot. Kinga Tarasek, 2021

wią one spójnego estetycznie i formalnie zespołu; pomijając przypadki, gdy autorem kilku prac był jeden rzeźbiarz, trudno w jakikolwiek sposób rzeźby te pogrupować, gdyż reprezentują zupełnie indywidualne style i spojrzenie artystów na formę oraz przestrzeń. Dlatego też przy omówieniu kolejnych kompozycji zastosowano kryterium chronologiczne, a w przypadku rzeźb niedatowanych – miejsce, w którym zostały umieszczone. Poniższy tekst stanowi próbę syntezy wiadomości na temat nowohuckich rzeźb, nie uwzględnia jednak wszystkich rzeźb i instalacji.

Sztuka XX wieku otworzyła przed artystami nowe możliwości twórcze zarówno pod względem formy dzieł, jak i nowych materiałów, które zaczęli chętnie wykorzystywać. To właśnie w pierwszej połowie stulecia zaczęto używać blach, drutu oraz złomu jako materiału rzeźbiarskiego. Pojawiły się w związku z tym nowe sposoby obróbki rzeźby – spawanie, wykuwanie czy wycinanie metalowych elementów. W Nowej Hucie oprócz rzeźb betonowych czy kamiennych odnaleźć można także przykłady wykorzystania nowego materiału w kreowaniu form plenerowych. Obok dużych realizacji Mariana Kruczka (*Zdobyta przestrzeń*), Antoniego Hajdeckiego (*Spirala kosmiczna*) czy Stanisława Małka (*Wzlot*) pojawiły się także dwie mniejsze, umieszczone na osiedlu Willowym oraz Wandy, autorstwa Lucjana Orzecha. W przypadku Nowej Huty – dzielnicy, która powstała z powodu budowy i rozbudowy kombinatu metalurgicznego – taki materiał rzeźbiarski narzucał się samoistnie.

Dwie metalowe rzeźby umieszczone zostały na jednym z pierwszych na terenie nowego miasta osiedli robotni-

czych – osiedlu Willowym (pierwotnie nazwanym A-1 Północ, ukończonym w roku 1952) oraz na osiedlu Wandy (do roku 1958 osiedle A-1 Południe). Podobnie jak na innych powstałych w tym czasie osiedlach, zabudowa składała się z maksymalnie dwupiętrowych budynków, krytych spadzistymi dachami. Ze względu na umieszczenie małych zespołów domów wśród dużych przestrzeni zielonych w projekcie tym odnaleźć można nawiązanie do idei miasta ogrodu¹⁰. Tereny zielone wewnątrz osiedli zostały urozmaicone nie tylko bogatą roślinnością, ale również metalowymi rzeźbami umieszczonymi na osiedlu Willowym przy bloku nr 12 oraz na osiedlu Wandy przy bloku nr 24. Jak podaje Monika Kozioł, autorem obu rzeźb, powstałych w 1978 roku, był Lucjan Orzech, a ich tytuły to *Ptaki* (os. Willowe, ryc. 1) oraz *Małe organy* (os. Wandy, ryc. 2)¹¹.

Tym, co odróżnia te dwie rzeźby od pozostałych znajdujących się na terenie Nowej Huty jest fakt, że zostały umieszczone na jednym ze starych osiedli, wybudowanych jeszcze przed okresem odwilży. Wszystkie zwycięskie projekty konkursowe były przeznaczone jedynie do ustawienia wśród nowo powstającej, modernistycznej zabudowy. Zmiana tej zasady doprowadziła do nietypowej dla Nowej Huty sytuacji, gdy nowoczesna zarówno pod względem formy, jak i materiału rzeźba została zestawiona z architekturą swoją

¹⁰ Komorowski Waldemar: *Urbanistyka i architektura Nowej Huty 1949–1959*. „Rocznik Krakowski” 2005, t. 71, s. 191.

¹¹ Kozioł Monika: *Rzeźby plenerowe...*, s. 194.



Ryc. 3. Magdalena Pruszyńska-Jaroszyńska, *Syrenka*, 1963, sztuczny kamień, os. Kolorowe, fot. Kinga Tarasek, 2021

formą nawiązującą jeszcze do osiedli robotniczych w polskich miastach przemysłowych okresu międzywojnia¹².

Kolejne rzeźby, w większości sytuowane w przestrzeni osiedli zrealizowanych już w duchu nowych idei po roku 1956, nie stanowiły takiego kontrastu w zestawieniu z budynkami mieszczącymi się w nurcie powojennego modernizmu. Swoją formą niejako podkreślały ich nowoczesny charakter. Dostrzec to można nawet w najwcześniejsz powstałych rzeźbach, umieszczonych w parku Dziecięcym pomiędzy osiedlami Spółdzielczym i Kolorowym (dziś to park Wiśniowy Sad), stanowiącym jednocześnie największy zespół rzeźbiarski na terenie dawnej dzielnicy. Budowa parku rozpoczęła się w roku 1963. Organizatorem całego przedsięwzięcia był Wydział Oświaty Prezydium Dzielnicowej Rady



Ryc. 4. Magdalena Pruszyńska-Jaroszyńska, *Flirt wodorostów z muszlą*, 1963, beton, płytki ceramiczne szkliwione, os. Kolorowe, fot. Kinga Tarasek, 2021

Narodowej w Krakowie Nowej Hucie. Fundusze na utworzenie parku pochodziły w głównej mierze z kasy Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju. Stowarzyszenie tylko w roku rozpoczęcia prac przekazało na ten cel 270 tys. zł¹³. Planowano przede wszystkim utworzyć park z placem zabaw, boiskami, kortem tenisowym, a także kompleksem basenów. Duża część prac miała zostać wykonana w czynnie społecznym. W planach uwzględniono również ustawienie na tym terenie elementów dekoracyjnych w formie małej architektury oraz rzeźb, których wykonanie powierzono dwóm krakowskim artystkom – Magdalenie Pruszyńskiej-Jaroszyńskiej oraz Walerii Bukowieckiej.

Przy centralnej alei parku w 1963 roku umieszczono betonową *Syrenkę* (ryc. 3), autorstwa pierwszej z wymienionych rzeźbiarek. Zrealizowana wersja rzeźby została wyłoniona spośród czterech konkursowych modeli. Ostateczna decyzja co do formy przedstawienia zapadła 4 kwietnia 1964 roku. Wyboru projektu Pruszyńskiej-Jaroszyńskiej dokonała sześciuosobowa komisja¹⁴. W tym samym roku podpisano z artystką umowę na realizację zwycięskiego projektu. Zamówiono rzeźbę o wysokości 250 cm wykonaną ze sztucznego kamienia. Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie jako zleceniodawca przeznaczyło na jej wykonanie kwotę 33 tys. zł¹⁵. Rzeźba spełniała funkcję nie tylko dekoracyjną. Miała być także formą upamiętnienia finansowania budowy parku z pieniędzy SFOSiK. Przez ustawienie w tym miejscu *Syrenki* chciano nawiązać do warszawskiej *Syrenki*, a także bezpośrednio do Funduszu,

¹² Komorowski Waldemar: *Urbanistyka...*, s. 191–192.

¹³ Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), sygn. 29/703/942: Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie, Wydział Oświaty, Czyny Społeczne. Budowa Parku Dziecięcego 1963–1965, s. 6.

¹⁴ Kierownik Wydziału Kultury Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie Anna Siatkowska, sekretarz Prezydium DRN Franciszek Daniel, artysta plastyk Roman Banaszewski, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium DRN Tadeusz Braś, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Józef Krzywda, a także podinspektor Wydziału Oświaty Prezydium DRN Witold Gąsior; ibidem, s. 18.

¹⁵ ANK, sygn. 29/703/942: Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta..., Załącznik do umowy, s. nlb.



Ryc. 5. Waleria Bukowiecka, *Matka i dzieci*, rzeźba nieistniejąca, 1965, beton zbrojony, os. Kolorowe, fot. Janusz Podlecki; za: *Nowa Huta. Piętnaście lat Spółdzielni Mieszkaniowej*. Red. Ludwik Mikrut. Kraków 1973, s. nlb.

w którego logotypie znajdowała się jej podobizna. Podstawę rzeźby uzupełniono o tabliczkę oraz pojedyncze litery tworzące skrót SFOS. Szyld wykonano z miedzianej blachy w zakładzie rytowniczym przy ulicy św. Tomasza 24 w Krakowie według projektu Walerii Bukowieckiej¹⁶. Elementy te nie zachowały się jednak do dnia dzisiejszego.

Drugą rzeźbą artystki jest stojąca nieopodal kompozycja, niemająca oficjalnego tytułu, jednak przez Pruszyńską-Jaroszyńską jeszcze w czasie obróbki nazwana roboczo *Flirt wodorostów z muszlą* (ryc. 4). Ta trzymetrowa kompozycja ze sztucznego kamienia¹⁷ została umieszczona w parku 1 października 1963 roku. Całą powierzchnię rzeźby artystka obłożyła różnobarwną okładziną ceramiczną. Płytki wykorzystane do wykonania mozaiki zostały sprowadzone ze Spółdzielni Kamionka w Łysej Górze¹⁸. Podobnie jak *Syrenka*, także i ta rzeźba nie miała znaleźć się w parku wyłącznie w celach dekoracyjnych. Wszystkie rzeźby, również te wykonane przez drugą artystkę, Walerię Bukowiecką, traktowano jako jeden z elementów służących użytkownikom parku do zabawy i edukacji. Rzeźby miały „nie tylko upiększać Park, ale równocześnie nadawać mu pewien charakter wychowawczy”¹⁹. Dlatego w całym procesie projektowania ważne były nie tylko cechy wizualne rzeźb, ale także dostosowanie ich do potrzeb użytkowych.

Syrenka oraz *Flirt wodorostów z muszlą* Pruszyńskiej-Jaroszyńskiej były częścią większego zespołu, którego pozostałe elementy powstały w pracowni Walerii Bukowieckiej – autorki siedmiu nowohuckich rzeźb. Żadna z nich nie zachowała się jednak do naszych czasów. W Planie finansowym uporządkowania w czynie społecznym Parku Dziecięcego z 20 maja 1963 roku wymieniono siedem elementów plastycznych wykonanych z żelbetu, które miały uzupełnić wyposażenie parku – *Matka i dzieci* (ryc. 5), *Łabędź* (ryc. 6), *Żyrafa*, *Miś* (ryc. 7), *Kot*, *Cielak*, a także pozostająca bez tytułu kompozycja fantastyczna. Kosztorys zakładał przeznaczenie 66 tys. zł na ich wykonanie²⁰. W 1965 roku siedem rzeźb zostało przewiezionych z nowohuckiej pracowni Walerii Bukowieckiej i ustawionych na osiedlu Kolorowym. Wraz z upływem czasu kolejne obiekty zaczęły znikać z terenu parku. Niektóre z nich usunięto ze względów bezpieczeństwa, jak np. *Żyrafę*, która z powodu zbyt długiej szyi stanowiła jakoby zagrożenie dla bawiących się na niej dzieci²¹. Inne natomiast uległy zniszczeniu. Na bardzo zły stan nowohuckich rzeźb, również tych autorstwa Bukowieckiej, zwrócił uwagę autor tekstu zamieszczonego na łamach „Głosu Nowej Huty” z roku 1981. Na towarzyszącym artykułowi zdjęciu zauważyć można, w jak opłakanym stanie znajdowała się jedna z kompozycji artystki – *Matka i dzieci*. Jej znaczna część uległa całkowitej degradacji, z pozostałości zaś wystawały fragmenty zbrojenia²². Cały zespół rzeźbiarski z parku Dziecięcego na osiedlu Kolorowym był bardzo spójny stylistycznie. Autorki operowały prostymi, lekko geometryzującymi formami. Niektóre, jak np. *Flirt wodorostów z muszlą*, posiadają abstrakcyjną formę.

Kolejne nowohuckie realizacje powstawały od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. Ich obecność na terenie dzielnicy najczęściej była efektem prowadzonej wówczas przez liczne instytucje różnorodnej polityki artystyczno-kulturalnej.

Dwie metalowe rzeźby, których autorami byli Marian Kruczek oraz Antoni Hajdecki, pojawiły się na osiedlu Tysiąclecia w roku 1974. Patronat nad umieszczeniem ich

¹⁶ Ibidem, s. 40.

¹⁷ Połączenie cementu, piasku oraz grysłu marmurowego, zob. ibidem, s. 10.

¹⁸ Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Muszle i wodorosty”..., s. 5.

¹⁹ Tak funkcję rzeźb określił podinspektor Wydziału Oświaty Prezydium DRN Nowa Huta Witold Gąsior w piśmie skierowanym do Wydziału Ceramiki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, w którym zawarł prośbę o zbadanie ceramicznych płytek pod względem ich wytrzymałości na oddziaływanie warunków atmosferycznych. Płytki zostały wykorzystane do wykończenia rzeźb. Zob. ANK, sygn. 29/703/942: Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta..., s. 10.

²⁰ Ibidem, Plan finansowy uporządkowania w czynie społecznym Parku Dziecięcego, Nowa Huta, osiedle D-1 D-2, finansowanego przez S.F.O.S. i K, s. nlb.

²¹ Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Spotkanie*..., s. 4.

²² (o m-oł): *Co nam zostało z tamtych lat?*. „Głos Nowej Huty” 1981, nr 48, s. 9.



Ryc. 6. Waleria Bukowiecka, *Łabędź*, rzeźba nieistniejąca, ok. 1965, beton zbrojony, os. Kolorowe, fot. Jerzy Suberlak; za: Skarbowski Jan: *Nowa Huta – pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce*. Kraków 1971, s. nlb.

w przestrzeni nowego osiedla sprawowała, podobnie zresztą jak w przypadku innych takich inicjatyw, Spółdzielnia Mieszkaniowa Hutnik²³. *Zdobyta przestrzeń* (ryc. 8) Kruczka jest jedną z nielicznych rzeźb wykonanych przez artystę z przeznaczeniem do ekspozycji w plenerze. Stała się ona zwieńczeniem bogatej artystycznej działalności Kruczka na rzecz Krakowa i nowej dzielnicy. Pierwsza wersja kompozycji (o wymiarach 206 × 130 × 52 cm) powstała już w roku 1963²⁴. Wersja ostateczna, przeznaczona do ustawienia w przestrzeni osiedlowej, 10 lat później. Podobnie jak w innych powstających od początku lat sześćdziesiątych pracach artysty, również do wykonania *Zdobytej przestrzeni* wykorzystał on złom i metalowe odpady. Rzeźba kształtem przypomina maszt z rozpiętymi na nim żaglami. Jej wysokość to 4 m, natomiast ramiona rozpościerają się na 9 m²⁵. Jest to kompozycja ruchoma, kinetyczna – ma być poruszana siłą wiatru. *Zdobyta przestrzeń* została przekazana Spółdzielni Hutnik podczas wernisażu zorganizowanego w grudniu 1973 roku w Pałacu Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Odslonięcie zgromadziło wielu widzów, stało się także dla Kruczka okazją do przeprowadzenia ciekawej, typowej dla niego akcji artystycznej. Szczegóły ceremonii przy-



Ryc. 7. Waleria Bukowiecka, *Miś*, rzeźba nieistniejąca, ok. 1965, beton zbrojony, os. Kolorowe, fot. Janusz Podlecki; za: *Nowa Huta. Piętnaście lat Spółdzielni Mieszkaniowej*. Red. Ludwik Mikrut. Kraków 1973, s. nlb.

²³ Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „*Zdobyta przestrzeń i Spirala kosmiczna*” ..., s. 8.

²⁴ Papp Stefan: *Marian Kruczka*..., s. 65.

²⁵ Bohdanowicz Halina: *Interesujące rzeźby*..., s. 11.

bliżył w swojej książce poświęconej artyście Stefan Papp, który sam był jej uczestnikiem: „Ludzie tłoczą się przy wejściu. Sporo młodzieży, artystów, przyjaciół Kruczka i oficjalnych gości. Jest też oczywiście orkiestra cygańska. (...) Asysta (...)”



Ryc. 8. Marian Kruczek, *Zdobyta przestrzeń*, fragment rzeźby, 1973, metal, złom, metalowe odpady, os. Tysiąclecia, fot. Kinga Tarasek, 2021

udekorowana dziwnymi rekwizytami pomaga artyście w odprawianiu ceremoniału (...). Widzę Lecha Kmietowicza. Też udekorowany Kruczkowym medalem. (...) Kruczek coś wręcza prezesowi Kmietowiczowi. Uściski dłoni i przemówienie. Dziękuję matce. Entuzjastyczne oklaski. Kruczek odsłania *Przestrzeń*. Przemówienie. Formuje się korowód. Taniec dookoła *Przestrzeni*²⁶.

Druga z rzeźb mistrzejowickich, autorstwa Antoniego Hajdeckiego, to abstrakcyjna, wykonana z metalu *Spirala kosmiczna* (ryc. 9). Sam artysta uważał, że „współczesny plastyk musi być ściśle związany z terenem, z ludźmi pracy, aby mógł kształtować w nich poczucie smaku artystycznego, zarówno w sensie wizualnego pojmowania sztuki, jak też i praktycznego jej stosowania w codziennym życiu”²⁷. Dlatego też angażował się w upowszechnianie idei, która zakłada, że artysta powinien przyjąć rolę specjalisty, twórcy otoczenia człowieka na równi z architektami i urbanistami. To dzięki jego inicjatywie w czasie, gdy sprawował funkcję prezesa Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego, na nowych osiedlach zaczęto umieszczać rzeźby i elementy małej architektury zaprojektowane przez artystów plastyków²⁸. Podobną do nowohuckiej kompozycji rzeźbę Hajdecki zaprezentował sześć lat przed umieszczeniem *Spirali* na mistrzejowickim skwerze. Miało to miejsce podczas I Biennale Rzeźby w Metalu, zorganizowanego w Warszawie w 1968 roku²⁹.



Ryc. 9. Antoni Hajdecki, *Spirala kosmiczna*, 1974, metal, os. Tysiąclecia, fot. Kinga Tarasek, 2021

Przełomowy dla rzeźby plenerowej Nowej Huty był rok 1974, kiedy to zostało podpisane porozumienie pomiędzy zarządem Związku Polskich Artystów Plastyków Okręgu Krakowskiego a Spółdzielnią Mieszkaniową Hutnik. Porozumienie zakładało współpracę obu instytucji na rzecz poprawienia estetyki dzielnicy³⁰.

W wyniku porozumienia i zorganizowanego przez obie strony konkursu rok później w przestrzeni osiedla Piastów umieszczono rzeźbę *Mater (Macierzyństwo)*; ryc. 10), wykonaną z wapienia pińczowskiego, autorstwa Wiesława Bielaka³¹. W tym samym roku artysta stworzył także rzeźbę *Akwarium* (ryc. 11). Kompozycja o wysokości 3 m jest przedstawieniem dwóch ryb w otoczeniu podwodnej flory. Przeznaczona do parku Ratuszowego, ufundowana została przez Dzielnicowy Zarząd Budownictwa Miejskiego³². Miała stanowić jedynie element większego założenia przestrzennego. Planowano w tym miejscu zaaranżować budowlę w formie amfiteatru, z wyspą otoczoną wodą, a *Akwarium* umieścić pośrodku wyspy. Do realizacji planów nie doszło, zapewne z powodów finansowych³³. Na problem niezrealizowanej koncepcji projektu zwracano uwagę także kilka lat później. W roku 1979 w „Głosie Nowej Huty” autor jednego z artykułów zauważył, że rzeźba jest ustawiona w parku w sposób niedbały i brak jej odpowiedniego wyeksponowania. Nawoływał także do dokończenia podjętego kilka lat wcześniej przedsięwzięcia, co jednak nigdy się nie wydarzyło³⁴. Sama rzeźba również

²⁶ Papp Stefan: *Marian Kruczek...*, s. 67–68.

²⁷ Słowa artysty zostały przytoczone przez Witolda Korskiego w napisanej na potrzeby krakowskiej ASP recenzji twórczości artystycznej Hajdeckiego. Zob. Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, nr 292: Antoni Hajdecki, s. 329 (Korski Witold: *Recenzja dotycząca dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych docenta art. rzeźb. Antoniego Hajdeckiego w związku z wnioskiem Rady Wydziału Rzeźby ASP w Krakowie o nadanie mu tytułu profesora nadzwyczajnego*).

²⁸ Ibidem, s. 384 (*Działalność społeczna*).

²⁹ Zdjęcie zaprezentowanej przez Hajdeckiego rzeźby znajduje się w: *I Biennale Rzeźby w Metalu – katalog*. Warszawa 1969. Zob. *Biennale*

rzeźby w metalu Warszawa, 1968 [online]. [dostęp 10 lipca 2015]. Dostępny w internecie: <http://biennale68.achjoj.info/galeria.php?galeria=main>.

³⁰ ANK, sygn. 29/1334/275: Porozumienie o współpracy między ZO ZPAP w Krakowie a Spółdzielnią Mieszkaniową Hutnik.

³¹ Rozmowa z Wiesławem Bielakiem, 15 stycznia 2015 r., notatki w posiadaniu autorki.

³² (OKT.): [Notatka o *Akwarium* Wiesława Bielaka]. „Głos Nowej Huty” 1975, nr 44, s. 7.

³³ Rozmowa z Wiesławem Bielakiem...

³⁴ (OKT.): *Czy nie bliższa koszula ciału?*. „Głos Nowej Huty” 1979, nr 43, s. 5.



Ryc. 10. Wiesław Bielak, *Mater (Macierzyństwo)*, 1974, wapień pińczowski, os. Piastów, fot. Kinga Tarasek, 2021

nie jest dziełem ukończonym. Artysta nie miał możliwości dopracowania obiektu, gdyż *Akwarium* zostało ustawione w parku przed sfinalizowaniem prac nad nim, co widoczne jest w różnicy długości pomiędzy kamiennymi blokami tworzącymi rzeźbę. W tym miejscu artysta planował umieścić jeszcze jedną część, która zapewniłaby płynne przejście pomiędzy blokami i zniwelowałaby widoczny dziś uskok. Ze względu jednak na wspomniany pośpiech w umieszczeniu rzeźby na terenie parku poprawki te nie zostały wykonane. Ponadto wapień pińczowski, którym posługiwał się artysta, był przechowywany wcześniej w kamieniołomach przy ulicy Wielickiej w Krakowie. W znacznej mierze był to materiał z odzysku. W chwili wykorzystania go przez rzeźbiarza do własnych projektów już od pewnego czasu znajdował się poza złożem, co spowodowało, że stał się utwardzony, trudniejszy do obróbki, a wykonane z niego



Ryc. 11. Wiesław Bielak, *Akwarium*, 1974, wapień pińczowski, park Ratuszowy, fot. Kinga Tarasek, 2021

rzeźby – bardziej podatne na negatywne działanie warunków atmosferycznych³⁵.

Niedatowana, wyłoniona w drodze konkursu zorganizowanego przez Spółdzielnię Mieszkaniową Hutnik, jest trzecia kompozycja artysty – *Forma dynamiczna*³⁶ (*Kształt przestrzeni*; ryc. 12). Ta abstrakcyjna kompozycja z wapienia pińczowskiego została postawiona na betonowym postumencie na osiedlu Bohaterów Września³⁷. Bielak był również twórcą rzeźby umieszczonej przed wejściem do jednego z nowohuckich przedszkoli, a powstałej na zamówienie Wydziału Kultury Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Wybrany do jej wykonania materiałem był beton. Rzeźba powstała przed rokiem 1980³⁸.

W styczniu 1975 roku³⁹ dzielnica wzbogaciła się o kolejne dwie rzeźby, tym razem ustawione wśród osiedli bieńczyckich, w pasie zieleni przebiegającym pomiędzy nimi nazwanym Plantami Bieńczyckimi. Jedna z nich (ryc. 13) znajduje się przy głównej alei Plant Bieńczyckich, przy dzisiejszej ulicy Jerzego Szajnowicza-Iwanowa. Do jej wykonania wykorzystano beton zbrojony. Kompozycja o nieznanym tytule przedstawia grupę dwóch zwróconych ku sobie postaci, trzymających w rękach miecze. Wiedza na temat tej rzeźby jest znikoma, twórca pozostaje nieznany. W jednym z artykułów w „Głosie Nowej Huty”⁴⁰ Krystyna Lenczowska przedstawiła teorię, w której tłumaczy możliwe powiązania rzeźby z nazwą osiedla, na którym została ustawiona. W roku 1975, gdy rzeźbę umieszczono w plenerze, patronami dzisiejszego osiedla Przy Arce byli dąbrowszczacy – członkowie Brygady im. Jarosława Dąbrowskiego, która uczestniczyła

³⁵ Rozmowa z Wiesławem Bielakiem...

³⁶ W artykule Koziół nosząca tytuł *Kształt przestrzeni*, zob. Koziół Monika: *Rzeźby plenerowe...*, s. 146.

³⁷ Rozmowa z Wiesławem Bielakiem...

³⁸ Ibidem.

³⁹ (aż): *Będzie więcej rzeźb plenerowych*. „Echo Krakowa” 1975, nr 6, z 8 stycznia, s. 5.

⁴⁰ Lenczowska Krystyna: *Groszek i bieńczycki Picasso*. „Głos Nowej Huty” 2015, z 17 sierpnia [online]. [dostęp 24 sierpnia 2015]. Dostępny w internecie: <http://www.glos-tn.krakow.pl/news.php?read-more=1357>.



Ryc. 12. Wiesław Bielak, *Forma dynamiczna (Kształt przestrzeni)*, 1974, wapień pińczowski, beton zbrojony, os. Bohaterów Września, fot. Kinga Tarasek, 2021

w hiszpańskiej wojnie domowej w latach 1936–1939. Lenczowska sugeruje, że fakt ten mógł mieć wpływ na formę rzeźby, w której dopatruje się nawiązania do sztuki Pabla Picassa, autora *Guerniki*⁴¹.

Po drugiej stronie Plant mieści się rzeźba już nie anonimowa – *Dojrzewanie II* (ryc. 14), dzieło Wincentego Kućmy. Jest to jedna z rzeźb wyłonionych do realizacji podczas konkursu w roku 1965⁴². Realizacja nowohuckiego *Dojrzewania II* rozpoczęła się w roku 1973⁴³. Pod koniec stycznia 1975 roku rzeźba została ustawiona na

terenie parku⁴⁴. Dla artysty ma ona szczególne znaczenie, była to bowiem jego pierwsza realizacja w nowej pracowni przy ulicy Kosocickiej w Krakowie. Kompozycja została wykonana ze sztucznego kamienia. Artysta odlał ją w całości. Wnętrze rzeźby w miejscach, gdzie znajdują się kule-nasiona, jest puste⁴⁵. Rzeźba pierwotnie ustawiona na prostopadłościennym postumencie, dziś stoi bezpośrednio na ziemi. *Dojrzewanie II* jest częścią cyklu *Dojrzewanie*⁴⁶, obejmującego grupę 13 rzeźb, rysunków oraz projektów, głównie fontann, przedstawiających roślinne, podobne do

⁴¹ Rzeczywiście, w uproszczonych formach i zniekształconych głowach oraz twarzach nowohuckich postaci dostrzec można inspiracje, które mogły zostać zaczerpnięte z twórczości Picassa. Mogą one przywołać na myśl te, które hiszpański artysta ukazywał na obrazach w latach trzydziestych XX w. O ile jednak można zgodzić się z tym, że w rzeźbie z Plant Bieńczyckich widoczne są nawiązania do kubitizmu, o tyle teoria o powiązaniu ich z nazwą osiedla jest wątpliwa. Przede wszystkim należy wziąć pod uwagę fakt, że w przeważającej większości rzeźby pojawiające się na osiedlach nowohuckich wyłaniane były w trakcie konkursów, i to bardzo często organizowanych kilka lat wcześniej. Nie były także podczas konkursów przypisane do danego osiedla. Nie wyklucza to jednak możliwości, iż rzeźba ta, w przeciwieństwie do pozostałych obiektów nowohuckich, mogła powstać w innych okolicznościach i została zamówiona z założeniem umieszczenia jej właśnie na osiedlu Dąbrowszczaków.

⁴² Rozmowa z Wincentym Kućmą, 23 lipca 2015 r., notatki w posiadaniu autorki. W 1965 r. został rozstrzygnięty ogłoszony w roku

poprzednim konkurs na rzeźbę plenerową dla parków i placów Krakowa oraz Nowej Huty. Nagrodzono projekty pięciu rzeźbiarzy, w tym także Wincentego Kućmy, który zdobył II nagrodę oraz wyróżnienia. Łącznie aż cztery jego prace zostały docenione przez jury konkursu. Wbrew założeniom konkursu nie wszystkie nagrodzone rzeźby zostały zrealizowane i umieszczone w przestrzeni miasta oraz nowej dzielnicy (m.in. rzeźby Józefa Marka), zob. *Kronika za okres od 15 grudnia 1964 do 15 lutego 1965*. „Przegląd Artystyczny” 1965, nr 1, s. 57.

⁴³ Rozmowa z Wincentym Kućmą...

⁴⁴ (aż): *Będzie więcej rzeźb...*, s. 5.

⁴⁵ Rozmowa z Wincentym Kućmą...

⁴⁶ W przestrzeni Krakowa odnaleźć można także inną rzeźbę artysty o tej tematyce – *Dojrzewanie I*, odkutą w 1974 r. w wapieniu pińczowskim, a umieszczoną na terenie parku Krakowskiego, zob. stronę internetową artysty: *Dojrzewanie I* [online]. [dostęp 23 lipca 2015]. Dostępny w internecie: http://www.wincenty.kucma.pl/component/zoo/item/dojrzewanie-i?category_id=17.



Ryc. 13. Autor nieznany, rzeźba betonowa na os. Przy Arce, 1975, fot. Kinga Tarasek, 2021



Ryc. 14. Wincenty Kućma, *Dojrzewanie II*, 1973–1975, sztuczny kamień, os. Przy Arce, fot. Kinga Tarasek, 2021

strąków formy w różnych stadiach biologicznego rozwoju. Pod względem formalnym *Dojrzewanie II* jest niemal dokładnym powtórzeniem mniejszej wersji z brązu z 1969 roku⁴⁷.

Ostatnią w powyższym zestawieniu nowohuckich kompozycji plenerowych jest wyjątkowa – nie tylko pod względem formy, ale także z powodu okoliczności jej powstania – czwarta z metalowych rzeźb Nowej Huty. *Wzlot* (ryc. 15) został wykonany w roku 1977. Jest jedyną rzeźbą umieszczoną na terenie Zalewu Nowohuckiego, gdzie pojawiła się pod koniec maja 1978 roku. Stanisław Małek⁴⁸ zaprojektował i wykonał *Wzlot* w czynie społecznym, przy wsparciu Huty im. Lenina, która udostępniła artyście materiał do jej stworzenia, a także zaoferowała pomoc przy zespawaniu i ustawieniu konstrukcji w wybranym miejscu. Pomoc ta była niezbędna ze względu na duże wymiary rzeźby (7,5 m wysokości i 4 m szerokości)⁴⁹. Mimo iż w projekcie artysta zakładał wykorzystanie elementów o przekroju czworobocznym, to ostatecznie rzeźbę wyko-



Ryc. 15. Stanisław Małek, *Wzlot*, 1977, metal malowany, spawany, teren nad Zalewem Nowohuckim, fot. Kinga Tarasek, 2021

⁴⁷ *Małe formy* [online]. [dostęp 23 lipca 2015]. Dostępny w internecie: <http://www.wincenty.kucma.pl/component/zoo/category/male-formy>.

⁴⁸ Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „*Wzlot*”..., s. 5.

⁴⁹ Gil Mieczysław: *Stal w ręku rzeźbiarza*. „*Głos Nowej Huty*” 1977, nr 22, s. 1–2.

nano z 72 okrągłych rurek i pomalowano na ciemnoczerwony kolor⁵⁰.

Przez kilkadziesiąt lat swojego istnienia rzeźby wpisały się w przestrzeń Nowej Huty, stając się często niezauważanym elementem krajobrazu. Mimo podjętych w niniejszym tekście prób syntezy uzyskanych informacji nazwiska autorów czy okoliczności powstania kilku z nich wciąż pozostają nieznane. Należy również zaznaczyć, że nie wszystkie rzeźby zostały tu uwzględnione⁵¹. Osobnym zagadnieniem wymagającym szerszego opracowania są także kompozycje już nieistniejące oraz projekty konkursowe, których ostatecznie nie zrealizowano. Mimo to nowohucka galeria plenerowej rzeźby, choć dziś niekompletna, jest istotnym przyczynkiem do historii polskiej rzeźby w drugiej połowie XX wieku.

Aneks. Notki biograficzne rzeźbiarzy

Bielak Wiesław (ur. 1943), w roku 1969 ukończył Wydział Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Studiował w pracowni prof. Jerzego Bandury. Należał do Stowarzyszenia Twórczego Grupa Nowa Huta oraz Związku Artystów Rzeźbiarzy. Zajmuje się rzeźbą, medalierstwem i rysunkiem. Wśród realizacji artysty znajdują się m.in. pomnik generała Władysława Sikorskiego w Rzeszowie, pomnik *Krzyż Polski* w Kościelisku.

Bukowiecka Waleria (ur. 1929), w latach 1950–1956 studiowała na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Jerzego Bandury. Rzeźbiła w drewnie oraz w kamieniu, tworzyła kompozycje z żelbetu. Na jej dorobek artystyczny składają się niewielkie lokalne realizacje: popiersie mjr. Henryka Sucharskiego dla Zespołu Szkół Gastronomicznych na osiedlu Złotej Jesieni, tablica Małgorzaty Fornalskiej przeznaczona dla Szkoły Podstawowej nr 98 na Wzgórzach Krzesławickich (1972), popiersie Jana Kochanowskiego dla Szkoły Podstawowej na osiedlu Stalowym (1968), tablica pamiątkowa z brązu poświęcona Wojciechowi Bednarskiemu w parku jego imienia na Krzemionkach w Krakowie (1996), ambona (1965) oraz krucyfiks (1977) w kościele św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Raclawicach. Pełniła funkcję etatowego plastyka Huty im. Lenina.

Hajdecki Antoni (1927–1991), absolwent Państwowego Liceum Technik Plastycznych im. Kenara w Zakopanem. W roku 1950 rozpoczął studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, w roku 1956 ukończył Wydział Rzeźby w Krakowie. Był uczniem Franciszka Kalfasa, Stanisława Popławskiego oraz Xawerego Dunińskiego. Wśród realizacji rzeźbiarza wymienić można pomniki *Czynu zbrojnego proletariatu Krakowa* (1986) oraz pomnik Iwana Koniewa (1987).

Kruczek Marian (1927–1983), w 1948 roku rozpoczął studia na Wydziale Malarstwa krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Jego nauczycielami byli Wojciech Weiss, Zbigniew Pronaszko, Adam Marczyński i Tadeusz Łakomski. Życie i działalność artysty były mocno związane z Nową Hutą, w której zamieszkał w 1956 roku. Był jednym z założycieli Teatru Lalkowego Widzimisię, działającego przy Zakładowym Domu Kultury Huty im. Lenina.

W latach 1970–1973 przy bloku, w którym mieszkał na osiedlu Centrum D, prowadził pierwszą w Polsce plenerową galerię Pod Chmurką. Tworzył m.in. kompozycje ze złomu i przedmiotów codziennego użytku. Inną realizacją artysty z terenu Krakowa jest rzeźba *Tępak Stępak*, znajdująca się przy ulicy Stolarskiej obok Kramów Dominikańskich.

Kućma Wincenty (ur. 1935), w latach 1957–1962 studiował na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie w pracowni prof. Wandy Ślędzińskiej. Artysta zajmuje się głównie rzeźbą monumentalną, medalierstwem oraz małymi formami rzeźbiarskimi. Przede wszystkim zaś interesuje go sztuka sakralna. Najbardziej znane są jego realizacje monumentalne: pomnik Powstania Warszawskiego w Warszawie (1988–1989), pomnik Poległym w Obronie Ojczyzny w Częstochowie (1985), Pomnik Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku (1979), ołtarz Trzech Tysiącleci na Skałce w Krakowie (2008).

Małek Stanisław (ur. 1951), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, uczeń prof. Mariana Koniecznego. Studia ukończył w roku 1976. Jego autorstwa jest m.in. rzeźba *Dobro i pokój* w krakowskim kościele Franciszkanów, przedstawienie Stanisława Wyspiańskiego przed Zespołem Szkół Odzieżowych przy ulicy Cystersów w Krakowie.

Orzech Lucjan (ur. 1946), absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Artysta zajmuje się malarstwem, rysunkiem i rzeźbą. Jego prace znajdują się w zbiorach m.in. Urzędu Miasta Krakowa, Nowohuckiego Centrum Kultury, Ośrodka Kultury im. C.K. Norwida w Krakowie, a także Pałacu Sztuki w Krakowie oraz w zbiorach prywatnych.

Pruszyńska-Jaroszyńska Magdalena (1925–2009), absolwentka krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, którą ukończyła w roku 1956. Uczyła się rzeźby w pracowni prof. Jacka Pugeta. Oprócz dwóch rzeźb z nowohuckiego parku do plenerowych realizacji artystki można zaliczyć wykonanie odsłoniętego w roku 1965 posągu Józefa Lompy znajdującego się w Opolu, odkutego według projektu Joanny Domaszewskiej.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie sygn. 292: Antoni Hajdecki

⁵⁰ Rogozik Marzena: *Nie dłutem, a rękami hutników stworzył kultowe dziś „Piszczalki”*. „Dziennik Polski” 2017, z 15 lipca [online]. [dostęp 25 września 2017]. Dostępne w internecie: <http://www.dziennikpolski24.pl/region/a/nie-dlutem-a-rekami-hutnikow-stworzil-kultowe-dzis-piszczalki-zdjecia,12271163/>.

⁵¹ O niektórych z nich pisze: Koziół Monika: *Rzeźby plenerowe...*, s. 186–198.

Archiwum Narodowe w Krakowie

sygn. 29/703/942: Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta w Krakowie, Wydział Oświaty, Czyny Społeczne. Budowa Parku Dziecięcego 1963–1965

sygn. 29/1334/275: Porozumienie o współpracy między ZO ZPAP w Krakowie a Spółdzielnią Mieszkaniową „Hutnik”

Archiwum prywatne autorki

Rozmowa z Wiesławem Bielakiem, 15 stycznia 2015 r., rkps

Rozmowa z Wincentym Kućmą, 23 lipca 2015 r., rkps

Książki

Dziekan Bogumił, Niwiński Leonard: *Nowa Huta*. Kraków 1970

Kozioł Monika: Rzeźby plenerowe w Nowej Hucie. W: *Nowa Huta w kulturze – kultura w Nowej Hucie*. Red. Jarosław Kłaś, Maria Wąchała-Skindzier. Kraków 2019, s. 186–198

Krzysztofowicz-Kozakowska Stefania: *Sztuka w czasach PRL*. Olszanica 2016

Papp Stefan: *Marian Kruczek*. Kraków 1978

Siatkowska Anna: *Życie kulturalne Nowej Huty w latach 1949–1980*. Kraków 1997

Skarbowski Jan: *Nowa Huta – pierwsze socjalistyczne miasto w Polsce*. Kraków 1971

Winnicka Katarzyna: *Marian Kruczek – katalog zbiorów*. Muzeum Historyczne w Sanoku. Sanok 2007

Artykuły (układ chronologiczny)

Kronika za okres od 15 grudnia 1964 do 15 lutego 1965. „Przegląd Artystyczny” 1965, nr 1, s. 57–60

(aż): *Będzie więcej rzeźb plenerowych*. „Echo Krakowa” 1975, nr 6, z 8 stycznia, s. 5

Bohdanowicz Halina: *Interesujące rzeźby Mariana Kruczka*. „Głos Nowej Huty” 1973, nr 51–52, s. 11

(OKT.): [Notatka o *Akwarium* Wiesława Bielaka]. „Głos Nowej Huty” 1975, nr 44, s. 7

Gil Mieczysław: *Stal w ręku rzeźbiarza*. „Głos Nowej Huty” 1977, nr 22, s. 1–2

(OKT.): *Czy nie bliższa koszula ciału?*. „Głos Nowej Huty” 1979, nr 43, s. 5

Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Zdobytą przestrzeń” i „Spirala kosmiczna”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 33, s. 6

Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Spotkanie z art. rzeźb. W Bukowiecką. Ręce artystki i żelbeton*. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 36, s. 4

Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Matka i dzieci”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 36, s. 6

Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Syrenka”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 37, s. 6

Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Wzlot”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 38, s. 6

Bednarski Tadeusz Zygmunt: *Pomniki Nowej Huty*. „Muszle i wodorosty”. „Głos Nowej Huty” 1980, nr 39, s. 6

(om-oł): *Co nam zostało z tamtych lat?*. „Głos Nowej Huty” 1981, nr 48, s. 9

Grzebiuk-Olszewska Irena: *Plenery rzeźbiarskie i dekoracje miast – program i rzeczywistość*. „Rzeźba Polska” 1987, t. 2, s. 100–150

Komorowski Waldemar: *Urbanistyka i architektura Nowej Huty 1949–1959*. „Rocznik Krakowski” 2005, t. 71, s. 189–215

Lenzowska Krystyna: *Groszek i bieńczycki Picasso*. „Głos Nowej Huty” 2015, z 17 sierpnia [online]. [dostęp 24 sierpnia 2015]. Dostępny w internecie: <http://www.glos-tn.krakow.pl/news.php?readmore=1357>

Rogozik Marzena: *Nie dłutem, a rękami hutników stworzył kultowe dziś „Piszczalki”*. „Dziennik Polski” 2015, z 15 lipca [online]. [dostęp 25 lipca 2017]. Dostępny w internecie: <http://www.dziennikpolski24.pl/region/alnie-dlutem-a-rekami-hutnikow-stworzyl-kultowe-dzispiszczalki-zdjecia,12271163/>

Tarasek Kinga: *Konkursy na rzeźbę plenerową dla Nowej Huty w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2018, z. 36, s. 341–349

Strony internetowe

Biennale rzeźby w metalu Warszawa, 1968 [online]. [dostęp 10 lipca 2015]. Dostępny w internecie: <http://biennale68.achjoj.info/galeria.php?galeria=main>

Dojrzewanie I [online]. [dostęp 23 lipca 2015]. Dostępny w internecie: http://www.wincenty.kucma.pl/component/zoo/item/dojrzewanie-i?category_id=17

Małe formy [online]. [dostęp 23 lipca 2015]. Dostępny w internecie: <http://www.wincenty.kucma.pl/component/zoo/category/male-formy>

Nowohuckie instalacje odzyskały dawny blask [online]. Kraków.pl, 14 lutego 2018 [dostęp 11 lipca 2021]. Dostępny w internecie: https://www.krakow.pl/aktualnosci/217737,29,komunikat,nowohuckie_instalacje_odzyskaly_dawny_blask.html

Muzeum aktywne, czyli słów kilka o społecznej odpowiedzialności instytucji muzealnych i innych wyzwaniach współczesności stojących przed nimi

Informacje o autorze: muzealnik, kustosz w Muzeum Okręgowym w Toruniu, <https://orcid.org/0000-0002-3029-6346>

Information about the author: museologist, Curator at the District Museum in Toruń, <https://orcid.org/0000-0002-3029-6346>

Abstrakt: Zasadniczym tematem artykułu jest próba umiejscowienia muzeum we współczesnym świecie oraz zaproponowanie wizji jego funkcjonowania i rozwoju opartej na aktywności w przestrzeni i debacie publicznej. Zwrócono uwagę na znaczenie edukacji w kontekście jej celów, formy i skali ze szczególnym uwzględnieniem budowania społeczności wokół muzeum przy wykorzystaniu narzędzi partycypacyjnych. Podjęto również kwestię aktywnego uczestnictwa muzeum w życiu społecznym, zaangażowania w debatę o rzeczach ważnych dla zbiorowości. Pokazana została wizja muzeum, które nie stoi obok wydarzeń, ale je na bieżąco dokumentuje, komentuje i zachęca do rozmowy o nich. I w końcu przedstawiono propozycję muzeum przedsiębiorczego zarówno w aspekcie ekonomicznym – konkurującego i współpracującego z podmiotami komercyjnymi na rynku czasu wolnego – jak i organizacyjnym i rozwojowym. Niniejszy artykuł stanowi zatem prezentację wizji muzeum nowoczesnego, jednak nie w rozumieniu używania nowych technologii, lecz form funkcjonowania, a więc przedsiębiorczego, aktywnego na różnych polach działania i zaangażowanego, które może być parterem dla różnych społeczności.

The Active Museum, or a Few Words about the Social Responsibility of Museum Institutions and Other Contemporary Challenges They Face

Abstract: The fundamental subject of the present paper is an attempt to situate the museum in the context of our contemporary world, and to propose a vision of its functioning and development based on its activity in space and public debate. The author has stressed the importance of education in the

context of its goals, form, and scale, with particular emphasis on building a community around the museum by using participative tools. The question of the museum's active participation in social life, its engagement in the debate about issues which are important for the community has also been raised. The paper depicts a vision of the museum which does not distance itself from current events, but, rather, systematically documents them, offering a commentary, and encouraging a public discussion about them. Finally, the author presents the proposition of the enterprising museum, both in the strictly economic terms, i.e. a museum that competes and cooperates with commercial entities on the leisure market, and in terms of organization and development. Therefore, the present paper is an elaboration of the vision of the modern museum, however, the term 'modern' does not refer to the use of state-of-the-art technologies, but to the forms of operation, i.e. a museum which is enterprising, involved in many different fields of activity, and engaged, one that is capable of acting as a partner for diverse communities.

Słowa kluczowe: muzeum aktywne, odpowiedzialność społeczna muzeów, przedsiębiorcze muzeum

Keywords: active museum, social responsibility of museums, enterprising museum

Czym jest muzeum? To, wydawać by się mogło na pierwszy rzut oka prowokacyjne pytanie, jest takie w moim przekonaniu tylko pozornie. Mimo że ustawa o muzeach z 21 listopada 1996 roku (zwłaszcza artykuły 1 i 2) określa, czym jest instytucja muzeum i jakie cele przed nią stoją, to jednak zapisy legislacyjne są daleko niewystarczające, o czym środowisko muzealne od lat informuje, domagając się ich nowelizacji, a nawet stworzenia nowej ustawy. Szczególnie mocno ten postulat wybrzmiał podczas I Kongresu Muzealników Polskich (Łódź, 23–25 kwietnia 2015 roku), na którym ponad 600 delegatów w odrębnych głosowaniach przyjęło osiem uchwał dotyczących, według środowiska muzealników, najistotniejszych i najpilniejszych kwestii wymagających zmiany. W trakcie kongresu wypowiedziano wiele opinii na temat zmian, jakie zaszły w muzealnictwie; jedną z nich, wskazującą na zmianę optyki muzeów, zaprezentował



Czym jest muzeum?, fot. Scott Webb, Pexels

Michał Niezabitowski, stwierdzając: „W minionych latach dominował paradygmat funkcji ochronnych i kolekcjonerskich, a samo muzeum definiowano jako instytucję gromadzenia i ochrony zbiorów. Obecnie tradycyjny paradygmat mocno ściera się z perspektywą, która akcentuje funkcje edukacyjne i społeczne. Dyskusja związana z koniecznością pogodzenia tych dwóch sposobów rozumienia zadań muzeów nierzadko staje się główną osią rozmaitych sporów”¹. Dyskurs dotyczący redefinicji muzeum trwa nieprzerwanie od lat, prowadzony przez środowiska krajowych komitetów ICOM, a jej punktem kulminacyjnym była XV Konferencja Generalna Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), zorganizowana 1–7 września 2019 roku w Kioto, w której uczestniczyli muzealnicy niemal z całego świata². Istotą nowej definicji zaprezentowanej podczas konferencji było szerokie otwarcie się na odbiorcę i położenie znaczącego

nacisku na społeczną odpowiedzialność muzeów w kontekście teraźniejszych działań i wydarzeń. W efekcie burzliwych obrad podjęto decyzję o nieprocedowaniu definicji i dalszej pracy nad nią.

Przykład dyskusji nad nową definicją muzeum z wielką siłą uwiidocznili spór o rolę muzeów. Od lat ścierają się w środowisku muzealnym dwa stronnictwa. Z jednej strony mamy grupę stawiającą w centrum zainteresowania muzeum przedmiot, artefakt (rzadziej przejawy dziedzictwa niematerialnego), z drugiej zaś grupę, która obok wspomnianego artefaktu stawia człowieka, odbiorcę, nierzadko partycypanta oraz dokumentowanie jego wiedzy, doświadczenia czy tradycji, a więc także dziedzictwo niematerialne. Pierwsze stronnictwo chce zajmować się przede wszystkim pracą badawczą nad zbiorami i ich eksponowaniem, drugie, wychodząc od wiedzy badawczej o obiekcie, chce pracować z publicznością, wykorzystując zdobytą wiedzę do rozwoju osobistego jednostki. Każda grupa inaczej podchodzi do kreacji i realizacji misji muzeum, co m.in. widoczne jest z dużą mocą w przypadku organizacji wystaw. Pierwsza grupa przede wszystkim skupia się na ekspozycji artefaktów, powierzając im dominującą rolę, a nierzadko i „głos”, druga, snując opowieści o makro- i mikroświecie, w tym nas samych, wciąga publiczność w tę opowieść. Dla pierwszej grupy działalność edukacyjna jest elementem dodanym, w szczególności do aktywności wystawienniczej, dla drugiej w znacznej mierze jest ona sensem

¹ Niezabitowski Michał: *Zwiedzający – widz czy aktor współtworzący doświadczenie muzealne? Uwagi na temat zmian determinujących recepcję muzeum*. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Red. Michał Niezabitowski, Michał Wysocki. Warszawa 2015, s. 122.

² Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 27–45.

funkcjonowania instytucji, takim samym jak kolekcjonowanie i eksponowanie zbiorów.

Wracając do podjętej przez ICOM w 2019 roku próby stworzenia nowej definicji muzeum, to mimo iż nie zakończyła się sukcesem, to skala dyskusji, jak się wywiązała o istocie, roli i celach muzeum, jest dużą wartością. Zadawanie pytań o sens, zakres i kierunek funkcjonowania muzeów winno być wpisane w misję każdej instytucji, bowiem jak pisze Joanna Orlik: „Pytania, które stawia sobie instytucja, są znakiem jej żywotności, autentyczności i zrozumienia jej istoty. Świat wokół instytucji ciągle się zmienia, a one same otoczone są siecią petryfikujących nakazów i zakazów. Jeśli instytucje przestaną stawiać pytania, to przestaną pełnić swoją fundamentalną funkcję. Instytucje powinny chronić i szanować prawo do wątpienia. Mieć świadomość, że to wręcz ich obowiązek: wahać się, szukać, próbować, cofać się, podchodzić do sprawy po kilka razy, za każdym razem w trochę inny sposób”³.

Jak jest zatem rola muzeum? Niezwykle trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie, w szczególności w ujęciu ogólnym, wszak muzea znacząco różnią się od siebie charakterem zbiorów, formą organizacyjno-finansową, wielkością, ulokowaniem terytorialnym czy nadanym bądź wypracowanym profilem. Dla mnie ta rola sprowadza się przede wszystkim do aktywności w przestrzeni publicznej, otwarcia na odbiorcę oraz odpowiedzialności społecznej, które to aktywności w różnych warunkach mogą, a nawet powinny się różnić. Nie oznacza to oczywiście rezygnacji z prowadzenia działalności kolekcjonerskiej, badawczej czy naukowej, lecz poszerzenie tego rodzaju aktywności o nowe zakresy. Muzeum aktywne, bo taki przyjąłem termin, rozciąga się na wiele przestrzeni, które chciałbym przedstawić w niniejszym artykule.

Przestrzeń badawcza (w kontekście naukowym i badania publiczności)

Jednym z ważniejszych obszarów aktywności muzeów jest praca naukowa, będąca punktem wyjścia do realizacji wystaw, konferencji naukowych, działań edukacyjnych oraz publikacji. Jeśli ta sfera działalności muzeum nie będzie dostatecznie realizowana, to wszelkie inne zakresy będą cierpiały na niedostatek wiedzy eksperckiej. Ze względu jednak na to, że za założenia muzea nie są jednostkami naukowymi, warto podjąć i rozwijać współpracę ze środowiskami akademickimi, aby potencjał naukowy, który tkwi w muzeach, wzmocnić i wydobyć na światło dzienne. Wdrożenie stałej współpracy z akademikami w zakresach aktywności muzeum z pewnością może (i powinno) być satysfakcjonujące dla obu stron. Środowisko akademickie otrzyma dostęp do muzealnych zbiorów, zaś muzealnicy do wiedzy, narzędzi i sieci relacji akademików.

Konsekwencją opracowywania zbiorów czy też badań terenowych, np. archeologicznych, powinno być pisanie tekstów naukowych i tworzenie katalogów zbiorów oraz ich publikowanie. Niestety nie zawsze wystarcza czasu i motywacji, by stworzyć tego typu teksty, jeśli jednak chcemy jako

muzealnicy prowadzić działalność naukową, to nie ma dla tej aktywności alternatywy. Innym ważnym miernikiem działalności badawczej muzeum, pozycjonującym instytucję w środowisku, jest udział członków zespołu w konferencjach naukowych zarówno przez wygłaszanie referatów, jak i zamieszczanie tekstów w publikacjach prokonferencyjnych. Powyższe pola aktywności muzealników wymagają znaczącego wzmocnienia i pokazania, że taki potencjał również tkwi w muzealnikach oraz że muzea także mogą być instytucjami naukowymi, choć droga do tego jeszcze długa i wyboista.

Innym aspektem prowadzenia badań jest sfera społeczna i związane z nią badania publiczności. Aby móc przygotować możliwie najlepszą ofertę dla odbiorców, konieczne jest poznanie ich preferencji, dlatego też niezbędne jest prowadzenie badań odbiorców muzeum, czyli publiczności, ale również niepubliczności, by przekonać się, dlaczego pewne grupy osób do muzeum nie przychodzą. Chcąc, by to działanie było przeprowadzone możliwie najefektywniej, warto podjąć i na tym polu współpracę z partnerami ze środowiska akademickiego i realizować cykliczne akcje badawcze, by w perspektywie kilku lat móc wyciągnąć wnioski dotyczące aktualnych trendów i oczekiwań publiczności.

Przestrzeń społeczna (odpowiedzialności społecznej)

Muzeum to miejsce, które winno być inkluzywne i demokratyczne, dostępne dla wszystkich grup społecznych niezależnie od wykształcenia, pochodzenia, przekonań politycznych czy religijnych oraz możliwości intelektualnych i ruchowych. Oznacza to, że muzeum, przygotowując wystawy czy realizując działalność edukacyjną bądź wydarzeniową, winno tak ją budować i udostępniać (również infrastrukturalnie), aby nie wykluczać żadnej z grup.

W Polsce jest około 5 mln osób niepełnosprawnych, do tego dochodzi coraz większa, ze względu na starzenie się społeczeństwa, grupa osób w podeszłym wieku, dlatego też tak ważna jest należyta dbałość o zapewnienie dostępności muzeum dla wszystkich grup społecznych. Jest to niezwykle wymagające zadanie i w jego spełnianiu niezbędny jest wysoko wyspecjalizowany zespół. Mimo iż zgodnie z ustawą o zapewnieniu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami muzea winny wyznaczyć koordynatora ds. dostępności, to w moim przekonaniu warto to zadanie potraktować priorytetowo i rozszerzyć aktywność na zapewnienie również komfortu i przyjemności zwiedzania, uczestniczenia w działaniach edukacyjnych, naukowych czy wydarzeniowych. Wszak powszechna dostępność do usług muzealnych i wysoki poziom zadowolenia zarówno z walorów merytorycznych, jak i infrastrukturalno-logistyczno-organizacyjnych ma kluczowe znaczenie dla zadowolenia odbiorcy, jego ponownych odwiedzin oraz podzielenia się miłymi wspomnieniami

³ Orlik Joanna: Dla kogo są instytucje?. W: Napiórkowski Marcin: *Kto ustala reguły gry? Instytucje kultury wobec polaryzacji politycznej*. Kraków 2020, s. 6.



Doświadczenie haptyczne rzeźby, fot. Marcin Zdanowski, kwiecień 2016 r.

z najbliższymi (a jak wiadomo, marketing szeptany to nadal jedna z ważniejszych form marketingu miejsc).

Warto zatem zadać sobie pytanie, czy takim przyjaznym miejscem, trzecim miejscem według teorii Raya Oldenburga i Dennisa Brissetta, w którym poza domem i pracą ludzie spędzają czas ze sobą i cieszą się swoim towarzystwem, może być muzeum? Jak pisze Katarzyna Jagodzińska: „Trzecie miejsca stanowią dla ich użytkowników lekarstwo na stres, samotność i wyobcowanie. Tutaj społeczność jest najbardziej żywa, a ludzie są najbardziej sobą. Są to nieformalne publiczne miejsca spotkań. (...) Spojrzenie na muzea właśnie jako na miejsca, gdzie w sposób niezobowiązujący spędza się czas wolny, oddając towarzyskiej rozmowie, okazało się dla muzealników i muzeologów bardzo kuszące”⁴. Autorka wskazuje jednak, że nie każde miejsce spędzania czasu wolnego można nazwać trzecim miejscem i wielu badaczy nie zgadza się z przypisywaniem muzeom tego waloru. Obserwując jednak zamiany, jakie zachodzą we współczesnym muzealnictwie, i coraz większą przestrzeń odpowiedzialności społecznej, jaką kreuja muzea, mogą być one, w moim przekonaniu, postrzegane przez odbiorców właśnie jako trzecie miejsca.

Marek Krajewski w publikacji *Po co nam instytucje kultury?* wskazuje, że podstawową funkcją instytucji kultury

winno być pośredniczenie i mediowanie pomiędzy zbiorowościami a państwem oraz jednostkami składającymi się na konkretne społeczności. Jak pisze: „Widziałbym instytucje kultury przede wszystkim jako platformy, na których ludzie tworzą określoną zbiorowość, mogą się spotkać, zobaczyć siebie nawzajem, skonfrontować własną różnorodność, określić możliwe pola kooperacji i podejmować wspólne działania, produktywne w solidarność i zaufanie. By instytucja kultury mogła spełniać tę funkcję, potrzebne jest jej otwarcie na zbiorowość i przyjęcie przez nią nowej funkcji: współodpowiedzialnej za kulturę, a więc w istocie za sposób życia lokalnej społeczności”⁵.

Na istotę dialogu wskazuje we wstępie do książki *Kto ustala reguły gry? Instytucje kultury wobec polaryzacji politycznej* cytowana już Joanna Orlik, pisząc: „Głęboką istotą instytucji kultury jest ciągłe umożliwianie dialogu, a dialog oznacza zgodę na niewiedzę, niepewność i podejmowanie ryzyka. Dialog z przeszłością i możliwymi przyszłościami, dialog z innymi kulturami, dialog z odmiennymi punktami widzenia, dialog, a właściwie wielogłos pokazujący, jak bardzo skomplikowany jest nasz świat”⁶.

Zawężając pojęcie odpowiedzialności społecznej do interesującego nas rodzaju instytucji kultury, Jette Sandahl pisze, że muzea są odzwierciedleniem, autopoportretem swojego narodu, regionu czy miasta, przedstawiającym własną epokę, przekazującym wiedzę i wartości, budującym tożsamość. Zauważa jednak, że: „gromadząc i wystawiając kolekcje oraz tworząc programy, mają one skłonność do przedstawiania jednowymiarowych, nadmiernie uporządkowanych obrazów. Niechętnie podejmują się reprezentowania tych

⁴ Jagodzińska Katarzyna: *Muzea poza murami w kontekście koncepcji trzeciego miejsca*. „Muzealnictwo” 2018, nr 59, s. 123–131.

⁵ Krajewski Marek: *Po co nam instytucje kultury?* Kraków 2020, s. 34–35.

⁶ Orlik Joanna: *Dla kogo są instytucje?...*, s. 6.



Doświadczenie przez współdziałanie, fot. Marcin Zdanowski, maj 2014 r.

trudnych obszarów współczesności, w których dylematy etyczne oraz »odrzucone alternatywy« zostały wymazane z publicznego dyskursu. Czyżby najistotniejsze zagadnienia dotyczące współczesnego społeczeństwa w niewielkim stopniu pokrywały się z tym, co muzea postrzegają jako kluczowe kwestie, najważniejsze praktyki czy stosowne tematy?»⁷.

To ostatnie, być może prowokacyjne pytanie, zdaje się kluczowe w rozważaniach o funkcji muzeów we współczesnym świecie. Czy podążać będą swoją, niezależną drogą, coraz bardziej oddalającą się od ścieżek wytyczanych przez zbiorowość? Czy też zmierzać w tym samym kierunku, czasem krzyżując wytyczony kurs, a czasem nim wędrując?

Autorka następnie zwraca uwagę, że w przestrzeniach, w których występują tematy tabu, częściej dochodzi do sporów, niepokoїв i konfliktów, które z kolei winny być obszarami społecznego zainteresowania. Wskazuje, że: »względnie »bezpieczna« instytucja, jaką jest muzeum, może funkcjonować w tych obszarach jako ważne miejsce dialogu publicznego, gdzie rozwiązuje się konflikty i działa na rzecz zmiany społecznej. Dzięki temu może ono poczuwać się do odpowiedzialności i być gotowe do zabrania głosu w sprawach społecznych, które rozpoznane zostają jako trudne dla danej społeczności, miasta czy narodu»⁸.

Sandahl wskazuje na muzea jako na właściwe, bezpieczne miejsca debaty publicznej, daje prawo muzeom do wyjścia ze strefy komfortu i do zaangażowania społecznego. Kontynuując swój wywód, przewiduje, że największą szansą dla muzeów w obecnych czasach jest próba znalezienia sposobów odpowiadania na potrzeby społeczności, gdyż dzięki temu: »Muzea, jeśli pozwolą sobie na zmianę i poszerzenie

własnej definicji, mogą stać się platformami, w ramach których miasto i jego mieszkańcy będą negocjować swoje współistnienie i wyrażać wątpliwości, obawy, lęki oraz nadzieje»⁹.

Z kolei Beata Nessel-Łukasik i Janusz Byszewski w publikacji *Muzeum relacyjne. Przed progiem – za progiem* stawiają pytania dotyczące roli i usytuowania muzeów we współczesnym świecie. »Obecność muzeum na mapie aktywności kulturalnych to obszar nieustannych negocjacji. Pojawianie się nowych definicji kultury z jednej strony, i poszerzanie pola działań – z drugiej, powoduje, że trudno dziś jednym słowem dookreślić, jakie jest miejsce instytucji kultury w »archipelagu niewielkich socjowyssepok«, na których wielu potencjalnych gości muzeum prowadzi na co dzień »życie osobne«? W rezultacie nie tylko nie do końca potrafimy określić, kim jest człowiek kulturalny, ale też – czym jest muzeum. Czy jest to kanon przemijających już wartości, czy też zupełnie nowa nisza kulturowa współtworząca element współczesnej mozaiki kulturowej? A może to kolejna strefa publiczna, która zgodnie z dominującym obecnie trendem zapewni w jednym miejscu *wszystko dla wszystkich*»¹⁰.

⁷ Sandahl Jette: Polityka milczenia? Muzea jako autoportrety i zwierciadła społeczeństw. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 39.

⁸ Ibidem, s. 41.

⁹ Ibidem, s. 45.

¹⁰ Byszewski Janusz, Nessel-Łukasik Beata: *Muzeum relacyjne. Przed progiem – za progiem*. Sulejówkę 2020, s. 18.



Potrzebny społeczne manifestowane na ulicach, fot. Flavia Jacquier, Pexels

Jaką zatem pozycję powinny przyjąć muzea i jak poruszać się w zmiennej rzeczywistości? Nie ulega wątpliwości, że coraz łatwiejszy dostęp do wiedzy, a co za tym idzie – wzrastająca świadomość społeczeństwa, w szczególności w zakresie swoich potrzeb, w połączeniu z mnogością ofert rynku czasu wolnego powodują wzrost oczekiwań także w stosunku do instytucji muzealnych.

Jedną z konstatacji Charles'a Montgomery'ego zamieszczonych w publikacji *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*, dotycząca braku poczucia szczęścia, wskazuje na osamotnienie społeczeństwa, a precyzyjniej – jednostek tworzących daną społeczność. „Nigdy dotąd tak wiele osób nie mieszkało, nie dojeżdżało do pracy i nie jadło w pojedynkę. Tak naprawdę najczęściej spotykana dziś forma gospodarstwa domowego w Stanach Zjednoczonych to osoba mieszkająca samotnie, a tak się składa, że taka właśnie sytuacja najbardziej kojarzona jest

z brakiem poczucia szczęścia i kiepskim zdrowiem mentalnym. Tym, czego potrzebujemy, są więc miejsca, które pomogą nam wchodzić w interakcje z nieznanymi w taki sposób, abyśmy nie musieli zarazem zupełnie się wycofywać i odcinać od społeczeństwa”¹¹. Lekiem na ten stan jest spotkanie z drugim człowiekiem i budowanie z nim relacji. Czy muzea mogą być podmiotami, które są w stanie realizować takie zadania? Jeśli chcemy, by muzea były miejscami ważnymi dla danych społeczności, miast czy regionów, to odpowiedź powinna być twierdząca.

Taka aktywność instytucji kultury przynosi rezultaty, o czym pisze cytowany już Marek Krajewski: „Warto uważnie obserwować ruch na samym dole: coraz bardziej upewniamy się, że zmianę przynosi konsekwentne działanie na najniższym, lokalnym poziomie, z konkretnymi osobami i zbiorowością. Istnieje wiele przykładów udanych przedsięwzięć, w których społeczność, z pośredniczącą pomocą instytucji kultury, zmienia się na lepsze, rozwiązuje swoje problemy, dostrzega wartość samej siebie i zaczyna wierzyć we własną sprawczość i w niezbędność lokalnej instytucji kultury. Lata starań edukatorów i animatorów, by widzieć w kulturze coś więcej niż rozrywkę i dodatek do okolicznościowej akademii, nie poszły na marne”¹². Autor wskazał z jednej strony na wagę realizacji edukacyjnych instytucji kultury, z drugiej zaś na wspieranie inicjatyw oddolnych, zmieniających rzeczywistość na lepsze, uznając je za potrzebne i zauważane.

Mogą i zapewne pojawią się przy podejmowaniu inicjatyw społecznych zarzuty o brak neutralności muzeum. Na ten temat wypowiada się również Magdalena Lorenc: „Wiara w obiektywizm i metanarracje to spuścizna oświecenia i pozytywizmu, wobec której większość współczesnych badaczy humanistyczno-społecznych sytuuje się krytycznie. Wynika to z przekonania, że nie istnieją obiektywne dane i bezstronny obserwator. (...) »Neutralne muzeum« to konstrukt teoretyczny, a nie opis rzeczywistości. Jest to następstwem z jednej strony – uzależnienia od zarządców i donatorów w zakresie organizacyjno-finansowym, z drugiej zaś – realizowania przez tę instytucję funkcji władczych, obejmujących dyscyplinowanie i konstruowanie podmiotów, za Tonym Bennettem – patronów, ekspertów i zwiedzających”¹³.

W moim przekonaniu możliwość pojawienia się zarzutów o brak bezstronności, a także wskazana przez Magdalenę Lorenc niemożność bycia „neutralnym muzeum” nie powinny być powodem zaniechania aktywności w przestrzeni publicznej i zaangażowania instytucji w sprawy dużej wagi społecznej.

Marcin Napiórkowski wskazuje sześć możliwych postaw, jakie instytucje kultury, a zatem i muzea, mogą przyjąć „w spolaryzowanym politycznie polu”, które, jak oceniam, można rozważać również na poziomie społecznym, a nie tylko *stricte* politycznym, w partyjnym rozumieniu tego określenia. Pierwsza postawa to *przyłączenie się do jednego z obozów*, czyli jasna deklaracja stanięcia po jednej ze stron. Druga to *staniecie pośrodku*, czyli postawa symetryzmu równoważąca spór. Wadą tego rozwiązania jest: „przywiązanie do uproszczonego i zwykle błędnego modelu poznawczego,

¹¹ Montgomery Charles: *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*. Przel. Tomasz Tesznar. Wstęp Filip Springer. Kraków 2015, s. 181.

¹² Krajewski Marek: *Po co...*, s. 42–43.

¹³ Lorenc Magdalena: *Polityczność nowej definicji muzeum ICOM, czyli manewrowanie transatlantyką wśród gór lodowych*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 165.

który mówi, że prawda leży pośrodku¹⁴. Trzecia postawa to *trzecia droga*, czyli stworzenie trzeciego rozwiązania. Czwarta to *mediator*, którego najważniejszym celem jest znalezienie porozumienia. Mediator manifestuje swoją neutralność i tworzy bezpieczną przestrzeń spotkania i rozmowy, dzięki czemu strony mogą przedstawić swoje stanowiska i wzajemnie się wysłuchać. Piąta postawa to *strażnik reguł* – model ten „przenosi założenia modelu mediatora na kolejny poziom: instytucja kultury funkcjonuje wciąż jako miejsce zderzenia różnych poglądów, przy czym wartością nie jest już porozumienie, lecz samo współistnienie różnorodności¹⁵. Ostatni model – *redefinicja polityczności* – opiera się na przededefiniowaniu i wprowadzeniu nowych zasad gry. Przedstawione modele dają instytucjom kulturalnym szeroki wachlarz narzędzi (w szczególności od trzeciego do szóstego modelu), dzięki którym mogą nie tylko wesprzeć lokalne społeczności w sytuacjach dla nich trudnych, ale także podjąć próbę wprowadzenia nowych rozwiązań zmierzających do poprawy sytuacji.

Nieco odmienny, gdyż w znacznie mniejszym stopniu wychodzący od sytuacji konfliktowej, podział na role, jakie mogą odgrywać instytucje kultury usytuowane w przestrzeni „pomiędzy”, w funkcji pośredniczki, przedstawia Marek Krajewski, proponując cztery rozwiązania. Pierwsza rola to *mediatorka*, zakładająca pośrednictwo pomiędzy jednostkami danej społeczności przez organizację spotkań, których celem jest wysłuchanie stron i ustalenie elementów wspólnych i różniących. Druga to *konkretyzatorka*, w której „zadaniem instytucji kultury jest (...) przywrócenie bezpośredniego doświadczenia drugiej osoby oraz stworzenie podstaw do ewentualnej współpracy i cieszenia się jej efektami. Wstępem do budowania jakichkolwiek więzi z innym jest zobaczenie w nim kogoś kompletnego, podobnego do mnie. Taki wielowymiarowy kontakt sam w sobie uspołecznia¹⁶. Trzecia postawa nazwana została *tubą*, gdyż jej istota opiera się na występowaniu instytucji w roli rzeczniczki jednostek i zbiorowości, które z jakichś powodów nie mogą zabrać głosu w swojej sprawie¹⁷. Czwarta i ostatnia rola to *niewidzialna ręka* i jak pisze autor: „Nie chodzi tu o niewidzialną rękę rynku, ale o pomocną dłoń, której niewidzialność polega na tym, że wyposaża jednostki w nowe umiejętności i kompetencje, w zdolność sprawstwa i wpływu, ale nie eksponuje swojego udziału w tym procesie, dając jednostkom poczucie mocy i zdolności do działania. Edukuje, ale bez poczucia wyższości, przyjmując raczej pozycję animatora niż wychowawcy¹⁸”.

Czy zatem muzeum stawiające mocny akcent na pracę z i na rzecz społeczności może być bierne w kwestiach dla niej ważnych? W moim przekonaniu i według wizji muzeum aktywnego oczywiście nie. Muzeum realizuje misję wobec społeczności i nie może odwracać się od jej potrzeb, bo wtedy odpowiedzialność społeczna byłaby tylko powierzchowna, na poziomie jedynie zewnętrznym, niewnikająca w istotę potrzeb i problemów, niedocierająca do sedna. To od zarządzających instytucjami kultury oraz postawy i aktywności zespołów tych instytucji zależy, jaki model wybiorą i na ile konsekwentnie będą go realizować, czy będzie to np. postawa mediatora, rzeczownika społeczności

czy propagatora nowych rozwiązań. Z całą pewnością każde muzeum u samej podstawy swojej działalności powinno odgrywać rolę podmiotu budującego więzi społeczne i działającego na rzecz podnoszenia kompetencji tworzących je jednostek, co winno być aktywnością minimum w zakresie społecznym podejmowaną przez muzea.

Za argument – jeden z wielu – takiego aktywnego, prospołecznego podejścia muzeów do swojej misji niech posłuży przykład wyników badań podanych przez Charles’a Montgomery’ego, wskazujących przyczynę złego samopoczucia mieszkańców Stanów Zjednoczonych. „Tuż przed kryzysem z roku 2008 zespół włoskich ekonomistów pod kierunkiem Stefano Bartoliniego usiłował wyjaśnić tę pozornie niewytłumaczalną przepaść między rosnącym dochodem a malejącym poczuciem szczęścia w USA, posługując się metodą statystyczną zwaną analizą regresji. Włosi próbowali kolejno usuwać ze swych modeli statystycznych rozmaite elementy danych natury ekonomicznej i społecznej i w końcu odkryli, że jedynym czynnikiem zdolnym zaniżyć subiektywne poczucie szczęścia w obliczu całego tego bogactwa było zanikanie kapitału społecznego kraju, czyli społecznych sieci i interakcji, dzięki którym pozostajemy w kontakcie z innym ludźmi. Czynnikiem ten okazał się nawet bardziej szkodliwy niż przepaść dzieląca dochody biednych i bogatych¹⁹”.

Na koniec omawiania niniejszej przestrzeni aktywności muzeów chcę (choć hasłowo) zwrócić uwagę na jeszcze dwa istotne zagadnienia związane z ich funkcjonowaniem w danym środowisku. Pierwszym z nich jest trud dbania przez instytucje muzealne o lokalną przestrzeń, w której funkcjonują (*extended museum*), co wiąże się z zajmowaniem stanowiska lub wręcz stawianiem się stroną w sytuacjach mogących zniszczyć bądź naruszyć ważną tkankę urbanistyczną czy krajobrazową. Ten dość nowy trend, usankcjonowany w 2016 roku w Mediolanie na konferencji ICOM rezolucją *The Responsibility of Museums Towards Landscape* (Odpowiedzialność muzeów za otaczający je krajobraz)²⁰, jest coraz częściej obserwowany również w polskim muzealnictwie. Skoro chcemy, by muzea były ważnym elementem współczesnego krajobrazu kulturowego, to i na nas muzealnikach ciąży odpowiedzialność dbania o przestrzeń, w jakiej działają instytucje muzealne. Drugie zagadnienie dotyczy kwestii zrównoważonego rozwoju i ochrony środowiska. Problem dewastacji planety, przede wszystkim związany ze zmieniającym się klimatem, który, jak obserwujemy, staje się jednym z głównych

¹⁴ Napiórkowski Marcin: *Kto ustala reguły gry?...*, s. 26.

¹⁵ *Ibidem*, s. 30.

¹⁶ Krajewski Marek: *Po co...*, s. 40.

¹⁷ *Loc. cit.*

¹⁸ *Ibidem*, s. 41.

¹⁹ Montgomery Charles: *Miasto szczęśliwe...*, s. 81.

²⁰ Zob. *Resolutions Adopted by ICOM'S 31st General Assembly*. Milan, Italy, 2016 [online]. ICOM [dostęp 11 lipca 2021]. Dostępny w internecie: https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/ICOMs-Resolutions_2016_Eng.pdf.



Przykład wagi kontekstu w prezentacji dziedzictwa materialnego, fot. Marcin Zdanowski, kwiecień 2016 r.

tematów debaty publicznej, nie może i nie jest pomijany przez muzea. Wiele instytucji muzealnych realizuje różnorodne działania wystawiennicze lub edukacyjne nawiązujące ten problem, nakłaniając do zmiany codziennych zachowań. Jednakże również same muzea w swoich działaniach winny być proekologiczne – być eko. Interesującą propozycją zmiany podejścia do funkcjonowania muzeów jest idea ekokonceptcji, o której następująco pisze Magdalena Szalbot: „Najprościej rzecz ujmując, [ta idea] zakłada, że muzealnicy, rozpoczynając prace nad nowym projektem, przemyślą, jaki wpływ na środowisko będą miały wszystkie związane z tym działania”²¹. Warto zastanowić się nad codziennym funkcjonowaniem muzeów i przeanalizować, co możemy zmienić, aby zmniejszyć ślad węglowy i być bardziej odpowiedzialni instytucjonalnie za nasze działania²².

²¹ Szalbot Magdalena: W stronę ekologii muzeum. W: *Ekologia kulturowa. Perspektywy i interpretacje*. Katowice 2016, s. 168.

²² Takie proekologiczne podejście prezentuje Muzeum Śląskie w Katowicach, które jako pierwsze muzeum w Polsce otrzymało międzynarodowy certyfikat ekologiczny Green Key, potwierdzający przestrzeganie przez instytucję procedur mających na celu zminimalizowanie wpływu na środowisko. Zob. *Muzeum Śląskie z certyfikatem ekologicznym Green Key* [online]. [dostęp 28 września 2021]. Dostępny w internecie: <https://muzeumslaskie.pl/pl/aktualnosci/muzeum-slaskie-certyfikatem-ekologicznym-green-key/>.

²³ Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum – fenomeny i problemy*. Kraków 2015, s. 135.

Przestrzeń ekspozycji

W ostatnich latach obserwujemy znaczący rozwój rynku wystaw muzealnych, które obecnie nierzadko są dużymi przedsięwzięciami, realizowanymi przez liczne zespoły, o dużej skali oraz wartościach poznawczych i estetycznych. Czy jednak przy tworzeniu wystaw bierzemy pod uwagę możliwości percepcyjne odbiorców na wystarczającym poziomie? Czy wolni jesteśmy od klątwy wiedzy, zakładającej, że widz posiada wiedzę w danym zakresie? W moim przekonaniu, aby ekspozycja była zrozumiała dla publiczności, która w przeważającej większości nie ma przygotowania do odbioru prezentowanych, często specjalistycznych treści, warto na etapie jej tworzenia włączać do zespołu realizacji pracowników muzeum, którzy najlepiej znają odbiorców, czyli edukatorów muzealnych, na co dzień pracujących z widzami. To właśnie często walory poznawcze i edukacyjne przedstawione w dostępny i atrakcyjny sposób są faktorem dobrego odbioru wystawy.

Na istotną kwestię związaną z filozofią tworzenia ekspozycji zwraca uwagę Dorota Folga-Januszewska, pisząc: „Konkluzja jest oczywista – charakter zbiorów nie decyduje o popularności i nie jest czynnikiem warunkującym zainteresowanie odbiorców. Zasadnicze znaczenie ma sposób interpretacji zbiorów, stworzenie odpowiedniej narracji i przyjaznych warunków przebywania w muzeum. Jednym słowem: porzucenie samego przedmiotu na rzecz generowanego przezeń szerszego kontekstu”²³.

Warto zatem, poza poświęceniem znaczącej uwagi na osadzenie eksponatów w przekonującej i trafiającej do

odbiorców opowieści, zadbać o dobre samopoczucie osób zwiedzających i doświadczających wystawę, aby wychodząc z niej, mieli poczucie dobrze i twórczo spędzonego czasu i chcieli wrócić do muzeum. Dlatego też warto przyjąć założenie, aby tak projektować wystawy, by można je było zwiedzać indywidualnie, odczytując zawarte w nich treści i móc przeżyć osobiste doświadczenie, bez konieczności wynajmowania przewodnika i pozyskiwania wiedzy spoza przestrzeni ekspozycji. Ważnym, choć nie zawsze docenianym elementem jakości świadczonych usług, jest dbałość o przestrzeń wystawienniczą (np. niezanieczyszczanie tej przestrzeni stołami, krzesłami czy innym sprzętem), jej aktualność i stan użytkowy (np. działające multimedia, oświetlenia, estetyczne podpisy) oraz wszelkie materiały towarzyszące ekspozycji (np. karty pracy, informatory), czyli wszystkie elementy, z którymi styka się gość muzeum, zwiedzając wystawę. Aktywność muzeum powinna przejawiać się również w postawieniu się w roli zwiedzających i cyklicznej kontroli, analizie przestrzeni ogólnodostępnych i usuwaniu wszystkich elementów mogących powodować dyskomfort oraz obniżać jakość świadczonych usług.

Zauważalną tendencją we współczesnym muzealnictwie jest położenie większego nacisku na walory naukowe i edukacyjne wystaw. Coraz więcej muzeów podchodzi do wystaw jak do złożonego projektu, nad którym zespół pracuje dwa, trzy lata, prowadząc działania badawcze, których efektem jest wystawa i publikacja oraz szereg działań edukacyjno-wydarzeniowych. Takie podejście, opierające się na kompleksowym opracowaniu danego zagadnienia lub szeregu zagadnień i dopracowaniu w szczegółach całego projektu, stoi w sprzeczności z drugim muzealnym trendem wynikającym z konieczności sprawozdawczej i wypracowania wzrostu liczbowego – frekwencyjnego, edukacyjnego czy wystawienniczego, czyli zwiększania liczby wystaw czasowych. Zdecydowanie opowiadam się za przygotowywaniem mniejszej liczby wystaw, które przy określonych (a nierzadko ograniczonych) zasobach ludzkich, czasowych i finansowych będą lepiej zaprojektowane i dopracowane, a przez to będą posiadały większe walory (poznawcze, edukacyjne, estetyczne) dla odbiorców, a w części będą nawet mogły być z nimi współtworzone (model partycypacyjny). Mniejsza liczba wystaw oznacza również większe środki finansowe na ekspozycję, a co za tym idzie – umożliwi wykorzystanie atrakcyjniejszych wizualnie i poznawczo form. Powyższe elementy pozwalają zatem w założeniu na przygotowanie lepszego produktu, lepszej oferty, która dzięki temu może budzić większe zainteresowanie, a więc daje możliwość dłuższego jej udostępniania.

Przestrzeń współpracy (partycypacji)

Czy muzea mogą być bytami niezależnymi od przestrzeni i społeczności, w której funkcjonują, jak nadal jeszcze chce część środowiska? Jak wskazują autorzy raportu *Strategia rozwoju muzealnictwa*: „Niezależnie od okoliczności, muzea funkcjonują w sferze publicznej. Ze swej natury wchodzi więc w relacje ze społecznością lokalną, z regionem, z określonymi grupami społecznymi, czy nawet całym



Miejsce na Twoją opowieść w przestrzeni wystawy stałej Muzeum Miejskiego w Żorach, fot. Marcin Zdanowski, marzec 2018 r.

społeczeństwem. Mają więc do odegrania niezwykle istotną rolę. Muzea wpływają na kształtowanie postaw obywatelskich i są ważnym elementem systemu edukacji narodowej²⁴.

Dla przygniatającej większości muzeów lokalna społeczność jest bardzo ważna, pytanie jednak, jak muzea kształtują relacje ze zbiorowościami. Interesującym przykładem nowego muzeum, które już na etapie tworzenia określiło swoją rolę w lokalnej społeczności, wpisując w wymogi dla zespołu projektującego, że „Muzeum jest miejscem otwartym. Nie boi się podejmowania trudnych tematów. Jest miejscem do dyskusji, nie izbą pamięci”, a „Nowa przestrzeń budynku Muzeum ma stanowić agorę. Miejsce spotkań i dyskusji²⁵, jest Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku.

Model muzeum relacyjnego, który przyjęło sulejowskie muzeum, jak piszą jego realizatorzy, „podejmuje trud przekroczenia tej linii [progu muzeum], by w nieznanym obszarze szukać figur znanych, natomiast w znanym – jak nam się wydawało – terytorium odkryć coś, co do tej pory było dla nas nieznanne. Dlatego proces przekraczania muzealnego progu i próba połączenia dwóch przestrzeni, które przeważnie funkcjonują obok siebie, nie bardzo się znając i przenikając, to w naszym odczuciu moment zwrotny w projektach relacyjnych²⁶. Stworzenie nowego muzeum o zasięgu globalnym w niewielkiej miejscowości, skupionego na ważnej postaci historycznej związanej z tą miejscowością, skłoniło zespół muzealny do przyjęcia perspektywy relacyjnej, budowania współpracy i partnerstw z lokalną społecznością już na etapie budowy gmachu muzeum. Zanim zatem powstało fizyczne muzeum i otworzyło swoje drzwi dla zwiedzających, zespół podjął się opracowania i realizacji szeroko zakrojonego projektu edukacyjnego, którego celem było

²⁴ *Raport. Strategia Rozwoju Muzealnictwa. Założenia programowe.* Warszawa 2012, s. 68.

²⁵ Byszewski Janusz, Nessel-Łukasik Beata: *Muzeum relacyjne...*, s. 34.

²⁶ *Ibidem*, s. 50.

poznanie się nawzajem oraz zakorzenienie muzeum w danej lokalizacji i zbiorowości.

Zaledwie w 2019 roku Łukasz Gawęł pisał, że „W polskich warunkach wydaje się to szokujące, ale na świecie działają muzea, w których praca nad wystawą zaczyna się od dialogu z odbiorcami, zbadania ich potrzeb, marzeń, aspiracji, zapytania o preferencje w zakresie realizowanej ekspozycji”²⁷. Modelem współpracy z odbiorcami, którego wykorzystanie z całą pewnością warto rozważyć w pracy nad wystawami czy projektami edukacyjnymi dotyczącymi m.in. problematyki historii, miejsc czy pamięci danej zbiorowości, jest partycypacja. Jak wskazuje Nina Simon w swojej publikacji *Muzeum partycypacyjne*, projekty partycypacyjne „opierają się na wspólnym tworzeniu treści, dzieleniu się nimi i wchodzeniu w interakcję ze sobą w relacji do treści prezentowanych przez instytucję”²⁸. Po czym dookreśla tę formułę następująco: „instytucja służy za »platformę« łączącą różnych użytkowników, którzy stają się aktywnymi twórcami treści, jej dystrybutorami, konsumentami, krytykami oraz współautorami. Oznacza to, że instytucja nie próbuje dostarczać zwiedzającym z góry określonego doświadczenia – zamiast tego daje zwiedzającym szansę aktywnego współtworzenia własnego doświadczenia. (...) Rola instytucji polega nie tylko na prezentowaniu zwiedzającym treści o wysokiej jakości, ale także dostarczaniu im możliwości dzielenia się ich własnymi treściami w sposób atrakcyjny i znaczący”²⁹.

Włączenie w proces kreacji i realizacji projektów muzealnych osób spoza instytucji z jednej strony daje możliwość wniesienia innego, świeżego spojrzenia na dane zagadnienie i doświadczeń tych osób, z drugiej zaś osoby angażujące się w pracę uznają dany projekt za swój i stają się niejako automatycznie częścią lokalnej społeczności budowanej wokół danego muzeum. Nie chodzi tu oczywiście o przekazywanie zadań muzealnych na zewnątrz zespołu, a jedynie o włączanie osób z zewnątrz do pewnych wybranych działań, które byłyby prowadzone przez cały proces przez pracowników muzeum, tak aby partycypacyjny model pracy nad wystawą nie przerodził się w chaos, przed czym również przestrzega Nina Simon.

Do zmiany podejścia do pracy nad wystawami związanej z odpowiedzialnością społeczną muzeów odnosi się także Waclaw Idziak, przywołując w publikacji *Lokalne muzeum w globalnym świecie* raport Centre for the Future

of Museums (Centrum Przyszłości Muzeów), działającego w ramach American Alliance of Museums (Amerykańskie Stowarzyszenie Muzeów), zatytułowany *Muzea i społeczeństwo 2034*, który „wskazuje na zmianę koncepcji narracji muzealnych z narracji określanych jako pasywne (podążanie za opowieścią) na bardziej aktywne i partycypacyjne, w których odbiorca jest współtwórcą opowieści lub (i) jej bohaterem. Według tego raportu muzeum przyszłości powinno przechodzić od biernego do czynnego i twórczego uczestniczenia w narracji muzealnej. (...) zmiany w strukturze narracyjnej muzeum mogą prowadzić do tworzenia nowego typu związków z klientami, którzy będą się stawać współtwórcami oferty muzeów. Występowanie w roli bohatera opowieści może też wpływać na podniesienie ich samooceny i zachęcać do podejmowania działań w społecznościach lokalnych. Z tej perspektywy muzeum może się stać miejscem kreowania rozwoju lokalnego w wymiarze społecznym i gospodarczym”³⁰.

Przestrzeń edukacji

„Muzea nie mogą nie być edukacyjne. Ich edukacyjna misja jest gwarantem kształtowania kultury, rozumienia, tożsamości i ciągłości trwania wspólnot kulturowych”³¹. Powyższy cytat ze *Strategii rozwoju muzealnictwa* Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów jasno wskazuje, że jednym z ważniejszych zadań stojących przed muzeum jest działanie na rzecz rozwoju jednostki przez aktywność edukacyjną. Istotną zmianą, jaka dokonuje się w muzealnictwie od kilku lat, jest odejście od przekazywania wiedzy jednokierunkowo na rzecz komunikacji dwukierunkowej, która stawia odbiorcę w pozycji partnera uczestniczącego w procesie poznania i rozwoju. Obecnie zdecydowanie mniejszą wagę mają działania polegające na przekazywaniu informacji, które dość szybko i łatwo można pozyskać z różnych źródeł (w szczególności informatycznych), na znaczeniu zyskuje natomiast tworzenie opowieści w ujęciu przyczynowo-skutkowym, angażujących odbiorcę. Interesującą i coraz bardziej pociągającą muzealników i animatorów kultury formą zaangażowania jest interpretacja dziedzictwa, której istotę niezwykle celnie określił Freeman Tilden: „Interpretacją nazywamy działania edukacyjne mające na celu odkrycie znaczeń i powiązań między poszczególnymi treściami dzięki wykorzystaniu zachowanych obiektów, bezpośredniego doświadczenia oraz środków ilustrujących, a nie poprzez samo przekazywanie faktów słowami”³². Stworzone przez Tildena zasady interpretacji dziedzictwa są nie tylko nadal aktualne, ale zyskują w środowisku muzealnym na znaczeniu m.in. dlatego, że przedstawiają opowieść w ujęciu całościowym, angażują doświadczenie uczestników (zmieniając ich w partycypantów) i kreują sytuację, w której publiczność dochodzi do własnych wniosków i interpretacji (pobudzają do myślenia), gdzie wspólnie uczestnicy i edukatorzy dzielą się wiedzą i doświadczeniem.

Do roli edukacji muzealnej oraz funkcji i znaczenia interpretacji dziedzictwa odniósł się również Tomasz Krantz w swojej wypowiedzi na Kongresie Muzealników Polskich, stwierdzając: „Zbiory i związane z nimi informacje mogą

²⁷ Gawęł Łukasz: *Strategie marketingowe w muzeach*. „Zarządzanie w Kulturze” 2019, t. 20, nr 4, s. 497–498.

²⁸ Simon Nina: *Muzeum partycypacyjne*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 23.

²⁹ Loc. cit.

³⁰ Hajduk Joanna, Piekarska-Duraj Łucja, Idziak Piotr, Waciga Sebastian: *Lokalne muzeum w globalnym świecie. Poradnik praktyczny*. Kraków 2013, s. 153.

³¹ *Raport...*, s. 113.

³² Tilden Freeman: *Interpretacja dziedzictwa*. Przeł. Agnieszka Wilga. Poznań 2019, s. 42.



Miasteczko ruchu drogowego Autostadt w Wolfsburgu, fot. Marcin Zdanowski, październik 2011 r.

służyć zaspokajaniu ciekawości świata. Aspekt wiedzy – jakkolwiek podstawowy dla procesu poznania – nie definiuje jednak edukacji muzealnej ani nie jest jej głównym celem. Edukację tę należy rozumieć jako proces refleksyjny – jako funkcję muzeum, która polega na kształtowaniu refleksyjnej świadomości i służy nabywaniu kompetencji kulturowych. Powinniśmy ją definiować, zwracając uwagę zarówno na przekazywanie wiedzy, jak i na rozwój osobowy, a więc kształtowanie postaw, zachowań, kompetencji społecznych i kulturowych. W powiązaniu z innymi działaniami prowadzonymi przez muzea, polegającymi na prezentowaniu i popularyzowaniu dziedzictwa kulturalnego (materialnego i niematerialnego), edukacja pozwala na identyfikowanie tego dziedzictwa, a także prowadzi do zrozumienia jego znaczenia w kontekście pamięci zbiorowej oraz w wymiarze jednostkowym i egzystencjalnym. Interpretowanie dziedzictwa czyni z muzeów przestrzenie autorefleksji, miejsca spotkań z obiektami i treściami prowokującymi do dyskusji³³.

Zmiana podejścia do edukacji muzealnej wynika ze zmiany oczekiwań publiczności, jak to zauważył Michał Niezabitowski: „*Nowy człowiek* to również nowy widz w muzeach. Coraz częściej zamiast poznania intelektualnego wybiera on poznanie sensualne – zmysłowe. Oczekuje też szybkiego dostępu do informacji, postrzegając zdobywanie wiedzy jako swoje prawo naturalne. Nie ulega wątpliwości, że środowisko muzealne, aby nie stracić kontaktu ze społeczeństwem, musi szybko dostosowywać swoją ofertę do potrzeb zmieniającej się publiczności³⁴. Widz oczekuje od muzeum w równym stopniu możliwości pozyskania wiedzy,

jak i przeżycia niezapomnianych doznań i dobrej zabawy, w szczególności zaś tego, że będzie się dobrze czuł w przestrzeniach muzealnych zarówno zamkniętych, jak i otwartych, a coraz częściej również wirtualnych.

Istotnym wyznacznikiem budowania oferty edukacyjnej muzeum aktywnego jest różnorodność formy i podejmowanej problematyki, a także skierowanie jej do możliwie najszerszego grona odbiorców (przez metodę fokusowania) – grup zorganizowanych (przedszkolnych, szkolnych, studenckich i turystycznych) oraz odbiorców indywidualnych, w szczególności rodzin z dziećmi (już kilkumiesięcznymi, a nawet kobiet w ciąży), seniorów (również z wnuczętami) oraz osób dorosłych (niebędących jeszcze seniorami), nie pomijając oczywiście osób o specjalnych potrzebach (i to w szerokim ujęciu) oraz wykluczonych (np. migrantów). Istotne jest to, aby nie pomijać żadnej grupy odbiorców, wszak jeszcze raz odnosząc się do *Strategii rozwoju muzealnictwa*: „Podstawowym odbiorcą działalności edukacyjnej muzeum przestaje być (...) szkoła, a staje się nim kształcący się (w sensie kształtowania osobowości) przez całe życie człowiek³⁵”.

W kontekście relacji edukacji formalnej i muzealnej (nieformalnej) ważnym postulatem, podnoszonym od lat,

³³ Szelaż Marcin: *Muzea wobec różnych potrzeb zróżnicowanej publiczności. Działania edukacyjne muzeów. W: I Kongres Muzealników...*, s. 205.

³⁴ Niezabitowski Michał: *Zwiedzający – widz...*, s. 123.

³⁵ *Raport...*, s. 113.



Doświadczanie zmysłowe dzieła sztuki, fot. Marcin Zdanowski, kwiecień 2016 r.

jest doprowadzenie do synergii obu typów edukacji i wypracowanie stałej przestrzeni współpracy, np. przez przyjęcie rozwiązania polegającego na obowiązkowym odwiedzaniu muzeów (np. co semestr) przez klasy szkolne. Jest to z jednej strony szansa na lepsze wykorzystanie olbrzymiego potencjału edukacyjnego muzeów i możliwości, jakie daje bezpośrednio obcowanie z muzealiami, wystawami i infrastrukturą, z drugiej zaś – wzbogacenie form edukacyjnych realizowanych w szkołach.

Przestrzeń cyfrowa

To kolejne pole aktywności muzealnej, które daje duże możliwości do realizacji misji. Choć pandemia SARS-CoV-2, która przyniosła okresowe zamknięcie m.in. instytucji kultury, wywołała niespotykany dotychczas wybuch inicjatyw i realizacji cyfrowych w muzealnictwie, co zaskoczyło nawet samych muzealników i dało znaczny impuls do rozwoju tego rodzaju działań, to nadal polskie muzea mają wiele do nadrobienia w stosunku do światowych liderów. Warto zatem dotychczasowe zapóźnienie muzeów w wielu obszarach cyfrowych przekuć w wyzwania i zagospodarować ten obszar. Doświadczenia drugiego kwartału 2020 roku i wielkiego boomu cyfrowego w polskich muzeach pokazały, że jest to droga, którą nie tylko można, ale trzeba podążać, bo nie ma już od niej odwrotu. Nie powinniśmy również obawiać się, że cyfrowość muzeów spowoduje mniejsze za-

interesowanie muzeami w świecie rzeczywistym. Może być wręcz odwrotnie, na co wskazuje Dorota Folga-Januszevska w publikacji *Muzeum – fenomeny i problemy*, pisząc, że muzea najliczniej odwiedzane to takie, które mają najbardziej rozbudowane byty wirtualne, co stoi w sprzeczności z teorią, jakoby prezentacja zbiorów online powodowała spadek frekwencji w muzeach. Następnie podaje przykład Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Nowym Jorku (Museum of Modern Art – MoMA), które zanotowało ponad dwukrotny wzrost frekwencji nie w wyniku przeprowadzonej wielkiej rozbudowy, ale uruchomienia spersonalizowanej strony internetowej prezentującej zbiory i identyfikującej odbiorcę. Po czym wskazuje na główny element sukcesu MoMA: „Ten krok w stronę nie anonimowego gościa, lecz konkretnego, mającego swe wymagania uczestnika programów muzeum – był decydujący. Okazało się, że przemiany technologiczne ostatnich dwóch dekad i znaczna samowystarczalność publiczności w zdobywaniu informacji i rozrywki zaowocowały nie brakiem, lecz właśnie szczególnym zainteresowaniem ofertą muzeum. Przekształcenie tłumu ludzi w osoby znane z imienia i preferencji kulturowych, zadanie konkretnych pytań, zaoferowanie spersonalizowanego udziału w życiu muzeum stały się decydujące dla określenia jego nowego programu. (...) Współczesny odbiorca (bez względu na wiek) oferty muzeum nie chce być częścią anonimowej grupy, lecz członkiem społeczności lub niezależnym indywiduum. Dla kogo zatem są współczesne muzea? Dla pojedynczych, określonych osób”³⁶. Potrzeba personalizacji, zindywidualizowania potrzeb i budowania relacji z drugim człowiekiem może odbywać się także za

³⁶ Folga-Januszevska Dorota: *Muzeum...*, s. 135.

pomocą narzędzi informatycznych i środowiska internetu. Ten globalny i rozwijający się trend, który jeszcze przyspieszył za sprawą światowej pandemii, nie powinien być pomijany przez muzea, a już na pewno nie przez muzea aktywne, nastawione prospołecznie.

Przestrzeń przedsiębiorczości

Muzea funkcjonują pomiędzy działalnością non profit a wolnym rynkiem, między lokalnością a globalizacją, potrzebami indywidualnych osób a szerokim ruchem turystycznym i w takich realiach muszą znaleźć swoją drogę do stania się aktywnymi i przedsiębiorczymi. Na tę stronę aktywności muzeów zwracają uwagę autorzy wspomnianego już raportu dotyczącego rozwoju muzealnictwa: „Dostrzegając konieczność umiejscowienia instytucji muzealnych we współczesnych realiach rynkowych i związanej z nią zmiany postaw zarówno wśród organizatorów, jak i samych muzealników, postulujemy w niniejszym Raporcie konieczność przygotowania muzeów do podjęcia tego typu wyzwań w ramach tworzonej pod kierunkiem NIMOZ-u Strategii Rozwoju Muzealnictwa”³⁷.

Muzeum to instytucja nienastawiona na osiągnięcie zysku, dla której realizacja misji jest prymarna i konieczna do utrzymania, jednakże realia, w jakich funkcjonuje, i regulacja gospodarki przez wolny rynek wymuszają również na muzeach konieczność monetyzacji swoich działań. Istotne jest znalezienie złotego środka pomiędzy realizacją misji, dostępnością muzeum dla wszystkich zainteresowanych a funkcjonowaniem i konkutowaniem na rynku czasu wolnego z innymi podmiotami, w szczególności komercyjnymi. Jestem przekonany, że możliwa jest z jednej strony egalitarność, z drugiej natomiast taka polityka cenowa, zwłaszcza za usługi wyspecjalizowane, która będzie konkurencyjna na rynku i przyniesie wpływy do muzealnego budżetu, z przeznaczeniem m.in. na działalność misyjną. Dlatego w prezentowaną wizję muzeum aktywnego wpisuje się też muzeum przedsiębiorcze, oczywiście nie w rozumieniu muzeum jako przedsiębiorstwa, ale muzeum jako instytucji przedsiębiorczej, czyli szukającej nowych, innowacyjnych rozwiązań dla swojego funkcjonowania, również (choć nie tylko) w kontekście ekonomicznym.

Trafnie dookreślił pojęcie muzeum przedsiębiorczego Aleksander Surdej w publikacji *Przedsiębiorcze muzeum. Francuskie inspiracje*, wskazując na to, że „instytucje kultury, chcąc wykorzystać pojawiające się możliwości, powinny interpretować swoją misję w sposób innowacyjny, traktując przedsiębiorcze nastawienie jako narzędzie działania. Współczesne muzea powinny podejmować innowacyjne przedsięwzięcia muzealne i edukacyjne, powinny być platformami innowacji, rozwijając i wdrażając twórcze pomysły i wspierając twórców kultury”³⁸.

W innej publikacji Surdej wskazuje natomiast na istotne z punktu widzenia muzeów pole rozwoju, konkutowanie w wolnym rynku i wspomnianą wcześniej monetyzację. „Trudno jednak nie dostrzec, że rozwój technologii informatycznych w znacznej mierze zależy od rozwoju treści (*content production*), a treści te mają *par excellence* kultu-



Muzea w erze cyfrowej, fot. cottonbro, Pexels

rowy wymiar (przykładowo informacja, wiedza, rozrywka i tak dalej). We współczesnej gospodarce coraz bardziej się liczy – staje się źródłem przewagi konkurencyjnej, to co niematerialne: kreatywni ludzie, idee i procesy. Sektor przemysłów kulturowych korzysta z rozwoju technologii, a równocześnie jest jego żywotną podstawą. U podstaw sukcesu innowacyjnych przedsięwzięć znajdują się twórcy-produccenci zawartości, a nie tylko osoby zajmujące się marketingiem”³⁹.

Niepowtarzalnym zasobem muzeów są ich zbiory, ważne dla danej społeczności lokalnej, regionalnej, narodowej, a nawet światowej, a także obiekty dziedzictwa materialnego i niematerialnego, będące elementem przewagi rynkowej. Pytanie jednak, co z takim układem sił, taką przewagą, muzea są w stanie uczynić. Drugim, równie ważnym elementem wyróżniającym muzea jest wiedza, jaką posiadają

³⁷ *Raport...*, s. 78.

³⁸ Surdej Aleksander: *Przedsiębiorcze muzeum. Francuskie inspiracje*. Kraków–Paryż 2019 [online]. s. 59 [dostęp 30 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://bramapoznania.pl/files/przedsiębiorcze-muzeum-surdej.pdf>.

³⁹ *Ide m*: Analiza znaczenia czynników kulturowych w rozwoju miast na przykładzie wybranych miast „citta d’arte” we Włoszech. W: *Twórcze miejsca, twórczy ludzie*. Red. Aleksander Surdej. Warszawa 2011, s. 67–68.



Kolejka osób chcących zwiedzić wystawę prezentującą tzw. skarby bydgoski w Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, fot. Marcin Zdanowski, luty 2018 r.

ich pracownicy. Zatem wykorzystywanie wizerunków muzealiów i tworzenie autorskiego, często unikatowego kontekstu w szerokim zakresie tematycznym jest dużym kapitałem muzeów.

Możliwe jest w moim przekonaniu pogodzenie działań edukacyjnych i wydarzeniowych bazujących na zbiorach, wiedzy oraz (często wyjątkowej) infrastrukturze dla odbiorcy: masowego – nurt egalitaryzmu i dostępności muzeów dla szerokiego grona, oraz wyspecjalizowanego – nurt monetyzacji, oparty na ofercie kategorii premium dla węższego grona, które takich usług oczekuje i jest w stanie za nie zapłacić znacznie więcej.

Innym przykładem aktywności w tym zakresie, przynoszącym nierzadko znaczące przychody, co można zaobserwować w przypadku licznych muzeów zarówno polskich, jak i światowych (nierazko prywatnych), jest sprzedaż gadżetów (często spersonalizowanych) i publikacji w sklepikach muzealnych. Ze względu na duże zainteresowanie tego rodzaju działalnością warto w muzeach, w szczególności licznie odwiedzanych przez grupy zorganizowane, nie pomijać tej części aktywności, a wręcz przeciwnie – znacząco ją rozwijać, gdyż przynosi podwójne korzyści. Z jednej strony zasila budżet instytucji, z drugiej, zwłaszcza gdy sprzedawany asortyment jest dobrej jakości, muzeum zyskuje na rozpoznawalności swojej marki.

Ważnym narzędziem używanym przez muzealników w codziennej pracy, które może mieć również wymiar przedsiębiorczy, jest budowanie relacji, partnerstw i współpracy między muzeami. Stworzenie takiej sieci partnerstw daje wiele możliwości współpracy międzymuzealnej czy to przy realizacji projektów naukowych, edukacyjnych, wystawienniczych, czy wydawniczych. Wspólna organizacja wystawy przez dwa lub trzy muzea daje z jednej strony synergii i nowe możliwości badawczo-organizacyjno-logistyczne, będące doświadczeniami dwóch lub trzech podmiotów, z drugiej zaś znaczące oszczędności, wszak część kosztów (np. stelaż wystawienniczy, multimedia, wydruki czy publikacje) można podzielić na dwóch lub trzech płatników. Taka współpraca często nie należy do najłatwiejszych i wymaga pozyskania nowych kompetencji interpersonalnych i zarządczych oraz włożenia wiele wysiłku na poziomie prowadzenia negocjacji, podejmowania decyzji i zobowiązań, jednakże może przynieść sporo korzyści, w tym oszczędności finansowe. W moim przekonaniu taki model współpracy będzie zyskiwał na znaczeniu i stawał się coraz popularniejszy właśnie ze względów ekonomicznych, chociaż wymaga zmiany dotychczasowego podejścia do realizacji projektów.

Muzea jako element polityki i pejzażu kulturowego danego miejsca posiadają jeszcze jedno, często niedostrzegane, ale istotne znaczenie w kontekście gospodarczym, na które zwrócił uwagę Aleksander Surdej: „W pewnym sensie można mówić, że kapitał kulturowy uszlachetnia kapitał ekonomiczny, nadaje mu cechy wyróżniające się i sprawia, że miejsca, do których trafiają komercyjnie zorientowane inwestycje, stają się miejscami »społecznego wyróżnienia«. Zyski finansowe są więc możliwe do osiągnięcia dzięki wyeksponowaniu kulturowej specyfiki miejsca”⁴⁰.

Mając powyższe na uwadze, należy jednak pamiętać, że komercjalizacja usług muzeum w żaden sposób nie może zagrozić realizacji jego misji i wykluczyć którejkolwiek grupy społecznej z korzystania z jego usług.

Przestrzeń turystyczna

Nie ulega wątpliwości, że muzea są graczami na rynku czasu wolnego, dlatego wzmocnienie współpracy muzeów z branżą turystyczną jest jak najbardziej wskazane. Muzea często należą do jednych z głównych atrakcji turystycznych danej destinacji, a zarazem są bierne w zakresie turystyki. Taki stan rzeczy powoduje, że inicjatywa i znaczna część profitów znajduje się po stronie sektora prywatnego, który korzysta z ofert muzeów publicznych (w znaczeniu nieprywatnych), a czasami nawet wykorzystuje stronę muzealną, która nierzadko zaniża koszty swoich usług, by stać się dostępna dla szerokiego grona odbiorców. Warto zatem zastanowić się, co stoi na przeszkodzie, aby muzea (publiczne) funkcjonujące w miejscach turystycznych zaangażowały się w turystykę kulturową. By wykazały się większą aktywnością, opracowały oferty skierowane od grup turystycznych, wzbogacając swoje usługi o dodatkowe elementy i kształtując politykę cenową na odpowiednim, konkurencyjnym (wobec innych ofert dostępnych na rynku) poziomie. Czy istnieją jakieś czynniki, które powodują, że muzea nie mogą

⁴⁰ Ibidem, s. 74.

podjąć rozmów z touroperatorami, biurami podróży czy hotelami, aby w ramach stałej współpracy sprzedawać im swoją ofertę? Może warto rozważyć zbudowanie pakietów tematycznych tras zwiedzania, opartych na współpracy wielosektorowej, zawierających także elementy gastronomiczne i hotelowe. Takie aktywne i w pewnym sensie holistyczne podejście do sprzedaży oferty muzealnej może się przełożyć na zwiększenie ruchu turystycznego, a co za tym idzie – na większe wpływy do budżetu muzeum.

Realizacją oferty pakietowej na wyższym poziomie jest tworzenie szlaków kulturowych, w których, patrząc chociażby na przykłady polskie, muzea mogą odgrywać kluczową rolę (Szlak Zabytków Techniki Województwa Śląskiego), a nawet nimi zarządzać (Szlak Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH₂O w Bydgoszczy, zarządzany od 2016 roku przez Muzeum Okręgowe im. Leona Wyczółkowskiego). Przytoczone rozwiązania pokazują, że szlaki stały się nowymi markami kulturowymi i turystycznymi, przyciągającymi nowych odbiorców.

Przestrzeń zarządcza i komunikacyjna

Muzeum tworzą ludzie, a profesjonalny zespół posiadający odpowiednie kompetencje jest niezbędny do właściwego funkcjonowania i rozwoju każdego muzeum, zwłaszcza muzeum aktywnego na różnych płaszczyznach. Z tego też powodu koniecznym elementem budowania zespołu jest, poza stworzeniem sprawnego systemu wymiany informacji, dbałość o podnoszenie kwalifikacji zarówno przez rozwój indywidualny, jak i przez specjalistyczne szkolenia, udział w sesjach i konferencjach naukowych oraz zapoznanie się z osiągnięciami innych ośrodków. Bez tych elementów trudno wyobrazić sobie nowoczesne muzeum. Jak wskazuje Gerald Matt, „w muzeum pojmowanym jako przedsiębiorstwo usługowe personel stanowi jeden z najistotniejszych elementów kształtujących potencjał skuteczności. Zdolni do osiągania sukcesu i nastawieni na sukces pracownicy nie są wprawdzie gwarancją sukcesu przedsiębiorstwa – brak potencjału osobowego lub niezdolność wykorzystania tego potencjału mają jednak ogromne następstwa dla pozycji przedsiębiorstwa we współzawodnictwie w pozyskiwaniu dzieł, artystów i odwiedzających. Management personalny (...) należy więc do pierwszorzędných i najważniejszych zadań, przed jakimi staje kierownictwo muzeum”⁴¹.

Zadaniem kluczowym stojącym przed wieloma muzeami jest podjęcie działań zmierzających do zbudowania całościowej strategii funkcjonowania instytucji, która wytyczy perspektywiczne kierunki działania na najbliższych 8–10 lat, przekładając je na konkretne realizacje i wykorzystanie dobranych narzędzi, wprowadzając jednocześnie system mierników dających możliwość obserwowania procesu wdrażania. Pójście drogą strategicznego zarządzania muzeum jest zmianą myślenia w podejściu do narzędzi zarządczych i wprowadzeniem nowych standardów. Sam proces pracy nad wypracowaniem strategii jest czasochłonny, angażujący przedstawicieli niemal wszystkich sfer muzeum, a nawet szerzej – również podmioty spoza instytucji, niemniej efekt może być bardzo zadowalający,

dający większą wiedzę o stanie instytucji oraz większą przejrzystość i usprawnienie realizacji poszczególnych procesów, a w rezultacie również większą efektywność pracy. Opracowanie i konsekwentne wdrażanie strategii przyniesie jeszcze dwa pozytywne skutki, o których chciałbym wspomnieć. Po pierwsze, przez konieczną realizację działań monitorujących i badających m.in. procesy organizacyjne i jakość oferty w perspektywie czasu uzyskamy odpowiedź, które działania i elementy pracy muzeum się sprawdzają, a które nie. Po drugie, jeśli zespół muzeum podejmie trud nakreślenia perspektywy działań na kilka lat, a powstały dokument strategiczny zostanie oficjalnie przyjęty przez organizatora i sukcesywnie wdrażany, to możliwe ryzyko związane np. ze zmianą osób zarządzających, mających nową wizję funkcjonowania muzeum, może zostać zminimalizowane. Wszak pamięć instytucji może zawierać się również w jego strategii.

Istotne jest także wprowadzenie systemu zarządzania zespołowego, opartego na jasnych regułach i narzędziach, umożliwiający osobie kierującej zespołem koordynację jego prac oraz sprawny system akceptacji poszczególnych elementów projektu. Aktywność kadry zarządzanej w procesie kontrolingu i akceptacji jest warunkiem istotnym, a nawet kluczowym dla realizacji projektu.

Ostatnim elementem w tym zakresie, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest zagadnienie przepływu informacji w instytucji, a więc komunikacji wewnętrznej. Im większe muzeum, tym większe wyzwania stoją przed zarządzającymi, aby wdrożyć rozwiązania usprawniające pracę. Ważnym aspektem komunikacji wewnętrznej, który wiąże się bezpośrednio z aspektami motywacyjnymi i identyfikacyjnymi zespołu, jest intensywność, forma i zakres przekazywanych informacji czy też, idąc dalej, dokonywanych konsultacji. Zachęcam gorąco zarządców muzeów do wypracowania systemu przekazywania informacji zespołowi, ustalenia cyklicznych spotkań różnych gremiów, gdzie pracownicy muzeum będą informowani o planach i zamierzeniach, a w węższych, sfokusowanych grupach – do prowadzenia rozmów i konsultacji nad planami działań instytucji. Zaangażowanie pracowników w te procesy, a w szczególności pozostawienie im pola do współdecydowania o przyszłości instytucji, spowoduje zwiększenie poziomu identyfikacji z muzeum, aktywności i stopnia innowacyjności (czy też inaczej przedsiębiorczości) zespołu pracującego z pasją na rzecz instytucji.

Podsumowanie

Zaproponowana w niniejszym artykule wizja muzeum aktywnego sprowadza się do dużej mobilności instytucji, odnajdującej się w szybko zmieniającej się rzeczywistości i szybko na te zmiany reagującej. Nastawionej na człowieka oraz budowanie relacji i więzi z lokalną społecznością. Czującej

⁴¹ Matt Gerald: *Muzeum jako przedsiębiorstwo. Łatwo i przystępnie o zarządzaniu instytucją kultury*. Współpr., oprac. pol. wersji i wstęp Hanna Wróblewska. Przeł. Andrzej Wajs. Warszawa 2006, s. 103.

dużą odpowiedzialność społeczną, przejawiającą się m.in. w podejmowaniu trudnych zagadnień i działaniu na rzecz zbiorowości tu i teraz. Muzeum pełniące funkcję przewodnika po świecie i jego historii, opowiadającego i interpretującego otaczającą rzeczywistość, kształtującego wrażliwość estetyczną oraz pracującego na rzecz rozwoju osobistego każdego człowieka i zachęcającego do bycia świadomym obywatelem. Muzeum przedsiębiorczego i przyjaznego, bliskiego ludziom, bez którego społeczeństwo (w rozumieniu lokalnym, a czasem i globalnym) nie wyobraża sobie funkcjonowania.

Bibliografia

Opracowania

- Byszewski Janusz, Nessel-Łukasik Beata: *Muzeum relacyjne. Przed progiem – za progiem*. Sulejówek 2020
- Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum – fenomeny i problemy*. Kraków 2015
- Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 27–45
- Gawęł Łukasz: *Strategie marketingowe w muzeach*. „Zarządzanie w Kultuże” 2019, t. 20, nr 4, s. 489–502
- Hajduk Joanna, Piekarska-Duraj Łucja, Idziak Piotr, Waciga Sebastian: *Lokalne muzeum w globalnym świecie. Poradnik praktyczny*. Kraków 2013
- Jagodzińska Katarzyna: *Muzea poza murami w kontekście koncepcji trzeciego miejsca*. „Muzealnictwo” 2018, nr 59, s. 123–131
- Krajewski Marek: *Po co nam instytucje kultury?*. Kraków 2020
- Lorenc Magdalena: *Polityczność nowej definicji muzeum ICOM, czyli manewrowanie transatlantykami wśród gór lodowych*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 164–171
- Matt Gerald: *Muzeum jako przedsiębiorstwo. Łatwo i przystępnie o zarządzaniu instytucją kultury*. Współpr., oprac. pol. wersji i wstęp Hanna Wróblewska. Przeł. Andrzej Wąjs. Warszawa 2006
- Montgomery Charles: *Miasto szczęśliwe. Jak zmienić nasze życie, zmieniając nasze miasta*. Przeł. Tomasz Teszner. Wstęp Filip Springer. Kraków 2015
- Napiórkowski Marcin: *Kto ustala reguły gry? Instytucje kultury wobec polaryzacji politycznej*. Kraków 2020
- Niezabitowski Michał: *Zwiedzający – widz czy aktor współtworzący doświadczenie muzealne? Uwagi na temat zmian determinujących recepcję muzeum*. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Red. Michał Niezabitowski, Michał Wysocki. Warszawa 2015, s. 121–128
- Orlik Joanna: *Dla kogo są instytucje?*. W: Napiórkowski Marcin: *Kto ustala reguły gry? Instytucje kultury wobec polaryzacji politycznej*. Kraków 2020, s. 5–7
- Raport. Strategia rozwoju muzealnictwa. Założenia programowe*. Warszawa 2012
- Sandahl Jette: *Polityka milczenia? Muzea jako autoportrety i zwierciadła społeczeństw*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 39–55
- Simon Nina: *Muzeum partycypacyjne*. W: *Laboratorium muzeum. Społeczność*. Red. Anna Banaś, Aleksandra Janus. Warszawa 2015, s. 22–38
- Surdej Aleksander: *Analiza znaczenia czynników kulturowych w rozwoju miast na przykładzie wybranych miast „citta d’arte” we Włoszech*. W: *Twórcze miejsca, twórczy ludzie*. Red. Aleksander Surdej. Warszawa 2011, s. 53–85
- Surdej Aleksander: *Przedsiębiorcze muzeum. Francuskie inspiracje*. Kraków–Paryż 2019 [online]. s. 59 [dostęp 30 kwietnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://bramapoznania.pl/files/przedsiębiorcze-muzeum-surdej.pdf>
- Szalbot Magdalena: *W stronę ekologii muzeum*. W: *Ekologia kulturowa. Perspektywy i interpretacje*. Katowice 2016, s. 163–174
- Szeląg Marcin: *Muzea wobec różnych potrzeb zróżnicowanej publiczności. Działania edukacyjne muzeów*. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Red. Michał Niezabitowski, Michał Wysocki. Warszawa 2015, s. 203–212
- Tilden Freeman: *Interpretacja dziedzictwa*. Przeł. Agnieszka Wilga. Poznań 2019

Strony internetowe

- Muzeum Śląskie z certyfikatem ekologicznym Green Key* [online]. [dostęp 28 września 2021]. Dostępny w internecie: <https://muzeumslaskie.pl/pl/aktualnosci/muzeum-slaskie-certyfikatem-ekologicznym-green-key/>
- Resolutions Adopted by ICOM'S 31st General Assembly*. Milan, Italy, 2016 [online]. ICOM [dostęp 11 lipca 2021]. Dostępny w internecie: https://icom.museum/wp-content/uploads/2018/07/ICOMs-Resolutions_2016_Eng.pdf

Odtwarzanie średniowiecza a muzea w Polsce po 1989 roku. Zmarnowany potencjał wspólnego dziedzictwa?

Informacje o autorze: dr, historyk, kustosz Muzeum Krakowa, Dział Historii i Sztuki Krakowa Średniowiecznego Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-3789-0794>

Information about the author: PhD, historian, Curator at the Museum of Kraków, Department of the History and Art of Kraków in the Middle Ages at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-3789-0794>

Abstrakt: W ujęciu chronologicznym średniowiecze stanowi mniej więcej połowę dziejów Polski. Nie przekłada się to jednak na proporcje w kwestiach ochrony i promocji dziedzictwa kulturowego, w tym działalności polskich muzeów. Wpływa to na utrwalanie licznych nieuprawnionych stereotypów na temat średniowiecza. Paradoksalnie wśród amatorów historii, w tym osób zaangażowanych w ruch rekonstruktorski, epoka ta cieszy się największą popularnością. Jednocześnie rozwój fenomenu średniowiecznego odtwórstwa idzie w parze z muzealnym boomem, notowanym od drugiej połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Tymczasem zbieżność chronologiczna wcale nie musi oznaczać synergii. Zatem z jednej strony mamy ogromny potencjał społeczny, z drugiej strony – stabilne i trwałe zaplecze instytucjonalne. Epoka średniowiecza z wielu względów wydaje się bardzo dobrym obszarem tematycznym do współpracy. Dlatego warto przyrzeć się zjawisku rekonstrukcji historycznej i roli, jaką odgrywa (lub może odgrywać) w muzeach, a także temu, jaki obraz średniowiecza prezentowany jest społeczeństwu.

Aby lepiej zrozumieć fenomen tego zjawiska i jego rozwój w kontekście polskiego muzealnictwa, należy wrócić do transformacji ustrojowej po roku 1989 i przedstawić proces zmian aż do czasów obecnych. Jeśli prześledzimy aktywność grup rekonstrukcyjnych, to stwierdzimy, że często brakuje w niej merytorycznej weryfikacji, przez co dochodzi do licznych uproszczeń. Przestrzeń muzeów, jak można sądzić, powinna być dobrym miejscem do zapobiegania tego rodzaju zagrożeniom, miejscem pełniejszego ujęcia oraz odtwarzania historii w bogatym, wieloaspektowym kontekście. Istnieją przykłady bezpośredniego i bardzo konkretnego zaangażowania muzeów w rekonstrukcję, ale też otwarcia środowisk

rekonstruktorskich na działalność bardziej instytucjonalną, wystawienniczą i naukową. Wydaje się jednak, że jest ich wciąż zbyt mało. Tymczasem średniowieczne dziedzictwo, mimo swoich ograniczeń, stanowi ogromny potencjał i wyzwanie dla polskiego muzealnictwa.

Reenacting the Middle Ages and Museums in Poland after 1989. A Wasted Potential of the Common Heritage?

Abstract: From the chronological perspective, the Middle Ages constitute roughly a half of Poland's history. However, this fact does not translate into proportions in terms of preservation and promotion of our cultural heritage, including the activity of Polish museums. This, in turn, has an impact on the consolidation of numerous, unjustified stereotypes about the Middle Ages. Paradoxically, among history lovers, including those involved in the reenactment movement, this very historical period enjoys the greatest popularity. At the same time, the mediaeval reenactment phenomenon develops parallel to the museum boom which has been observed since the mid-1990s. Meanwhile, chronological concurrence does not necessarily mean synergy. So, we have an enormous social potential on the one hand, and a stable and lasting institutional base on the other. The mediaeval period seems, for a number of reasons, a very good subject area for cooperation. Therefore, it is well worthwhile examining the phenomenon of historical reenactment and the role it plays (or can play) in museums, as well as scrutinizing the image of the Middle Ages which is being presented to society.

In order to be able to better understand this phenomenon and its development in the context of Polish museology, it is advisable to go back to the political transformation which took place after 1989 and retrace the process of changes up until the present day. If we follow through the activity of reenactment groups we will notice that such groups often lack factual verification, which frequently leads to oversimplification. The space of museums, we might presume, should be a good place for preventing such risks, a venue of the more comprehensive approach where history can be

reenacted in a rich, multi-faceted context. Genuine examples of a direct and very concrete involvement of museums in historical reconstructions, as well as examples of reconstruction groups showing their openness to engage in more institutional forms of activity, including exhibition and academic projects, do exist. It seems, however, that such instances are still too rare. Meanwhile, our mediaeval heritage, despite its limitations, possesses huge potential and presents a major challenge for Polish museology.

Słowa kluczowe: rekonstrukcje historyczne, mediewalizm, nowa muzeologia, dziedzictwo, definicja muzeum, popularyzacja

Keywords: historical reenactment, mediaevalism, new museology, heritage, definition of a museum, popularization

W ujęciu chronologicznym średniowiecze stanowi mniej więcej połowę dziejów Polski. Trudno jednak byłoby uznać, że chronologia jest wyznacznikiem zachowywania symetrii w kwestiach ochrony i promocji dziedzictwa kulturowego, w tym działalności polskich muzeów. Wpływa na to wiele czynników, zwłaszcza najbardziej prozaiczne, czyli ograniczenia poznawcze, wynikające ze skromnego stanu zachowania zabytków kultury materialnej oraz źródeł pisanych. Stąd próba rekonstrukcji tej odległej przeszłości jest w znacznej mierze niekompletna i niesie ryzyko powierzchowności. Pamiętać jednak należy, że opowiadanie średniowiecza odbywa się na wielu poziomach, nie tylko

akademickim czy muzealnym, ale także przez grę kategoriami średniowiecznymi.

Niestety w kulturze popularnej średniowiecze bywa często przedstawiane w sposób uproszczony i schematyczny, co w rezultacie wpływa na utrwalanie licznych nieuprawnionych stereotypów. W dyskursie politycznym występuje wręcz jako synonim zacofania. Paradoksalnie jednak wśród amatorów historii, w tym osób zaangażowanych w ruch rekonstruktorski, epoka ta zajmuje szczególne miejsce i cieszy się ogromną popularnością. Odtwarzanie średniowiecza stało się swego rodzaju nostalgiczną podróżą w czasie, współczesną opowieścią o średniowieczu. Może dlatego, że – jak zauważył Hayden White – „przeszłość jest krainą fantazji, na którą rzutujemy nasze pragnienia i nadzieje na przyszłość. Dotyczy to zarówno przeszłości badanej przez zawodowych historyków, jak i przeszłości wyobrażonej przez pisarzy, poetów, detektywów i innych neurotyków”¹. Jednocześnie rozwój fenomenu średniowiecznego odtwórstwa idzie w parze z muzealnym boomem. I choć zbieżność chronologiczna wcale nie musi oznaczać synergii², to jednak wiemy, że muzealnicy nie są zamknięci na tego rodzaju metody popularyzacji historii. A zatem z jednej strony mamy ogromny potencjał społeczny, z drugiej – stabilne i trwałe zaplecze instytucjonalne. Średniowiecze z wielu względów, które zostaną tu przedstawione, wydaje się bardzo dobrym polem do współpracy. Dlatego warto przyjrzeć się zjawisku rekonstrukcji historycznej³, roli, jaką odgrywa (lub może odgrywać) w muzeach⁴, a także temu, jaki obraz średniowiecza prezentuje polskiemu społeczeństwu.

¹ White Hayden: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Red. Ewa Domańska, Marek Wilczyński. Przeł. Ewa Domańska, Mirosław Loba, Arkadiusz Marciniak, Marek Wilczyński. Kraków 2000, s. 37.

² Por. *Grupy rekonstrukcji historycznych – działania oddolne na rzecz krzewienia kultury narodowej. Raport z badań*, 2016 [online], s. 55, 65. Narodowe Centrum Kultury, 23 lutego 2017 [dostęp 18 listopada 2021]. Dostępny w internecie: [³ W kontekście prezentowanego tematu warto wymienić: Pietrzyk-Jagielska Malwina: *Rekonstruktorzy profesjonalni czy hobbyści? Rola i znaczenie stroju w świecie rekonstrukcji historycznej epoki średniowiecza*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Sociologica” 2015, Vol. 55, s. 77–91; eadem: *Świat społeczny rekonstrukcji epoki późnego średniowiecza. Podstawowe założenia, problemy i wyzwania badawcze*. „Turystyka Kulturowa” 2016, nr 6, s. 32–50; Pstrocka-Rak Małgorzata: *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii w imprezach turystyki kulturowej na przykładzie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem*. „Turystyka Kulturowa” 2013, nr 4, s. 5–20; Rohrscheidt Armin Mikos von: *\(Re\)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment” i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej*. „Turystyka Kulturowa” 2011, nr 2, s. 22–54; Pawleta Michał: *Historical reenactment as a new form of contemporary people’s relation to the past*. „Sprawozdania Archeologiczne” 2018, t. 70, s. 9–29; idem:](https://www.nck.pl/badania/raporty/raport-grupy-rekonstrukcji-historycznych-dzialania-oddolne-narzez-krzewienia-; Nowiński Jacek: Instytucjonalizacja zabawy. O kulturotwórczym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego. W: <i>Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze</i>. Warszawa 2012, s. 95–99.</p>
</div>
<div data-bbox=)

Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej. Poznań 2016, s. 185–391; Ławrynowicz Olgierd: *Współczesne rekonstrukcje uzbrojenia średniowiecznego z ziem polskich. Jeszcze amatorstwo czy już archeologia doświadczalna?*. W: *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*. Red. Jan Gancarski. Krosno 2012, s. 631–644; Bogacki Michał: *Przydatność działań rekonstrukcyjnych w badaniach nad uzbrojeniem w okresie wczesnego średniowiecza*. W: *Polska historiografia wojskowa wobec wyzwań badawczych i politycznych XXI wieku*. Red. Tadeusz Dubicki, Tadeusz Panecki. Częstochowa 2006, s. 33–42; idem: *Wybrane problemy odtwórstwa wczesnośredniowiecznego w Polsce*. W: *Kultura ludów Morza Bałtyckiego. Nowożytność i współczesność*. Red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk. Toruń 2008, s. 219–269; Blockley Marion: *Społeczny kontekst rekonstrukcji archeologicznych*. W: *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*. Red. Zbigniew Kobyliński. Warszawa 1998, s. 72–91; *Dziedzictwo w akcji...*; Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa 2008, s. 110–185; Baraniecka-Olszewska Kamila: *Naprzód do przeszłości! Rekonstrukcje historyczne między historią a teraźniejszością*. „Etnografia Polska” 2015, t. 59, z. 1–2, s. 87–96; Kułakowska Małgorzata: *Nazwy bractw rycerskich jako element budowania wizerunku grupy rekonstrukcyjnej*. „Słowo. Studia językoznawcze” 2018, t. 9, s. 68–83.

⁴ Por. Zinkiewicz Jacek: *Miejsce i rola rekonstrukcji historycznych w muzeum*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 371–382; Tomaszewska Ewa: *Rekonstrukcja historyczna w przestrzeni muzeum na wolnym*

Instytucja muzeum ma dawną metrykę oraz równie długą historię tworzenia jego wielu różnorodnych definicji⁵. Obecnie w międzynarodowym muzealnictwie obowiązuje definicja zaakceptowana przez Międzynarodową Radę Muzeów (ICOM) w 2007 roku, według której jednym z celów działań muzealnych, oprócz edukacji i nauki, jest przyjemność (*enjoyment*)⁶. Nie oznacza to oczywiście, że poszczególne kraje przyjmują dokładnie taką teorię w swoich rozporządzeniach⁷. W Polsce wciąż obowiązuje ustawa o muzeach z 21 listopada 1996 roku, a w zawartej w niej definicji element przyjemności nie występuje⁸.

Czym jest odtwórstwo / rekonstrukcje historyczne? Czy właśnie tą brakującą w polskiej ustawie o muzeach przyjemnością albo inaczej rozrywką⁹? Podobnie jak w przypadku muzeum, istnieją różne definicje oraz próby ich interpretacji, np. Główny Urząd Statystyczny zalicza rekonstrukcje historyczne do imprez artystyczno-rozrywkowych¹⁰. Nie jestem pewien, czy zgodziliby się z tym sami rekonstruktorzy. W moim przekonaniu najbardziej spójną definicję zaproponował Michał Bogacki, według którego odtwórstwo historyczne to „zbiór działań polegających na wizualnej prezentacji różnego rodzaju dziedzin życia człowieka w przeszłości, względnie innych formach popularyzowania wiedzy historycznej, przez osoby przebrane w stroje i posługujące się przedmiotami nawiązującymi (replikami lub rzadziej rekonstrukcjami) do wybranej epoki (względnie nawet

oryginalnymi zabytkami), będące świadomymi odtwórcami. Tego typu działania ukazują w sposób uproszczony jakiś fakt historiograficzny, a więc ogólny stan wiedzy (w nielicznych przypadkach historyczny), poprzez przekształcanie go w fakt odtwórczy, dostosowany do potrzeb i możliwości widowiska. Odtwórstwo historyczne jest zasadniczo działalnością oddolną – obywatelską, traktowaną przez zasadniczą część uczestniczących w nim odtwórców jako sposób spędzania wolnego czasu”¹¹. Dodać należy, że – zdaniem Bogackiego – termin odtwórstwo, choć bliski, to jednak nie jest jednoznaczny z terminem rekonstrukcja historyczna, która wymaga od wykonawców szczególnej wiedzy, a nawet sugeruje jej naukowy charakter¹². Nie ma wątpliwości, że poziom realizacji omawianych działań jest bardzo różny, jednak dość powszechnie używa się obu określeń wymiennie.

Aby lepiej zrozumieć fenomen tego zjawiska i jego rozwój w kontekście polskiego muzealnictwa, należy wrócić do transformacji ustrojowej po roku 1989. W pierwszych latach po upadku komunizmu nastąpiło swoiste zmęczenie historią. Jak zauważył Paweł Kowal, nad polityką kulturalną ciążyło przekonanie „o konieczności »uwolnienia« historii od opieki państwa oraz brak potrzeby tworzenia jakiegś całościowej koncepcji polityki kulturalnej”¹³. A zatem początek III RP raczej nie sprzyjał rozwojowi muzeów historycznych. Skoncentrowano się wówczas na sprawach gospodarki, „wypychając dyskurs historyczny niejako na

powietrzu. W: *Kielecka teka skansenowska*. Red. Elżbieta Szot-Radziszewska, Leszek Gawlik. T. 3. Kielce 2017, s. 212–225; Bogacki Michał: Czy można „ożywić muzeum”? Edukacja muzealna a odtwórstwo historyczne. W: *Przeszłość dla przyszłości – problemy edukacji muzealnej*. Red. Jacek Wrzesiński, Andrzej Marek Wyrwa. Lednica 2010, s. 93–104; Goodacre Elizabeth Jane, Baldwin Gavin: *Living the past. Reconstruction, recreation, reenactment and education at museums and historical sites*. London 2002.

⁵ Zob. Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 39–57, tam opinie polskich muzealników i muzeologów na temat zaproponowanej ostatnio nowej definicji. Por. Lorenc Magdalena: *Polityczność nowej definicji muzeum ICOM, czyli manewrowanie transatlantykami wśród gór lodowych*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 164–171; Mairesse François: *Różnorodność muzeów w świetle definicji z Kioto*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 75–79.

⁶ Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum...*, s. 36: „A museum is a non-profit, permanent institution in the service of society and its development, open to the public, which acquires, conserves, researches, communicates and exhibits the tangible and intangible heritage of humanity and its environment for the purposes of education, study and enjoyment”. Tłum. (*ibidem*): „Muzeum jest stałą, niedochodową instytucją działającą na rzecz społeczeństwa i jego rozwoju, dostępną publicznie. Muzeum nabywa, konserwuje, prowadzi badania, informuje i wystawia materialne i niematerialne dziedzictwo ludzkości i środowiska w celu edukacji, nauki i przyjemności”.

⁷ Zob. Borusiewicz Michał: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*. Kraków 2012, s. 210–219, 227–234.

⁸ Dz.U. 1997, nr 5, poz. 24. Oprac. na podstawie t.j. Dz.U. 2020, poz. 902; 2021, poz. 1641. Rozdz. 1, art. 1: „Muzeum jest jednostką organizacyjną nienastawioną na osiąganie zysku, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dóbr naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości o charakterze materialnym i niematerialnym, informowanie o wartościach i treściach gromadzonych zbiorów, upowszechnianie podstawowych wartości historii, nauki i kultury polskiej oraz światowej, kształtowanie wrażliwości poznawczej i estetycznej oraz umożliwianie korzystania ze zgromadzonych zbiorów”. Jak słusznie zauważyła Folga-Januszewska, „choć mamy drugą dekadę XXI wieku, cytowane definicje zdają się być wytworami muzeologii XIX i XX wieku. Przemiany dwóch ostatnich dekad pobudzają do refleksji, która powinna dotyczyć istnienia i funkcjonowania muzeów w innych realiach”. Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum – fenomeny i problemy*. Kraków 2015, s. 112.

⁹ Por. Regiewicz Adam: *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego*. „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” 2013, t. 13, s. 87–104.

¹⁰ *Kultura w 2018* [informacje statystyczne GUS]. Warszawa–Kraków 2019, s. 111–112.

¹¹ Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości – charakterystyka odtwórstwa historycznego*. „Turystyka Kulturowa” 2010, nr 5, s. 16.

¹² *Ibidem*, s. 4–6, 8–10. Piotr Kwiatkowski usystematyzował rekonstrukcje według stosunku do nauk historycznych: o znamionach badań eksperymentalnych, amatorskie, hobbystyczne, z których część stanowią „bliskie kiczu przedsięwzięcia komercyjne”. Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa...*, s. 167.

¹³ Kowal Paweł: Społeczny, cywilizacyjny i polityczny kontekst

boczny tor, poza główny nurt debaty publicznej¹⁴. Nie oznaczało to jednak odwrócenia się społeczeństwa od przeszłości, ale raczej sceptycyzm wobec zinstytucjonalizowanej narracji na temat historii, zwłaszcza tej najnowszej.

Paradoksalnie mogło to stanowić szansę dla odleglejszych, mniej obciążonych politycznymi kontrowersjami epok. Przykładem mogą być odwołania w literaturze i muzyce rockowej, w której (zarówno wówczas, jak i dziś) wykorzystuje się wątki średniowieczne¹⁵. W efekcie średniowiecze, czy raczej wybrane elementy średniowiecznego świata, zyskało wielu fanów i odegrało istotną rolę w kulturze popularnej. Często jednak mamy do czynienia z bardzo ograniczonym traktowaniem tradycji kulturowej średniowiecza, a historia stanowi jedynie tło dla rozrywki. Adam Regiewicz, badając polski mediewalizm po 1989 roku, zauważył, że chodzi w nim głównie o silne przeżycia, intensywność doznań, przez co „staje się on tym samym produktem na sprzedaż, podlegającym prawom rynku i ekonomii, marketingu i reklamy. Tylko takie średniowiecze jest w ofercie”¹⁶. W moim przekonaniu dotyczy to nie tylko literatury czy muzyki, ale także, w znacznej mierze, fascynacji średniowieczem wśród rekonstruktorów, nawet jeśli ich działania nie mają charakteru komercyjnego. Potwierdzają to zresztą badania socjologiczne, do których jeszcze wrócimy. Najpierw jednak przyjrzyjmy się sytuacji zinstytucjonalizowanej narracji historycznej.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX wieku był ważny nie tylko dla historii Polski, ale także dla rodzimego i przede wszystkim światowego muzealnictwa. Rozwinęła się wówczas idea nowej muzeologii¹⁷, skierowana na społeczne cele i potrzeby odbiorcy, na narracyjność. Trzeba było jeszcze trochę poczekać na konkretne zmiany idące za teorią. Tym bardziej w polskim muzealnictwie, które w latach 1989–1994 przeżywało wyraźny kryzys. Poprawa nastąpiła dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych i zbiegła się z okresem światowego renesansu muzeów. Odnotowano wówczas większą liczbę badań naukowych, wystaw, szkoleń, konferencji oraz poprawę opieki nad zbiorami. W XXI wieku nastąpił jeszcze bardziej intensywny rozwój polskiego muzealnictwa¹⁸.

polskiego boomu muzealnego. W: *Muzeum i zmiana. Losy muzeów narracyjnych*. Red. Paweł Kowal, Karolina Wolska-Pabian. Warszawa–Kraków 2019, s. 33–36; por. Kwiatkowski Piotr Tadeusz: Jaką historią interesują się Polacy? Pytanie o kształt pamięci zbiorowej i jej przemiany po 1989 roku. W: *Historia Polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne narracje przeszłości*. Red. Robert Kostro, Kazimierz Wóycicki, Michał Wysocki. Warszawa 2014, s. 138; Szacka Barbara: Stosunek do przeszłości i jej przeżywanie w ponowoczesnym świecie popkultury. W: *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*. Red. Ewa Domańska, Rafał Stobiecki, Tomasz Wiślicz. Kraków 2014, s. 173–185; eadem: *Zmiany stosunku do przeszłości po przeobrażeniach ustrojowych 1989 roku w Polsce*. „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2009, t. 25, nr 4, s. 415–427.

¹⁴ Ukielski Paweł: Koniec „końca historii”. Muzea narracyjne w nowym myśleniu o przeszłości. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 80–81.



Średniowiecze da się lubić, korowód ulicami Starego Miasta w Krakowie, 13 lipca 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

Coraz więcej ludzi każdego roku odwiedza muzea w Polsce. W latach 2008–2015 liczba odwiedzających wzrosła o 60 proc. – do ponad 33 mln osób. Paradoksalnie jednak, według danych GUS-u, w 2014 roku około 80 proc. Polaków nie odwiedziło żadnego muzeum. Co więcej, około 45 proc. wszystkich gospodarstw domowych w Polsce deklarowało brak potrzeby wizyty w muzeum, co można interpretować jako brak zainteresowania¹⁹. W czym zatem tkwi problem?

¹⁵ Regiewicz Adam: *Średniowieczność w literaturze i kulturze popularnej*. Warszawa 2019; idem: Sposoby uobecniania średniowiecza w muzyce popularnej – przypadek rocka i heavy metalu. W: *Oblicza mediewalizmu*. Red. Andrzej Dąbrowska, Maciej Michalski. Poznań 2013, s. 173–192.

¹⁶ Idem: *Średniowieczność w literaturze...*, s. 38.

¹⁷ Vergo Peter: *Introduction to the New Museology*. Chicago 1989; Borusiewicz Michał: *Nauka czy rozrywka?*...

¹⁸ Folga-Januszewska Dorota: *Muzea w Polsce 1989–2008*. „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 26–29. „W istocie, ostatnia dekada przynosi zmianę wizerunku muzeum z instytucji pasywnej w kreatywną, która w danym miejscu / regionie / kraju stymuluje tworzenie nowych form kultury i nauki poprzez połączenie edukacji i rozrywki”, cyt. s. 29.

¹⁹ Paczyńska Agnieszka: Rodzina w muzeum dziś i jutro. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 234.



Średniowiecze da się lubić, szkółka fechtunku i musztra średniowieczna dla najmłodszych, pokazy walk, nauka strzelania z łuku, koncert, prezentacja rzemiosła (garncarstwo), kuchnia średniowieczna; krakowski Barbakan, 13 lipca 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

Według wcześniejszych danych GUS-u w 2007 roku odbyło się 68 tys. lekcji muzealnych, w których udział wzięło ponad 1,5 mln uczniów. Przy czym zajęcia aktywne prowadziło jedynie około 10 proc. muzeów. Dorota Folga-Januszewska zauważyła w kontekście tych wyników, że „w wielu rejonach kraju muzea są jedynymi instytucjami prowadzącymi edukację w zakresie kultury wysokiej, historii i nauki, podczas gdy pozostałe instytucje (kina, domy kultury, galerie) proponują najczęściej rozrywkę o charakterze komercyjnym”²⁰. Być może więc problem tkwił w braku zainteresowania środowiska muzealnego wyjściem naprzeciw zapotrzebowaniu na rozrywkę także w zakresie szeroko pojętego dziedzictwa.

Jak pamiętamy, w tym samym czasie ICOM przyjęła nową definicję muzeum, według której przyjemność (*enjoyment*) jest jednym z celów muzealnej działalności. W Polsce jednak ugruntowana pozostała definicja tradycyjna.

Istotna zmiana nastawienia nastąpiła wraz z pojawieniem się historycznych muzeów narracyjnych, dostosowanych do percepcji współczesnego widza, tak aby wiedza i emocje szły w parze²¹. Po 2004 roku powstało ich w Polsce około 60. Jednakże prawie wszystkie odnoszą się do historii XX wieku²². A zatem zwyciężyła historii najnowsza. A co ze średniowieczem, które wśród rekonstruktorów cieszy się największym zainteresowaniem?

²⁰ Ibidem, s. 27.

²¹ Ołdakowski Jan: Dlaczego powstają muzea historyczne narracyjne?. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 76–77: „Zadaniem historycznego muzeum narracyjnego jest wyrobienie u ludzi emocjonalnego stosunku do przeszłości, tak by wiedza i emocje szły w parze (...). Współczesne muzea narracyjne stanowią połączenie atrakcyjnej ekspozycji muzealnej ze zbiorem działań edukacyjno-kulturalno-społecznych, które aktywizują społeczność lokalną i ogólnopolską oraz przyciągają widzów i skłaniają do zwiedzania muzealnej ekspozycji. Obecne muzea narracyjne są z jednej strony odpowiedzią na zapotrzebowanie cywilizacyjne, z drugiej – zostały dostosowane do potrzeb percepcji widza”; Kłaput Barbara: *Pomiędzy Scyllą*

i Charybdą, *Muzeum narracyjne oczyma projektantów*. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 303: „Muzeum narracyjne przemawia przez emocje, przełamuje barierę biernej obserwacji, zachęca do współprzeżywania opowiadanej historii”; Kirshenblatt-Gimblett Barbara: *Inszenizowanie historii. Muzeum Historii Żydów Polskich Polin*. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 102: „Zadaniem muzeum narracyjnego jest ożywić opowieść bez żadnych ograniczeń”. Narracja muzealna nie jest zdeterminowana ani ograniczona przez dostępność eksponatów.

²² Kowal Paweł: *Społeczny, cywilizacyjny...*, s. 43. Autor do wyjątków zalicza krakowski Rynek Podziemny (nb. oddział Muzeum Krakowa, a nie muzeum).



Średniowiecze da się lubić, szkółka fechtunku i musztra średniowieczna dla najmłodszych, pokazy walk, nauka strzelania z łuku, koncert, prezentacja rzemiosła (garncarstwo), kuchnia średniowieczna; krakowski Barbakan, 13 lipca 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

Według danych GUS-u w Polsce działa obecnie prawie 1000 muzeów i oddziałów muzealnych²³. Z tego, według moich wyliczeń, około 200 posiada w swoich zbiorach zabytki średniowieczne bądź w różnym stopniu zajmuje się średniowieczem. Prezentowane liczby wyraźnie pokazują dysproporcję średniowiecznej części zachowanego dziedzictwa w stosunku do historii późniejszej. Tym bardziej jednak warto zastanowić się nad dostępnymi sposobami prezentacji tego, co pozostało, i czego o średniowieczu możemy się dowiedzieć. Nie wolno przecież zapominać, że są to korzenie naszej historii i kultury. Tymczasem, jak zauważył Henryk Samsonowicz na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, „w potocznym przekona-

niu, podzielanym także przez wielu zawodowych historyków i socjologów, w życiu dzisiejszym dorobek średniowiecza praktycznie nie odgrywa żadnej roli. Nie wydaje się to słuszne”²⁴. Wbrew temu średniowiecze stało się bardzo atrakcyjne dla znacznej części społeczeństwa. Wyrazem tego jest wyjątkowa popularność tej epoki wśród rekonstruktorów.

Wraz z transformacją ustrojową i zmianami po roku 1989 pojawiło się wiele rozmaitych inicjatyw społecznych. Do jednych z największych, ciągle rozwijających się należał ruch odtwórstwa historycznego, który zajął ważne miejsce w kreowaniu świadomości historycznej Polaków²⁵. Wpisywało się to również w rozwijający się z czasem tzw. przemysł pamięci²⁶.

²³ Por. *Działalność muzeów w 2019 roku. Informacja sygnalna* [online]. GUS [dostęp 12 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/dzialalnosc-muzeow-w-2019-roku,12,3.html>; *Działalność muzeów w 2020 roku. Informacja sygnalna* [online]. GUS [dostęp 12 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/dzialalnosc-muzeow-w-2020-roku,12,4.html>. W 2019 r. odnotowano 959, a rok później 932 muzea. Zanotowano też znaczny spadek odwiedzających. Jest to bez wątpienia efekt sytuacji pandemicznej w kraju oraz związanych z tym obostrzeń; Ma je wski Piotr: Narracja, inaczej – kilka słów o historii, muzeach oraz tych, którzy je odwiedzają. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 53. Autor zauważył, że w zestawieniu z innymi krajami Unii Europejskiej w Polsce przypada mniej muzeów na 100 tys. mieszkańców; Paczyńska Agnieszka: Rodzina

w muzeum..., s. 232. Od początku XXI w. liczba muzeów na świecie podwoiła się.

²⁴ Samsonowicz Henryk: *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*. Wyd. 2 popr. i uzup. Wrocław 2009, s. 235.

²⁵ *Grupy rekonstrukcji historycznych...* s. 3.

²⁶ Kwiatkowski Piotr Tadeusz: Jaką historią interesują się Polacy?..., s. 138: „Po 1989 roku ukształtowały się w Polsce nowe sposoby kontaktu z historią, które sprzyjają indywidualnej relacji jednostki z wybranymi fragmentami minionej rzeczywistości. Relacje te mają charakter bezpośredni i umożliwiają osobiste, zmysłowe doświadczenie przeszłości. Formami, które rozwinęły się i spopularyzowały na przestrzeni ostatnich dwóch dekad, są konsumpcja produktów »przemysłu pamięci« oraz uczestnictwo w inscenizacjach realizowanych w ramach ruchu rekonstrukcji historycznych”.



Średniowiecze da się lubić, pokazy średniowiecznych walk i rzemiosła; krakowski Barbakan, 3 sierpnia 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

Odtwórstwo / rekonstrukcje historyczne w Polsce mają dość długie tradycje, choć nie zawsze można wskazać ich ciągłość. Za faktyczny początek, przedświt współczesnych rekonstrukcji uznaje się zorganizowanie pierwszego turnieju rycerskiego w dawnym krzyżackim zamku w Golubiu-Dobrzyniu w roku 1977. W następnej dekadzie powstało pierwsze bractwo rycerskie (Signum Polonicum) związane z zamkiem. Dopiero jednak od początku lat dziewięćdziesiątych możemy mówić o pewnej ciągłości. W 1992 roku stowarzyszenie Bractwo Miecza i Kuszy, na zaproszenie władz samorządowych, zorganizowało turniej upamiętniający bitwę pod Grunwaldem. Z czasem nastąpił gwałtowny rozwój tego zjawiska²⁷. Warto zauważyć, że

od początku średniowiecze było zdecydowanie najchętniej odtwarzane, a bractwa rycerskie chętnie koncentrowały swoje działania wokół średniowiecznych zamków i ruin²⁸.

Wreszcie na początku XXI wieku zostało zauważone przez dziennikarzy. W 2006 roku w tygodniku „Przekrój” Sylwia Czubkowska określiła rekonstrukcje mianem „narodowego kiczu”, „czystej rozrywki”, która nie odgrywa roli edukacyjnej²⁹. Nic więc dziwnego, skoro pojawiały się sceptyczne głosy ze środowiska zawodowych historyków³⁰. Z czasem jednak zaczęto dostrzegać znaczenie tego zjawiska i zadawać poważne pytania, m.in. czy mamy do czynienia z odpustem, rozrywką, czy może promocją dziedzictwa i edukacją³¹.

²⁷ Bogacki Michał: Przydatność działań rekonstrukcyjnych..., s. 34.

²⁸ Tomaszewska Ewa: Rekonstrukcja historyczna..., s. 214–215.

²⁹ Czubkowska Sylwia: *Nasz narodowy kicz*. „Przekrój” 2006, nr 32, s. 6–11. „Już milion Polaków rocznie uczestniczy w inscenizacjach średniowiecznych bitew i rycerskich turniejach (...). Rycerski Disneyland? Na polach Grunwaldu, w Golubiu-Dobrzyniu, Gniewie, Chmielniku, Łęczycy i w ponad dwudziestu innych miejscowościach funkcjonują swoiste średniowieczne parki rozrywki. W tym roku zorganizowano 33 imprezy nawiązujące do średniowiecza. Dołączyliśmy do rycerskiej Europy: inscenizacje, które można było oglądać w Niemczech, Włoszech czy Anglii, przyciągają już prawie milion Polaków rocznie. Rycerskie turnieje, zjazdy wikingów i słowiańskich wojów czy rekonstrukcje bitew to połączenie dydaktyki i rozrywki. To także forma promocji miast i miasteczek i wyraz tęsknoty za historycznym, a jednocześnie swoim Disneylandem oraz rycerską (czyli szlachezną) przeszłością”, cyt. s. 6.

³⁰ Kula Marcin: *Krótki raport o użytkowaniu historii*. Warszawa 2004, s. 440–441. Autor odnotował coroczny „spektakl” dla upamiętnienia bitwy pod Grunwaldem: „W Polsce inscenizuje się co rok bitwę pod Grunwaldem, w której biorą udział członkowie bractw rycerskich z Polski i zagranicy. Moment oddawania przez taki spektakl hołdu dawnym wojownikom jest w tym sprawą zdecydowanie drugorzędą. Nadto nie zawsze dokładne powtórzenie historycznego scenariusza okazuje się możliwe. W 2000 r., wbrew historii, Jagiełło spadł z konia (o wstydzie!). Co gorsza, połamano się i trzeba go było wręcz zastąpić”.

³¹ Pawleta Michał: *Zabawa w przeszłość. Współczesne formy popularyzowania oraz przekazywania wiedzy na temat odległej przeszłości*. W: *Sztuka dla dziecka – tradycja we współczesności*. Red. Grzegorz Leszczyński. Poznań 2011, s. 225–241; Kantor Ryszard: *Zabawa w przeszłość – zabawa w przeszłość. Historia uludyczniona*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica” 2010,



Średniowiecze da się lubić, pokazy średniowiecznych walk i rzemiosła; krakowski Barbakan, 3 sierpnia 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

Żadne jednak opinie nie zatrzymały fali zainteresowania. Według badań pracowni Pentor w 2006 roku kontakt z rekonstrukcjami miało już 7 mln dorosłych Polaków, a około 1 proc. z nich czynnie uczestniczyło w rekonstrukcjach³². Dane te wydają się zdecydowanie przesadzone³³. W tym czasie Piotr Kwiatkowski wyliczył w Polsce 270 grup i stowarzyszeń odtwarzających średniowiecze³⁴. Kilka lat później (na podstawie badań przeprowadzonych w 2016 roku) odnotowano 458 aktywnych grup rekonstrukcyjnych z niespełna 10 tys. aktywnych uczestników, z czego 205 odnoszących się do średniowiecza³⁵. Nie musiało to oznaczać spadku zainteresowania, ale mogło wynikać z innych metod

i warunków liczenia. Agnieszka Pawelec uważa, że liczba podana w raporcie *Grupy rekonstrukcji historycznych* mogłaby być nawet dwukrotnie wyższa, bowiem nie wszystkie grupy informują o swojej działalności³⁶. Autorka nie wyjaśnia jednak, dlaczego akurat miałoby to oznaczać liczbę dwa razy większą. Można jedynie zgodzić się, że podane liczby nie są w pełni miarodajne, choć wskazują na skalę zjawiska.

Dla nas nie mniej ważne będą inne wyliczenia. W roku 2016 odnotowano 171 imprez (rekonstrukcji historycznych, inscenizacji oraz turniejów) odnoszących się do średniowiecza, z czego jedynie około 24 zorganizowano w muzeach lub we współpracy z muzeami³⁷. Potwierdzają to dane

Vol. 3, s. 134–149; Bursche Aleksandra, Chowaniec Rokšana: Festyn archeologiczny w Biskupinie: komercyjny odpust czy promocja dziedzictwa archeologicznego. W: *Blisko i daleko. Księga Jubileuszowa Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego*. Warszawa 2009, s. 69–77; Brzostowicz Michał: *Imprezy historyczne – edukacja czy rozrywka? Kilka refleksji z doświadczeń Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą*. „Fontes Archaeologici Posnanienses” 2009, Vol. 45, s. 293–300; Nowaczyk Szymon: Archeologia festynowa – pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniem parateatralnym. W: *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego*. Red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk. Toruń 2007, s. 501–508; Dominiak Łukasz: Zabawa w przeszłość. Festyn archeologiczny jako forma karnawału. W: *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*. Red. Jan Grad, Hanna Mamzer. Poznań 2004, s. 81–86.

³² Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa...*, s. 113–114.

³³ Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości...*, s. 19: „Wartości te wydają się jednak zbyt wysokie, albowiem wskazują liczbę ponad trzystu tysięcy osób czynnie uprawiających tę formę działalności! (...) Taka wartość jest oczywiście całkowicie nie do przyjęcia!”

³⁴ Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa...*, s. 116, 120–123. Wśród wymienionych 55 proc. odnosiło się do rycerstwa, jedynie 7 proc. deklarowało układ odniesienia jako „duchowość, wartości duchowe”, 6 proc. „mieszczanństwo, rzemieślnicy, kupcy”. Pod względem chronologicznym największym zainteresowaniem cieszyło się późne średniowiecze (XIV–XV w.). W przedmiocie zainteresowania „walka i broń” 54 proc., „kultura (ogólnie)” 48 proc., „życie codzienne” 33 proc., „kultura symboliczna” 20 proc.

³⁵ *Grupy rekonstrukcji historycznych...*, s. 3, 114–121.

³⁶ Pawelec Agnieszka: Rekonstrukcja historyczna przykładem budowania narracji historycznej poza budynkiem muzeum. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 165.

³⁷ *Grupy rekonstrukcji historycznych...*, s. 151–176.

odnoszące się do rekonstrukcji historycznych ogólnie. A zatem jedynie 11,7 proc. badanych rekonstruktorów funkcjonuje „przy zamku lub muzeum”. Aż 71,4 proc. grup nie jest związanych z żadną instytucją³⁸. Oczywiście nie oznacza to, że nie podejmują jakiejkolwiek współpracy. 79,8 proc. przebadanych grup zadeklarowało współpracę z innymi podmiotami. Spośród nich 91,2 proc. dotyczy innych grup rekonstrukcyjnych, 73,6 proc. ogólnie instytucji kultury, 59,7 proc. placówek edukacyjnych, a 52,8 proc. władz samorządowych³⁹. Dlaczego tylko tyle przypada bezpośrednio muzeum? Odpowiedzi może być cały szereg. Najbardziej prozaicznym może się wydawać częsty brak wzajemnego zrozumienia ze strony obu środowisk oraz dość abstrakcyjne pomysły na współpracę⁴⁰. Kluczowe będą także dane dotyczące zainteresowań zarówno wśród rekonstruktorów, jak i odbiorców.

Pamiętać trzeba, że największe imprezy rekonstruktor-skie odbywają się we współpracy z muzeami. Inscenizacja bitwy pod Grunwaldem, organizowana corocznie, gromadzi około 100 tys. widzów (12,4 proc. wszystkich widzów rekonstrukcji). Na drugim miejscu plasuje się „jeden z najsłynniejszych festiwali kultury średniowiecznej w Europie”, czyli Obłężenie Malborka z 6,2 proc. Podium zamyka Festiwal Słowian i Wikingów na wyspie Wolin – 6 proc. (po raz pierwszy w 1993 roku). Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszą się wielkie turnieje rycerskie: Turniej Rycerski w Ogrodzieńcu – 5 proc., Międzynarodowy Turniej Rycerski w Łęczycy – 4,2 proc.⁴¹. Wysoka frekwencja wskazuje na zagadnienia cieszące się szczególną popularnością. Ważny jest przy tym sposób ich prezentacji, taki, który porusza emocje i działa na wyobraźnię⁴².

Warto w tym miejscu przytoczyć dane dotyczące zainteresowania wśród widzów. Najczęstszym powodem uczestnictwa w organizowanym odtwórstwie jest „udział w ciekawym wydarzeniu” (62 proc.), 48 proc. deklaruje chęć lepszego poznania historii, a 40,6 proc. uczestnictwo w „dobrej imprezie”. Większość badanych deklaruje udział z rodziną (60,5 proc.). Należy zaznaczyć, że dla wielu jest to jedyne źródło wiedzy o historii. Przy czym bardzo rzadko pogłębiają lub posiadają wiedzę na temat odtwarzanej historii. Jedynie 10,4 proc. czyta na dany temat „bardzo często”. Wśród osób, które czerpią jakiejkolwiek informacje o historii, dominującym źródłem ich pozyskania są rozmaite por-



Średniowiecze da się lubić, pokazy średniowiecznych walk i rzemiosła; krakowski Barbakan, 3 sierpnia 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

tałe internetowe (56,2 proc.), jedynie 6,8 proc. czyta czasopisma popularne, a zaledwie 5,1 proc. czyta książki. Zresztą 27,6 proc. respondentów oczekuje pogłębienia wiedzy historycznej dzięki rekonstrukcjom. Dobrej zabawy oczekuje 14,8 proc., a 9,5 proc. „autentyczności i poprawnego odwzorowania wydarzeń z przeszłości”. Co ciekawe większość badanych (73,1 proc.) upatruje w rekonstrukcjach formę edukacji, a zaledwie 30,6 proc. rozrywkę. 79,2 proc. badanych kwalifikuje rekonstrukcje jako jedną z ciekawszych form nauczania historii. Ogromna większość (87,5 proc.) uznała, że rekonstrukcje powinny mieć charakter kulturalno-edukacyjny⁴³. A zatem w znacznej mierze przejmują rolę, która naturalnie powinna być domeną muzeów.

W kontekście przedstawionych statystyk należy przytoczyć interesujący wynik badań na temat ogólnych zainteresowań odbiorców rekonstrukcji. Jak się okazuje, historia wcale nie zajmuje pierwszego miejsca. Największą popularnością cieszą się koncerty, dalej podróże i dopiero na trzecim miejscu historia. Zdecydowanie bardziej wolą też chodzić np. do kina niż muzeum, które nie cieszy się zbyt wielką popularnością⁴⁴. Wygląda więc na to, że rozrywka odgrywa

³⁸ *Ibidem*, s. 55.

³⁹ *Ibidem*, s. 64–65. Pawelec Agnieszka: Rekonstrukcja historyczna..., s. 171: „Idealna współpraca między grupami a muzeami polegałaby na stworzeniu rekonstrukcji historycznych w ramach edukacji; grupy rekonstruktorów w sposób realistyczny, przy pomocy użyczonych z muzeum eksponatów [sic!], prezentowałyby dane wydarzenie historyczne, a dzięki zastosowaniu maksymalnej digitalizacji przekazu z użyciem tychże eksponatów [sic!], inscenizacji wzmacniających dramaturgię odbioru i wzmacnianie przeżycia sytuacji doświadczanej, przez konceptualizację i odwoływanie się do wyobraźni uczestnika, wywoływałyby jeszcze większe wrażenia, a co za tym idzie – cel w postaci pamięci – wiernego odwzorowania. Wszystko to dzięki muzeum, które stworzyło ku temu możliwość,

i dzięki właściwej współpracy”. Zastanawiające jest, że autorka, powołując się na raport ministerialny, postuluje wykorzystanie eksponatów, aby „wzmocnić przeżycia” i „budować dramaturgię”. Tęgo rodzaju pomysły bez wątpienia stworzą dramaturgię i spowodują wzmożone przeżycia w pierwszej jednak kolejności u muzealników...

⁴⁰ *Grupy rekonstrukcji historycznych...*, s. 15–18.

⁴¹ *Przeszłość jako pasja. Raport z jakościowego badania pasjonatów historii*. NCK, Ipsos. Warszawa 2017 [online]. s. 5 [dostęp 22 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.nck.pl/badania/projekty-badawcze/raport-z-jakosciowego-badania-pasjonatow-historii>.

⁴² *Grupy rekonstrukcji historycznych...*, s. 20–29.

⁴³ *Ibidem*, s. 12–13.



Średniowiecze da się lubić, szkółka fechtunku i musztra średniowieczna dla najmłodszych, pokazy walk, nauka strzelania z łuku, prezentacje rzemiosła (garncarstwo, tkactwo, kowalstwo), koncert zespołu Daj Ognia!; krakowski Barbakan, 10 sierpnia 2019 r., fot. Jerzy Łobaza

tutaj rolę kluczową. Dawne epoki, takie jak średniowiecze, mogą być formą eskapizmu – szansą przeniesienia do idealizowanego świata⁴⁵.

Sami rekonstruktorzy nie są jednomyślni w kwestii określenia celu swoich działań. Dla jednych celem rekonstrukcji jest popularyzacja historii (61 proc.) oraz edukacja (60,5 proc.), dla innych zaś rozrywka (38,5 proc.)⁴⁶. Ważniejsze jednak są motywacje. 41 proc. badanych za powód działalności rekonstruktorskiej podaje realizację zainteresowań, 38 proc. – „chęć ciekawego spędzania czasu”, dopiero na trzecim miejscu jest „chęć lepszego poznania historii” (32,5 proc.)⁴⁷. Jeśli chodzi o zainteresowania rekonstruktorów, to na pierwszym miejscu jest oczywiście historia. Dziwne jednak, że potwierdziło to tylko 80,4 proc. ankietowanych przy możliwości wskazania kilku różnych opcji. Na drugim miejscu znalazły się militaria – 38,7 proc., dalej sport – 27,9 proc. Spośród osób zainteresowanych historią ponad połowa wskazała na średniowiecze (52,5 proc.), co

też przekłada się na statystyki działań ruchu rekonstruktorskiego⁴⁸.

Jeśli prześledzimy aktywność działalności grup rekonstrukcyjnych na podstawie przytaczanych badań, to stwierdzić należy, że dominują pikniki, festyny (w tym festyny gminne). Często przy tym brakuje metodologicznej weryfikacji. Tego typu odtwórstwo ogranicza się jedynie do wybranych aspektów średniowiecznego dziedzictwa, traktując je bardzo powierzchownie. Gdyby popularyzację historii ograniczyć tylko do tego rodzaju działalności, wówczas mielibyśmy do czynienia z dalszym utrwalaniem w społecznej świadomości niepełnego i stereotypowego postrzegania dziejów. Sprowadzilibyśmy przeszłość do zestawu ciekawostek historycznych, a nawet bardziej przedmiotu konsumpcji niż poznania.

Przestrzeń muzeów, jak można sądzić, powinna być dobrym miejscem zapobiegania tego rodzaju zagrożeniom, miejscem pełniejszego ujęcia oraz odtwarzania historii w bogatym, wieloaspektowym kontekście, na podstawie

⁴⁴ Zob. *Przeszłość jako pasja...*, s. 4–5; Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa...*, s. 177: „Gdy patrzymy na działania odtwórcze z punktu widzenia entuzjastów rekonstrukcji historycznej, dostrzegamy w nich jeszcze jeden związek z kulturą końca XX wieku, widzimy je mianowicie jako realizację dążeń ludzi okresu postmodernizmu do autentycznego, intensywnego przeżywania otaczającego świata”. Zdaniem autora, rekonstrukcje są przejawem nowego przeżywania czasu: „Do sztucznie wykreowanych, ale prawdziwie doświadczanych »wirtualnych« światów możemy się wybrać jak turyści. Wyruszamy tam na krótko z gwarancją

bezpieczeństwa i wracamy do codziennej rzeczywistości bogatsi o nowe, silne, zmysłowe i nasycone emocjami przeżycia”, cyt. s. 179. Jak zauważył Tomasz Szlendak, „poprzez wejście w oddalone historycznie subświaty mają szansę przebywać w pięknym, ich zdaniem, otoczeniu”. Szlendak Tomasz: *Werhmacht nie macha. Rekonstrukcyjna codzienność jako sposób zanurzenia w kulturze*. W: *Dziedzictwo w akcji...*, s. 15.

⁴⁵ *Grupy rekonstrukcji historycznych...*, s. 59.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 42, 57.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 39, 48.

zachowanych pozostałości materialnych, przekazu źródeł pisanych, ikonografii itp. Zrozumiałe jest jednak, że narrację należy tworzyć według specyfiki określonych placówek, przechowywanych w nich zabytków oraz kontekstu przestrzennego. Nie da się również w pełni uniknąć uproszczeń, a także istotnych aspektów rozrywki. Średniowiecze zasługuje na mądrą i nowoczesną popularyzację, a muzea powinny w tym odegrać kluczową rolę. Istnieją przykłady bezpośredniego i bardzo konkretnego zaangażowania muzeów w rekonstrukcję, ale też otwarcia środowisk rekonstruktorów na działalność bardziej instytucjonalną, wystawienniczą i naukową. Dobrym przykładem jest współpraca Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie oraz wydawnictwa Triglav ze Szczecina, które jest marką firmy zajmującej się „pokazami historycznymi”⁴⁹. Nawet więcej – wśród muzealników można znaleźć rekonstruktorów, a niektóre jednostki traktują „odtworzenie przeszłości” jako ważną część ich działalności, w tym wystawienniczej⁵⁰. Samo odtwórstwo również doczekało się swojej wystawy – *Uwaga historia! Odtwórstwo historyczne wczesnego średniowiecza w Polsce*, prezentowanej w 2019 roku w Gnieźnie i w 2020 roku w Wolinie, a przygotowanej przez Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie oraz Stowarzyszenie Centrum Słowian i Wikingów Wolin-Jomsborg-Vineta.

Jak więc widać, średniowieczne dziedzictwo, mimo swoich ograniczeń, stanowi ogromny potencjał i wyzwanie dla polskiego muzealnictwa. Wyzwanie o tyle większe, że niepozostawione jedynie muzealnikom, ale podejmowane na wielu poziomach współczesnej (meta)kultury i nauki. Dało się to zaobserwować szczególnie po 1989 roku, gdy zachodziły ważne zmiany społeczne i ustrojowe w Polsce. W prezentowanym artykule starałem się przedstawić wzrost znaczenia omawianego zagadnienia głównie przez metodę ilościową. Uważam, że takie ujęcie pozwala zobaczyć skalę zjawiska i możliwe punkty styku dwóch głównych elementów – muzealnictwa i odtwórstwa średniowiecznego. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku można również dostrzec zmiany kategorii jakościowych, które wskazują na zbliżanie się obu elementów. Współczesne muzealnictwo coraz odważniej zmierza w kierunku większego słuchania społeczeństwa i opowiadania (a nie tylko zachowywania) dziedzictwa, natomiast ruch rekonstrukcyjny coraz bardziej profesjonalizuje się w popularyzacji historii. Nie można stwierdzić, że potencjał wspólnego dziedzictwa, jakim jest średniowiecze, jest w obu przypadkach zmarnowany. Zapewne jednak wciąż niewspółmiernie wykorzystany, zwłaszcza na polu współpracy.

Bibliografia

- Baraniecka-Olszewska Kamila: *Naprzód do przeszłości! Rekonstrukcje historyczne między historią a teraźniejszością*. „Etnografia Polska” 2015, t. 59, z. 1–2, s. 87–96
- Blockley Marion: Społeczny kontekst rekonstrukcji archeologicznych. W: *Ochrona dziedzictwa archeologicznego w Europie*. Red. Zbigniew Kobyliński. Warszawa 1998, s. 72–91



Średniowiecze da się lubić, średniowieczne rzemiosła: kowal, szewc, rymarz, powroźnik, wyrabianie kafli, igraszki z katem, szermierka na machinie Pagińskiego; krakowski Barbakan, 30 czerwca 2018 r., fot. Tomasz Kalarus

- Bogacki Michał: Przydatność działań rekonstrukcyjnych w badaniach nad uzbrojeniem w okresie wczesnego średniowiecza. W: *Polska historiografia wojskowa wobec wyzwań badawczych i politycznych XXI wieku*. Red. Tadeusz Dubicki, Tadeusz Panecki. Częstochowa 2006, s. 33–42
- Bogacki Michał: Wybrane problemy odtwórstwa wczesnośredniowiecznego w Polsce. W: *Kultura ludów Morza Bałtyckiego. Nowożytność i współczesność*. Red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk. Toruń 2008, s. 219–269
- Bogacki Michał: Czy można „ożywić muzeum”? Edukacja muzealna a odtwórstwo historyczne. W: *Przeszłość*

⁴⁸ Wydano wspólnie katalogi wystaw: *Słowianie połabscy*. Red. Łukasz Kaczmarek, Paweł Szczepanik. Gniezno–Szczecin 2020; *Kultura muzyczna w początkach państwa polskiego*. Red. Anna Jabłońska, Magdalena Robaszkiewicz. Gniezno–Szczecin 2020; *Wikingowie w Polsce? Zabytki skandynawskie z ziem polskich*. Red. Michał Bogacki, Andrzej Janowski, Łukasz Kaczmarek. Gniezno–Szczecin 2019; *Wielkie Morawy – Great Moravia*. Red. Pavel Kouřil. Gniezno–Szczecin 2017.

⁴⁹ Imiołczyk Ewelina, Kawka Wojciech: *Rekonstrukcje przeszłości. Ślacy pod Grunwaldem. Katalog wystawy*. Bytom 2017.

- dla przyszłości – problemy edukacji muzealnej. Red. Jacek Wrzeński, Andrzej Marek Wyrwa. Lednica 2010, s. 93–104
- Bogacki Michał: *O współczesnym „ożywianiu” przeszłości*. „Turystyka Kulturowa” 2010, nr 5, s. 4–27
- Borusiewicz Mirosław: *Nauka czy rozrywka? Nowa muzeologia w europejskich definicjach muzeum*. Kraków 2012
- Brzostowicz Michał: *Imprezy historyczne – edukacja czy rozrywka? Kilka refleksji z doświadczeń Festiwalu Kultury Słowiańskiej i Cysterskiej w Łądzie nad Wartą*. „Fontes Archaeologici Posnanienses” 2009, Vol. 45, s. 293–300
- Bursche Aleksandra, Chowaniec Roksana: *Festyn archeologiczny w Biskupinie: komercyjny odpust czy promocja dziedzictwa archeologicznego*. W: *Blisko i daleko. Księga Jubileuszowa Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego*. Warszawa 2009, s. 69–77
- Czubkowska Sylwia: *Nasz narodowy kicz*. „Przekrój” 2006, nr 32, s. 6–11
- Dominiak Łukasz: *Zabawa w przeszłość. Festyn archeologiczny jako forma karnawału*. W: *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*. Red. Jan Grad, Hanna Mamzer. Poznań 2004, s. 81–86
- Dz.U. 1997, nr 5, poz. 24. Oprac. na podstawie t.j. Dz.U. 2020, poz. 902; 2021, poz. 1641
- Działalność muzeów w 2019 roku. Informacja sygnałowa* [online]. GUS [dostęp 12 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/dzialalnosc-muzeow-w-2019-roku,12,3.html>
- Działalność muzeów w 2020 roku. Informacja sygnałowa* [online]. GUS [dostęp 12 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/kultura-turystyka-sport/kultura/dzialalnosc-muzeow-w-2020-roku,12,4.html>
- Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*. Warszawa 2012
- Folga-Januszewska Dorota: *Muzea w Polsce 1989–2008*. „Muzealnictwo” 2009, nr 50, s. 18–46
- Folga-Januszewska Dorota: *Muzeum – fenomeny i problemy*. Kraków 2015
- Folga-Januszewska Dorota: *Dzieje pojęcia muzeum i problemy współczesne – wprowadzenie do dyskusji nad nową definicją muzeum ICOM*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 39–57
- Goodacre Elizabeth Jane, Baldwin Gavin: *Living the past. Reconstruction, recreation, reenactment and education at museums and historical sites*. London 2002
- Grupy rekonstrukcji historycznych – działania oddolne na rzecz krzewienia kultury narodowej. Raport z badań*, 2016 [online]. Narodowe Centrum Kultury, 23 lutego 2017 [dostęp 18 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.nck.pl/badania/raporty/raport-grupy-rekonstrukcji-historycznych-dzialania-oddolne-na-rzecz-krzewienia->
- Imiołczyk Ewelina, Kawka Wojciech: *Rekonstrukcje przeszłości. Ślązacy pod Grunwaldem. Katalog wystawy*. Bytom 2017
- Kantor Ryszard: *Zabawa przeszłością – zabawa w przeszłość. Historia uludyczniona*. „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Sociologica” 2010, Vol. 3, s. 134–149
- Kirshenblatt-Gimblett Barbara: *Inscenizowanie historii. Muzeum Historii Żydów Polskich Polin*. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 101–116
- Kłaput Barbara: *Pomiędzy Scyllą i Charybdą. Muzeum narracyjne oczyma projektantów*. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 301–318
- Kowal Paweł: *Społeczny, cywilizacyjny i polityczny kontekst polskiego boomu muzealnego*. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 31–48
- Kula Marcin: *Krótki raport o użytkowaniu historii*. Warszawa 2004
- Kultura muzyczna w początkach państwa polskiego*. Red. Anna Jabłońska, Magdalena Robaszkiewicz. Gniezno–Szczecin 2020
- Kultura w 2018* [Informacje statystyczne GUS]. Warszawa–Kraków 2019
- Kulakowska Małgorzata: *Nazwy bractw rycerskich jako element budowania wizerunku grupy rekonstrukcyjnej*. „Słowo. Studia językoznawcze” 2018, t. 9, s. 68–83
- Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Pamięć zbiorowa społeczeństwa polskiego w okresie transformacji*. Warszawa 2008
- Kwiatkowski Piotr Tadeusz: *Jaką historią interesują się Polacy? Pytanie o kształt pamięci zbiorowej i jej przemiany po 1989 roku*. W: *Historia Polski od-nowa. Nowe narracje historii i muzealne narracje przeszłości*. Red. Robert Kostro, Kazimierz Wóycicki, Michał Wysocki. Warszawa 2014, s. 119–158
- Lorenc Magdalena: *Polityczność nowej definicji muzeum ICOM, czyli manewrowanie transatlantykami wśród gór lodowych*. „Muzealnictwo” 2020, nr 61, s. 164–171
- Ławrynowicz Olgierd: *Współczesne rekonstrukcje uzbrojenia średniowiecznego z ziem polskich. Jeszcze amatorstwo czy już archeologia doświadczalna?*. W: *Skanseny archeologiczne i archeologia eksperymentalna*. Red. Jan Gancarski. Krosno 2012, s. 631–644
- Mairesse François: *Różnorodność muzeów w świetle definicji z Kioto*. „Muzealnictwo” 2020 nr 61, s. 75–79
- Majewski Piotr: *Narracja, inaczej – kilka słów o historii, muzeach oraz tych, którzy je odwiedzają*. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 51–58
- Muzeum i zmiana. Losy muzeów narracyjnych*. Red. Paweł Kowal, Karolina Wolska-Pabian. Warszawa–Kraków 2019
- Nowaczyk Szymon: *Archeologia festynowa – pomiędzy eksperymentem naukowym a przedstawieniem parateatralnym*. W: *Wojskowość ludów Morza Bałtyckiego*. Red. Michał Bogacki, Maciej Franz, Zbigniew Pilarczyk. Toruń 2007, s. 501–508
- Nowiński Jacek: *Instytucjonalizacja zabawy. O kulturowym i kooperacyjnym potencjale ruchu rekonstrukcyjnego*. W: *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*. Warszawa 2012, s. 95–99

- Ołdakowski Jan: Dlaczego powstają muzea historyczne narracyjne?. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 73–78
- Paczyńska Agnieszka: Rodzina w muzeum dziś i jutro. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 231–246
- Pawelec Agnieszka: Rekonstrukcja historyczna przykładem budowania narracji historycznej poza budynkiem muzeum. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 163–174
- Pawleta Michał: Zabawa w przeszłość. Współczesne formy popularyzowania oraz przekazywania wiedzy na temat odległej przeszłości. W: *Sztuka dla dziecka – tradycja we współczesności*. Red. Grzegorz Leszczyński. Poznań 2011, s. 225–241
- Pawleta Michał: *Przeszłość we współczesności. Studium metodologiczne archeologicznie kreowanej przeszłości w przestrzeni społecznej*. Poznań 2016
- Pawleta Michał: *Historical re-enactment as a new form of contemporary people's relation to the past*. „Sprawozdania Archeologiczne” 2018, t. 70, s. 9–29
- Pietrzyk Malwina: *Świat społeczny rekonstrukcji epoki późnego średniowiecza. Podstawowe założenia, problemy i wyzwania badawcze*. „Turystyka Kulturowa” 2016, nr 6, s. 32–50
- Pietrzyk-Jagielska Malwina: *Rekonstruktorzy profesjonalni czy hobbystyczni? Rola i znaczenie stroju w świecie rekonstrukcji historycznej epoki średniowiecza*. „Acta Universitatis Lodzianae. Folia Sociologica” 2015, Vol. 55, s. 77–91
- Przeszłość jako pasja. Raport z jakościowego badania pasjonatów historii*. NCK, Ipsos. Warszawa 2017 [online]. [dostęp 22 listopada 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.nck.pl/badania/projekty-badawcze/raport-z-jakosciowego-badania-pasjonatow-historii>
- Pstrocka-Rak Małgorzata: *Uczestnictwo reanimatorów dawnej historii w imprezach turystyki kulturowej na przykładzie inscenizacji Bitwy pod Grunwaldem*. „Turystyka Kulturowa” 2013, nr 4, s. 5–20
- Regiewicz Adam: *Rekonstrukcje historyczne jako edutainment. Przypadek powstania styczniowego*. „Prace Naukowe. Filologia Polska. Historia i Teoria Literatury” 2013, t. 13, s. 87–104
- Regiewicz Adam: Sposoby uobecniania średniowiecza w muzyce popularnej – przypadek rocka i heavy metalu. W: *Oblicza mediewalizmu*. Red. Andrzej Dąbrówka, Maciej Michalski. Poznań 2013, s. 173–192
- Regiewicz Adam: *Średniowieczność w literaturze i kulturze popularnej*. Warszawa 2019
- Rohrscheidt Armin Mikos von: *(Re)animatorzy dawnej historii a podróże w czasie wolnym. Profil polskich uczestników ruchu „historical reenactment” i ich potencjał dla rozwijania turystyki kulturowej*. „Turystyka Kulturowa” 2011, nr 2, s. 22–54
- Samsonowicz Henryk: *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*. Wyd. 2. popr. i uzup. Wrocław 2009
- Słowianie połabscy*. Red. Łukasz Kaczmarek, Paweł Szczepanik. Gniezno–Szczecin 2020
- Szacka Barbara: *Zmiany stosunku do przeszłości po przeobrażeniach ustrojowych 1989 roku w Polsce*. „Przegląd Filozoficzno-Literacki” 2009, t. 25, nr 4, s. 415–427
- Szacka Barbara: Stosunek do przeszłości i jej przeżywanie w ponowoczesnym świecie popkultury. W: *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*. Red. Ewa Domańska, Rafał Stobiecki, Tomasz Wiślicz. Kraków 2014, s. 173–185
- Szlendak Tomasz: Wehrmacht nie macha. Rekonstrukcyjna codzienność jako sposób zanurzenia w kulturze. W: *Dziedzictwo w akcji. Rekonstrukcja historyczna jako sposób uczestnictwa w kulturze*. Warszawa 2012, s. 7–70
- Tomaszewska Ewa: Rekonstrukcja historyczna w przestrzeni muzeum na wolnym powietrzu. W: *Kielecka teka skansenowska*. Red. Elżbieta Szot-Radziszewska, Leszek Gawlik. T. 3. Kielce 2017, s. 212–225
- Ukielski Paweł: Koniec „końca historii”. Muzea narracyjne w nowym myśleniu o przeszłości. W: *Muzeum i zmiana...*, s. 79–90
- Vergo Peter: *Introduction to the New Museology*. Chicago 1989
- White Hayden: *Poetyka pisarstwa historycznego*. Red. Ewa Domańska, Marek Wilczyński. Przeł. Ewa Domańska, Mirosław Loba, Arkadiusz Marciniak, Marek Wilczyński. Kraków 2000
- Wielkie Morawy – Great Moravia*. Red. Pavel Kouřil. Gniezno–Szczecin 2017
- Wikingowie w Polsce? Zabytki skandynawskie z ziem polskich*. Red. Michał Bogacki, Andrzej Janowski, Łukasz Kaczmarek. Gniezno–Szczecin 2019
- Zinkiewicz Jacek: *Miejsce i rola rekonstrukcji historycznych w muzeum*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 371–382

Artykuły recenzyjne i recenzje

Review articles and reviews

„Przepraszam, a Piłsudski to kto?”. Rozważania o wystawie stałej *Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867–1935* w Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Informacje o autorze: profesor nauk społecznych, historyk, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, <https://orcid.org/0000-0002-8229-4342>

Information about the author: Professor of Social Sciences and historian, Institute of Political Studies of the Polish Academy of Sciences, <https://orcid.org/0000-0002-8229-4342>

Słowa kluczowe: muzeum, pamięć agonistyczna, biografia, historia XX wieku, polityka pamięci

Keywords: museum, agonistic memory, biography, history of twentieth century, politics of memory

Jednym z pierwszych skojarzeń z historycznym wyobrażeniem Józefa Piłsudskiego jest dla mnie... kolejka. W 1979 roku ukazało się drugie w PRL-u masowe wydanie (dodruk) książki Andrzeja Garlickiego *U źródeł obozu belwederskiego* (pierwsze w 1978 roku). Rzecz na polskim rynku była tak wyjątkowa, że zdobycie książki przez zwykłego czytelnika graniczyło z cudem. Książkę rzucili – jak się wówczas mawiało – do księgarń, gdy akurat przebywałem w Koszalinie. Po odstaniu w długiej kolejce przed księgarnią trafił do mnie przedostatni egzemplarz.

W latach osiemdziesiątych XX wieku Józef Piłsudski był nie tyle zakazanym, co reglamentowanym prohibitem. Studiując historię, mieliśmy ograniczony dostęp do literatury emigracyjnej, rzetelnych prac Władysława Poboga-Malinowskiego czy Mariana Kukiela. Andrzej Garlicki przecierał drogę marszałka do oficjalnego obiegu, znajdując miejsce między sakralizującym obrazem kreowanym przez emigracyjnych piłsudczyków a peerelowską antypropagandą. Jeżeli nie wszyscy identyfikowali się z Józefem Piłsudskim, to z pewnością trudno byłoby znaleźć kogoś, kto by nie fascynował się jego bogatą, ekscytującą biografią. Ani cenzura, ani antypiłsudczykowska propaganda nie wyparły przez ponad 40 lat legendy Marszałka, Wodza, bojownika, który „z czerwonego tramwaju wysiadł na przystanku Niepodległość”. Do żelaznego repertuaru studenckich biesiad należały popularne, bojowe frazy: „Wodzu, prowadź nas na Kowno!”, „Nie oddamy Wilna, nie oddamy Lwowa...” czy

„My, Pierwsza Brygada”. Stąd był już tylko krok do kultu zarówno Piłsudskiego, jak i całej sanacyjnej formacji i okresu II Rzeczypospolitej. Mit, wskrzeszony mimo zakazów i cenzury w autorytarnym systemie przed 1989 rokiem, ma się całkiem dobrze również po upadku komunizmu.

Inercja?

Pomimo ogromnej popularności Józef Piłsudski nie miał szczęścia do biografii. Poza setkami przyczynków, kilkanaście raczej popularnonaukowych opracowań (np. Andrzej Garlicki, Włodzimierz Suleja, Daria i Tomasz Nałęczowie) nikt się nie pokusił o nowoczesną, wieloaspektową, naukową biografię Piłsudskiego, taką chociażby, jaką niedawno otrzymał dużo mniej znaczący politycznie i raczej przeciętnej osobowości Józef Beck¹. Ciągłe więcej namysłu dają edycje źródeł, nie tyle wspomnienia, co na gorąco pisane pamiętniki czy bogata spuścizna epistolarna, m.in. okresu międzywojennego i wczesnopowojennego. Przykładem tej ostatniej są, przeżywające od kilkunastu lat szczególnie boom, korespondencje kręgu paryskiej „Kultury”, czego ostatnim zwińczeniem jest monumentalne wydawnictwo listów Jerzego Giedroycia².

Zadaniu próbowali sprostać reżyserzy filmów fabularnych, dokumentalnych, widowisk teatralnych. W sumie powstały 42 produkcje filmowe, w których Piłsudski odgrywał centralną rolę, z czego trzy jeszcze w okresie II Rzeczypospolitej, osiem w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i 31 w ostatnim 30-leciu III Rzeczypospolitej³. W postaci

¹ Kornat Marek, Wołos Mariusz: *Józef Beck. Biografia*. Kraków 2021.

² „Mam na Pana nowy zamach...”. *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*. Wybór i oprac. Sławomir M. Nowinowski, Rafał Stobiecki, współpr. Anna Brzezińska, Milena Przybysz-Gralewska. T. 1–3. Łódź 2019. Warto też wracać do wcześniejszych edycji zarówno samego Giedroycia, jak i Jerzego Stempowskiego czy Juliusza Mieroszewskiego.

³ *Piłsudski* [online]. FilmPolski.pl – internetowa baza filmu polskiego [dostęp 10 sierpnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1247299>.

marszałka wcielali się wybitni aktorzy, jak Tadeusz Łomnicki, Witold Zakrzeński, Daniel Olbrychski, Jan Frycz oraz Borys Szyc. Twórcami ostatnich produkcji byli reżyserzy średniego pokolenia, m.in. Michał Rosa (*Piłsudski*, 2019) czy Dariusz Gajewski (*Legiony*, 2019), a wśród nestorów prym wiodł Jerzy Hoffman i jego *1920. Bitwa Warszawska* (2011). Mimo sporej reklamy mam wątpliwości, czy doczekaliśmy się dzieła filmowego na miarę realnej osobowości głównego bohatera. Szansę uzupełnienia tematu okołopiłsudczykowskiemu miał, niespełniony artystycznie, serial Kazimierza Kutza na podstawie prozy Jarosława Iwaszkiewicza *Sława i chwała* (1997).

Odnoszę wrażenie, że Józef Piłsudski ponad 85 lat po śmierci stał się, jak we wczesnej młodości, ponownie politycznym więźniem, tym razem własnej, nieszablonowej osobowości i jej ukontekstowania w politycznych sporach teraźniejszości. Poza neoendekami i lewicą (niecałą) chciałoby się powiedzieć: wszyscy my z niego! Jest dumą i wzorem polityka dla całkiem skrajnie sytuujących się na polskiej scenie partii politycznych. Być może właśnie dlatego tak trudno sprostać wyzwaniu, by wreszcie opowiedzieć biografie Józefa Piłsudskiego adekwatnie do jego czynów, ale bez niedomówień i bez unoszącej się nad nim aureoli jedyne go zbawcy Polski.

Muzeum

Muzealna przestrzeń stwarza nowe możliwości dokumentacyjne i interpretacyjne. Dylemat między hagiografią a krytyką nabiera innego wymiaru, bo współczesne muzealnictwo dąży (przynajmniej deklaracyjnie) do stawiania pytań, wciągania zwiedzającego w dialog i do autorskich, indywidualnych interpretacji. Mimo takiego potencjału europejscy przywódcy XX wieku, twórcy państw narodowych po I wojnie światowej czy nowoczesnych demokracji po II wojnie światowej nie doczekali się wielkich ekspozycji muzealnych. Wprawdzie w miejscu swoich urodzin muzea mają Tomáš Masaryk – polityczny twórca demokratycznej Czechosłowacji, Friedrich Ebert – pierwszy prezydent demokratycznych Niemiec po I wojnie światowej, czy Charles de Gaulle – jako przywódca ruchu oporu przeciw okupacji niemieckiej i pierwszy powojenny prezydent Francji, ale już Antanas Smetona, który kilka miesięcy po Piłsudskim dokonał podobnego zamachu stanu i stworzył autorytarne rządy na Litwie, ze względu na swoją kontrowersyjność nie doczekał się osobnego muzeum. Charles'owi de Gaulle'owi poświęcone są wprawdzie aż trzy muzealne upamiętnienia, ale nie mają raczej dużego

rozmachu i żadne nie pretenduje do pełnej biografii politycznej legendarnego twórcy *resistance*.

Szczytowym momentem upamiętnienia i kultu Józefa Piłsudskiego miał być rok 1939. Wówczas już, po ostrym sporze między arcybiskupem Adamem Stefanem Sapiechą a rządem i prezydentem, marszałek spoczywał w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, zaprojektowanej przez Adolfa Szyszko-Bohusza, a w Lesie Wolskim na krakowskim Zwierzyńcu znajdował się symboliczny kopiec Józefa Piłsudskiego. Związek z Litwą symbolizował grób matki oraz złożone do grobu serce marszałka na cmentarzu Na Rossie w Wilnie. Dopełnieniem upamiętnień o charakterze paramuzealnym w Polsce centralnej stało się Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich, umiejscowione w 1938 roku w trzech pomieszczeniach południowo-zachodniego narożnika parteru pałacu biskupów krakowskich w Kielcach. Zdewastowane w czasie wojny, zostało odtworzone w roku 1990⁴.

W 1938 roku zdecydowano się na realizację wielkiego, centralnego założenia komemoratywnego w Warszawie według wstępnego projektu chorwackiego rzeźbiarza, najwybitniejszego ucznia Rodina Ivana Meštrovića, który w 1938 roku zgodził się wziąć udział w konkursie (wspólnie z Haroldem Biliniem) na pomnik Józefa Piłsudskiego. Zaprojektował łuk triumfalny na placu Na Rozdrożu o wysokości 50 m, z centralnie umieszczoną 20-metrową figurą marszałka na koniu⁵. Całość miała być dobrze widoczna również z drugiej strony Wisły. Wybuch wojny pokrzyżował plany. Nie przetrwało też nieduże Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego w Belwederze. Dziś zamiast monumentalnego pomnika miejsce centralnego upamiętnienia Piłsudskiego zajęło Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, które jednocześnie nawiązuje do zniszczonej w czasie wojny i rozproszonej spuścizny z Belwederu.

Sulejówek

Uroczyste otwarcie Muzeum nastąpiło 14 sierpnia 2020 roku. Inicjatywa jego powstania sięga roku 2005, gdy Fundacja Rodziny Józefa Piłsudskiego wystąpiła do władz państwowych o utworzenie muzeum. Akt założycielski podpisany został 10 listopada 2008 roku, a kamień węgielny pod nowy budynek położono w listopadzie 2016 roku. Pół roku po oficjalnym otwarciu, 10 lutego 2021 roku, udostępniona do zwiedzania została wystawa stała, plastycznie stworzona przez międzynarodowe konsorcjum nowojorskiej Ralph Appelbaum Associates oraz firm warszawskich – Pracowni Architektonicznej WXCA i studia grafiki komputerowej Platige Image. Każda z nich należy do prestiżowych w międzynarodowej skali w zakresie wykonywanych prac. Na otwarcie po remoncie czeka dworek Milusin.

Kompleks muzealny, ulokowany w parku leśnym o powierzchni 4 ha, stanowią trzy zabytkowe budynki: Drewniak, gdzie na początku zamieszkała rodzina Piłsudskich, Willa Bzów, legendarny dworek Milusin oraz nowy obiekt z wystawą, pomieszczeniami edukacyjnymi, administracyjnymi i restauracją, wykonany według projektu wnuka Józefa Piłsudskiego – Krzysztofa Jaraczewskiego i Radosława

⁴ Michalska-Bracha Lidia: *Rekonstrukcja Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w pałacu kieleckim*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 18, s. 215–221; Kotowski Robert, Michalska-Bracha Lidia: *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w Kielcach. Między pamięcią a polityką historyczną II Rzeczypospolitej*. Kielce 2018.

⁵ *Adriatycka epopeja = Adriatic Epopee: Ivan Meštrović*. Kraków 2017 (tu głównie artykuł: Prančević Dalibor: *Życie i twórczość Ivana Meštrovića – refleksje, przeglądy, uwagi = Artistic and personal journeys of Ivan Meštrović: reflections, reviews, perceptions*, s. 55–74).



Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku

Kacprzaka. Dodatkowym, historycznym elementem kompleksu jest, przywracany do oryginalnego stanu, ogród przy dworku Milusin. W maju 2021 roku, gdy zwiedzałem Muzeum Józefa Piłsudskiego, dostępna była część muzealna mieszcząca się w nowym obiekcie. Milusin znam tylko ze stanu w roku 2016, przed aktualnym remontem. Cała inwestycja muzealna ma powierzchnię około 6000 m kw., z tego ponad 2100 m kw. zajmuje przestrzeń wystawy stałej, która – dla porównania – jest o 900 m kw. większa od otwartego w 2014 roku Muzeum Domu Rodzinnego Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach i o 500 m kw. większa od Charles de Gaulle Memorial w położonym w dolinie Marny niewielkim Colombey-les-Deux-Églises. Na tym tle minimalistyczny charakter ma powstałe w 1962 roku Reichspräsident-Friedrich-Ebert-Gedenkstätte w Heidelbergu, którego rdzeniem jest autentyzm rodzinnego, 46-metrowego mieszkania przyszłego prezydenta Republiki Weimarskiej. Nowa wystawa główna rozbudowana została dopiero w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych, a jej obecna wersja powstała w 2007 roku i zajmuje 10 niedużych pomieszczeń. Na tym tle Muzeum Józefa Piłsudskiego należy z pewnością do największych i najnowocześniejszych europejskich muzeów biograficznych polityków XX wieku. Całość kompleksu muzealnego, według oficjalnych danych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, kosztowała ponad 250 mln zł.

Należący do aglomeracji warszawskiej niespełna 20-tysięczny Sulejówek jest klasyczną wielkomiejską enklawą, której prawie dwie trzecie powierzchni stanowią użytki rolne i lasy, a część mieszkaniowa ma charakter małomia-

steczkowo-willowy. Tak jak Milusin jest sercem Muzeum, tak Muzeum jest rdzeniem miasta. Architekci Muzeum z dużym wyczuciem wpasowali się w podmiejską aurę Sulejówka. Nowy, wysoki tylko na 12 m budynek Muzeum składa się z dwóch stykających się, prostych brył, które harmonizują z otoczeniem i przyjaźnie zapraszają do wnętrza, „dając poczucie wejścia do sąsiada”⁶. Fakt, że ściany zbudowane zostały z betonu architektonicznego, zachowując w nim odciski heblowanych desek, dodatkowo identyfikuje obiekt z otoczeniem. Kto miał szczęście wejść do Muzeum nie od alei Marszałka Józefa Piłsudskiego, lecz od ulicy Ignacego Paderewskiego, ten zobaczy jeszcze jedno zjawisko, o którym nie wspominają muzealne informatory, mianowicie w słoneczny dzień w ciemnoszklanej bocznej fasadzie odbija się wyraźnie wizerunek Willi Bzów, tworząc wizualną kompozycję jedności całego kompleksu. Przed wejściem wita nas sympatyczny i dość stereotypowy wizerunek Piłsudskiego – marszałka i dziadka z wnuczkami, jak zwykle zatroskanego i trochę smutnego. Pasuje do Milusina, ale nie do wystawy o skutecznym, ale też rozdartym męzu stanu i dramatycznych czasach, w których żył. Obok znajduje się niewielki kopiec wdzięczności mieszkańców Sulejówka dla „współtwórców Niepodległej”:

⁶ Cytaty bez odsyłaczy pochodzą z dwóch informacyjnych, ilościściowych publikacji muzealnych: *Muzeum Józefa Piłsudskiego i Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867–1935. Wystawa stała Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku* (2020), a także z wydanego pod tym samym tytułem 360-stronicowego katalogu.

Józefa Piłsudskiego, Jędrzeja Moraczewskiego, Ignacego Paderewskiego, Stanisława Grabskiego i Macieja Rataja.

Metoda

Wystawy główne nowych muzeów, poczynając od otwarcia Muzeum Powstania Warszawskiego w 2004 roku, wywołują żywe dyskusje, czego przykładami są Muzeum Śląskie w Katowicach (2015), Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN (2016) czy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku (2017) i także wystawa główna Europejskiego Centrum Solidarności. Jak na tle topografii muzeów w Polsce sytuuje się wystawa stała Muzeum Józefa Piłsudskiego?

W 2014 roku na I Kongresie Muzealników Polskich zaproponowałem pewien modelowy podział muzeów ze względu na sposób prowadzenia narracji⁷. Nie odnosił się on do tradycyjnych muzeów opartych na kolekcji. Inspirując się filozofią polityczną Chantal Mouffe, wyodrębniłem trzy typy wystawiennicze: antagonistyczne, kosmopolityczne i agonistyczne. Nie chodziło o formalizowanie sztucznie wykreowanego stanu, lecz rolę muzeum jako medium i inspirację do namysłu, jak w spolaryzowanym świecie, zdominowanym grą różnych interesów tworzyć nowoczesne wystawy, nie wpadając jednocześnie w pułapkę ideologizacji.

W polskim krajobrazie dominują muzea antagonistyczne, skierowane na eksponowanie jednej, najczęściej bohaterko-martyrologicznej narracji z bogatej przeszłości narodu polskiego. Wpisują się w kontrze do historii krytycznej, w afirmacyjny model interpretacji i upamiętniania historii Polski. Model agonistyczny stawia na dialog wystawienniczy. Główna narracja nie wyklucza istnienia interpretacji konkurencyjnych, polemicznych, poszerzających przestrzeń dialogu jako niezbędnej części myślenia historycznego i rozumienia historycznych procesów. W moim rozumieniu koncepcja agonistyczna opowieści wystawienniczej oparta jest na dwóch zaczerpniętych z dydaktyki historii zasadach: wieloperspektywiczności i kontrowersyjności. Najprościej

mówiąc, wieloperspektywiczność odnosi się do konieczności wykorzystywania nie tylko źródeł zgodnych z założeniami, poglądami odpowiadającymi intencjom twórców, lecz także konkurencyjnych bądź wręcz sprzecznych z nimi. Językiem historyków powiedzielibyśmy, że jest to rodzaj krytycznej analizy źródeł. Kontrowersyjność natomiast zakłada uwzględnienie różnych interpretacji postaci czy zdarzeń i przez ten fakt odnosi się do sfery pamięci. Dziś w europejskiej teorii badań nad pamięcią funkcjonuje pojęcie *agonistic memory*⁸ jako pożądany kierunek tworzenia upamiętnień, szczególnie związanych z dramatyczną historią wojen i walk ideologicznych. Nie odnajduję w komemoratywnym krajobrazie muzeów kosmopolitycznych. W tle powyżej przedstawionej analizy wystawienniczej posługuję się również metodą *close reading*, która do badań nad muzeami trafiła z teorii literaturoznawczej⁹. Traktuje ona wystawę jako tekst kulturowy i deszyfruje struktury komunikacyjne w narracji. W efekcie próbuje odpowiedzieć na trzy podstawowe pytania: co jest opowiadane, w jaki sposób i jaki nadaje sens.

Założenia

Twórcy Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku mieli niezwykle trudne zadanie skonfrontowania się z dokonaniem swojego protagonisty i opowiedzenia najbardziej legendarnej postaci polskiej historii politycznej nie tylko XX wieku. Wyzwanie tym trudniejsze, że – jak pisałem – dotychczas również historiografia nie sprostała zadaniu stworzenia nowoczesnej biografii. Budowa wystawy odbywała się w permanentnym dialogu międzydiscyplinarnym, głównie między historykami, dydaktykami i wystawiennikami, oraz międzygeneracyjnym, co w końcu – jak piszą kuratorzy – zaowocowało licznymi kompromisami w rozwiązaniach wystawienniczych. W efekcie kuratorzy Sławomir Różański i Wojciech Markert podkreślają, że wystawa jest „dziełem zbiorowym”.

Opublikowane założenia wystawy budzą sprzeczne wrażenia. Z jednej strony czytamy, że u podstaw koncepcji wystawy leżał dogmat: „Piłsudski kierował się [zawsze] dobrem Rzeczypospolitej, zgodnie ze wszystkimi znaczeniami określenia *res publica*: dobrem wspólnym, dobrem Polski oraz dobrem Polski rozumianej w kategoriach I Rzeczypospolitej, państwa wielu narodów” (Robert Supeł). Brzmi ładnie, patetycznie. Nie będę wchodził z nim na razie w polemikę merytoryczną. Zastanawia mnie jedynie, czy to nie jest tak, jakby równanie zaczynać od wyniku, a następnie dobierać odpowiednie cyfry, żeby wynik mógł być prawdziwy. Z drugiej strony wielokrotnie podkreślana jest złożoność postaci, ewolucyjność poglądów, niełatwe cechy charakterologiczne, dramaturgia czasów i wydarzeń, w których uczestniczył, co sugerowałoby odejście od klasycznej „brązowniczej historii” (Tadeusz Boy-Żeleński) wybitnych postaci. W praktyce takie krytyczne podejście występuje na wystawie śladowo.

Architektoniczna kompozycja

Osnową historycznej opowieści uczyniono chronologiczną biografię Piłsudskiego, której rdzeniem jest myśl

⁷ Traba Robert: Epoka muzeów? Muzeum jako medium, muzeum jako mediator. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Red. Michał Niezabitowski, Michał Wysocki. Warszawa 2015, s. 47–56.

⁸ Cento Bull Anna, Hansen Hans Lauge: *On agonistic memory*. „Memory Studies” 2015, Vol. 9, Issue 4 [online]. pp. 390–404 [dostęp 10 sierpnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/1750698015615935>. W latach 2017–2019 na podstawie *agonistic memory* powstał międzynarodowy projekt *Unsettling Remembering and Social Cohesion in Transnational Europe*, w którym uczestniczyło m.in. Centrum Badań Historycznych PAN w Berlinie, por.: eidem: *Agonistic Memory and the UNREST Project*. „Modern Languages Open” 2020, Vol. 1 [online]. [dostęp 10 sierpnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.modernlanguagesopen.org/articles/10.3828/mlo.v0i0.319/>.

⁹ Efektywnie zastosowała tę metodę Laura Krebs, zob. Krebs Laura: Emigracja jako przygoda. Rozważania nad narracją wystawy stałej Muzeum Emigracji w Gdyni. W: *Trudne dziedzictwo. Materiały z II Konferencji Muzealnej Stowarzyszenia Muzealników Polskich 11–13 marca 2020 r. w Białymstoku*. Białystok 2012, s. 251–269.



Galeria *Naczelnik*, po prawej fragment depezy notyfikującej powstanie państwa polskiego, fot. Marcin Czechowicz



Przestrzeń centralna wystawy stałej – rampa wzdłuż gigantycznych ekranów, fot. Marcin Czechowicz

polityczna „podporządkowana kształtującej się od dzieciństwa wizji walki o niepodległość Ojczyzny”. Pojęciami organizującymi tę opowieść są niepodległość, socjalizm, orientacja zachodnioeuropejska oraz demokratyzm, rozumiane mniej jako skodyfikowana doktryna, bardziej jako wynik politycznego pragmatyzmu (Grzegorz Nowik).

Na tak zdefiniowaną matrycę historyczną nałożono koncepcję wystawienniczą, która podzielona jest na sześć galerii ułożonych chronologicznie, w kolejności następujących po sobie etapów życia: „*Ziuk*”, „*Wiktor*”, *Komendant*, *Naczelnik* i *Marszałek*. Szósta galeria pod tytułem *Symbol* składa się z trzech odsłon, umieszczonych



Replika samochodu pancernego Ford FT-B, nr inw. MJPKP.165

w różnych fragmentach wystawy (*Czyn, Niepodległość, Patriotyzm*) i dotyczy szeroko rozumianego dziedzictwa Piłsudskiego. Jej charakter, zgodnie z intencjami twórców, buduje przestrzeń refleksji, „rodzaj mostów przerzuconych między historią a teraźniejszością” (Różański, Markert). Każda z galerii dla uczytelnienia narracji podzielona jest na sceny, np. galeria *Komendant* składa się z następujących scen: *Budowa armii, Przerwane powstanie, Legiony Polskie, Licytacja*. Taki schemat modułów wystawienniczych pozwala uniknąć zalewu informacyjno-faktograficznego.

Bardzo dobrym rozwiązaniem wystawienniczym jest *Przestrzeń centralna* o powierzchni 470 m kw., która rozdziela konspirację i czyn zbrojny Piłsudskiego przed 1918 rokiem od okresu po odzyskaniu niepodległości. Z mojej, subiektywnej perspektywy, spełnia potrójną funkcję. Po pierwsze, jest strefą odpoczynku, zatrzymania po olbrzymiej dawce wrażeń i wiedzy z pierwszej części wystawy. Po drugie, ze świata historii wprowadza nas na moment w przestrzeń artystycznych wizji, co uruchomić może tak potrzebną w percepcji wystaw wyobraźnię. Po trzecie, poetycka konwencja – zgodnie z założeniami twórców – „oscylująca między światem wyobraźni a marzeniem sennym, przywołuje sferę ducha i świat wartości” (Ewa Michalska-Markret). Jest to jedno z najciekawszych, inspirujących rozwiązań plastycznych. Stąd rodzajem rampy, która jest jednocześnie widownią, możemy dostać się na antresolę, by znów zanurzyć się w opowieść historyczną.

Mimo zapewnień kuratorów, generalnym mankamentem wystawy jest aura kolorystyczna, spowita ciemnymi, pastelowymi barwami. Być może wprowadza ona w ten sposób rodzaj powagi, dostojeństwa w przyglądaniu się biografii Józefa Piłsudskiego, być może jest tylko „pozornie ponura”, z pewnością jednak męczy wzrok, z czasem przytłacza. Natomiast w porównaniu z innymi muzeami historycznymi osiągnięciem jest świadomy redukcjonizm multimedialny i poszukiwanie autentyczności w dużej liczbie (niestety) nie zawsze najlepiej wyeksponowanych artefaktów, oryginalnych obiektów, pamiątek po Piłsudskim.

Opowieść

Prawie trzygodzinne zwiedzanie *Dla Rzeczypospolitej...* nie daje możliwości percepcji wszystkich eksponatów, wizualizacji, tekstów. Gdybym miał jednak ułożyć zgromadzone na wystawie fakty z życia Józefa Piłsudskiego na osi czasu, zaryzykowałbym stwierdzenie, że niczego ważnego nie pominięto. A jednak...

Na każdej wystawie ważne jest nie tylko to, co pokazwane i eksponowane, lecz także to, co jest marginalizowane, spychane na daleki plan bądź przemilczane – dosłownie i z pomocą prostych sztuczek, jakimi są np. eufemizmy. Każdy autor wystawy jest świadomy takich mechanizmów, bo w końcu żadna opowieść nie może być o wszystkim. Konieczny jest redukcjonizm i podporządkowany jakiejś zasadzie wybór, selektywność treści i eksponatów. Zwiedzenie *Dla Rzeczypospolitej...* podsuwa odpowiedź, że podstawowym kryterium konstrukcyjnym było wyeksponowanie wielkości Wodza, Naczelnika, Marszałka. O ile do lat 1920–1922 narracja jest mniej problematyczna, o tyle później staje się coraz bardziej niejasna i uzależniona od współczesnych politycznych kontekstów. Wieloperspektywiczność ogranicza się prawie wyłącznie do eksponowania wytartego już historiograficznie problemu interpretacji historii Polski w kontekście „cienia trumien Piłsudskiego i Dmowskiego” (Jerzy Giedroyc). Pozostaje w tym wypadku pytanie, jakie możliwe byłyby narracje alternatywne.

Wystawę otwiera symbolicznie wymowna instalacja Trójkąta Trzech Cesarzy w Mysłowicach, która wprowadza zwiedzającego w przestrzeń Polski rozdartej między trzy zaborcze mocarstwa i sugeruje myśl przewodnią wystawy: opowieść o Józefie Piłsudskim, który chce zmienić tę rzeczywistość. Po tym preludium wyrażonym jako wrota do pierwszej galerii w następnych galeriach przechodzimy przez kolejne etapy życia. Najbardziej osobistą na całej wystawie jest pierwsza scena *Dwór w Zułowie* w galerii „Ziuk”, gdzie przedstawiona została atmosfera domu rodzinnego, rodzice i rodzeństwo. Już tu pojawia się po raz pierwszy jeden z pięciu ekspozytorów – monolitów ze stali i mosiądzu, prezentujących rozwój myśli politycznej Piłsudskiego. Pierwszym artefaktem wyeksponowanym w monolicie jest wydany w Paryżu i Lipsku w 1847 roku *Król Duch* Juliusza Słowackiego, który wskazuje, sugeruje poetycko-ideową inspirację myśli politycznej Piłsudskiego. Ściany wzdłuż ścieżki zwiedzania (np. dwór w Zułowie, panorama Wilna) stanowią tło epoki, przedstawiając ludzi i zdarzenia dziejące się wokół jego życia i działalności. Tam też znajdziemy informacje opisowe, zdaniem autorów, poboczne i stąd zapewne zapisane mniejszym (dla mnie zbyt małym) krojem pisma. Przejrzysty i komunikatywny schemat konstrukcyjny pierwszej galerii jest multiplikowany w następnych czterech.

Inaczej zbudowane są trzy odłony galerii *Symbol*. Według twórców mają one odpowiedzieć na pytanie, „symbolem czego – i dla kogo – jest Józef Piłsudski? Jednocześnie (...) podpowiadają, gdzie należy tych odpowiedzi szukać”. W *Czynie* punktami paraboli między przeszłością a teraźniejszością są wydarzenia prowadzące do niepodległości w 1918 roku oraz



Koszulka chrzcielna Józefa Piłsudskiego i jego starszego rodzeństwa, XIX w.; depozyt Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, nr inw. MJPDep.FR.3396, fot. Maciej Łabudzki



Buława marszałkowska Józefa Piłsudskiego; depozyt Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, nr inw. MJPDep.FR.3390, fot. Maciej Łabudzki

171



Stup pamięci z pola bitwy pod Kostiuchówką, proj. Wojciech Jastrzębowski, bazalt; dar Centrum Dialogu Kostiuchówka z 2017 r. dla Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, nr inw. MJP10321, fot. Maciej Łabudzki



Klucze do Wilna wykonane dla Józefa Piłsudskiego, 1922, srebro; depozyt Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, nr inw. MJPDep.FR.3439, fot. Maciej Łabudzki

droga Solidarności do wolności w 1989 roku. Motywem przewodnim jest historia oporu przez tworzenie nielegalnego obiegu wydawniczego. W *Niepodległości* spotykamy się z historią różnych form upamiętnienia – kultu Józefa Piłsudskiego od 1921 roku (pierwszy pomnik w Nieszawie) aż do współczesności. Ostatnim symbolem jest *Patriotyzm*, którego przestrzeń wzbogacona została o liczne artefakty z zasobów rodzinnych oraz uratowanych ze zniszczonego przez Niemców muzeum w Belwederze. Przekonywująco wybrzmiewają w trzech odsłonach *Symbolu* głosy świadków historii, sfilmowane z zasobów muzealnego Archiwum Historii Mówionej.

Scena *Patriotyzm* stanowi rodzaj *finis coronat opus* – jest zwieńczeniem galerii *Marszałek* i jednocześnie przejściem do osobnej ekspozycji zatytułowanej *Pogrzeb*, którą zamyka instalacja Jakuba Woynarowskiego przygotowana na Biennale Architektury w Wenecji w 2014 roku. Nawiązuje ona



Po lewej głowa portretowa Józefa Piłsudskiego z pomnika w Brańskowie, Alfons Karny, 1936, brąz patynowany; depozyt Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, nr inw. MJDep.FR.289, fot. Marcin Czechowicz

i rozwija ideę krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu, gdzie spoczął Józef Piłsudski.

Na zakończenie opisu wystawy powinniśmy, zgodnie z zasadami przywołanych wcześniej analiz wystaw muzealnych, zapytać, czego nie ma, co pominięto, jaki sens nadano skonstruowanej opowieści oraz czy i jakie istnieją alternatywne możliwości muzealnego dopowiedzenia biografii Józefa Piłsudskiego. Odwołam się tylko do kilku przykładów.

Jak na razie ani historiografia, ani wystawa stała Muzeum nie poradziły sobie z ostatnim etapem życia Piłsudskiego, czyli okresem od 1926 do 1935 roku, gdy marszałek miał w praktyce potencjał sprawowania pełnej władzy w państwie. W galerii *Marszałek* roi się od niekonsekwencji i ahistoryczności. Odnieść można wrażenie, że zespół naukowo-kuratorski bał się wpisania we współczesne polityczne oceny i stąd zamiast konfrontować się z trudnymi faktami, albo ich unikał, albo spychał na prawie niedostrzeżalny plan. Kuriozalność opowieści zaczyna się od przewrotu majowego. Zarówno na wystawie, jak i w publikacjach okółowystawowych przewijają się frazy typu: „12 maja stanął [Piłsudski] na czele demonstracji wojskowej”, „napotkał jednak na niespodziewany opór ze strony swego dawnego przyjaciela [czyli oficjalnie urzędującego prezydenta]”, „doprowadziło to do wybuchu walk”, „postanowił przy pomocy demonstracji zbrojnej doprowadzić do zmiany władzy”,

„z pominięciem procedur demokratycznych przejął ster rządów w Polsce”, „wobec bezpardonowych ataków opozycji zwalczał ją nie zawsze demokratycznymi metodami”. Trudno o lepszy repertuar półprawd, fałszerstw, a delikatniej mówiąc, eufemizmów służących wybielaniu protagonisty. Finałem jest zdecydowany głos przewodnika po wystawie płynący przez audioguide (cytat z pamięci): „Dramatyczne doświadczenia z 12 maja spowodowały, że Marszałek Piłsudski postarzał się co najmniej o 10 lat”.

Autorów stać było (i słusznie) na określenie Piłsudskiego jako twórcy polskiego systemu demokratycznego w latach 1918–1921, ale bez używania eufemizmów nie udźwignęli prawdy o zniszczeniu tego systemu przez niego po 1926 roku. Dwie koronne frazy: 1) „Przewrót majowy był starciem dwóch przeciwstawnych racji stanu i odmiennie rozumianego poczucia odpowiedzialności za kraj. Dla Marszałka najważniejsze było silne i niepodległe państwo. Dla jego przeciwników – wierność konstytucji i procedurom demokratycznym”. Wiadomo, co dla Polski było lepsze! 2) „Cieniem na jego rządach kładą się naruszenia procedur wyborczych, proces brzeski i obóz odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Była to cena za stabilność Polski (...)”. Nielegalne uwięzienie posłów na Sejm w twierdzy brzeskiej, fizyczne i psychiczne znęcanie się, a następnie sfingowany politycznie proces były tak nieważnym „cieniem”, że na wystawie



Popiersie Józefa Piłsudskiego, Konstanty Laszczka, 1916, odlew późniejszy; depozyt Fundacji Rodziny Józefa Piłsudskiego, nr inw. MJPDep. FR.35

znalazły się zapisane w galerii *Marszałek* petitem na dziewięciometrowej osi czasu pośród kilkudziesięciu innych zdarzeń w Europie i na świecie, bo nie było dla nich miejsca w jakiejś osobnej scenie. Podobnie jak dla autorytarnych metod sprawowania władzy. Od 1928 roku w Polsce nie odbyły się demokratyczne wybory, towarzyszyła im opresja rządzących (BBWR) i jawne fałszerstwa. Obóz w Berezie Kartuskiej zostaje opisany jako „miejsce odosobnienia” powołane do „przetrzymania” osób zagrażających spokojowi i porządkowi publicznemu”. Wprawdzie dalej jest też mowa o uwięzionych posłach, 3 tysiącach więźniów i torturach, ale z kontekstu całej narracji można wnioskować, że te fakty były złem koniecznym dla dobra Polski. Proponowałbym autorom zapoznanie się z celami rok wcześniej utworzonych nazistowskich obozów koncentracyjnych w Sachsenhausen i Dachau. Ich celem było odizolowanie „niepożądanych elementów społecznych” i „przeciwników politycznych”. Nic dziwnego, że w 1938 roku delegacja wyższych dowódców Policji Państwowej przyjechała do Sachsenhausen zwiedzać „wzorcowe metody” organizacji obozu.

Marszałek podupadał na zdrowiu, a wokół niego gromadzili się karierowicze, usuwali się ludzie zdolni udźwignąć ciężar rządzenia. Coraz bardziej w oderwaniu od rzeczywistości Marszałek i otaczająca go kamaryla wyłaniali elity przywódcze w państwie. O tym twórcy wystawy zdają się zapominać. Przytłoczenie osobowością protagonisty widać w kolejnych

dwóch sformułowaniach, które są wykładnią koncepcji (nie rozumienia historii. Autorzy uznają, że zasługą Piłsudskiego było „obudzenie ducha obywatelskiego w społeczeństwie”, a „jedną z największych porażek był brak odpowiedniego następcy”. Obie mieszczą się w kategoriach publicystycznej apologii. Wieloperspektywiczność albo zwykła rzetelność nakazywałaby dopowiedzenie, że jednocześnie z ożywieniem aktywności obywatelskiej wśród zwolenników Marszałka coraz bardziej zwiększała się sfera wykluczenia i opresji wobec przeciwników, co paradoksalnie zwiększało też ich aktywność społeczną, ale w efekcie prowadziło do ekstremalnej polaryzacji politycznej. Poszukiwanie „odpowiedniego następcy” redukuje przestrzeń interpretacji historii do akceptacji systemu autorytarnego jako uprawnionego modelu rządzenia w Polsce, bo tylko w takim systemie liczą się wodzowie, a nie demokratyczne mechanizmy.

Nie jestem w stanie pojąć, jak tak ambitny zespół, współpracując z profesjonalnymi historykami, mógł się dopuścić wykreowania tak amatorskich, ahistorycznych i ideologicznych sloganów, obrazów Polski po zamachu majowym. Alternatywy wcale nie trzeba byłoby szukać tylko w opozycji sanacja – endecja. Ten model interpretacyjny jako przykład wieloperspektywiczności przewija się na wystawie od czasu słynnej tokijskiej rozmowy Józefa Piłsudskiego z Romanem Dmowskim w 1904 roku, przez wojnę 1920 roku, kiedy w wyniku wykreowania mitu Cudu nad Wisłą (na wystawie

oryginalny obraz Jerzego Kossaka z 1930 roku) chciano zdyskredytować znaczenie Piłsudskiego i jego wojskowego otoczenia, po eksponowanie wypowiedzi Dmowskiego w okresie międzywojennym (np. po zamachu majowym).

Pozycję i stosunek do Piłsudskiego przed i po zamachu najlepiej ilustrują postawy w samym obozie piłsudczykowskim. Gdy w 1928 roku Jerzy Stempowski wraz z drugim gabinetem Kazimierza Bartla w proteście przeciw polityce Piłsudskiego opuścił MSZ, późniejszy przyjaciel najlepszego eseisty paryskiej „Kultury”, jej twórca – Jerzy Giedroyc, do końca pozostał wierny strategiom i wyborom politycznym Marszałka. Bliscy sobie ideowo, wobec Piłsudskiego reprezentowali skrajne postawy. Żeby zrozumieć dramaturgię zamachu majowego, wcale nie trzeba wydawać jednoznacznych sądów. Wystarczy np. rzucić na ekran sceny w galerii *Marszałek* na gorąco, w ciągu sześciu dni notowane wrażenia uczestnika wojny polsko-bolszewickiej, ideowego piłsudczyka bliskiego socjalistom, wkrótce jednego z najwybitniejszych polskich socjologów – Stanisława Ossowskiego¹⁰: „12.05. – Więc zwycięstwo! Niech żyje Piłsudski! Radość rozpiera jak w listopadzie 1918 roku. (...)”

14.05. – Liczba ofiar wzrasta. Tłum zwała winę na Witosą. (...)”

21.05. – (...) nie miałem ani razu wątpliwości, że stało się dobrze. Przecięcie wrzodu. (...) Czy Piłsudski [jednak] dorósł do roli, którą mu wypadki narzuciły? (...) to była istotnie rewolucja, niepodobna do innych: walka o imponowalność. (...) Jak się te zdarzenia przedstawia z perspektywy dziejowej? (...)”

25.05. – deklaracja Piłsudskiego – męska i odważna. (...) Nie odrzuca kandydatury na Prezydenta. (...)”

31.05. – jak grom – wiadomość o rezygnacji. Czy ten człowiek urządzi sobie niesamowitą zabawę narodem? (...) Piłsudski operuje czynnikami irracjonalnymi z punktu widzenia racji stanu. (...)”

01.06. – Mój entuzjazm dla Marszałka załamał się; dziś nie potrafiłbym krzyknąć: Niech żyje Piłsudski! (...)”.

Zasadę kontrowersyjności można by do tej sceny wprowadzić, proponując trzy różne interpretacje pamiętnika Ossowskiego i przedstawionej w nim postawy Piłsudskiego. Mielibyśmy i autentyzm, i dramaturgię, i wreszcie przestrzeń do własnego poszukiwania sensu zdarzeń z przeszłości. Może wtedy zamiast prostej oceny dobry *versus* zły Marszałek pojawiłaby się refleksja nad istotą historycznego myślenia, które chronić ma przed uproszczonymi sądami. Podobnych wariantów zastosowania wieloperspektywiczności i kontrowersyjności można znaleźć wiele.

Gdy konfrontuję teksty okołowystawowe z wystawą główną i całym kompleksem muzealnym mam ambiwalentne uczucia. Mamy do czynienia z niezwykle ambitnym projektem o olbrzymim potencjale muzealno-narracyjnym, gdzie autentyzm Milusina zderza się z próbą opowiedzenia myśli politycznej i czynu Józefa Piłsudskiego na wystawie stałej. W konfrontacji autentyzmu i opowieści z tarczą wy-

chodzi Milusina, a wystawa w wielu ważnych fragmentach uginą się pod ciężarem legendy, co sytuuje ją w modelu antagonistycznym.

Gdybym po obejrzeniu wystawy miał odpowiedzieć na tytułowe pytanie: „Przepraszam, a Piłsudski to kto?”, które jest parafrazą zdania siostry niemogącej rozpoznać „Ziuka” po pięcioletnim pobycie na Syberii, odpowiedź miałbym jedną: Józef Piłsudski to postać ze spizu, bohater bez skazy, który przez całe życie myślał i pracował dla Polski. Jeżeli nawet postępował źle, to dlatego, że inni go nie rozumieli i nie pomagali. Może o to chodziło twórcom? Chciałbym wątpić. Ale czy to jest realny wizerunek jednego z najwybitniejszych polityków polskich minionego stulecia? Czy tak powinno się opowiadać historię?

Po co nam historia w muzeum?

Nie bez powodu przywołałem w pierwszej części tekstu międzywojenne upamiętnienia Józefa Piłsudskiego, od kieleckiego Sanktuarium po gigantomanię Ivana Meštrovića. Każda epoka ma swoją dominującą poetykę upamiętniania, szczególnie gdy dotyczy ona zdarzeń tragicznych, a takim dla dojrzałych pokoleń międzywojnia w Polsce była walka o niepodległość i I wojna światowa. W duchu czasów planowany łuk triumfalny i konny pomnik Marszałka współgrały z poetyką architektoniczną faszystowskiego monumentalizmu np. w Caporetto (dzisiejszy słoweński Kobarid), hurratriotycznym przekazem „odzyskania” Bosen / Bolzano w Tyrolu Południowym / Górnej Adydyze czy „teutońską surowością” podziwianego przez Melchiora Wańkowicza (*Na tropach Smętka*) oktogonalnego dzieła braci Krügerów – Tannenberg-National-Denkmal w odległym o niespełna 200 km od Sulejówka Olsztyńku. Dziś zamiast pomników powstają muzea, które oprócz samego upamiętniania ludzi i zdarzeń ważnych powinny skłaniać do refleksji nad przeszłością.

Formuła francuskiego historyka, współtwórcy *Annales* Marca Blocha mówi, że sensem historii jest zrozumienie człowieka w czasie. Jej przesłanie pasuje do istoty dylematów, jakie mają przed sobą twórcy wystaw biograficznych. Z jednej strony ich celem jest uhonorowanie wybitnych postaci historycznych, ukazanie osiągnięć, drogi życiowej, znaczenia dla teraźniejszości i przyszłości. Najczęściej pokazuje się je w konwencji historii monumentalnej – bohatera, wybitnej jednostki. Z drugiej strony krytyczna historiografia sugeruje mocniejsze podkreślenie kontekstu epoki i stosowanie komparatystyki po to, by na tle porównań, nie tracąc z pola widzenia protagonisty, lepiej rozumieć „przeszłość jako obcy kraj” (David Lowenthal).

Czego o Józefie Piłsudskim dowie się zwiedzający wystawę *Dla Rzeczypospolitej...? Ze* względu na fakt, że wystawa jest o Piłsudskim i mówi głównie językiem, logiką jego argumentacji, zwiedzający dowie się przede wszystkim, że był on „wielkim Polakiem”, „wybitnym wodzem”, „mężem stanu”, „patriotą”. Dowie się również, że jego adwersarze nie mieli racji, nie rozumieli Polski i tak naprawdę myśleli i działali przeciwko niej. Cała konstrukcja i przekaz wystawy prowadzą nas do konkluzji, że Polska potrzebowała

¹⁰ Ossowski Stanisław: *Dzienniki*. T. 1. 1905–1939. Oprac. Róża Sułek. Warszawa 2019, s. 122–123, 125–128, 130.

(potrzebuje?) przywódcy – politycznego Mesjasza, który ją przeprowadzi przez meandry wrogiej polityki i politykierstwa. Ścieżka komunikacyjna utkana zarówno z obrazu, tekstu komentarzy (również oferowanego w audioguide), jak i odpowiedniego ich wyselekcjonowania, ułożenia (razem z bogatymi eksponatami) i ciekawej stylistyki plastycznej nie pozostawia zwiedzającym miejsca na alternatywne interpretacje oraz namysł nad historią w kontekście działalności głównego bohatera. Przed laty byłem zdania, że plastycy swoimi konstrukcjami i wizualizacjami narzucają historykom ostateczny kształt przestrzeni interpretacyjnej ze szkodą dla eksponowania historycznego sensu. W Sulejówku odnoszę wrażenie, że siła legendy Józefa Piłsudskiego zdominowała i historyków, i architektów wystawy.

Jak wystawę ma rozumieć młodzież, szczególnie dziś, w dobie wzmożonej polaryzacji politycznej, wykluczających się wyobrażeń i postaw oraz istnienia alternatywnego świata internetu i mediów społecznościowych? Czy chcemy, by młodzi ludzie sformatowani zostali w duchu oczekiwania na zbawcę, charyzmatycznego przywódcę, który wskaże im właściwą drogę? Argument o Józefie Piłsudskim jako twórcy Polski obywatelskiej słabo się broni w konfrontacji z faktami. Świadkowie historii w scenie galerii *Symbol* zatytułowanej *Patriotyzm* pięknie mówią o osobistym doświadczeniu oddziaływania myśli i czynu Józefa Piłsudskiego. Czy z takiego przekazu młody odbiorca zrozumie sens patriotyzmu? Czym był, jak się zmieniało jego definiowanie w praktyce społecznej? Jakie zobowiązanie w czasie pokoju, zglobalizowanego świata i kryzysu klimatycznego niesie ze sobą bycie patriotą? Organizatorzy nie dają nam inspiracji, jak interpretować na początku XXI wieku słowa i czyny sprzed stu lat. Samowołanie o wzniosłą pamięć nie wystarczy do świeckiej ekspiacji i tworzenia wzorców zachowań obywatelskich.

Wystawa jest zamknięta i – mimo zapewnień w kilku wypowiedziach – ograniczona do Józefa Piłsudskiego jako ikony. Nie tłumaczy, nawet w przedstawieniu trwałości legendy, że każda epoka wytwarza i kształtuje inne normy społeczne, różne zapotrzebowanie na pamięć, które z kolei wpływają na nasze wyobrażenia i postawy. Zamiast wyboru, przestrzeni do własnej interpretacji (po prostu myślenia) serwuje ideologiczną wykładnię, zapominając, że krytyczność nie musi być sprzeczna z afirmatywnością. Na szczęście nie dotyczy to całej wystawy. Obawiam się, że młody odbiorca wystawy może wyjść z przekonaniem, że nie tylko Józef Piłsudski był wielki, ale że również dziś czekamy na kolejnego zbawcę, który uratuje Polskę przed ruiną, zalewem emigrantów, niemiecką dominacją i zupełnie nie zrozumie ich potrzeb, pragnień, lęków.

W wystawie odnajduję opowieść, ale nie przesłanie o potrzebie uczenia się myślenia historycznego, co odpowiada współczesnym tendencjom zmian w oświacie, które preferują zamiast historii bezrefleksyjne tzw. wychowanie patriotyczne. Spełnia się wizja wypowiedziana przez jednego z bohaterów powieści w stylu *political fiction* Stefana Chwina *Srebrzyisko* (2016): „Nikt nie czeka na Prawdę, wszyscy czekają na Opowieść”. Prawda o Józefie Piłsudskim jest o wiele bardziej skomplikowana, niż chcą tego twórcy wystawy.

Całość kompleksu muzealnego w Sulejówku i dynamicznie rozwijający się program edukacyjny Muzeum („zachęcamy do stawiania pytań oraz pokazanie, jak przeszłość może nas inspirować »tu i teraz« do działań na rzecz dobra wspólnego”; „zależy nam na kształtowaniu kompetencji i umiejętności kluczowych dla społeczeństwa obywatelskiego”¹¹) mogą być sygnałem, że przestrzeń dla myślenia historycznego i poszukiwania sensu historii będzie się zwiększać. Oby! Bo taki proces z pewnością nie zaszkodzi pozycji Józefa Piłsudskiego w polskiej historii. Być może przestanie być widziany jedynie w aureoli zbawcy, ale za to stanie się bardziej zrozumiały w międzypokoleniowym przekazie historii.

Bibliografia

- Adriatycka epopeja = Adriatic Epopee: Ivan Meštrović*. Kraków 2017
- Cento Bull Anna, Hansen Hans Lauge: *On agonistic memory*. „Memory Studies” 2015, Vol. 9, Issue 4 [online]. pp. 390–404 [dostęp 10 sierpnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://journals.sagepub.com/doi/abs/10.1177/1750698015615935>
- Cento Bull Anna, Hansen Hans Lauge: *Agonistic Memory and the UNREST Project*. „Modern Languages Open” 2020, Vol. 1 [online]. [dostęp 10 sierpnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://www.modernlanguagesopen.org/articles/10.3828/mlo.v0i0.319/>
- Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867–1935. Wystawa stała Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku*. Sulejówek 2020 (katalog)
- Dla Rzeczypospolitej. Józef Piłsudski 1867–1935. Wystawa stała Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku*. Sulejówek 2020 (folder)
- Katalog programu dla szkół i przedszkoli*. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Sulejówek 2020
- Kornat Marek, Wołos Mariusz: *Józef Beck. Biografia*. Kraków 2021
- Kotowski Robert, Michalska-Bracha Lidia: *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w Kielcach. Między pamięcią a polityką historyczną II Rzeczypospolitej*. Kielce 2018
- Krebs Laura: *Emigracja jako przygoda. Rozważania nad narracją wystawy stałej Muzeum Emigracji w Gdyni*. W: *Trudne dziedzictwo. Materiały z II Konferencji Muzealnej Stowarzyszenia Muzealników Polskich 11–13 marca 2020 r. w Białymstoku*. Białystok 2012, s. 251–269
- „*Mam na Pana nowy zamach...*”. *Wybór korespondencji Jerzego Giedroycia z historykami i świadkami historii 1946–2000*. Wybór i oprac. Sławomir M. Nowinowski, Rafał Stobiecki, współpr. Anna Brzezińska, Milena Przybysz-Gralewska. T. 1–3. Łódź 2019
- Michalska-Bracha Lidia: *Rekonstrukcja Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w pałacu kieleckim*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1993, t. 18, s. 215–221

¹¹ *Katalog programu dla szkół i przedszkoli*. Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku. Sulejówek 2020, s. 5.

Muzeum Józefa Piłsudskiego. Sulejówek 2020

Ossowski Stanisław: *Dzienniki*. T. 1. 1905–1939. Oprac. Róża Sułek. Warszawa 2019

Piłsudski [online]. FilmPolski.pl – internetowa baza filmu polskiego [dostęp 10 sierpnia 2021]. Dostępny w internecie: <https://filmpolski.pl/fp/index.php?film=1247299>

Traba Robert: Epoka muzeów? Muzeum jako medium, muzeum jako mediator. W: *I Kongres Muzealników Polskich*. Red. Michał Niezabitowski, Michał Wysocki. Warszawa 2015, s. 47–56

Słownik encyklopedyczny muzeologii. Red. André Desvallées, François Mairesse. Redakcja naukowa wydania polskiego Dorota Folga-Januszewska. Przekład z języka francuskiego Katarzyna Bartkiewicz, współpraca Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, 876 s.

177

Informacje o autorze: dr, historyk, kustosz Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-1033-0113>

Information about the author: PhD, historian, Curator at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-1033-0113>

Słowa kluczowe: encyklopedyczne artykuły, słownik, francuska muzeologia, muzea, konteksty kultury, dziedzictwo kulturowe

Keyword: encyclopaedia articles, dictionary, French museology, museums, contexts of culture, cultural heritage

Słownik encyklopedyczny muzeologii to publikacja bezprecedensowa i długo oczekiwana na polskim rynku wydawnictwa podejmujących problematykę różnorodnych aspektów funkcjonowania współczesnego muzeum. Ukazał się jako 22. tom serii wydawniczej *Muzeologia*, wydawanej przez Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie we współpracy z Narodowym Instytutem Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów.

Publikacja w oryginale została przygotowana w języku francuskim i pojawiła się na polskim rynku dopiero po dekadzie od wydania oryginalnej wersji. Encyklopedyczny charakter wydawnictwa nie jest tutaj przypadkowy, bo jak wyjaśniają we wprowadzeniu redaktorzy i autorzy, istnieje silna zbieżność pomiędzy funkcjami encyklopedii i muzeum. „Encyklopedia jest bowiem symbolicznym zbiorem zagadnień przedstawionych w pewnym systematycznym porządku, mającym ukazać jego spójność, a muzeum, podobnie jak encyklopedia, pokazuje (aspekt zmysłowy) i wyjaśnia (aspekt intelektualny)”¹.

Liczące 876 stron polskie wydanie *Słownika* ułożone jest w porządku alfabetycznym i podzielone na dwie odrębne, czytelne i spójne części. Pierwszą z nich stanowi zestaw 21 rozbudowanych artykułów dotyczących różno-

rodnych zagadnień z zakresu muzealnictwa. Druga część to zestaw krótkich haseł – istotnych terminów z odsyłaczami do pierwszej części publikacji. W części słownikowej wydawnictwo zawiera ważne pojęcia z zakresu muzeologii, nie tylko dotyczące sfery wystawienniczej, ale i prawnej, społecznej oraz ekonomicznej. Na końcu zestawiono oddzielnie do każdego rozdziału bibliografię, tak jak ma to miejsce również w oryginalnej publikacji.

Prof. Dorota Folga-Januszewska, redaktor publikacji, pisze, że jednym z najważniejszych powodów przygotowania polskiej edycji tego wydawnictwa była potrzeba uporządkowania terminologii muzeologicznej. Wyzwaniem w toku prac nad polskojęzyczną wersją był przede wszystkim język oryginału, który charakteryzuje się własnymi regułami, tradycją, kontekstami, a w wielu specjalistycznych dziedzinach istnieją w nim słowa, które mają zupełnie inne znaczenie, niż ma to miejsce w wersji interpretowanego tekstu. Problem interpretacji znaczeń zestawionych zjawisk postanowiono rozwiązać na łamach wydawnictwa przez dodanie w pierwszej części *Słownika* przy każdym z omawianych haseł – oprócz tekstu francuskiego – także jego tłumaczenia na języki angielski, hiszpański, portugalski i niemiecki. W części słownikowej przy prezentowanych terminach zestawiono ich francuskie, hiszpańskie i angielskie odpowiedniki, czyli wybrano oficjalne języki Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM). Przyjęcie takiej strategii redakcji i translacji oryginalnego, tak gargantuicznego materiału, który ponadto zachowałby konteksty charakterystyczne dla oryginalnego języka, a jednocześnie był zrozumiały dla polskiego czytelnika, zwłaszcza pod kątem prezentacji różnych

¹ *Słownik encyklopedyczny muzeologii*. Red. André Desvallées, François Mairesse. Red. nauk. wyd. pol. Dorota Folga-Januszewska. Przeł. Katarzyna Bartkiewicz, współpr. Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020, s. 11.



punktów widzenia dotyczących instytucji muzeum z perspektywy refleksji teoretycznej, aspektów *praxis* oraz prób konfrontacji licznych przemian współczesnego muzeum jako takiego, z pewnością stanowił duże wyzwanie dla osoby odpowiedzialnej za przekład. Warto dodać, że autorką tłumaczenia jest Katarzyna Bartkiewicz, która współpracowała z redaktorem naukowym wydawnictwa. W polskiej wersji słownika nastąpiła konieczna zmiana kolejności publikacji niektórych haseł ze względów porządkowo-leksykalnych. Mimo że idea przygotowania wydawnictwa opiera się na przedstawieniu ponadnarodowej, globalnej perspektywy, to do współpracy zaproszono specjalistów posługujących się wyłącznie językiem francuskim z Belgii, Francji, Kanady

i Szwajcarii. Twórcy publikacji zdają sobie sprawę, że ich praca nie wyczerpuje tematu, a *Słownik* nie stanowi wzorcowego i skończonego traktatu opisującego problematykę muzealną. Autorzy mają nadzieję, że stanie się inspiracją dla kolejnych zespołów specjalistów, posługujących się również innymi językami, do przedstawienia własnego spojrzenia na problematykę muzealnictwa i skodyfikowania jej istotnych obszarów badawczych. Jak zaznaczają autorzy, jednym z kluczowych argumentów przemawiających za wyborem języka francuskiego do przygotowania publikacji miał być wyraz uznania dla starań dotyczących utworzenia nowej dyscypliny zajmującej się muzeami, podejmowanych właśnie przez francuskich badaczy, zwłaszcza Georges'a Rivière'a i Hugues'a de Varnine'a.

Aby uniknąć zarzutu o francuskojęzyczne monopolizowanie muzeologii czy tworzenie jej narodowego odłamu, autorzy w swoich rozważaniach powołują się również na ustalenia międzynarodowego dyskursu muzealnego nie tylko z kręgu anglosaskiego. Zrozumiałe jest jednak, że w tego typu publikacji najczęściej muzeolodzy sięgają po prace badaczy francuskojęzycznych. Autorzy starają się też dostrzegać dorobek muzeologów z Europy Wschodniej czy Środkowej. Szkoda jednak, że te inklinacje kończą się na zaledwie kilku autorach z naszego kraju (Wojciech Gluziński, Krzysztof Pomian, Jerzy Świecimski²), co jak wiemy, w chwili wydania oryginalnej wersji książki w 2011 roku wiązało się nie tyle z problemem dostępu do przekładu polskich wydawnictw muzeologicznych, co przede wszystkim z brakiem wówczas systematycznie publikowanych krajowych monograficznych opracowań. Dopiero w ostatniej dekadzie obserwowany jest znaczący wzrost krajowych badań, a co za tym idzie – publikacji, które mają duży wpływ na kształt debaty dotyczącej oblicza współczesnego muzeum.

Każdy z artykułów w pierwszej części złożony jest z kilku wyróżnionych wizualnie elementów. Przedstawienie dziejów, rozwoju, współczesnego spojrzenia na problemy muzeum oraz różnorodnych spojrzeń dotyczących obszaru muzealnego przeplatane jest graficznymi, szarymi wyróżnikami z lapidarnymi wyjaśnieniami omawianych terminów. Szkoda jednak, że przy tego typu olbrzymim edytorskim przedsięwzięciu nie pojawiły się fotografie, co mogłoby stanowić cenne uzupełnienie, zwłaszcza tekstów prezentujących ewolucję francuskich przykładów muzealnej architektury, problematyki kolekcji czy kierunków rozwoju ekspozycji. Ilustracje stanowią ważne uzupełnienie wielkiego oświeceniowego przedsięwzięcia – *Encyklopedii* Denisa Diderota, na który powołują się we *Wprowadzeniu* do słownika André Desvallées, François Mairesse i Bernard Deloche. Określając zakres swojej imponującej pracy, wskazują, że interesuje ich przede wszystkim namysł teoretyczny i krytyczny dotyczący szeroko pojmowanej działalności muzealnej. Istotna staje się tu refleksja na temat praktycznych aspektów działalności z jej najważniejszymi zadaniami. W swoich rozważaniach autorzy powołują się na jeden z modeli opracowany w Akademii Reinwardta w Amsterdamie, prowadzącej od lat osiemdziesiątych XX wieku studia muzeologiczne, gdzie wyróżniono trzy prymarne funkcje

² W bibliografii wyróżniono jedynie publikacje polskich autorów, które ukazały się w języku angielskim (Gluziński Wojciech: [tekst bez tytułu w rozdziale *Comments and views on basic papers presented in ISS No. 8*]. „ICOFOM Study Series” 1985, No. 9, pp. 33–40; Świecimski Jerzy: *Museum Exhibitions as an Object of Theoretical Investigation*. „Museological News” 1987, No. 10, pp. 211–217) lub francuskim (Pomian Krzysztof: *Collectionneurs, amateurs et curieux: Paris, Venise, XVI–XVIII^e siècle*. Paris 1987). Jedyńą wymienioną w bibliografii polską publikacją jest: Świecimski Jerzy: *Muzea i wystawy muzealne*. T. 2. *Zarys typologii porównawczej i historycznej*. Kraków 1995 – książka zawiera streszczenie w języku angielskim. Ponadto uwzględniono klasyczną pracę Bronisława Malinowskiego *Naukowa teoria kultury*, przetłumaczoną na język francuski (Malinowski Bronislaw: *Une théorie scientifique de la culture et autres essais*. Trad. de l'anglais par Pierre Clinquart. Paris 1968).

muzeum: przechowywanie, badania naukowe i komunikację (rozumianą jaką edukację i udostępnianie zbiorów), dodając do nich jeszcze dwie istotne, najnowsze, a mianowicie funkcję medialną oraz zarządzanie³.

Przedmiotem analiz François Mairesse'a (autor i współautor 10 artykułów, współautor tekstu wprowadzającego), mających niezwykle syntetyczny charakter, stają się zjawiska muzealizacji, muzeologia jako nauka, wreszcie ewolucja definicji muzeum jako takiego, ale i kwestie dotyczące zarządzania. Autor, przywołując liczne historyczne i współczesne terminy charakteryzujące rolę tej instytucji, skupia się na analizie rozwoju oraz przeobrażeń jej najważniejszych zadań. Jak dostrzega muzeolog, posiłkując się myślą amerykańskiej badaczki Judith Spielbauer, zmiany społeczno-polityczne oraz oczekiwania zwiedzających sprawiają, że już w definicjach ukutych przed laty muzeum charakteryzuje się jako „proces, a nie jako cel”⁴. Niezwykle istotna w poszerzeniu pojęcia staje się ponadto szeroko rozumiana idea rozwoju. Co ciekawe, w wielu przytoczonych i stworzonych niezależnie terminach oprócz roli kolekcji i jej konserwacji wspomina się o takich zjawiskach, jak doświadczenie zwiedzających, kwestie komercyjne, rozwój gospodarczy i zaangażowanie społeczne. Wydaje się, że obecnie to właśnie te elementy stają się prymarne, jeśli chodzi o kwestie identyfikacji i rozpoznawalności marki muzeum wśród publiczności. Muzeolog dostrzega, że współczesne muzeum i jego rozwój są ściśle powiązane z rolą turystyki, co sprawia, że ważniejsza staje się sama architektura, zasady *edutainment*, a wśród priorytetów wymienia się zewnętrzne postrzeganie placówki. Do czynników, które znacząco wpłynęły na ewolucję muzeów w ostatnich latach, badacz z Sorbony zalicza przede wszystkim rozwój technik cyfrowych.

Perspektywa dekady, jaka minęła od wydania oryginalnej wersji publikacji, sprawiła, że niektóre opisywane zjawiska charakteryzowane jako „przedsięwzięcia eksperymentalne”, jak choćby wspomniane narzędzia cyfrowe czy muzea wirtualne, dzisiaj stały się już powszechne. Pozostaje mieć nadzieję, że zwłaszcza w kontekście dalszego rozwoju muzeów zostaną one szerzej omówione w kolejnej edycji francuskojęzycznej publikacji, która, jak czytamy we wstępie, ma ukazać się już w najbliższym czasie. Być może w nowej edycji pojawi się fragment dotyczący publiczności o szczególnym potrzebach (osoby niewidome lub niedowidzące, niepełnosprawni, osoby ze spektrum autyzmu) czy uwagi o performatywnych aspektach postrzegania przestrzeni muzeum.

Mairesse analizuje przyczyny zjawiska oddalania się instytucji od swojej prymarnej, jak się wydawało nie tylko w XIX wieku, funkcji, jaką były badania naukowe, ale i od roli edukacyjnej, ważnej w kolejnym stuleciu, i zauważa, że obecne czasy w przestrzeniach muzealnych charakteryzują się dominantą aktywności związanych z rozrywką („widowiska”), którymi rządzą zasady ekonomiczne. Nic dziwnego, że wielu muzeologów uważa, że charakteryzując współczesną definicję muzeum, uwzględniającą współczesne konteksty, nie należy już używać przymiotnika niedochodowy (*non profit*), ponieważ, jak dowodzi badacz, komercyjny charakter wielu działań muzealnych, począwszy od działalności muzealnych sklepików, restauracji, a skończywszy na

pozyskiwaniu środków zewnętrznych, staje się dzisiaj codziennością wielu placówek.

Po lekturze zwłaszcza części artykułów encyklopedycznych możemy stwierdzić, że istotnym celem publikacji jest nie tylko próba uporządkowania nazewnictwa związanego z muzeologią, ale i zaproszenie czytelników do polemiki dotyczącej kierunków, w których zmierza i dalej podążać będzie muzeum przyszłości. Profetyczna troska pojawia się niezwykle często w wielu konstatacjach oraz retorycznych pytaniach autorstwa Mairesse'a. Jak się okazuje, po dekadzie od wydania wersji oryginalnej również w polskiej rzeczywistości muzealnej wiele prognoz francuskiego muzeologa, dotyczących chociażby polityki zarządzania zbiorami, o której autor pisze w kontekście zjawiska muzealizacji, staje się niezmiernie aktualnych. Znacząco, ale i dyskusyjnie wybrzmiewają pojęcia „doskonalenia kolekcji” i „odpowiedzialnej kolekcji”. Autor przypomina, że zasada zbywalności zbiorów została przyjęta w niektórych krajach, takich jak Wielka Brytania, Holandia, Dania i Stany Zjednoczone. Szkoda, że w tej dyskusji nie pojawiły się odnośniki do analogicznych zagadnień poruszanych w innej francuskojęzycznej głośnej publikacji – manifestie autorstwa Jeana Claira, dostępnej również w polskim tłumaczeniu (w bibliografii dwóch rozdziałów poświęconych instytucji muzeum i badaniom naukowym uwzględniono francuską wersję książki *Malaise dans les musées*, która ukazała się w 2007 roku)⁵. Przypomnę, że praca Claira ukazała się na polskim rynku w 2009 roku pod tytułem *Kryzys muzeów. Globalizacja kultury* i stanowiła inspirację do wielu gorących debat dotyczących nie tylko stanu instytucji muzealnych na przykładzie Luwru, ale i generalnie – kondycji współczesnej kultury w obliczu przemian globalizacyjnych. Clair, sam mający bogate zawodowe doświadczenie muzealne, zadaje pytania, jakie powinny być obecnie najważniejsze zadania muzeów i dla kogo powinny być one powołane. Wieloletni dyrektor Muzeum Picassa w Paryżu zastanawia się w sposób niezwykle emocjonalny również nad tym, o czym pisze Mairesse, czyli nad kwestią legitymizacji zbywalności eksponatów. Clair krytykuje ówczesny pomysł francuskiego Ministerstwa Gospodarki, aby w ramach aktywizacji dziedzictwa niematerialnego podzielić muzealia na dwie grupy: niezbywalne skarby narodowe i obiekty, które mogłyby zostać poddane procesowi wymiany lub sprzedaży. Jest on wyraźnie przeciwny tej idei, którą uważa za niebezpieczną i niezgodną z obowiązującą, opracowaną przez ICOM definicją pojęcia kolekcji. Autor *Kryzysu muzeów* dostrzega, że trudno jest stworzyć obiektywne i stałe przesłanki dotyczące zbywalności obiektów muzealnych, a przecież mimo wielu przemian związanych z zadaniami muzeum tworzenie kolekcji muzealnej to jednak wciąż bezustanny proces poszukiwania i gromadzenia coraz to nowych zbiorów.

³ Słownik encyklopedyczny..., s. 18–19.

⁴ *Ibidem*, s. 384; Spielbauer Judith: *Museums and Museology: a Means to Active Integrative Preservation*. „ICOFOM Study Series” 1987, No. 12, pp. 271–277.

⁵ Clair Jean: *Malaise dans les musées*. Paris 2007.

Mairesse wspomina o odpowiedzialnej kolekcji, natomiast nie wymienia kryteriów, według których można zbierać muzealia. Z pewnością mająca pewne zalety dokumentacji obiektów cyfryzacja nie jest tutaj rozwiązaniem, bo jak sam zauważa, tego typu materiał „nie jest idealnym wyjściem, jest on bardzo nietrwały (nawet bardziej kruchy niż fragment starej ceramiki!) i wymaga skomplikowanych i kosztownych sposobów zabezpieczenia”⁶.

Nie sposób przywołać wszystkie cenne uwagi i spostrzeżenia badawcze zaproponowane przez francuskojęzycznych badaczy. Z pewnością wiele z nich może stać się inspiracją dla polskich muzeologów choćby w podejmowaniu analiz przestrzeni i działań muzealnych, ale i dla kuratorów przygotowujących scenariusze wystaw, edukatorów oraz personelu zarządzającego. Szczególnie istotne dla krajowych rozważań mogą być spostrzeżenia dotyczące rozbioru wystawy i jej języka. Poszukując kluczy interpretacyjnych ekspozycji, można uwzględnić zaproponowane przez badaczy sposoby dotyczące m.in. analizy czterech typów języka wystawy, a mianowicie roli języka estetycznego, dydaktycznego, teatralnego i skojarzeniowego.

Wśród wielu nowych propozycji warto również przywołać tropy autorstwa Raymonda Montpetita dotyczące zjawiska mediacji, które są szczególnie aktualne w kontekście społecznej odpowiedzialności ekspozycji, edukacji muzealnej czy wszelkich działań dotyczących zaangażowania publiczności. Według Montpetita, uznanego eksperta w dziedzinie muzealnictwa i konserwacji zbiorów, mediacja rozumiana jest w muzeum jako działania, których celem ma być zbliżenie publiczności do oferowanych przez nie propozycji. Termin mediacja, wywodzący się ze studiów na kulturę i mediami, Montpetit proponuje aplikować do badań muzeologicznych. W przestrzeni ekspozycyjnej terminem tym badacz określa aktywności realizowane „w kontekście muzealnym w celu nawiązania relacji między tym, co wystawione, a znaczeniem, jakie mogą nieść obiekty czy miejsca o szczególnym znaczeniu dla kultury”⁷. Montpetit wskazuje na cztery elementy, które w procesie analiz muzeologicznych wymagają wykorzystania mediacji. Są to: muzeum, sama wystawa, oferowane przez nią dodatkowe atrakcje oraz sami zwiedzający, którzy „wykorzystują treści przekazywane w indywidualnym doświadczeniu”. W publikacji w części słownikowej pojawia się ponadto tłumaczenie pojęcia mediator, którym określa się jedną z obecnych profesji muzealnych. Do niedawna jeszcze tego typu zadania wykonywane były przynajmniej częściowo przez animatora edukatora lub przewodnika.

W języku angielskim pojawił się już termin *education and visitor services officer*, charakteryzujący kompetencje zawodowe wyrosłe z połączenia przewodnika, edukatora i właśnie mediatora. Według definicji w części słownikowej osoba

ta odpowiada nie tylko za działania adresowane do zwiedzających, ale i dokonuje oceny programów edukacyjnych oraz pracuje nad działaniami badającymi potrzeby i oczekiwania różnych grup odbiorców i informuje o nich osoby zaangażowane w projekt wystawy. Perspektywa przyszłości zawodów muzealnych i ich ewolucji również zajmuje sporo miejsca na łamach omawianej książki. Autorzy zwracają uwagę na przeniesienie wielu działań na pracowników pozamuzealnych i wyspecjalizowane usługi zewnętrzne, zwłaszcza przy realizacji ekspozycji, ale i w zakresie konserwacji muzealiów, procesów informatyzacji czy dokumentowania kolekcji. Jak dodają, w instytucjach publicznych wiele aspektów działalności muzealnej staje się coraz częściej przedmiotem procedur przetargowych. Zmianie ulegać będą dalej również obowiązki opiekunów zbiorów. Serge Chaumier i Mairesse zadają nawet retoryczne pytanie, czy rosnąca rola zewnętrznych menedżerów, edukatorów oraz innych pozamuzealnych specjalistów może stanowić zagrożenie dla kluczowych do tej pory obowiązków kustosa muzealnego. Co ciekawe, naukowcy zauważają ponadto, niejako w kontrze do wielu podręczników zarządzania, że nadmierna profesjonalizacja instytucji nie zawsze „stoi u podstaw jej sukcesu”. Wśród prognoz muzeologów wymieniają również konieczność szerszej, interdyscyplinarnej edukacji muzeologów oraz proponowanie nowych kierunków kształcenia przyszłych kadr. Warty odnotowania jest podany przykład cybermuzeologii jako kierunku studiów istniejącego już choćby na kanadyjskich uczelniach. Badacze konstatują też, że wśród istotnych przyszłych tendencji w działalności muzealnej w najbliższych latach będzie dalej rosło znaczenie informatyki, zarządzania, a także dziedzin odpowiedzialnych za kontakty z publicznością i profesji z nimi powiązanych.

W wydawnictwie wyjaśniono również postrzeganie dziedzictwa kulturowego z perspektywy francuskiej i anglojęzycznej, gdzie sporo uwagi poświęcono już wówczas zagadnieniu dziedzictwa niematerialnego.

Autorzy w bibliografii wymieniają teksty Niny Simon, jednak w trakcie lektury nie znajdziemy odnośników do jej najważniejszej koncepcji, przedstawionej w książce *Muzeum partycypacyjne*, która od samego początku dostępna była w wersji online już rok przed ukazaniem się francuskiej wersji słownika⁸. Z licznych obserwacji wynika, że pojęcie partycypacji w odniesieniu nie tylko do działań muzealnych, ale szeroko rozumianych przestrzeni kultury jest od wielu lat nadużywane czy wręcz słyca- ne do samego uczestnictwa w ofercie kulturalnej, dlatego wydaje się, że sama definicja zjawiska w odniesieniu do muzeów powinna pojawić się w części słownikowej z charakterystyką typów projektów zaproponowanych przez amerykańską badaczkę. Z kolei niektóre hasła zawarte w drugiej części książki wymagałyby jednak rozwinięcia i doprecyzowania. Pierwszym przykładem jest zdawkowa definicja kulturoznawstwa, gdzie podano jedynie, że termin używany jest głównie w krajach rosyjskojęzycznych. Powinny pojawić się tu również odnośniki do anglojęzycznego terminu *cultural studies*, czyli studiów kulturowych i ich podstaw ukształtowanych w Wielkiej Brytanii, ale rozwijanych w szkołach niemieckich, amerykańskich czy

⁶ *Słownik encyklopedyczny...*, s. 273.

⁷ *Ibidem*, s. 229.

⁸ Simon Nina: *Participatory Museum*. Santa Cruz 2010 [online]. [dostęp 5 września 2021]. Dostępny w internecie: <http://www.participatorymuseum.org/read/>.

francuskich (gdzie narodziła się przecież myśl Rolanda Barthesa). Ta stosunkowo młoda, lecz mająca niezwykle interdyscyplinarny charakter dyscyplina ma również silne tradycje w naszym kraju i dość często zdarza się, że badacze zajmujący się studiami kulturowymi snują refleksje nad współczesnymi muzeami, ich rolą w przestrzeni kultury masowej, oddziaływaniem wizualnym i estetycznym, wreszcie – zachowaniami publiczności.

W części słownikowej przy niemieckojęzycznym terminie *Landesmuseum* pojawia się jedynie jego tłumaczenie na język hiszpański. W nowej edycji *Słownika* z pewnością powinno pojawić się hasło dotyczące aktywności spajających przestrzeń muzealną z zasadami przyjaznego środowiska i ideą zrównoważonego rozwoju. Wydaje się to zasadne choćby z racji poruszania tej tematyki na konferencji ICOM w Kioto, gdzie uczestnicy w większości poparli rezolucję w sprawie zrównoważonego rozwoju i wdrażania Agendy 2030 (*Transforming our World: the 2030 Agenda for Sustainable Development*).

Konkludując, po zapoznaniu się z tym obszernym materiałem można stwierdzić, że współczesne muzea z racji niezwykle dynamicznych zmian społeczno-kulturowych oprócz swoich prymarnych funkcji stały się specyficznymi przedsięwzięciami oferującymi szereg usług związanych z edukacją, rozrywką i konsumpcją. Na stronach wydawnictwa wielokrotnie wspomina się o nowych koncepcjach funkcjonowania muzeów, prezentowanym przez nie dziedzictwie kulturowym, mediacji, ekonomii. Co ciekawe, nie znajdziemy w nim refleksji poświęconej przestrzeni oddziaływania estetycznego muzeum.

Zebrane w książce podwaliny problematyki i kierunków muzeologii z pewnością skłonią kolejnych badaczy do dalszych studiów w tej dyscyplinie, ale mogą też stanowić istotny dowód niebagatelnej roli muzeów we współczesnej kulturze. Teoria muzeów staje się zatem niezbędną przestrzenią badawczą, skupiającą się na holistycznym spojrzeniu, z całym szeregiem interdyscyplinarnych narzędzi do badania współczesnego fenomenu instytucji.

Słownik encyklopedyczny muzeologii to lektura obowiązkowa nie tylko dla muzealników, badaczy przestrzeni ekspozycyjnej i uczestników (a może raczej użytkowników?) współczesnej oferty kulturalnej. Przede wszystkim jednak można go potraktować jako rodzaj podręcznika dla studentów muzeologii, ochrony dziedzictwa kulturowego, ale i tych, którzy poszukują tropów do przygotowania własnej (re)definicji współczesnego muzeum. Pozostaje mieć nadzieję, że lektura analizowanej publikacji wkrótce zainspiruje również polskich badaczy i muzealników do przygotowania własnej wersji słownika.

Bibliografia

- Gluziński Wojciech: [tekst bez tytułu w rozdziale *Comments and views on basic papers presented in ISS No. 8*]. „ICOFOM Study Series” 1985, No. 9, pp. 33–40
- Malinowski Bronisław: *Une théorie scientifique de la culture et autres essais*. Trad. de l’anglais par Pierre Clinquart. Paris 1968
- Pomian Krzysztof: *Collectionneurs, amateurs et curieux: Paris, Venise, XVI^e–XVIII^e siècle*. Paris 1987
- Simon Nina: *Participatory Museum*. Santa Cruz 2010 [online]. [dostęp 5 września 2021]. Dostępny w internecie: <http://www.participatorymuseum.org/read/>
- Słownik encyklopedyczny muzeologii*. Red. André Desvallées, François Mairesse. Red. nauk. wyd. pol. Dorota Folga-Januszewska. Przekł. Katarzyna Bartkiewicz, współpr. Dorota Folga-Januszewska. Warszawa 2020
- Spielbauer Judith: *Museums and Museology: a Means to Active Integrative Preservation*. „ICOFOM Study Series” 1987, No. 12, pp. 271–277
- Świecimski Jerzy: *Museum Exhibitions as an Object of Theoretical Investigation*. „Museological News” 1987, No. 10, pp. 211–217
- Świecimski Jerzy: *Muzea i wystawy muzealne*. T. 2. *Zarys typologii porównawczej i historycznej*. Kraków 1995

Muzealne sprawy

Museum Issues

Ulica Pomorska – 40 lat działalności oddziału Muzeum Krakowa

Informacje o autorze: historyk, kustosz Muzeum Krakowa, Fabryka Emalia Oskara Schindlera – oddział Muzeum Krakowa, filia Ulica Pomorska, <https://orcid.org/0000-0003-0890-8382>

Information about the author: historian, Curator at the Museum of Kraków, Oskar Schindler's Enamel Factory, Pomorska Street branch, <https://orcid.org/0000-0003-0890-8382>

Abstrakt: Celem artykułu jest przedstawienie kluczowych wydarzeń z historii oddziału Ulica Pomorska: wydarzeń muzealnych, zrealizowanych inicjatyw z obszarów badawczego, wystawienniczego, wydawniczego oraz podsumowanie dotychczasowej działalności oddziału. W artykule przypomniano okres poprzedzający jego formalne utworzenie w strukturach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa (MHK, od 2019 roku Muzeum Krakowa – MK). Przedział czasowy artykułu obejmuje okres od 1966 do 2021 roku, znacznie dłuższy, niż sugeruje tytuł artykułu. Wiąże się to z tym, że *de facto* MK jest obecne w Domu Śląskim przy ulicy Pomorskiej 2 od marca 1966 roku. Omówienie wybranych aspektów z dziejów i dorobku Pomorskiej pozwoli lepiej zrozumieć genezę upamiętnienia oraz potrzebę zachowania dla następnych pokoleń tego szczególnego – w kontekście okupacji niemieckiej w Krakowie – miejsca. Celem artykułu jest także przypomnienie osób, organizacji i instytucji, które przez dekady walczyły o godne upamiętnienie, oraz zwrócenie uwagi na najważniejsze osiągnięcia w dorobku trzech pokoleń muzealników tworzących oddział.

Ulica Pomorska należy do najstarszych oddziałów Muzeum Krakowa i przez kilkadziesiąt lat zbudował poważny dorobek. Jego pracownicy mieli też duży wkład w tworzenie nowych oddziałów Muzeum, przede wszystkim Fabryki Emalia Oskara Schindlera, która czerpała z doświadczeń Ulicy Pomorskiej. Artykuł nie wyczerpuje wielowątkowości funkcjonowania oddziału, jedynie sygnalizuje jego aktywność w wybranych obszarach. To tutaj zainicjowano pomysły, które w następnych latach stały się popularnymi, cyklicznymi wydarzeniami w skali całego Muzeum. I tak w oddziale rozpoczęła się komputeryzacja MK, wprowadzono informatykę do pracy muzealnika. Pierwszy raz w hi-

storii MK w maju 2012 roku przeprowadzono transmisję internetową debaty zorganizowanej w oddziale. Innymi inicjatywami, które zrodziły się w oddziale Pomorska, były m.in. święta oddziałów, wywodzące się od wydarzenia upamiętniającego ofiary totalitaryzmów, jakim są *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*, a także *Krakowskie kolokwium* – cykliczne debaty poświęcone wybranym problemom współczesnego Krakowa, czy popularna seria wydawnicza *Wokół...*

Współcześnie zdumienie może budzić fakt, że przez prawie dwie dekady wystawa stała w oddziale przy ulicy Pomorskiej 2 była jedyną ekspozycją stałą w Krakowie poświęconą najtragiczniejszemu okresowi w historii Polski XX wieku, jakim była II wojna światowa.

Pomorska Street – 40 Years of Activity as a Branch of the Museum of Kraków

Abstract: The goal of the paper is to present the highlights from the history of the branch: museum events, major research, exhibition and publishing projects, and a review of the activity accomplished by the Pomorska Street museum branch to date. The paper revisits the early years which preceded the formal establishment of the branch within the structure of the Historical Museum of the City of Kraków (MHK, in 2019 the institution was renamed the Museum of Kraków, MK). The timespan covered by the paper is 1966 to 2021, i.e. a period which is much longer than what the title suggests. This results from the fact that in reality MK has been present at the Silesian House (Dom Śląski) at 2 Pomorska Street since March 1966. A detailed discussion of the selected aspects from the history and achievements of the Pomorska Street branch will help readers to gain an in-depth understanding of the genesis of the commemoration of this place, so unique in the context of Nazi German occupation in Kraków, explaining the need to preserve it for future generations. Another goal of this paper is to revive the memory of the persons, organizations and institutions that fought for the proper commemoration of this site for decades, and to put the spotlight on the lifetime's achievements of the three generations of museologists who developed this branch.

Pomorska Street is one of the oldest branches of the Museum of Kraków and over the past several dozen years it has gained considerable achievements to its credit. Its staff members have also contributed a lot to the creation of the Museum's new branches, primarily Oskar Schindler's Enamel Factory at 4 Lipowa Street which has benefited greatly from the experience of Pomorska Street. The present article does not exhaust the entire complexity of subjects connected with the operation of Pomorska Street, but merely indicates the branch's activity in some selected fields. It was here that certain ideas were first initiated, later to be expanded into popular, cyclical events involving the entire museum structure. And so, the computerization of MK began in this very branch, as IT technology was introduced into the work of museologists. In May 2012 a debate held at this branch was broadcast on the Internet for the first time in the history of MK. Other projects which were born at the Pomorska Street branch included the museum branch festivals which evolved from an event commemorating the victims of totalitarian regimes (Gestapo Victims Memorial Days), the *Kraków Colloquium* – debates organized cyclically, dedicated to specific issues of contemporary Kraków, or the popular book series titled *Wokół...* ('Around...').

A fact that may amaze contemporary audiences is that for almost two decades the permanent exhibition displayed at the museum branch at 2 Pomorska Street was the only permanent exhibition in Kraków dedicated to the most tragic period in Poland's twentieth-century history, i.e. World War II.

Słowa kluczowe: Dom Śląski, ulica Pomorska, Gestapo, ofiary, inskrypcje, cele, terror, upamiętnienie, II wojna światowa, muzeum

Keywords: Silesian House, Pomorska Street, Gestapo, victims, inscriptions, prison cells, terror, commemoration, World War II, museum

Historia Domu Śląskiego

Dom Śląski w Krakowie powstał z inicjatywy Związku Obrony Zachodnich Kresów Polski (ZOZKP). Dzięki wsparciu finansowemu województwa śląskiego oraz ówczesnego prezydenta Krakowa Karola Rolle, który przekazał Związkowi par-

cełę budowlaną na rogu ulic Pomorskiej i Wybickiego, w 1931 roku rozpoczęto budowę Domu Śląskiego. W ostatnim akapicie aktu erekcyjnego wskazano przeznaczenie budynku: „Dom ten, założony ku pożytkowi kultury i nauki, niech będzie symbolem trwałej i niezniszczalnej łączności odwiecznie polskiego Śląska z prastarą Piastów i Jagiellonów stolicą”.

Historia gmachu wiąże się z działalnością krakowian walczących o polskość zachodnich i południowych kresów Polski. Zgodnie z intencją fundatorów Dom Śląski miał zapewnić młodzieży śląskiej studiującej w Krakowie dobre warunki do nauki, miał również stanowić ośrodek pracy oświatowej i edukacyjnej oraz centrum prac badawczych związanych z problematyką polską na ziemiach zachodnich.

W latach II wojny światowej w Domu Śląskim mieściła się siedziba Komendy Policji Bezpieczeństwa (Sipo) i Służby Bezpieczeństwa (SD) w dystrykcie Kraków, której najbardziej znanym wydziałem było Gestapo (Geheime Staatspolizei – Tajna Policja Państwowa). Z tego okresu pochodzi wyjątkowy dokument przeszłości tego miejsca – zachowane do dzisiaj cele aresztu. W pokojach na pierwszym i drugim piętrze były prowadzone śledztwa. W części piwnic urządzono tymczasowy areszt, w którym przetrzymywano przesłuchiwanym. Na ścianach cel zachowały się napisy pozostawione przez więźniów. Inskrypcje są świadectwem przeżyć i odczuć, jakie towarzyszyły kilku tysiącom przetrzymywanych tu ofiar: strachu, niepewności, braku nadziei, obawy o los najbliższych.

Po zdobyciu Krakowa przez Armię Czerwoną budynek został zajęty w lutym 1945 roku przez 1 Oficerską Szkołę Piechoty i Kawalerii w Krakowie, szkolącą kadre dla komunistycznego Wojska Polskiego. Od lat sześćdziesiątych właścicielem i administratorem Domu Śląskiego jest Liga Obrony Kraju (LOK)¹.

Zabiegi o utworzenie muzeum (1966–1981)

Po zakończeniu wojny wśród byłych krakowskich więźniów i organizacji zajmujących się badaniem zbrodni niemieckich na terenie Polski w naturalny sposób zrodziła się potrzeba upamiętnienia ofiar niemieckiego terroru, które przeszły przez katownię przy ulicy Pomorskiej 2, po wojnie przemianowaną na ulicę Józefa Wybickiego². W pierwszych powojennych latach zajmowała ona ważne miejsce w pamięci mieszkańców, podobnie też w oficjalnych obchodach Święta Poległych (1–2 listopada w 1945 i 1946 roku). W czasie uroczystości o charakterze ogólnomiejskim Dom Śląski był jednym z punktów obchodów, m.in. miała tu miejsce uroczystość przekazania urny z prochami z Auschwitz, w uroczystościach brali udział wysokiej rangi urzędnicy, w tym prezydent Krakowa Stefan Wołas oraz p.o. wojewody krakowskiego Zygmunt Robel³. Pierwszą tablicę pamiątkową w Domu Śląskim ufundował i wykonał znany krakowski mistrz kamieniarski Franciszek Łuczywo. Tablica została odsłonięta 1 listopada 1945 roku.

W atmosferze sprzyjającej upamiętnieniu tego miejsca nie może dziwić fakt, że we wniosku z 14 listopada 1945 roku dotyczącym powołania Muzeum Historycznego Miasta

¹ Zob. Salwiński Jacek: *Dom Śląski w Krakowie. Geneza, historia, teraźniejszość*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 147–150; Bednarek Monika, Salwiński Jacek: *Pomorska. Przewodnik po miejscu pamięci narodowej i oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Kraków 2003; Jeżowski Grzegorz: *Ulica Pomorska. Przewodnik*. Kraków 2011.

² Ulica Pomorska została wytyczona w latach dwudziestych XX w. Obecną nazwę otrzymała w 1925 r. Po wojnie nazwę zmieniono na ul. Józefa Wybickiego. W 1981 r. przywrócono jej historyczną nazwę.

³ *Przekazanie urny z prochami prezydentowi m. Krakowa*. „Dziennik Polski” 1946, nr 301, z 2 listopada, s. 8.

Krakowa (MHK) Wydział Oświaty, Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego za jeden z najważniejszych celów działalności Muzeum uznał „przekazać potomnym wierny obraz barbarzyństwa okupantów oraz niedoli i męczeństwa mieszkańców miasta w tym tragicznym okresie jego historii”⁴.

W 1946 roku Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (OKBZN) wystąpiła z inicjatywą utworzenia w celach przy ulicy Pomorskiej 2 muzeum martyrologicznego. Pomysł ten nie był skierowany bezpośrednio do MHK. Inicjatywa nie została podjęta, chociaż był to bardzo dobry moment na jej realizację, ponieważ 19 listopada 1945 roku Polski Związek Zachodni (PZZ), czyli prawowity właściciel budynku, odzyskał go od wojska. Gmach, zdewastowany przez podchorążych ze szkoły wojskowej, oddano w użytkowanie studentom Akademii Górniczej, którzy natychmiast wprowadzili się do pokoi akademika. Na potrzeby biura Zarządu Okręgowego PZZ przeznaczono tylko pięć pomieszczeń na wysokim paterze, po lewej stronie od wejścia do budynku⁵.

Trudno zgodzić się z tezą, że zajmowanie Domu Śląskiego przez 1 Oficerską Szkołę Piechoty było przyczyną fiaska inicjatywy OKBZN⁶. Powody były bardziej złożone. W pierwszych latach po zakończeniu wojny trzeba było zająć się ofiarami, pochowaniem poległych, pomocą osieroconym i okaleczonym, odbudową kraju ze zniszczeń. Uchwalane były pierwsze ustawy dotyczące zakresu pomocy grupom osób szczególnie poszkodowanych przez wojnę. Był to też okres żywej pamięci ze względu na krótki dystans czasowy, jaki upłynął od zakończenia wojny oraz bardzo dużą liczbę osób emocjonalnie zaangażowanych w upamiętnienie. W tym czasie powstały instytucje, które miały w przyszłości odegrać ważną rolę w zakresie upamiętnienia: Główna Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce (1945), Rada Ochrony Pomników Męczeństwa (1947; późniejsza Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa). Jednak w centrum upamiętnienia znalazły się obozy koncentracyjne, to właśnie wątek męczeństwa i ofiar obozów koncentracyjnych był

wówczas podstawowym motywem przy tworzeniu nowych muzeów martyrologicznych. Czynnikiem wzmacniającym taki punkt widzenia był skład największej, dominującej organizacji kombatanckiej – Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD), w której w 1959 roku najliczniejszą grupę członków stanowili byli więźniowie obozów. Miało to wpływ na wybór miejsc upamiętnienia. Status narodowych pomników pamięci miał Majdanek⁷ i Auschwitz-Birkenau⁸, inne obozy koncentracyjne i obozy zagłady pozostawione były niemal bez żadnej opieki.

W pierwszych latach powojennych państwo nie miało jeszcze pełnego monopolu na kształtowanie przestrzeni publicznej⁹. Dlatego możliwe były inicjatywy oddolne, obywatelskie, wynikające z wewnętrznej potrzeby upamiętnienia ofiar. W całej Polsce obrzędowość towarzysząca śmierci była powszechnie katolicka. Uroczystościom upamiętniającym niemal zawsze towarzyszyło nabożeństwo.

Po umocnieniu zdobytej władzy przez rządzącą Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR) wobec m.in. stowarzyszeń kombatanckich kierowano słowa krytyki za przesadną martyrologizację, cierpiętnictwo. Rozpamiętywanie czasów wojny władze partyjne uważały za patologię¹⁰. Sprawa utworzenia muzeum martyrologicznego w Domu Śląskim przez 20 lat pozostawała bez rozwiązania¹¹. Z upływem lat pamięć o celach przy ulicy Pomorskiej stawała się coraz bardziej domeną środowisk byłych więźniów, kombatanów. Środowiska te przechowały ideę i doprowadziły do reaktywowania inicjatywy utworzenia muzeum w tym miejscu w częściowo zmienionej rzeczywistości politycznej lat sześćdziesiątych.

Do 1965 roku cele tymczasowego aresztu Gestapo w piwnicach Domu Śląskiego znajdowały się pod społeczną opieką administratora budynku Ludwika Koszelińskiego, który w miarę swoich możliwości zabiegał o zachowanie ich w niezmiennym stanie¹². Jednak we wspomnieniach świadków koniec lat sześćdziesiątych to okres braku należytego szacunku, zacierania pamięci o Pomorskiej nawet wśród użytkowników budynku¹³.

⁴ Archiwum Zakładowe Muzeum Krakowa (dalej cyt. AZ MK), sygn. 1/258: Założenie MHK, 1945–1947, s. 45.

⁵ Salwiński Jacek: *Dom Śląski w Krakowie...*, s. 154–155.

⁶ Niezabitowski Michał: „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w latach 1945–1996”. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. UP im. KEN Łukasza Sroki. Kraków 2019, s. 229. Dostępna w internecie: https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/6239/Micha%C5%82%20Niezabitowski-praca_doktorska.pdf?sequence=1&isAllowed=y. Autor jako przyczynę fiaska inicjatywy OKBZN wskazuje zajmowanie budynku Domu Śląskiego przez 1 Oficerską Szkołę Piechoty, chociaż w tym roku większość budynku była zamieszkała przez studentów, a część z mieszkaniami prywatnymi znajdowała się w zarządzie Związku Artystów Scen Polskich; wojsko korzystało jedynie z sali kinowej. Por. Salwiński Jacek: *Dom Śląski w Krakowie...*, s. 154.

⁷ Państwowe Muzeum na Majdanku (PMM) powstało w listopadzie 1944 r. Było to pierwsze muzeum upamiętniające ofiary II wojny światowej w Europie.

⁸ Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka (Auschwitz-Birkenau)

zostało utworzone na mocy ustawy Sejmu w lipcu 1947 r. Pierwszym dyrektorem oraz pracownikami byli więźniowie obozu. Pierwsza wystawa została otwarta latem 1945 r.

⁹ Traba Robert: *Symbole pamięci. II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*. „Przegląd Zachodni” 1994, t. 56, nr 1, s. 54.

¹⁰ Dmitrów Edmund: *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*. Warszawa 1987, s. 159.

¹¹ Więcej na ten temat zob. Gąsiorowski Teodor: „*Dom Śląski przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie*”. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, z. 17, s. 82.

¹² Ludwik Koszeliński (1888–1972), lwowianin, wieloletni szluzony pracownik Zarządu Wojewódzkiego LOK-u w Krakowie, administrator Domu Śląskiego. Odznaczony złotą odznaką Za pracę społeczną dla miasta Krakowa. Pochowany na cmentarzu Rakowickim. „Dziennik Polski” 1972, nr 224, z 20 września, nekrolog.

¹³ „Z lewej – sterta węglowego miału, nieco dalej rozrzucone żelastwo, tuż obok schodów olbrzymi pojemnik ze śmieciami tarzającymi się po całym podwórzu. Schodzimy do piwnicy po schodach, drepcąc



Uroczystość odsłonięcia Ściany Pamięci przy ul. Wybickiego 2 (dziś Pomorska 2), 17 stycznia 1975 r., autor fotografii nieznan; w zbiorach MK

Dobrze ten proces obrazuje wspomnienie byłej więźniarki Wandy Kurkiewicz, przesłuchiwanej w budynku Gestapo. „Po latach oglądałam jedną z piwnic byłej siedziby gestapo. Na ścianach było jeszcze pełno śladów krwi. W miejscach, gdzie wśród najokrutniejszych tortur ginęli ludzie – stały teraz skrzynki z marmoladą i jakieś faski z towarem. Niesłychanie boleśnie odczułam tę zimną obojętność ludzi i czasu wobec strasznej tragedii. Nikt nie myślał o uczczeniu tego miejsca, personel zupełnie się nie interesował przeszłością tego pomieszczenia, być może, że nawet nie wiedział, iż tu była siedziba gestapo. Tylko na gmachu widniała tablica z zatartym napisem, niemal niewidocznym pod grubą warstwą kurzu. Ot, jak wiele innych, zapomnianych, nieraz nic nie mówiących tablic. Na myśl o tym wszystkim nie mogę powstrzymać się od smutku i żalu”¹⁴.

Przez wiele lat nie było możliwości upamiętnienia ofiar tego miejsca w formie bardziej zauważalnej niż tablice pamiątkowe. Dopiero dzięki staraniom środowiska kombatanckiego i MHK w 1966 roku przeprowadzono pierwsze prace konserwatorskie w byłych celach Gestapo i dokonano inwentaryzacji napisów wyrytych na ścianach i drzwiach cel. Prace inwentaryzacyjne wykonały w marcu 1966 roku pracownicy merytoryczne MHK: Hanna Styczyńska (1932–2016)¹⁵

po obierzynach z kartofli i opakowaniach po krakersach. Tak jak do pierwszej lepszej z sałek krakowskich piwnic. A to jest piwnica przy ul. Wybickiego 2 (dawniej Pomorskiej). To powinno wszystko wyjaśnić, a ilu osobom w dzisiejszym Krakowie ta nazwa nie mówi nic? Nie jest to zarzut pod ich adresem. (...) Żadnego tekstu nie pisałam dotąd z takim oburzeniem i wstydem. Że też Kraków nie jest w stanie zdobyć się na uszanowanie takiego miejsca...!” No skowicz Helena: *Że też Kraków nie może się zdobyć na uszanowanie takiego miejsca!*. „Echo Krakowa” 1978, nr 17, z 21/22 stycznia, s. 5.

¹⁴ Kurkiewiczowa Wanda: *Za murami Monte. Wspomnienia z wię-*



i Tamara Petryk (1939–2019)¹⁶. W październiku 1967 roku w korytarzu cel umieszczono tablicę pamiątkową, a w czerwcu 1967 roku na zlecenie Miejskiego Konserwatora Zabytków przeprowadzono pierwszą konserwację napisów.

W 1968 roku MHK wystąpiło z wnioskiem do Wydziału Kultury Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa o udostępnienie cel dla zwiedzających oraz przygotowanie wystawy poświęconej zbrodniczej działalności Gestapo w Krakowie i martyrologii krakowian. Warunkiem zorganizowania ekspozycji było przejęcie pomieszczeń od LOK-u. Wniosek pozostał bez odpowiedzi.

W siedzibie ZBoWiD-u 9 stycznia 1972 roku odbyła się konferencja, podczas której dyrektor MHK Stanisław Czerpak przedstawił plany Muzeum związane z utworzeniem wystawy w Domu Śląskim. Uchwalono wniosek, że cele i pomieszczenia na parterze powinny być przekazane Muzeum. Również i to pismo, wysłane przez Zarząd ZBoWiD-u, pozostało bez odpowiedzi.

Dwa lata później inicjatywa wyszła ze strony urzędników miasta. Na prośbę Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Krakowa (UMK) 8 listopada 1974 roku Muzeum przesłało program zagospodarowania piwnic i parteru budynku przy ulicy Wybickiego 2. Plan zakładał wykwaterowanie z kilku

zienia kobiecego Montelupich-Helclów 1941–1942. Kraków 1968, s. 53–54. Nie wiadomo, kiedy dokładnie po wojnie Kurkiewicz odwiedziła cele, było to prawdopodobnie przed 1968 r. Pracowała m.in. w ZBoWiD-zie jako bibliotekarka, sekretarka w biurze Okręgu ZBoWiD-u Kraków.

¹⁵ Passowicz Waclaw: *Hanna Styczyńska (1932–2016)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 417–418.

¹⁶ Idem: *Tamara Petryk (1939–2019)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 452–454.



Składanie wieńców pod Ścianą Pamięci przy ul. Wybickiego 2, 17 stycznia 1975 r., autor fotografii nieznaną; w zbiorach MK

pomieszczeń biur LOK-u. Okazało się to jednak niemożliwe, ponieważ w tych pomieszczeniach LOK prowadził ośrodek szkolenia kierowców, przeniesienie go wiązałoby się z dużymi nakładami finansowymi, których nikt nie chciał ponieść.

Z czasem działania kombatanów i Muzeum zaczęły przynosić małe sukcesy. Wydział Kultury i Sztuki UMK zlecił wykonanie na fasadzie Domu Śląskiego od strony ulicy Wybickiego Ściany Pamięci, składającej się z kraty żelaznej i napisu wykonanego z brązu. Odsłonięcie odbyło się 17 stycznia 1975 roku. W tym samym roku Muzeum oficjalnie podjęło się zadania „udostępniania d. więzienia hitlerowskiego przy ul. Pomorskiej 2”¹⁷.

Rok później, w kwietniu 1976 roku, w związku z postępującym zawilgoceniem ścian w celach sprawa Pomorskiej powróciła. Nastąpiła wymiana pism pomiędzy zainteresowanymi instytucjami i organizacjami. Przyczyną zawilgocenia cel i niszczenia napisów była łaźnia dla studentów z IV Domu Studenckiego AGH. Miejski Konserwator Zabytków nakazał administracji AGH w trybie pilnym usunięcie przyczyn zawilgocenia oraz naprawę wyrządzonej szkody, czyli konserwację napisów. Jednak administracja AGH nie mogła się wywiązać z narzuconego zobowiązania, gdyż Pracownie Konserwacji Zabytków nie przyjęły zlecenia na prace konserwatorskie. Umywalnie na jakiś czas zamknięto, ale w czerwcu 1976 roku ponownie je uruchomiono. Decyzję usprawiedliwiono brakiem możliwości kąpieli dla studentów.

O zaistniałym stanie został powiadomiony prezydent Krakowa oraz prasa. W następnych miesiącach tego roku Muzeum wysyłało kolejne pisma do administracji AGH w sprawie przeprowadzenia prac konserwatorskich. Pomimo podjęcia się przeprowadzenia takich prac przez Zakłady Artystyczne ART roboty nie zostały zrealizowane. W czerwcu 1977 roku Politechnika Krakowska wykonała ekspertyzę hydromykologiczną, wnioskując o przeprowadzenie prac konserwatorskich.

Prace konserwatorskie i budowlane posuwały się bardzo powoli, z charakterystyczną dla okresu PRL-u niewydolnością. Powtarzały się problemy z wykonawcą robót budowlanych, sporządzeniem dokumentacji prac zleczonych przez administrację AGH. Jedną z firm po przeprowadzeniu wizji lokalnej w kwietniu 1978 roku odmówiła wejścia na budowę. W kwietniu 1979 roku administracja AGH zleciła wykonanie robót budowlanych i osuszających Miejskiemu Przedsiębiorstwu Remontowo-Budowlanemu nr 4.

W międzyczasie głównym użytkownikiem budynku została Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna (PWST). Administracja AGH, a dokładnie kierownictwo domu studenckiego AGH jako główny użytkownik Domu Śląskiego, było oskarżane o brak „należytej pieczy i opieki nad miejscem poświęconym męczeństwu patriotów polskich”. Jaskrawym dowodem potwierdzającym te zarzuty było systematyczne zaśmiecanie podwórza budynku – przed wejściem do cel zbudowano śmietnik, wysypujące się nieczystości leżały przed drzwiami do cel byłego aresztu. Nie przynosiły efektu liczne interwencje ze strony Muzeum. W celu wywarcia skutecznego nacisku na kierownictwo domu studenckiego dyrekcja Muzeum powołała komisję z udziałem przedstawiciela Miejskiego Konserwatora Zabytków, Zarządu ZBoWiD-u i administracji AGH, która jednak nie usunęła śmietnika¹⁸.

Dom Śląski był, jak to wówczas określano, na stanie hipoteczny LOK-u. Jednak LOK zajmował jedynie niewielkie pomieszczenie na parterze budynku, gdzie działał ośrodek szkolenia kierowców, przysposobienia obronnego i politycznego o powierzchni 150 m kw. Pozostałą powierzchnię zajmowały Krakowska Komenda Milicji Obywatelskiej (miała tam kasyno), dom studencki, kino Wolność. LOK, z uwagi na miejską gospodarkę lokalami, nie miał żadnego wpływu na dobór lub zmianę użytkowników tego budynku. Rola właściciela została sprowadzona do administrowania nieruchomością. Decyzje w tej sprawie należały do władz miasta¹⁹.

W lutym 1980 roku prezes Związku Inwalidów Wojennych PRL (ZIW) Oddział Kraków Śródmieście Stanisław Dąbrowa-Kostka powołał zespół, którego zadaniem było wywieranie stałej presji na władze miasta w celu utworzenia muzeum w Domu Śląskim. Uzyskano także poparcie środowisk naukowych Krakowa. Nacisk okazał się skuteczny, gdyż pomimo braku formalnego powołania muzeum prowadzone były tam prace konserwatorskie, budowlane, scenariuszowe.

¹⁷ AZ MK, sygn. 80/6: Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania, 1976–1979, s. nlb.

¹⁸ Ibidem, notatka służbowa dla magistra Jerzego Pękali, prezydenta miasta Krakowa dotyczy byłego więzienia gestapo przy ulicy Pomorskiej 2 w Krakowie. Kraków, dnia 18.06.1976.

¹⁹ Spuścizna po Stanisławie Dąbrowie-Kostce, materiały nieuporządkowane, b.d. Odpowiedź Zarządu Wojewódzkiego LOK-u w związku z artykułem: Wernic Andrzej: *Zapomniano, do czego zobowiązuje historia*. „Słowo Powszechne” 1980, nr 97, z 30 kwietnia, s. 7; Pańczyńska Irena: *Gospodarka mieszkaniowa a polityka państwa w warunkach przekształceń ustrojowych w Polsce w latach 1945–1950 na przykładzie Krakowa*. Kraków 1994, s. 204–206.



Dziedziniec Domu Śląskiego, wejście do byłych cel Gestapo, 1980, fot. Jadwiga Rubiś; w zbiorach prywatnych

W sprawę utworzenia muzeum zaangażowała się wiceprezydent Krakowa dr Barbara Guzik. 13 listopada 1980 roku w czasie narady w sprawie utworzenia muzeum martyrologii w Urzędzie Dzielnicowym Kraków Krowodrza Guzik oświadczyła, że władzom zależy na szybkim otwarciu muzeum oraz że Urząd Miasta otrzymał zgodę Ministerstwa Kultury i Sztuki na otwarcie nowej placówki muzealnej w ramach struktury Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Zapadła decyzja o przekazaniu tzw. sali teatralnej o powierzchni 100 m kw. na potrzeby ekspozycji²⁰. Propozycja lokalizacji wystawy została negatywnie zaopiniowana przez dyrekcję Muzeum, której zdaniem takie rozwiązanie było połowiczne i tymczasowe. Podobnie sytuację oceniali środowiska kombatanckie²¹.

Pomimo braku oficjalnego dokumentu powołującego nowy oddział od początku 1981 roku prace związane z uruchomieniem oddziału nabrały dużego tempa. Muzeum przedstawiło dwie wersje scenariusza przygotowane przez starszego kustosa Tadeusza Wrońskiego. Projekty te były konsultowane przez przedstawicieli instytucji zaangażowanych w prace nad powstaniem muzeum. Scenariusz do recenzji otrzymali Stanisław Dąbrowa-Kostka ze ZIW, Ryszard Kotarba z Okręgowej Komisji Badania Zbrodni



Dziedziniec Domu Śląskiego, wejście do byłych cel Gestapo, 2011, fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

Hitlerowskich w Polsce (KBZH), płk Józef Knap z ramienia ZBoWiD-u, Władysław Figa – sekretarz Krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Marek Płaszewski ze Społecznego Komitetu Opieki nad Pomorską Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Autor artykułu dotarł tylko do jednej recenzji, przygotowanej przez Stanisława Dąbrowę-Kostkę. Ocena była bardzo szczegółowa, krytyczna i emocjonalna. „Przedstawiona do oceny koncepcja scenariusza jest nie do przyjęcia. Całość uboga i pomyślana po linii najmniejszego oporu. Nie tylko nie spełnia funkcji informacyjnych, lecz jeszcze wypacza obraz, któremu ma służyć. Niczego nie uczy. Problem jest trudny. Nie chodzi przecież o »odfajkowanie sprawy ulicy Pomorskiej«, lecz o stworzenie placówki o wysokich walorach poznawczych i dydaktycznych”²².

Ostatecznie scenariusz opracowany przez kustosa Wrońskiego został uzgodniony 30 maja 1981 roku z przedstawicielami Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD-u, ZIW – Koło Kraków Śródmieście, OKBZH, krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa²³. Jednak sprawa scenariusza powróciła tuż po utworzeniu muzeum i udostępnieniu wystawy²⁴.

²⁰ AZ MK, sygn. 80/6: Plany roczne i sprawozdania... Sprawozdanie z realizacji merytorycznego planu MHK za rok 1980. Protokół z zebrania w dniu 13 listopada 1980 r. o godzinie 10:00 w Urzędzie Dzielnicowym Kraków Krowodrza.

²¹ Z powodów praktycznych wybór tego miejsca był powodem niestających problemów, których efektem było zamknięcie pierwszej wystawy stałej po niespełna trzech latach. Przyczyną były powtarzające się zalania sali wystawowej przez kasyno MO. Wobec braku możliwości wpływu na zmianę tej sytuacji 30 kwietnia 1985 r. wystawę ostatecznie zamknięto.

²² Dąbrowa-Kostka Stanisław: Związek Inwalidów Wojennych PRL Kraków-Śródmieście. Uwagi dotyczące elaboratu określonego jako „koncepcja scenariusza ekspozycji oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa przy ulicy Wybickiego 2, poświęconego martyrologii Polaków w latach hitlerowskiej okupacji 1939–1945”. Kraków, 14 maja 1981, s. nlb.

²³ AZ MK, sygn. 80/6: Plany roczne i sprawozdania... Scenariusz wystawy Oddziału Muzeum Historycznego m. Krakowa przy ul. Wybickiego 2 (dawniej Pomorska) pt. „Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939–1945”, II wersja, PA-202-25/81.

²⁴ 25 października 1983 r. odbyła się wizytacja prezesa Zarządu Dzielnicowego ZIW Kraków Śródmieście Stanisława Dąbrowy-Kostki, przeprowadzona w obecności kierownika oddziału MHK przy ul. Pomorskiej 2 Teodora Gąsiorowskiego. Głównym celem wizytacji ekspozycji muzeum było porównanie jej z uprzednio uzgodnionym scenariuszem. Wystawa prezentowana w jedynej oddanej do dyspozycji muzeum sali wystawowej odbiegała od ustalonego scenariusza zarówno w zasadniczym układzie tematyczno-chronologicznym, jak i w bardzo licznych szczegółach odnoszących się do poszczególnych części. Spuścizna po Stanisławie Dąbrowie-Kostce. Notatka służbowa, Kraków, 11 listopada 1983, s. nlb.



Otwarcie wystawy stałej *Kraków 1939–1945*, od lewej: kierownik oddziału Teodor Gąsiorowski, wicewojewoda krakowski Wiesław Woda, dyrektor MHK Andrzej Szczygieł, Wanda Kwiatkowska-Ptak, Marek Natkaniec, Andrzej Kuler, 1990, fot. Józef Korzeniowski; w zbiorach MK

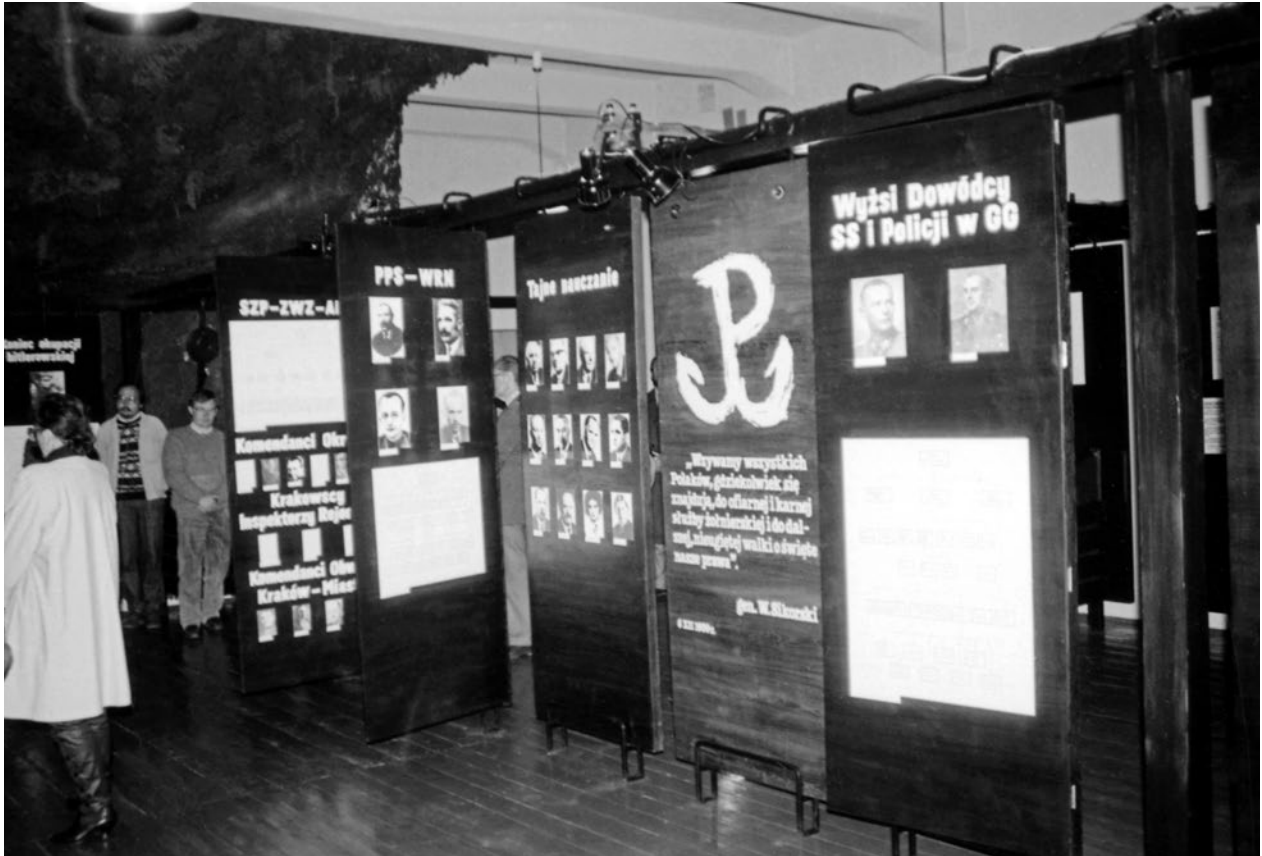
1 lutego 1981 roku MHK zawarło umowę najmu z Zarządem Wojewódzkim LOK-u. W związku z tym 1 września 1981 roku kierownik ośrodka szkoleniowego kierowców LOK-u Adam Kęsek przekazał przedstawicielowi Muzeum klucze do klatki schodowej znajdującej się obok kasyna MO w lewym rogu dziedzica posesji. Zgodnie ze wspomnianą umową oraz pismem rektora PWST kierowniczka domu studenckiego PWST Teresa Kościelniak przekazała Tadeuszowi Wrońskiemu klucze do tzw. sali teatralnej mieszczącej się w przyziemiu budynku oraz klucz do pokoju nr 111 znajdującego się na pierwszym piętrze domu studenckiego.

Wiosną 1981 roku do pracy przystąpiło Miejskie Biuro Projektów. Na podstawie koncepcji, którą w czynie społecznym wykonał inż. arch. Andrzej Kurkiewicz, przygotowano projekty techniczne adaptacji sali na potrzeby ekspozycji muzealnej. Zgodnie z projektem opracowanym w czynie społecznym przez Biuro Projektowo-Badawcze Budostalu, w czerwcu 1981 roku Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 4 wykonało prace osuszające zawilgocone cele, podziemny kanał wentylacyjny, studzienki. Kolejnym etapem był montaż zaprojektowanej przez inż. Kurkiewicza drewnianej konstrukcji, ustawienie gablot i plansz. W ostatnim etapie, na podstawie scenariusza przygotowania ekspozycji sporządzonego przez kustosa Wrońskiego, prace prowadził artysta grafik Piotr Kunze. Ze względu na szczupłość miejsca wystawa miała tylko sygnalizować poszczególne zagadnienia i była określana jako zarys scenariusza przyszłej wielkiej wystawy, jaką planowano w drugim etapie organizacji muzeum²⁵.

W listopadzie 1980 roku doszło do zawarcia kompromisu między MHK a LOK-iem. Muzeum zrezygnowało z pomysłu umieszczenia ekspozycji stałej w czterech pomieszczeniach znajdujących się bezpośrednio nad celami na wysokim parterze Domu Śląskiego. Sale te zajmował Ośrodek Szkolenia Kierowców LOK, którego kierownictwo nie zgadzało się na wykwaterowanie, motywując swój sprzeciw brakiem lokalu zastępczego oraz przeprowadzonym remontem sal wykładowych, wyposażonych w specjalistyczne urządzenia dydaktyczne dla przyszłych kierowców. Dyrekcja Muzeum zgodziła się na umieszczenie ekspozycji w tzw. sali teatralnej w przyziemiu budynku. Ze strony organizacji kombatanckich wychodziły propozycje wykorzystania całego budynku przy ul. Pomorskiej 2 na rzecz muzeum oraz organizacji kombatanckich. Bezskutecznie starano się o powiększenie przestrzeni wystawy stałej o sale na piętrze, gdzie mieściła się kawiarnia kasyna Milicji Obywatelskiej.

Konsensus był podstawą do powołania 5 listopada 1981 roku przez Ministra Kultury i Sztuki Józefa Tejchmę oddziału Muzeum. 1 stycznia 1982 roku wprowadzono do statutu MHK zwięzły zapis określający zadania oddziału, poza udostępnianiem wystawy stałej ilustrującej „wybrane zagadnienia walki i męczeństwa Polaków w okresie okupacji hitlerowskiej na terenie Polski południowej” miało być także

²⁵ Jak się miało okazać w przyszłości, tym drugim etapem było dopiero otwarcie w 2010 r. wystawy stałej *Kraków – czas okupacji 1939–1945* w Fabryce Emalia Oskara Schindlera.



Fragment wystawy stałej *Kraków 1939–1945*, 1990, fot. Józef Korzeniowski; w zbiorach MK



Fragment wystawy stałej *Kraków 1939–1945*, 1990, fot. Józef Korzeniowski; w zbiorach MK



Fragment wystawy stałej *Kraków 1939–1956*, ok. 2005 r., fot. Rafał Korzeniowski; w zbiorach MK

„zbieranie materiałów, ewidencja byłych więźniów Gestapo, kwerendy i badania naukowe oraz opracowanie scenariuszy wystaw, katalogów, przewodników i informatorów związanych z okresem okupacji hitlerowskiej w Krakowie”²⁶. Oficjalna nazwa oddziału brzmiała: *Walka i Męczeństwo Polaków w latach 1939–1945*. Pierwszym kierownikiem został Tadeusz Wroński²⁷.

30 września 1982 roku odbyło się uroczyste otwarcie wystawy stałej *Walka i męczeństwo Polaków w latach 1939–1945*.

Otwarcie zostało poprzedzone plenarnym posiedzeniem Komitetu Krakowskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa²⁸ i sesją naukową. Powstanie nowego oddziału MHK ogłosił prezydent Krakowa Józef Gajewicz²⁹.

Zanim to nastąpiło, temat Pomorskiej był wielokrotnie poruszany i nagłaśniany w prasie lokalnej i kombatanckiej. Od końca lat sześćdziesiątych pojawiały się w niej alarmujące tytuły: *Sprawa ulicy Pomorskiej stała się już skandalem*³⁰,

²⁶ Zarządzenie Prezydenta Miasta Krakowa nr 72 z dnia 30 grudnia 1981 r. w sprawie zmiany statutu Muzeum Historycznego. „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Krakowa” 1982, nr 1, z 8 stycznia, poz. 1.

²⁷ W ciągu 40 lat istnienia oddziału pracowali w nim: Maria Baster (pomoc muzealna), Monika Bednarek (historyk, kierownik oddziału 2004–2011), Teodor Gąsiorowski (historyk, kierownik oddziału 1983–1993), Piotr Halberda (pomocnik muzealny), Paweł Jagło (historyk, asystent muzealny), Grzegorz Jeżowski (historyk, zastępca kierownika oddziału 2011–2013), Gracjan Krzeczowski (pomocnik muzealny), Andrzej Kuler (historyk, kierownik oddziału 1993–2000), Marek Natkaniec (historyk, kustosz), Jacek Salwiński (historyk, kierownik oddziału 2000–2004), Tomasz Stachów (historyk, zastępca kierownika oddziału 2013 i nadal), Grażyna Synowiec (pomoc muzealna), Iwona Szwed (pomoc muzealna), Anna Wołek (Marszałek; historyk, asystentka), Tadeusz Wroński (historyk, kierownik oddziału 1981–1983).

²⁸ Posiedzenie odbyło się w sali kina Wolność, oprócz referatów

o tematyce historycznej odbył się pokaz filmu *Swastyka nad Krakowem*, który 11 stycznia 1982 r. otrzymano od Wytwórni Filmowej Czołówka. Film miał stanowić jeden z filarów ekspozycji, jednak nie spełnił oczekiwań. Głównym zarzutem było nadmierne eksponowanie roli Warszawy kosztem Krakowa. Z tego powodu film wykorzystywano jedynie okazjonalnie.

²⁹ W czasie sesji naukowej w kinie Wolność wspomniano o inicjatywie oddziału ZIW Kraków Śródmieście i staraniach członków tego oddziału o przywrócenie nazwy ulicy Pomorska zamiast wieloletniej nazwy Józefa Wybickiego, jak również o zasługach na polu powołania do życia i uruchomienia oddziału MHK. Podczas składania kwiatów przed Ścianą Pamięci na fasadzie Domu Śląskiego swobodne dojście do tego miejsca utrudniał zaparkowany samochód. Notatka służbowa dla Prezesa Zarządu Oddziału ZIW Kraków Śródmieście z otwarcia Oddziału Muzeum Historycznego w Krakowie przy ul. Pomorskiej 2. Spuścizna po Stanisławie Dąbrowie-Kostce, materiały nieuporządkowane, b.d.

³⁰ „Gazeta Krakowska” 1981, nr 81, z 23 kwietnia, s. 3.



Dyrektor MHK Michał Niezabitowski przemawia przed Domem Śląskim w czasie uroczystości otwarcia wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956*, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK



Otwarcie wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956*, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK



Fragment wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956*, fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

*Zapomniane miejsce pamięci narodowej*³¹. Wielokrotnie na łamach prasy lokalnej sprawę opisywał Stanisław M. Janowski. W „Słowie Powszechnym”, dzienniku katolickim o zasięgu ogólnopolskim, ukazał się artykuł *Zapomniano, do czego zobowiązuje nas historia*³².

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych w atmosferze skandalu Dom Śląski stał się ponownie obiektem

zainteresowania mediów. W części gmachu uruchomiony został klub muzyczny Wolność FM, pod koniec 1996 roku uważany za miejsce bardzo modne, odbywały się tam koncerty i dyskoteki. Licznym uczestnikom imprez nie przeszkadzała lokalizacja dyskoteki w miejscu naznaczonym cierpieniem. Lokal pod zmienioną nazwą Blue FM działał do 2001 roku.

Ambitne i nowatorskie inicjatywy pracowników oddziału związane z jego rozwojem nie zostały zrealizowane. Było to wynikiem bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej w całym kraju, co miało wpływ na instytucje kultury. Nie zrealizowano planów związanych z wprowadzeniem urządzeń technicznych na potrzeby wystawy, np. nowego magnetowidu

³¹ „Gazeta Południowa” 1980, nr 47, z 28 lutego, s. 3. Artykuł pod tym samym tytułem: „Dziennik Polski” 1980, nr 47, z 28 lutego, s. 8.

³² Wernic Andrzej: *Zapomniano do czego...*

i świetlnego planu miasta³³. Proponowane rozwiązania były nowatorskie w skali MHK. W tych trudnych warunkach ważnym wydarzeniem było wprowadzenie w czerwcu 1987 roku techniki informatycznej do pracy muzealnika. Do połowy lat dziewięćdziesiątych oddział Ulica Pomorska był jedynym w MHK, który w pracy wykorzystywał komputery³⁴.

Zmiana ustroju w 1989 roku nie otworzyła oddziałowi nowych możliwości rozwoju i realizacji projektu w zamierzonym kształcie. Pojawiły się nowe zagrożenia związane z intensywnym wykorzystaniem budynku. Miało to związek z wynajmowaniem powierzchni przez LOK, która dążyła do optymalizacji zysków. Dom Śląski jeszcze bardziej stał się mozaiką różnych użytkowników. Dyrekcja Muzeum ponowiła próbę powiększenia wystawy stałej przez pozyskanie dodatkowej powierzchni od LOK-u. Jednak tak jak poprzednie próby, tak i ta zakończyła się niepowodzeniem.

Po wyremontowaniu pomieszczeń oddziału, w tym przeprowadzeniu prac konserwatorskich zabezpieczających napisy w celach, 6 września 1990 roku zainaugurowano wystawę stałą pod nowym tytułem *Kraków 1939–1945*.

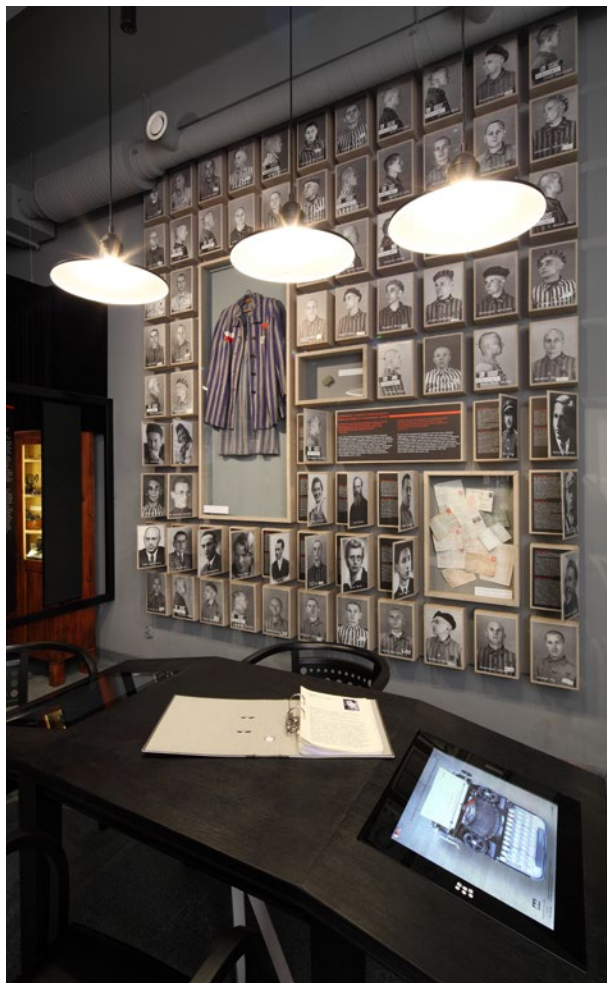
Pracownicy oddziału konsultowali i gromadzili dokumentację historyczno-archiwalną do filmu fabularnego *Lista Schindlera* w reżyserii Stevena Spielberga, który w czasie pobytu w Krakowie zwiedził cele byłego aresztu Gestapo. Lata osiemdziesiąte i dziewięćdziesiąte to także okres postępującej dekapitalizacji Domu Śląskiego.

Po 1989 roku znacząco spadło zainteresowanie zwiedzających samym muzeum. Była to oznaka szerszego zjawiska – spadku zainteresowania tematami związanymi z martyrologią z lat II wojny światowej. Uwidocznili się to nie tylko w zmniejszeniu frekwencji na wystawie, ale i braku publikacji o tej tematyce. Pomimo otwarcia dwóch wystaw stałych nie został wydany przewodnik po oddziale i wystawie stałej.

Kolejna wystawa, poszerzona tematycznie o okres stalinowski, została otwarta 14 kwietnia 1998 roku – *Kraków 1939–1956*.

Dla MHK lata 2006–2014 były okresem dużych zmian związanych z rozbudową struktury powiększonej o nowe oddziały, opracowaniem i wdrożeniem strategii programowej. Latem 2007 roku MHK przygotowało koncepcję nowego oddziału – Fabryki Emalia Oskara Schindlera. Założono połączenie organizacyjne i merytoryczne w jedną strukturę oddziałów zajmujących się historią Krakowa w okresie II wojny światowej, tak aby razem tworzyły Trasę Pamięci MHK (Ulica Pomorska, Apteka pod Orłem oraz Fabryka Emalia Oskara Schindlera)³⁵.

Na przełomie 2007 i 2008 roku podjęto decyzję o zmianie wystawy w oddziale Ulica Pomorska. Dwa mniejsze oddziały oraz prezentowane w nich wystawy stałe, tj. Apteka pod Orłem oraz Ulica Pomorska, miały stanowić uzupełnienie głównej wystawy stałej w Fabryce Schindlera: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*, udostępnionej w czerwcu 2010 roku³⁶. W związku z tym konieczna była modernizacja i zmiana pod względem merytorycznym wystawy stałej w oddziale Ulica Pomorska³⁷. Wiosną 2010 roku wystawa ta została zamknięta. Nową wystawę stałą *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956* otwarto 2 czerwca 2011 roku. W byłych celach Gestapo



Fragment wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956*, fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

³³ W 1989 r. nie zrealizowano głównego zadania z planu pracy na ten rok, jakim było uruchomienie wystawy czasowej w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Nie otwarto także wystawy stałej w siedzibie oddziału. AZ MK, sygn. OP-021: Plan pracy i sprawozdania z ich wykonania. Oddział na ul. Pomorskiej 2, 1987–1991.

³⁴ Ibidem. Oddział przy ul. Pomorskiej 2 w czerwcu 1987 r. postawił się mikrokomputerem. W październiku 1987 r. uruchomiono system komputerowej ewidencji na podstawie programu przygotowanego przez Biuro Informacyjno-Wdrożeniowe Procom. Po wprowadzeniu kilkudziesięciu kart osobowych na dysk magnetyczny prace przerwano. Powodem było zniszczenie tzw. ścieżki indeksowej przez unoszący się w biurze pył w czasie remontu.

³⁵ Bednarek Monika, Miśtał Zuzanna: *Otwarcie nowego oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz wystawy stałej „Kraków – czas okupacji 1939–1945”. Podsumowanie i wnioski z realizacji projektu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2011, z. 29, s. 429–436.

³⁶ Zob. Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010, s. 36–55.

³⁷ Według statutu MK obowiązującego od 14 grudnia 2013 r. oddział Ulica Pomorska został filią oddziału Fabryka Emalia Oskara Schindlera wraz z drugą filią, Apteką pod Orłem.



Fragment wystawy stałej *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956*, fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

wprowadzono dodatkowe rozwiązania. Dla podkreślenia wartości historycznej cel, wypuklenia ich roli jako eksponatu oraz dodatkowego zabezpieczenia inskrypcji w trzech celach zbudowano specjalną konstrukcję ze szkła i metalu.

W 2013 roku otwarto nową ekspozycję w Aptece pod Orłem: *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim*. Wystawa *Kraków – czas okupacji 1939–1945* została uhonorowana nagrodą w konkursie na Wydarzenie Muzealne 2010 roku *Sybilla 2010* w kategorii wystawy historyczne. Nominację do tej nagrody w kategorii wystawy i inne przedsięwzięcia o tematyce martyrologicznej otrzymała w 2011 roku wystawa *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956*. Kolejnym potwierdzeniem wysokiej jakości przygotowanych wystaw w oddziałach tworzących Trasę Pamięci MHK była duża frekwencja – w 2019 roku wyniosła 498 292 zwiedzających³⁸ przy frekwencji w całym MHK na poziomie 1 334 620 zwiedzających.

³⁸ Frekwencja w Fabryce Emalia Oskara Schindlera: 392 680 osób, Aptece pod Orłem: 85 047 osób, Ulica Pomorska: 20 565 osób.

³⁹ Zob. Salwiński Jacek: *Ulica Pomorska 2. Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Dorobek, potrzeby, perspektywy*. „Sowiniec” 2001, nr 19, s. 143. Zgromadzono dane o ponad 19 tys. konspiratorach; informacje o więźniach z więzienia przy ul. Montelupich i Pomorskiej; informacje o okupantach i osobach współpracujących z niemieckim aparatem okupacyjnym – około 2800 nazwisk; informacje biograficzne o ofiarach Sowietów – prawie 500 informacji; baza tzw. lewych nazwisk, którymi posługiwali się uczestnicy konspiracji 1939–1945 – około 500 informacji.

Od bazy kartkowej do wirtualnego archiwum

Po otwarciu wystawy stałej w 1982 roku priorytetem w pracy oddziału była rozbudowa bazy biograficznej więźniów Gestapo z ulicy Pomorskiej i z więzienia przy ulicy Montelupich. Taki wybór priorytetów był także wymuszony brakiem możliwości wdrożenia ambitnych planów oddziału w innych obszarach.

Fundamentem pracy wydawniczej i wystawienniczej była i jest licząca początkowo kilka tysięcy fiszek baza kartoteki fiszkowej dotyczącej historii Krakowa w latach 1939–1945. W pracach nad tą kartoteką wykorzystywano artykuły naukowe, popularnonaukowe, relacje świadków. Z czasem poszerzono ją o informacje dotyczące całego województwa krakowskiego. W bazie zgromadzono dane o organizacjach konspiracyjnych całego spektrum politycznego, które działały w tym okresie. Są też informacje o zbrodniach popełnionych przez niemieckie władze okupacyjne, zestawienie najważniejszych wydarzeń z czasów okupacji, biogramy osób zaangażowanych w działalność konspiracyjną.

W latach dziewięćdziesiątych baza została podzielona na pięć działów: informacje o osobach związanych z konspiracją lat 1939–1945 (wszystkie organizacje wojskowe i polityczne), informacje o więźniach z więzienia Montelupich i katowni przy Pomorskiej, informacje o okupantach, kolaborantach, informacje o ofiarach terroru sowieckiego, baza tzw. lewych nazwisk³⁹.

W pierwszej fazie budowy przyjęto zasadę zbierania biogramów ludzi związanych z konspiracją w Krakowie i Małopolsce. Kartotekę fiszkową w pierwszej fazie opracowywał

w pojedynkę Tadeusz Wroński, jej rozbudowa była związana z pracą nad kolejnym wydaniem *Kroniki okupowanego Krakowa* oraz nad scenariuszem wystawy stałej przy ulicy Pomorskiej 2. Po śmierci Wrońskiego praca nad kartoteką była kontynuowana i za sprawą kolejnego pokolenia historyków uzyskała nową jakość. Młodzi pracownicy merytoryczni Teodor Gąsiorowski i Andrzej Kuler byli prekursorami zastosowania informatyki do prac muzealnych w MHK. Wykorzystywano informacje z różnorodnych źródeł, były to m.in. relacje osób więzionych przez Niemców, członków ich rodzin, konspiratorów z lat 1939–1945, nekrologi publikowane w prasie.

Tworzenie kartoteki ściśle wiąże się z wprowadzeniem w czerwcu 1987 roku techniki informatycznej, początkowo był to mikrokomputer ZX-Spectrum Plus. W związku z zastosowaniem rozwiązań informatycznych na początku lat dziewięćdziesiątych zarzucono uzupełnianie kartoteki fiszkowej.

Kolejny rozdział w historii kartoteki został rozpoczęty wraz z otwarciem nowej wystawy stałej w czerwcu 2011 roku. Jednym z ważniejszych elementów ekspozycji jest *Archiwum ofiar terroru niemieckiego i komunistycznego w Krakowie 1939–1956* (dwa stanowiska komputerowe, czynne w godzinach otwarcia ekspozycji), jest ono również dostępne przez internet pod adresem www.krakowianie1939-56.mhk.pl. W ten sposób zbierane przez dziesięciolecia dane zostały udostępnione w formie elektronicznej bazy danych, która jest systematycznie rozbudowywana. Mogą z niej korzystać zarówno badacze historii, jak i członkowie rodzin osób represjonowanych przez systemy totalitarne.

W 2016 roku z inicjatywy Jacka Salwińskiego, zastępcy dyrektora MHK ds. naukowych, przeprowadzono modernizację *Archiwum*. Dane zgromadzone w ciągu dekady wykazały systematyczny wzrost liczby osób korzystających z tego zasobu. Jedynie w 2014 roku nastąpił nieznaczny spadek zainteresowania (tab. 1).

Tab. 1. Zestawienie liczby unikatowych gości oraz wizyt w *Archiwum ofiar terroru niemieckiego i komunistycznego w Krakowie 1939–1956* w latach 2011–2021

Rok	Liczba unikatowych gości	Liczba wizyt
2021 (dane do 26 czerwca)	14 647	20 123
2020	28 967	39 205
2019	25 011	37 173
2018	23 741	33 319
2017	18 598	31 217
2016	14 164	23 479
2015	10 636	23 254
2014	6707	22 471
2013	7227	17 773
2012	5213	8768
2011 (dane od czerwca)	882	2788
Razem	155 793	259 570

Tab. 2. Wystawy czasowe zrealizowane przez pracowników oddziału Ulica Pomorska

Lp.	Tytuł wystawy	Czas trwania	Kurator	Miejsce
1.	<i>Sybiracy. Obywatele polscy – więźniowie i zesłańcy</i>	6 kwietnia – 17 czerwca 1990	Teodor Gąsiorowski, Andrzej Kuler, Marek Natkaniec	sala wystawowa, ul. Franciszkańska 4
2.	<i>Korespondencja Polaków w czasie II wojny światowej – zbiór Jana Pająka</i>	11 kwietnia – 10 maja 1991	Andrzej Kuler, Marek Natkaniec	pałac Pod Krzysztofory
3.	<i>Generał brygady August Emil Fieldorf „Nil”. Wystawa w 100-lecie urodzin</i>	20 marca – 30 kwietnia 1995	Andrzej Kuler, Leszek Zachuta, współpr. Maria Fieldorf	pałac Pod Krzysztofory
4.	<i>Komenda Główna Armii Krajowej</i>	14 lutego – 12 maja 2004	Marek Ney-Krwawicz (PAN), Monika Bednarek	Kamienica Hipolitów
5.	<i>D-Day. W sześćdziesiątą rocznicę lądowania aliantów w Normandii 6 czerwca 1944 – 6 czerwca 2004</i>	2 sierpnia – 15 września 2004	Monika Bednarek	pałac Pod Krzysztofory
6.	<i>Burza. Armia Krajowa w 1944 roku</i>	1 sierpnia – 2 października 2004	Teodor Gąsiorowski, (IPN), Grzegorz Jeżowski	Pałac Sztuki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie
7.	<i>Cracovia – Wisła 1906–2006. Święta wojna – święta zgoda</i>	10 marca – 7 maja 2006	Grzegorz Jeżowski	pałac Pod Krzysztofory
8.	<i>150 lat Gazowni Krakowskiej 1856–2006</i>	15 listopada 2006 – 7 stycznia 2007	Monika Bednarek	pałac Pod Krzysztofory
9.	<i>Krakowscy Wyklęci</i>	1 marca 2013 – 3 sierpnia 2014	Grzegorz Jeżowski	Fabryka Emalia Oskara Schindlera
10.	<i>Kościół krakowski 1939–1945</i>	1 października – 28 grudnia 2014	Tomasz Stachów, Anna Marszałek (scenariusz)	Fabryka Emalia Oskara Schindlera
11.	<i>Wyzwolenie czy zniewolenie? W 70. rocznicę bitwy o Kraków</i>	18 stycznia – 30 sierpnia 2015	Grzegorz Jeżowski	Fabryka Emalia Oskara Schindlera
12.	<i>Walczące miasto 1939–1945</i>	17 września 2015 – 21 lutego 2016	Tomasz Stachów	Fabryka Emalia Oskara Schindlera
13.	<i>Pomysł o pseudonimie dla siebie...</i>	13 września 2018 – 7 lipca 2019	Tomasz Stachów	Fabryka Emalia Oskara Schindlera
14.	<i>Bitwa, której nie było. W 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej</i>	1 września 2019 – 1 marca 2020	Grzegorz Jeżowski	Fabryka Emalia Oskara Schindlera

Prace badawcze, wydawnicze, wystawiennicze

Pracownicy merytoryczni oddziału prowadzą prace badawcze nad historią okupacji niemieckiej w Krakowie w latach 1939–1945. Zostały one zapoczątkowane na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku przez kustosa Tadeusza Wrońskiego⁴⁰. W 1972 roku wraz ze Stanisławem Czerpakiem opublikował *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w Krakowie i województwie krakowskim 1939–1945 (rejestr miejsc pamięci z województwa krakowskiego)*. Dwa lata później ukazała się *Kronika okupowanego Krakowa* jego autorstwa. *Kronika* to kalendarium najważniejszych wydarzeń z okresu okupacji niemieckiej. Przez kilka dekad była to podstawowa pozycja dla osób zainteresowanych historią tego okresu. Jednak po niemal 50 latach od jej pierwszego wydania widoczna jest potrzeba wznowienia tej pozycji z uwzględnieniem aktualnego stanu badań historycznych.

Warto wspomnieć o ważnym cyklu wydawnictw popularnonaukowych dotyczących II wojny światowej w Krakowie. Na początku lat osiemdziesiątych Wroński opublikował: *Fort Krzesławicki – miejsce masowych egzekucji w Krakowie w latach 1939–1941* (Warszawa 1981), *Obóz w Płaszowie – miejsce masowej eksterminacji ludności żydowskiej, polskiej i innych narodowości w latach 1942–1945* (Warszawa 1981), *Obozy przejściowe dla robotników przymusowych w Krakowie w latach 1939–1945* (Warszawa 1981), *Każń Polaków przy ulicy Pomorskiej 2 w Krakowie w latach 1939–1945* (Warszawa 1981, wyd. 2 1985).

W latach dziewięćdziesiątych nie wyszły drukiem już żadne nowe opracowania poświęcone martyrologii krakowian w latach 1939–1945 ani na poziomie popularnym, ani naukowym. Dopiero w 2003 roku ukazał się nakładem MHK, Rady Dzielnicy V Kraków Krowodrza oraz Wojewódzkiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przewodnik autorstwa pracowników oddziału Moniki Bednarek i Jacka Salwińskiego – *Pomorska. Przewodnik po miejscu pamięci narodowej i oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*.

W 2010 roku MKH wydało przewodnik Anny Marszałek i Mariusza Bembenka – *Wokół placu Inwalidów*. Tym przewodnikiem Muzeum zainaugurowało popularną serię wydawniczą *Wokół...*, której celem jest prezentowanie i upowszechnianie wśród krakowian dziejów miejsc na mapie miasta z dużym dziedzictwem historycznym.

Pracownicy oddziału zrealizowali wiele wystaw czasowych w innych oddziałach MHK oraz we współpracy z instytucjami naukowymi i muzeami (tab. 2). Andrzej Kuler i Teodor Gąsiorowski współtworzyli – jako autorzy scenariusza – wystawę stałą w organizującym się Muzeum Armii Krajowej w Krakowie. Wystawa *Historia i pamięć* została



Uroczystości przed Domem Śląskim podczas zorganizowanego po raz pierwszy *Dnia Pamięci Ofiar Gestapo*, 14 września 2007 r., fot. Grzegorz Jeżowski; w zbiorach prywatnych



Wejście do poniemieckiego schronu przeciwlotniczego w parku Krakowskim. Schron udostępniony zwiedzającym przez MSMH Rawelin, 2012, fot. Dariusz Krzyształowski; w zbiorach prywatnych

otwarta w listopadzie 1999 roku. Po uruchomieniu oddziału Fabryka Emalia Oskara Schindlera pracownicy oddziału zyskali nowe, atrakcyjne miejsce do organizowania wystaw czasowych. Wystawy te poszerzały wątki, które zostały jedynie zasygnalizowane na wystawie stałej. Jedną z nich – *Krakowscy Wyklęci* – zdobyła nagrodę główną w plebiscycie na Wydarzenie Historyczne Roku 2014 w kategorii wystawy, organizowanym przez Muzeum Historii Polski.

Wydarzenia muzealne

Dni Pamięci Ofiar Gestapo to wydarzenie muzealne organizowane przez MHK w oddziale Ulica Pomorska. Pomysłodawcą tego corocznego wydarzenia był Jacek Salwiński. *Dzień Pamięci*, bo taką początkowo miał nazwę, po raz pierwszy został zorganizowany 14 września 2007 roku. Dzień ten jest obchodzony we wrześniu w związku z rocznicą przejścia przez niemieckie formacje policyjne Domu Śląskiego (13 września 1939 roku).

Oddział Pomorska brał udział w popularnych projektach angażujących krakowskie instytucje muzealne i oferujących zwiedzającym specjalnie przygotowany program:

⁴⁰ Ludwikowski Leszek: *Tadeusz Wroński. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1983, z. 10, s. 122; Dzieszyński Ryszard: *Kronikarz okupowanego Krakowa. „Dziennik Polski” 1983, nr 75, z 18 kwietnia, s. 4.**



Debata panelowa *Wyzwolenie czy zniewolenie?*. W debacie wzięli udział prof. Andrzej Chwalba i prof. Andrzej Kurz oraz licznie zebrana publiczność, 17 stycznia 2011 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK



Transmisja internetowa debaty 8 maja. *Dzień zwycięstwa czy dzień klęski?*. Panelistami byli prof. Bogdan Musiał i prof. Marek Kornat, spotkanie prowadził Piotr Semka, 8 maja 2012 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

Muzeobranie, Dni Otwartych Drzwi Muzeów Krakowskich i popularna Noc Muzeów.

Muzeobranie z 2004 roku było dla oddziału wydarzeniem ważnym, a dla pracowników inspirującym doświadczeniem. Obrazowało nowe wówczas tendencje w działalności polskich instytucji kultury. Charakterystyczne dla tej inicjatywy były specjalne przewodniki, które miały kierować uwagę odbiorcy, wymyślone w konwencji samodzielnego, aktywnego, uważnego poznawania wystawy. Bardzo wysoko został oceniony przewodnik dla młodszych odbiorców, przygotowany przez Małopolski Instytut

Kultury i oddział Ulica Pomorska. W przewodniku zachęcano do porównywania doświadczeń ludzi z czasu okupacji z własnymi. Poruszano tematy bliskie dzieciom, jak np. pożywienie, szkoła. Skłaniano je do wyrażania emocji, oceniania, szukania wyjaśnień, rozumienia zjawisk i notowania spostrzeżeń⁴¹.

⁴¹ Kościuszko Anna: *Muzeum nie tylko dla muzealników. O marketingu w muzeach i roli muzeów na przykładzie Muzeobrania*. „Zarządzanie w Kulturze” 2006, nr 7, s. 33.



Bieg *Pamiętaj z nami!*. Start na ulicy Pomorskiej, 16 kwietnia 2016 r., fot. Andrzej Janikowski; w zbiorach MK



Otwarcie wystawy stałej w oddziale Ulica Pomorska, prezentacja typu światło dźwięk na fasadzie Domu Śląskiego, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

⁴² Podpisanie umowy użyczenia nieruchomości, na której znajdują się niemieckie schrony przeciwlotnicze z okresu II wojny światowej, pomiędzy Małopolskim Stowarzyszeniem Miłośników Historii Rawelin a Zarządem Budynków Komunalnych w Krakowie odbyło się 8 września 2008 r.

W *Nocy Muzeów* oddział po raz pierwszy uczestniczył w maju 2007 roku. Wydarzenie okazało się niespodziewanym sukcesem frekwencyjnym. Zawdzięczamy to współpracy z Małopolskim Stowarzyszeniem Miłośników Historii Rawelin, które opiekuje się poniemieckimi schronami przeciwlotniczymi w parku Krakowskim przy placu Inwalidów⁴².



Dom Śląski od strony placu Inwalidów w czasie wernisazu wystawy stałej, 2 czerwca 2011 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

Zwiedzającym udostępniono dwa schrony⁴³. W ciągu jednej nocy zwiedziło je 3900 osób, w tym samym czasie wystawę stałą i cele Gestapo – 1600 osób. Uczestników *Nocy Muzeów* nie zrażało nawet oczekiwanie w długiej kolejce.

W kolejnych edycjach *Nocy Muzeów* frekwencja nadal była wysoka, np. w 2009 roku 2314 osób zwiedziło wystawę i jeden ze schronów przeciwlotniczych, w 2010 roku – 1615 osób zwiedziło wystawę i cele Gestapo, 1315 osób – schron przeciwlotniczy, w 2012 r. było to 1127 osób w oddziale i 1100 osób w schronie. W następnych latach wzbogacano program – wewnątrz schronu można było zapoznać się z wystawą planszową *Plac Inwalidów – historia miejsca* oraz ekspozycją poświęconą obronie przeciwlotniczej. Później jednak frekwencja zaczęła spadać, co można tłumaczyć zaspokojeniem zainteresowania zwiedzających schronami przeciwlotniczymi z okresu II wojny światowej. Ostatni raz w ramach *Nocy Muzeów* schron był udostępniany w 2015 roku.

Współpraca między oddziałem Ulica Pomorska a MSMH Rawelin została nawiązana we wrześniu 2006 roku. Było to wynikiem wcześniejszej działalności oddziału realizującego z inicjatywy jego kierowniczki Moniki Bednarek spacer edukacyjny po dzielnicy Krowodrza. Punktem wyjścia do tego rodzaju zajęć zawsze była okupacyjna historia Domu Śląskiego. Pierwsza wspólna akcja miała związek z porządkiem i przeprowadzeniem inwentaryzacji schronu przeciwlotniczego z roku 1944 roku przy ulicy Królewskiej. Było to preludium do współpracy i licznych wspólnych inicjatyw w związku z cyklicznymi wydarzeniami organizowanymi przez muzeum przy Pomorskiej oraz początek trwających już kilkanaście lat aktywnych działań w przestrzeni publicznej.

Krakowskie kolokwium to cykl debat na ważne tematy dotyczące historii i współczesności Krakowa. Pomysł debat w MHK został zainicjowany i zrealizowany w oddziale Ulica Pomorska. W 66. rocznicę wkroczenia Armii Czerwonej do Krakowa, 17 stycznia 2011 roku, Muzeum zorganizowało debatę panelową *Wyzwolenie czy zniewolenie?* z udziałem

prof. Andrzeja Chwalby i prof. Andrzeja Kurza oraz licznie zebranej publiczności⁴⁴. Debata była pomyślana jako jeden z elementów promocji powstającej w oddziale nowej wystawy stałej. Sukces tego przedsięwzięcia skłonił pracowników oddziału do zorganizowania kolejnych debat⁴⁵. Wynikiem tego zainteresowania było przeprowadzenie, po raz pierwszy w historii MHK, transmisji debaty w internecie, którą obejrzało 248 widzów, a stacjonarnie w oddziale 60 osób.

Cyklicznym wydarzeniem edukacyjnym dla trzech oddziałów tworzących Trasę Pamięci Muzeum Krakowa jest organizowane od 2012 roku *Pamiętaj z nami!*. Głównym celem tego wydarzenia jest pogłębianie wiedzy wśród mieszkańców o historii II wojny światowej w okupowanym przez Niemców Krakowie. Wydarzenie jest zorganizowane w sposób wielowymiarowy. Zasadniczo składa się z dwóch części: sesji naukowej oraz szeregu działań edukacyjnych, popularyzacyjnych, sportowych. Najbardziej spektakularnym i frekwentowanym punktem programu jest Bieg Pamięci *Pamiętaj z nami!*, którego start odbywa się przy ulicy Pomorskiej 2, a meta jest na placu Bohaterów Getta przed Apteką pod Orłem.

Wnioski

Niespełna dziewięć lat (2011 – marzec 2020), które minęły od otwarcia istniejącej dziś wystawy stałej, należy uznać za najlepszy okres w dotychczasowej historii oddziału. Było to wynikiem nałożenia się kilku czynników zewnętrznych w skali kraju i wewnętrznych zachodzących w Muzeum, m.in. zwiększenia przez państwo i samorządy środków przeznaczanych na muzea, wzrostu zainteresowania zwiedzających nowymi, multimedialnymi wystawami muzealnymi, a także koniunkturą turystyczną, która w tych latach stale wykazywała tendencję wzrostową. Spowodowało to wzrost dochodów MHK, co umożliwiło sfinansowanie, przy wykorzystaniu głównie środków własnych, nowych wystaw stałych w oddziałach Ulica Pomorska i Apteka Pod Orłem⁴⁶.

Przyrost odwiedzin dotyczył w szczególności gości z zagranicy, czego doświadczył oddział Ulica Pomorska. Wzrost frekwencji był tu spektakularny, nawet w porównaniu z sukcesem frekwencyjnym całego MHK, które należy do wąskiej grupy muzeów przekraczających milion zwiedzających rocznie.

Od otwarcia wystawy stałej we wrześniu 1982 roku do jej zamknięcia w kwietniu 1985 roku frekwencja zwiedzających

⁴³ Schrony typu LS-Deckungsgraben nr 7 i 8, wybudowane w 1944 r.

⁴⁴ Debata miała oprawę artystyczną, utwory Jacka Kaczmarskiego wykonał zespół Karmaniola w składzie: Elżbieta Czyż (wokół), Marcin Chatys (gitara), Paweł Harnaczyk (instrumenty klawiszowe).

⁴⁵ Np. *Bohaterowie czy bandyci* (1 marca 2011 r.), *Nazizm i stalinizm na szali zbrodni* (23 sierpnia 2011 r.), *8 maja. Dzień zwycięstwa czy dzień klęski?* (8 maja 2012 r.).

⁴⁶ MK znalazło się na liście Diamentów Forbesa 2013 w kategorii przedsiębiorstw osiągających zysk własny w przedziale od 5 do 50 mln zł rocznie. Ponadto ulokowało się na 34. miejscu w Małopolsce i 389. miejscu w kraju spośród 1228 firm.



Wystawa plenerowa na placu Inwalidów *Czemu ich to spotkało?*, zorganizowana w ramach *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*, 14 września 2012 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

wystawę była duża (np. w 1984 roku 7365 osób indywidualnych oraz 203 zorganizowane grupy). W 1985 roku wystawa była udostępniana zwiedzającym tylko przez 85 dni, do 30 kwietnia 1985 roku, w tym czasie liczba zwiedzających wyniosła 3825 osób oraz 92 grupy zorganizowane⁴⁷.

W latach dziewięćdziesiątych XX wieku frekwencja roczna w oddziale oscyłowiała w granicach tysiąca zwiedzających rocznie. Najniższą odnotowano w 1993 roku. Oddział zwiedziło wtedy 676 osób. Najgorszym miesiącem tego roku był październik, kiedy odnotowano zaledwie 10 zwiedzających⁴⁸. Na początku pierwszej dekady XXI wieku frekwencja oddziału, np. w 2003 roku, stanowiła tylko 0,8 proc. zwiedzających MHK⁴⁹. W 2019 roku liczba zwiedzających była 20-krotnie wyższa od średniej z lat dziewięćdziesiątych i wyniosła 20 565, co stanowiło 1,5 proc. frekwencji w całym Muzeum w 2019 roku.

Otoczenie, w jakim funkcjonuje Ulica Pomorska, wyróżnia go wśród pozostałych oddziałów Muzeum Krakowa. Byłe cele Gestapo i wystawa stała mieszczą się w budyn-

ku, gdzie jest cała mozaika użytkowników komercyjnych, a muzeum jest tylko sublokatem. Pozytywną zmianą jest poprawa relacji z właścicielem budynku, LOK-iem, które w przeszłości bywały napięte. Oddział jest położony na turystycznych peryferiach miasta, chociaż to odległość krótkiego spaceru od Rynku Głównego. Mimo to frekwencja w oddziale Ulica Pomorska jest obecnie porównywalna lub wyższa od liczby zwiedzających w oddziałach Muzeum Krakowa położonych w historycznym centrum miasta.

Od wielu lat plac Inwalidów nie może doczekać się rewitalizacji i nadania mu funkcji rekreacyjnej i społecznej. Plac Inwalidów, położony na styku dwóch dzielnic: Krowodrzy i Starego Miasta, nadal pełni funkcję komunikacyjną, jest to ruchliwy punkt przesiadkowy dla osób korzystających z komunikacji zbiorowej. Naturalnym miejscem skupiającym aktywność lokalnej społeczności jest skwer im. Więźniów Obozów Zagłady przy placu Teodora Axentowicza, w pobliżu kościoła św. Szczepana. W okolicy otwarto lokale gastronomiczno-usługowe dla społeczności lokalnej. Te inicjatywy usługowo-handlowe nie mają związku z obsługą ruchu turystycznego. W zmieniającej się sytuacji warto, jak się wydaje, rozważyć przeniesienie działań realizowanych przez Muzeum na zewnątrz z placu Inwalidów na plac Axentowicza.

Znacznie poprawiła się rozpoznawalność oddziału Ulica Pomorska. W badaniu przeprowadzonym dla Muzeum w 2010 roku do najmniej znanych oddziałów MHK zaliczono cztery z nich, w tym Ulicę Pomorską. W kolejnym badaniu w 2015 roku oddziału nie ma już w tej grupie⁵⁰. Ulica Pomorska budzi zazwyczaj bardzo pozytywne skojarzenia. Dla respondentów jest to ważne miejsce na mapie kulturalnej Krakowa, przyjazne i gościnne⁵¹. Krytyka dotyczyła takich elementów, jak zbyt mała liczba eksponatów, niewystarczające tłumaczenie na inne niż angielski języki,

⁴⁷ AZ MK, sygn. OWM-021: Plany pracy i sprawozdania z ich wykonania. Oddział na ul. Pomorskiej 2. Walka i Męczeństwo Polaków, 1983–1986.

⁴⁸ Kontrola stanu ekspozycji. Zestawienie zwiedzających 1992–2000. W archiwum podręcznym oddziału Ulica Pomorska.

⁴⁹ AZ MK, sygn. NO -031: Dział Naukowo-Oświatowy, Statystyka działalności Muzeum – zestawienie roczne [dokumentacja dotycząca wykazu frekwencji w MK w latach 1982–2002].

⁵⁰ Lizak Paulina, Lisiecka Antonina: *Raport z badania oferty, wizerunku i promocji dla Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Kraków 2015, s. 28.

⁵¹ *Ibidem*, s. 142–143.



Poczty sztandarowe po zakończeniu mszy św. w kościele św. Szczepana przy ul. Sienkiewicza zmierzają w kierunku Domu Śląskiego, 9 września 2016 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK



Młodzież szkolna na dziedzińcu Domu Śląskiego w oczekiwaniu na rozpoczęcie gry miejskiej *Kraków świętych i żołnierzy*, *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*, 12 września 2014 r., fot. Tomasz Kalarus; w zbiorach MK

słabej promocji oddziału⁵². Pozytywną ocenę zwiedzających oddział potwierdzają dane z amerykańskiego agregatora opinii m.in. dla turystów – TripAdvisor, który wyróżnił

oddział nagrodą Travelers' Choice Award 2020, przez co znalazł się w elitarnym gronie 10 proc. najlepiej ocenianych placówek w swojej kategorii. Nagroda Travelers' Choice jest synonimem wysokiej jakości i popularności wśród zwiedzających. Laureaci nagrody są wybierani na podstawie opinii użytkowników agregatora opinii.

Odosobnione i jednostkowe są głosy krytyczne wobec działalności oddziału Ulica Pomorska. Do takich wypowiedzi należy wpis prof. Jana Hartmana na portalu społecznościowym Twitter: „O Żydach i likwidacji getta nie wspomina się też w nowo powstałym muzeum Podgórze (w Podgórzu było getto) ani w muzeum poświęconym terrorowi hitlerowskiemu w Krakowie, w siedzibie gestapo na Pomorskiej. Wykluczenie nie ma końca. Wstyd”⁵³. Postawiony publicznie przez profesora zarzut jest pozbawiony podstaw, o czym może przekonać się każdy zwiedzający wystawę stałą w oddziale Ulica Pomorska. O Żydach wspomina się na niej wielokrotnie⁵⁴.

Głównym walorem oddziału jest oryginalność miejsca. Napisy zachowane na ścianach tymczasowego aresztu Gestapo są świadectwem cierpienia ludzi w czasie niemieckiej okupacji. Przesłanie zawarte w inskrypcjach i wymowie tego miejsca jest uniwersalne, zrozumiałe dla zwiedzających z różnych stron świata. Pobudza ono do refleksji nad sensem i znaczeniem cierpienia, poświęcenia w imię wyznawanych wartości, co potwierdzają wpisy w księdze pamiątkowej oraz przesyłane do oddziału e-maile.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Zakładowe Muzeum Krakowa (AZ MK)

sygn. 1/258: Założenie MHK, 1945–1947

sygn. 80/6: Plany roczne i sprawozdania z ich wykonania, 1976–1979

sygn. OP-021: Plan pracy i sprawozdania z ich wykonania.

Oddział na ul. Pomorskiej 2, 1987–1991

sygn. OWM-021: Plany pracy i sprawozdania z ich wykonania. Oddział Ulica Pomorska, 1983–1986

⁵² *Ibidem*, s. 37.

⁵³ Jan Hartman, filozof, publicysta, profesor UJ, polityk. Twitter.com, Jan Hartman @JanHartman1, 31 lipca 2019, godz. 18:01.

⁵⁴ W segmencie zatytułowanym *Gestapo w Niemczech*: „(...) Żydzi, uznani przez ideologię nazistowską za szczególnie szkodliwych i niebezpiecznych wrogów, byli bezwzględnie represjonowani”. W kolejnym segmencie *Pierwsza masowa egzekucja* informacja o egzekucji 10 krakowskich Żydów 12 września 1939 r., w dalszej części: „W kolejnych latach terror się nasilił, a jego ofiarami byli krakowianie – Polacy i Żydzi”. W segmencie *Niemieckie więzienia*, m.in. zdjęcie i opis losów polskiej poetki żydowskiego pochodzenia Zuzanny Ginczank. W segmencie *Egzekucje publiczne* informacja o Żydowskiej Służbie Porządkowej. W segmencie *Pokój przesłuchań* informacja o Marku Biebersteinie, żydowskim lekarzu, dyrektorze Żydowskiego Szpitala

Zakaźnego w Krakowie, więźniu niemieckich obozów koncentracyjnych. Poniżej fragment relacji Tadeusza Pankiewicza dotyczącej likwidacji getta krakowskiego. W kontekście tego opisu przedstawiony SS-Obersturmführer Heinrich Hamann, który osobiście mordował ludzi w czasie likwidacji sądeckiego getta w sierpniu 1942 r. Na wystawie prezentowany jest fragment wspomnień żydowskiego krawca z Nowego Sącza poświęcony Jakobowi Müllerowi: „Mieszkałem wtedy w sąsiedztwie, przy ul. Berka Joselewicza, Wpadli szef gestapo Heinrich Hamann ze swoją świtą i strzelali do ludzi, którzy jeszcze byli w łózkach i niczego się nie spodziewali”. Przy prezentacji postaci SS-Hauptsturmführera Wilhelma Kunde informacja, że był sekretarzem kryminalnym w podreferacie IV B-1 krakowskiego Gestapo zajmującego się ludnością żydowską oraz kierował brutalną akcją likwidacji krakowskiego getta 13 i 14 marca 1943 r.

sygn. NO-031: Dział Naukowo-Oświatowy, Statystyka działalności MHK – zestawienie roczne [dokumentacja dotycząca wykazu frekwencji w MHK w latach 1982–2002] „Dziennik Urzędowy Rady Narodowej Miasta Krakowa” 1982, nr 1, z 8 stycznia, poz. 1.

Opracowania

- Bednarek Monika, Gawron Edyta, Jeżowski Grzegorz, Zbroja Barbara, Zimmerer Katarzyna: *Kraków – czas okupacji 1939–1945*. Kraków 2010
- Bednarek Monika, Miśtał Zuzanna: *Otwarcie nowego oddziału Muzeum Historycznego Miasta Krakowa oraz wystawy stałej „Kraków – czas okupacji 1939–1945”. Podsumowanie i wnioski z realizacji projektu*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2011, z. 29, s. 429–436
- Bednarek Monika, Salwiński Jacek: *Pomorska. Przewodnik po miejscu pamięci narodowej i oddziale Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Kraków 2003
- Dmitrów Edmund: *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945–1948*. Warszawa 1987
- Gąsiorowski Teodor: „*Dom Śląski*” przy ul. Pomorskiej 2 w Krakowie. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1990, z. 17, s. 82–84
- Jeżowski Grzegorz: *Ulica Pomorska. Przewodnik*. Kraków 2011
- Kościuszek Anna: *Muzeum nie tylko dla muzealników. O marketingu w muzeach i roli muzeów na przykładzie Muzeobrania*. „Zarządzanie w Kulturze” 2006, nr 7, s. 25–38
- Kurkiewiczowa Wanda: *Za murami Monte. Wspomnienia z więzienia kobiecego Montelupich-Helclów 1941–1942*. Kraków 1968
- Lizak Paulina, Lisiecka Antonina: *Raport z badania oferty, wizerunku i promocji dla Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*. Kraków 2015
- Ludwikowski Leszek: *Tadeusz Wroński*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 1983, z. 10, s. 122
- Niezabitowski Michał: „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w latach 1945–1996”. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. UP im. KEN Łukasza Sroki. Kraków 2019, s. 229. Dostępna w internecie: https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/6239/Micha%C5%82%20Niezabitowski-praca_doktorska.pdf?sequence=1&isAllowed=y
- Paczyńska Irena: *Gospodarka mieszkaniowa a polityka państwa w warunkach przekształceń ustrojowych w Polsce w latach 1945–1950 na przykładzie Krakowa*. Kraków 1994
- Passowicz Waław: *Hanna Styczyńska (1932–2016)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2016, z. 34, s. 417–418
- Passowicz Waław: *Tamara Petryk (1939–2019)*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, s. 452–454
- Salwiński Jacek: *Ulica Pomorska 2. Oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Dorobek, potrzeby, perspektywy*. „Sowiniec” 2001, nr 19, s. 137–148
- Salwiński Jacek: *Dom Śląski w Krakowie. Geneza, historia, teraźniejszość*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2004, z. 22, s. 144–165
- Traba Robert: *Symbole pamięci. II wojna światowa w świadomości zbiorowej Polaków. Szkic do tematu*. „Przegląd Zachodni” 1994, t. 56, nr 1, s. 52–66

Prasa

- „Gazeta Krakowska” 1981, nr 81, z 23 kwietnia, s. 3
- „Gazeta Południowa” 1980, nr 47, z 28 lutego, s. 3
- „Dziennik Polski” 1972, nr 224, z 20 września (nekrolog Ludwika Koszelińskiego)
- „Dziennik Polski” 1980, nr 47, z 28 lutego, s. 8
- Dzieszyński Ryszard: *Kronikarz okupowanego Krakowa*. „Dziennik Polski” 1983, nr 75, z 18 kwietnia, s. 4
- Noskiewicz Helena: *Że też Kraków nie może się zdobyć na uszanowanie takiego miejsca!*. „Echo Krakowa” 1978, nr 17, z 21/22 stycznia, s. 5
- Przekazanie urny z prochami prezydentowi m. Krakowa*. „Dziennik Polski” 1946, nr 301, z 2 listopada, s. 8
- Wernic Andrzej: *Zapomniano, do czego zobowiązuje historia*. „Słowo Powszechne” 1980, nr 97, z 30 kwietnia, s. 7

Kronika działalności Muzeum Krakowa w 2020 roku

Informacje o autorze: historyk, kustosz Muzeum Krakowa, zastępca dyrektora ds. programowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Information about the author: historian, Curator at the Museum of Kraków, Deputy Program Director at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0001-8460-0078>

Słowa kluczowe: ograniczenia pandemiczne, działalność hybrydowa, *Muzeum online*, *Zostań w domu – opowiedz Kraków*, działania e-learningowe, projekty strategiczne, modernizacja pałacu Pod Krzysztoforą, krakowska tożsamość, święto oddziału

Keyword: pandemic restrictions, hybrid activity, *Muzeum online* [Museum online], *Zostań w domu – opowiedz Kraków* [Stay at home – tell us your story of Krakow], e-learning activities, strategic projects, modernization of Krzysztofora Palace, Cracovian identity, museum branch festival

Pod znakiem pandemii COVID-19

Do początku marca 2020 roku Muzeum działało na zasadach wypracowanych w ostatnich latach. Otwarte były wystawy stałe i czasowe, które cieszyły się dużym powodzeniem. Pracownicy przygotowywali projekty wystaw i wydarzeń na kolejne miesiące i następny rok. Trwała praca nad projektami strategicznymi instytucji, w tym nad modernizacją pałacu Pod Krzysztoforą. Prowadzono działania naukowe i badawcze związane ze zbiorami, a także wieloletnimi planami wydawniczymi.

Sytuacja Muzeum uległa gwałtownej zmianie na początku marca. Pierwsze przypadki osób zakażonych SARS-CoV-2, wkrótce potem ogłoszenie na obszarze Polski stanu zagrożenia epidemicznego (rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 13 marca 2020 roku), a następnie ogłoszenie stanu epidemii na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 20 marca 2020 roku) spowodowały rewolucję w działalności całego sektora kultury i naszego Muzeum. 12 marca zamknięte zostały wszystkie wystawy, a 14 marca wprowadzono radykalne

ograniczenie w postaci zakazu prowadzenia działalności przez muzea.

Ten tzw. pierwszy lockdown, czyli zawieszenie działalności wielu sektorów życia publicznego, w tym kultury, trwał około dwa miesiące. W tym czasie Muzeum przeszło na tryb pracy zdalnej i podjęło wysiłek z jednej strony zabezpieczenia swoich zasobów, z drugiej – przekierowania swojej działalności na tę opartą na cyfrowych sposobach komunikacji z publicznością.

Pomimo początkowych komunikatów, że pandemia to tylko zjawisko krótkotrwałe, być może takie, które minie po kilku tygodniach, szybko okazało się, że Muzeum i jego publiczność będzie żyć z niebezpiecznym wirusem przez długie miesiące, a może lata. Sytuacja wymuszała konieczność szybkiego dostosowania się, a jednocześnie podjęcia refleksji o korekcie planów i strategii w okresie długofalowym.

Muzeum od marca do końca roku działało w warunkach określonych przez rozporządzenia rządowe, wyznaczających zakres i możliwości funkcjonowania. Od 12 marca do 8 maja Muzeum pozostawało zamknięte dla publiczności. Od 16 marca działał powołany w Muzeum sztab kryzysowy, kierowany przez dyrektora Michała Niezabitowskiego. Po dwóch miesiącach całkowitego zamknięcia dla publiczności od 4 maja muzea ponownie mogły być stopniowo otwierane dla publiczności.

9 maja jako pierwsze otwarto dla zwiedzających Barbakan i Mury Obronne, kolejno 12 maja Wieżę Ratuszową, 15 maja Muzeum Nowej Huty, a następnie: Cybertekę, wystawę czasową w Muzeum Podgórze, Celestat, Aptekę pod Orłem, Dom Zwierzyniecki i wreszcie 30 maja Rynek Podziemny. W czerwcu udostępniono: 2 czerwca wystawę stałą w Muzeum Podgórze, 3 czerwca Kamienicę Hipolitów, 4 czerwca Fabrykę Emalia Oskara Schindlera i Ulicę Pomorską, 9 czerwca Rydlówkę i wreszcie 13 czerwca Starą Synagogę.

Okres lata, miesiące od czerwca do września, pozwoliły na powrót do wielu tradycyjnych form działania. W tym okresie Muzeum odwiedziła spora liczba zwiedzających, niestety nawrót pandemii spowodował stopniowy odpływ publiczności w październiku. Wprowadzono coraz bardziej rygorystyczne zasady dostępu do muzeów. 24 października nowe przepisy zaordynowały limit pięciu osób do udziału we wszelkich zajęciach i wydarzeniach edukacyjnych.



Koncert Adama Pierończyka w Barbakanie, 22 czerwca 2020 r., fot. Andrzej Janikowski

Decyzje rządowe o zamknięciu muzeów od 7 listopada ponownie uniemożliwiły prowadzenie stacjonarnej działalności. Jak się ostatecznie okazało, muzea były niedostępne dla zwiedzających aż do końca stycznia 2021 roku. Praca zespołu Muzeum uległa olbrzymim zmianom. Większość osób pracowała zdalnie, część pozostawała na przestoju, od czerwca Muzeum przeszło na system pracy mieszanej. Dużą część działalności przekierowano na działania online i projekty udostępniane cyfrowo. W praktyce Muzeum pojawił się nowy termin: działalność hybrydowa. Projekty wydarzeń opracowywano w wersji mieszanej, zarówno stacjonarnej, jak i online.

Gwałtowny spadek przychodów własnych spowodował konieczność wdrożenia radykalnego planu redukcji kosztów. Zrezygnowano z realizacji części działań programowych. W ostatnim kwartale roku dodatkowa dotacja ze strony organizatora ustabilizowała sytuację finansową Muzeum.

Projekty strategiczne

Krzysztofory od nowa – muzeum kompletne: modernizacja i remont konserwatorski pałacu Pod Krzysztofory wraz z przystosowaniem jego funkcji do zadań nowoczesnego wielofunkcyjnego obiektu muzealnego

Krzysztofory od nowa to kluczowy projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na podstawie umowy zawartej z Ministerstwem Kultury

i Dziedzictwa Narodowego w 2016 roku. W ramach tego programu w 2020 roku wydatkowano 17 825 856, 99 zł brutto, w tym z Gminy Miejskiej Kraków 9 295 450 zł netto, ze środków POIŚ 4 884 879,76 zł netto, SKOZK 274 363,36 zł netto, Muzeum Krakowa (w tym VAT) 3 371 163,87 zł.

Przez cały rok trwały prace budowlane i konserwatorskie (podczas remontu skrzydła wschodniego pałacu Pod Krzysztofory wykonano konserwację odkrytych polichromii o powierzchni 1366 m kw. za kwotę 1 419 853,13 zł), a w drugiej połowie roku prace instalacyjne i wykończeniowe.

Z uwagi na decyzje konserwatorskie i sytuację związaną ze stanem pandemii na wniosek generalnego wykonawcy robót budowlanych aneksowano umowę, przedłużając okres obowiązywania kontraktu. Zmieniono terminy w umowie, tj. zakończenie robót budowlanych na 31 marca 2021 roku i uzyskanie pozwolenia na użytkowanie do 30 kwietnia 2021 roku. W związku z powyższym Muzeum wystąpiło do Ministerstwa Kultury o zgodę na przesunięcie okresu kwalifikowalności wydatków do 28 września 2021 roku.

Muzeum dokonało aktualizacji koncepcji projektu wystawy stałej *Kraków od początku, bez końca*, której otwarcie zaplanowano na drugą połowę września 2021 roku. Ograniczono zakres finansowy planowanej realizacji ekspozycji, co wymusił pandemiczny kryzys Muzeum. Wystawa zostanie wykonana głównie ze zbiorów własnych Muzeum. Zespół wystawy pracował pod osobistym nadzorem dyrektora Michała Niezabitowskiego, a liderem prac scenariuszowych był Kamil Stasiak we współpracy z Piotrem Hapanowiczem.

W grudniu 2020 roku wyłoniono wykonawcę, firmę Starpol Meble Agnieszka Kliczkowska, który dostarczy wyposażenie przestrzeni pozawystawienniczej i Miejsc Żywej Pamięci.



Spotkanie promujące album *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*, od lewej, tyłem: dr Dawid Kobiółka, Jolanta Drużyńska, Kamil Kar-ski, sala kinowa Fabryki Emalia Oskara Schindlera, 6 lutego 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

W listopadzie 2020 roku zawarto umowę z firmą Lobos, która zapewni specjalistyczne wyposażenie biblioteki. Tym samym rozpoczęto końcowe już prace nad wyposażeniem wszystkich wnętrz w skrzydle wschodnim pałacu Pod Krzysztofory.

Równocześnie prowadzono konkurs na rzeźbę św. Krzysztofa we wnęce na fasadzie pałacu Pod Krzysztofory. Konkurs ogłoszony 29 maja, został rozstrzygnięty 15 września. Zwycięską pracę wykonał Aleksander Śliwa. Ogłoszono także przetarg na iluminację pałacu, który rozstrzygnięto w pierwszych dniach lipca. Po wykonaniu projektu iluminacji rozpoczęto procedurę związaną z uzyskaniem pozwolenia konserwatorskiego.

Projektem *Krzysztofory od nowa* kierowała inż. Anna Wdzięczny pod nadzorem zastępcy dyrektora Muzeum ds. administracyjno-technicznych inż. Adama Świerza. Uroczyste otwarcie pałacu dla publiczności zostało zaplanowane na drugą połowę lipca 2021 roku.

Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów

Rok 2020 przyniósł ostateczne decyzje o powołaniu nowej instytucji kultury. 8 czerwca wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin i prezydent Krakowa Jacek Majchrowski podpisali list intencyjny w sprawie utworzenia muzeum na terenie byłego KL Płaszów. 14 października Rada Miasta Krakowa podjęła uchwałę o powołaniu do życia z dniem 1 stycznia 2021 roku Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszów w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i koncentracyjny (1942–1945). Wreszcie w ostatnich dniach grudnia Gmina Miejska Kraków powierzyła zarządzanie tą instytucją Muzeum Krakowa na okres od 2021 do 2024 roku. Na początku roku 2021 Muzeum KL Płaszów rozpoczęło swoją działalność. Zarządcę instytucji reprezentować będzie Monika Bednarek, która od 1 stycznia 2021 roku podjęła to ważne zadanie w ramach swojej pracy w Muzeum Krakowa.

Pracownia Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów, będąca częścią Trasy Pamięci Muzeum Krakowa, kierowana przez Martę Śmietanę, zrealizowała cały zaplanowany na rok

2020 zakres prac. W styczniu 2020 roku zakończyły się konsultacje społeczne na temat projektu Muzeum. Zostały one podsumowane raportem opublikowanym przez Muzeum Krakowa 31 marca 2020 roku – *Raport końcowy z konsultacji społecznych Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów w Krakowie – konsultacje społeczne wokół zagadnień związanych z powstającym muzeum*.

Poddano konserwacji kolejną partię obiektów pozyskanych w trakcie badań archeologicznych. Prowadzono zajęcia edukacyjne dla krakowskich licealistów – *KL Płaszów. Historia, która łączy*. Przygotowano i opublikowano kilka ważnych wydawnictw: *KL Płaszów. Przewodnik archeologiczny* autorstwa Kamila Karskiego, *KL Płaszów. 4 kilometry od Rynku Głównego w Krakowie* (zestaw materiałów edukacyjnych) oraz Jakuba Stendiga *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*, książkę przygotowaną merytorycznie do druku przez Monikę Bednarek.

W ramach prac finansowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wykonano cyfrowe rekonstrukcje oraz modele 3D obiektów infrastruktury byłego KL Płaszów. Sukcesywnie rozbudowywano Archiwum Cyfrowe KL Płaszów. Trwały prace koncepcyjne nad pomnikiem dźwiękowym KL Płaszów jako ważną częścią docelowego upamiętnienia.

Muzeum Nowej Huty

Projekt modernizacji i rozbudowy dawnego kina Światowid na potrzeby Muzeum Nowej Huty został przygotowany przez Muzeum PRL-u w Krakowie we współpracy z zespołem Muzeum Historycznego Miasta Krakowa jeszcze w latach 2017–2019. Muzeum posiada kompletną dokumentację projektową wraz z niezbędnymi, wymaganymi prawem decyzjami i pozwoleniami oraz projekty aranżacji wnętrz i wystawy. Rok 2020 był czasem podjęcia starań o uzyskanie dofinansowania.

30 marca 2020 roku wysłano do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wnioski z pełną dokumentacją aplikacyjną o dofinansowanie projektu modernizacji budynku dawnego kina Światowid na potrzeby Muzeum Nowej Huty w ramach programu Kultura ze środków EOG (Fundusze Norweskie). Następnie 29 maja uzupełniono dokumentację aplikacyjną m.in. o promesę prezydenta Krakowa, zapewniającą wkład własny miasta. W czerwcu uzyskano pozytywną ocenę formalną projektu. Ostatecznie Muzeum uzyskało wysoką ocenę swojego projektu (75 na 87 pkt), ale nie otrzymało dofinansowania. Całością prac w tym projekcie kierowały inż. Anna Wdzięczny i kierownik Muzeum Nowej Huty Karolina Żłobecka.

Podziemna Nowa Huta, filia Muzeum Nowej Huty, os. Szkolne 22 i 37

Od 1 marca 2019 roku Muzeum udostępnia publiczności wystawę stałą *Stan zagrożenia*, przygotowaną w schronie pod Zespołem Szkół Mechanicznych na osiedlu Szkolnym 37. Równocześnie Muzeum dysponuje kompletną dokumentacją projektową i prawomocnym pozwoleniem na budowę Centrum Podziemnej Nowej Huty na

osiedlu Szkolnym 22. Centrum wraz z czterema schronami na osiedlach Szkolnym i Krakowiaków, połączone trasami spacerowymi obejmującymi najważniejsze miejsca w starej Nowej Hucie, mają tworzyć trasę turystyczną Podziemna Nowa Huta.

W roku 2020 przygotowano projekt osobnego wejścia do schronu na osiedlu Szkolnym 37, który uzyskał prawomocne pozwolenie na budowę. Projekt Podziemna Nowa Huta, zainicjowany przed kilku laty przez Muzeum PRL-u na zlecenie Gminy Miejskiej Kraków, znalazł się w impasie, a dalszy postęp w zakresie muzealnego udostępniania nowohuckich schronów jest uzależniony od możliwości pozyskania środków inwestycyjnych na kolejny etap prac modernizacyjnych, przede wszystkim w planowanym Centrum Podziemnej Nowej Huty.

Muzeum Ruchu Harcerskiego

Muzeum Krakowa od kilku lat uczestniczy w działaniach na rzecz utworzenia Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego. W imieniu Gminy Miejskiej Kraków Zarząd Budynków Komunalnych w Krakowie prowadził prace budowlane na terenie fortu 52a Łapianka. Prace te finansowane są w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko jako część projektu *Rewitalizacja i adaptacja zachowanych zabytkowych części Fortu 52a Łapianka w celu utworzenia Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego w Krakowie*. Rezultatem ma być zakończenie rewitalizacji części zabytkowej fortu, budowa nowej kubatury i uruchomienie Muzeum i Centrum Ruchu Harcerskiego w roku 2022.

Muzeum Krakowa przygotowało scenariusz wystawy stałej i koncepcję projektu tej wystawy (500 m kw. w starym forcie i 300 m kw. w nowym obiekcie). Scenariusz ten był poddany dyskusji na forum Rady Programowej Muzeum i Centrum Ruch Harcerskiego, kierowanej przez zastępcę prezydenta miasta Krakowa Bogusława Kośmidera. Scenariusz ekspozycji oparty jest na opowieści o idei i historii polskiego harcerstwa i skautingu. Wystawa ma opowiadać, czym jest harcerstwo i z czego wynika sukces harcerskiej metody wychowawczej. Ważna będzie też opowieść o samym miejscu – forcie Łapianka, twierdzy Kraków i okolicznych miejscowościach będących dzisiaj częścią Krakowa.

Za realizację projektu ze strony Muzeum był odpowiedzialny oddział Muzeum Ruchu Harcerskiego, powołany uchwałą Rady Miasta Krakowa z 12 lutego 2020 roku, wprowadzającą niezbędne zmiany w statucie Muzeum. Oddziałem kieruje kustosz Leszek J. Sibila.

Centrum Interpretacji Dziedzictwa Niematerialnego Krakowa

O potrzebie powołania tej komórki organizacyjnej dyskutowano w Muzeum od kilku lat. Pomysł zyskał aprobatę władz miasta, a także Rady Muzeum Krakowa. Formalnie Centrum zostało powołane do życia 1 października 2020 roku i jest kierowane przez kustosza Muzeum dr. Andrzeja Szokę. Program Centrum ma być kontynuacją działań Działu Folkloru i Tradycji Krakowa, który od



Prezydent Jacek Majchrowski prezentuje akt nadania imienia Bolesław dzwonowi gwałtownemu na Wieży Ratuszowej, 9 września 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

wielu lat opiekował się przede wszystkim tradycją szopkarską i tradycją Lajkonika. Potrzeba rozszerzenia tej działalności wydaje się naturalna. Niematerialne dziedzictwo miasta jest coraz istotniejszą, wręcz strategiczną częścią działań Muzeum Krakowa. Fundamentem jego działań stała się definicja niematerialnego dziedzictwa kulturowego, zapisana w konwencji UNESCO w 2003 roku. Plany Muzeum w tym obszarze to umocnienie swojej pozycji jako eksperta na obszarze Krakowa, eksperta wspierającego depozytariuszy trzech tradycji wpisanych na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego i jednej wpisanej na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Centrum ma być miejscem wymiany doświadczeń różnych środowisk, osób i instytucji zajmujących się niematerialnym dziedzictwem kulturowym.

Zespół CDN stał się też głównym gospodarzem Domu Pod Krzyżem, który przez wiele był polem działania muzeum teatralnego. Ważnym wsparciem w obszarze budowy programu Centrum było zaangażowanie prof. Dariusza Kosińskiego, który współpracował z Muzeum przy opracowaniu założeń działalności CDN.

Centrum Działań Społecznościowych Jestem Kraków

Powołanie do życia tej małej komórki organizacyjnej, kierowanej przez Katarzynę Winiarczyk, poświadcza, że dla Muzeum coraz bardziej profesjonalne budowanie relacji społecznych stało się bardzo ważną częścią codziennego funkcyj-



Posiedzenie Rady Muzeum Krakowa, sala Miedziana w pałacu Pod Krzysztofory, 21 stycznia 2020 r., fot. Andrzej Janikowski

nowania. Odwołanie się do hasła jubileuszu 120-lecia Muzeum *Jestem Kraków* wskazuje na główny kierunek działania, na rozmowę o krakowskiej tożsamości i na zaproszenie do współpracy wokół tego hasła ludzi i środowisk chcących odkrywać i pogłębiać krakowską identyfikację. Centrum Działań Społecznościowych podejmowało w roku 2020 dopiero pierwsze działania i wypracowywało program na kolejne lata. Spektakularnym wydarzeniem było uruchomienie, po kilkudziesięciu latach przerwy, dzwonu gwałtownego na Wieży Ratuszowej jako miejskiego dzwonu o imieniu Bolesław.

Rada Muzeum Krakowa

W roku 2020 odbyły się dwa posiedzenia Rady Muzeum Krakowa nowej, piątej kadencji. Podczas pierwszego, 21 stycznia w sali Miedzianej w pałacu Pod Krzysztofory, prezydent Jacek Majchrowski wręczył nominacje 13 członkom Rady. Dokonano wyboru przewodniczącego, którym został ponownie prof. Jacek Purchla. Drugie posiedzenie Rady miało miejsce 1 grudnia i odbyło się w trybie online. W posiedzeniu wzięli udział pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa ds. kultury Robert Piaskowski i dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa Katarzyna Olesiak. Rada pozytywnie zaopiniowała sprawozdanie Muzeum za rok 2019 i zapoznała się z sytuacją Muzeum w roku 2020 i wstępnymi planami na rok 2021.

Nagrody i wyróżnienia

Rok 2020 był czasem obfitującym w liczne prestiżowe nagrody dla naszej instytucji:



Dr Joanna Zdebska-Schmidt i dyrektor Jacek Salwiński w Centrum Kultury w Łomży z nagrodą im. Zygmunta Glogera III stopnia dla Rydlówki, 25 września 2020 r.



Uroczystość wręczenia medalu św. Józefa, kościół Bożego Ciała, pierwszy z prawej dyrektor Michał Niezabitowski, 25 czerwca 2020 r., fot. Andrzej Janikowski

- 31 stycznia wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotr Gliński przyznał Muzeum Krakowa złoty medal Zasłużony Kulturze Gloria Artis.
- Kapituła medalu św. Józefa za rok 2019 wyróżniła Muzeum Krakowa za wielką dbałość o dziedzictwo rzemiosła krakowskiego. Nagrodę 25 czerwca odebrał dyrektor Michał Niezabitowski.
- Muzeum otrzymało nagrodę główną w konkursie Kraków bez Barrier 2019 w kategorii najlepsza firma wspierająca Krakowską Kartę Rodziny z Niepełnosprawnym Dzieckiem.
- Wyróżnienie w plebiscycie Lider Małopolski 2019. Najlepsze przedsięwzięcia roku w Małopolsce w XX konkursie z tego cyklu. Nagroda jest przyznawana przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski.
- Marka Radia Kraków za sierpień 2020 r. dla Muzeum Nowej Huty za wystawę *Wańka-uśtańka. Nowobucki pomnik Lenina*.
- Nagroda im. Zygmunta Glogera III stopnia dla Rydlówki za działalność edukacyjną i popularyzatorską zakorzenioną w lokalnej tradycji. 25 września na uroczystości w Łomży nagrodę odebrali z rąk wiceminister kultury Magdaleny Gawin dyrektor Jacek Salwiński i dr Joanna Zdebska-Schmidt.
- Srebrny Medal Honorowy za Zasługi dla Województwa Małopolskiego. Medal przyznał Sejmik Województwa Małopolskiego, a uroczystość odbyła się na gali Święta Małopolski 8 grudnia 2020 roku.
- Thesaurus Cracoviensis – Centrum Interpretacji Artefaktów otrzymał prestiżową nominację do Europejskiej Nagrody Muzealnej Roku (EMYA).

Zbiory

W roku 2020 Muzeum ograniczyło środki wydatkowane na zakupy muzealiów. Ciągłe jednak wartościowe obiekty pozyskiwano do zbiorów przez dary i przekazy.

Łącznie w całym roku pozyskaliśmy 3106 obiektów (816 numerów inwentarzowych), w tym 1446 drogą zakupów, 901 obiektów to dary, a 759 muzealiów – przekazy. Wartość nabytków wyniosła 451 052 zł, w tym wartość zakupów 71 312 zł.

Wśród najciekawszych nabytków można wymienić (wszystkie zdjęcia nowych muzealiów – Tomasz Kalarus):

Zakupy

- 21 fotografii Ignacego Kriegera z 2. poł. XIX w. przedstawiających zabytki Krakowa i dzieła sztuki, nr inw. MHK-Fs22817/IX/1–MHK-Fs22819/IX/4;
- taca prostokątna z napisem REST. POD OBRAZEM / W KRAKOWIE, znak firmy NORBLIN i SKA, XX w., nr inw. MHK-6259/III;
- trzy bulionówki z herbem Krakowa, na podstawie znak *M. Jarra*, XX w., plater, nr inw. MHK-6260/III/1-3;
- dwa kieliszki na jajka z herbem Krakowa, na podstawie znak *M. Jarra*, XX w., plater, nr inw. MHK-6262/III/1-2;
- sześć mleczników z herbem Krakowa, XX w., plater, nr inw. MHK-6261/III/1-6.

Dary i przekazy

- medal Cracoviae Merenti, 2019, proj. Kazimierz Adamski, 1993, srebro, odlew, nr inw. MHK-4271/IIN/1-4;



Soter Jaxa-Malachowski, *Widok na Wawel*, sygn. p.d. S. Jaxa / 1929, olej, tempera, tektura, 23,5 × 68,5 cm, nr inw. MHK-6215/III



Wlastimil Hofman, *Dwóch faunów (Satyr)*, sygn. p.d. Wlastimil Hofman, lata 20.–30. XX w., olej, dykta, 33,5 × 48 cm, nr inw. MHK-6227/III



Wlastimil Hofman, *Portret dzieci (Dziecko i anioł)*, sygn. d.sr., Wlastimil / Hofman, lata 20.–30. XX w., olej, tektura, 25 × 35 cm, nr inw. MHK-6226/III



Wincenty Wodzinowski, *Scena rodzajowa*, sygn. p.d. W. WODZINOWSKI / MONACHIUM 1894, olej, płótno, 30,5 × 40,5 cm, nr inw. MHK-6230/III



Bronisława Rychter-Janowska, *W dworku*, sygn. p.d. B. RYCHTER-JANOWSKA, pocz. XX w. (?), olej, tektura, 24 × 34 cm, nr inw. MHK-6234/III

- zestaw 14 fotografii Krakowa z okresu II wojny światowej nieznanymi autorami, przedstawiających getto, ulice krakowskiego Kazimierza i Krakowa, nr inw. MHK-Fs22821/IX/1–MHKFs22821/IX/14;
- fotografie z okresu II wojny światowej autorstwa Franciszka Maćkowiaka – 54 odbitki i negatywy oraz album zawierający 64 fotografie;
- przekaz 88 obiektów z Urzędu Miasta Krakowa, w tym 65 obrazów (prace olejne, akwarele, techniki mieszane), grafik oraz 23 przedmioty codziennego użytku (zegar stołowy, srebra, plater). Prace malarzy polskich przełomu XIX i XX w., m.in. Jacka Malczewskiego, Sotera Jaxy-Malachowskiego, Stefana Filipkiewicza, Alfonsa Karpińskiego, Wincentego Wodzinowskiego, Bronisławy



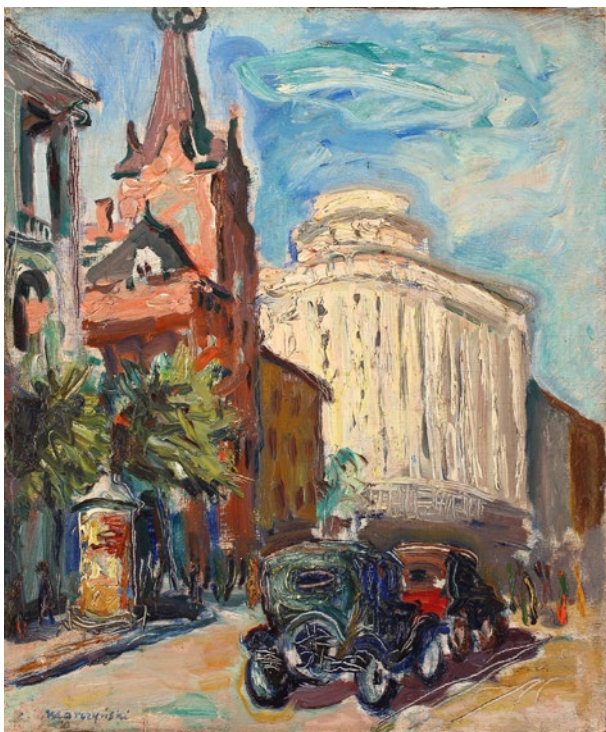
Henryk Uziembło, *Portret wiejskiej dziewczyny (Krakowianka?)*, sygn. l.d. H. UZIEMBŁO, 1. ćw. XX w. (?), akwarela, gwasz, papier, 49,5 × 35 cm, nr inw. MHK-6254/III



Teodor Grott, *Martwa natura z różami*, sygn. p.g. Teod. Grott, XX w., akwarela, 36 × 50 cm, nr inw. MHK-6229/III



Eugeniusz Waniek, *Martwa natura z maską*, sygn. l.d. E. Waniek, 1993, olej, płótno, 36 × 45 cm, nr inw. MHK-137/IV



Adam Marczyński, *Widok ulicy Basztowej w Krakowie*, sygn. l.d. *Marczyński*, lata 30. XX w., olej, sklejką, 49 × 41,5 cm, nr inw. MHK-6225/III



Taca prostokątna z napisem REST. POD OBRAZEM / W KRAKOWIE, znak firmy NORBLIN i SKA, XX w., nr inw. MHK-6259/III



Jedna z trzech bulionówek z herbem Krakowa, na podstawie znak *M. Jarra*, XX w., plater, nr inw. MHK-6260/III/1-3



Jeden z dwóch kieliszków na jajka z herbem Krakowa, na podstawie znak *M. Jarra*, XX w., plater, nr inw. MHK-6262/III/1-2



Jeden z sześciu mleczników z herbem Krakowa, XX w., plater, nr inw. MHK-6261/III/1-6



Medal Cracoviae Merenti, 2019, proj. Kazimierz Adamski, 1993, srebro, odlew, nr inw. MHK-4271/IIN/1-4, awers i rewers

Rychter-Janowskiej, Wlastimila Hofmana, Kaspra Żelechowskiego, Henryka Uziembły, Teodora Grotta, Wojciecha Kossaka, Michała Pocięchy, Adama Marczyńskiego, Iwana Trusza, Tadeusza Popiela, Wojciecha Weissa, Stanisława Fabijańskiego oraz prace malarzy współczesnych: Eugeniusza Wańka, Stanisława Jerzego Sudera, Jerzego Wróblewskiego, Allana Rzepki.

Inwentaryzacja i ruch muzealiów

Bieżąca praca inwentaryzacyjna zamknęła się opracowaniem (ewidencja i opracowanie naukowe) 2308 obiektów ze zbiorów Muzeum Krakowa i reinwentaryzacją 1546 muzealiów. Stała praca u podstaw nie jest widoczna na co dzień, nie jest efektowna, ale daje podstawę do wszelkich innych działań: edukacyjnych, wystawienniczych i popularyzatorskich.

W ramach kontroli zbiorów przeprowadzono komisyjną kontrolę (skontrum) kolekcji fotograficznej, kontynuując prace z roku poprzedniego. Skontrum objęło m.in. kolekcję Kriegerów, a przewodniczył mu dr Jacek Zinkiewicz.

Pod koniec 2020 roku rozpoczęto przenosiny zbiorów fotograficznych z magazynu Działu Fotografii Krakowskiej do magazynu głównego w Thesaurus Cracoviensis. To także ważny zakres związany z porządkowaniem cząstkowych magazynów i przenoszeniem całości kolekcji muzealnych do magazynu głównego.

Konserwacja muzealiów

Praca konserwatorów Muzeum była utrudniona wskutek ograniczeń sanitarnych związanych ze stanem pandemii, a przez część roku praktycznie niemożliwa. Pomimo to większość prac zaplanowanych na rok 2020 została zrealizowana.

Wykonane prace konserwatorskie, w podziale na poszczególne pracownie, przedstawiono w tabeli.

Pracownie konserwacji Muzeum Krakowa	Liczba muzealiów poddanych konserwacji
Pracownia Malarstwa i Rzeźby	66
Pracownia Papieru i Fotografii	289
Pracownia Metalu	85
Pracownia Tkanin	63
Pracownia Szopek	44
Pracownia Mebli	45
Pracownia Introligatorska	49

Prowadzono nadzór nad stanem zachowania muzealiów na wystawach stałych i czasowych Muzeum.

Wystawy

Wystawy czasowe

Rewolucję spowodowaną przez pandemię w Muzeum najlepiej można było zobaczyć w planie wystaw czasowych i jego realizacji. W roku 2020 pierwszą wystawę czasową otworzyliśmy dopiero na początku sierpnia. Wszystkie wystawy zostały przesunięte na późniejszy okres, z części projektów Muzeum zmuszone było zrezygnować.

Muzeum Nowej Huty

5 sierpnia 2020 roku w Muzeum Nowej Huty uczestniczyliśmy w wernisazu wystawy czasowej *Wańka-wstańka. Nowohucki pomnik Lenina*. Wystawa opowiadała o burzliwych dziejach pomnika Lenina w Nowej Hucie, a także o jego drugim życiu już po usunięciu z alei Róż w 1989 roku. Tłem dla wystawy były losy podobnych pomników w wielu innych krajach, czyli próba spojrzenia na współczesne pomniki jako symbole trudnego czy niechcianego dziedzictwa. Ekspozycja cieszyła się sporym zainteresowaniem. Pomnik Lenina to ważny punkt odniesienia w historii Nowej Huty, ale także i dzisiaj istotny symbol w dyskusji o obecnym kształcie miasta – dzielnicy.

Wystawę przygotował pracownik oddziału adiunkt Zbigniew Semik, a autorem aranżacji ekspozycji był Paweł Żelichowski. Ekspozycja otrzymała ważne wyróżnienie – markę Radia Kraków za sierpień. Niestety na początku listopada została zamknięta dla publiczności. Udostępniana była do 3 maja 2021 roku.

Fabryka Emalia Oskara Schindlera

13 sierpnia 2020 roku w Fabryce Emalia Oskara Schindlera otwarta została ekspozycja czasowa *Ślady*. To autorski projekt Marty Śmietany, kierownika Pracowni Muzeum – Miejsce Pamięci KL Płaszów. Ekspozycja odkrywała i pokazywała publiczności krakowskie ślady wojny i Zagłady. Ślady obecne w przestrzeni miasta, ale także w pamięci i wrażliwości dzisiaj żyjących mieszkańców Krakowa. Wystawa była próbą dialogu pomiędzy tymi dyskretnymi śladami, przede wszystkim różnorodną pamięcią wojny i okupacji, a publicznością Muzeum, często tylko przebiegającą przez muzealne sale ekspozycyjne.

Twórcą aranżacji była firma Wzorro Design sc. Ekspozycję udostępniano do 5 kwietnia 2021 roku.

Dom Zwierzyniecki

18 września 2020 roku w Domu Zwierzynieckim odbył się wernisaz wystawy *Pozdrowienia z Krakowa... Adam Setkowicz*. Ekspozycję przygotowała kustosz Elżbieta Lang, współpracując z kierowniczką oddziału Marią Lempart, odpowiedzialną za cały projekt. Wystawa powstała we współpracy z kolekcjonerem Bernardem Homziukiem, który jest właścicielem kolekcji kart pocztowych powstałych według projektów Setkowicza. Jednocześnie na wystawie zgroma-



Wernisaż wystawy *Wanka-wstanka. Nowohucki pomnik Lenina*, przemawia dyrektor Jacek Salwiński, 5 sierpnia 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

dzono bardzo reprezentatywny wybór prac tego twórcy, pochodzący z kolekcji prywatnych oraz wypożyczeń z wielu polskich muzeów.

Autorem aranżacji był Bartłomiej Woch, a wystawę początkowo zaplanowano do zwiedzania do 31 stycznia 2021 roku, następnie przedłużono do 18 kwietnia 2021 roku.

Muzeum Podgórze

7 października 2020 roku w Muzeum Podgórze została otwarta wystawa czasowa *Podgórze Wojciecha Weissa*. Ekspozycja okazała się niespodziewanie ostatnią udostępnioną publiczności w minionym roku. Była to pierwsza z cyklu ekspozycji artystycznych w tym oddziale. Jej bohaterem został Wojciech Weiss i jego twórczość. Dla kuratorki ważne były przede wszystkim związki malarza z Podgórzem i nieodległym Płaszowem. Muzeum zaprezentowało swoją kolekcję prac artysty i równocześnie podgórskie wątki w kolekcjach rodziny reprezentowanej przez Zofię Weiss-Nowinę Konopkę i Renatę Weiss.

Ekspozycja została przygotowana przez kierowniczkę oddziału Katarzynę Bury i autorkę aranżacji Agatę Pinksz. Ciekawym wątkiem ekspozycji było także nawiązanie do zjawiska synestezji obecnej w twórczości artysty. Ekspozycja została opracowana przy uwzględnieniu wysokich standardów dostępności dla osób z niepełnosprawnościami. Udostępnienie zaplanowano ostatecznie na okres do 30 maja 2021 roku.



Wernisaż wystawy *Pozdrowienia z Krakowa... Adam Setkowicz*, od lewej: Bernard Homziuk, kustosz Elżbieta Lang i dyrektor Michał Niezabitowski, Dom Zwierzyniecki, 18 września 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

Wystawy online

My chcemy Boga

Od 27 kwietnia do 31 grudnia 2020 roku zespół Muzeum Nowej Huty udostępniał internetową wystawę *My chcemy Boga*, przygotowaną z okazji 60. rocznicy Walki o Krzyż w Nowej Hucie i 100. rocznicy urodzin papieża Jana Pawła II.



Wernisaż wystawy *Podgórze Wojciecha Weissa* w Muzeum Podgórze, od lewej: dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak, kurator wystawy Katarzyna Bury oraz Zofia Weiss-Nowina Konopka, 7 października 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

Kuratorem ekspozycji był Bartosz Arkuszewski, a projekt od strony graficznej i informatycznej przygotował Mirosław Bury.

Pokonkursowa wystawa szopek krakowskich

3 grudnia 2020 roku obradowało jury *78. konkursu szopek krakowskich*, a 6 grudnia miała miejsce uroczystość wręczenia nagród uczestnikom konkursu. W kategorii szopek dużych pierwszą nagrodę otrzymał Leszek Zarzycki, w kategorii szopek średnich – Maciej Moszew, wśród szopek małych pierwszą nagrodę przyznano Jakubowi Zawadzińskiemu, natomiast pierwsze miejsce w grupie szopek miniaturowych zajął Jan Kirsz. Na konkurs zgłoszono 87 prac. Jury konkursu obradowało online, a zainteresowanie konkursem, pomimo pandemii, było bardzo duże zarówno wśród uczestników, jak i przedstawicieli mediów lokalnych i ogólnopolskich.

W Celestacie przygotowano do zwiedzania *Pokonkursową wystawę szopek krakowskich*, która niestety przez cały grudzień była dostępna jedynie w wersji online. Wystawę udostępniono publiczności dopiero 1 lutego 2021 roku. Kuratorem ekspozycji była kustosz Małgorzata Niechaj.

Zagraniczne wystawy szopek

23 stycznia 2020 roku w Nowogródku na Białorusi otwarta została wystawa szopek krakowskich, zorganizowana we współpracy Instytutem Polskim w Mińsku. Kuratorem wystawy zorganizowanej w Domu Kultury w Nowogródku był Leszek J. Sibila, a na wernisażu Muzeum reprezentowała dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak.

W swojej wędrówce po miastach Białorusi szopki dotarły do Wołkowyska, gdzie 4 lutego 2020 roku w Wojenno-Historycznym Muzeum otwarto kolejną wystawę szopek krakowskich ze zbiorów Muzeum Krakowa. Ekspozycję przygotowano we współpracy z Wojenno-Historycznym Muzeum w Wołkowysku oraz Instytutem Polskim w Mińsku. Muzeum Krakowa na uroczystościach towarzyszących

wystawie reprezentowała dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak. Wystawa przygotowana przez kustosza Leszka J. Sibila była czynna do 24 lutego 2020 roku.

Wszystkie planowane na koniec roku wystawy szopek, zarówno te zagraniczne, jak i przygotowywane w wielu miejscach w Polsce, zostały ostatecznie odwołane z powodu ograniczeń pandemicznych.

Wystawy stałe

W roku 2020 czynne były następujące wystawy stałe:

- *Cyberteka. Kraków – czas i przestrzeń* – oddział Krzysztofor, pałac Pod Krzysztoforą, Rynek Główny 35 (zamknięta od 12 marca do 18 maja i ponownie od 7 listopada);
- *Dzieje i kultura Żydów krakowskich* – Stara Synagoga, ul. Szeroka 24 (zamknięta od 12 marca do 12 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Krakowskie Bractwo Kurkowe i obronność miejska* – Celestat, ul. Lubicz 16 (czynna od 22 maja do 6 listopada);
- *Krakowianie wobec terroru 1939–1945–1956* oraz dawne cele Gestapo – oddział Ulica Pomorska, ul. Pomorska 2 (zamknięta od 13 marca do 3 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Mieszkański dom* – Kamienica Hipolitów, pl. Mariacki 3 (zamknięta od 12 marca do 2 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Kraków – czas okupacji 1939–1945* – Fabryka Emalia Oskara Schindlera, ul. Lipowa 4 (zamknięta od 12 marca do 3 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Apteka Tadeusza Pankiewicza w getcie krakowskim* – Apteka pod Orłem, pl. Bohaterów Getta 18 (zamknięta od 12 marca do 25 maja i ponownie od 7 listopada);
- Trasa turystyczna *Śladem europejskiej tożsamości Krakowa* – Rynek Podziemny, Rynek Główny 1 (zamknięta od 12 marca do 29 maja i ponownie od 7 listopada);
- *Wieża Ratuszowa*, czynna od 8 do 11 marca i ponownie od 12 maja do 6 listopada;
- *Barbakan i Mury Obronne*, czynne od 9 maja do końca października 2020;
- *Miasto pod kopcem Kraka* – Muzeum Podgórze, ul. Limanowskiego 51 (zamknięta od 12 marca do 1 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Rydłówka*, ul. Włodzimierza Tetmajera 28 (zamknięta od 12 marca do 8 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Stan zagrożenia* – Podziemna Nowa Huta, schron na os. Szkolnym 37 (zamknięta od 12 marca do 30 czerwca i ponownie od 7 listopada);
- *Mieszkanie przedmiejskie przed stu laty* – Dom Zwierzyńnicki, ul. Królowej Jadwigi 41 (zamknięta od 12 marca do 28 maja i ponownie od 7 listopada);
- *Thesaurus Cracoviensis* – Centrum Interpretacji Artefaktów, ul. Księcia Józefa 337 (zamknięty od 12 marca, otwarty w październiku w okresie do 7 listopada).

Prace nad scenariuszami nowych wystaw

W ciągu roku wielokrotnie zmieniano plany wystaw na rok 2021 i 2022. Kolejne, kompletnie zaskakujące decyzje

rządowe, ograniczające możliwości działania, zmieniająca się i niepewna sytuacja wokół Muzeum oraz faktyczny paraliż ruchu turystycznego zmuszały do weryfikacji planów bieżących i stawiały pod znakiem zapytania przygotowane już plany na rok 2021 i kolejne lata.

Ostatecznie kluczowym projektem Muzeum na rok 2021 stało się otwarcie pałacu Pod Krzysztofory w kształcie po modernizacji i pracach konserwatorskich. Zrezygnowano z większości zaplanowanych wystaw czasowych, część przesunięto na lata 2022 i 2023.

W planie na 2021 rok umieszczono:

- Dom pod Krzyżem: *W chocholim tańcu*, kuratorki Julia Lizurek i Karina Janik;
- Fabryka Emalia Oskara Schindlera: *Rozstania – poszukiwania. Wojenne losy krakowian*, kurator Bartosz Heksel;
- Muzeum Nowej Huty: *Osiedleni. Mistrzejowice*, kurator Maciej Mieziań;
- Muzeum Podgórze: *Współistnienie*, kurator Mateusz Zdeb;
- Wystawy plenerowe: *Muzeum po sąsiedzku – Prądnik Biały*, kurator dr Wacław Szczepanik; *Brązowi. 100-lecie Garbarni Kraków*, kurator Grzegorz Jeżowski;
- Krzysztofory: *Pokonkursowa wystawa szopek krakowskich*, kurator Małgorzata Niechaj.

Działalność naukowa i wydawnicza

Ważną częścią pracy naukowej było seminarium naukowe prowadzone przez prof. Zdzisława Nogę, będące miejscem prezentacji wielu pomysłów i projektów badawczych planowanych lub realizowanych przez pracowników Muzeum. Sporą część seminaryjnych debat poświęcono pomysłowi programu badawczego zatytułowanego roboczo *Socjotopografia miasta*. Po wielu miesiącach debat sformułowano założenia programu i schemat działania. Wstępne założenia *Socjotopografii* jako wiodącego projektu naukowego Muzeum przedstawiono na posiedzeniu Rady Muzeum 1 grudnia 2020 roku.

Tradycyjnie już pracownicy Muzeum spotykali się raz w miesiącu na muzealnych wykładach – prezentacjach, gdzie zapoznawano się z wybranymi wątkami pracy muzealnej i odbywała się dyskusja o najważniejszych obszarach muzealnej aktywności. Wykłady te programował i prowadził dyrektor Jacek Salwiński.

W roku odbyły się wykłady:

- 20 stycznia, Kamienica Hipolitów, dr Jacek Zinkiewicz: *Czego dowiadujemy się o średniowiecznym Krakowie ze zbiorów Muzeum Krakowa*;
- 17 lutego, Kamienica Hipolitów, dr Łukasz Sarnat: *Scenariusz wystawy muzealnej. Analiza projektanta*;
Kolejne wykłady odbyły się online:
- 18 maja, Łukasz Wałas: *Rynek Podziemny – scenariusz i wystawa. Próba ewaluacji po 10 latach funkcjonowania*;
- 15 czerwca, Kamil Stasiak: *Święta oddziałów i wybrane wydarzenia muzealne Muzeum Krakowa na tle działań innych instytucji kultury*;
- 2 listopada, Klaudia Kaczmarczyk: *Programy edukacyjne towarzyszące wystawom czasowym. Próba analizy*;

- 16 listopada, dr Karina Janik: *Performatywne, parateatralne działania jako niekonwencjonalne sposoby uczestnictwa w kulturze publicznej*;

- 14 grudnia, Marta Śmietana, Katarzyna Winiarczyk: *Konsultacje społeczne – przykry obowiązek czy ścieżka muzealnej partycypacji. Przypadek KL Płaszów*.

W roku 2020 dorobek wydawniczy Muzeum był nieco skromniejszy niż w poprzednich latach. Ograniczenia w budżecie instytucji wymusiły rezygnację z kilku pozycji wydawniczych i przesunięcie kolejnych na następne lata. Istotnym dorobkiem minionego roku są kolejny tom Biblioteki Krzysztoforskiej oraz katalog judaików w ramach serii wydawniczej Katalog Zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa.

Ważnym obszarem pracy były starania o umieszczenie rocznika „Krzysztofory” na liście ministerialnych wydawnictw naukowych. Stąd też takie działania, jak powołanie Rady Naukowej „Krzysztoforów” (jeszcze w roku 2019), wprowadzenie nowych standardów recenzowania, starania o pozyskanie szerszego grona autorów, własna strona internetowa wydawnictwa. W roku 2020 ukazał się 37. zeszyt „Krzysztoforów” za rok 2019 i przygotowano nowy numer poświęcony Muzeum – Miejscu Pamięci KL Płaszów, który ukaze się drukiem w pierwszym kwartale 2021 roku.

Dyrektor Muzeum dr Michał Niezabitowski pracował nad monografią Muzeum, która będzie syntezą dziejów naszej instytucji za lata 1899–2019 i ukaze się drukiem na otwarcie pałacu Pod Krzysztofory po wieloletnim remoncie.

Prace wydawnicze konsultowało i koordynowało Kolegium Wydawnicze, któremu przewodniczył dyrektor Jacek Salwiński, a za realizację planu wydawnictw odpowiadał Dział Wydawnictw kierowany przez Marcina Barana.

Muzeum opublikowało w roku 2020:

Wydawnictwa naukowe

- „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa” 2019, z. 37, red. nauk. Michał Niezabitowski we współpracy z Ewą Gaczoł, red. Anna Biedrzycka, format 21 × 29,7 cm, 460 s.;
- Maria Zientara: *Sztuka krakowska 1945–2000*. T. 1. *Socrealizm i czas „odwilży” (1945–1959/1960)*, Biblioteka Krzysztoforska, nr 7, red. Zofia Wyżlińska, format 20,5 × 29 cm, 384 s.;
- Eugeniusz Duda, Elżbieta Długosz: *Judaika i wybrane pamiątki związane z historią krakowskich Żydów w zbiorach Muzeum Krakowa*, Katalog Zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 8, red. Anna Biedrzycka, format 21 × 29,7 cm, 524 s.

Katalogi wystaw czasowych

- Zbigniew Semik, Magdalena Banaszkiewicz: *Wańka-wstańka. Nowohucki pomnik Lenina*, red. Łukasz Klimek, format 29 × 21 cm, 120 s.;
- Marta Śmietana: *Ślady*, red. Łukasz Klimek, format 16,8 × 24 cm, 248 s.;

- Bernard Homziuk: *Pozdrowienia z Krakowa... Adam Setkowicz*, red. Barbara Cisowska-Dulian, format 20 × 26 cm, 80 s.;
- Katarzyna Bury, Renata Weiss: *Podgórze Wojciecha Weissa*, red. Marcin Baran, format 19 × 21,8 cm, 196 s.

Przewodniki

- Walery Bubień: *Wokół ulicy Karmelickiej*, red. Barbara Cisowska-Dulian, format 20 × 25,5 cm, 96 s.;
- Małgorzata Palka: *Rydlówka*, wznowienie, red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 28 s.;
- Kamil Karski: *KL Płaszów. Przewodnik archeologiczny*, red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 44 s.;
- Kamil Karski: *The KL Płaszów. An Archaeological Guide*, red. Marcin Baran, format 12 × 21 cm, 44 s.

Wydawnictwa informacyjne

- *Zajrzyj do Huty (2020)*, informator, red. Barbara Cisowska-Dulian, format 10,4 × 14,8 cm, 56 s.;
- *Pałac Krzysztofora*, folder informacyjny, red. Marcin Baran, format 21 × 29,7 cm, 12 s.

Inne

- Jakub Stendig: *Płaszów. Ostatnia stacja krakowskiego żydostwa*, przygotowała do druku Monika Bednarek, red. Aleksandra Marczuk, format 16,8 × 24 cm, 300 s.;
- *Krakowska koronka klockowa*, oprac. Adrianna Beczek, Alicja Soćko-Mucha, red. Łukasz Klimek, format 16,5 × 21,5 cm, 60 s.;
- *Zagadkowy Kraków*, praca zbiorowa, red. nauk. Piotr Hapanowicz, Michał Niezabitowski, Wacław Passowicz, wyd. 5 popr., red. Barbara Cisowska-Dulian, format 14 × 21 cm, 448 s.;
- *Oto szopka. Malowanki*, format 21 × 29,7 cm, 28 s.;
- *Oto szopka. Wycinanki*, format 21 × 29,7 cm, 28 s.

Edukacja

Działania edukacyjne, ale także te o charakterze społecznym i promocyjnym uległy w roku 2020 wielkim zmianom. Muzeum powołało jeszcze w kwietniu 2020 roku zespół do prowadzenia działań e-learningowych. Przygotowanie lekcji i zajęć online stało się jednym z priorytetów Muzeum.

Bardzo aktywnie pracowano na rzecz budowy oferty *Muzeum online*. Zespół nazywany w skrócie Digital, kierowany przez dr Magdalenę Rusek-Karską, inspirował wszystkie działania promocyjne i edukacyjne w tym obszarze. Wykłady, dyskusje, spacerzy wirtualne stały się częścią stałej oferty Muzeum.

Muzeum mocno włączyło się także w akcje społeczne wzywające do odpowiedzialności w sytuacji zagrożenia epidemicznego. Stąd działania pod szyldem *Zostań w domu – opowiedz Kraków*. W pierwszym etapie pandemii to było główne hasło Muzeum. W kolejnym etapie, już w okresie letnim, bardzo intensywnie uczestniczyliśmy w działaniach na rzecz ożywienia ruchu turystycznego w Krakowie

i zachęcania mieszkańców do odkrywania, ponownego czy po raz pierwszy, swojego miasta, z jego zabytkami, ciekawostkami i nieznanymi szerzej miejscami. Stąd wspieranie takich akcji miejskich, jak *Zostań turystą w Krakowie czy Odkryj Kraków*. Spacerzy, zajęcia plenerowe miały wspierać turystykę miejską i regionalną, a tym samym miasto postawione gwałtownie w sytuacji odpływu globalnego ruchu turystycznego.

Muzeum, zwłaszcza w okresie letnim, intensywnie realizowało stacjonarną ofertę, tę towarzyszącą wystawom czasowym i stałym, ale także segment spacerów miejskich. Dużym utrudnieniem było radykalne ograniczenie liczebności grup i wreszcie zakaz prowadzenia stacjonarnej działalności edukacyjnej dla grup.

Edukacja czasu wolnego

Przygotowana na wiosnę 2020 *Muzeomania* pod hasłem *Piękno* została w marcu odwołana i przesunięta na jesień. W edycji jesiennej program został zrealizowany tylko w części i w końcówce roku tylko w wersji online.

Przez cały 2020 rok odbywały się debaty *Krakowskiego kolokwium*:

- 11 lutego, *Transport publiczny, przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, paneliści: Łukasz Franek, dyrektor Zarządu Transportu Publicznego w Krakowie, Robert Salisz, zastępca dyrektora ds. rozwoju Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie, prof. Krzysztof Stypuła i dr Marek Bauer, Politechnika Krakowska, prowadzenie dyrektor Jacek Salwiński;
- 2 czerwca, *Sami się rządźmy najlepiej* (debata online), paneliści: prof. Jacek Purchla, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, dr hab. Agnieszka Sikorska-Chłosta, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, prof. Mirosław Stec, Uniwersytet Jagielloński, Bogusław Kośmider, zastępca prezydenta Krakowa, Mateusz Drożdż, Biuro Rady Miasta Krakowa, prowadzenie dyrektor Michał Niezabitowski;
- 27 października, *Cud na Wisłą czy Bitwa Warszawska? Skutki i pamięć. W 100. rocznicę wydarzeń* (debata online), paneliści: prof. Andrzej Chwalba, Uniwersytet Jagielloński, prof. Mariusz Wołos, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, prowadzenie dyrektor Michał Niezabitowski;
- 8 grudnia, *Krakowskie kamienice – (poważna) rewitalizacja czy (powierzchnowa) estetyzacja przestrzeni miejskiej?*, paneliści: dr hab. Bogusław Krasnowolski, prof. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II, dr Michał Wiśniewski, Międzynarodowe Centrum Kultury, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie, Maciej Wilamowski, dyrektor Biura Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, prowadzenie dyrektor Michał Niezabitowski.

Debata 40-lecia Solidarności to cykl spotkań zainicjowanych przez Stowarzyszenie Sieć Solidarności. Odbyły się cztery takie debaty, zorganizowane przez Muzeum Nowej Huty w okresie od września do grudnia. Pierwsza miała charakter hybrydowy, pozostałe już tylko online.

- 22 września, *Krakowiacy nie-Polacy? Lato 1980 w Małopolsce*, paneliści: Stanisław Handzlik, Jan Franczyk, prof. Jacek Chrobaczyński, prowadzenie Adam Gliksman;
- 16 października, *Remont. Robimy porządki małe i duże*, paneliści: Krzysztof Pakoński, Józef Lassota i Krzysztof Görlich, prowadzenie Adam Gliksman;
- 10 listopada, *Etos Solidarności: polski czy uniwersalny*, paneliści: dr Krystyna Ryczaj-Marchewczyk, Stowarzyszenie Sieć Solidarności, dr hab. Joanna Hańderek, Instytut Filozofii UJ, dr hab. Marcin Lubaś, Instytut Socjologii UJ, Kseniya Charnous i Krystian Shinkevich, białoruscy aktywiści, prowadzenie prof. Beata Kowalska, Instytut Socjologii UJ;
- 15 grudnia, *Solidarność... i co dalej? O współczesnych (nie)solidarnościach*, paneliści: Edward Nowak, Stowarzyszenie Sieć Solidarności, prof. Beata Kowalska, koordynatorka projektu *Solidarność – rozdział skończony?*, prowadzenie Jakub Juzwa i Natalia Styrnol, studenci z Instytutu Socjologii UJ.

Salon książki krakowskiej odbywał się w przez cały rok, ale także w ograniczeniach pandemicznych:

- 6 lutego, Fabryka Emalia Oskara Schindlera, promocja albumu Kamila Karskiego *KL Płaszów. Archeologia miejsca pamięci*, prowadzenie Jolanta Drużyńska;
- 25 lutego, Kamienica Hipolitów, promocja katalogu Elżbiety Błazewskiej *Mechaniczne zegary domowe w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, udział wzięli: Tomasz Kalarus, Waclaw Passowicz, Zenon Wołek i dr Katarzyna Moskal, prowadzenie Witold Turdza;
- 1 września, Fabryka Emalia Oskara Schindlera, promocja katalogu wystawy *Ślady* autorstwa Marty Śmietany, prowadzenie prof. Jacek Chrobaczyński;
- 28 października, Muzeum Nowej Huty, promocja katalogu wystawy *Wańka-wstańka. Nowohucki pomnik Lenina* autorstwa Zbigniewa Semika, prowadzenie Krzysztof Żyra (w trybie online).

Programy edukacyjne towarzyszące wystawom stałym i czasowym

Wystawom czasowym towarzyszyły programy edukacyjne, zrealizowane tylko częściowo w wersji hybrydowej lub online.

Przeprowadzono zajęcia w ramach rocznego muzealnego seminarium *Rozmowy wokół historii i pamięci*, adresowanego do nauczycieli i edukatorów. Zajęcia prowadzili pracownicy Muzeum, ale także eksperci z wielu ośrodków zajmujących się tematyką II wojny i Holokaustu. Program seminarium przygotowały Monika Bednarek i Marta Śmietana.

Szkolenia dla przewodników to od lat stała część oferty Muzeum. Realizowane są na kilku poziomach: podstawowym – szkoleń dla zainteresowanych zapoznaniem się z wystawami i ofertą Muzeum, dla przewodników chcących uzyskać uprawnienia do oprowadzania po wystawach stałych Muzeum i wreszcie dla zaawansowanych, tj. dla przewodników chcących poszerzyć swoje kompetencje wiedzy o Kra-



Debata online *Remont. Robimy porządki małe i duże*, Muzeum Nowej Huty, 16 października 2020 r., fot. Tomasz Kalarus



Spotkanie promujące katalog Elżbiety Błazewskiej *Mechaniczne zegary domowe w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa*, od lewej: Zenon Wołek, Waclaw Passowicz, Witold Turdza, Katarzyna Moskal i Tomasz Kalarus, Kamienica Hipolitów, 25 lutego 2020 r., fot. Andrzej Janikowski

kanie. Program jak zawsze cieszył się dużym zainteresowaniem przewodników. Pomimo ograniczeń sanitarnych udało się przeprowadzić szkolenia podstawowe na Trasie Pamięci Muzeum Krakowa, w Rynku Podziemnym i Rydlówce.

Najważniejsze wydarzenia muzealne

W roku 2020 Muzeum zrezygnowało z części planowanych wydarzeń. Część została przeprowadzona w wersji cyfrowej, z dostępem publiczności przez różnorodne narzędzia cyfrowe.

Drążenie miasta to święto oddziału Rynek Podziemny, mające swoją markę i własną, sporą grupę odbiorców. Punktem startu 7 stycznia był wykład prof. Andrzeja Szyjowskiego *Znaczenie ognia w kulturze*. Tematem przewodnim wydarzenia był tym razem *Ogień*. Spotkania i warsztaty pod tym hasłem odbywały się w Rynku Podziemnym przez cały miesiąc. Autorką programu i osobą odpowiedzialną za realizację była Justyna Kutrzeba-Synowiec.

23 lutego odbyła się druga edycja święta oddziału Muzeum Podgórze *Podgórze + Komunikacja*, poświęconego tym razem różnym formom komunikacji: miejskiej, infrastrukturalnej i międzykulturowej. Program wydarzenia przygotował



Święto Muzeum Podgórze, zajęcia na wystawie *Krakowskie drogi żelazne*, 23 lutego 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

Filip Rekucki-Szczurek, a w pracach uczestniczył cały zespół oddziału.

Pochód Lajkonika w roku pandemii nie odbył się. To wyjątkowa sytuacja w dziejach Krakowa, Muzeum i samej tradycji Lajkonika. Zespół Muzeum przygotował ratunkową wersję cyfrową. Kulminacją był 18 czerwca, kiedy zaprezentowano krótki film z wręczenia haraczu Lajkonikowi przez prezydenta Krakowa w towarzystwie dyrektora Muzeum. Tradycję przypominano dzięki nagraniom z trasy pochodu, udostępnionym w sieci i na profilach społecznościowych Muzeum.

W okresie letnim udało się przeprowadzić kilka wydarzeń w tradycyjnej konwencji stacjonarnej. 26 lipca oddział Krzysztofory świętował *Imieniny Krzysztofa*, tym razem pod hasłem *Imieniny z duchami*. Program nastawiony na miłe spędzenie czasu wakacji w gościnnych progach Muzeum i składający się z rodzinnych spacerów, warsztatów dla dzieci, oprowadzań miał na celu także promocję działalności Krzysztoforów. Nad całością wydarzenia czuwała Justyna Kasińska.

8 września w Wieży Ratuszowej odbyła się uroczystość uruchomienia dzwonu Bolesław. Niecodzienne wydarzenie przywróciło do życia, po kilkudziesięcioletniej przerwie, dzwon gwałtowny w hełmie Wieży Ratuszowej. Dzwon z wielowiekową historią odtąd towarzyszyć ma swoim dźwiękiem najważniejszym miejskim wydarzeniom. W uroczystości wziął udział prezydent Jacek Majchrowski, który osobiście, w sposób zdalny, uruchomił bicie dzwonu. Prezydent podpisał też akt nadania imienia dzwonowi – Bolesław, a wydarzenie było wkładem Krakowa w Dzień Solidarności Miast Świątowego Dziedzictwa.

11–14 września odbywały się *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*. Najważniejszym momentem tych uroczystości był

jak zawsze Apel Poległych przed Domem Śląskim przy ulicy Pomorskiej 2. Patronami *Dni Pamięci* byli mjr Walenty Krokay i Wincenty Kluska. *Dni Pamięci* w tym roku poświęcone były akcji AB w Krakowie, zorganizowanej przez okupantów niemieckich w roku 1940 i wymierzonej w polskie elity narodowe. Wystawa plenerowa na placu Inwalidów, sesja naukowa w pałacu Pod Krzysztoforą, oprowadzania, debata oksfordzka skoncentrowane były wokół tego tematu przewodniego. Organizatorem *Dni Pamięci* był Wojciech Górny z Fabryki Schindlera.

Od 18 do 20 września miała miejsce kolejna edycja *Zajrzyj do Huty*. Tym razem tematem wydarzenia, w którym wzięły udział wszystkie instytucje kultury z Nowej Huty, a także wiele aktywnych stowarzyszeń lokalnych i osób zaangażowanych w działalność na rzecz dzielnicy, była *Zielona Nowa Huta*. Taki był też temat konferencji zorganizowanej przez Muzeum Nowej Huty, która otwierała całe wydarzenie. *Zajrzyj do Huty* zorganizowano w warunkach ograniczeń pandemicznych, ale w sposób stacjonarny. Organizatorem wydarzenia był Piotr Kapusta z całym oddziałem Muzeum Nowej Huty.

21 listopada miało miejsce tradycyjne *Osadzanie chochoła* w Rydlówce. Uroczystość odbyła się w 120. rocznicę pamiętnego wesela Jadwigi Mikołajczykówny i Lucjana Rydla. Miała charakter nietypowy, bo ograniczyła się do kameralnego spotkania przedstawicieli Muzeum, rodziny Rydlów i mieszkańców Bronowic. Całość została zaprezentowana w internecie, a przez kilka dni przed wydarzeniem udostępniano krótkie filmy wprowadzające w tło historyczne ślubu Jadwigi i Lucjana. Wydarzenie przygotował zespół Rydlówki: Joanna Zdebska-Schmidt i Ewelina Radecka.



Lajkonik w czasach pandemii COVID-19, 1 czerwca 2020 r., fot. Andrzej Janikowski



Uroczysty Apel Poległych w czasie *Dni Pamięci Ofiar Gestapo*, Ulica Pomorska, 11 września 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

Wybrane przykłady innych muzealnych wydarzeń

Muzeum zrealizowało w roku 2020 około 30 proc. wydarzeń w porównaniu z rokiem 2019. Dominowały wydarzenia stacjonarne, ale w ciągu roku coraz odważniej sięgano do narzędzi cyfrowych i zdalnych sposobów komunikacji z publicznością.

6 stycznia odbył się *Spacer wokół szopki*. W tym roku publiczność tłumnie wędrowała szlakiem Jana Pawła II, oczywiście pod opieką przewodniczką dyrektora Michała Niezabitowskiego. Wydarzenie o charakterze performatywnym, a zarazem edukacyjnym zorganizowała Izabela Okręglicka z Działu Folkloru i Tradycji Krakowa.

Nowym wydarzeniem w Muzeum są *Urodziny Wyspiańskiego*, które inauguruje rok działalności Rydlówki, a jednocześnie pokazują, że Wyspiański i jego twórczość są ważne dla naszego Muzeum. Głównym punktem wydarzenia 15 stycznia był monodram i towarzyszący mu wykład o muzykalności słowa w *Weselu* w wykonaniu prof. Wojciecha Komasy.

Dom Zwierzyniecki zorganizował 4–12 kwietnia *Konkurs na drzewko emausowe*, który tym razem odbył się w wersji online. Zgłoszono 25 prac. Wyboru dokonali internauci. Niespodziewanie duże zainteresowanie stało się szansą na promocję tradycji emausowych. Na stronie konkursu odnotowano ponad 23 tysiące odwiedzin, a w głosowaniu oddano ponad 3200 głosów.

25–27 września Rynek Podziemny świętował swoje 10. urodziny. Muzeum przypomniało uroczyste otwarcie oddziału w roku 2010 i jednocześnie zachęciło do korzystania

z oferty trasy turystycznej pod Rynkiem, która mimo upływu dekady od otwarcia cieszy się niezmiennym powodzeniem. Zwiedzający zostali zaproszeni do udziału w oprowadzaniach, specjalnie przygotowanych warsztatach i zajęciach dla dzieci.

19 października miał miejsce finał konkursu *Na fundamencie Krzyża*. Ten tradycyjny konkurs tym razem zorganizowano w formule wykładów i debat, które zostały podsumowane finałem w trybie online z udziałem młodzieży ze szkół Nowej Huty. Konkurs cieszył się sporym zainteresowaniem szkół i został sprawnie zorganizowany w nowej, hybrydowej formule przez Muzeum Nowej Huty.

Projekty zrealizowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Istotną częścią działań Muzeum były projekty realizowane z grantów Ministerstwa Kultury, które pozwoliły na poszerzenie oferty programowej naszej instytucji.

Szopkarstwo krakowskie na liście UNESCO – zachowanie i promocja tradycji. W ramach projektu zrealizowano *Konkurs szopek krakowskich*, warsztaty szopkarskie z szopkarzami dla dzieci ze szkół podstawowych, dla dzieci z przedszkoli, warsztaty szopkarskie dla rodzin, spotkania z mistrzami szopkarzami oraz tradycyjne przedstawienie jasełkowe. Część wydarzeń odbyła się w przestrzeni wirtualnej wskutek obowiązujących ograniczeń. Ze względu na pandemię oraz związany z tym reżim sanitarny zgłoszone do konkursu szopki prezentowane były online na stronie Muzeum Krakowa. Projektem kierowała Izabela Okręglicka.



Osadzanie chochoła, Rydlówka, z lewej dyrektor Michał Niezabitowski, 21 listopada 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

Dokumentacja oraz animacja wybranych zjawisk z Krajowej listy niematerialnego dziedzictwa kulturowego z terenu Krakowa. W ramach projektu podjęto działania o charakterze dokumentacyjnym i animacyjnym, które miały na celu wsparcie środowisk depozytariuszy krakowskich tradycji, wpisanych od kilku lat na Krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Działania dokumentacyjne polegały m.in. na przeprowadzeniu i zarejestrowaniu wywiadów etnograficznych z depozytariuszami dziedzictwa kulturowego Krakowa, a także opracowaniu charakterystyki ich twórczości. Zebrany materiał udostępniono za pomocą publikacji folderu przedstawiającego liderki środowiska krakowskich koronczarek oraz umieszczono w internecie. W ramach działań animujących lokalną społeczność przeprowadzono zajęcia o charakterze warsztatowym. Ze względu na ograniczenia związane z pandemią część warsztatów odbyła się w formie zdalnej. Projektem kierował dr Andrzej Szoka.

Zakup sprzętu multimedialnego na potrzeby działalności kulturalnej oddziału Rynek Podziemny Muzeum Krakowa. Projekt zakładał zakup nowego sprzętu multimedialnego i zastąpienie nim dotychczas użytkowanego, co pozwoli na przywrócenie jakości prezentacji na wystawie na poziomie optymalnym, a także da możliwości poszerzenia oferty Rynku Podziemnego. Muzeum zakupiło odtwarzacze multimedialne (playery), monitory, głośniki i system zarządzania wystawą. Ostatecznie w tym projekcie dzięki wsparciu Gminy Miejskiej Kraków, Ministerstwa Kultury oraz wykorzystując środki własne Muzeum, zakupiono sprzęt multimedialny o wartości 1,57 mln zł, dokonując kompleksowej wymiany multimediiów eksploatowanych w Rynku Podziemnym od 10 lat. Projektem kierował inż. Mirosław Bydłoń.

Inwestycje i remonty

Dział Techniczny Muzeum prowadził spory zakres prac remontowych i modernizacyjnych. W części zadań skupiono się na przygotowaniu dokumentacji projektowej, która będzie podstawą do podjęcia prac budowlanych i modernizacyjnych w kolejnych latach. Prowadzono prace w następujących obszarach:

- Krzysztofory: wykonanie aktualizacji dokumentacji projektowej oraz robót budowlanych węzła cieplnego i instalacji ciepła technologicznego wraz z podłączeniem do istniejącej instalacji wewnętrznej w pałacu – etap uzyskiwania pozwolenia, modernizacja klimatyzacji stacji trafo – zakończono zadanie, wykonano i odebrano roboty;
- Apteka pod Orłem: wymiana dwóch par drzwi zewnętrznych – zakończono zadanie;
- Stara Synagoga: remont elewacji północnej i instalacji c.o. w budynku – odbiór prac budowlanych, przekazanie obiektu do użytkowania nastąpiło w pierwszym kwartale 2020 roku;
- Fabryka Emalia: dokumentacja projektowa do przebudowy parteru obiektu – w trakcie przygotowania, wykonanie dokumentacji projektowej modernizacji wentylacji mechanicznej w budynku B – prace zakończono;
- Dom pod Krzyżem: aktualizacja dokumentacji projektowej do zadania *Rozbudowa i przebudowa budynku przy ul. Szpitalnej 21* – prace zakończono;
- Celestat: wymiana stolarki okiennej i drzwiowej, przygotowanie dokumentacji projektowej, uzyskanie pozwolenia konserwatorskiego i pozwolenia na budowę;



Spotkanie noworoczne pracowników Muzeum Krakowa, dyrektor Michał Niezabitowski i kustosz Elżbieta Firlet, długoletni kierownik Działu Dokumentacji Architektury i Urbanistyki Krakowa, 14 stycznia 2020 r., fot. Tomasz Kalarus

- Barbakan: zlecenie wykonania dokumentacji projektowej prac konserwatorskich przy balkonie wewnętrznym;
- Rydlówka: wykonanie dokumentacji projektowej dla zadania *Przebudowa dojścia od strony ul. Tetmajera i remontu elewacji zewnętrznej wraz z izolacją pionową i pokryciem dachowym*, sporządzenie kompletnego projektu, odbiór pozwoleń na budowę.

Frekwencja

Rok 2020 Muzeum zamknęło frekwencją na poziomie nieco ponad 25 proc. frekwencji z roku 2019. Muzeum przez ponad cztery miesiące było zamknięte dla publiczności, a przez kolejne działało w warunkach ograniczeń sanitarnych. Liderem frekwencyjnym stał się Rynek Podziemny, który był chętnie odwiedzany przez turystów z całej Polski, zwłaszcza w okresie letnim.

Muzeum zaczęło także liczyć frekwencję online, która w całym roku zbliżyła się do poziomu około 15 tys. uczestników wydarzeń muzealnych i wydaje się, że ten segment działalności muzealnej będzie miał tendencję wzrastającą.

Zwiedzających ogółem w 2020 roku	347 134 osób
Grupy razem, w tym grupy młodzieżowe	2313 (32 830 osób)
Oprowadzania	1130 (17 533 osoby)
Bilety normalne	1157 dla 12 610 osób
Bilety ulgowe	132 612
	57 926

Cudzoziemcy	129 761
Młodzież	55 196
Bilety bezpłatne	31 217
Bilety rodzinne	45 779
Dzień wolnego wstępu	31 023
Bilety łączone	18 404
Krakowska Karta Rodzinna 3+	4261

Wydarzenia edukacyjne w tym: lekcje warsztaty	731 dla 13 241 osób
	29 dla 483 osób
	224 dla 4574 osób
Inne imprezy edukacyjne	478 dla 8184 osób
Imprezy muzealne	31 dla 2001 osób
Imprezy zewnętrzne	31 dla 3177 osób

Frekwencja z podziałem na oddziały	
Oddział	Liczba zwiedzających
Rynek Podziemny	114 567
Fabryka Emalia Oskara Schindlera	106 438
Celestat	17 269
Wieża Ratuszowa	15 754
Stara Synagoga	15 680

Apteka pod Orłem	14 450
Muzeum Nowej Huty	12 031
Barbakan	10 865
Muzeum Podgórze	10 640
Mury Obronne	5885
Kamienica Hipolitów	5596
Krzysztofor	5339
Ulica Pomorska	4449
Rydlówka	3606
Podziemna Nowa Huta	2114
Dom Zwierzyniecki	1427
Thesaurus Cracoviensis	112
Frekwencja online	14 572 osoby, w tym 92 wydarzenia edukacyjne dla 13 722 osób

Rada Muzeum Krakowa V kadencji (2020–2023)

W roku 2020 miały miejsce dwa posiedzenia Rady Muzeum Krakowa nowej, piątej kadencji. Pierwsze, inauguracyjne, odbyło się w sali Miedzianej 21 stycznia. W posiedzeniu udział wzięli: prof. Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, Katarzyna Olesiak, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Adam Świerż, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, oraz członkowie Rady Muzeum: dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prof. Czesław Dźwigaj, kustosz Towarzystwa Strzeleckiego Bractwo Kurkowe w Krakowie, dr hab. Jacek Gądecki, kierownik Katedry Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej na Wydziale Humanistycznym Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, Lili Haber, przewodnicząca Związku Krakowian w Izraelu, prof. Dariusz Kosiński, Katedra Performatyki na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Elżbieta Kusina, przewodnicząca Federacji Stowarzyszeń Przewodnickich w Krakowie, Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa ds. kultury, prof. Jacek Purchla, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, dr Violetta Rezler-Wasilewska, dyrektor Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, prof. Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki, prof. Łukasz Sroka, przewodniczący Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prof. Jan Świąch, dziekan Wydziału

Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Stanisław Waltoś, honorowy przewodniczący Stałej Konferencji Dyrektorów Muzeów Krakowskich.

Dyrektor Michał Niezabitowski przywitał prezydenta Majchrowskiego, dyrektor Olesiak oraz członków nowej Rady Muzeum, mówiąc m.in.: Na podstawie ustawy o muzeach z 1996 roku muzea zobligowane są do współpracy z powoływaną przy każdym muzeum radą, która ma nadzorować i opiniować działanie instytucji. W Muzeum Historycznym Miasta Krakowa pierwsza Rada została powołana dopiero w 1969 roku. Jej pierwszymi przewodniczącymi byli kolejno dwaj profesorowie historii prawa: prof. Józef Mitkowski i prof. Stanisław Nahlik. Potem na wiele lat Rada zamarła i dopiero w 2003 roku, po śmierci dyrektora Andrzeja Szczygła, prezydent Krakowa powołał nową Radę. Procedowała ona m.in. powołanie nowego dyrektora. Kolejnymi przewodniczącymi przez dwie kadencje byli prof. Krzysztof Zamorski i prof. Jacek Purchla. W przypadku obecnie powoływanej Rady jest to jej zarazem piąta i pierwsza kadencja. Jest ona kontynuatorką poprzednich Rad, ale też wiąże się z powołaniem 1 marca 2019 roku starej nowej instytucji, jaką jest Muzeum Krakowa, powstałej w wyniku połączenia dwóch muzeów: Muzeum Historycznego Miasta Krakowa i Muzeum PRL-u.

Prezydent Jacek Majchrowski przywitał „starych” i „nowych” członków Rady Muzeum, a także wszystkich uczestników posiedzenia. Jak powiedział, Muzeum Krakowa, obchodzące w zeszłym roku 120-lecie istnienia, jest jednym z największych i najliczniej odwiedzanych muzeów samorządowych w Polsce. Kiedyś cieszyliśmy się z 300 tys. zwiedzających, a dziś suma ta urosła do około 1,3 mln osób w ciągu roku – podkreślił profesor Majchrowski. – Muzeum Krakowa jest jednym z nielicznych polskich muzeów, które zarabia na sobie i nagradzane jest licznymi nie tylko muzealnymi, ale też biznesowymi nagrodami (prestiżowa nagroda Forbsa), co jest ewenementem w muzealnym świecie. To muzeum, które prowadzi na najwyższym poziomie działalność wystawienniczą, edukacyjną i wydawniczą, posiadając profesjonalną kadrę. Zatem połączenie sił wybitnych muzealnych specjalistów z Muzeum Krakowa z reprezentowanymi przez Państwa tu obecnych wybitnymi specjalistami z różnych dziedzin przyniesie z całą pewnością doskonałe efekty. Chciałbym Państwu pogratulować, ponieważ bycie członkiem Rady to zaszczyt, ale to też wyzwania i obowiązki. Wchodzimy bowiem w trudny okres zakończenia wielkiego przedsięwzięcia, jakim jest remont pałacu Pod Krzysztoforą oraz oddanie publiczności nowej wystawy stałej. Dużym wyzwaniem będzie także projekt Muzeum KL Płaszów, który zmagają się z niezwykłym oporem mieszkańców, związanych głównie z inicjatywą Stop Ogradzaniu Krzemionek. Przed nami również wielka, niezwykle prestiżowa w środowisku muzealników międzynarodowa konferencja CAMOC, która odbędzie się w czerwcu 2020 roku w Krakowie. To te najważniejsze z licznych kwestii, z którymi przyjdzie się zmierzyć nowej Radzie. Życzę zatem członkom nowej Rady wszystkiego najlepszego na tej długiej, trudnej, ale też dającej dużo satysfakcji drodze. Warto pamiętać, że Muzeum Krakowa nie byłoby tak znaczącą,

prężnie działającą instytucją, gdyby nie jego pracownicy. Składam więc na ręce dyrekcji podziękowania tym muzealnym fachowcom i korzystając z dzisiejszej okazji, chciałbym wręczyć killkorgu z nich odznakę Honoris Gratia w dowód uznania za muzealną pracę i zasługi.

Następnie prezydent Jacek Majchrowski wręczył nominacje członkom nowej Rady, a po tym odznaczenia Honoris Gratia pracownikom Muzeum Krakowa: Jolancie Bańcer, Monice Bednarek, Beacie Furtak, Krzysztofowi Haczewskiemu, Zuzannie Miśtał, Małgorzacie Sepielak i Łukasowi Walasowi.

Dyrektor Michał Niezabitowski podziękował prezydentowi za jego obecność i otwarcie posiedzenia, które podniosło rangę działania nowo powoływanej Rady. Podziękował także obecnym członkom Rady za przyjęcie zaproszenia do udziału w jej pracach, które mają bardzo duże znaczenie dla funkcjonowania Muzeum. Zgodnie z regulaminem Rady zarządził wybór przewodniczącego i poprosił o zgłaszanie kandydatów.

Prof. Jan Świąch zgłosił kandydaturę prof. Jacka Purchli, reprezentującego – jak uzasadniał zgłaszający – wyżyny naukowe, muzealne i organizacyjne i który znakomicie i profesjonalnie poprowadził Radę poprzedniej kadencji. Profesor Purchla podziękował i wyraził zgodę. W głosowaniu jawnym uzyskał 13 głosów, wybór był zatem jednogłośny.

Prof. Jacek Purchla podziękował za wybór i zaufanie. Przypomniał, że misją Rady jest wspieranie mądrością jej członków działań instytucji i jej dyrekcji. Zarządził następnie wybór wiceprzewodniczącego. Prof. Czesław Dźwigaj zgłosił kandydaturę prof. Jana Świącha, podkreślając jego zaangażowanie i profesjonalną pracę w poprzedniej kadencji Rady. Wybór profesora Świącha odbył się również przez aklamację.

Prof. Jacek Purchla zgłosił na sekretarza Rady kandydaturę wybitnego historyka prof. Łukasza Sroki. Wybór osoby profesora Sroki był jednogłośny.

Profesor Purchla pogratulował wyborcu i podziękował profesorom Świąchowi i Sroce za wyrażenie zgody na wspólną pracę w Radzie, licząc na wsparcie i owocne wspólne działania.

Następnie odbyła się prezentacja filmu o działalności Muzeum. Po niej zabrał głos dyrektor Niezabitowski, informując, że na następnym posiedzeniu zostanie przedstawione sprawozdanie z pracy Muzeum Krakowa w 2019 roku, po czym przystąpił do krótkiego podsumowania działalności w 2019 roku: Muzeum posiada obecnie 19 muzealnych oddziałów oraz dwa nowe, które są w trakcie tworzenia – Muzeum KL Płaszów i Muzeum Ruchu Harcerstwa w forcie Łapianka. Rok 2019 został zakończony prawie rekordową frekwencją 1,339 mln zwiedzających oraz budżetem w wysokości około 47 mln zł, w tym 23 mln zł z dotacji podmiotowej Gminy Miejskiej Kraków. Obecnie w Muzeum zatrudnionych jest 327 osób. Nasze zbiory liczą 175 721 eksponatów. Muzeum prowadzi rozbudowaną działalność edukacyjną – zostało zrealizowanych około 6 tys. wydarzeń dla blisko 82 tys. osób.

Następnie dyrektor przedstawił przedsięwzięcia o znaczeniu strategicznym dla działalności Muzeum, a także dla

samego miasta. Najważniejszym wyzwaniem jest zakończenie remontu pałacu Pod Krzysztoforą i otwarcie nowej wystawy stałej, prezentującej historię i fenomen miasta. Drugim wyzwaniem jest otwarcie Muzeum KL Płaszów – pamięć o morzu cierpienia przelanego w tym miejscu oraz o tych, o których poza nami najprawdopodobniej już nikt nie pamięta, to powinność i moralna odpowiedzialność Muzeum oraz miasta. Jednak to tak ważne przedsięwzięcie w ramach debat społecznych spotyka się ze sprzeciwem i protestami wąskiej grupy mieszkańców, która lobbuje, aby w tym naznaczonym śmiercią miejscu powstało nie muzeum, lecz park. Muzeum toczy obecnie bolesną walkę o godne upamiętnienie. (W tym momencie dyrektor złożył podziękowanie za pomoc przy projekcie obecnej na spotkaniu Lili Haber, przewodniczącej Związku Krakowian w Izraelu). Kolejne strategiczne zadanie to stworzenie Muzeum Nowej Huty. Nowohuckie działania rozpoczęły się w 2005 roku w małej przestrzeni na osiedlu Słonecznym. Obecnie na cele muzealne przeznaczony jest budynek dawnego kina Światowid, który jednak wymaga generalnego remontu i dostosowania do potrzeb muzealnych. Muzeum posiada pełną dokumentację i pozwolenia na tę inwestycję, jednak wciąż brakuje odpowiednich środków finansowych. Obecnie planowane jest spotkanie z zastępcą prezydenta Krakowa Andrzejem Kuligiem w sprawie udzielenia przez miasto promesy do przygotowywanego wniosku o dofinansowanie z Funduszy Norweskich. Muzeum Nowej Huty jako muzeum lokalne jest niezwykle potrzebne dzielniccy i jej mieszkańcom. Ważną kwestią jest także remont Domu Pod Krzyżem. Budynek ten został przekazany Muzeum w 1936 roku. Przez wiele lat starano się o pozyskanie środków na stworzenie w tym miejscu muzeum teatralnego. W tym celu toczono były rozmowy, w jaki sposób mówić o teatrze, m.in. z obecnym dziś prof. Dariuszem Kosińskim. Muzeum posiadało gotowy scenariusz i projekt wystawy, a także niezbędne pozwolenia na inwestycję, aplikowało też do różnych funduszy. Niestety idea ta nie spotkała się ze zrozumieniem. Z tego powodu narodził się pomysł, aby w Domu Pod Krzyżem utworzyć Centrum Interpretacji Dziedzictwa Niematerialnego Krakowa – miejsce dokumentujące fenomen szopki krakowskiej i Lajkonika oraz siedzibę depozytariuszy dziedzictwa Krakowa. Natomiast ciężar narracji o teatrze krakowskim oraz o fenomenie *Wesela* i *Młodej Polski* przejmie na siebie Rydlówka. Miejsce to, wspierane od lat przez prof. Stanisława Waltosia, ma ogromny potencjał, o czym świadczy wciąż rosnące zainteresowanie i niezwykła frekwencja, głównie związana z lekcjami muzealnymi, która przekracza nasze dotychczasowe wyobrażenia. Kolejnym istotnym wyzwaniem dla Muzeum jest organizacja w czerwcu tego roku międzynarodowej konferencji CAMOC – spotkania liderów muzealnictwa światowego pod hasłem *Masz prawo do miasta*. Po rozmowach z prezydentem Krakowa uznaliśmy, że w tej rozmowie o mieście oraz w promocji tego ważnego wydarzenia istotnym wsparciem będzie pomoc antropologa. Z tego powodu dziękujemy za przyjęcie zaproszenia do pracy w Radzie Muzeum dr. hab. Jackowi Gądeckiemu. Już dziś serdecznie zapraszam do udziału w konferencji. Nagłąca sprawą jest

rozwiązanie poważnego problemu przyjmowania zwiedzających w otwartym w 2010 roku oddziale Fabryka Emalia Oskara Schindlera. Bardzo wysoka frekwencja, na poziomie ponad 400 tys. zwiedzających rocznie, uniemożliwia sprawne działanie części recepcyjnej. Konieczna jest interwencja i architektoniczna modyfikacja holu muzeum, w tym budowa nowej windy, w celu przekierowania i rozładowania ruchu turystycznego. Z tego powodu niezbędne będzie zamknięcie oddziału na kilka miesięcy. Obecnie Muzeum stara się o uzyskanie tytułu jednostki naukowo-badawczej. Niestety zaistniały problemy związane z obecną ustawą oraz utratą naukowej punktacji muzealnego rocznika „Krzysztofor”. Z tego powodu, pod kierownictwem dyrektora Jacka Salwińskiego i muzealnego kuratora prof. Zdzisława Nogi, trwają starania o podniesienie statusu i naukowego prestiżu instytucji oraz otwarcie możliwości finansowania merytorycznych, naukowych projektów realizowanych przez muzealników.

Ważnym oddziałem Muzeum jest cieszący się dużym zainteresowaniem Thesaurus Cracoviensis. Niestety budynek jest już obecnie niewystarczający na potrzeby Muzeum. Przy zbiorach liczących blisko 180 tys. eksponatów naglącą potrzebą jest pozyskanie nowych miejsc magazynowych. Stąd prośba kierowana do dyrektora Katarzyny Olesiak o pomoc i pozyskanie do tego celu części powierzchni w forcie Łapianka.

Muzeum od lat stara się być miejscem otwartym, przestrzenią działań społecznościowych i bezpośrednich kontaktów z publicznością. Sądząc po toczących się obecnie społecznych dyskusjach wokół Muzeum KL Płaszow, dążenia te są ważne i oczekiwane, ale wciąż jeszcze nie w pełni przygotowane. Stąd otwarcie się Muzeum na nowego odbiorcę, ale też na współpracę z licznymi środowiskami, które będą wsparciem muzealnych działań, w tym z miejskimi przewodnikami. Składam tu podziękowanie za udział w pracach Rady przewodniczącej Federacji Stowarzyszeń Przewodniczek Elżbiecie Kusinie.

Prof. Jacek Purchla podziękował za szczegółowe zaprezentowanie strategicznych działań Muzeum. Oceniał, że od lat Muzeum realizuje szerokie spektrum działań, charakteryzujących się niezwykłym bogactwem, dynamiką, nowoczesnym myśleniem o muzeum i dialogiem na trudne tematy.

Dyrektor Adam Świerz poinformował, że Muzeum od kilku lat realizuje ogromny projekt *Krzysztofor od nowa – muzeum kompletne: modernizacja i remont konserwatorski Pałacu Krzysztofora wraz z przystosowaniem jego funkcji do realizacji zadań nowoczesnego, wielofunkcyjnego obiektu muzealnego* wraz z wystawą stałą *Kraków od początku, bez końca*. Prace finansowane są ze środków państwowych dzięki umowie zawartej w 2016 roku pomiędzy Muzeum a Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Obecny budżet projektu wynosi 34,2 mln zł netto, w tym dofinansowanie z POIiŚ 29 mln zł (85 proc.) oraz z Gminy Miejskiej Kraków 5,1 mln zł (15 proc.). Zaawansowanie finansowe na 31 grudnia 2019 roku wyniosło 19 mln zł. Generalnym wykonawcą robót budowlanych jest firma PRBiT Cechini, a za aranżację wystawy stałej, na podstawie scenariusza

przygotowanego przez Muzeum, wraz z częścią pozawystawienniczą odpowiada firma New Amsterdam.

Obecnie prowadzone są zaawansowane prace przy inwestycji budowlanej, a także nad projektem wystawy stałej. Są one realizowane etapowo od 2001 roku w kilku obszarach: prace w zespole pałacowym we współpracy ze SKOZK, których istotnym elementem jest konserwacja sali Baltazara Fontany, prace przy przedprozach w części wschodniej pałacu (zakończone ich otwarciem dla zwiedzających), prace konserwatorskie w skrzydle zachodnim pałacu z zaawansowanymi pracami badawczymi nad zabytkowymi stropami i malowidłami. Wszystkie zadania mogły być prowadzone dzięki opróżnieniu budynku i przeniesieniu pracowników na czas remontu do innych lokalizacji (dyslokacja około 70 osób do Galerii Krakowskiej), budowie stacji transformatorowej, ukończeniu remontu skrzydła zachodniego od strony ulicy Jagiellońskiej (przestrzeń biurowa, sala Miedziana i sale edukacyjne). Ważnym działaniem było zakończenie prac badawczych nad architekturą pałacu i odkrytymi dekoracjami malarskimi – wykonano dokumentację, która jest jej pierwszym całościowym opracowaniem. W wyniku przeprowadzonych prac nadano nowe funkcje nowo wyremontowanemu skrzydłu wschodniemu. Jego powierzchnia wynosi 4014 m kw. (dodatkowo 144 m kw. arkad), w tym 3176 m kw. powierzchni wykorzystywanej na potrzeby wystawienniczo-merytoryczne, edukację i bibliotekę, 109 m kw. przestrzeni administracyjno-biurowej oraz 873 m kw. pozostałej powierzchni. Piwnice zostaną przeznaczone na wystawę stałą, parter z przestrzenią dziedzińca i zabudowanych arkad na sklep, szatnię, Miejsce Żywej Pamięci oraz przestrzeń otwartą. Pierwsze piętro to kontynuacja wystawy stałej, drugie piętro – przestrzeń wystaw czasowych, trzecie – dwie sale konferencyjne i siedziba biblioteki, natomiast poddasze – czytelnia, przestrzeń edukacyjna i biura.

Dyrektor Michał Niezabitowski, podczas mającej nastąpić prezentacji projektów oraz dwóch filmów o pracach prowadzonych w pałacu, uszczegóławiał: Wciąż trwają prace nad projektem nowych przestrzeni. Prezentujemy kilka wizualizacji. Kasa dekorowana będzie najprawdopodobniej fotografiami Ryszarda Horowitza. Wspomniane Miejsce Żywej Pamięci poświęcone zostanie fenomenom miasta, m.in. powstanie stała ekspozycja nazwana Szatnią Lajkonika. Hol będzie przeszklony, otwarty na arkadowy dziedziniec. Część piwnicy z wnętrzem dawnej Cricoteki zostanie wykorzystana na opowieść o fenomenie Tadeusza Kantora. Dalej przestrzeń wystawy stałej, a wśród nich przestrzeń bazyliki, będąca opowieścią o średniowiecznym mieście, miejsce opowiadające o architekturze Krakowa z makietami, fenomen kopca Kościuszki. Z kolei biblioteka, podobnie jak Thesaurus, będzie przestrzenią otwartą, dostępną dla mieszkańców Krakowa. Z biblioteki będą wejścia do gabinetów kustoszów.

W wyniku prowadzonych prac pojawiły się dwa problemy o charakterze konserwatorskim. We wschodniej fasadzie pałacu została odsłonięta architektoniczna nisza, możliwe że związana z nazwą pałacu – *Sub Santi Kristofori*. Tadeusz Dobrowolski nazwę pałacu, którą wywodził z XIV wieku,

powiązał z kamienną rzeźbą św. Krzysztofa z lapidarium krakowskiego Muzeum Narodowego. Jednak późniejsze badania wykazały, że nazwa pochodzi dopiero z roku 1541 i wiąże się z jednym z właścicieli kamienicy, Krzysztofem Morsztynem, który najprawdopodobniej był fundatorem pierwszej rzeźby na fasadzie. W wyniku prac konserwatorskich odkryta została wnęka, która była przebudowana, używając dzisiejszy kształt barokowej, głębokiej konchy z fragmentami dekoracji stiukowej. Odkryte źródła informują, że figura św. Krzysztofa została w 1791 roku usunięta przez ówczesnego właściciela pałacu Jacka Kluszewskiego, a wnęka zamurowana. Z badań wiemy, że była to figura stiukowa, nie zachowała się jednak jej ikonografia. Św. Krzysztof jest ważny dla Muzeum jako patron naszej siedziby, muzealnego rocznika i medalu przyznawanemu zasłużonym dla naszej instytucji. W ramach obecnie prowadzonych prac konserwatorskich zależy nam, aby na fasadę powróciła figura św. Krzysztofa, dlatego też zwracamy się o rekomendację w tej sprawie do Rady Muzeum.

Drugim zagadnieniem jest fasada zachodnia pałacu, a dokładniej narożnik nadbudowy neorenesansowego pawilonu mieszczącego salę Miedzianą. Podczas jej budowy planowano zaakcentować wspomniany narożnik elementem artystycznym, podkreślając w ten sposób przynależność budynku do Muzeum i do Krakowa. Kilka lat temu nie znaleźliśmy odpowiedniego pomysłu, obecnie powróciliśmy do tej idei. Muzeum chce w tym miejscu umieścić rzeźbę, która nawiązywałaby do historii sąsiadującego z pałacem placu Szczepańskiego, od XIX wieku pełniącego funkcję targu. Oglądając archiwalne zdjęcia, nasunął się nam pomysł, aby w tym miejscu upamiętnić przekupkę z przedmieść Krakowa, bohaterkę miasta tamtych czasów. Zwracamy się zatem do Rady o zarekomendowanie także i tego pomysłu.

Jacek Purchła, dziękując dyrektorom za prezentację, zwrócił się do Rady z prośbą o komentarze, zaznaczając, że pomysły z pewnością są warte dłuższego zastanowienia. Zapropował też, aby kolejne posiedzenie mogło zostać połączone ze zwiedzaniem pałacu, co ułatwi Radzie bliższe zapoznanie się z przedstawionymi projektami remontu i wywoła dalsze dyskusje. Przypomniał również, że Rada poprzedniej kadencji długo pracowała nad koncepcją nowej aranżacji pałacu i wystawy stałej, która ma pokazać dzieje i niezwykłość naszego miasta. Z całą pewnością doświadczenia, jakie Muzeum zdobywało przez ostatnie lata, otwierając swoje nowe oddziały, jak Rynek Podziemny i Fabryka Schindlera, znajdują swoją kulminację właśnie w tym miejscu.

Prof. Czesław Dźwigaj ocenił, że poruszenie rzeźbiarskiego tematu jest bardzo roztropne. Należy zdecydowanie odłożyć dyskusje i przemyśleć tę kwestię, ponieważ rzeźba, szczególnie umieszczona we wnęce od strony Rynku Głównego, stanie się symbolem i silnym artystycznym akcentem, który będzie definiował zarówno Muzeum, jak i sam Kraków.

Prof. Jacek Purchła dodał, że w tej decyzji powinna na pewno mądrze partycypować Rada Muzeum, a dyskusja o rzeźbie jako o ważnym elemencie historycznego krajobrazu miasta z całą pewnością przeniesie się także na forum miasta i do Rady Miasta.

Dyrektor Michał Niezabitowski dodał, że ustawa o muzeum określa, że w działającej przy muzeum Radzie powinno zasiadać od pięciu do 15 członków, przy czym przy tak dużej instytucji jak Muzeum Krakowa wskazuje się na tę większą liczbę jako najwłaściwszą. Obecnie do Rady zostało powołanych 13 osób. Zgodnie z ustawą członkowie powoływani są przez organizatora, czyli w wypadku Muzeum Krakowa przez Prezydenta Miasta Krakowa oraz ważne dla miasta stowarzyszenia naukowe i twórcze, a także fundacje i inne instytucje wspierające działalność Muzeum. Kandydatów wskazuje również sama Rada, ustawa nie dookreśla, czy ustępująca, czy nowo powołana. Z tego powodu Muzeum zwraca się do nowo powołanej Rady z prośbą o wybór do swojego grona dwóch dodatkowych członków.

Prof. Jacek Purchła odniósł się do tych słów, mówiąc, że jest to kolejne zadanie dla członków Rady. Należy się zatem zastanowić – kontynuować – kto powinien wzmocnić kompetencje Rady i rozważyć tę kwestię na kolejnym posiedzeniu.

Wobec braku zgłoszonych wolnych wniosków przewodniczący podziękował wszystkim członkom Rady za udział w posiedzeniu oraz za obecność na nim dyrektor Katarzynie Olesiak.

Drugie posiedzenie Rady Muzeum Krakowa odbyło się 1 grudnia 2020 roku i było prowadzone w trybie online. W posiedzeniu udział wzięli: Katarzyna Olesiak, dyrektor Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego Urzędu Miasta Krakowa, dr Michał Niezabitowski, dyrektor Muzeum Krakowa, Jacek Salwiński, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Anna Śliwa-Suchowiak, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, Adam Świerz, zastępca dyrektora Muzeum Krakowa, prof. Zdzisław Noga, kurator Muzeum Krakowa, oraz członkowie Rady Muzeum: dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, dyrektor Instytutu Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prof. Czesław Dźwigaj, kustosz Towarzystwa Strzeleckiego Bractwo Kurkowe w Krakowie, Lili Haber, przewodnicząca Związku Krakowian w Izraelu, Elżbieta Kusina, przewodnicząca Federacji Stowarzyszeń Przewodniczkich w Krakowie, Robert Piaskowski, pełnomocnik prezydenta miasta Krakowa ds. kultury, prof. Jacek Purchła, prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, dr Violetta Rezler-Wasilewska, dyrektor Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach-Opolu, prof. Mieczysław Rokosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki, prof. Łukasz Sroka, przewodniczący Rady Dyscypliny Historia Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, prof. Jan Święch, dziekan Wydziału Historycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dyrektor Michał Niezabitowski przywitał uczestników, mówiąc: Ze względu na ten trudny dla nas wszystkich pandemiczny czas posiedzenie jest wyjątkowe. Z całą pewnością zapisze się w historii Muzeum, ponieważ po raz pierwszy w jego dziejach odbywa się za pośrednictwem internetu.

Prof. Jacek Purchła podziękował za przygotowanie, mimo niesprzyjającego czasu, drugiego w tym roku spotkania Rady Muzeum w nowej, zdalnej formule. Przywitał wszystkich uczestników, a szczególnie gorąco przedstawicieli władz miasta – Katarzynę Olesiak i Roberta Piaskowskiego, a także

Lili Haber. Stwierdził kworum oraz akceptację przez uczestników porządku obrad. Następnie ogłosił przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia Rady Muzeum z 21 stycznia 2020 roku, które również było spotkaniem historycznym – została wówczas powołana nowa Rada w nowym Muzeum, które po 120 latach zmieniło swoją nazwę. Przewodniczący przypomniał, że na poprzednim posiedzeniu Rada nie mogła procedować przyjęcia sprawozdania Muzeum za rok 2019 z przyczyn księgowych – bilans instytucji sporządzany jest dopiero na dzień 31 marca. Poinformował o konieczności głosowania nad sprawozdaniem za 2019 rok na bieżącym posiedzeniu.

Dyrektor Michał Niezabitowski, odnosząc się do przesłanych materiałów (sprawozdania finansowego i merytorycznego za rok 2019), wymienił najważniejsze wydarzenia minionego roku. 2019 był rokiem niezwykle jubileuszowym 120-lecia Muzeum, a także rozpoczęcia nowego rozdziału w jego historii. 1 marca 2019 roku na skutek połączenia Muzeum Historycznego Miasta Krakowa z Muzeum PRL-u nastąpiła zmiana nazwy na Muzeum Krakowa. Zmiana ta nie była odcięciem się od historii, ale mocnym zaakcentowaniem faktu, że muzea nie mogą być instytucjami niezaangażowanymi i neutralnymi wobec współczesnych zjawisk, zajmując się jedynie historią. Obecna nazwa Muzeum jest zatem sygnałem, że nie opowiadamy w nim tylko o przeszłości Krakowa, ale jesteśmy muzeum miasta, ściśle związanym z jego przeszłością i teraźniejszością. W 2019 roku Muzeum miało fantastyczną frekwencję 1,339 mln zwiedzających, co pozwalało planować przekroczenie kolejnej granicy około 1,5 mln zwiedzających w 2020 roku. Był to także rok dodatniego bilansu finansowego. Dziś warto skupić się już na bieżącym roku, który z powodu pandemii zmienił radykalnie nasze plany i zmusił do nowych działań.

Prof. Jacek Purchla zaznaczył, że ponieważ sprawozdania za rok 2019 zostały przesłane przed posiedzeniem i członkowie Rady mogli się z nimi wcześniej zapoznać, przychyliła się do takiej formy krótkiej prezentacji. Przewodniczący zapytał, czy któryś z uczestników posiedzenia ma pytania lub uwagi do przesłanych sprawozdań oraz zaproponował głosowanie jawne nad ich przyjęciem przez podniesienie ręki. Następnie przystąpiono do głosowania nad przyjęciem sprawozdań: 10 osób było za, nikt nie był przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosowania.

Dyrektor Michał Niezabitowski krótko zaprezentował dwóch nowych kandydatów do Rady Muzeum: Agatę Wąsowską-Pawlik, dyrektor Międzynarodowego Centrum Kultury, oraz Marcina Zdanowskiego, prezesa Oddziału Kujawsko-Pomorskiego Stowarzyszenia Muzealników Polskich. Pani dyrektor od wielu lat współpracuje z Muzeum Krakowa, pomagając w różnych kontaktach międzynarodowych. Posiada ogromne wyczucie i zrozumienie dla działalności muzealnej na arenie międzynarodowej, ma także ogromne doświadczenie na polu wystawienniczym i wydawniczym oraz w obszarze zarządzania dziedzictwem. Natomiast pan prezes jako lider Forum Edukatorów ma wielkie doświadczenie w zakresie szeroko pojętej edukacji, która jest niezwykle istotna w misji Muzeum Krakowa, a także – jako

osoba spoza Krakowa – może spojrzeć z dystansem na nasze działania i inicjatywy.

Prof. Jacek Purchla zaproponował dwa głosowania w trybie jawnym nad włączeniem do pracy Rady Muzeum Krakowa obojga kandydatów. Jednogłośnie osoby te zostały przyjęte w poczet Rady.

Następnie dyrektor Michał Niezabitowski przedstawił informację o sytuacji Muzeum na dzień 30 listopada 2020 roku. Muzeum Krakowa, podobnie jak inne instytucje kultury w całym kraju, zostało bardzo mocno dotknięte zaistniałą sytuacją epidemiczną – referował. – Stowarzyszenie Muzealników Polskich wystosowało już kolejne pismo do ministra kultury prof. Piotra Glińskiego, które zaczynało się od gorzkich słów, że z ogromnym rozgoryczeniem środowisko muzealników przyjęło kolejną ustawę sejmową o przeciwdziałaniu COVID-19 (tzw. tarcza 2.0), która, pomimo wcześniejszych zapowiedzi, nie uwzględniła możliwości zapewnienia wsparcia finansowego również muzeom, co przy obecnym, drugim już zamknięciu muzeów (aktualnie do 27 grudnia 2020 roku), przy równoczesnym pozostawieniu otwartych obiektów handlowych i kultu religijnego, powoduje, że muzea zostały pozbawione możliwości pozyskiwania przychodów i prowadzenia działalności statutowej. Warto podkreślić, że do tej pory w żadnym z muzeów nie wykryto ogniska pandemii. Muzea były zamknięte od 12 marca do 9 maja. Między 9 maja a 13 czerwca nastąpiło pierwsze „odmrażanie” działalności Muzeum Krakowa: stopniowe otwieranie kolejnych muzealnych oddziałów, począwszy od Murów Obronnych, a skończywszy na Starej Synagodze. Od 13 czerwca do 6 listopada Muzeum było otwarte dla publiczności z wyjątkiem oddziału Thesaurus Cracoviensis, z narzuconymi przez rząd obostrzeniami i limitami określającymi zasady zwiedzania. Od 7 aż do 29 listopada Muzeum, podobnie jak inne polskie muzea, zostało ponownie zamknięte, co zostało przedłużone do 27 grudnia. Zakaz działalności publicznej muzeów wywołał ogromne konsekwencje. W wyniku pierwszego lockdownu zostały opracowane procedury dokładnie określające nasze działania w czasie obostrzeń epidemicznych. W tym okresie borykaliśmy się z wyjątkową zmiennością przepisów oraz częstym brakiem ich konsekwencji i koniecznością interpretacji, a także, jako samorządowa instytucja kultury, brakiem wsparcia finansowego ze strony rządu. Dobrym przykładem braku spójności może być rozporządzenie Rady Ministrów z 26 listopada, w którym w artykule 12 pojawiła się możliwość działań przez udostępnienie zbiorów w „formie bezkontaktowej” z zachowaniem odpowiednich wymogów sanitarnych, ale równocześnie w artykule 13 to udostępnienie może dotyczyć jedynie zbiorów, które nie znajdują się w obiektach kubaturowych, co właściwie uniemożliwiło działanie naszemu Muzeum. Ta sytuacja przełożyła się na sytuację finansową. W roku 2020 planowaliśmy frekwencję na poziomie 1,350 mln, choć dwa pierwsze miesiące przed pierwszym lockdownem były rekordowe i dawały nadzieję na jeszcze lepszy od planowanego wynik. Niestety, stan na koniec listopada frekwencji rocznej wynosi zaledwie 346 469 osób, co jest spadkiem aż o 74 proc. w stosunku do roku poprzedniego. Ze względu na zamknięcie muzeów

w grudniu stan ten już się raczej nie zmieni. Sytuacja ta wyraźnie przekłada się na środki finansowe Muzeum, na które składa się dotacja miejska, a także wpływy z biletów, działalności edukacyjnej, sprzedaży wydawnictw oraz czynszów. Wskutek pandemii nasze tegoroczne przychody stanowią obecnie 32 proc. uzyskanych w zeszłym roku. Oznacza to, że utraciliśmy przychody w wysokości 13,397 mln zł. Drastycznie spadły wpływy ze sprzedaży biletów, działalności edukacyjnej oraz czynszów (zmniejszenie opłat dla najemców głównie lokali gastronomicznych). Prowadzimy działalność edukacyjną online, jednak do końca grudnia nasze przychody (6,394 mln zł) znacząco nie zwiększą się przy planowanych przychodach w wysokości ponad 20 mln zł. Warto w tym miejscu bardzo silnie zaakcentować, że w budżecie Muzeum bardzo ważne miejsce zajmują dotacje, przede wszystkim dotacja podmiotowa Gminy Miejskiej Kraków oraz niewielkie dotacje Rad Dzielnic. Oprócz nich Muzeum stara się też o dotacje Ministerstwa Kultury (granty). Należy podkreślić, że w tym trudnym czasie Gmina Miejska Kraków udzieliła nam bardzo realnej pomocy przez zwiększenie dotacji o kwotę ponad 2,7 mln zł. Ta dotacja wynosi obecnie 26 mln zł, bez której Muzeum nie byłoby w stanie przetrzymać tego roku. Na skutek pandemii musieliśmy dokonać radykalnych cięć w naszej działalności, wprowadzając program oszczędności we współpracy z naszymi dwoma związkami zawodowymi, które zgodziły się na ograniczenie praktycznie całego systemu motywacyjnego, jaki działał w naszej instytucji. Jest to bolesne dla pracowników, ale zrozumiałe, ponieważ walczyliśmy o miejsce pracy. Obecnie grozi nam, pierwszy raz odkąd pamiętam, wynik księgowy ujemny na poziomie 1,5 mln zł. Gmina Miejska Kraków, która na skutek pandemii utraciła olbrzymie środki, ma w planach jeszcze w tym roku wesprzeć pracę instytucji kultury. Wchodzimy w rok 2021 ze strachem, jak te koszty ułożą się w całym roku. Z powodu pandemii uznaliśmy, że wszystkie założenia strategiczne wymagają analizy, dlatego w kwietniu został powołany zespół do analizy strategicznej w celu oceny, zrewidowania i refleksji nad założeniami programowymi. Zespół, którego prace zakończą się pod koniec roku, uznał, że założenia strategii, misja i cele kierunkowe są wciąż aktualne, natomiast cele ilościowe muszą ulec ogromnym zmianom. Muzeum musi zyskać charakter instytucji zwinnej, która błyskawicznie reaguje na zachodzące zmiany, decentralizując proces decyzyjny, opierając się na powoływanych elastycznych komórkach i zespołach. Przez ten okres udało się nam wypracować i wdrożyć kilkanaście nowych działań, jak działania e-learningowe na platformie Moodle, lekcje w czasie rzeczywistym na platformie Teams, wirtualne zwiedzanie, pierwsze projekty crowdfundingowe, m.in. w ramach pilotażu obecnie wydajemy album Kriegerów. Musieliśmy zwiększyć swoje kompetencje cyfrowe. Powołaliśmy nowe zespoły, jak zespół ds. oferty e-learningowej, zespół Digital odpowiedzialny za działalność w sieci, zespół ds. opracowania archiwów cyfrowych, zespół ds. opracowania oferty marketingowej, zespół ds. wdrażania dostępności. Czasopismo „Krzysztoforek” w tym czasie zmieniło formę na słuchowisko, otwierając nam nowe ka-

nały dostępu. Postanowiliśmy przenieść w świat wirtualny kultywowane w roku obrzędowym miasta tradycje Krakowa – *Pochód Lajkonika, Osadzanie chochoła, Konkurs szopek krakowskich*. Zaczęliśmy realizować streamingi, przenosząc do internetu debaty (m.in. pierwsza debata dotycząca samorządu z udziałem prof. Jacka Purchli) oraz wykłady, które mają wysoką frekwencję. Podjęliśmy działania posterowe, jak *Zostań w domu – opowiedz Kraków*, gdzie gromadziliśmy wspomnienia mieszkańców Krakowa z czasu pandemii. Z tego narodziła się idea przygotowania wystawy *Współlistnienie* z pandemicznymi artefaktami. Rozpoczęliśmy akcję przedstawiania się publiczności – pytania kierowane są do muzealników, którzy dzielą się swoją wiedzą i pasją. Przeniesienie Muzeum w świat wirtualny wymagało pozyskania nowych technologii, sprzętu i powiększenia działu multimedialnego. Pomimo pandemii udało się nam stworzyć nową stronę internetową, która jest wciąż rozbudowywana.

Prof. Jacek Purchla podziękował za szczegółową i wielowątkową prezentację pracy Muzeum w trudnych warunkach pandemii.

Następnie głos zabrał Robert Piaskowski, mówiąc m.in.: Okres pandemii jest wyjątkowo trudny dla wszystkich instytucji kultury w Krakowie. Wszystkim w mieście zależy na utrzymaniu miejsc pracy w sektorze kultury i w najbliższym czasie będą ponownie przesuwane środki finansowe na wsparcie tych instytucji. Dobrą informacją jest to, że w projekcie budżetu na przyszły rok prezydent zagwarantował podobną wysokość finansowania kultury jak w roku 2019. Natomiast z troską patrzymy na pogłębiającą się recesję, bo te naczynia są połączone i sytuacja ogólna gospodarki miasta, przychody z turystyki, przychody z zadań własnych gminy, przychody z komunikacji oddziałują na funkcjonowanie wszystkich miejskich instytucji.

Robert Piaskowski podziękował dyrektorowi oraz całemu zespołowi Muzeum za elastyczność, gotowość do zmian i odwagę w ich wprowadzaniu, za wypracowanie narzędzi jak e-learning oraz – mimo sytuacji – „ucieczkę do przodu”, która wydaje się teraz najlepszą metodą, ponieważ sytuacja sprzed pandemii już nie powróci. Władze miasta najbardziej niepokoi brak odpowiedzi rządu na powtarzające się głosy oraz apele muzeów i samorządów.

Prof. Jacek Purchla podkreślił, że nie ulega wątpliwości, iż pandemia wymusza na nas liczne zmiany, ale też weryfikuje zdolność instytucji do wspomnianej „ucieczki do przodu”. Sądzę, że Muzeum Krakowa jest bardzo pozytywnym przykładem, patrząc m.in. na nowe kompetencje cyfrowe, na rozbudowę oferty edukacyjnej – powiedział.

Dyrektor Katarzyna Olesiak podziękowała dyrekcji, pracownikom i związkowi zawodowemu Muzeum Krakowa za to, że w tym trudnym czasie udaje się przetrwać i prowadzić nadal działalność muzealną, ale też kontynuować wiele inwestycji, w tym tę najważniejszą w Krzysztoforach. Jak stwierdziła, koniec roku to czas podsumowań – mimo wszystko te podsumowania nie będą dla nas zbyt pesymistyczne. Rada Miasta Krakowa 16 grudnia, mam nadzieję, podejmie uchwałę o zwiększeniu dotacji dla instytucji, które w największym stopniu w tym roku utraciły przychody na

skutek pandemii. Przyznam, że zaprezentowany dziś przez dyrektora materiał jest zatrważający, ponieważ jeszcze kilka miesięcy temu wysokość strat wynosiła kilka milionów, a obecnie już kilkanaście. Przychody Muzeum i innych instytucji kultury w mieście, a co za tym idzie – pośrednio budżetu całego miasta, drastycznie maleją. Działalność Muzeum od przyszłego roku będzie częściowo rozdzielona – Pracownia Muzeum KL Płaszow będzie już osobną instytucją kultury i przed dyrektorem Muzeum Krakowa jako przyszłym zarządcą Muzeum – Miejsca Pamięci KL Płaszow staną nowe wyzwania i zadania.

Elżbieta Kusina zaczęła wypowiedź od podziękowań za współpracę, która od wielu lat wspaniale się układa pomiędzy Muzeum a środowiskiem miejskich przewodników, a w czasie pandemii weszła w inny wymiar. Następnie powiedziała: Prowadzone są szkolenia online *Przewodnik dla zaawansowanych*, dzięki którym przewodnicy mogą się wciąż dokształcać w czasie, gdy zamarł ruch turystyczny. Niezwykle cenna była inicjatywa realizacji konkursu dla przewodników *Kraków tam i z powrotem*, w ramach którego zostały opracowane ciekawe trasy turystyczne po Krakowie. Nasi przewodnicy stanęli na wysokości zadania, spośród 28 zgłoszonych prac aż 15 zostało nagrodzonych. Bardzo dziękuję w imieniu przewodników, że mimo trudnej sytuacji Muzeum znalazło siły i środki, aby wesprzeć środowisko krakowskich przewodników. Ta współpraca w pandemicznych czasach jest godna wielkich słów podziękowania.

Dr Violetta Rezler-Wasilewska, przyłączając się do głosów uznania dla dyrekcji i całego zespołu Muzeum, stwierdziła, że w sprawozdaniu widać bardzo metodyczne podejście do pracy muzealnej – wyznaczenie konkretnych zadań i równocześnie wskazywanie metody ich realizacji oraz rozwiązywania ewentualnych problemów. Zespoły powołane w odpowiednim czasie, które mają natychmiast reagować, czyli analizować strategię i wyznaczać nowe kierunki, to doskonały sposób działania Muzeum. Nie dzieje się tak wszędzie – podkreśliła. – Warto wspomnieć o niezwyklej aktywności dyrektora Niezabitowskiego również w Stowarzyszeniu Muzealników Polskich i jego błyskawicznym reagowaniu na to, co obecnie dzieje się wokół, zasługującym na słowa uznania.

Prof. Łukasz Sroka, odnosząc się do sprawy Muzeum KL Płaszow, podkreślił pracowitość, ale też dyplomację, zręczność poruszania się w różnych środowiskach przez dyrektora Muzeum i jego pracowników, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Jak wyjaśnił: Obok dyskusji merytorycznych i organizacyjnych pojawiły się także nieuzasadnione trudności ze strony środowiska, które do tej pory swobodnie czuło się na tym terenie, w miejscu kaźni narodu polskiego i żydowskiego, korzystając z niego w sposób niewłaściwy. Z tego powodu w swoim imieniu, a także Lili Haber, która przez media społecznościowe wsparła naszą sprawę swoim głosem, chciałbym podziękować dyrekcji Muzeum. W tej sprawie świat na nas patrzy, ponieważ to nie jest projekt *stricte* krakowski. Jest to unikatowy projekt o randze międzynarodowej. Wsparcie medialne i głos doradcy Lili Haber z całą pewnością są niezwykle ważne. Warto w tym miejscu nadmienić, że Lili Haber, łącząc swoje uczestnictwo

w Radzie Muzeum Krakowa i TMHiZK oraz Związku Polaków w Izraelu, wspiera nas medialnie przez reagowanie na wszelkie krytyczne i nieprawdziwe artykuły, z czego z całą pewnością wizerunkowo również korzysta Kraków.

Dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, dołączając się do ciepłych słów kierowanych do dyrekcji i pracowników Muzeum, poinformowała, że od lat współpracuje z oddziałem w Nowej Hucie i obserwuje działania, które mają na celu zjednoczenie społeczności lokalnej w tej ważnej dzielnicy Krakowa. Z podziwem oglądam – powiedziała – i gratuluję ogromu pomysłów, które mają pracownicy Muzeum w tym trudnym czasie, jak spotkania, debaty, warsztaty, działania w mediach społecznościowych, streamingi. Dziękuję i deklaruje dalszą pomoc w realizacji tych działań.

Dyrektor Michał Niezabitowski podziękował za wszystkie życzliwe głosy i dodał: Muzeum o takiej wielkości jak nasze nie mogłoby działać dobrze, gdyby nie energia i inicjatywa swoich oddziałów. Dopowiadam także, że 14 marca została uwieńczona wieloletnia wspólna praca i dzięki determinacji prezydenta Jacka Majchrowskiego zostało powołane Muzeum KL Płaszow. To nasze ważne działania wobec długu pamięci.

Dyrektor Jacek Salwiński przedstawił szkicowy plan działań Muzeum w 2021 roku. Jak wyjaśnił, jest on mocno związany z obecną sytuacją finansową Muzeum, które z powodu pandemii boryka się z utratą znacznych przychodów w wysokości kilkunastu milionów zł. Drugi ważny aspekt oddziałujący na muzealne plany to sytuacja niepewności, w jakiej znalazło się Muzeum, podobnie jak inne instytucje kultury, wskutek panującej pandemii i ciągłych zmian w sferze prawnej. Przygotowując plan na przyszły rok, szukamy zatem elementów pewnych, zakotwiczonych w działaniu instytucji. Są to przede wszystkim trzy projekty. Pierwszy to *Krzysztofory od nowa – muzeum kompletne*. Otwarcie pałacu Pod Krzysztofory w przyszłym roku oznacza finał ponad 20 lat wyteżonej pracy (m.in. remont przedproży – 2009, wybudowanie kompleksu od ulicy Jagiellońskiej – 2012, otwarcie sali Miedzianej i Cyberteki – 2014, konserwacja polichromii – 2020). Pod koniec marca 2021 roku zostaną zakończone prace budowlane w pałacu, a pełne oddanie całego projektu dla publiczności wraz z wystawą stałą, która nabrała nieco odmiennego charakteru, niż wcześniej informowaliśmy, nastąpi w drugiej połowie września 2021 roku. Projekt ten realizowany jest od wielu lat w synergii pomiędzy Muzeum a miastem, ale też innymi podmiotami, jak SKOZK. Drugi projekt to Muzeum Ruchu Harcerskiego w forcie 52a Łapianka, który z wielką determinacją realizuje miasto Kraków od kilku lat. Muzeum jest zaangażowane w przygotowanie wystawy stałej oraz oferty programowej. Jest to drugi etap realizacji projektu (rewitalizacja i adaptacja fortu), prowadzony przez ZBK przy wsparciu finansowym miasta i środków unijnych, po etapie wykonywanym w dużej mierze ze środków unijnych (Małopolski Regionalny Program Operacyjny). Projekt powstaje w dobrej kooperacji ze środowiskami harcerskimi. Muzeum Krakowa w przyszłym roku wejdzie w fazę realizacji wystawy stałej w nowym muzealnym oddziale. Jej koncepcja powstała na kanwie opowieści o fenomenie metody pracy wychowawczej

harcerskiej, skautowej, która wydaje się wciąż nowoczesna i aktualna, ale też o fenomenie miejsca – samego fortu, jak i całej twierdzy Kraków. Wszelkie działania są skierowane na potrzeby również lokalnej społeczności, dlatego oferta programowa powstaje we współpracy m.in. z Radą Dzielnicy X Swoszowice. Trzeci projekt to Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszow w Krakowie. Niemiecki nazistowski obóz pracy i obóz koncentracyjny 1942–1945. Instytucja powołana 14 października 2020 roku z pięcioosobowej Pracowni Muzeum – Miejsce Pamięci KL Plaszów, działającej przez kilka lat przy Muzeum Krakowa. Potencjałem tego miejsca jest bardzo dobra współpraca z wieloma podmiotami, jak np. Rada Społeczna Muzeum. Ważna jest także determinacja władz Krakowa, aby teren byłego obozu nabrał właściwego charakteru i został otoczony mądrą opieką instytucji, która do tego celu zostaje powołana. To także dobra współpraca pomiędzy Gminą Miejską Kraków a MKiDN. Obecnie toczą się rozmowy na temat formy zarządzania tą nową instytucją przez Muzeum Krakowa (sojusz ideowy i organizacyjny). Przyszły rok będzie okresem wyzwań w budowaniu fundamentów tej nowej instytucji, tworzeniu zespołu i struktury organizacyjnej, komponowaniu programu działań edukacyjnych. Należy w tym miejscu podkreślić, że niezależnie od pandemii i wielkich ograniczeń Muzeum Krakowa bardzo energicznie kontynuuje we wszystkich oddziałach, zgodnie z misją, rozbudowaną działalność edukacyjną, płynnie przechodząc od działań stacjonarnych do działań hybrydowych i online. Te działania są skutkiem pandemii, ale też wynikają z potrzeb naszych odbiorców, co wyraźnie widać w działaniach Pracowni Muzeum KL Plaszow. Kolejnym istotnym projektem jest *Muzeum online* – szereg działań, które bardzo naturalnie podjęliśmy w instytucji, angażując cały zespół. W projekcie tym tkwi duży potencjał rozwoju kontaktów z naszą publicznością i w aspekcie promocyjnym. Oczywiście mamy świadomość, że nie wszystkie formy dotychczasowej działalności możemy przenieść do sieci i nie wszystkie grupy odbiorców są otwarte na te formy działania, ale na pewno będziemy ten projekt z równą energią i zaangażowaniem kontynuować w przyszłym roku. Pamiętamy również o ustawie o dostępności – to nie tylko zobowiązanie i wyzwanie, ale to jest też nasza filozofia, aby wszystkie działania były dostępne dla osób potencjalnie wykluczonych. Kolejny punkt to działanie powołanej 1 października nowej komórki – Centrum Interpretacji Dziedzictwa Niematerialnego Krakowa w Domu pod Krzyżem. Centrum opiera się na wieloletniej działalności muzealnego Działu Folkloru i Tradycji Krakowa pielęgnującego krakowskie dziedzictwo, takie jak Lajkonik, szopkarstwo, koronka klockowa. Dom pod Krzyżem ma stać się miejscem otwartym, przyjaznym, żywym. Ważnym aspektem działalności Muzeum są wystawy czasowe. Pandemia wywołała dyskusję, czy jest szansa i czy warto przygotowywać w tym tak trudnym i niepewnym czasie wystawy dla ograniczonej liczby osób. Uważamy, że zdecydowanie tak. Muzeum ma być przestrzenią dla każdego. To instytucja, która chce i potrafi nawiązywać dialog z mieszkańcami, angażuje się w działania społeczne, promuje postawy obywatelskie. Z tego też powodu zostało powołane Centrum Działań Społecznościowych

Jestem Kraków. W przyszłym roku Muzeum planowało liczne wystawy, jak m.in. wystawa pandemiczna *Współistnienie*, a także *Osiedleni. Mistrzejowice czy Lwy z Ludwinowa*. Najprawdopodobniej jednak część z nich nie zostanie ostatecznie zrealizowana, część będzie przesunięta w czasie lub odbędzie się w innej, np. cyfrowej formie.

Lili Haber podziękowała za przedstawienie interesującego planu działań Muzeum. Zwróciła też uwagę, jak ważna jest edukacja i rola muzeów w tym aspekcie. Wojna znacząco zniszczyła kulturę i sztukę, zacierając pamięć o wielu cennych i wartościowych zabytkach. Zaproponowała, aby w Muzeum znaleźć miejsce (różne oddziały, a może też i inne muzea), w którym można byłoby przywracać pamięć, opowiadać o straconych w czasie wojny dziełach, o ich losach. Dobrym przykładem może być menora z synagogi Wysokiej. Zagrabiona przez Hansa Franka, po wojnie powróciła do synagogi Starej, a jej dokładne losy są nieznanne.

Prof. Jacek Purchla przychylił się do słów przedmówcy: Kraków jest z różnych powodów szczególnym miejscem, na które zwrócony jest wzrok zarówno Polski, jak i całego świata również w kwestii opowieści o II wojnie światowej. Warto zatem zastanowić się nad trzema zagadnieniami, takimi jak: poszukiwania proveniencji dzieł sztuki zgrabionych w czasie wojny, opowieści o krakowskich judaikach znajdujących się także w kolekcji Muzeum Krakowa oraz rewindykacji. Należy przypomnieć, że Polska nie podjęła działań w zakresie rewindykacji judaików wywiezionych na skutek wojny do Pragi, które obecnie znajdują się w tamtejszym Muzeum Żydowskim. Może te tematy są warte podjęcia przez nowe Muzeum KL Plaszow?

Prof. Zdzisław Noga poinformował, że w czasie pandemii w Muzeum zrodziła się idea opracowania socjotopografii Krakowa od średniowiecza do 1939 roku. W obecnym założeniu ma być to portal internetowy, w którym przedstawimy przestrzeń i ludzi – wyjaśnił profesor. – Socjotopografia to metoda badawcza stosowana głównie w dziedzinie tzw. ekologii miast, w której przedmiotem badań są związki pomiędzy strukturami społecznymi a przestrzenią miasta. Jej stosowanie polega na historycznej rekonstrukcji układu przestrzennego i zamieszkującej tam ludności. Od czasu pierwszej, klasycznej socjotopografii późnośredniowiecznego Poznania z 1982 roku powstało wiele takich opracowań. Jednak Kraków wciąż go nie ma, posiadając jedynie szątkowe opracowania. Dzisiaj do klasycznego warsztatu dochodzą nowe możliwości związane z systemem informacji geograficznej (GIS), który również wykorzystamy. W muzealnym projekcie chcemy pokazać ulice i domy z mieszkańcami, ale także powiązać je z eksponatami, które są przechowywane w naszym Muzeum. W projekcie będą wykorzystane historyczne mapy, a także muzealne fotografie, ryciny, obrazy, wytwory rzemieślnicze. Jest to ogromne przedsięwzięcie. Zakładamy wykonanie georeferencji poszczególnych punktów i do tych punktów dołączymy informacje o ludziach. Na początku planujemy opracować ulice Floriańską i Grodzką oraz kamienice przyrynkowe. Zależy nam, aby użytkownicy mogli za pomocą portalu prowadzić zaawansowane wyszukiwanie różnorodnych tematów, jak np. złotników, antykwariuszy, kupców, domów cechowych

zamieszkujący dany teren w konkretnym czasie. Ponieważ nie mamy jeszcze praktyki w realizacji takiej platformy, założyliśmy, że na początek opracujemy jedynie niewielki fragment miasta, a następnie po analizie błędów oraz problemów będziemy sukcesywnie rozbudowywać platformę o kolejne przestrzenie miejskie. Zakładamy, że w przyszłości krakowianie będą mogli włączyć się do tego projektu, wzbogacając jego zawartość merytoryczną, załączając swoje dokumenty i fotografie obrazujące historię danych miejsc.

Prof. Jacek Purchla uznał projekt za znakomity z co najmniej z dwóch powodów. Jak powiedział, jest to sygnał, jak ważną instytucją badawczą stało się na naszych oczach Muzeum Krakowa, a także jak Muzeum symbiotycznie współpracuje z Uniwersytetem Pedagogicznym, który jest obecnie liderem w badaniach krakowianistycznych.

Dyrektor Michał Niezabitowski podkreślił, że rozpoczęta przed kilkoma laty wielka inwestycja w pałacu Pod Krzysztoforą wciąż trwa pomimo pandemii. Część prac została chwilowo wstrzymana na skutek m.in. odkryć zabytkowych polichromii, miejsca te zostały odzyskane i zrewaloryzowane. Wracamy teraz jako instytucja – miejsce otwarte. Duża część przestrzeni, w tym dawne biura, zostanie przeznaczona na miejsca spotkań krakowian, nadając pałacowi nowe wartości społeczne.

Dyrektor Anna Śliwa-Suchowiak zabrała głos na temat powrotu rzeźby – kamienicznego godła na fasadę pałacu Pod Krzysztoforą, w miejscu odrestaurowanej niszy na rynkowej fasadzie. Intencją Muzeum było stworzenie współczesnej retrowersji figury św. Krzysztofa – nowoczesnej i trwałej bryły, wpisującej się w przestrzeń pałacu i otaczającego go miasta – wyjaśniła. – Stąd pojawił się pomysł zorganizowania konkursu, który został ogłoszony 29 maja 2020 roku. Miał formułę otwartą, a uczestnicy bazowali na historycznym opracowaniu Genowefy Zań-Ograbek. W konkursowych założeniach rzeźba miała być współczesną interpretacją wizerunku św. Krzysztofa, inspirowaną historycznymi źródłami ikonograficznymi. Konkurs składał się zasadniczo z dwóch etapów. W pierwszym sądzie konkursowym oceniał zgłoszone prace konkursowe, obejmujące część koncepcyjną w formie wizualizacji rysunkowej lub graficznej oraz część opisową. Zgodnie z regulaminem spośród zgłoszonych prac jury mogło dopuścić do kolejnego etapu maksymalnie cztery projekty. W drugim etapie uczestnicy prezentowali model przestrzenny rzeźby. W konkursie startowało dziewięć osób, spośród których do drugiego etapu zakwalifikowano trzy projekty. 15 września na posiedzeniu sądu rozstrzygnięto ostatecznie konkurs, ogłaszając oficjalnie jego wyniki 18 września. Pierwsze miejsce otrzymał prof. Aleksander Śliwa, natomiast wyróżnienia przyznano Karolowi Badynie oraz Markowi Maślancowi. Obecnie trwają prace nad realizacją zwycięskiej rzeźby z uwzględnieniem drobnych uwag sądu konkursowego. Odslonięcie figury

planowane jest w dniu imienin św. Krzysztofa w 2021 roku. Wraz z dyskusją nad przywróceniem w historycznym miejscu rzeźby patrona pałacu Pod Krzysztoforą powrócono do idei wprowadzenia rzeźby we współczesnej części Muzeum i artystycznego zaakcentowanie naroża budynku z salą Miedzianą od strony placu Szczepańskiego. Idea ta narodziła się jeszcze podczas budowy nowego muzealnego skrzydła, czego rezultatem było pozostawienie wolnego miejsca we wspomnianym narożu budynku. Ze względu na sąsiedztwo z niegdyś jednym z największych krakowskich targowisk, mieszczącego się aż do lat pięćdziesiątych XX wieku na obecnym placu Szczepańskim, postanowiono rzeźbiarsko uczcić krakowskie przekupki. Przekupka jest swoistym symbolem Krakowa. Postać anonimowej bohaterki, ciężko pracującej kobiety, o której milczą źródła, a która trwale wpisała się w obraz miasta. Jej współczesny wizerunek byłby idealnym kontrapunktem dla historycznej figury wędrowca – św. Krzysztofa. Ze względu na lokalizację na współczesnym budynku nie ogranicza nas żaden styl historyczny, dlatego zakładamy współczesną realizację i oddanie pola wyobraźni uczestników konkursu. Zakładamy, podobnie jak w poprzednim konkursie, ogłoszenie konkursu otwartego. Zgłaszamy zatem propozycję realizacji rzeźby przekupki krakowskiej pod obrady Rady Muzeum.

W odpowiedzi prof. Jacek Purchla stwierdził, że zgłoszony pomysł jest faktycznie doskonałym odczytaniem socjotopografii miasta. Pomnik kobiety – anonimowej bohaterki w dziejach miasta – idealnie komponuje się we wskazane miejsce na muzealnym gmachu oraz współczesne trendy.

Elżbieta Kusina w imieniu miejskich przewodników zgłosiła inicjatywę upamiętnienia postaci Tadeusza Pankiewicza: Ze względu na licznie przybywających do Podgórza turystów warto dodatkowo wyeksponować tak ważną postać i jej rolę w wojennych dziejach. Dobrym momentem mogłaby być rocznica powstania krakowskiego getta, a sposobem – zasadzenie drzewa (dębu lub platanu) w pobliżu mostu Powstańców Śląskich, nieopodal hotelu Cubus. W tej sprawie prowadzone są wstępne rozmowy z pełnomocnikiem prezydenta Krakowa Robertem Piaskowskim.

Jak powiedział dyrektor Michał Niezabitowski, warto na koniec przypomnieć, że w tym roku Muzeum ponownie, po blisko 50 latach, uruchomiło na Wieży Ratuszowej średniowieczny dzwon gwałtowny. Dzwon zabił w ramach obchodów Dnia Solidarności Miast Światowego Dziedzictwa 8 września 2020 roku. W uroczystości wzięli udział prezydent Jacek Majchrowski oraz przedstawiciele ważnych dla Krakowa tradycji: bracia kurkowi, uczestnicy *Pochodu Lajkonika*, szopkarze, koronczarki i flisacy krakowscy. Dzwon Bolesław będzie dzwonił podczas ważnych dla Krakowa i Muzeum wydarzeń.

Kończąc posiedzenie, prof. Jacek Purchla podziękował uczestnikom za udział w obradach.

Wspomnienia pośmiertne

Posthumous Tributes

Dr Stanisław Czerpak (1928–2021).

Wspomnienie

Informacje o autorze: historyk, emerytowany zastępca dyrektora ds. naukowych Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0002-0036-8986>

Information about the author: historian, retired Deputy Scientific Director of the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0002-0036-8986>

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszego wieloletniego dyrektora (1964–1973) dr. Stanisława Czerpaka. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako przełożony wymagający, sprawiedliwy, posiadający wizję muzeum wielkiego, godnego Krakowa. Był krakowianinem z wyboru, kochał nasze miasto i starał się mu służyć na miarę sił i możliwości. Był człowiekiem niezwykle aktywnym zarówno w pracy zawodowej, jak i na wielu polach działalności społecznej.

Urodził się 9 grudnia 1928 roku we wsi Witkowiec w powiecie tarnobrzeskim, dziś przynależącej do powiatu radomyślańskiego nad Sanem. Ziomkowie, dumni z jego osiągnięć, wpisali go na listę „Krajan znanych w regionie, w kraju i zagranicą”¹.

Rodzicami jego byli Józef i Weronika Czerpakowie. Dzieciństwo i pierwsze lata jego młodości przypadły na czas wojny i okupacji. Do 1939 roku uczęszczał do szkoły elementarnej w rodzinnej wsi, dalszą naukę kontynuował na tajnych kompletach, uzyskując świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Dorywczo pracował w warsztatach ślusarskim i kowalskim, co w przyszłości okazało się przydatne w uzyskaniu pierwszego zatrudnienia po zakończeniu wojny.

Nie widząc szans na lepsze życie w biednej wsi galicyjskiej, z wiarą w lepsze jutro podjął decyzję o przyłączeniu się do rzesz osadników mających tę samą nadzieję, często wysiedleńców z ziem, jak wtedy mówiono – zabranych, aby budować zasobną Polskę na ziemiach świeżo odzyskanych. Idziemy „Nad Odrę i Nysę Łużycką po ziemię ojców i dobrobyt”, „Ziemie Zachodnie to siła i dobrobyt Polski” – wołały plakaty z murów i płotów miast, miasteczek i wsi całej Polski. Szybko rosła legenda polskiego Dzikiego Zachodu, gdzie na osadników, ale i szabrowników miało czekać

poniemieckie eldorado. Jedni w pocie czoła pracowali, aby przywrócić do życia spaloną, opuszczoną ziemię, inni chcieli szybko się wzbogacić, wywożąc jej skarby do swoich sadyb. Romanizm pionierskiego życia przyciągnął 17-letniego Stanisława Czerpaka. Już w 1946 roku był w Bogatyni, podejmując pracę w Fabryce Wyrobów Blaszanych jako robotnik. Po roku (1947) przeniósł się do Wrocławia, gdzie został zatrudniony jako robotnik w Warsztatach Naprawczych Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu (1948). W tym roku rozpoczął działalność społeczną jako aktywista organizacji młodzieżowej – Związku Młodzieży Polskiej (1948–1953). Straty wojenne powstałe w wyniku eksterminacyjnej polityki niemieckiego okupanta sprawiły, że obok innych braków dotkliwe niedobory występowały wśród ludzi posiadających wyższe wykształcenie. Nie wszystkie problemy dało się załatwić, stosując metodę „nie matura, lecz chęć szczerą zrobi z Ciebie oficera”. Nowa władza rozpoczęła więc w trybie przyspieszonym kształcenie nowych, a zarazem sobie oddanych kadr, nie miała bowiem zaufania do starej inteligencji.

Tu losy jednostki zbiegły się z nurtem historii. Obrotność, inteligencja, ambicja, chęć uzyskania wyższego statusu społecznego przez dalsze kształcenie sprawiły, że Stanisław Czerpak z radością przyjął propozycję podjęcia nauki we wrocławskim Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym do studiów wyższych. Lata 1948–1950 spędził na solidnej nauce, której ukończenie z pomyślnym wynikiem dało mu możliwość wyboru uczelni i kierunku



¹ Sołecka strategia wsi Witkowiec, Gmina Radomyśl, 2013.

studiów². Wybrał Uniwersytet Jagielloński i w 1950 roku rozpoczął studia na kierunku historia. W trakcie czteroletnich studiów najczęściej czasu poświęcał najnowszym dziejom Polski ze szczególnym uwzględnieniem historii ruchu robotniczego. Studia ukończył w 1953 roku, uzyskując tytuł magistra historii. Bezpośrednio po skończeniu studiów rozpoczął pracę w świeżo powstałym Muzeum Lenina w Krakowie (1953–1961), w którym nabywał początkowej wiedzy z zakresu muzealnictwa. Zajmował się głównie pracą popularyzatorską. Był autorem wspólnie z Marią Szeligowską popularnych folderów, m.in. *Przewodnika po Muzeum Lenina w Poroninie* (Kraków 1956). W tym czasie (1955) podjął decyzję o wstąpieniu do PZPR. Krok ten otworzył przed nim nowe możliwości. Ocena jego pracy w Muzeum Lenina wypadła bardzo dobrze, co zaowocowało propozycją pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Krakowie na stanowisku kierownika Referatu Historii Partii. Kilka lat pracy (1961–1964) w wojewódzkiej centrali partii władzy pozwoliło mu zapoznać się z wieloma osobami z kręgu najważniejszych ludzi ówczesnej krakowskiej elity, poznać mechanizm funkcjonowania władzy. Ważną zmianą w jego życiu było zawarcie związku małżeńskiego (1957). Związek ten okazał się niezwykle trwały, na całe życie, małżeństwo przeżyło razem 64 lata, obchodząc uroczyste złote, szmaragdowe i diamentowe gody. Z tego związku urodziła się im córka Katarzyna (1962). Kasia była dumą obojga rodziców. Szkołę podstawową i średnią ukończyła w Krakowie. Studia zwieńczone dyplomem odbyła w Akademii Sztuk Pięknych w Pradze w katedrze grafiki warsztatowej i malarstwa w pracowni prof. Čepelaka (1988). Od 1989 roku mieszka w Stanach Zjednoczonych. Uprawia malarstwo, sztukę instalacji oraz grafikę. Kasia Czerpak-Węglińska uczestniczyła w 40 wystawach indywidualnych i zbiorowych w wielu krajach Ameryki, Azji i Europy, w tym również w Krakowie. Obecnie od 1998 roku mieszka w Los Angeles. Rodzice często ją odwiedzali, służąc pomocą w opiece nad ukochaną wnuczką Sofią.

W tym okresie (1961–1964) Stanisław Czerpak oprócz działalności lektorskiej koncentrował się na pracy badawczej, czego owocem były publikacje poświęcone działalności lewicowych organizacji na terenie województwa krakowskiego. Był współautorem i redaktorem m.in. takich opracowań, jak: *Opowiemy wam jak walczyli. Rzecz o działaczach PPR obwodu krakowskiego* (Kraków 1962), *O ludziach i sprawie. Wspomnienia działaczy PPR z Krakowskiego – lata okupacji hitlerowskiej* (Kraków 1964). Tematyka wojny i okupacji niemieckiej przez kilka następnych lat zdominowała

jego prace popularyzatorskie, naukowe, dokumentacyjne. Część z nich zachowała wartość mimo upływu lat, część nosi wyraźne ślady ulegania wymogom ówczesnej polityki historycznej, która opierała się m.in. na zasadzie wyższości lewicowego ruchu oporu nad tym, który był udziałem żołnierzy Armii Krajowej. Największą popularność miały jego publikacje wydane w serii Żółty Tygrys. Była to wysokonakładowa seria wydawnicza Ministerstwa Obrony Narodowej poświęcona historii. Składały się na nią tomiki poręcznego, kieszonkowego formatu, opisujące różnorodne wydarzenia z okresu II wojny światowej, nie zawsze podlane propagandowym sosem. Cieszyły się dużą popularnością wśród młodzieży. W ramach tej serii ukazały się dwa jego współautorstwa wielokrotnie wznawiane tomiki: Stanisław Czerpak, Zdzisław Hardt: *Rozkaz ocalić miasto* (Warszawa 1962) oraz Stanisław Czerpak, Zdzisław Hardt: *W cieniu krematorium* (Warszawa 1969).

1 lutego 1964 roku otrzymał z rąk wiceprzewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej dr. Jana Garlickiego akt nominacji na dyrektora Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Obejmując stanowisko po wybitnym, cieszącym się ogromnym autorytetem, znakomitym znawcą dziejów i kultury Krakowa poprzedniku doc. dr. Jerzym Dobrzyckim, stanął przed trudnym zadaniem kontynuacji i wzrostu znaczenia Muzeum Historycznego na mapie kulturalnej Krakowa. Rozrastały się zbiory, przybywało zadań w zakresie tezauryzacyjnym i konserwatorskim, rosło także oczekiwanie na nowe formy upowszechnieniowe, większe, ciekawsze wystawy. Aby móc podoląć tym wyzwaniom, należało zwiększyć kadrę pracowniczą oraz bazę lokalową muzeum. Ta prosta prawda oraz przekonanie co do słuszności zasady, że stan bazy decyduje o kształcie nadbudowy, stały u podstaw jego strategii prowadzenia powierzonej jego pieczy instytucji. Zauważył to i docenił autor monografii Muzeum Michał Niezabitowski: „O ile zatem strategia rozwoju Muzeum w wersji Stanisława Czerpaka nie była podlana szczególnie zawieszistą myślą, o tyle jego zapał i konsekwencja budzi uznanie. Proste przekonanie, że nadbudowa wymaga bazy przełożyła się na oczywiste sukcesy w postaci rozpoczętych i zakończonych remontów, potrojenia powierzchni wystawienniczej, nowych przejętych lokalizacji, nowych przyjętych pracowników”³. Największym jego sukcesem na polu powiększania bazy była finalizacja pomysłu poprzednika o pozyskaniu pałacu Pod Krzysztoforą na docelową siedzibę Muzeum. Z pełną realizacją tego pomysłu przyszło się zmagać wszystkim jego następcom, ale to on uczynił pierwszy, najważniejszy krok. Poza Krzysztoforami pozyskał dla Muzeum Wieżę Ratuszową, gdzie obok ekspozycji pamiątek władz miejskich urządzono cieszący się dużą popularnością wśród turystów krajowych i zagranicznych punkt widokowy. Brak sal na wystawy zmienne udało się częściowo zaspokoić przez uzyskanie dla Muzeum dawnego refektarza Franciszkanów, co było jego zasługą. Przeprowadzono remonty generalne użytkowanych budynków: Domu pod Krzyżem przy ulicy Szpitalnej 21 i Starej Synagogi przy ulicy Szerokiej 24 oraz remont częściowy w kamienicy Klemensa Bąkowskiego, zwanej też Krauzowską, przy ulicy św. Jana 12.

² Grzybowski Romuald: *Na studia bez matury czyli o kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie (1945–1956)*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2003, t. 42, s. 183–199.

³ Niezabitowski Michał: „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w latach 1945–1996”. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. UP im. KEN Łukasza Sroki. Kraków 2019, s. 255. Dostępna w internecie: https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/6239/Micha%C5%82%20Niezabitowski-praca_doktorska.pdf?sequence=1&isAllowed=y.

Przeprowadzono również remont adaptacyjny w salach parteru i pierwszego piętra Krzysztoforów. W wyremontowanych obiektach zorganizowano wystawy stałe: *Dzieje i kultura Żydów w Starej Synagodze*, *Dzieje krakowskiego teatru* w Domu pod Krzyżem. Ta druga miała pionierski charakter jako pierwsze w Polsce muzeum teatralne. Zmodernizowano też wystawę główną Muzeum *Z dziejów i kultury Krakowa*, pomieszczoną w kamienicy Krauzowskiej. Mimo przejścia przez Muzeum pomieszczeń intro-ligatori Roberta Jahody nie udało się zorganizować w tej oficynie zaplanowanego oddziału poświęconego dziejom drukarstwa. To jedna z nielicznych spraw, których dyrektor Czerpak nie zdołał doprowadzić do pozytywnego końca.

Pochłonięty sprawami organizacyjnymi i administracyjnymi nie zaniedbywał pracy dokumentacyjno-badawczej. Tutaj do największych jego osiągnięć należy współautorstwo (z Tadeuszem Wrońskim) pracy poświęconej historii siedziby krakowskiego Gestapo, zatytułowanej *Pomorska 2*. Opracowanie to miało dwa wydania. Pierwsze ukazało się nakładem Muzeum (Kraków 1972) drugie – Wydawnictwa Literackiego (Kraków 1974). Ważne było też opracowanie na zlecenie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce przewodnika *Upamiętnione miejsca walk i męczeństwa w Krakowie i województwie krakowskim 1939–1945* (Kraków 1972), również w tandemie z Tadeuszem Wrońskim.

Niebagatelną rangę i często pionierski charakter miały przygotowane pod jego kierownictwem wystawy. Nie sposób wymienić tu wszystkich tytułów, dla przypomnienia podam tylko te najbardziej charakterystyczne dla jego programu wystawienniczego. Jako pierwsze przypomnę wystawy o charakterze historycznym i rocznicowym: *Oswobodzenie Krakowa 31 X 1918*, *Kraków wobec powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku*, *Kryptonim Żegota*, *600-lecie Kleparza*, *Tadeusz Kościuszko w 175. rocznicę Insurekcji*, *W stulecie urodzin Stanisława Wyspiańskiego 1869–1969*. Drugi typ ekspozycji to wystawy o charakterze artystycznym, prezentujące głównie malarzy i rysowników Krakowa. Tu przykładowo przypomnę niektóre z nich: *Kraków w rysunkach Leona Getza*, *Kraków w rysunkach Bronisława Schönborna*, *Kraków w malarstwie Franciszka Turka*, *Stanisław Tondos – malarz Krakowa*, *Stanisław Fabijański – malarz Krakowa*, *Rodzina Kossaków*. Wreszcie ostatnią kategorią były ekspozycje stanowiące serwitut względem wymogów władz uznających Muzeum za ważną instytucję frontu ideologicznego oddziaływania na społeczeństwo. Oto tytuły niektórych z nich: *Wyzwolenie Krakowa 18 stycznia 1945 r.*, *Kraków w oczach Lenina*, *Moskwa – serce Kraju Rad*, *Polsko-radzieckie braterstwo broni*, *Przyjaźń rodziła się w walce*. Oczywiście największe natężenie realizacji tych wystaw wiąże się z latami stalinowskimi, choć również czas dyrektury Stanisława Czerpaka nie był od tej tendencji wolny, jednak zmniejszyło się jej nasilenie. Trudno dziś rozsądzić, co było tego przyczyną, czy osobiste poglądy dyrektora, czy znamię nowej epoki zwanej październikową odwilżą, czasem małej stabilizacji. Osobne miejsce pośród wystaw zajmują pokonkursowe ekspozycje szopek krakowskich. Szopki, popularne w kraju, pierwszy

krok do kariery światowej zrobiły za jego dyrektury. Po raz pierwszy zaprezentowane zostały za granicą w Madrycie w czasie odbywającego się tam VI Międzynarodowego Kongresu Twórców Szopek (grudzień 1969 roku). Od tej pory pokazywane były w prawie wszystkich krajach kręgu kultury chrześcijańskiej.

Nie ma należycie prowadzonego muzeum bez stałej troski o wzbogacanie jego kolekcji. Polityka pozyskiwania nowych artefaktów pozostała za dyrekcji Stanisława Czerpaka niezmienną. Od samego początku wykształciły się pewne kierunki działań kolekcjonerskich, z których większość aktualna jest również dzisiaj. Głównym zadaniem jest przede wszystkim gromadzenie obiektów związanych z działalnością rozmaitych instytucji miejskich, ludzi znaczących dla historii miasta oraz różnorodnych przedmiotów kultury materialnej i niematerialnej świadczących o poziomie produkcji i warunkach życia mieszczan. Tak więc dalej w kręgu zainteresowań kolekcjonerskich pozostała ikonografia Krakowa, utrwalona w różnych technikach, jak malarstwo, grafika, fotografie, wyroby cechów i krakowskich zakładów produkcyjnych, także rzemiosła artystycznego, judaika, teatralia, pamiątki drukarstwa, portrety i inne przedstawienia krakowian i wydarzeń odbywających się w mieście. Najważniejszymi obiektami, o które wzbogaciło się Muzeum za dyrektury Stanisława Czerpaka, to zbiór szklanych klisz fotograficznych z zakładu rodziny Kriegerów oraz zbiór zegarów z kolekcji kuśnierza krakowskiego Władysława Miodońskiego. Obie te kolekcje należą do najcenniejszych w skali całego muzealnictwa polskiego.

Kierowanie Muzeum, zarówno jego stroną techniczną, jak i merytoryczną, zdawało się szczerze wypełniać czas jego pracy, nie pozostawiając chwil na inne zajęcia. Pasja działania sprawiała jednak, że wykrawał czas na czynne uczestnictwo w pracach społecznych oraz na dalsze podnoszenie kwalifikacji. Angażował się w prace Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, przez kilka lat sprawował funkcję członka zarządu Związkowej Spółdzielni Mieszkaniowej, kilka kadencji był radnym dzielnicy Kraków Podgórze, w latach 1961–1969 członkiem Komisji Kultury Rady Miasta Krakowa, Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce oraz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Wielość zadań nie stanęła mu na przeszkodzie w podjęciu decyzji o przystąpieniu do dalszych studiów, które zaowocowały doktoratem. Rozprawę doktorską poprzedził szeregiem artykułów poświęconych historii ziemi tarnobrzesckiej: *Rewolucyjny ruch chłopski na ziemiach północno-zachodniej Galicji w 1918 r.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1967, z. 20, s. 34–63, *Zniszczenia wojenne w widłach Wisły i Sanu w czasie pierwszej wojny światowej.* „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 1974, z. 50, s. 95–113, *Stosunki społeczno-ekonomiczne i polityczne w północno-zachodniej Galicji w latach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej.* „Studia Historyczne” 1976, R. 19, z. 3, s. 369–394. Nie zaniedbywał też tematyki krakowskiej, uczestniczył w badaniu genezy i przebiegu tzw. powstania krakowskiego 1923 roku, co zaowocowało publikacją zbiorowego autorstwa: *Rok 1923 w Krakowie. Rozprawy i studia*. Red. Józef Buszko

(Kraków 1978). Kilkuletnie uczestnictwo w pracach seminarium kierowanym przez prof. Józefa Buszkę zakończył obroną 29 września 1972 roku pracy doktorskiej „Chłopska Republika Tarnobrzaska”.

Praca w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, dobrze oceniana przez władze, stała się odskocznią do dalszych awansów. Po wcześniejszym ukończeniu kursu przygotowawczego do służby dyplomatycznej złożył rezygnację z funkcji dyrektora Muzeum 30 listopada 1973 roku. Z dniem 1 grudnia tegoż roku powołany został na stanowisko attaché ds. kultury w ambasadzie polskiej w Pradze. W służbie dyplomatycznej pracował w latach 1973–1988, pokonując kolejne szczeble kariery od stopnia attaché po stanowisko chargé d'affaires ds. kultury. Do jego obowiązków należała promocja polskiej kultury i jej twórców w Czechosłowacji i informacja o ciekawych zjawiskach zachodzących w kulturze tego kraju. Upowszechniał polską literaturę, sztukę oraz muzykę, torując m.in. drogę do scen muzycznych oraz czeskich wytwórni płytowych wielu twórcom, a wśród nich tym najwybitniejszym: Krzysztofowi Pendereckiemu i Mikołajowi Góreckiemu. Organizował tłumaczenia literatury polskiej na język czeski – od prozy Henryka Sienkiewicza i poezji Adama Mickiewicza po sztuki Sławomira Mroźka.

Miesiące spędzone w kraju, w warszawskiej centrali MSZ, wykorzystał na udział w przygotowaniu publikacji poświęconej charakterystyce europejskich państw socjalistycznych: *Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1977 r. – informator*. T. 1. *Europa – państwa socjalistyczne*. Oprac. Stanisław Czerpak, Jan Patryas, współpr. Zdzisław Francik et al. Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Warszawa 1979).

Po przejściu na emeryturę najwięcej uwagi poświęcał rodzinie, dzieląc czas na podróże między Krakowem a Stanami Zjednoczonymi, miejscem zamieszkania ukochanej córki i wnuczki. Przez całe życie czuł się blisko związany z wsią. Substytutem pracy na roli była dla niego pielęgnacja działki, z której stanu zagospodarowania był dumny. Chętnie zapraszał znajomych i przyjaciół, aby na łonie przyrody mogli spędzić wolne od miejskiego hałasu chwile. Postarał się też o odnowienie kontaktów z Muzeum. Wysoko ocenił jego obecny stan – powstanie nowych oddziałów, prace remontowe i adaptacyjne prowadzone w Krzysztoforach, jakość i mnogość nowych publikacji. W miarę sił i zdrowia

bywał na wernisażach nowych wystaw. Uczestniczył w corocznych spotkaniach emerytowanych i czynnych pracowników. Pracę w Muzeum uważał za jedną z najlepszych części swojego życia. Tu mimo upływu lat i zmian, jakie zaszły w zespole pracowniczym, czuł się jak w domu.

Zmarł 13 kwietnia 2021 r. W ostatnim słowie pożegnania na cmentarzu Salwatorskim tak wspominała ojca i jego życiowe *credo* córka Katarzyna: „Tatek był człowiekiem niezwykłym, a jego niezwykłość przejawiała się każdego dnia w drobnych gestach. Bardzo chętnie pomagał potrzebującym, udzielał się społecznie i krzywda innych nigdy nie była mu obojętna” i dalej: „często tłumaczył mi, że czyny, a nie płytkie słowa definiują, kim jesteśmy. Pamiętaj, mówił, że wszystko, co uczynisz w życiu, zostawi jakiś ślad. Dlatego miej świadomość tego, co robisz. A on robił dużo!”

Aktywny przez całe życie robił dużo i to zostało dostrzeżone, znalazło wyraz w przyznanych mu wyróżnieniach i odznaczeniach. Stanisław Czerpak uhonorowany był m.in. złotą odznaką Za pracę społeczną dla miasta Krakowa (1966), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1961), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1976), odznaką Zasłużony dla kultury (1967), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1987), złotą odznaką Za umacnianie przyjaźni i współpracy z Czechosłowacją (1987).

W drodze na miejsce ostatniego spoczynku na cmentarzu Salwatorskim w trudnych dniach pandemii towarzyszyła mu najbliższa rodzina i małe grono przyjaciół. Odszedł człowiek wielkich zasług dla Krakowa i dla kultury. Cześć Jego pamięci.

Bibliografia

- Grzybowski Romuald: *Na studia bez matury czyli o kursach przygotowawczych na wyższe uczelnie (1945–1956)*. „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2003, t. 42, s. 183–199
- Niezabitowski Michał: „Muzeum Historyczne Miasta Krakowa w latach 1945–1996”. Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem dr. hab. prof. UP im. KEN Łukasza Sroki. Kraków 2019, s. 255. Dostępna w internecie: https://rep.up.krakow.pl/xmlui/bitstream/handle/11716/6239/Micha%C5%82%20Niezabitowski-praca_doktorska.pdf?sequence=1&isAllowed=y
- Sołecka strategia wsi Witkowice, Gmina Radomyśl, 2013

Mgr inż. Andrzej Janikowski (1954–2020).

Wspomnienie

Informacje o autorze: historyk sztuki, zastępca dyrektora ds. organizacji działalności podstawowej Muzeum Krakowa, <https://orcid.org/0000-0003-0861-7649>

Information about the author: art historian, deputy director for core activity organization at the Museum of Kraków, <https://orcid.org/0000-0003-0861-7649>

7 lipca 2020 roku zmarł Andrzej Janikowski, utalentowany fotograf, nasz przyjaciel od wielu, wielu lat. Zawsze skromny, zawsze życzliwy, zawsze uśmiechnięty, na swoich zdjęciach zatrzymał nie tylko czas, ale też utrwalił wielu ludzi, których dziś już z nami nie ma. Opisywał świat fotografią i robił to z ogromną empatią i zrozumieniem.

Andrzej Janikowski urodził się 28 kwietnia 1954 roku w Skarżysku-Kamiennej. Tam też ukończył III Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, następnie przyjechał do Krakowa, gdzie rozpoczął studia na Wydziale Chemicznym Politechniki Krakowskiej. Po ich ukończeniu przez kilka lat pracował w swoim zawodzie jako inżynier chemik. Jednak jego prawdziwą pasją i powołaniem była fotografia, chociaż w tej akurat dziedzinie był samoukiem. Fotografiami zainteresował się już w szkole podstawowej. W książce Ewy Kozakiewicz *Opowieści fotografistów 2* wspomina początek swojej kariery fotograficznej, kiedy w drugiej klasie szkoły podstawowej dostał aparat marki Druh, a następnie razem z kolegą zrobił własnoręcznie pierwszy powiększalnik z puszek po marmoladzie i przedniej ścianki aparatu Druh¹.

W 1987 roku zaczął fotografować zawodowo i założył własną firmę fotograficzną pod nazwą Fotograf Domowy. Tą drogą pozyskał pierwsze komercyjne zlecenie na fotografowanie baletu w jednej z krakowskich szkół baletowych – to był strzał w dziesiątkę, w ciągu następnych lat fotografia tańca stała się jego specjalnością. W 1990 roku zaczął pracę w laboratorium Kodak Express w Krakowie, najpierw jako fotograf laborant, a później jego kierownik. Pracował również jako kierownik laboratorium Empik Foto w krakowskim Empiku.

Od roku 1999 datowała się jego przygoda z spektaklami butoh pokazywanymi w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha w Krakowie. Śmiało można powiedzieć, że była to jego ulubiona dziedzina sztuki. Nie opuścił żad-

nego spektaklu pokazywanego przez japońskich tancerzy, a zgromadzony przez niego bogaty materiał pozwolił Muzeum Manggha w 2009 roku na zorganizowanie z okazji 15-lecia Muzeum i Roku Butoh wystawy fotograficznej *Mrok, ciało, ruch*. W 2007 roku był jednym z założycieli nieformalnego stowarzyszenia krakowskich fotoreporterów pracujących dla mediów – Krakowskiej Witryny Fotograficznej. To tam mogliśmy oglądać często nigdzie niepublikowane zdjęcia z krakowskich spektakli autorstwa Andrzeja.

Od 2010 roku był fotografem w Muzeum Krakowa. Współpracował także z wieloma krakowskimi instytucjami kulturalnymi, m.in. Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie, Małopolskim Ogrodem Sztuki oraz, wspomnianym już wcześniej, Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Fotografował krakowskie zespoły tańca współczesnego: Art Color Ballet, Krakowski Teatr Tańca, współpracował również z kilkoma krakowskimi szkołami baletowymi. Fotografie Andrzeja ukazały się w kilkudziesięciu publikacjach książkowych, znajdują się też w zbiorach Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha oraz Muzeum Krakowa.

W 2014 roku zajął drugie miejsce w konkursie fotograficznym *Instynkt*, zorganizowanym w ramach Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Tańca SCENA OTWARTA w Tarnowie, który realizowany był przez Centrum Sztuki Mościce. Praca Andrzeja zatytułowana *Niechęć* została



¹ Kozakiewicz Ewa: *Opowieści fotografistów 2*. Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Kraków 2015. Andrzej Janikowski, s. 42.



Andrzej Janikowski podczas pracy, 20 września 2016 r., fot. Marek Lasyk

wybrana spośród 321 prac nadesłanych na konkurs przez 46 autorów. Juror konkursu Andrzej Dudziński trafnie ujął fenomen tego dzieła: „Ta praca uderzyła mnie przy pierwszym oglądaniu jako skończone dzieło”. Opinia ta doskonale współgra z tym, co sam Andrzej powiedział kiedyś o fotografii tańca: „Każdy spektakl jest ulotnym zjawiskiem, dla mnie istotną rzeczą jest zatrzymanie w ruchu, zamrożenie tej ulotnej rzeczy, sztuki tańca. Trzeba uchwycić moment, a z całego spektaklu wybrać kilka kulminacyjnych momentów. Nie każdy dobry fotoreporter potrafi zrobić dobre zdjęcia tańca. Do tego trzeba jednak doświadczenia, nie wystarczy samo świetnie opanowane rzemiosło. Nie robię zbliżeń twarzy, staram się ująć całą grupę lub sylwetki tancerzy, tak mnie tego nauczono. (...) Fotografuję taniec tak, jak czuję i uważam, nigdy nie miałam zlecenia, w którym ktoś mi narzucał sposób fotografowania, staram się, aby moje zdjęcia były proste. W minimalnym stopniu robię postprodukcję zdjęć”².

W tym samym 2014 roku w ramach drugiej edycji Międzynarodowego Festiwalu Tańca Współczesnego KROKI, odbywającego się pod hasłem *Pomiędzy światami* w Małopolskim Ogrodzie Sztuki, Andrzej Janikowski prezentował swoją autorską wystawę zdjęć tańca pod tytułem *Zatrzymane*.

Nic dwa razy się nie zdarza... Pewne rzeczy już nie wrócą i tylko fotografia pozwoli o nich przypomnieć. Tę ulotność chwili Andrzej dla nas zachował, potrafił uchwycić



W czasie próby teatralnej, 25 lutego 2014 r., fot. Marek Lasyk

nić nieuchwytnie. Tak mówił o swoim zawodzie: „Uważam, że profesjonalność fotografa rozpoznaje się także po tym, w jaki sposób zachowuje się podczas robienia zdjęć na spektaklu. Czy szanuje ciszę w ruchu i pauzy, czy nie przeszkadza widzom. Staram się kilka razy fotografować spektakle. Do fotografowania na próbach rzadziej mam okazję, nie ma takiej praktyki wśród tancerzy (...). Siedząc na spektaklu, nawet lubię to, że jestem »przypisany« do jednego miejsca i się nie ruszam, pomaga mi to nie rozproszyć uwagi, nie pozwalam sobie wtedy na marzenia o ujęciach tancerzy z różnych miejsc. Myślę, że fotograf powinien być przede wszystkim dyskretny”³. Słowo dyskretny najlepiej oddaje postawę Andrzeja w trakcie wykonywania zdjęć, pracował w skupieniu i z niesamowitym spokojem. Był absolutnym profesjonalistą w swoim fachu, a bywał też artystą, o czym świadczą jego dzieła⁴.

Jego sylwetka i dorobek artystyczny zostały przedstawione we wspomnianej już książce *Opowieści fotografistów 2* oraz w albumie poświęconym polskim współczesnym fotografom tańca *Nienasycone spojrzenia*⁵. Jego biogram jest też zamieszczony w *International Encyclopedia of Photographers*⁶.

Dzięki jego talentowi i niezwykłej pracowitości posiadamy dokumentację dorobku Muzeum Krakowa z ostatnich 10 lat. Andrzej, dziękujemy za Twoją obecność w naszym muzealnym świecie. Zostaniesz na zawsze w swoich pracach i w naszej wdzięcznej pamięci.

² Królicza Anna: Andrzej Janikowski, Kraków. Zatrzymać w kadrze ulotność sztuki. W: *Nienasycone spojrzenia*. Red. Anna Królicza. Centrum Kultury Mościce, Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Tarnów–Warszawa 2017, s. 61. Zob. też *Andrzej Janikowski* [online]. Muzeum Krakowa, Facebook, 8 lipca 2020 [dostęp 10 października 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.facebook.com/muzeumkrakowa/photos/andrzejanikowski-od-dziesi%C4%99ciu-lat-zwi%C4%85zany-by%C5%82-z-pracowni%C4%85-fotograficzn%C4%85-muze/10157770498788495/>.

³ Królicza Anna: Andrzej Janikowski..., s. 61.

⁴ Zestawienie wystaw, w których Andrzej Janikowski brał udział, zob. *Andrzej Janikowski – Fotografia* [online]. [dostęp 30 października 2020]. Dostępny w internecie: <https://web.archive.org/web/20211122184236/http://ajanikowski.simplesite.com/>.

⁵ *Nienasycone spojrzenia...* Andrzej Janikowski, s. 40–45, 61, 125, 131.

⁶ *International Encyclopedia of Photographers*. Switzerland 1997: Andrzej Paweł Janikowski [online]. [dostęp 12 listopada 2020]. Dostępny w internecie: <http://auer01.auerphoto.com/en/ency/detail/32344>.

Bibliografia

- Andrzej Janikowski* [online]. Muzeum Krakowa, Facebook, 8 lipca 2020 [dostęp 10 października 2020]. Dostępny w internecie: <https://www.facebook.com/muzeumkrakowa/photos/andrzej-janikowski-od-dziesi%C4%99ciu-lat-zwi%C4%85zany-by%C5%82-z-pracowni%C4%85-fotograficzn%C4%85-muze/10157770498788495/>
- Andrzej Janikowski – Fotografia* [online]. [dostęp 30 października 2020]. Dostępny w internecie: <https://web.archive.org/web/20211122184236/http://ajanikowski.simplesite.com/>
- International Encyclopedia of Photographers*. Switzerland, 1997: Andrzej Paweł Janikowski [online]. [dostęp 12 listopada 2020]. Dostępny w internecie: <http://auer01.auerphoto.com/en/ency/detail/32344>
- Kozakiewicz Ewa: *Opowieści fotografistów 2*. Muzeum Historii Fotografii w Krakowie. Kraków 2015. Andrzej Janikowski, s. 42–53
- Królica Anna: Andrzej Janikowski, Kraków. Zatrzymać w kadrze ulotność sztuki. W: *Nienasylenie spojrzenia*. Red. Anna Królica. Centrum Kultury Mościce, Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Tarnów–Warszawa 2017, s. 61
- Nienasylenie spojrzenia*. Red. Anna Królica. Centrum Kultury Mościce, Narodowy Instytut Muzyki i Tańca. Tarnów–Warszawa 2017. Andrzej Janikowski, s. 40–45, 61, 125, 131

Patroni medialni:



Centrum Obsługi Zwiedzających Muzeum Krakowa
Rynek Główny 35 (Pałac Krzysztofory), 31-011 Kraków
poniedziałek – niedziela 10.00–19.00
tel. +48 12 426 50 60
e-mail: info@muzeumkrakowa.pl
www.muzeumkrakowa.pl
www.facebook.com/muzeumkrakowa